



Z pastorałem
przez kontynenty

Z pastorałem przez kontynenty



 MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Z pastorałem przez kontynenty

Praca zbiorowa pod redakcją
Stanisława Dziejzica, Janusza Gmitruka,
Zbigniewa Judyckiego i Tadeusza Skoczka

Warszawa 2020

Recenzje naukowe
o. prof. dr hab. Jan Mazur OSSPE
dr hab. Jolanta Załączny

Koordinacja pracy redakcyjnej
Marzena Milewska

Redakcja językowa
Małgorzata Izdebska-Młot

Słowa kluczowe i streszczenia
Magdalena Kukawska, Marzena Milewska

Projekty graficzne
Krzysztof Woźniak

ISBN 978-83-65439-96-3

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
X Pawilon Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25; 01-352 Warszawa
Tel. 22 839 12 68;
mail sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl

Z pastorałem przez kontynenty

Przedstawiamy publikację naukową przygotowaną przez Muzeum Niepodległości, wydaną w wydawnictwie tej instytucji. Zawiera ona naukowo opracowane referaty wygłoszone podczas XX Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej „Z pastorałem przez kontynenty. Kardynałowie i biskupi polskiego pochodzenia w świecie”, które odbyło się 18 października 2019 roku, w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa. Organizatorami Sympozjum były: Fundacja Polonia Semper Fidelis, Biblioteka Kraków i Muzeum Niepodległości w Warszawie. Honorowy patronat objął nad nim JE kard. Zenon Grocholewski i Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

W organizację krakowskiej konferencji, obok prezydenta Jacka Majchrowskiego włączyli się m.in.: arcybiskup metropolita krakowski Marek Jędraszewski, władze rektorskie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego, a spoza Krakowa – arcybiskup metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz oraz Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Idea organizacji wielkich sympozjów, poświęconych dokonaniom Polaków bądź osób polskiego pochodzenia poza ziemiami polskimi, była inicjatywą Zbigniewa Judyckiego, profesora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, który w 1994 roku założył w Paryżu Instytut Biografistyki Polonijnej, a od 1996 roku, w stosunkowo regularnych odstępach czasowych, bo na ogół corocznie, podjął, przy współudziale głównie uczelni czy władz samorządowych, dzieło organizacji takich sympozjów w różnych rejonach Europy, a w ostatnim dwudziestoleciu – już w Polsce. Pierwsze sympozjum poświęcone biografistyce polonijnej odbyło się w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie w 1996 roku, następ-

ne w Paryżu, Rzymie, Wiedniu, a w 2000 roku, jako pierwsze w kraju, towarzyszące uroczystościom jubileuszowym 600-lecia refundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Instytucie Polonijnym UJ w krakowskich Przegorzalach, poświęcone krakowianom i polskim pedagogom w świecie. Już w roku następnym sympozjum odbyło się w Kwaterze Głównej NATO w Mons pod Brukselą, pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie w malowniczo położonym na wysokiej skalnej skarpie panującej nad placem Świętego Piotra, naprzeciwko Pałacu Apostolskiego, gmachu Papieskiego Uniwersytetu „Urbanianum”.

O ile pierwsze trzy sympozja miały charakter ogólny, następne były już tematycznie ukierunkowane, a często związane z miejscem obrad. I tak np. sympozjum brukselskie w Kwaterze Głównej NATO poświęcone było Polakom i osobom polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych obcych państw, rzymskie w „Urbanianum” – duchowieństwu polskiemu w świecie, w Stella Plage – Polakom we Francji, a w Zakopanem – Podhalanom w świecie.

Z dwóch w ostatnich latach zorganizowanych sympozjów w Warszawie, pierwsze (2016) odbyło się w Oddziale Muzeum Niepodległości – X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej i było poświęcone Mazowszianom w świecie, drugie (2017) zorganizowane w Muzeum Ordynariatu Polowego – lwowianom w świecie. Szerokim echem odbiły się sympozja biografistyczne dotyczące Polaków w siłach morskich państw obcych, zorganizowane w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni (2018) czy polskim działaczom emigracyjnym w walce o niepodległość, w Siemianowicach Śląskich (2018).

Krakowskie, jubileuszowe sympozjum (2019), dotyczyło hierarchów Polaków bądź polskiego pochodzenia, których historyczne drogi, a często indywidualne wybory, skierowały na różne kontynenty, gdzie przyszło im pracować w bardzo zróżnicowanych, nierzadko złożonych i trudnych warunkach. Organizatorzy nie wprowadzili do formuły konferencji ograniczeń czasowych, tak aby prezentacją mogli być objęci zarówno biskupi żyjący w czasach zamierzchłych, jak i współcześni, nie było też ograniczeń terytorialnych, zaprezentowano więc hierarchów i ich dokonania w szerokim spektrum chronologicznym i porównawczym.

Konferencję otworzył prof. Zbigniew Judycki oraz wiceprezydent Krakowa, Bogusław Kośmider, a same obrady, referatem o kardynale Bolesławie Filipiak, zainaugurował kardynał Zenon Grocholewski.

Gościem specjalnym konferencji był kardynał Stanisław Dziwisz, który przedstawił niektóre aspekty rzymskiego pontyfikatu Jana Pawła II, a następnie szczególną uwagę skierował na problemy łaski powołania w nauczaniu papieża Polaka.

Uczestnikami krakowskiej konferencji byli referenci z Polski, Watykanu, Francji, krajów Ameryki Południowej i Północnej. Byli to wykładowcy świeccy i duchowni związani z różnymi ośrodkami akademickimi, dziennikarze oraz inne osoby zajmujące się biografistyką kościelną (m.in. kard. Zenon Grocholewski, Marta Burghardt, Adam Dobroński, Jan Draus, Stanisław Dziedzic, Janusz Gmitruk, Zdzisław Gogola, Zbigniew Judycki, Eugeniusz Kruszewski, Jacek Macyszyn, Włodzimierz Osadczy, Stanisław Pilarz, Tadeusz Skoczek, Robert Tyrała, Władysław Zarębczan, Henryk Żaliński). Zaprezentowali oni, z konieczności często w wersji skróconej, wizerunki i dokonania wielu hierarchów Polaków i polskiego pochodzenia o uznanych, ale też nierzadko wymagających dalszych studiów zasługach, hierarchów docenianych, ale też w wielu przypadkach prześladowanych i pracujących konspiracyjnie. Wystarczy sięgnąć po kilka nazwisk, by uzmysłowić sobie, kim ci hierarchowie dla rodzinnej i przybranej ziemi byli. Więźniowie, heroiczni świadkowie Chrystusa, mężowie stanu, intelektualści, pionierzy i epigoni, misjonarze (abp Szczepan Wesoly, abp Jan Cieplak, kard. Włodzimierz Czacki, abp Stanisław Dziwisz, kard. Kazimierz Świątek, kard. Jan Król, abp Mieczysław Mokrzycki, kard. Andrzej M. Deskur, kard. Marian Jaworski, bp Rafał Kiernicki, bp Jan Cieński, bp Jan Olszański, kard. Stanisław Rylko, bp Eugeniusz Juretzko i in.)

Obradom towarzyszyła dyskusja i wspomnienia. Szczególnie cenne akcenty wspomnieniowe wniosło wystąpienie ks. kard. Stanisława Dziwisza o Janie Pawle II i zakonnicy ze Zgromadzenia Sióstr Sercanek s. Marceliny Zemly, poświęcone ostatnim miesiącom życia konspiracyjnego biskupa Jana Cieńskiego ze Złoczowa na Ukrainie. Jak w przypadku dotychczasowych konferencji, obradom towarzyszyło specjalne wydawnictwo książkowe, zawierające zgłoszone na konferencję referaty oraz ciekawa wystawa w foyer Sali Obrad, przygotowana przez Tadeusza Kurka, na której zaprezentowane zostały najbardziej popularne, rozsiane po wszystkich kontynentach polskie kościoły, spełniające w środowiskach polonijnych trudne do przecenienia funkcje integrujące i religijne.

Podczas konferencji prof. Zbigniew Judycki i dyrektor Tadeusz Skoczek udekorowali Krzyżem Honorowym Zasługi Muzeum Niepodległości prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, Henryka Żalińskiego (Uniwersytet Pedagogiczny) i Stanisława Dziedzica – dyrektora Biblioteki Kraków, artystę plastyka Tadeusza Kurka, Magdalенę Bykowską – prezes Association Polonaise des Auteurs, Journalistes et Traducteurs en Europe, kard. Zenona Grocholewskiego (b. prefekta Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej), Stanisława Maleckiego z Fundacji SEDEKA „Zdążyć z Pomocą” i Wiesława Hładkiewicza (Uniwersytet Zielonogórski).

Podczas konferencji krakowskiej zaprezentowano na roboczo wszystkie referaty sympozjalne w specjalnym wydawnictwie. Obecnie przekazujemy czytelnikom naukowo zredagowane teksty wystąpień.

Stanisław Dziedzic, Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek

Stanisław kard. Dziwisz

ŁASKA POWOŁANIA W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Nauczanie Jana Pawła II na temat powołania do kapłaństwa wyraża z dojrzałego doświadczenia życia Piotra naszych czasów, który swoje powołanie realizował w ciągu ponad 50 lat życia. Kapłaństwo ukształtowało jego sylwetkę duchową i jego misję w Kościele krakowskim, a potem w Kościele powszechnym. Tym „darem i tajemnicą”, jak je nazwał w swojej książce, żył na co dzień spalając się całkowicie i czerpiąc z niego ciągle nowe siły. Nie zniechęcił się po zamachu Ali Agcy na placu św. Piotra 13 maja 1981 roku i nie poddał się, gdy pojawiły się symptomy choroby, która ograniczała jego aktywność.

Kapłaństwo Jezusa Chrystusa, realizowane jako misja apostolska, prowadziło Jana Pawła II na współczesne areopagi świata, do parlamentów i pałaców prezydenckich, na stadiony i wielkie pola spotkań, do szpitali i sierocinców, a także do slumsów i najbardziej opuszczonych i zaniedbanych zakątków Afryki czy Ameryki Południowej.

Podjmując temat powołania kapłańskiego w nauczaniu Jana Pawła II chciałbym najpierw odwołać się do jego osobistego świadectwa, a następnie popatrzeć na nauczanie księdza – biskupa – papieża wyrażone przede wszystkim w Adhortacji Apostolskiej „Pastores dabo vobis”.

1. Tajemnica powołania kapłańskiego

O pięknie powołania kapłańskiego mówił Sługa Boży wielokrotnie. W książce zatytułowanej *Dar i tajemnica* zostawił nam głębokie świadectwo swojego powołania:

Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono *tajemnicą „szczególnej wymiany” – admirabile commercium* – pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim *alter ego*. Jeśli się nie wniknie w tajemnicę tej „wymiany”, nie można zrozumieć, jak to się dzieje, że młody człowiek słysząc słowa: „Pójdź za Mną!”, wyrzeka się wszystkiego dla Chrystusa w przekonaniu, że na tej drodze jego ludzka osobowość osiągnie całą swoją pełnię¹.

Te najbardziej osobiste słowa Jana Pawła II są kluczem do zrozumienia, czym jest powołanie kapłańskie w życiu i w nauczaniu Ojca Świętego, ponieważ w nim te dwa wymiary ściśle się ze sobą łączą – wymiar życia i wymiar nauczania. On każe nam patrzeć na powołanie w kategoriach „tajemnicy”, jaka obejmuje relacje między Bogiem – Stwórcą i człowiekiem, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,27). Tajemnicę tę określa, jako „cudowną wymianę”, w której człowiek oddaje siebie całkowicie Chrystusowi, a On posługuje się nim jako narzędziem swojej łaski. Największym darem Boga jest łaska składania Najświętszej Ofiary w imieniu i w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*).

Zanim jednak doszło do tej „cudownej wymiany” w kapłaństwie sakramentalnym, Karol Wojtyła szedł długą drogą odkrywania swojego powołania poprzez doświadczenie studiów polonistycznych, aktorstwa w Teatrze Rapsodycznym, rozwijania talentu poety i dramaturga. W tym dochodzeniu do odkrycia powołania kapłańskiego ważne miejsce zajmowały również przeżycia lat okupacji i praca robotnika w krakowskim Solvayu.

W dojrzewaniu do wyboru powołania kapłańskiego istotną rolę odegrał krakowski święty, Brat Albert Chmielowski. W *Darze i tajemnicy* Jan Paweł II dał o nim znamienne świadectwo:

W dziejach polskiej duchowości św. Brat Albert posiada wyjątkowe miejsce. Dla mnie jego postać miała znaczenie decydujące, ponieważ w okresie mojego własnego odchodzenia od sztuki, od literatury i od teatru, znalazłem w nim szczególnie *duchowe oparcie i wzór radykalnego wyboru drogi powołania...* jako młody kapłan, w okresie wikariatu u św. Floriana w Krakowie, poświęciłem mu utwór dramatyczny zatytu-

¹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 70–71.

lowany *Brat naszego Boga*, spłacając w ten sposób szczególny dług wdzięczności, jaki wobec niego zaciągnąłem².

Dziś, z perspektywy czasu, możemy powiedzieć, że doświadczenie życia Karola Wojtyły w pewnym momencie zaprowadziło go do okupa-cyjnego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie w październiku 1942 roku rozpoczął realizowanie swojego powołania do kapłaństwa³. Uczęszczając na tajne uniwersyteckie wykłady z teologii nadal pracował w Solvayu i mieszkał na Dębnikach. Występował jako aktor w konspi-racyjnym Teatrze Rapsodycznym. W sierpniu 1944 roku przerwał pracę i przeniósł się do pałacu biskupiego na ul. Franciszkańskiej 3, gdzie arcybiskup krakowski, książę Adam Stefan Sapieha zgromadził wszystkich kleryków z obawy przed aresztowaniami i wywózkami do Niemiec. Kon-tynuował studia na trzecim roku.

Wybór drogi powołania kleryk Karol Wojtyła potwierdził radykalną postawą. Zostawił teatr i aktorstwo, by stać się uczestnikiem wielkie-go misterium, jakie odsłaniał przed nim Bóg w kapłaństwie. Dwudzie-stoparoletni kleryk wszedł bardzo głęboko w proces formacji i szybko zdążył do celu, jakim były święcenia kapłańskie. Zachowane dokumen-ty pokazują, że bardzo rzetelnie przygotowywał się do podjęcia misji kapłańskiej: uczestniczył w wykładach, wolne chwile wykorzystywał na modlitwę w kaplicy pałacu biskupiego, gdzie mieściło się seminarium w czasach okupacji, przygotowywał się do egzaminów i dobrze je zda-wał. W seminarium zainteresował się też mistyką św. Jana od Krzyża i pod kierunkiem ks. prof. Ignacego Różyckiego przygotowywał najpierw pracę seminaryjną, a potem magisterską na temat wiary jako środka do zjednoczenia duszy z Bogiem w dziełach św. Jana od Krzyża.

9 listopada 1944 roku, zgodnie z ówczesnymi przepisami kościelny-mi, przyjął tonsurę i święcenia niższe. Święcenia subdiakonatu otrzy-mał w kaplicy biskupów krakowskich 13 października 1946 roku, 20 października miał miejsce diakonat, a 1 listopada 1946 roku święcenia kapłańskie. Mszę świętą prymicyjną odprawił w Katedrze wawelskiej, w krypcie św. Leonarda 2 listopada 1946 w Dzień Zaduszny. Tak rozpo-częło się w życiu ks. Karola Wojtyły realizowanie powołania kapłańskie-

² Ibidem, s. 33.

³ Por. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000, s. 69.

go, które poprowadziło go przez lata kapłaństwa i posługę biskupią aż do Rzymu, gdzie został wybrany na następcę św. Piotra, jako pierwszy Polak i Słowianin. Do końca swoich dni Jan Paweł II żył tajemnicą powołania, jakim obdarzył go Bóg, odpowiadając codziennie, zawsze z taką samą gotowością i radością służenia: „Otom ja, pošlij mnie!”

Powołanie kapłańskie Ojca Świętego Jana Pawła II pozostanie na zawsze tajemnicą. Tylko on sam może nas wprowadzić w tę rzeczywistość rzucając nieco światła na swoje przeżycia duchowe. Gdy wczytujemy się w utwory literackie Karola Wojtyły z czasów wojny, odnajdujemy dwa dramaty: *Hiob* i *Jeremiasz*, które powstały w 1940 roku. Oba dramaty są przypowieścią na temat cierpienia i odnoszą się do sytuacji narodu polskiego w czasie II wojny światowej. Jednocześnie podejmują zagadnienie powołania do szczególnej służby Bogu. Przede wszystkim w dramacie *Jeremiasz*, Karol Wojtyła zastanawia się nad misją proroka, który ma ostrzegać swoich rodaków przed zbliżającym się nieszczęściem i cierpieniem. Utożsamienie się z postawą proroka było jakąś formą przygotowania się do podjęcia misji kapłana, który w imieniu Chrystusa wzywa do przemiany życia i przyłgnięcia do Boga.

Problem powołania pojawił się z jeszcze większą wyrazistością w dramacie *Brat naszego Boga*, który powstał w latach 1946–1950, ale w pierwszej wersji już w okresie wojny⁴. W utworze tym ks. Karol Wojtyła dokonał osobistego rozrachunku z przeszłością, odpowiadając na pytanie, dlaczego odszedł od teatru i aktorstwa, a wybrał kapłaństwo. Utożsamił się z postacią Adama Chmielowskiego, św. Brata Alberta, który zrezygnował z kariery malarskiej, by stać się jednym z ubogich, zamieszkać w „ogrzewalni” i pomagać w odzyskiwaniu ludzkiej godności. Brat Albert stał się dla ks. Karola Wojtyły symbolem człowieka, który poświęca talent artysty, by służyć wielkiej sprawie odnawiania oblicza Chrystusa w sercach ludzi pozbawionych swojej godności. W nim odnalazł tę gotowość do całkowitego poświęcenia siebie i swoich zdolności dla Boga. W długiej spowiedzi bohater sztuki Karola Wojtyły *Brat naszego Boga* mówi:

No więc zrozum, mój ojcie. Przecież nie mogę milować równocześnie, bo nie mogę milować po połowie. Są to dla mnie dwie otchłanie, które ciągną. Nie można pozostawać ciągle między jedną a drugą⁵.

⁴ Szerzej: S. Dziedzic, *Romantyk Boży*, Kraków 2014.

⁵ K. Wojtyła, *Brat naszego Boga*, [w:] idem, *Poezje, dramaty, szkice*; Jan Paweł II,

Brat Albert zostawił sztukę i wybrał pracę dla ubogich. Stał się jednym z nich. Jednocześnie pozostał Bożym artystą odnawiającym poranione oblicze Chrystusa w drugim człowieku. Ks. Karol Wojtyła dokonał również radykalnego wyboru. Wybrał kapłaństwo, ale pozostał Bożym artystą i wszystkie swoje zdolności intelektualne, poetyckie, aktorskie wykorzystał do tego, by prowadzić ludzi do Chrystusa i przybliżyć światu Odkupiciela człowieka.

Powołanie do kapłaństwa w życiu ks. Karola Wojtyły – Jana Pawła II łączyło się z radykalnym wyborem Chrystusa i zdecydowanym pójściem za Mistrzem, jak uczynili to Apostołowie powołani nad Jeziorem Genezaret czy nad Jordanem. Ojciec Święty podejmował odważne decyzje i był im wierny do końca. Szedł zdecydowanie za Chrystusem wezwany z „dalekiego kraju”, by kierować łodzią Piotrową w Rzymie. Jego osobiste powołanie łączyło w sobie doświadczenie wezwania i wybrania oraz przyjęcia misji, jaką wyznaczył mu Bóg.

2. Powołanie w Piśmie Świętym

W przedstawianiu powołania do kapłaństwa Jan Paweł II najczęściej odwoływał się do Pisma Świętego, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Podkreślał, że opisy powołania stanowią najpiękniejsze karty Biblii, ponieważ ukazują Boga w całym majestacie, który objawia się człowiekowi i odsłania przed nim swoją tajemnicę. W Starym Przymierzu wskazywał opisy powołania patriarchów i proroków: Abrahama, Jakuba, Mojżesza, Izajasza, Jeremiasza i Eliasza, którym Bóg objawia swój majestat i jednocześnie powierza wielką misję prowadzenia narodu wybranego, upominania go i wyznaczania mu celu wędrówki. Opisy te ukazują również człowieka w jego wolności, przeciwstawiającego się Bogu lub przyjmującego Jego polecenia. W tekstach Starego Testamentu odnajdywał opisy stanowiące wzór powołania człowieka przez Boga, które powtarzają się w powołaniu kapłańskim. Podkreślał, że na pierwszym miejscu jest zawsze inicjatywa Boga, który wzywa ludzi niezależnie od ich pochodzenia i zasług. Bóg wybiera w sposób wolny, jak Mojżesza czy Izajasza i wyznacza zadanie. Powołując do szczególnej służby całkowicie zmienia sytuację życiową wybranego. Znakiem tej przemiany jest

nowe imię: Abram otrzymał imię Abraham – „ojciec wielu narodów” (Rdz 17,5). Ten starotestamentalny wzór powołania powtarza się w Nowym Przymierzu Jezusa Chrystusa, który ustanowił jedyne kapłaństwo i obdarzył nim Dwunastu Apostołów.

W Ewangeliach Jan Paweł II wybierał teksty mówiące o powołaniu Piotra, Andrzeja, Jana, celnika Mateusza, Filipa i innych uczniów. Opisy te ukazują jak blisko Bóg, objawiony w Chrystusie, wychodzi do człowieka, wzywa go po imieniu i nie zważając na jego słabości powierza mu zadanie zbawiania świata. Nawiązując do biblijnych opisów powołania w dokumentach mówiących o kapłaństwie, Ojciec Święty Jan Paweł II podkreślał, że powołanie jest łaską darmo daną człowiekowi, na którą może on odpowiedzieć w sposób wolny. W Adhortacji Apostolskiej „Pastores dabo vobis” odwołuje się przede wszystkim do nowotestamentalnych opisów powołania Apostołów. Analizuje powołanie Andrzeja i Piotra, opisane w Ewangelii św. Jana podkreślając, że tam Kościół w ciągu wieków odnajduje wzór każdego powołania kapłańskiego.

Istotnym elementem tego modelu powołania jest osobiste wezwanie Chrystusa skierowane do człowieka, które wyraziło się w słowach: „Chodźcie a zobaczycie” (J 1,39), „chodź za Mną” (Mt 19,21). Za wezwaniem Chrystusa idą kolejne etapy: szukanie Chrystusa, pójście za Nim i pozostanie z Nim (por. PDV 34)⁶. Jan Paweł II przypomniał w Adhortacji „Pastores dabo vobis”, że każde chrześcijańskie powołanie jest darem Ojca, który w Chrystusie obdarza ochrzczonego łaską dziecięstwa Bożego (por. Ef 1,3-5). W Chrystusie Bóg wybrał wszystkich ludzi i przeznaczył do świętości, dlatego powołanie chrześcijańskie jest darem Bożym danym w Kościele i przez Kościół. Ojciec Święty, mówiąc o łasce powołania przypomniał naukę Soboru Watykańskiego II o tym, że Kościół „rodzi i wychowuje powołania”, ponieważ jest sakramentem, czyli „narzędziem” działania Bożego.

Ukazując piękno kapłaństwa, Jan Paweł II często odwoływał się do opisu powołania apostołów z Ewangelii św. Jana nazywając ten fragment „Ewangelią powołania” (J 1,35-42; PDV 34). Przedstawia on „tajemnicę powołania” Andrzeja i Piotra, którzy należeli do uczniów Jana, jednak gdy zobaczyli Mistrza z Nazaretu poszli za Nim, by zobaczyć gdzie mieszka. W tej scenie Ojciec Święty wyróżnia dwa elementy, które

⁶ PDV – Adhortacja Apostolska Jana Pawła II „Pastores dabo vobis”, Rzym [1991].

pojawiają się w każdym powołaniu: dar Boga i odpowiedź człowieka. Dar Boga jest łaską darmo daną niezależnie od człowieka, od jego osobistych uzdolnień i od sytuacji życiowej. Odpowiedź człowieka obejmuje następujące etapy: szukanie Jezusa, pójście za Nim i pozostanie z Nim.

Powołanie kapłańskie, jak każde powołanie chrześcijańskie, realizuje się w Kościele, ponieważ Kościół „zawiera w sobie tajemnicę Ojca, Syna i Ducha Świętego” i jest narzędziem działania Boga.

3. Dar powołania

Jan Paweł II mówi, że podstawą każdego powołania jest „darmowe i uprzedzające wybranie przez Ojca”. Rozpatruje powołanie do kapłaństwa jako dialog między Bogiem a człowiekiem, „między miłością Boga, który wzywa, a wolnością człowieka, który z miłością mu odpowiada” (PDV 36). Wolną inicjatywę Boga widać bardzo wyraźnie w powołaniu Dwunastu Apostołów, których zgromadził wokół siebie Pan Jezus: „Potem [Jezus] wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego” (Mk 3,13). Z łaską powołania wyrażoną w wolnej decyzji Jezusa łączy się ściśle odpowiedź człowieka.

Inicjatywa powołania, jak to wielokrotnie podkreślał Jan Paweł II, należy zawsze do Boga, który wzywa człowieka (PDV 36). Widać to już w Starym Przymierzu w powołaniu proroka Izajasza (Iz 6,1-13) i Jeremiasza (Jr 1,4-5), których Bóg wybrał jeszcze w łonie matki i obdarzył łaską przepowiadania słowa. Prawdę o darmości powołania i potrzebie wolnej odpowiedzi człowieka potwierdza św. Paweł, który był przekonany o tym, że „został wybrany przed założeniem świata” (Ef 1,5) i powołany przez Boga mimo jego słabości. Prawdę o pierwszeństwie łaski powołania potwierdził Chrystus w swojej mowie arcykapłańskiej podczas Ostatniej Wieczerzy: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15,16). W tym też duchu Jan Paweł II przypomina, że wolna decyzja Boga, który powołuje do swojej służby, nie może być przedmiotem roszczeń ze strony człowieka. Powołanie będąc darem Boga, nie jest prawem przysługującym człowiekowi w nagrodę za przyniosione osobiste, lecz łaską darmo daną, na którą człowiek odpowiada wolną decyzją pójścia za Mistrzem.

Odpowiedź człowieka na dar powołania wyraża się w bezwarunkowej gotowości pójścia za Panem Jezusem, jak to uczynili Apostołowie: „Oni

natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4,20). Analizując fragment Ewangelii według św. Mateusza mówiący o powołaniu uczniów, Jan Paweł II zauważa, że odpowiedź człowieka na łaskę powołania jest zawsze wolną decyzją ucznia, który odpowiada na wezwanie Jezusa całkowicie powierzając Jemu swój los. Wolność pójścia za Jezusem wyraża się w przyłgnięciu do Boga i oddaniu się Mu z miłością. Wzorem całkowitego pójścia za głosem powołania jest sam Jezus Chrystus, który swoją wolę złożył w ofierze Ojcu (Hbr 10,5-7).

Powołanie do kapłaństwa wiąże się z wybraniem konkretnego człowieka przez Chrystusa i wyznaczeniem mu misji. Jan Paweł II podkreśla osobowy charakter powołania, w którym Pan Jezus domaga się świadomej i odpowiedzialnej odpowiedzi: „Kapłan zostaje przecież wybrany przez Chrystusa nie jako »rzecz«, ale jako »osoba«: nie jest on bezwładnym i biernym narzędziem, ale »narzędziem żywym«, jak to określa Sobór, gdy mówi o obowiązku dążenia do doskonałości” (PDV 25). W tym znaczeniu możemy powiedzieć, że w powołaniu do kapłaństwa jest zaangażowany cały człowiek, który podejmuje świadomą i wolną decyzję pójścia za Chrystusem. Jest ona możliwa w oparciu o osobiste związanie się z Mistrzem, wejście z Nim w relację przyjaźni i ufne powierzenie mu swojego losu. Początkiem tej osobowej relacji jest „intencja” to znaczy świadoma i wolna wola związania się z Chrystusem oraz życia według Jego stylu. Pragnieniu bycia z Chrystusem towarzyszy świadomość otrzymania od Niego szczególnej łaski wybrania bez żadnych zasług, aby „być żywym narzędziem zbawienia”.

W powołaniu do kapłaństwa Chrystus obdarza swojego wybranego miłością, która domaga się konkretnej odpowiedzi. W Ewangeliach często widzimy Pana Jezusa, który „z miłością” patrzy na młodych ludzi i kieruje do nich słowa „Pójdź za Mną” (Mt 4,19; 9,9; Mk 1,16-17). W powołaniu inicjatywa bowiem zawsze należy do Boga, który wybiera niezależnie od pochodzenia i stanu majątkowego. Obdarowując wybraniem i miłością domaga się wzajemności. Pan Jezus przypomina o tym warunku powołania Piotrowi po swoim zmartwychwstaniu. Zadaje mu pytanie o miłość, która jest warunkiem realizowania powołania i pełnienia misji Zbawiciela: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” (J 21,15). Po potrójnym zapytaniu i otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi, Piotr otrzymuje misję: „Paś baranki moje”.

Święty Jan Paweł II przypomina również o tym, że w dawaniu odpowiedzi na Boże powołanie do kapłaństwa mogą pojawić się przeszkody, których symbolem jest bogaty młodzieniec (Mk 10,22). Pragnął on pójść za Jezusem, jednak „posiadłości” tego świata przeszkodziły mu w podjęciu wolnej decyzji. Przeszkodami są dziś nie tylko dobra materialne, które pociągają młodych, ale również uwarunkowania społeczne i kulturowe oraz fałszywe wyobrażenia o powołaniu i życiu kapłana.

Poważnym zagrożeniem dla powołania do kapłaństwa, jakie wskazał Jan Paweł II, jest niejasny obraz Boga, pojmowanego jako niezmiennie przeznaczenie, któremu człowiek powinien się bezwzględnie podporządkować (PDV 37). Taka wizja Boga nie pozwala człowiekowi odpowiedzieć w sposób wolny na dar, jakim został obdarzony. Podobnie, fałszywe rozumienie wolności, jako całkowita niezależność i możliwość dokonywania wyborów, uniemożliwia zrozumienie sensu oddania siebie samego w bezinteresownym darze miłości.

Często też przeszkodą w rozpoznaniu i przyjęciu powołania jest duży indywidualizm, jaki obserwujemy współcześnie u ludzi młodych. Wyraża się on w podkreślaniu własnego zdania i prawa do pójścia za Chrystusem swoją drogą, odrzucając Kościół i jego prawo do weryfikowania autentyczności powołania.

Jan Paweł II pokazał nam piękno powołania, jako dialogu człowieka z Bogiem oraz różne trudności, jakie dziś pojawiają się na drodze do przyjęcia tego daru. Zachęcił nas również do rozwijania duszpasterstwa powołań.

4. Troska o powołania

Stwierdzenie, że powołanie jest tajemnicą między Bogiem a człowiekiem, która dokonuje się w głębi ludzkiej duszy, nie wyklucza eklezjalnego wymiaru powołania. Jan Paweł II przypomina o tym, że powołanie rodzi się we wspólnocie Kościoła, dojrzewa i jest umacniane w sakramencie kapłaństwa (PDV 38). Wzorem Kościoła troszczącego się o powołania jest Apostoł Andrzej, który został powołany do grona Dwunastu, jako jeden z pierwszych, a potem przyprowadził do Pana Jezusa swojego brata Piotra. Istotnym elementem tego powołania jest „odkrycie” Jezusa, jakiego Piotr dokonuje się dzięki Andrzejowi i przyprowadzenie go do Mistrza. Dopiero potem następuje wolna decyzja człowieka, by pójść za Jezusem.

Duszpasterstwo powołań, według Jana Pawła II, polega na pomocy w znalezieniu Chrystusa i odkryciu Jego tajemnicy – tego, że jest On objawieniem miłości Ojca. Ojciec Święty pisze w Adhortacji „Pastorem dabo vobis”:

Kościół jako lud kapłański, prorocki i królewski, stara się sprzyjać narodzinom i dojrzewaniu powołań kapłańskich przez modlitwę i życie sakramentalne, przez głoszenie słowa i wychowanie do wiary, przez przewodzenie i świadectwo życia (PDV 38).

Wśród środków powołania Jan Paweł II na pierwszym miejscu stawia modlitwę i sprawowanie liturgii. Modlitwa jest naturalnym miejscem, w którym dojrzewa powołanie, stwarza bowiem klimat do osobistego dialogu z Bogiem, w którym powołany odkrywa bliskość Mistrza i dobrowolnie odpowiada na Jego propozycję. Ojciec Święty zachęca do wychowywania dzieci i młodzieży do modlitwy, ponieważ tylko człowiek rozmodlony może usłyszeć głos Jezusa. Zachęty do modlitwy popierał osobistą modlitwą o powołania kapłańskie oraz wzywał cały Kościół do żywego udziału w Światowym Dniu Modlitw o Powołania.

Dopełnieniem modlitwy o powołania kapłańskie jest liturgia, która zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II jest „szczytem i źródłem życia Kościoła”. Jan Paweł II podkreślał, że Msza święta jest „szkołą” powołania kapłańskiego, odsłania nam prawdziwe oblicze Boga, włącza nas w tajemnicę Paschy, czyli w tę „godzinę, dla której Chrystus przyszedł na świat i ku której zmierzał z własnej woli, okazując posłuszeństwo wezwaniu Ojca (por. J 13, 1)”. Eucharystia ukazując i dając nam Chrystusa uczy przyjmować dar i odpowiadać na Boże wezwanie. Prowadzi do zjednoczenia z Chrystusem w Jego misji zbawiania człowieka i świata z niewoli grzechu.

Kolejną dziedziną budzenia i rozwijania powołań kapłańskich, wskazaną przez Jana Pawła II, jest głoszenie Słowa Bożego i katecheza. Słowo Boże jest światłem dla każdego wierzącego, tym bardziej dla osoby powołanej, dlatego spotkanie z Chrystusem w Ewangelii jest miejscem wzrostu powołania. W tym duchu Ojciec Święty zachęca kapłanów do głoszenia Słowa Bożego, do przepowiadania Ewangelii powołania oraz do wprowadzania młodych ludzi w osobistą lekturę Pisma Świętego. W katechezie natomiast księża powinni ukazywać piękno powołania

i pomagać w podejmowaniu decyzji pójścia za Chrystusem. Ojciec Święty skierował do nas bardzo mocne wezwanie:

Wychowawcy, a szczególnie duchowni, powinni bez lęku przedstawiać w sposób jasny i zdecydowany powołanie do kapłaństwa jako realną możliwość dla tych młodych, którzy posiadają niezbędne dary i przymioty. Nie należy się obawiać, że w jakiś sposób skrepuje to młodych lub ograniczy ich wolność; wprost przeciwnie – wyraźna propozycja, przedstawiona w odpowiednim momencie, może się okazać decydującym czynnikiem, który skłoni młodego człowieka do wolnej i autentycznej odpowiedzi (PDV 39).

Te słowa zobowiązują nas do ukazywania piękna powołania swoim życiem, do dawania świadectwa o Chrystusie oraz do odważnego mówienia za Chrystusem: „Pójdź za Mną”. Jan Paweł II przypomina również, że szczególnym miejscem budzenia powołań i towarzyszenia im do kapłaństwa jest sakrament pokuty i związane z nim kierownictwo duchowe.

Na koniec Ojciec Święty wylicza odpowiedzialnych za powołania kapłańskie. Pierwszym odpowiedzialnym jest biskup (Sobór Watykański II, Dekret *Christus Dominus*, 15; PDV 41), któremu Chrystus powierzył opiekę na Ludem Bożym diecezji, dlatego powinien on zadbać o rozwój duszpasterstwa powołań. Pomocą biskupowi powinni służyć wszyscy kapłani, dając świadectwo życia ewangelicznego. Jan Paweł II zachęca również rodziny do wspólnej modlitwy o powołania kapłańskie oraz wskazuje na ruchy jako środowisko rozwoju powołań kapłańskich.

Podsumowanie

Powołanie do kapłaństwa jest rozumiane przez Jana Pawła II jako wielka łaska, jaką Bóg obdarza człowieka, jednocześnie wzywając go do podjęcia nowego życia. On przyjął ją otwartym sercem oddając wszystkie swoje zdolności i talenty, poświęcając aktorstwo i włączając zdolności intelektualne. Tym doświadczeniem powołania – daru i tajemnicy – dzielił się z nami w ciągu całego swojego życia. Doświadczenie to zawarł w nauczaniu papieskim, dodając odwagi całemu Kościołowi do troski o powołania kapłańskie.

Tysiące czy nawet setki tysięcy młodych ludzi, którzy zebrali się w nocy 2 kwietnia 2005 roku w chwili przejścia Ojca Świętego Jana Paw-

ła II do „domu Ojca” na placu św. Piotra i w wielu miastach Polski i świata, potwierdza, że Jan Paweł II całym swoim życiem ukazywał Chrystusa i piękno powołania do bycia chrześcijaninem, księdzem, biskupem i papieżem. Święty Jan Paweł II dziś zachęca nas do pracy nad powołaniami kapłańskimi, przypominając, że trzeba „prosić Pana żniwa, by posłał robotników na swoje żniwo”.

Stanisław kard. Dziwisz

dr Stanisław Dziedzic

Biblioteka Kraków

DON STANISLAO. KS. STANISŁAW DZIWIŚZ

Słowa kluczowe

Stanisław Dziwiśz, Karol Wojtyła, Jan Paweł II, Kraków, Watykan

Streszczenie

Artykuł opowiada o jednym z najbardziej znanych współcześnie polskich duchownych, najbliższym współpracowniku papieża Jana Pawła II. W oparciu o wspomnienia księdza profesora Stanisława Nagyego, przedstawia Stanisława Dziwiśza jako osobę dyskretną, systematyczną i doskonale zorganizowaną. Skupia się na okresie od czasów młodości księdza do objęcia przez niego funkcji biskupa krakowskiego. Kładzie nacisk na jego wieloletnią, bliską współpracę z papieżem Janem Pawłem II od czasu, gdy pełnił on jeszcze funkcję metropolity krakowskiego. Wspomina także różne inicjatywy ks. Dziwiśza: zaangażowanie w pomoc studentom, działania na rzecz upamiętnienia papieża po jego śmierci oraz działalność wydawniczą na terenie Europy Wschodniej. Opisuje także sytuację po zamachu na papieża w 1981 r., kiedy to szybkie decyzje ks. Dziwiśza przyczyniły się do uratowania życia Jana Pawła II. Przedstawia obraz wiernego towarzysza, który nie pragnie rozgłosu, stara się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki i jest najbardziej zaufanym człowiekiem jednego z najważniejszych ludzi na świecie.

Zapytano kiedyś kardynała Franciszka Macharskiego, u progu jego krakowskiej posługi biskupiej, czy trudno jest mu pozostawać w cieniu tak wielkiego poprzednika?

„W cieniu? – zapytał hierarcha... Mój poprzednik jest dla mnie blaskiem i przewodnikiem... żyję w blasku...”.

Ksiądz Stanisław Dziwisz pragnął być cieniem wielkiego papieża. Cieniem najlepiej bezsłownym, dyskretnym i pomocnym, mało zauważalnym. Don Stanislao pozostawanie w tak pojętym usytuowaniu traktował jako wielki zaszczyt.

Stanisław Dziwisz urodził się 27 kwietnia 1939 roku w Rabie Wyżnej w pobliżu Nowego Targu, z ojca Stanisława i Zofii z domu Bielarczyk, w rodzinie o tradycjach chłopskich i kolejarskich. O swojej malowniczo położonej wsi rodzinnej, atmosferze domu i środowisku, w którym wzrastał, powie po latach: „W naszych domach panował duch wiary i pobożności, a rodziny były głęboko z sobą związane”¹.

Był zaledwie dziewięcioletnim chłopcem, gdy stracił ojca, który w wieku 39 lat, zmarł potrącony przez pociąg. „Kiedy przyszli powiadomić nas o wypadku – wspomina tamte tragiczne wydarzenia – poczułem przejmujące zimno. Zdałem sobie sprawę, że już nigdy nie poczuję jego silnej dłoni na ramieniu. Matka była kobietą głębokiej wiary i dużej odwagi. Pomimo bólu, który przeszywał jej serce, otaczała nas miłością i zdołała wychować siedmioro dzieci, uzupełniając na różne sposoby skromniutką rentę”².

Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości, kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. Po maturze (1957 r.) wstąpił do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, w którym odbył sześć lat studiów filozoficzno-teologicznych. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze wawelskiej 23 czerwca 1963 roku z rąk wikariusza kapitulnego, biskupa Karola Wojtyły, swojego seminaryjnego profesora teologii moralnej.

W latach 1963–1965 był wikariuszem w parafii Przemienienia Pańskiego w Makowie Podhalańskim, gdzie pod kierunkiem tamtejszego

¹ Cyt. za: J. Sosnowska, *Don Stanislao. Od kapelana do metropolity*, [w:] A. Bujak, *Dziwisz*, red. L. Sosnowski, Kraków 2005, s. 6.

² Kard. S. Dziwisz, *Świadectwo w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007, s. 12.

proboszcza, ks. Franciszka Dźwigońskiego, rozwinął sprawnie funkcjonującą środowiskową sieć duszpasterstwa. W 1965 roku skierowany został na dodatkowe studia z zakresu liturgiki, które na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie uwieńczył w 1967 roku stopniem licencjata. Pracę licencjacką *Agenda Hieronima Powodowskiego z roku 1591. Studium historyczno-liturgiczne* przygotował pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka. W latach 1966–1978 był wykładowcą liturgiki w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie i redaktorem „Notyficationes a Curia Metropolitana Cracoviensis”, periodyku urzędowego krakowskiej Kurii Metropolitalnej, pełnił także obowiązki członka i sekretarza Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej.

Przełomowym momentem w życiu i kapłańskiej posłudze ks. Stanisława Dziwisza było powierzenie mu (1966 r.) przez sprawującego od stycznia 1964 roku urząd arcybiskupa metropolity krakowskiego, ks. Karola Wojtyłę funkcji kapelana ordynariusza krakowskiego. Ksiądz Stanisław Dziwisz, naówczas 27-letni kapłan, przyjmując propozycję swojego biskupa ordynariusza był świadom czekających go zadań, bowiem funkcja kapelana łączyła się z obowiązkami sekretarza osobistego. Obowiązki te z wielkim oddaniem i organizatorskim talentem, a przy tym z jemu właściwą dyskrecją wypełniał do 16 października 1978 roku.

Ks. Stanisław Dziwisz, jako kapelan i sekretarz osobisty metropolity krakowskiego, przez szereg lat łączył te obowiązki z podjętymi wcześniej zadaniami wykładowcy, redaktora kurialnego periodyku, a także członka kilku komisji kurialnych. Obowiązki sekretarza osobistego stawały się coraz bardziej złożone i niełatwe w praktyce codziennej. Pozycja krakowskiego metropolity w Kościele polskim szybko rosła, zwłaszcza, że od czasu Soboru Watykańskiego II był on znaczącym hierarchą w Kościele powszechnym. Nie mogli lekceważyć jego stanowiska politycy, w tym także sprawujący naówczas w Polsce władzę; metropolita cieszył się szeroką popularnością w środowiskach naukowych i artystycznych. Praca kapelana – sekretarza osobistego arcybiskupa polegała m.in. na wspomaganiu ordynariusza w wypełnianiu jego obowiązków duszpasterskich w rozległej archidiecezji, czuwaniu nad sprawnym wypełnianiem powinności biskupich wg uzgodnionego harmonogramu zajęć, przygotowywaniu różnego rodzaju spotkań, nierzadko podejmowanych w ostatniej chwili, bez wcześniejszych uściśleń czasowych. Arcybiskup Karol Wojtyła do czasu otrzymania godności kardynalskiej mieszkał

w Domu Dziekańskim przy ul. Kanoniczej 21, a od lipca 1967 roku – w pałacu biskupów krakowskich przy ul. Franciszkańskiej 3. Z chwilą zamieszkania abp. Karola Wojtyły przy ul. Franciszkańskiej, gdzie mieściła się siedziba Kurii i oficjalna rezydencja ordynariusza, obowiązki kapelana były operacyjnie łatwiejsze do skoordynowania.

Kardynał miał zwyczaj – stwierdza ks. Józef Andrzej Nowobilski – jeśli tylko był w Krakowie, codziennego przyjmowania interesantów, tak duchownych, jak i świeckich, którzy z różnymi sprawami przychodzili do swojego biskupa. Do obowiązków kapelana należało czuwać, by praca przebiegała bez zakłóceń. Należało wykazać się wielką starannością i umiejętnością selekcjonowania interesantów. Ksiądz Stanisław Dziwisz towarzyszył swojemu biskupowi nie tylko w wykonywaniu funkcji duszpasterskich na terenie diecezji oraz Polski, ale także w podróżach zagranicznych, których co prawda w tamtym trudnym czasie komunistycznym nie było zbyt wiele³.

Najczęstszymi podróżami zagranicznymi były wyjazdy do Rzymu. Ksiądz Stanisław Dziwisz towarzyszył metropolicie krakowskiemu w tych wyjazdach. Do obowiązku kapelana należało przygotowanie i czuwanie nad ich przebiegiem. Z czasem, gdy międzynarodowa pozycja metropolity krakowskiego w świecie rosła, a władze państwowe PRL były bardziej liberalne w wydawaniu paszportów dla krakowskiego hierarchy, podróże zagraniczne i bezpośrednie kontakty ze społecznościami lokalnych Kościołów oraz ich zwierzchnikami kanonicznymi stawały się coraz częstsze. Doceniano zawsze niezwykłą systematyczność ks. Stanisława Dziwisza, jego pamięć werbalną, faktograficzną i wizualną, a także umiejętność bezzwłocznych i celnych rozstrzygnięć w sytuacjach wymagających zmian w programie, często nagłych i nieprzewidzianych. Swoją prostolinijnością, bezwzględną lojalnością wobec metropolity oraz życzliwością i otwartością w działaniu, zaskarbił sobie rychło zaufanie zarówno wśród osób duchownych, jak i świeckich. Był w wypełnianiu swoich obowiązków dyskretny, otwarty na rozsądnie pojętą elastyczność, w sprawach wymagających jednoznaczności – konsekwentny, zawsze jednak z zachowaniem pożądanej koncyliacyjności i umiaru.

³ Ks. J.A. Nowobilski, *Ksiądz Kapelan – biskup Sekretarz – Kardynał Metropolita Stanisław Dziwisz*, Kraków b.r., s. 14.

Pełniąc powierzone mu obowiązki – stwierdza ks. Józef Andrzej Nowobilski – ksiądz Stanisław Dziwisz stworzył pewien model pracy kapelana biskupiego. Cichy, skromny, tuż za swoim biskupem, a jednak obserwujący każdy jego ruch i rejestrujący jego słowa. Od samego początku wykonywania tej posługi prowadził notatki, do tej pory pomocne w odtwarzaniu wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Dobrowolnie odsuwał się na drugi plan, tworząc jak gdyby cień swojego mistrza, którego niejednokrotnie nazywał ojcem⁴.

Kontakty metropolity z wieloma środowiskami, z którymi nawiązywał serdeczne relacje już od czasów wojny światowej, a później, gdy pracując w parafii św. Floriana tworzył pierwsze w kręgach artystycznych i akademickich duszpasterstwa środowiskowe, w niedługim czasie rozpowszechnione zostały nie tylko w samym Krakowie, ale i w całym kraju. Ksiądz Karol, z czasem biskup Wojtyła, sam wybitny intelektualista, znał najlepiej potrzebę gromadzenia wokół Kościoła ludzi nauki i kultury – i czynił to z niemalymi sukcesami. W tym kreowaniu elit, ale i zawieraniu prawdziwych międzypokoleniowych przyjaźni, udział kapelana biskupa – metropolity – kardynała, trudny był do przecenienia. Arcybiskup Karol Wojtyła, od 1967 roku kardynał, szeroko powiązany ze światem, w polskim Kościele, po prymasie Polski, osoba najważniejsza, był poddawany próbom szczególnie natężonej inwigilacji służb bezpieczeństwa PRL. Kapelan – sekretarz osobisty musiał być człowiekiem najwyższego zaufania i niezawodnym. W przypadkach kontaktów środowiskowych z wieloma osobami należało zachować pełną poufność i dyskrecję. Ksiądz Stanisław Dziwisz już wówczas, w krakowskich latach, cieszył się powszechnym zaufaniem, wypełniając coraz szersze zadania i powinności.

„Zaczyna się ocierać – stwierdza ks. prof. Stanisław Nagy, w niedalekiej przyszłości, kardynał – o sprawy coraz donioślejsze, stykać z ludźmi o coraz większych wymiarach w życiu Kościoła, Narodu. Z dnia na dzień, z troszczącego się o marginesowe sprawy życia i działalności ks. arcybiskupa Wojtyły, stawał się towarzyszem Jego drogi, prowadzącej błyskawicznie w górę”⁵.

Do ważnych zadań ks. Stanisława Dziwisza w tamtych trudnych latach było jego zaangażowanie, z woli metropolity krakowskiego, w prace

⁴ Ibidem, s. 21.

⁵ Cyt. za: J. Sosnowska, op. cit., s. 6.

Komitetu Roku Świętego (1972–1975), w latach 1972–1979 uczestniczył w pracach dwóch zespołów duszpasterskiego Synodu Archidiecezji Krakowskiej – Komisji Głównej i w Komisji ds. Kultu Bożego, a także w zespole redakcyjnym *Ceremoniału diecezjalnego* i *Podręcznika parafialnego*. Przygotowania do Synodu i uroczystości rocznicowych 900-lecia śmierci św. Stanisława, ks. Stanisław Dziwisz wykorzystał do zintensyfikowania prac nad rozpoczętym doktoratem. Dysertacja doktorska mieściła się w zakresie tematycznym historii liturgii. Przełomowym momentem w życiu ks. Stanisława Dziwisza był wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, 16 października 1978 roku. Nowy papież, pierwszy papież Słowianin, doceniając lojalność, dyskrecję w działaniu i profesjonalizm – pozostawił ks. Stanisława Dziwisza przy sobie, jako sekretarza osobistego. Teraz jednak, w Rzymie, zarówno ilość, jak i ranga pełnionych obowiązków była niewspółmierna. Jak w Krakowie, w swoim codziennym działaniu, troszczył o każdy szczegół protokołu, zachowanie dyscypliny czasowej czy w sytuacjach przemęczenia papieża z powodu nadmiaru obowiązków – musiał reagować z rozwagą, ale i determinacją. Ksiądz Stanisław Nagy, stwierdził w laudacji wygłoszonej podczas uroczystości nadania doktoratu *honoris causa* przez Katolicki Uniwersytet Lubelski ks. bp. Stanisławowi Dziwiszowi w 2001 roku:

Życie osobistego Sekretarza Papieża było ciągle otwartym oknem na życie i niezamordowaną działalność Głowy Kościoła. I tak jest nie tylko w czasie papieskiego pielgrzymowania po świecie, ale również, a nawet przede wszystkim wtedy, gdy pozostaje On w Watykanie, a więc w toku względnie spokojnego kierowania Kościołem. Zupełnie spokojnym nie jest ono nigdy (...). I głównym gwarantem i stróżem tej jedynej w swoim rodzaju atmosfery i racjonalnie wydozowanej miary zakłócenia tej atmosfery jest ks. bp Stanisław Dziwisz. To On ma prawo i obowiązek zajęcia się stopniem fizycznej wydolności i gotowości i woli Głowy Kościoła zrezygnowania z izolacji od hałasu świata (...)⁶.

Ksiądz profesor Stanisław Nagy, w dyskretnym, kompetentnym i wiernym wypełnianiu tych obowiązków postrzega probierz kolejnych wysokich godności papieskiego sekretarza. 19 marca 1998 roku ks. prałat

⁶ Ks. Stanisław Nagy, Laudacja Doktoratu Honoris Causa KUL dla J.E. Ks. Biskupa, Prefekta Domu Papieskiego Ks. dr. Stanisław Dziwisza, s. 3, maszynopis użyczony przez Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Stanisław Dziwisz otrzymał z rąk Jana Pawła II sakrę biskupią i został biskupem tytularnym San Leone i drugim prefektem Domu Papieskiego, a w 2003 roku podniesiony został do godności arcybiskupa.

Otrzymał wysokie godności kościelne zasadniczo nie zmieniły charakteru posługi codziennej u boku papieża. Nie dbał nigdy o popularność, swoje obowiązki – jak wcześniej, w Krakowie wypełniał z zachowaniem dyskrecji, umiaru w publicznym występowaniu, ale z najwyższym poczuciem odpowiedzialności i dbałości o papieża. W samym Watykanie, we Włoszech, mawiano o nim: Don Stanislao. Stojący z boku, gdy jego obecność obok Jana Pawła II w mediach czy miejscach, w których pojawiał się papież, była jego zdaniem zbędna – pojawiał się możliwie sporadycznie. Nie dbał o popularność – i tym zjednywał sobie miliony ludzi, przeświadczonych o jego perfekcjonizmie i poczuciu odpowiedzialności. Dobrowolnie odsuwał się na drugi plan, by być niejako w cieniu Ojca Świętego i jego prominentnych gości. Sam ks. Stanisław Dziwisz po latach wspomina tamte zdarzenia i sytuacje:

Często słyszałem, że Don Stanislao to cień. Może tak było zwłaszcza w ostatnich latach życia, gdy potrzebował, by ktoś był blisko. Cień Ojca to tytuł oryginalny, ale odpowiadający rzeczywistości. Być cieniem wielkiego człowieka to był dla mnie zaszczyt. Kto doświadczył cienia, wie, że czasem w cieniu lepiej widać rzeczy, które są w świetle. Chciałbym i dzisiaj pozostać w jego cieniu⁷.

Milczący w sytuacjach niewymagających wypowiedzi i dyskretny w wypełnianiu swoich powinności, stał się szybko Don Stanislao postacią zauważalną i wpływową zarówno w Watykanie, jak i wszędzie, dokąd podczas apostolskich podróży docierał papież-pielgrzym. Z czasem, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu życia Jana Pawła II, gdy stan zdrowia papieża był coraz cięższy, jego obecność w najbliższym otoczeniu Ojca Świętego była niezbędna. Jan Paweł II w osobie swojego osobistego sekretarza miał gwarancję zapewnionej opieki i wsparcia.

Przygotowanie każdej z ponad stu papieskich pielgrzymek zagranicznych i kilkuset do różnych miejscowości w samej Italii, wymagało od papieża i jego najbliższego otoczenia niemałego wysiłku. W nie mniejszym stopniu odpowiedzialny za stronę organizacyjną i merytoryczną był

⁷ Cyt. za: ks. J.A. Nowobilski, op. cit., s. 22.

papieski sekretarz osobisty. Sporządzanie scenariusza pielgrzymek, z których każda była inna, wymagało od Stanisława Dziwisza perfekcjonizmu i głębokiej znajomości krajów, do których udawał się papież, panujących tam stosunków politycznych, relacji państwowo-kościelnych etc.

Wielką zasługą papieskiego sekretarza było wprowadzenie – oczywiście za zgodą samego Jana Pawła II – nowych zwyczajów w podejmowaniu gości w Pałacu Apostolskim. Za poprzedników papieża-Polaka, za pontyfikatu Piusa XII, Jana XXIII czy Pawła VI, papież prowadził na ogół samotniczy tryb życia, z rzadka przyjmując gości z zewnątrz, stosowano wobec nich zazwyczaj protokół dyplomatyczny, a w odniesieniu do przedstawicieli lokalnych Kościołów czy Kurii – były to spotkania oparte na odwiecznych na ogół zasadach. Za zgodą Jana Pawła II – przy niemalym w tym względzie udziale ks. Stanisława Dziwisza – zapraszani byli do prywatnej papieskiej kaplicy w Pałacu Apostolskim na poranną mszę świętą goście duchowni i świeccy. Częstymi gośćmi byli przedstawiciele rodzin zakonnych, a po Eucharystii w prywatnych apartamentach papieskich, Jan Paweł II – w miarę możliwości czasowych – spotykał się z uczestnikami mszy św. Osobą pośredniczącą w ustalaniu listy osób zaproszonych na tak niezwykle spotkania z Janem Pawłem II, był każdorazowo sekretarz papieski. Przy osobistym zaangażowaniu ks. Stanisława Dziwisza odbywały się posiłki, na które do papieskiego stołu zapraszani byli goście: biskupi, księża, papiescy znajomi i bliscy, osoby o szczególnych dla Kościoła zasługach.

Księdzu Stanisławowi Dziwiszowi w głównej mierze zawdzięczał świat ocalenie Jana Pawła II po zamachu na jego życie 13 maja 1981 roku. W przeddzień tego tragicznego wydarzenia powrócił ks. Stanisław Dziwisz do Rzymu, po kilkudniowym pobycie w Polsce. Wyjazd do ojczyzny miał kluczowe znaczenie, bo m.in. związany był z finalizacją doktoratu. Rozprawę doktorską *Kult św. Stanisława w Krakowie do soboru trydenckiego* przygotował pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. 8 maja 1981 roku odbyła się w kolegiacie św. Anny uroczysta promocja doktorska, której przewodniczył dziekan Wydziału, ks. prof. Marian Jaworski. W trzy dni później ks. Stanisław Dziwisz udał się do Warszawy, by z polecenia Jana Pawła II odwiedzić i przeprowadzić rozmowę z ciężko chorym kard. Stefanem Wyszyńskim.

Prymas Tysiąclecia – wspomina ks. Stanisław Dziwisz – leżał już złożony ciężką chorobą. Ksiądz Kardynał zatrzymał mnie na dłuższą rozmowę, w której chciał przekazać Papieżowi swoją ostatnią wolę. Wystosował też do Ojca Świętego list. Liczył się ze śmiercią. Wydawał się bardzo słaby i całkowicie pogodzony z wolą Bożą. Cieszył się z zapowiedzianej na 8 czerwca uroczystości zawierzenia Kościoła i świata Matce Najświętszej, którego miał dokonać Ojciec Święty wraz z biskupami⁸.

Następnego dnia po wizycie u prymasa Polski ks. Stanisław Dziwisz powrócił do Rzymu. 13 maja towarzyszył tradycyjnie Ojcu Świętemu podczas audyencji na placu Świętego Piotra. Błyskawiczna decyzja o przewiezieniu ciężko rannego papieża do kliniki Gemelli, a tam natychmiastowa transfuzja krwi i równie bezzwłoczna operacja, a w konsekwencji skomplikowane interwencje medyczne, ocaliły życie papieża.

To był dramatyczny moment. Dziś mogę powiedzieć, że w tamtej chwili jakaś moc niewidzialna wkroczyła, aby ratować zagrożone śmiertelnie życie Ojca Świętego. Nie było czasu na myślenie, nie było też w pobliżu lekarza. Jedna błędna decyzja mogła się okazać katastrofalną w skutkach. Nie próbowaliśmy udzielać pierwszej pomocy, nie zastanawialiśmy się nad przewiezieniem rannego do mieszkania. Liczyła się każda minuta. Natychmiast więc przewieźliśmy go do karetki, znalazł się też osobisty lekarz Ojca Świętego, dr Renato Buzzonetti, i w ogromnym pędzie udaliśmy się do Polikliniki Gemelli (...). W tym momencie na lekarzach zaciężała ogromna odpowiedzialność⁹.

Ksiądz Stanisław Dziwisz trwał przy łóżku chorego papieża w poliklinice, do której przychodzili zatroskani o stan zdrowia Jana Pawła II świeccy i kościelni dygnitarze, z prezydentem Włoch Sandro Pertinim na czele. Zamach na życie papieża i głęboki niepokój o jego życie zjednoczyły Kościół i ludzi dobrej woli, bez względu na ich światopogląd i orientacje polityczne. Był to czas ciężkich doświadczeń papieskiego sekretarza.

Od 1987 roku ks. Stanisław Dziwisz był wiceprzewodniczącym Rady Fundacji Jana Pawła II, w 1995 roku został kanonikiem Kapituły Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie, a w roku następnym

⁸ Cyt. za: K.S. Hejmo, *Biskup Stanisław Dziwisz, Prefekt Domu Papieskiego*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie*, red. A. i Z. Judyccy, Rzym–Toruń 2002, s. 119.

⁹ Bp Stanisław Dziwisz, *Tajemnica zamachu, walki o życie i ocalenia Ojca Świętego Jana Pawła II*, Hamburg 2001, s. 8.

infulatem – protonotariuszem apostolskim (protonotarius apostolicus de numero) tzw. numerowanym – jednym z siedmiu uprawnionych do stwierdzenia autentyczności papieskiego podpisu. W 1997 roku, podczas papieskiej pielgrzymki do Polski – w czasie której na krakowskich Błoniach Jan Paweł II dokonał w obecności bez mała trzech milionów osób, koronacji królowej Jadwigi, Pani Wawelskiej – papieski sekretarz osobisty w katedrze wawelskiej dopełnił ceremonii instancji kanonickiej do krakowskiej Kapituły Metropolitalnej.

Przez szereg lat ks. Stanisław Dziwisz współredagował kolejne tomy papieskich tekstów, wydawanych przez Libreria Editrice Vaticana w języku polskim. Jako wiceprzewodniczący Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II wykazywał niemalże zaangażowanie w kwestiach pomocy na rzecz mieszkańców krajów z Europy Wschodniej (m.in. budowa domu dla studentów, pobierających naukę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, stworzenie w Lublinie ośrodka wydawniczego, w którym wydawano książki tłumaczone na język rosyjski czy białoruski). Fundacja, przy skutecznej pomocy i wspomaganiu ks. Stanisława Dziwisza wspierała działalność Polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej, przy zaangażowaniu Fundacji funkcjonujący w strukturach KUL Instytut Jana Pawła II uczestniczył w wydawaniu kwartalnika „Ethos”. Ksiądz Stanisław Dziwisz zaangażowany był w organizację I Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej oraz wydanie pokongresowych dokumentów i referatów.

Dla podkreślenia zasług ks. infułata Stanisława Dziwisza, jego sakra biskupia z rąk Jana Pawła II odbyła się w Bazylice Watykańskiej, w uroczystość św. Józefa – 19 marca 1998 roku, a współkonsekratorami byli: sekretarz stanu kard. Angelo Sodano i metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski. Wraz z nim święcenia biskupie otrzymali: ks. prałat James Michael Harvey, asesor sekretariatu stanu, mianowany prefektem Domu Papieskiego, a także ks. prałat Piero Marini – długoletni papieski mistrz ceremonii. W swoim biskupim herbie ks. Stanisław Dziwisz umieścił symbol Ducha Świętego, sześcioramienną gwiazdę i zarys Giewontu z krzyżem, a jako zawołanie biskupie wybrał słowa: „Sursum corda” – „W górę serca”. Ksiądz Stanisław Dziwisz zawsze podkreślał swoje związki z Podhalem i Tatrami oraz mieszkańcami swojej rodzinnej ziemi i wspierał podejmowane tam inicjatywy o charakterze społecznym i opiekuńczym – m.in. budowę Domu Opiekuńczo-Leczniczego im.

św. Faustyny Kowalskiej w Rabie Wyżnej czy wyposażenie miejscowego gimnazjum w pracownię multimedialne.

Działalność ks. Stanisława Dziwisza, jego zasługi jako sekretarza osobistego Jana Pawła II, a także podejmowane przez niego, z właściwą dyskrecją i unikaniem społecznego poklasku inicjatywy, były doceniane i przysparzały mu szerokiego uznania i wdzięczności. Wdzięczność ta wynikała z synowskiej wręcz jego troski o ciężko schorowanego papieża, który był postrzegany jako najwyższy autorytet w świecie bez autorytetów. Od przywódców wielu państw, organizacji czy uczelni otrzymał wiele prestiżowych odznaczeń, tytułów czy nagród – a wśród nich m.in. Order Chrystusa w stopniu komandorskim, nadany przez prezydenta Portugalii (1993), najwyższe odznaczenie Argentyny – Order del Libertador San Martini (1998), Wielki Krzyż Konwentualny Kapituły Zakonu Kawalerów Maltańskich (1998). W 1991 roku Prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył ks. Stanisława Dziwisza Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2001 roku papieski sekretarz osobisty otrzymał doktorat *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Różne były formy pomocy, której udzielał ludziom, lokalnym społecznościom, parafiom, misjonarzom, zakonom klauzurowym, nierzadko borykającym się z niedostatkiem.

Pomagał także przy budowie nowych kościołów, zwłaszcza w parafiach wiejskich, gdzie do tej pory warunki materialne są trudne. Osobiste zaangażowanie księdza Stanisława widzimy w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krupówkach. (...) dla wielu księży budowniczych nowych świątyń w tym trudnym okresie komunistycznym ksiądz Stanisław był podporą i otuchą¹⁰.

Staraniem ks. Stanisława Dziwisza do licznych kościołów, klasztorów, muzeów czy uczelni trafiało wiele pamiątek związanych z osobą papieża Jana Pawła II, z jego podróżami apostołskimi, a także darów, które papież otrzymywał. Szczególnie uprzywilejowane w tym względzie były polskie kościoły i instytucje, zwłaszcza zaś Kraków i archidiecezja krakowska. Sięgnijmy po przykłady, by uwydatnić rangę i wartość tych pamiątek:

¹⁰ Ks. J. A. Nowobilski, op. cit., s. 52.

Po wyborze – pisze ks. Jacek Urban – staraniem ks. S. Dziwisza, do skarbcza katedry wawelskiej zostały przeniesione przedmioty stanowiące własność kardynała Wojtyły: pektoral z konsekracji biskupiej, dwa pastorały, trzy pierścienie, mitra na jubileusz św. Stanisława, paliusz arcybiskupi, sutanna, mocet, pas, piuska, biret i komża. Ponadto dary papieża Pawła VI dla kard. Karola Wojtyły (figurki apostołów Piotra i Pawła, krzyż pektoralny i plakietka Synodu Biskupów), księgi liturgiczne (pontyfikal i ceremonial), relikwie świętych oraz szopka z kości słoniowej, którą otrzymał w Afryce, medal od kard. Höffnera i krucyfiks zabrany przez załogę „Apollo” na księżyc¹¹.

Ksiądz Stanisław Dziwisz, najpierw jako kapelan biskupa krakowskiego przez dwanaście lat, później jako sekretarz osobisty i wiceprefekt Domu Papieskiego, przez cały trwający lat 27 wielki pontyfikat Jana Pawła II, wypełniał powierzane mu posługi z wielkim oddaniem i odpowiedzialnością:

„Zawsze przy nim. Zawsze u jego boku”¹². Przez prawie czterdzieści lat, do 2 kwietnia 2005 roku.

*

3 czerwca 2005 roku, następcą Jana Pawła II na Stolicy Piotrowej, papież Benedykt XVI mianował ks. abp. Stanisława Dziwisza arcybiskupem metropolitą krakowskim. Siedemdziesiąty ósmy biskup krakowski, a zarazem czwarty metropolita krakowski (po Adamie Stefanie Sapieże, Karolu Wojtyłe i Franciszku Macharskim), otrzymał z rąk Benedykta XVI w Bazylice św. Piotra, w uroczystość św. św. Piotra i Pawła, 29 czerwca 2005 roku paliusz – symbol władzy metropolitalnej. Kiedy ukląkł przed papieżem – jeden z 32 hierarchów, którzy podczas tej uroczystości otrzymali paliusze – w bazylice rozległy się gromkie brawa. Wyróżnienie to spotkało tylko Stanisława Dziwisza – wieloletniego sekretarza osobistego Jana Pawła II. Były to wyraziste gesty szacunku i wdzięczności.

W sierpniu 2005 roku abp Stanisław Dziwisz opuścił Wieczne Miasto, by powrócić do Krakowa i tam objąć stolicę biskupią św. Stanisława, 27 sierpnia odbył uroczysty ingres do królewskiej katedry na Wawelu.

¹¹ Ks. J. U., *Karola Wojtyły – Jana Pawła II katedra na Wawelu*, Kraków 2009, s. 139.

¹² Kard. S. Dziwisz, *Świadectwo...*, op. cit., s. 230.

W mszy św. inauguracyjnej pontyfikatu nowego arcybiskupa metropolity krakowskiego uczestniczyło na krakowskim Rynku ok. 80 tysięcy osób, w tym liczne delegacje z kraju i zagranicy oraz wysocy rangą przedstawiciele Stolicy Apostolskiej. W marcu 2006 roku papież Benedykt XVI podniósł go do godności kardynalskiej.

Krakowskie czasy posługi biskupiej ks. Stanisława Dziwisza są tu już odrębnym tematem, wymagającym obszernego rejestru dokonań dwunastoletnich rządów biskupich w starej stolicy. Ale nie sposób nie wspomnieć o tym, że abp Stanisław Dziwisz był inicjatorem budowy Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” na tzw. Białych Morzach i wielkim promotorem jego kultu. Intensywnie i wytrwale dbał o proces kanonizacyjny Jana Pawła II, uwieńczony wyniesieniem wielkiego papieża na ołtarze (beatyfikacja w 2011 r., kanonizacja 2014 r.). Gościł w Krakowie dwóch papieży: Benedykta XVI i Franciszka. Był inicjatorem i organizatorem znakomicie przygotowanych 31. Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Z jego inicjatywy podjęto wielki wysiłek krytycznego wydania dzieł literackich Karola Wojtyły, któremu niezamordowanie patronuje wraz z metropolitą warszawskim, kard. Kazimierzem Nyczem oraz prezydentami Krakowa i Warszawy.

Stanisław Dzedzic

dr Marta Burghardt

Institut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie

KSIĄDZ ARCYBISKUP SZCZEPAN WESOŁY

Słowa kluczowe

Szczepan Wesoly, arcybiskup, Rzym, emigracja

Streszczenie

Szczepan Wesoly urodził się w śląskiej rodzinie o tradycjach patriotycznych i religijnych. Jego edukacja została przerwana we wrześniu 1939 r. Został wcielony do niemieckiej armii, a po lądowaniu Amerykanów w południowej Francji dostał się do niewoli, następnie trafił do 2. Korpusu generała Andersa we Włoszech. Po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie utrzymywał kontakt z polskimi ośrodkami duszpasterskimi, zajmował się działalnością społeczną, organizował życie towarzyskie. Nie chcąc wracać do komunistycznej Polski, postanowił wstąpić do seminarium, wyjechał do Rzymu, gdzie uzyskał wyższe wykształcenie i otrzymał święcenia. Choć nie mieszkał w Polsce, skupiał się na niesieniu pomocy rodakom. Otrzymał za to wiele odznaczeń. Nigdy nie wrócił na stałe do Polski. Zmarł 28 sierpnia 2018 r. w Rzymie.

Zawsze w drodze... „Na wojnie, na którą trafił jako siedemnastolatek siłą wciśnięty w obcy mundur. I na emigracji jako robotnik w stalowni i w fabryce cukierków. I jako ksiądz na rozdrożach Australii, pustyniach Libii, na amerykańskiej prowincji i w brazylijskiej dżungli – wszędzie tam gdzie los zagnał Polaków”¹.

Szczepan Wesoly urodził się 16 października 1926 roku w Katowicach, w rodzinie śląskiej mocno przywiązanej do polskości i o silnych korzeniach religijnych. Jego ojciec, Franciszek, działacz patriotyczny, urzędnik Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej, pochodził z Łąk, niedaleko Koźła. Wraz ze swoim rodzeństwem przybył do Katowic w 1922 roku po powstaniach, plebiscycie i podziale Śląska między Niemcy i Polskę, gdyż nie mogli pozostać po stronie niemieckiej ze względu na swoją działalność i przekonania.

Matka, Elżbieta z d. Kuś, pochodziła z Raciborza, swoim trzem synom: Stanisławowi, Szczepanowi i Piotrowi, przekazała staranne religijne wychowanie. Kilkuletni Szczepan śpiewał w kościelnym chórze chłopięcym i jako ministrant udzielał się w służbie ołtarza w parafii pw. Świętych Piotra i Pawła. Przykładem był dla niego także ojciec, działacz religijny, zaangażowany w prace Rady Parafialnej i stowarzyszeń religijnych, czciciel św. Franciszka z Asyżu, organizator corocznych pielgrzymek do Piekar Śląskich, w których uczestniczyła cała rodzina. Z racji pracy ojca rodzina miała także możliwość podróżowania koleją po Polsce, razem odbyli podróże do Lwowa, Wilna, Krakowa czy Gdańska.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, Szczepan Wesoly został przyjęty do Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Katowicach, ale rozpoczęcie nauki uniemożliwił wybuch II wojny światowej. Matka z synami schroniła się w Tarnowie, u felicjanek, gdzie przełożoną siostr była Ksawera Wesola, ale na wieść o ewakuowaniu męża do Przeworska, zdecydowała się podjąć peregrynację na wschód. Dotarli aż do Jarosławia, ale odnalezienie Franciszka było niemożliwe, więc podjęli decyzję o powrocie do Katowic. Przez pierwszy rok wojny Szczepan dojeżdżał do Sosnowca, gdzie pracował jako uczeń kupiecki w sklepie. W 1941 roku zatrudnił się w przedsiębiorstwie Montanbetrieb i pracował w składzie żelaza w hucie Marta oraz uczęszczał do szkoły handlowej. W 1943 roku stracił

¹ *Biskup na walizkach, z arcybiskupem Szczepanem Wesolym, opiekunem polskiej emigracji, rozmawia Aleksandra Klich*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2001. Publikacja ta stanowi podstawę niniejszego artykułu.

ojca, który we wrześniu 1939, uciekając przed Sowieciami, wpadł w ręce Niemców. Po kilku latach ciężkich robót wrócił do domu, ale niebawem zmarł na skutek wylewu i paraliżu. Po jego śmierci matka, złamana biedą i głodem, podpisała tzw. Volksliste, otrzymała skromną rentę, ale decyzję tę opłaciła najwyższą ceną. Jej najstarszego syna Stanisława powołano do wojska niemieckiego, trafił na front, walczył na Bałkanach, ostatni list wysłał do matki we wrześniu 1944 roku z Rodos. Szczepana natomiast skierowano do budowy bunkrów w Cuxhaven, po czym na początku 1944 roku, po trzymiesięcznym przeszkoleniu wojskowym w Bielsku, gdy tylko ukończył 17 rok życia, wysłano na front zachodni do Cannes we Francji. Tam pełnił służbę w punkcie obserwacyjnym, następnie służył w Saint Tropez, aż do wylądowania Amerykanów w południowej Francji, kiedy to dostał się do amerykańskiej niewoli i deklarując polskie obywatelstwo, wraz z dwoma tysiącami podobnych mu uciekinierów z niemieckiego wojska, popłynął do Afryki, do algierskiego Oranu. Stamtąd we wrześniu 1944 roku trafił do 2. Korpusu generała Andersa we Włoszech, w którym pełnił służbę radiotelegrafisty w oddziałach łączności. Koniec wojny zastał go w Alessano, miasteczku na południu Włoch, gdzie m.in. uczęszczał na kursy szkolne, które miały go przygotować do matury.

Powrót do Polski Ludowej zdawał się zbyt ryzykowny, we Włoszech panowała ogromna bieda, stąd dużą część żołnierzy polskich demilitaryzowano dopiero po przerzuceniu do Wielkiej Brytanii. Szczepan Wesół trafił do północnej Anglii, pracował początkowo w stalowni Wakefield w Yorkshire, później w przędzalni bawełny w Halifax. Nadal uczył się na kursach wieczorowych, lgnął do polskich ośrodków duszpasterskich, założył Sodalicję Mariańską, prowadził działalność społeczną, głównie pomagał innym żołnierzom w znalezieniu pracy, ale też organizował życie towarzyskie, typu akademie, odczyty czy wieczorki taneczne. W 1948 roku wziął udział w 14-dniowej pieszej pielgrzymce modlitwy i pokuty dla pokoju do Walsingham, w czasie której wspólnie z innymi dźwigał ciężki dębowy krzyż. Dwa lata później, 3 maja 1950 roku, zapisał się do szkoły jezuitów, do collegium Champion House w Osterley pod Londynem, celem uzupełnienia wykształcenia i zdania matury.

Kierowany chęcią wstąpienia do seminarium polskiego, 15 września 1951 roku dołączył do alumnów Papieskiego Kolegium Polskiego przy Piazza Remuria w Rzymie, gdzie pozostał do 1957 roku. Wraz

z gronem kleryków, złożonym m.in. z byłych żołnierzy, więźniów obozów koncentracyjnych, łagrów, żołnierzy AK czy partyzantów, uczęszczał na Uniwersytet Gregoriański, gdzie poziom był wygórowany, a językiem wykładowym była łacina. Czwartki, dzień wolny od zajęć, spędzali na zwiedzaniu Wiecznego Miasta, z jego wspaniałymi zabytkami i muzeami lub wyjeżdżali do okolicznych miejscowości. Również w Kolegium Polskim stworzył Sodalicję Mariańską, w ramach której były organizowane odczyty, akademie, wystawy, a także działała grupa teatralna.

Na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w 1957 roku uzyskał licencjat z teologii. Święceń prezbiteriatu udzielił mu 28 października 1956 roku w Rzymie kardynał Valerio Valeri, prefekt Kongregacji ds. Zakonów. Został wyświęcony dla diecezji katowickiej. Uroczystość była skromna, prymicje również, władze komunistyczne nie zezwoliły na przyjazd do Rzymu nikomu z jego rodziny. Matkę po raz pierwszy zobaczył po 12 latach rozłąki, kiedy zezwolono jej na podróż zagraniczną, a sam do Polski pojechał na krótko dopiero w 1957 roku, gdyż z paszportem uchodźcy podróżowanie było po prostu niemożliwe. Na prośbę biskupa Józefa Gawliny niebawem pozostawił służbę u biskupa Stanisława Adamskiego i powrócił do Rzymu, gdzie pracował przy polskich wydawnictwach związanych z jubileuszem milenium chrztu Polski. Osiem woluminów pracy zbiorowej pt. *Sacrum Poloniae Millenium*, mówiących o historii polskiego Kościoła, zawierających rozprawy, szkice, materiały historyczne, ukazywało się w Rzymie na przestrzeni lat 1955–1966. Same obchody tysiąclecia chrztu Polski, których organizacji w Rzymie osobiście się podjął, były imponujące: msza św. w Bazylice Santa Maria Maggiore, Droga Krzyżowa w Colosseum, odprawiona wewnątrz amfiteatru, z harcerzami na ruinach trzymającymi płonące pochodnie, spotkania na Monte Cassino, spotkania młodzieży na Kwirynale u grobu św. Stanisława Kostki i niedzielna msza św. w Bazylice św. Piotra odprawiona przez papieża Pawła VI. Była to pierwsza wielka pielgrzymka całej emigracji, przyjechało wiele tysięcy Polaków z całego świata. Warto wspomnieć, że ks. Wesoly znalazł potrzeby i oczekiwania rodaków mieszkających zagranicą, już w latach 1958–1962 był duszpasterzem polskich emigrantów w Rzymie, ale i podróżował po całych Włoszech, wszędzie tam gdzie mieszkali Polacy, głównie jeździł do Turynu, Mediolanu i Neapolu.

Z inicjatywy papieża Jana XXIII, w celu uwspółcześnienia Kościoła katolickiego, 11 października 1962 roku został zwołany XXI Sobór

Powszechny. Od samego początku, od 1962 do 1965 roku ks. Szczepan Wesoly jako kierownik Sekcji Słowiańskiej Biura Prasowego Sekretariatu Soboru Watykańskiego II, władający biegle kilkoma językami, przysłuchiwał się obradom soborowym i redagował biuletyn informacyjny dla dziennikarzy z Europy Środkowej. To na Soborze po raz pierwszy spotkał biskupa Karola Wojtyłę, który jako jeden z niewielu Polaków zabierał głos w dyskusjach. Po jednym z takich wystąpień ks. Wesoly poprosił biskupa krakowskiego o streszczenie jego wypowiedzi napisane w języku polskim, a już wszystkie kolejne streszczenia biskup i wkrótce arcybiskup Wojtyła sam redagował i przynosił do biura prasowego. Metropolita krakowski należał do grupy Ojców Soborowych, którzy zajmowali się opracowaniem pierwszej części Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Brał też udział w przygotowaniu orędzia Soboru do świata. Także po Soborze kontakt z kardynałem Wojtyłą się nie urwał, gdyż ten coraz częściej przyjeżdżał do Rzymu, choćby z racji przewodniczenia Komisji ds. Laikatu. Zazwyczaj wówczas zatrzymywał się w Kolegium Polskim.

W 1967 roku ks. Wesoly został kierownikiem Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie. Dalsze studia kontynuował w Papieskim Instytucie Pastoralnym przy Uniwersytecie Laterańskim, a następnie w Akademii Alfonsjańskiej i na Uniwersytecie „Pro Deo” w Rzymie. W 1967 roku uzyskał w Instytucie Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego stopień doktora nauk teologicznych. Zaledwie 12 lat od święceń kapłańskich, 11 grudnia 1968 roku, papież Paweł VI mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej, z przeznaczeniem do pracy wśród Polonii zagranicznej i biskupem tytularnym Dragonary. Święcenia biskupie otrzymał 7 lutego 1969 roku w Warszawie, w prywatnej kaplicy prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Święceń udzielił Szczepanowi Wesolemu sam prymas, któremu towarzyszyli Herbert Bednorz, biskup tytularny katowicki i Władysław Rubin, biskup pomocniczy gnieźnieński. Za dewizę biskupią przyjął słowa: „Laetusserviam”, czyli „Będę służył z radością”, nie tyle w nawiązaniu do nazwiska, co do Soboru Watykańskiego, zgodnie z którym posługa kapłańska to radosna służba Bogu. Jako biskup rezydował w Rzymie. W latach 1968–1980 wspomagał biskupa Rubina, delegata prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji, a następnie w latach 1980–2003, sam pełnił funkcję delegata i był

odpowiedzialny za koordynację tego duszpasterstwa. Dużo publikował, głównie jako redaktor kwartalnika „Duszpasterz Polski Zagranicą”, ale też pisywał artykuły do emigracyjnych gazet, jak choćby do paryskich „Zeszytów Historycznych”, których redaktorem przez 40 lat był Jerzy Giedroyc. Spod jego pióra wyszło kilka publikacji książkowych: *W służbie emigracji. Wybór listów pasterskich, kazań, przemówień, artykułów* (Londyn 1994), *Łączy nas kultura chrześcijańska* (Londyn 1996), *Aby wiara nie była daremna* (Katowice 2000).

Od 1980 roku był rektorem kościoła polskiego i hospicjum św. Stanisława Biskupa Męczennika w Rzymie, godność tę piastował do 2007 roku. Objął także funkcję przewodniczącego Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II, powołanej do życia 16 października 1981 roku dekretem Jana Pawła II, która miała za zadanie prowadzenie działalności religijnej, kulturalnej, naukowej, duszpasterskiej i społecznej, prowadziła Dom Pielgrzyma, Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej oraz Centrum Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II przy via Cassia w Rzymie. W ramach tegoż Instytutu działał od 1987 roku Letni Uniwersytet Kultury Polskiej, a w jego zajęciach uczestniczyli studenci z ponad 30 krajów².

W nawale tych wszystkich obowiązków ks. Wesoly przede wszystkim jeździł po świecie, wszędzie tam gdzie byli emigranci polscy. Jedną z takich podróży odbył w 1969 roku wraz z kardynałem Wojtyłą, kiedy to uczestniczyli w Kongresie Polonii Kanadyjskiej, który wówczas obchodził 25-lecie istnienia. Bogaty program obejmował wszystkie ważniejsze miejsca Kanady, stąd objazd, począwszy od 28 sierpnia, trwał prawie trzy tygodnie. Odwiedzili m.in. Montreal, Québec, Ottawę, Calgary, Edmonton, Winnipeg Hamilton, London, Toronto, Oshawę, półwysep i wodospad Niagara. Z Kanady w połowie września udali się do Stanów Zjednoczonych, by świętować z Polonią amerykańską tysiąclecie chrztu i tysiąclecie Polski. W USA w ciągu dwóch tygodni odwiedzili m.in. Buffalo, Cleveland, Pittsburgh, Detroit, Orchard Lake, Boston, Waszyngton, Baltimore, Chicago i Nowy Jork³. Wszędzie koncelebrowali msze, spotykali się z wiernymi, kardynał Wojtyła

² Por. W.M. Zarebczan, *Polacy w Watykanie*, Bernardinum, Pelplin 2004, s. 336, 349–350, 375, 554.

³ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, Kraków 2000, s. 294–299.

przemawiał na uniwersytetach i w parafiach, łatwo nawiązywał kontakty, nie korzystał z kartki, mówił również swobodnie po angielsku. Biskup Wesoly towarzyszył kardynałowi Wojtyłce także w lutym 1973 roku w ponadmiesięcznej podróży na Antypody, do Australii na Kongres Eucharystyczny i do Nowej Zelandii, zatrzymując się po drodze w Manili na Filipinach i w Nowej Gwinei. Wszędzie byli serdecznie witani przez polskich księży i spragnionych polskości rodaków. Obok polonijnych mszy, brali udział w spotkaniach oficjalnych, modlitewnych, ale i chętnie zatrzymywali się, aby porozmawiać bądź wspólnie pośpiewać po polsku⁴.

Biskup Wesoly mawiał o sobie, że pewnie kilka razy obleciał kulę ziemską. Był dobrze zorganizowany, właściwie mieścił wszystkie swoje rzeczy w jednej walizce, a druga, już spakowana czekała na niego w Rzymie, dzięki temu szybko i sprawnie się przemieszczał. Najczęściej bywał w Anglii, bo tam emigracja niepodległościowa była największa.

7 lutego 1994 roku, w uznaniu jego osiągnięć, został wyniesiony do godności arcybiskupa *ad personam*. Udzielał się także w ramach prac Episkopatu Polski, był sekretarzem Komisji ds. Duszpasterstwa Emigracyjnego oraz członkiem Komisji Maryjnej i Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu. Ponadto należał do Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Dopiero przed osiemdziesiątym rokiem życia zaczął zwalniać tempo. Papież Jan Paweł II 8 kwietnia 2003 roku przyjął jego rezygnację z urzędu biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej i delegata ds. duszpasterstwa emigracji polskiej.

Arcybiskup Wesoly otrzymał wiele odznaczeń, głównie za pracę duszpasterską wśród Polaków żyjących na emigracji, której poświęcił się całym sercem. Zarządzeniem ostatniego Prezydenta RP na Uchodźctwie, Ryszarda Kaczorowskiego, z 11 listopada 1990 roku został odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. W 1996 roku otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W tym samym roku przyznano mu honorowe obywatelstwo Katowic. W 2003 roku otrzymał odznaczenie Fidelis Poloniae, a w 2006 Złoty Laur Polonii. W 2007 roku został laureatem nagrody Lux ex Silesia oraz otrzymał Wawrzyn Polonijny, będące najwyższym odznaczeniem Stowarzyszenia

⁴ Ibidem, s. 401–419.

„Wspólnota Polska”. W tym samym roku, 21 września, otrzymał medal „Fides et Ratio” Towarzystwa Uniwersyteckiego o tej samej nazwie. Postanowieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 26 listopada 2007 roku został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, dekoracja odbyła się 11 grudnia 2008 roku w ambasadzie polskiej przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie. W 2012 roku otrzymał Odznakę Honorową Bene Merito za działalność wzmacniającą pozycję Polski na arenie międzynarodowej. W 2015 roku nadano mu tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy został odznaczony Orderem Orła Białego, dekoracja odbyła się 5 maja 2018 roku w ambasadzie RP przy Stolicy Apostolskiej w Rzymie⁵. Warto w tym miejscu przytoczyć życzenia, jakie przesłał Prezydent RP Andrzej Duda na obchody 90 urodzin arcybiskupa Wesolego:

To wielki dla mnie honor i radość, że mogę w imieniu naszych Rodaków z kraju i zagranicy podziękować za trud i poświęcenie, które Wasza Eksceleńcja podejmował na rzecz odbudowy zaufania pomiędzy emigracją Zachodu a Polską i Polakami ze Wschodu oraz ponownego tworzenia wspólnoty wszystkich Polaków. Niestrudzona służba Bogu i bliźnim – jest świadectwem przymiotów ducha: prawości, odwagi i zaangażowania dostojnego Jubilata. Zapisał się Ksiądz Arcybiskup w polskiej historii, jako autorytet w kształtowaniu duchowego wymiaru w życiu Polaków pozostających poza granicami kraju. Dzięki tej pracy pozostaje Wasza Eksceleńcja dla każdego Polaka, darzona ogromnym szacunkiem, opiekuna i duszpasterza Polaków na świecie⁶.

Warto także przytoczyć wspomnienia osób z najbliższego otoczenia księdza arcybiskupa. Ksiądz prałat Paweł Ptasznik, od 2007 rektor kościoła św. Stanisława Biskupa Męczennika w Rzymie i duszpasterz polskiej emigracji w tym mieście, przez 20 lat i do ostatnich chwil towarzyszył ks. arcybiskupowi:

⁵ Por. G. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999, s. 397–398; https://pl.wikipedia.org/wiki/Szczepan_Wesoły, [dostęp: 19.06.2019].

⁶ <https://www.pcmew.org/artykuly/zmarl-ksiadz-arcybiskup-szczepan-wesoly/> [dostęp: 19.06.2019].

Nigdy, ale to nigdy, nie doznałem od niego najmniejszej przykrości. Był pełen delikatności, wrażliwości i pogody ducha; zawsze gotowy do słuchania i do pomocy. Miał poczucie własnej godności, ale równocześnie był bezpretensjonalny, bez wygórowanych oczekiwań, skromny i prostolinijny. Nigdy nie narzekał. A chyba najbardziej charakterystyczną jego cechą była wdzięczność: żaden, nawet najdrobniejszy gest dobroci względem niego nie przeszedł niezauważony, bez podziękowania słowem, a przynajmniej uśmiechem czy uściskiem dłoni... Tak było do ostatnich dni, gdy właśnie uścisk dłoni pozostał jedynym sposobem komunikacji z otoczeniem.

Kiedy w 2007 roku zostałem mianowany na jego miejsce rektorem kościoła św. Stanisława, potrafił z wielką delikatnością wycofać się, zostawiając mi, jako następcy, pełną wolność decydowania i działania. Zawsze odnosił się do mnie z szacunkiem, nie krytykował i nie podważał decyzji, nawet jeśli mogły być nie po jego myśli. Doradzał chętnie, ale tylko wtedy, gdy go o to prosiłem. Potrafił okazać radość i uznanie, gdy widział, że w naszej wspólnocie dzieje się dobro. Żył skromnie i ubogo. (...) Nie wiem, gdzie tkwi tajemnica jego dobroci. Z pewnością jakieś światło rzucają słowa, jakie zapisał na początku swojego testamentu: „Patrząc na przeżyte lata najpierw dziękuję Panu Bogu za dobrych rodziców, pobożnych, pogodnych, którzy dali mi dobre wychowanie religijne i narodowe”. Z pewnością ta jego dobroć była też owocem stałej pracy nad sobą, duchowości opartej na modlitwie, medytacji Słowa i Eucharystii. (...) Na tych trzech filarach budował swoje kapłaństwo. Gdy tylko był w Rzymie, każdego ranka, przed Mszą św. przychodził do kościoła na medytację. A ze swojego okna mogłem widzieć, że do późna w nocy w jego prywatnej kaplicy świeciło się światło. Bardzo dbał o liturgię. Kochał śpiew.

Jest jeszcze jeden rys jego duchowości, z którym się nie obnosił i właściwie odkryłem go dopiero czytając jego testament. Napisał w nim: „Szczególną wdzięczność mam do Matki Najświętszej. Doznałem bardzo wiele wyraźnej opieki. Wiele jest dowodów wskazujących na stałą opiekę Niepokalanej. Począwszy od powołania do wojska, to że właściwie przeżyłem front, później już byłem w oddziałach Korpusowych poza linią frontu tu we Włoszech. Opiece Matki Najświętszej, jestem przekonany, zawdzięczam powołanie kapłańskie i to, że zachowałem wierność powołaniu⁶⁷”.

Arcybiskup Szczepan Wesoly zmarł 28 sierpnia 2018 roku w Rzymie, w 92. roku życia, 62. roku kapłaństwa i 50. roku biskupstwa. Msza św.

⁷ <https://duszpasterstwopolakowwrymie.com/msza-sw-w-intencji-sp-abp-szczepana-wesołego-i-egzekwie/>[dostęp: 19.06.2019].

pogrzebowa odbyła się 31 sierpnia w kościele św. Stanisława w Rzymie, z którym był bardzo mocno zżyty. 10 września 2018 roku w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach została odprawiona msza św. w jego intencji. Zgodnie z jego wolą pochowany został w rodzinnej parafii, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach.

Marta Burghardt

prof. dr hab. Henryk W. Żaliński
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

**MIECZYŚLAW KARDYNAŁ HALKA
LEDÓCHOWSKI,
DYPLOMATĄ WATYKAŃSKI, PREFEKT
KONGREGACJI ROZSZERZENIA WIARY**

Słowa kluczowe

Mieczysław Halka Ledóchowski, audytor nuncjatury, arcybiskup tebański, sekretarz memorialów, sekretarz brewiów

Streszczenie

Mieczysław Halka Ledóchowski urodził się 29 października 1822 r. w Górkach koło Klimontowa. Świecenia kapłańskie uzyskał w 1845 r., a w 1852 r. w Portugalii objął funkcję audytora (pierwszego radcy) nuncjatury w Lizbonie. Następne pięć lat spędził w Ameryce Południowej jako delegat apostolski w Nowej Grenadzie. W 1860 r. został tytularnym arcybiskupem tebańskim i nuncjuszem przy dworze Leopolda I w Belgii. W 1875 r. otrzymał godność kardynalską i nominację na objęcie kościoła tytularnego Santa Maria in Ara Coeli, W 1884 r. został powołany na urząd sekretarza memorialów, rok później objął stanowisko sekretarza brewiów, a w 1892 r. – prefekta Kongregacji Rozszerzenia Wiary. Zmarł 22 lipca 1902 r. w Rzymie.

W Górkach koło Klimontowa, w powiecie sandomierskim, w małym parterowym dworku, w dniu 29 października 1822 roku przyszedł na świat Mieczysław Halka Ledóchowski, przyszły arcybiskup gnieźnieński i poznański, kardynał i dyplomata papieski. Był synem Józefa Zachariasza i Marii Rozalii z Zakrzewskich, wnukiem Antoniego Ledóchowskiego – posła na Sejm Czteroletni. Był postacią znaną nie tylko w XIX wieku, ale jest nią także w dobie obecnej. Jego nazwisko pojawia się bowiem na kartkach każdego podręcznika historii do szkół średnich, nie wspominając już o opracowaniach i skryptach uniwersyteckich. Życiorys Mieczysława Ledóchowskiego zamieszczany jest nie tylko w encyklopediach polskich, ale także zagranicznych, z francuskim Larousse'm na czele. Wyżej wymienione publikacje dotyczą jednak głównie tej części jego życiorysu, gdy jako arcybiskup gnieźnieński i poznański bronił praw Polaków i Kościoła w czasach Kulturkampfu. A przecież dużą część swojego życia poświęcił papieskiej służbie dyplomatycznej i administracyjnej.

Po ukończeniu Seminarium Świętokrzyskiego w Warszawie, Ledóchowski kontynuował studia dyplomatyczne w Akademii Szlacheckich Duchownych (Accademia dei Nobili Ecclesiastici) w Rzymie i równocześnie na Uniwersytecie Gregoriańskim. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1845 roku, a doktorat teologii i obojga praw w 1847 roku. Trzy lata później mianowany został na dworze papieskim szambelanem i otrzymał pierwszą misję zagraniczną – jako ablegat apostolski zawiązał kapelusze kardynalskie dwu nowym książętom hiszpańskiego Kościoła. W 1851 roku został urzędnikiem w sekretariacie dla spraw kościelnych nadzwyczajnych.

W połowie 1852 roku papież Pius IX, doceniając umiejętności dyplomatyczne Mieczysława Ledóchowskiego wysłał go do Portugalii, gdzie objął funkcję audytora (pierwszego radcy) nuncjatury w Lizbonie. W stolicy Portugalii pełnił swoją misję u boku doświadczonego nuncjusza arcybiskupa Kamila Di Pietro. Gdy ten ciężko zachorował, audytor prawie przez rok zastępował go we wszystkich czynnościach. Mieszkając w ogarniętej prądami rewolucyjnymi Lizbonie, młody audytor odznaczył się dużą odwagą, chodził bowiem po ulicach miasta w sutannie, czego nie robili tamtejsi księża. Mimo iż często spotykały go w mieście różne szyderstwa i nieprzyjemności, sutanny nie zdejmował. Lizbonę opuścił w 1856 roku, będąc już prałatem domowym papieża. Po powrocie z Lizbony, a może i wcześniej, nawiązał bliski kontakt z Makryną Mieczys-

ślawską, przełożoną zakonu bazylianek, która powołując się na osobiste objawienia, wywierała duży wpływ na zmartwychwstańców i polskich emigracyjnych twórców kultury.

Następne pięć lat Mieczysław Ledóchowski spędził w Ameryce Południowej jako delegat apostolski w Nowej Grenadzie. Obszar jego jurysdykcji był ogromny, oprócz Nowej Grenady (dziś Kolumbia) obejmował bowiem Wenezuelę, Ekwador, Peru i Boliwię. Swoje urzędowanie rozpoczęła 1 lutego 1857 roku w czterdziestotysięcznej Bogocie, którą w listach do rodziców porównywał do znanego im Staszowa.

W Nowej Grenadzie o władzę walczyły dwa stronnictwa polityczne: konserwatywne i liberalne z pewnym odcieniem radykalizmu. W 1853 roku opanowane przez radykałów izby ustawodawcze uchwaliły rozdział Kościoła i państwa. W chwili przybycia Lechódowskiego do Nowej Grenady partia liberalna nie sprawowała już władzy, ale czyniła wszystko, aby do niej powrócić. Drugim zagadnieniem, wzbudzającym emocje w kraju, był udział kleru w sprawach publicznych. Radykałowie chcieli zamknąć duchowieństwo katolickie w obrębie czynności liturgicznych. Delegat apostolski, zgodnie z instrukcjami z Rzymu, zabiegał o utrzymanie w Nowej Grenadzie *status quo*. W prowadzonych z władzami rozmowach starał się zawsze określać miarę w jakiej duchowni powinni uczestniczyć w sprawach publicznych, aby mogli korzystać z praw przysługujących wszystkim obywatelom kraju. Zabiegi te prowadził z dużym wyczuciem i taktem. Także w innych republikach należących do delegatury walczył Ledóchowski usilnie o wzmocnienie pozycji Kościoła katolickiego. W tym celu w czasie swej bytności w Bogocie odbył pięć dużych wizytacji apostolskich, z których każda trwała od trzech do czterech tygodni. Z jego raportów wysyłanych co miesiąc do Rzymu dowiedzieć się można, że dużo uwagi poświęcał też sprawie poprawy obyczajów wśród duchownych i zwiększeniu liczby zgromadzeń zakonnych.

Przebywając w Nowej Grenadzie Mieczysław Ledóchowski z trudem znosił tamtejszy klimat. W kraju tak gorącym, wodnistym i lesistym, gdzie żyły liczne i jadowite owady, ludzie dla ich odpędzenia palili namiętnie cygara i używali tabaki. Cygara palili nie tylko w domu, ale także na ulicy, podczas zebrań, a nawet w kościele. Tytoniu używali nie tylko świeccy, ale także duchowni, nie wyłączając zakonnic. Delegat apostolski zdobył się na duży wysiłek, aby nie używać publicznie tytoniu i oduczać dostojników Kościoła, aby tego nie czynili, przynajmniej w świątyniach.

Misja Mieczysława Ledóchowskiego w Bogocie dobiegła końca z powodu rebelii gen. Joaquina Mosquera, który ogłosił się prezydentem państwa i tym samym zakończył wojnę domową, pustoszącą Nową Grenadę od blisko dwóch lat. 20 lipca 1860 roku gen. Mosquera wydał dekret zapowiadający kontrolę państwa nad wyznaniem, który przy niemal zupełnym braku innych wyznań, godził wyłącznie w Kościół katolicki. 25 lipca delegat papieski otrzymał notę, w której przeczytał, że w ciągu trzech dni musi opuścić terytorium nowogrenadeńskiej republiki.

W połowie września 1860 roku Mieczysław Ledóchowski dotarł do Rzymu. 30 września na publicznym konsystorzu papież Pius IX mianował go tytularnym arcybiskupem tebańskim. Konsekracja, którą 3 listopada prowadził kardynał Di Pietro odbyła się w pięknie udekorowanym kościele Misjonarzy, w obecności licznych dostojników kościelnych, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli arystokracji włoskiej i kolonii polskiej w Rzymie.

Jeszcze tego samego roku Mieczysław Ledóchowski otrzymał od Piusa IX nominację na nuncjusza przy dworze Leopolda I w Belgii. Po raz pierwszy w XIX wieku kapłan niewłoskiej narodowości został powołany na tak prestiżowe stanowisko. Fakt mianowania Ledóchowskiego ucieszył polską opinię publiczną. Redaktorzy krakowskiego „Czasu” i wielu innych polskich czasopism byli przekonani, że wykorzysta on swój autorytet dla podniesienia sprawy polskiej na niwie międzynarodowej. Niestety, jeszcze przed wyjazdem do Brukseli, arcybiskup tebański oświadczył, że nie zamierza być narzędziem propagandy sprawy polskiej i w czasie swego urzędowania będzie oddzielał polskie sprawy od kościelno-dyplomatycznego posłannictwa.

Belgia od kongresu wiedeńskiego (1814–1815) była połączona z Holandią jako część Królestwa Niderlandów. Pełną niepodległość uzyskała w 1831 roku, co uznała konferencja mocarstw w Londynie. Królem Belgów został protestant Leopold I z dynastii sasko-koburskiej, ale kraj był w zdecydowanej większości katolicki. Konstytucja belgijska z 1831 roku zakładała co prawda rozdział Kościoła od państwa, ale rząd zostawiał Kościołowi nieskrępowaną swobodę działania i rozwoju, dotyczącą wolności szkolnego nauczania, prasy, zakonów i stowarzyszeń religijnych. Nuncjusz nie musiał więc zabiegać o prawa Kościoła, ale główną uwagę skupił na sprawach wewnątrzkościelnych i reprezentacyjnych. Wiele troski poświęcił organizacjom dobroczynnym pod wezwaniem św. Wincen-

tego à Paulo; organizował też komitety dla spraw Stolicy Apostolskiej, które trudniły się zbieraniem funduszy i werbowaniem zuawów dla obrony Państwa Kościelnego przed atakami regularnych wojsk włoskich lub partyzantów Garibaldiego. Jako nuncjusz apostolski był Ledóchowski nie tylko przedstawicielem Stolicy Apostolskiej przy rządzie belgijskim, ale pełnił także jurysdykcję kościelną w stosunku do wiernych tego kraju. Mimo wcześniejszych zapowiedzi, że nie będzie zajmował się sprawą polską, nakłaniał w 1862 roku rząd rosyjski do zapewnienia Kościołowi w Królestwie Polskim większej swobody, co miało według niego położyć tamę agitacji rewolucyjnej.

W Brukseli był Ledóchowski postacią znaną i lubianą, zarówno na salonach dyplomatycznych, w kręgach kościelnych, jak i wśród ludności miasta. Dzięki przymiotom osobistym, wrodzonemu taktowi i kulturze był wszędzie przyjmowany z największą uprzejmością. Był poligłotą, znał bowiem biegle łacinę, nadto języki: włoski, francuski, portugalski i hiszpański. Nieobce mu były też języki: rosyjski, niemiecki i angielski.

Spokojne życie nuncjusza Mieczysława Ledóchowskiego trwało do lutego 1866 roku. Zgodnie z decyzją papieża Piusa IX miał objąć biskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie leżące w granicach państwa pruskiego. W tym szkicu pominięty zostanie cały okres działalności Mieczysława Ledóchowskiego w tym biskupstwie, który jak powszechnie wiadomo, zakończył się jego dwuletnim więzieniem (1874–1876). Wiadomość o jego uwięzieniu odbiła się szerokim echem wśród Polaków w kraju i na emigracji, a papież podniósł więźnia 15 marca 1875 roku do godności kardynalskiej.

Po pobycie w więzieniu Mieczysław Ledóchowski przez Kraków (tłumnie i entuzjastycznie został tam przyjęty), następnie Wiedeń dotarł do Rzymu, gdzie na dworcu powitany został z ceremoniałem przysługującym głowom państw katolickich. 6 kwietnia 1876 roku, podczas publicznego konsystorza otrzymał kapelusze kardynalski oraz nominację na objęcie kościoła tytularnego Santa Maria in Ara Coeli położonego na szczycie Kapitolu.

Początkowo Ledóchowski zamieszkał w Rzymie, w pałacyku św. Marty. Ponieważ tam odnaleźli go wysłannicy władz niemieckich i doręczyli mu wezwanie na kolejne rozprawy sądowe, kardynał lękając się że władze włoskie wydadzą go Niemcom, przeniósł się na teren Watykanu, gdzie zajął apartamenty na pierwszym piętrze pałacu papieskie-

go. Został „więźniem Watykanu”, ponieważ władze niemieckie chciały go ponownie sądzić i uwięzić, za jego memoriał skierowany do rządu w Berlinie oraz instrukcje nakazujące duchowieństwu metropolii gnieźnieńsko-poznańskiej niezłomną obronę Kościoła. Kardynał Ledóchowski był bowiem nadal zwierzchnikiem swojej archidiecezji i prymasem Polski. Z godności tych zrezygnował dopiero w 1886 roku, aby ułatwić normalizację stosunków między Kościołem katolickim a państwem niemieckim.

Po śmierci Piusa IX kardynał Ledóchowski, podczas konklawe w lutym 1878 roku był jednym z kardynałów na urząd papieża, ale zdobył zaledwie jeden głos. Nowy papież Leon XIII powołał go w 1884 roku na urząd sekretarza memorialów. Sekretariat memorialów miał przyjmować wszelkie podania, prośby o „łaski duchowne i doczesne”, odwołania i memoriały, opiniować je i przedkładać papieżowi. Zwykle stanowisko sekretarza memorialów było cenione wysoko, jako zadatek wyjątkowego zaufania głowy Kościoła i przypadало w udziale jednemu z kardynałów, który był spokrewniony z papieżem lub przynajmniej należał do grona starej rzymskiej szlachty.

W maju 1885 roku Leon XIII powołał kardynała Ledóchowskiego na stanowisko sekretarza brewiów. Czynności sekretarza nie ograniczały się tylko do redakcji brewiów, będących autentycznymi dowodami na papieskie łaski i nadania. Kardynał, sekretarz brewiów miał prawo udzielania błogosławieństwa apostolskiego i odpustu zupełnego. Był też wielkim kanclerzem orderów papieskich. Wszelkie brewia dotyczące nadania jakiegokolwiek orderu papieskiego noszą w latach 1885–1891 podpis polskiego kardynała.

W okresie sprawowania swego urzędu kardynał ciężko zachorował na zapalenie płuc i za poradą lekarza wyjechał w maju 1889 roku do Lucerny w Szwajcarii, gdzie zabawił kilka miesięcy. Zmiana powietrza i odpoczynek sprawiły, że wrócił do zdrowia. Przebywając w Szwajcarii mógł przeczytać własne nekrologii, gdyż kilka czasopism europejskich zmieściło informację o jego śmierci.

Niespodziewanie 26 stycznia 1892 roku 70-letni kardynał Ledóchowski został powołany przez Leona XIII na prefekta Kongregacji Rozszerzenia Wiary. Był to drugi po sekretariacie stanu urząd watykański, który do tej pory był zawsze monopolem włoskim. Urząd ten był zwieńczeniem długiej drogi kapłańskiej Ledóchowskiego i dowodem, że papież

uznał jego umysłowe i moralne kwalifikacje oraz docenił poświęcenie i zasługi dla Kościoła. Nominacja polskiego kardynała wywołała uczucie niezadowolenia niektórych kół kurialnych i odruchy niechęci ze strony Rosji i Niemiec.

Celem Kongregacji zwanej „de Propaganda Fide” – jak określa to jej tytuł – było rozszerzenie wiary katolickiej. Kongregacja działała głównie na terenie państw misyjnych. Jej dekrety miały moc postanowień, czyli konstytucji apostolskich. Dzielila się na dwa działy, z których pierwszy obejmował ogólne sprawy misyjne, zaś drugi załatwiał kwestie związane z obrządkami wschodnimi. Każdy z tych działów miał odrębny zespół kardynałów-członków, sekretarzy, konsultantów i minuantów. Kardynał Ledóchowski był generalnym prefektem obydwu działów. Kierowanie Kongregacją było bardzo pracochłonne i zajęło mu resztę życia. Według wykazu z 1899 roku do jego jurysdykcji należało 512 biskupów i przeszło 8 tys. kapłanów misjonarzy.

Pisząc o Kongregacji należałoby też przypomnieć innego wybitnego Polaka związanego wówczas z tą dykasterią. Był to arcybiskup Władysław Michał Zaleski, wszechstronnie wykształcony, wybitny poliglota władający biegle ośmioma językami europejskimi oraz tamilem i senegalskim. Był w Kongregacji konsultantem spraw wschodnich.

Kardynał Mieczysław Ledóchowski zmarł 22 lipca 1902 roku o szóstej rano. W godzinę później o jego śmierci powiadomiono papieża Leona XIII, który zgodnie ze zwyczajem przyjętym w Kurii Rzymskiej sam nazначzył dzień i godzinę pogrzebu. Okazałe uroczystości żałobne odbyły się 25 lipca w tytularnym kościele św. Wawrzyńca za Murami. Mimo letniej pory, kiedy Rzym był w dużym stopniu opustoszały, w uroczystościach tych obok kurialnych kardynałów, szefów placówek dyplomatycznych i księży wzięły udział tłumy zwykłych obywateli Wiecznego Miasta. Ciało purpurata, jeszcze tego samego dnia, odprowadzone przez grono najbliższych współpracowników, spoczęło na rzymskim cmentarzu Campo Verano w grobowcu należącym do Kongregacji. O jego śmierci poinformowały i zamieściły nekrologii nie tylko gazety wychodzące na ziemiach polskich, ale także liczne europejskie czasopisma, oddając tym hold polskiemu kardynałowi. W kraju za jego duszę odbyły się liczne, celebrowane przez biskupów nabożeństwa żałobne, m.in. 22 lipca w kościele św. Krzyża w Warszawie, 30 lipca w katedrze lwowskiej, 28 sierpnia w katedrze na Wawelu.

Ostatnią wolą kardynała Mieczysława Ledóchowskiego było, aby jego ciało pochowane zostało w Poznaniu, a serce w Gnieźnie. Spełnienie tego życzenia było możliwe dopiero w wolnej Polsce. 30 września 1927 roku zwłoki kardynała spoczęły w podziemiach poznańskiej katedry.

*

Podstawowe opracowanie dotyczące życia i działalności kardynała Mieczysława Halki Ledóchowskiego stanowi obszerne dzieło ks. dr. Witolda Klimkiewicza, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, t. 1–3, Poznań 1939 (reprint Poznań 1987–1988). Ponadto informacje o działalności kardynała Ledóchowskiego jako dyplomaty papieskiego i prefekta Kongregacji Propagandy Wiary znaleźć można m.in. w publikacjach: A. Galos i Z. Zieliński, *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Mieczysław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 626–628; J. Chociszewski, X. *Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. Jego życie i czyny*. Poznań 1874; L. Rzepecki, *Żywot Mieczysława hrab. Halki Ledóchowskiego prefekta Kongregacji De Propaganda Fide*, Poznań 1895; M. Gajownik, *Biskupi polscy na Soborze Watykańskim I (1869–1870)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1998, nr 7, s. 252–257; R. Aubert i in., *Historia Kościoła*, t. 5, *Od 1848 do czasów współczesnych*, Warszawa 1985; T. Gąsowski, *Mieczysław Ledóchowski (1822–1902). Dyplomata papieski, arcybiskup Poznański i Gnieźnieński, kardynał, prefekt Kongregacji Propagandy Wiary, „Prymas Wygnaniec”*, [w:] *Wybitni Polacy XIX wieku*, Leksykon biograficzny pod red. T. Gąsowskiego, Kraków 1998, s. 161–170.

Henryk W. Żaliński

dr Tadeusz Skoczek
Muzeum Niepodległości
Warszawa

ARCYBISKUP ZYGMUNT ZIMOWSKI: Non ministrari sed ministrare

Słowa kluczowe

Zygmunt Zimowski, Kongregacja Nauki Wiary Stolicy Apostolskiej, Domu Macierzysty Sióstr Benedyktynk Wynagradzających Najświętszemu Obliczu Chrystusa Pana w Bassano Romano

Streszczenie

Zygmunt Zimowski urodził się w 1949 r. w Kupieninie. Od 1983 r. pracował w Kongregacji Nauki Wiary Stolicy Apostolskiej. Był jednym z organizatorów prac oraz redaktorów polskiej edycji *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. W latach 1983–1990 pracował jako duszpasterz w rzymskiej parafii Matki Bożej Dobrej Rady, następnie został kapłanem Domu Macierzystego Sióstr Benedyktynk Wynagradzających Najświętszemu Obliczu Chrystusa Pana w Bassano Romano. W 1988 r. został kapłanem Jana Pawła II, a w 1999 r. otrzymał godność honorowego pralata. Był członkiem Rady Ekumenicznej Konferencji Episkopatu Polski, Przewodniczącym Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski (2002–2009), a w latach 2008–2009 delegatem Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracji. W 2009 r. papież Benedykt XVI mianował go przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia, wynosząc go równocześnie do godności arcybiskupiej.

Arcybiskup Zygmunt Zimowski zmarł 12 lipca 2016 r. w Dąbrowie Tarnowskiej.

Był reprezentantem współczesnego Kościoła powszechnego pracującym w swoim rodzinnym kraju, ale też w Stolicy Apostolskiej. Należał do tej grupy hierarchów, dla których nie przynależność narodowa wyznaczała horyzont realizowanej misji, lecz posługa na rzecz największej światowej wspólnoty wyznaniowej. Był biskupem diecezjalnym, arcybiskupem *ad personam*, przewodniczącym znaczącej watykańskiej dykasterii.

Arcybiskup dr Zygmunt Zimowski (1949–2016) pochodził z diecezji tarnowskiej, obfitującej we współczesnym polskim Kościele katolickim w wiele znaczących postaci. W tarnowskim Wyższym Seminarium Duchownym (WSD) wykształceni zostali między innymi ks. Michał Król (1793–1879), poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego, dwukrotnie (w latach 1837 oraz 1848–1850) rektor Seminarium; ks. dr Walenty Gadowski (1861–1956), znany wychowawca kleryków, prorektor WSD (1888–1891), taternik, twórca szlaku „Orlej Perci” w Tatrach; ks. dr Edward Komar (1872–1943), rektor WSD (1921–1936) i tarnowski biskup pomocniczy (od 1921), nominowany przez papieża Benedykta XV, mimo sprzeciwu ówczesnych władz państwowych; ks. dr Roman Sitko (1882–1942), aresztowany przez gestapo wraz z kilkunastoma alumna-
mi, zamęczony w Auschwitz, błogosławiony Kościoła katolickiego beatyfikowany przez Jana Pawła II; ks. Władysław Świder (1907–1995), aresztowany przez Niemców podczas okupacji pod zarzutem wystawiania fałszywych metryk tarnowskim Żydom, profesor historii sztuki i rektor Seminarium (1963–1966).

Współczesną humanistykę tworzą tacy luminarze, jak: ks. prof. dr hab. Michał Heller (ur. 1936), światowej sławy filozof, kosmolog, członek rzeczywisty PAN, jedyny polski laureat Nagrody Templetona, założyciel Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie; ks. prof. dr hab. Stanisław Piech (ur. 1943), historyk Kościoła; ks. prof. dr hab. Alojzy Drożdż (ur. 1950), wybitny współczesny teolog, rektor tarnowskiej uczelni (1991–1998), obecnie kierownik Zakładu Teologii Moralnej i Duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; abp ks. prof. dr hab. Stanisław Budzik (ur. 1952), rektor w Tarnowie (1998–2004), tarnowski biskup pomocniczy (2004–2011), następnie arcybiskup metropolita lubelski; ks. prof. dr hab. Józef Kloch (ur. 1959), wybitny specjalista nowych technologii informatycznych, wykorzystania Internetu w nauczaniu Kościoła, twórca Katolickiego

Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”, pierwszy dyrektor diecezjalnego Radia Dobra Nowina, były rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski (2003–2015), Prezes Fundacji „Opoka” i współtwórca znanego portalu o tej nazwie.

Z terenu Tarnowskiego wywodzą się też znani hierarchowie pracujący za granicami: ks. dr Henryk Nowacki (ur. 1946), absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Bochni, wykształcony w tarnowskim seminarium, absolwent KUL, papieski dyplomata, arcybiskup tytularny Błery we włoskim regionie Lacium, nuncjusz apostolski w wielu krajach – w Angoli, Nikaragui, a ostatnio Szwecji, Islandii, Danii, Finlandii i Norwegii; ks. bp Mirosław Gucwa (ur. 1963), absolwent LO im. Władysława Orkana w Limanowej, uczęszczał do tej samej klasy, co obecny biskup tarnowski Andrzej Jeż, misjonarz, od 1992 w diecezji Bouar w Republice Środkowoafrykańskiej, od 2017 biskup diecezjalny; ks. bp dr Janusz Wiesław Kaleta (ur. 1964), kapłan diecezji tarnowskiej, początkowo duszpasterz w Nowym Wiśniczu i Bochni, po studiach w Innsbrucku i doktoracie z teologii moralnej wyjechał do ZSRR, w 1999 roku Jan Paweł II mianował go administratorem apostolskim w Atyrau w zachodnim Kazachstanie, w latach 2011–2014 jednocześnie biskup Karagandy.

Ksiądz Zygmunt Zimowski, jak już wspomniano, pochodzący z Małopolski, ze wsi Kupienin w powiecie Dąbrowa Tarnowska, od 1983 roku pracował w Kongregacji Nauki Wiary Stolicy Apostolskiej. Był jednym z organizatorów prac oraz redaktorów polskiej edycji *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, oficjalnej wykładni doktryny wiary i zasad moralnych zalecanych członkom Kościoła katolickiego. Praca ta trwała aż do roku 1992, kiedy to opublikowano dokument po raz pierwszy, po łacinie i po francusku. Polska narodowa wersja wyszła nakładem Pallotinum dwa lata później¹. Dopiero w 2002 roku opublikowano obecnie obowiązujące drugie polskie wydanie całego katechizmu, uwzględniające liczne poprawki i doktrynalne uzupełnienia.

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994, passim; wydanie drugie, poprawione, Poznań 2002, też: 2009, 2012, 2018; *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, pod red. M. Ruseckiego i E. Pudelko, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995; *Katechizm Kościoła Katolickiego. Komentarz*, oprac. J. Jarco, H. Muszyński, J. Życiński, Katolicka Agencja Informacyjna, Warszawa 1995.

Był głównym konsultantem polskich wydań katechizmu² oraz autorem komentarza³.

Jako współpracownik Radia Watykańskiego zajmował się promocją prac Kongregacji Nauki Wiary, inicjował wiele akcji informacyjnych, przygotowując felietony oraz komentarze do dokumentów watykańskich, prelekcje z zakresu eklezjologii i ekumenizmu oraz rozważania rekolekcyjne. Wydał też wraz z ks. Januszem Królikowskim dwa monumentalne tomy dokumentów⁴. W latach 1983–1990 pracował jako duszpasterz w rzymskiej parafii Matki Bożej Dobrej Rady. Następnie został kapelanem Domu Macierzystego Sióstr Benedyktynek Wynagradzających Najświętszemu Obliczu Chrystusa Pana w Bassano Romano. Podczas pracy w Watykanie prowadził też postulatwę w Kongregacji ds. Kanonizacyjnych dwojga kandydatów na ołtarze z terenu diecezji tarnowskiej: Karoliny Kózkówny (Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną 10 czerwca 1987) i ks. Romana Sitki (beatyfikowany przez Jana Pawła II wraz z 108 polskimi męczennikami dnia 13 czerwca 1999) oraz Marii Julitty Ritz z diecezji w Würzburgu. Od 1988 roku był Kapelanem Jego Świątobliwości, a w 1999 roku otrzymał godność honorowego prałata Jego Świątobliwości⁵.

Jako utytułowany uczoney i prężny administrator powołany został do służby w Polsce, gdzie pełnił szereg znaczących funkcji. Jan Paweł II mianował go 28 marca 2002 roku biskupem radomskim. Zajął miejsce bp. Jana Chrapka, który zginął w wypadku komunikacyjnym. Uroczysty ingres do radomskiej katedry nastąpił 25 maja 2002 roku. Wziął w nim udział kardynał Joseph Ratzinger, przewodniczący Kongregacji Nauki Wiary, późniejszy papież Benedykt XVI. Głównemu konsekrowanemu towarzyszyli abp Józef Kowalczyk i bp senior Edward Materski. Homilię głosił abp Józef Glemp, prymas Polski. Hasłem posługi pasterskiej

² Zob. Z. Zimowski, J. Królikowski, *Powstanie i znaczenie Katechizmu Kościoła Katolickiego w wypowiedziach papieża Jana Pawła II i kardynała Josepha Ratzingera / Ecclesia Catholica. Congregatio de Doctrina Fidei*, Pallotinum, Poznań 1997.

³ Z. Zimowski, *Modlitwa drogą nawrócenia i służby w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Biblos, Tarnów 1998.

⁴ Z. Zimowski, J. Królikowski, *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Biblos, Tarnów 1995; *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary*, Biblos, Tarnów 2002.

⁵ Zob.: <https://diecezja.radom.pl/biogram/sp-abp-zygmunt-zimowski-biogram> [dostęp: 11.07.2019].

konsekrowanego nowego biskupa była ogłoszona sentencja słowa „Non ministrari sed ministrare” – „Nie przyszedłem, aby mi służyło, lecz aby służyć”. Szybko nastąpiły kolejne awanse i następne honory: członkostwo w Komisjach Episkopatu Polski.

Został członkiem Rady Ekumenicznej KEP. Przewodnicząc Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski (2002–2009) dał się poznać w świecie jako aktywny propagator nowoczesnej ewangelizacji.

Komisja Nauki Wiary Episkopatu Polski – czytamy w Komunikacie Katolickiej Agencji Informacyjnej z dnia 29 listopada 2002 roku – obejmuje całość zagadnień doktrynalnych – dba o czystość wiary, zajmuje się także promocją określonych programów dydaktycznych i teologicznych na wyższych uczelniach katolickich. W jej skład wchodzi cztery sekcje: nauk dogmatycznych, nauk historycznych, filozoficznych i sekcja biblijna. W każdej z tych sekcji pracuje od czterech do sześciu członków. Obok Komisji zajmującej się sprawami doktrynalnymi, czyli treścią, jest jeszcze Rada Naukowa zajmująca się stopniami i tytułami naukowymi⁶.

W 2007 roku został członkiem Rady Stałej KEP, a w latach 2008–2009 był delegatem Polski do spraw Duszpasterstwa Emigracji. Niebawem, 18 kwietnia 2009 roku, papież Benedykt XVI mianował biskupa przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia, wynosząc go równocześnie do godności arcybiskupiej. Jednocześnie zwolniono abp. Zimowskiego z posługi biskupiej w Radomiu. Następne miesiące przyniosły kolejne mianowania: członkostwo w Kongregacji ds. Kanonizacyjnych i Kongregacji ds. Biskupów.

Warto przytoczyć fragment naukowej części życiorysu abp. Z. Zimowskiego:

Po święceniach został mianowany wikariuszem parafii św. Elżbiety w Starym Sączu. W roku 1975 skierowany został na studia specjalistyczne z zakresu teologii dogmatycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam uzyskał licencjat z teologii pod tytułem *Pneumatologiczny wymiar Konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium”*. Następnie, zgodnie z wolą biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza, kontynuował studia w Innsbrucku w Austrii. Wyjazd tam opóźnił się jednak, gdyż władze państwowe nie chciały wydać mu pasz-

⁶ Zob.: <http://ekai.pl/wydarzenia/x3517/bp-zimowski-na-czele-komisji-nauki-wiary/>; <https://archive.is/mDQgu> [dostęp: 11.07.2019].

portu, uzależniając pozytywne załatwienie sprawy od zgody na współpracę z komunistycznym reżimem. Ksiądz Z. Zimowski zdecydowanie wyrażał sprzeciw wobec takiej praktyki. O determinacji i złośliwości władz świadczy chociażby fakt, że dwanaście razy zgłaszał się po odbiór paszportu (...). Zamiast w pierwszych dniach lipca, wyjechał tam dopiero 1 października 1975 roku. Ostatecznie ten etap studiów zakończył w roku 1982, uzyskując doktorat z teologii dogmatycznej na fakultecie teologicznym Uniwersytetu Leopolda Franciszka. Tytuł rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem ks. prof. Raymunda Schwagera SJ brzmiał: *Einfluß der östlichen Bischöfen auf Theologie „der Lumen gentium“* („Wpływ Biskupów Kościołów Wschodnich na teologię »Lumen gentium«”) ⁷.

Ponadto był autorem kilku pozycji książkowych, wśród nich m.in. *Pod opieką Matki i Królowej. Historia parafii Mędrzechów* ⁸, *Na drodze człowieka cierpiącego. Bóg nawiedził swój lud* ⁹. Zredagował przedmowę do encyklopedii pontyfikatu polskiego papieża ¹⁰. Opatrzył wstępem, wraz z Camilio Ruinim, książkę papieża Benedykta XVI pt. *Boża rewolucja* ¹¹. Napisał wstęp do albumu o Ziemi Świętej, wydanego w wersji polsko-angielskiej ¹². Przetłumaczył na włoski książkę o Karolinie Kózkównie ¹³.

Biografowie arcybiskupa podają, że wydał 120 różnych publikacji, 35 listów pasterskich oraz wiele artykułów na łamach „L'Osservatore Romano”, „Niedzieli” i „Rycerza Niepokalanej dla Polonii”. Kompletne zestawienie bibliografii czeka wciąż na wnikliwego badacza.

Tadeusz Skoczek

⁷ Zob.: <https://archive.is/7j3Z1> [dostęp: 11.07.2019].

⁸ Z. Zimowski, *Pod opieką Matki i Królowej. Historia parafii Mędrzechów*, wydanie uzupełnione listami pasterskimi. Wydano własnym sumptem w 1992.

⁹ Idem, *Na drodze człowieka cierpiącego. Bóg nawiedził swój lud*, przekład P. Kosowskiego z wydania włoskiego *Dio ha visitato il suo popolo. Sulla via dell'uomo che soffre*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

¹⁰ S. Karczewski, *Jan Paweł II. Encyklopedia pontyfikatu 1978–2005*, POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005.

¹¹ Benedykt XVI, *Boża rewolucja*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006.

¹² S. Pindera, *Po śladach Przedwiecznego*, Wydawnictwo św. Jacka, Katowice 2009.

¹³ P. Bednarczyk, J. Białobok, *Carolina Kózka – il coraggio dell'innocenza*, Citta Nuova Editrice, Roma 1987.

prof. dr hab. Krystyna Leszczyńska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Lublin

ANDRZEJ MARIA DESKUR. KSIĄDZ KARDYNAŁ, KTÓRY WPROWADZIŁ KOŚCIÓŁ KATOLICKI W ŚWIAT MEDIÓW

Słowa kluczowe

Andrzej Maria Deskur, Pius XII, Jan Paweł II, Saint-Bonnet-les-Oules, Papieska Akademia Kościelna

Streszczenie

Andrzej Maria Deskur urodził się 29 lutego 1924 r. w Sancygniowie w diecezji kieleckiej. Studiował prawo i teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie we Fryburgu w Szwajcarii, gdzie w 1952 r. uzyskał doktorat z nauk społecznych w zakresie teologii moralnej. W 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie w Saint-Bonnet-les-Oules we Francji. W Papieskiej Akademii Kościelnej uzyskał godność prałata Jego Świątobliwości, następnie został powołany przez papieża Piusa XII do pracy w Kurii Rzymskiej na stanowisku podsekretarza Komisji Papieskiej ds. Rozpowszechniania Myśli w Sekretariacie Stanu. W 1974 r. został mianowany biskupem, w 1980 – arcybiskupem, pięć lat później uzyskał godność kardynalską. Był członkiem: Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia, Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego, Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Komitetu Koordynacji między Akademiami Papieskimi. W 1991 r. Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie nadała mu tytuł doktora *honoris causa*, w uznaniu wielkich zasług. Pracował dla sześciu papieży – od Piusa XII do Benedykta XVI. Zmarł 3 września 2011 r. w Watykanie.

1. Droga do godności kardynalskiej

„Może w Polsce jest mniej znany, ponieważ jego życie kapłańskie i biskupie upłynęło tutaj w Rzymie, przy Stolicy Apostolskiej; tutaj pracował od początku, od czasu kiedy jeszcze papież Pius XII powołał do istnienia Papieską Komisję Środków Przekazu (...)” – oznajmił Jan Paweł II podczas konsystorza w Watykanie 25 maja 1985 roku¹.

Andrzej Maria Deskur urodził się 29 lutego 1924 roku w Sancygniowie w diecezji kieleckiej² jako jedno z siedmiorga dzieci Andrzeja Deskura i Stanisławy z Kosseckich. Deskurowie herbu Góra Złotoskalista wywodzą się z francuskiej szlachty, której przedstawiciel Joachim Jean Pierre Descours (Joachim Jan Piotr) przybył do Polski w roku 1730, za panowania króla Augusta II Mocnego. Synowie tego francuskiego oficera uzyskali wieczyste szlachectwo Indygenatem³ z 1766 roku. Natomiast nazwisko Descours zostało spolszczone na Deskour, a następnie Deskur. Po osiedleniu się w Rzeczypospolitej Polskiej Obojga Narodów za czasów saskich familia Deskur całkowicie się spolonizowała, a jej poszczególne przedstawiciele osiągnęli wysoką pozycję społeczną, pełniąc wiele ważnych stanowisk, w tym w Wojsku Polskim.

Przyszły duchowny podjął naukę w gimnazjum w Jaśle, a następnie w Kielcach. Po wybuchu II wojny światowej kontynuował edukację na tajnych kompletach w zakresie szkoły średniej w Krakowie. Egzamin dojrzałości złożył 1 lipca 1943 roku przed komisją tajnego nauczania powołaną z ramienia Okręgu Krakowskiego. W trakcie roku akademickiego 1942/1943 rozpoczął studia prawnicze na konspiracyjnym Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ), gdzie 14 września 1945 roku uzyskał tytuł magistra obojga praw, tj. rzymskiego i kościelnego. Niewątpliwie już wtedy bardzo wyraźnie identyfikował i kierował się sentencją w języku francuskim widniejącą nad drzwiami rodzinnej rezydencji w Sancygniowie: *Faite se que doit ad vienne que pur* (*Uczyni to co możesz dobrego,*

¹ 25 maja – audiencja dla polskich pielgrzymów przybyłych na konsystorz, „L'Osservatore Romano” 1985, nr 4–5, s. 27.

² Obecnie Sancygniów znajduje się w województwie świętokrzyskim (powiat pińczowski, gmina Działoszycy).

³ Indygenat – forma uzyskania szlachectwa polskiego przez szlachtę zagraniczną. Zob. *Indygenat*, [w:] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 3, s. 48.

a reszta dokona się sama)⁴, bowiem przed wstąpieniem na uniwersytet, wraz ze swoim młodszym bratem pomagał ukrywającym się w lesie Żydom, dostarczając im żywność i odzież. Podczas studiów pełnił funkcję sekretarza organizacji „Bratnia Pomoc studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie”⁵, której prezesem był Karol Wojtyła – student teologii. W czasie wojny „Bratniak” pracował w konspiracji. W przypadku odkrycia tej działalności profesorów i studentów czekał obóz koncentracyjny. Powyższa sentencja stanowiła „(...) wezwanie do dobrego działania. Najpierw do zdobycia wykształcenia, a potem do utrzymania się na najwyższym poziomie w swoim stanie i zawodzie. Rozumiem przez to – wskazał siedemdziesięcioletni wówczas ksiądz kardynał – także utrzymanie się na najwyższym poziomie moralnym, co jest możliwe tylko przez współdziałanie z łaską Bożą”⁶.

Z racji tego, że w A.M. Deskurze dojrzewała myśl o kapłaństwie, co jak twierdził wymodliła mu mama, w listopadzie 1945 roku rozpoczął studia teologiczne na UJ, w którego strukturze jeszcze działał Wydział Teologiczny. Wypada dodać, że studentem pierwszego rocznika był również Franciszek Macharski, a Karol Wojtyła studiował na czwartym roku. 1 listopada 1946 roku, podczas tej samej mszy, na której przyszły papież przyjął święcenia kapłańskie, jego młodszy kolega został włączony do stanu duchownego, otrzymując niższe święcenia kapłańskie. Naznaczono ich wówczas tonsurą⁷. W 1948 roku ksiądz kardynał Adam Sapieha skierował kleryka A.M. Deskura na dalsze studia uniwersyteckie do Szwajcarii, a konkretnie Fryburga, gdzie w 1952 roku uzyskał doktorat z nauk społecznych w zakresie teologii moralnej. Dysertacja (niepublikowana

⁴ G. Polak, *Jan Paweł II. Historie męskich przyjaźni*, Warszawa 2011, s. 165.

⁵ Bratnia Pomoc, Bratniak – nazwa studenckich organizacji samopomocowych, tworzonych od połowy XIX w. przy polskich uczelniach. Pierwsza taka organizacja powstała przy Uniwersytecie Jagiellońskim w 1859 r.

⁶ *Rozmowa z księdzem kardynałem Andrzejem Marią Deskurem. Pytania przygotował Edward Deskur. Rozmowę przeprowadził i opracował ksiądz Paweł Deskur*, Zwiastun Rodziny Deskurów 1999 r., Historia Deskurów, SRD – Stowarzyszenie Rodziny Deskurów, http://www.deskur.org/ks_kard_deskur_2.htm, [dostęp: 30.11.2018].

⁷ Tonsura – znak w postaci wygolenia na wierzchu głowy krążka, oznaczający przynależność do duchowieństwa. Tonsurę ustanowiono w 633 r., a zniesiono w 1972 r. po reformach Soboru Watykańskiego II.

z powodu braku środków finansowych) nosiła tytuł *Rozwój ekonomiczny i doskonałość chrześcijańska*. Uprzednio jeszcze, 20 sierpnia 1950 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk kardynała Pierre'a Geliera w kościele parafialnym w Saint-Bonnet-les-Oules we Francji (region Lyonu). Wypada dodać, że na terenie tej właśnie parafii znajduje się posiadłość francuskiej rodziny Descours. Jako neoprezbiter, równocześnie z odbywaniem studiów doktoranckich, rozpoczął pracę duszpasterską w Szwajcarii i Francji.

Kardynał A. Sapieha, realizując swe dalekowzroczne plany wobec kleru polskiego, wprowadził zwyczaj, że określony polski kapłan studiował w Papieskiej Akademii Kościelnej albo pracował w dyplomacji watykańskiej. W roku akademickim 1952/1953 ksiądz A.M. Deskur, który nie mógł powrócić do kraju z powodów politycznych, rozpoczął studia na Papieskiej Akademii Kościelnej, kształcącej dyplomatów dla Stolicy Apostolskiej. Na marginesie, tam też uzyskał godność prałata Jego Świątobliwości. Ponadto został powołany przez papieża Piusa XII do pracy w Kurii Rzymskiej na stanowisku podsekretarza Komisji Papieskiej ds. Rozpowszechniania Myśli w Sekretariacie Stanu. Młody duchowny w swojej watykańskiej posłudze postawił sobie jako cel, który konsekwentnie realizował, trzy główne zadania w zakresie: 1) poprawy stosunków między Polską i Watykanem; 2) zaakcentowania polskiej obecności w Stolicy Apostolskiej; 3) doprowadzenia do beatyfikacji i kanonizacji Polaków. Ksiądz A.M. Deskur obawiał się braku zrozumienia między Watykanem a Polską m.in. z powodu Ziem Zachodnich. Dostrzegał również, że Stolica Apostolska sceptycznie zapatrywała się na „porozumienie” Kościół – państwo zawarte w Polsce 14 kwietnia 1950 roku i wykazywała dużą ostrożność wobec takich układów. Ponadto w Watykanie przebywało wówczas tylko dwóch Polaków (on sam i ksiądz Bolesław Filipiak), a w *album sanctorum* – księdze świętych, rodacy nie zajmowali poczesnego miejsca, które im się należało za wkład do świętości.

17 czerwca 1974 roku ksiądz prałat A.M. Deskur został mianowany biskupem. Niespełna dwa tygodnie później, tj. 30 czerwca otrzymał sakrę z rąk papieża Pawła VI. Obrzęd namaszczenia na biskupa, który odbył się w bazylice św. Piotra, przedstawił w jednym z sonetów teologicznych własnego autorstwa⁸. „Dziś jest nas siedmiu, Piotr wyciąga dłonie, Ręka

⁸ Zbiór kontemplacji poetyckich księdza kardynała A.M. Deskura nieprzypadkowo został opublikowany pod nazwą *Sonetów Rzymskie*, bowiem oparty jest na ścisłym kanonie sonetu (14 wersów tworzących dwa czterowiersze i dwa trójwiersze),

stu starców nad wybrańców głową, Jak skrzydła Ducha zacienia im skronie”⁹. Za dewizę biskupią przyjął słowa „Veritas vos liberatit” („Prawda was wyzwoli”). Jan Paweł II mianował go arcybiskupem 15 lutego 1980 roku. Natomiast pięć lat później A.M. Deskur uzyskał godność kardynalską. „Szczególne miejsce w moim sercu zajmuje Andrzej Maria Deskur – dziś emerytowany prezydent Papieskiej Rady ds. Środków Masowego Przekazu. Włączyłem go do Kolegium Kardynalskiego w dniu 25 maja 1985 roku. Od początku mojego pontyfikatu, zwłaszcza przez swoje cierpienie, ale też przez mądrą radę, wielokrotnie był mi oparciem”¹⁰ – wskazał papież Jan Paweł II. Jako kościół tytularny otrzymał świątynię pod wezwaniem San Cesareo in Palatio (tytularny kościół św. Cezarego na Palatynie) w Rzymie, który w 1967 roku papież Paweł VI przydzielił kardynałowi K. Wojtyła. W ten sposób ksiądz A.M. Deskur został kreowany kardynałem-prezbiterem posiadanego wcześniej przez swojego przyjaciela od czasów studenckich tytułu. Jako purpurat był członkiem: Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia; Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego; Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów; Komitetu Koordynacji między Akademią Papieską. Pełnił również funkcję przewodniczącego Papieskiej Akademii Niepokalanej¹¹ służącej, (szczególnie po Soborze Watykańskim II) przywróceniu należnego nabożeństwa do Matki Bożej. W listopadzie 1991 roku Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie nadała mu tytuł doktora *honoris causa*, w uznaniu wielkich zasług.

A.M. Deskur pracował dla sześciu papieży – od Piusa XII do Benedykta XVI. Był ceniony przez wpływowe osobistości w Watykanie. W latach 1966, 1967 i 1974 towarzyszył arcybiskupowi Agostino Casaroli, przewodniczącemu Zespołu ds. Stałych Kontaktów Roboczych Stolicy Apostolskiej z Rządem PRL, w jego oficjalnych wizytach w Polsce¹².

w której panuje zasada symetrii stroficznej.

⁹ A.M. Deskur, *Moje święcenia biskupie, Sonety Rzymskie*, Izabelin–Warszawa 2005, s. 31.

¹⁰ Jan Paweł II, papież, op. cit., s. 5.

¹¹ To instytucja naukowa o kierunku mariologicznym założona w 1835 r.

¹² Powołanie wyżej wymienionego zespołu, w efekcie spotkania abp. Agostino Casarolego z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej określanego mianem architekta

Z racji tego, że przez kilka lat należał do nielicznego grona „łączników” między Kościołem w Polsce a Stolicą Apostolską, interesowała się nim polska Służba Bezpieczeństwa, która poszukiwała źródła informacji o Kurii Rzymskiej i papieżu. Zabiegi esbeków okazały się jednak bezowocne. Ponadto miał znaczący wpływ na to, że nazwisko Karola Wojtyły stało się bardziej znane wśród watykańskich decydentów. W czasie konklawe, podczas którego wybrano kardynała z Krakowa na następcę św. Piotra, doznał bardzo poważnego uszczerbku na zdrowiu. W wyniku wylewu krwi do mózgu został sparaliżowany od pasa w dół. „On uczył mnie jak być papieżem” – powiedział Jan Paweł II przekraczając próg pokoju Polikliniki Gemelli, w którym leżał nieprzytomny biskup A.M. Deskur¹³. Mimo że „(..) przykutym od lat do wózka inwalidzkiego, nie ma w sobie nic z kurialnego dostojnika. Jest bezpośredni, szczerzy, naturalny i nie lubi języka dyplomacji”¹⁴. „(..) jestem jak Koloseum. Po prostu ruina!” („..)

2. Ewangelizacja za pośrednictwem środków społecznego przekazu

Ksiądz A.M. Deskur związany był z watykańskimi środkami społecznego przekazu od pontyfikatu Piusa XII¹⁶, który swoje głębokie zainteresowanie mediami wyraził w encyklice *Miranda prorsus*¹⁷. „Wypada żeby

„papieskiej polityki wschodniej” z wiceministrem spraw zagranicznych PRL Józefem Czyrkiem w lipcu 1974 r. nie było traktowane jako nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

¹³ T. Szulc, *Pope John Paul II, The Biography*, New York 1995, s. 283.

¹⁴ G. Polak, op. cit., s. 156.

¹⁵ K. Tadej, *Świadkowie świętości. Jan Paweł II znany i nieznanym w opowieściach swych przyjaciół i najbliższych współpracowników*, Warszawa 2006, s. 19.

¹⁶ Papież Pius XII sprawował funkcję głowy Kościoła katolickiego w latach 1939–1958.

¹⁷ Pius XII jest autorem encykliki *Miranda prorsus* dotyczącej mediów audiowizu-

kapłan – podkreślił papież – znał dobrze to wszystko, z czym wierni stykają się w kinie, radiu i w telewizji”¹⁸. Młody polski duchowny wraz z rozpoczęciem studiów w Rzymie podjął pracę w Papieskiej Komisji ds. Kinematografii oraz Papieskiej Komisji ds. Poradnictwa Kościelnej Oceny Filmów o Treści Religijnej lub Moralnej. Oba organy Kurii Rzymskiej do spraw środków masowego przekazu zostały utworzone w 1948 roku przez Piusa XII, z tym że pierwszy z nich był przez papieża dwukrotnie reorganizowany (od 1 stycznia 1952 r. – Papieska Komisja ds. Kinematografii, Radia i Telewizji; od 16 grudnia 1954 r. – Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu). Praca w wyżej wymienionych komisjach zaowocowała powołaniem A.M. Deskura, który był autorem strategii dotyczącej odpowiedzialności za środki przekazu w Kościele katolickim, na sekretarza soborowego Sekretariatu Przygotowawczego ds. Prasy i Widowisk (1960–1962). W czasie Soboru Watykańskiego II¹⁹ był także członkiem komisji ds. opracowania dokumentu dotyczącego środków masowego przekazu społecznego. Rola księdza A.M. Deskura okazała się decydująca zarówno w przygotowaniu, jak i zaaprobowaniu dekretu, którego treść stała się przedmiotem dyskusji w auli soborowej. Dzięki osobistym wpływom udało mu się skierować pod rozwagę soboru zagadnienie środków masowego przekazu. Było to nietatwe zadanie, ponieważ większość „ojców soborowych” opowiadała się za powierzeniem tej kwestii określonej komisji Kurii Rzymskiej. Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica” został przyjęty 4 grudnia 1963 roku zdecydowaną większością głosów (za – 1960 głosów, przeciw – 164 głosy). Należy wskazać, że „w ocenie Dekretu Inter mirifica natrafia się na sprzeczne ze sobą momenty: temat jest bardzo ważny, tekst – mało znaczący, historia powstania – osobliwa. (...) Tekst ten zwrócił jednak uwagę teologii na temat opinii publicznej (...). Dekret przypomina o kreatywnej, kształtującej roli opinii publicznej, od której

alnych. Encyklika jest uznawana za „summę” przedsoborowego nauczania papieskiego o mediach, ponieważ ujmuje powyższe zagadnienie w sposób kompleksowy. Pierwszym tego typu dokumentem była encyklika autorstwa Piusa XI *Vigilanti cura*. Zob. Encyklika Ojca Św. Piusa XII, *Miranda Prorsus. O kinematografii, Radziu i Telewizji*, 8 IX 1957 r., Wyd. TE DEUM, Warszawa 2002, ss. 43.

¹⁸ Ibidem, s. 42.

¹⁹ Sobór Watykański II trwał od 11 października 1962 r. do 8 grudnia 1965 r. Zob. Bp B. Brejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000, s. 28, 69.

wychodziły ustawiczne impulsy do odnowy społeczeństwa²⁰. Rozwinięciem stanowiska Soboru Watykańskiego II w kwestii mediów masowych była m.in. instrukcja opracowana przez Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Przekazu, zatytułowana *Communio et progressio*. Dokument z 1971 roku dawał podstawy teologii środków społecznego przekazu, a także wskazywał na potrzebę dialogu w tej sprawie wewnątrz Kościoła oraz Kościoła ze światem.

Wracając do wątku Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu (od 1988 r. Rady ds. Środków Społecznego Przekazu) należy wskazać, że ksiądz A.M. Deskur w latach 1955–1959 był jej wicesekretarzem, 1959–1970 podsekretarzem, 1970–1973 sekretarzem, 1973–1984 przewodniczącym. Podczas sprawowania tych funkcji brał czynny udział w wypracowywaniu najważniejszych dokumentów kościelnych dotyczących mediów, często też podróżował jako przedstawiciel papieża do episkopatów krajowych i na spotkania międzynarodowe, na których dyskutowano o sprawach mediów. Odwiedził łącznie prawie 70 państw na wszystkich kontynentach. Jednym z najważniejszych jego osiągnięć na stanowisku przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu, *de facto* objętym po zmarłym arcybiskupie Edwardzie L. Hestonie, było doprowadzenie do zainicjowania pierwszych transmisji religijnych przy pomocy sztucznych satelitów (mondowizja) oraz powołanie Radio Veritas, które z Filipin zaczęło transmitować audycje katolickie dla Azji i Oceanii. Niewątpliwie polski kardynał wydatnie przyczynił się do powstania instytucji Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej oraz Filmoteki Watykańskiej.

Dzięki działalności A.M. Deskura, szczególnie w latach 70. XX wieku Kościół zaczął się posługiwać nowoczesnymi środkami społecznego przekazu, a komunikowanie za pośrednictwem mediów stało się jego ważnym i skutecznym narzędziem duszpasterskim. Jan Paweł II, przyjmując rezygnację (z powodów zdrowotnych) księdza kardynała A.M. Deskura z funkcji przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu, mianował go honorowym jej przewodniczącym.

*

²⁰ K. Wenzel, *Mała historia Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2007, s. 47–48.

W październiku 2006 roku ksiądz kardynał A.M. Deskur „w uznaniu dla znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej” został uhonorowany Orderem Orła Białego, najstarszym i najwyższym polskim odznaczeniem²¹. Za swoją działalność był wyróżniony także wieloma innymi wysokimi odznaczeniami, między innymi francuskim orderem Legii Honorowej, Wielkim Krzyżem Zakonu Kawalerów Maltańskich²², Krzyżem Rycerzy Kolumba, orderem Za Zasługi dla Republiki Włoskiej i portugalskim Krzyżem Infanta Henryka Żeglarza.

Ksiądz kardynał Andrzej Maria Deskur zmarł 3 września 2011 roku w Watykanie w wieku 87 lat. Półtora tygodnia później został pochowany w krypcie kościoła dedykowanego błogosławionemu Janowi Pawłowi II w Krakowie Łagiewnikach. Posługę kapłańską pełnił 61 lat, biskupią – 37 lat, a kardynalską – 26 lat.

Krystyna Leszczyńska

Bibliografia

25 V – *Audycja dla polskich pielgrzymów przybyłych na konsystorz*, „L’Osservatore Romano” 1985, nr 4–5.

Andrzej Maria Deskur, [w:] A. i Z. Judyccy, *Polonia. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.

Baranowski J., *Polscy kawalerowie maltańscy od XVI wieku do 1992 r.*, [w:] J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, *Zakon Maltański w Polsce*, red. S. Kuczyński, Warszawa 2000.

Brejze B., bp., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000.

Deskur A.M., *Moje święcenia biskupie, Sonety Rzymskie*, Izabelin–Warszawa 2005.

Deskur A.M., *Papieska Komisja do spraw Społecznego Przekazu i Realizacji Soborowego Dekretu Inter mirifica*, „W nurcie zagadnień soborowych”, Warszawa 1972.

²¹ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2006 r. o nadaniu orderu (M.P. 2007, nr 4, poz. 31).

²² Andrzej Maria Deskur należał do Zakonu Maltańskiego od czerwca 1963 r. W październiku 1989 r. został baliwem Wielkiego Krzyża Honoru i Dewocji. Zob. J. Baranowski, *Polscy kawalerowie maltańscy od XVI wieku do 1992 r.* [w:] J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, *Zakon Maltański w Polsce*, red. S. Kuczyński, Wyd. DiG, Warszawa 2000, s. 200.

Deskur A.M., *Wspomnienie o Papieżu*, „Kronika. Polskie Czasopismo w Norwegii” 1989, nr 6.

Encyklika Ojca Św. Piusa XII, *Miranda Prorsus. O kinematografii, Radiu i Telewizji*, 8 IX 1957 r., Warszawa 2002.

Historia Deskurów, SRD – Stowarzyszenie Rodziny Deskurów, <http://www.deskur.org/historia%201.htm>

Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 3, s. 48.

Polak G., *Jan Paweł II. Historie męskich przyjaźni*, Warszawa 2011.

Polak, który wprowadził Kościół w świat mediów. Z Angelo Scelzo – wicedyrektorem Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej – rozmawia Włodzimierz Rędzioch, „Niedziela” 2015, nr 9, s. 18–19.

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2006 r. o nadaniu orderu (M.P. 2007, nr 4, poz. 31).

Prokop K., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.

Rędzioch W., *Mija rok od śmierci kard. Andrzeja Marii Deskura*, „Niedziela” 2012, nr 37.

Rędzioch W., *Polski kardynał w Watykanie*, [w:] A.M. kard. Deskur, *Sonety Rzymskie*, Izabelin–Warszawa 2005, s. 45–55.

Rozmowa z księdzem kardynałem Andrzejem Marią Deskurem. Pytania przygotował Edward Deskur, rozmowę przeprowadził i opracował ksiądz Paweł Deskur, Zwiastun Rodziny Deskurów 1999 r., *Historia Deskurów, SRD – Stowarzyszenie Rodziny Deskurów*, http://www.deskur.org/ks_kard_deskur_2.htm

Sobór oczami polskich komunistów: Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ, Wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2017.

Szulc T., *Pope John Paul II, The Biography*, New York 1995.

Tadej K., *Świadkowie świętości. Jan Paweł II znany i nieznan w opowieściach swych przyjaciół i najbliższych współpracowników*, Warszawa 2006.

Wenzel K., *Mała historia Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2007.

Zenon kard. Grocholewski

Prefekt emeryt Kongregacji Edukacji Katolickiej, Watykan

REPREZENTANT POLSKI W KURII RZYMSKIEJ

(Kardynał Bolesław Jan Filipiak, 1901–1978)

Słowa kluczowe

kardynał, Rzym, Bolesław Jan Filipiak, Kuria Rzymska, sędzia Roty Rzymskiej

Streszczenie

Bolesław Jan Filipiak urodził się w 1901 r. na Kujawach, w 1921 r. wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Po święceniach w 1926 r. przez cztery lata pracował w różnych parafiach. W 1930 r. kard. August Hlond skierował go na studia do Rzymu. Po uzyskaniu doktoratu powrócił do Polski, przez 11 lat był kapłanem kard. Hlonda. Towarzyszył mu w czasie wojennej zawieruchy, podróżując z nim po Polsce i Europie. Po wojnie krótko pracował w Gnieźnie, skąd został ponownie wysłany do Rzymu, by objąć funkcję sędziego Roty Rzymskiej. Pracował tam przez 29 lat i brał udział w 1000 spraw, a jego wyroki były często uważane za wzorcowe. W 1976 r. spotkały go aż dwie nominacje, najpierw na arcybiskupa, a później na kardynała, lecz stan zdrowia nie pozwolił mu na aktywne pełnienie nowej funkcji. Zmarł w 1978 r. Do końca życia pamiętał o swoim pochodzeniu i podkreślał, że w Kurii Rzymskiej reprezentuje Polskę.

Każdy, kto przebywa i pracuje poza rodzinnym krajem, w większym czy mniejszym stopniu reprezentuje tam swą ojczyznę, wpływa na wyrobienie opinii o niej, a zwłaszcza o jej mieszkańcach. Kardynał Bolesław Filipiak, który ponad 40 lat kapłaństwa spędził poza granicami Polski (najpierw jako student prawa kanonicznego, potem u boku kard. Hlonda w czasie wojny i wreszcie przez wiele lat jako sędzia Trybunału Roty Rzymskiej), miał świadomość pełnienia takiej funkcji. W jednym z swych Listów z Rzymu do „Przewodnika Katolickiego” napisał: „Reprezentuję w Kurii Rzymskiej Polskę, a w sposób szczególny moją ziemię rodzinną – Kujawy”¹.

I

1. Droga do kapłaństwa – wykształcenie

Urodził się dnia 1 września 1901 roku właśnie na Kujawach, we wsi Ośniszczewko należącej do powiatu inowrocławskiego, będącego wówczas pod zaborem pruskim. Syn rolnika Hilarego i Weroniki z domu Biegalów, był najstarszym z siedmiorga rodzeństwa, którego wychowanie, po przedwczesnej śmierci ojca, spoczywało głównie na matce. Wieś kujawska i obserwacja pracy rolniczej, w której Bolesław brał niewątpliwie udział, wywarły na nim niezatarte piętno, jak to zaznaczę poniżej charakteryzując jego osobowość.

Po ukończeniu gimnazjum w Inowrocławiu w roku 1920, Filipiak, jakoby szukając właściwej drogi życia, zgłosił się najpierw jako ochotnik do wojska, gdzie przez kilka miesięcy pracował w Powiatowej Komen-dzie Uzupelnień w Bydgoszczy, następnie przez pół roku (od stycznia do lipca 1921) uczęszczał na Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, wreszcie, idąc za głosem powołania, wstąpił w 1921 roku do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Ten ostatni wybór uznał najwidoczniej za najwspanialszy, gdyż pozostał mu wierny do końca życia, choć, jak zobaczymy, nie opuścił go ani patriotyzm, który prawdopodobnie go skłonił do dobrowolnego podjęcia służby wojskowej w dopiero co wyzwolonej Polsce, ani też zainteresowanie prawem. Rek-

¹ *Listy z Rzymu*, Rzym 1968, s. 273.

torem Seminarium Duchownego w Poznaniu był wówczas ks. Stanisław Janasik, późniejszy audytor Roty Rzymskiej (1930–1942) i jako Polak bezpośredni poprzednik Filipiaka na tym urzędzie. Studia seminaryjne, których ostatni rok miał miejsce w Gnieźnie (archidiecezja gnieźnieńska była wówczas złączona z poznańską unią personalną w osobie wspólnego arcybiskupa), uwieńczył ks. Filipiak święceniami kapłańskimi, które otrzymał w Gnieźnieńskiej Bazylice Metropolitalnej dnia 26 maja 1926 roku, z rąk biskupa pomocniczego Antoniego Laubitza, wikariusza generalnego dla Gniezna.

Po czterech latach pracy wikariuszowskiej (najpierw w Jarocinie, następnie dłużej w Farze w Bydgoszczy, a także w międzyczasie przez krótki okres na zastępstwie w Panigrodzu, gdzie jego stryj pełnił funkcję proboszcza oraz w Ostrowie Wielkopolskim), która niewątpliwie dopełniła jego formację kapłańską, został skierowany przez ks. kard. Augusta Hlonda, w roku 1930, na studia do Rzymu. Tutaj, w roku 1935, w Papieskim Instytucie *Utriusque Iuris*, świetnie wówczas prosperującym, zdobył tytuł doktora obojga praw, przedstawivszy pracę na temat Polskiego Kodeksu Karnego z roku 1932, napisaną pod kierownictwem wybitnego kanonisty Franciszka Roberti'ego (późniejszego kardynała), nazwanego autentycznym twórcą nowej szkoły kanonicznego prawa procesowego.

2. Kapelan kardynała Hlonda

Wróciwszy do kraju, został Filipiak kapelanem prymasa Polski, ks. kard. Augusta Hlonda. Pełniąc tę funkcję przez jedenaście lat, towarzyszył swemu Ordynariuszowi w licznych wyjazdach po archidiecezji poznańsko-gnieźnieńskiej, a także zagranicę, mając w ten sposób sposobność przypatrywać się z bliska osobowości i pracy tego wielkiego męża Kościoła. Z nim też dzielił Filipiak losy zawieruchy wojennej, a więc wybuch wojny, wyjazd do Warszawy i stamtąd, poprzez Siedlce, Janów Podlaski, Lubartów, Łuck, Krzemieniec, Zaleszczyki, Bukareszt i Triest, do Rzymu; dziewięciomiesięczny pobyt w Wiecznym Mieście, potem ponadtrzyletni okres spędzony w Lourdes; aresztowanie przez gestapo w opactwie benedyktynów w Hautecombe w lutym 1944 roku; więzienie w Paryżu, w Bar-le-Duc w Lotaryngii i w Wiedenbrück w Westfalii. Uwolniony przez wojska amerykańskie 1 kwietnia 1945 roku, udał się wraz z kard. Hlondem, najpierw do Paryża, potem do Rzymu i stamtąd 20 lipca 1945 wrócił

do Poznania. Sprawozdanie z tego tragicznego okresu, opublikował Filipiak później w „Sacrum Poloniae Millenium”².

Nadal jako kapelan, towarzyszył ks. kard. Hlondowi w powojennych wizytach, zmierzających do tego, jak twierdził, by „zetrzeć rdzę i pleśń z dusz ludzkich po tym nowoczesnym potopie”³. Dziękując księdzu Filipiakowi za 11 lat kapelaństwa, ks. kard. Hlond nazwał go swoim przyjacielem⁴.

3. W służbie Kościoła gnieźnieńskiego

Doceniając dotychczasową pracę ks. Filipiaka oraz jego przygotowanie w dziedzinie prawa kanonicznego, ks. kard. Hlond, zwalniając go z funkcji kapelana, mianował go 31 marca 1946 roku prałatem kustoszem Metropolitalnej Kapituły Gnieźnieńskiej, a dnia następnego także oficjałem Metropolitalnego Sądu Duchownego w Gnieźnie. W związku z tą pracą opublikował Filipiak kilka krótkich artykułów na temat spraw nieważności małżeństwa w „Wiadomościach Archidiecezji Gnieźnieńskiej”. Oprócz wymienionych nowych zajęć, ks. Filipiak kontynuował także wykłady z prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, rozpoczęte już w roku 1945.

4. W służbie Stolicy Apostolskiej

Niedługo jednak trwała jego aktywność na terenie Gniezna. Dnia 24 września 1947 roku został mianowany przez papieża Piusa XII prałatem domowym oraz audytorem, czyli sędzią Roty Rzymskiej i od początku października rozpoczął już pracę w Wiecznym Mieście, w służbie Stolicy Apostolskiej. W ten sposób, po zmarłym w roku 1942 audytorze Polaku, wspomnianym już ks. Janasiku, w gronie sędziów rotalnych znalazł się znów reprezentant Kościoła w Polsce.

By docenić ten nowy urząd ks. Filipiaka, należy zdać sobie sprawę z tego, czym jest Rota Rzymska. Jest ona jednym z trzech sądów Stolicy Apostolskiej, przez które Ojciec Święty spełnia normalnie swą władzę sądową, choć oczywiście wyroki tych sądów nie mogą być uważane

² „Sacrum Poloniae Millenium”, t. 11, Rzym 1965, s. 479–491.

³ *Listy z Rzymu*, op. cit., s. 255.

⁴ *Ibidem*, s. 254.

za decyzje Ojca Świętego. Trudno nie podkreślić wysokiej kwalifikacji i wielkiego znaczenia tego rodzaju sądu. Sędziowie rotalni są wybierani z grona wybitnych ekspertów różnych krajów. Rozpatrują zasadniczo w trzeciej i następnych instancjach – w mniejszym stopniu także w drugiej instancji – sprawy, w których od wyroków sądów diecezjalnych lub regionalnych któraś ze stron odwołała się do Stolicy Apostolskiej. Wyroki rotalne, fachowo i solidnie opracowane, przez ekspertów o jakich trudno w innych sądach kościelnych, mają być pomocą dla sądów kościelnych niższego stopnia w rozpatrywaniu podobnych spraw, toteż przyczyniają się do tworzenia jednolitego orzecznictwa sądowego w Kościele katolickim. Autorzy zaś bardzo często powołują się na autorytet wyroków rotalnych w interpretowaniu konkretnych przepisów prawa kanonicznego, stąd wpływ orzecznictwa rotalnego na wypracowanie wielu kwestii w doktrynie kanonistycznej, tym bardziej, że właśnie konkretne sprawy sporne nasuwają wielorakie problemy.

Urząd audytora rotalnego jest tym, który ks. Filipiak pełnił przez najdłuższy okres swego życia, bo aż przez 29 lat. W tym czasie brał udział w rozpatrywaniu około 1000 spraw. Ponensem, czyli przewodniczącym kolegium sędziowskiego i zarazem redaktorem wyroku, był w około 280 sprawach. Ponad 200 z jego wyroków zostało opublikowanych w zbiorze oficjalnym wyroków rotalnych („Decisiones Sententiae Sacrae Romanae Rotae”), a niektóre też uprzednio w czasopismach kanonistycznych. Olbrzymia większość z nich dotyczyła nieważności małżeństwa (np. z powodu przymusu i bojaźni; wykluczenia potomstwa, wierności lub nierozzerwalności małżeństwa; warunku dodanego do zgody małżeńskiej; symulacji całkowitej; niezdolności psychicznej; braku formy kanonicznej lub jakiejś z przeszkód małżeńskich), kilkanaście problemu niedopełnienia małżeństwa oraz kilka innych kwestii spornych. Choć wyroki Filipiaka należą do najkrótszych, niektóre z nich doczekały się odrębnych komentarzy w czasopismach kanonistycznych, inne są cytowane i komentowane przez autorów, zwłaszcza w pracach na temat orzecznictwa rotalnego. Dziennik watykański „L’Osservatore Romano” we wspomnieniu pośmiertnym o Filipiaku, podkreśliwszy jego szeroką kulturę w dziedzinie prawnej i kościelnej, napisał: „Jego wyroki były zawsze uważane za wzorcowe, wyrażające nieprzeciętną miłość sprawiedliwości i dusz”.

Wskutek wyniesienia do godności kardynalskiej ks. prał. Franciszka Brennana, dziekana Roty Rzymskiej (Amerykanina) – co nastąpiło

na tym samym konsystorzu, na którym został kardynałem ks. abp Karol Wojtyła (późniejszy papież św. Jan Paweł II) – ks. Filipiak, na mocy ówczesnych przepisów prawa kanonicznego, jako najstarszy urzędem audytor, przejął z dniem 1 lipca 1967 roku jego funkcję, którą pełnił przez ostatnie 9 lat swej 29-letniej służby w Rocie Rzymskiej. Pełniąc urząd dziekana, ograniczył nieco swą aktywność sędziego. Rozpocząwszy, z dniem 1 września 1975 roku, siedemdziesiąty piąty rok życia, powinien przejść na emeryturę, lecz Ojciec Święty przedłużył mu czas sprawowania urzędu dziekana Roty Rzymskiej.

Podczas spełniania swych obowiązków w Rocie Rzymskiej, spotkały go dwie nominacje z Polski, mianowicie na kanonika honorowego Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie (15 października 1947) oraz na kanonika honorowego Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu (8 września 1958). Poza tym był także wikariuszem generalnym ks. kard. Stefana Wyszyńskiego przy jego bazylice Matki Bożej na Zatybrzu w Rzymie.

W tym czasie, tzn. sprawowania urzędu audytora i dziekana Roty, spełniał też wiele innych funkcji w Kurii Rzymskiej: komisarza w rozpatrywaniu spraw małżeństw niedopełnionych w Kongregacji Sakramentów; konsultora kilku Kongregacji; oficjała w Kongregacji Obrzędów (gdzie między innymi brał udział w procesie beatyfikacyjnym ks. Augusta Czartoryskiego oraz ojca Maksymiliana Kolbe); sędziego i potem prezesa sądu odwoławczego Państwa Watykańskiego; członka Papieskiej Komisji Przygotowawczej Soboru Watykańskiego II; eksperta Trybunału Administracyjnego tegoż Soboru; członka Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz dyrektora Studium Rotalnego, kształcącego adwokatów rotalnych.

Ponadto, w okresie pracy w Rocie Rzymskiej, oprócz kilku drobnych artykułów popularnonaukowych z prawa kanonicznego, krótkich referatów dotyczących problemów małżeństwa i procesów, wygłoszonych na rozpoczęcie roku akademickiego w Studium Rotalnym; kilku haseł encyklopedycznych oraz kilku wspomnień; ks. Filipiak opublikował w „Przewodniku Katolickim” ponad 100 artykułów, z których 97 zostało wydanych w książce *Listy z Rzymu*⁵. Są to reportaże z Wiecznego Miasta, w których autor między innymi nawiązuje do swej pracy w Kurii Rzymskiej, opisuje swe przeżycia, wspomina bliskie sobie osoby, snu-

⁵ *Listy z Rzymu*, op. cit., s. 279.

je różnego rodzaju refleksje. Wykazuje przy tym swoisty polot literacki, toteż ks. I. Posadzy we wstępie do tej książki pisze, że Jan Kasproicz – pochodzący z Szymborza, odległego zaledwie o 10 kilometrów od Ośniszczewka i uczęszczający uprzednio również do gimnazjum w Inowrocławiu – w którym Filipiak się rozczytywał i którego często cytował, „wywarł przemożny wpływ na Autora”, dodając: „nawet styl niejednokrotnie podobny, pełen subtelności, a zarazem prostoty i świeżości, jak ta woda czerpana z kujawskiego Gopła”⁶.

5. Kardynał

Chcąc uczynić go kardynałem, papież Paweł VI mianował go 1 maja 1976 roku arcybiskupem tytularnym w Plestia. Po dwóch tygodniach otrzymał Filipiak sakrę biskupią w bazylice św. Anzelma na Awentynie w Rzymie.

Na konsystorzu, odbytym dnia 24 maja 1976 roku, został kreowany kardynałem. Przyznano mu wówczas jako diakonię nowoczesną bazylikę św. Jana Bosko, przy via Tuscolana w Rzymie, o której z zachwytem pisał do „Przewodnika Katolickiego” w roku 1959. Niestety, z powodu choroby nie miał okazji objąć uroczystości tej świątyni ani też możliwości, by pełnić funkcję członka Kongregacji dla Spraw Świętych oraz Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, powierzonych mu w dniu konsystorza.

Dwa dni po konsystorzu przypadł jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich ks. kard. Filipiaka. Z tej okazji Paweł VI wystosował do niego telegram gratulacyjny, w którym między innymi czytamy: „W szczególny zaś sposób chcemy podkreślić Twoją gorliwość jako Pralata Audytora i następnie jako Dziekana Trybunału Roty Rzymskiej, którą troskliwie i z pożytkiem przez wiele lat służyłeś Stolicy Apostolskiej i Kościołowi, wyróżniając się znajomością prawa”. Telegram ten noszący datę 24 maja 1976 (dzień konsystorza), stanowi jakoby uzasadnienie wyniesienia do godności kardynalskiej.

Dnia 30 maja 1976, ks. Filipiak, jako nowo kreowany kardynał Polak, spotkał się w kościele św. Stanisława w Wiecznym Mieście z Polonią rzymską i odprawił dla niej Mszę świętą. Wkrótce potem pojechał

⁶ Ibidem, s. 7.

do Polski, by tam dzielić się swą radością oraz by w katedrze gnieźnieńskiej i rodzinnej parafii Brudni obchodzić wspomniany jubileusz. W Poznaniu wziął udział w procesji Bożego Ciała. Następnie wrócił do Rzymu, lecz nie na długo, gdyż trawiony chorobą ponownie udał się do Poznania i tam spędził ostatnie dni swego życia, początkowo u Sióstr Pasterek, potem u swoich krewnych. Nie był już w stanie pojechać na konklawe w sierpniu 1978 roku, na którym wybrano papieżem Albina Lucianiego, który przyjął imię Jana Pawła I.

Odszedł do Pana dnia 12 października 1978, przeżywając już w Domu Ojca radość z wyboru Polaka, kardynała Wojtyły, na papieża. Uroczystościom pogrzebowym w katedrze poznańskiej, w dniach 16–17 października 1978, przewodniczył nowy metropolita poznański, ks. abp Jerzy Stroba. W podziemiach tejże katedry został ks. kard. Filipiak pochowany, zgodnie ze swoim życzeniem wyrażanym już od wielu lat.

II

By nadać rumieńców i ożywić powyżej naszkicowane dane biograficzne ks. kard. Filipiaka i ukazać go jako człowieka, warto zwrócić uwagę na pewne cechy jego osobowości, przejawiające się w jego wypowiedziach i pracy. Źródłem pierwszorzędnej wagi dla zrealizowania tego zamierzenia jest jego książka powyżej wspomniana *Listy z Rzymu*, nacechowana wielką spontanicznością i pisana na przestrzeni wielu lat, toteż odsłaniająca autentycznie jego duszę i ukazująca jak pozwalał się kierować lasce Bożej. Choć na podstawie tego i innych źródeł, a także osobistej znajomości, można by wskazać wiele innych cech charakteryzujących nastawienie i aktywność ks. kard. Filipiaka, chciałbym podkreślić cztery filary jego służby Kościołowi.

1. Pod urokiem kardynała Hlonda

Nietrudno zauważyć jak bardzo charakteryzuje konkretnego człowieka to, co go zachwyca, wartości jakie docenia i do jakich aspiruje. Gdy chodzi o ks. Filipiaka, jedną z rzeczy rzucających się w oczy jest fakt, iż był on do końca życia pod urokiem kard. Augusta Hlonda. Uważał go za „naj-

piękniejszego człowieka” swego pokolenia⁷, „za wielkiego kardynała”⁸, który był mu „mistrzem życia, wzorem i przyjacielem”⁹. „Jego postać – napisał w roku 1963 – rośnie, im dalej czas nas od niej oddala. Są arcydzieła sztuki, które trzeba oglądać z pewnego oddalenia”¹⁰.

A oto wartości, jakie go chyba najbardziej zachwycaly u kard. Hlonda: spokój, odwaga, optymizm oraz charyzmat twórczego wpływu na innych, wypływający ze zjednoczenia z Bogiem. Toteż Filipiak napisze:

Podziwiałem spokój Kardynała. Żadna targanina myśli, żadne zgryzoty nie potrafiły go wyprowadzić z równowagi. Był dla nas, w dniach klęski, słupem ognistym, który przewodził. Biła od niego nadzieja, otucha, siła niepokonana, nowe życie. My, którzyśmy byli blisko, wiedzieliśmy, skąd czerpał moc ducha. W sercu miał modlitwę, radość i wesele. Kto miał duszę chorą, ten zdrowiał: koło niego, nad nim i przed nim szła ufność i pogoda (...). Spotykając [po wojnie] kapłanów chwycił ich czule obu rękami i sercem. Rozpalały się dusze i krzepyły. I jak na wiosnę deszcz ciepły, a obfity topi śnieg, tak potężna nadzieja topiła zwątpienie: „Nie masz takiej słabości, z której by nie było ratunku”. (...) Od takich i innych słów Kardynała dusze ludzkie dostawały skrzydeł. Zwątpienie ustępowało. Radość życia wracała. Ręce zabierały się do twórczego czynu¹¹.

„Umiał – zaznacza Filipiak z zachwytem o swoim Ordynariuszu – innym udzielać coś ze swego ducha prężnego, twórczego. A jak wspaniale ludzi z powrotem sprowadzał na dobrą drogę”, dodając:

Nie miej mi za złe, drogi konfratrze, że Ci przypomnę, jaki byłeś buńczuczny, gdy wprowadzając Cię do Kardynała, namawiałem Cię do umiaru, do pokory, do przyznania się do winy. Nie wchodzę w to, co między wami zaszło. Pamiętam tylko, żeś wyszedł innym – plakałeś, plakałeś jak dziecko, którego ojciec przywrócił do łaski. W uszach moich jeszcze dzisiaj, po latach, brzmią twoje słowa: Jaki On dobry! Jaki On dobry!¹².

⁷ Ibidem, s. 255.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, s. 254.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 255.

¹² Ibidem, s. 254.

Łatwo też dostrzec we wspomnianych *Listach z Rzymu* podobne aspiracje Filipiaka do pewnej wielkości ducha. W herbie swoim umieści słowa „Sancte et sapienter” („W świętości i prawdzie”), które zdają się wyrażać ideę przewodnią jego działalności i dążeń.

2. Mąż Kościoła

Żył intensywnie życiem Kościoła, jego wydarzeniami. Urzekala go powszechność i trwałość Kościoła. Czuł się mocno współrealizatorem jego misji. Wszystko to przebija się dobitnie w jego wypowiedziach.

Przeżywał też głęboko powierzone mu funkcje w Kościele. Odczuwał odpowiedzialność za ich wypełnienie. Pisał o nich często w *Listach z Rzymu*. Był z nich dumny. Cieszył się z doznanego uznania. Zostawszy dziekanem Roty Rzymskiej napisał: „Po raz pierwszy w historii Kościoła zaszczytny ten urząd przypada Polakowi. Pozwólcie więc, Rodacy Moi, z kraju i zagranicy, że podzielę się z wami moją radością, moim szczęściem i moimi myślami”¹³. Podobną radość i dumę odczuje potem z nominacji kardynalskiej i będzie to wyrażał w swoich przemówieniach czy to w Radio Watykańskim, czy też podczas pobytu w Polsce.

Po tej samej linii idzie jego serdeczne powiązanie z osobami, z którymi łączyło go kapłaństwo i spełnianie tej samej misji w Kościele. Toteż był nie tylko pod urokiem kard. Hlonda, ale i żył zawsze w ścisłej przyjaźni ze swym współpracownikiem przy boku kard. Hlonda, abp. Antonim Baraniakiem. Niejednokrotnie wspominał księdza pralata Janasika, jako swego poprzednika w Rocie Rzymskiej. Aż trzykrotnie napisze o współaudytorze Polaku, księdzu Czapli, tragicznie zmarłym w wypadku samochodowym. Wspominał też innych audytorów czy ludzi, z którymi zetknął się podczas pełnienia swej misji w Kościele. Mianowany biskupem, poprosi na konsekratego ks. kardynała Peryklesa Feliciego, który jako audytor rotalny był ongiś często z nim w tym samym kolegium sędziowskim, zaś na współkonsekratego wspomnianego ks. abp. Baraniaka oraz bp. Andrzeja Deskura z archidiecezji krakowskiej, wówczas prezesa Papieskiej Komisji ds. Społecznych Środków przekazywania myśli, a więc przyjaciela z Kurii Rzymskiej.

Można powiedzieć, że ks. kard. Filipiak czuł się w Kościele jak we własnym domu, czuł się na właściwej drodze. Tutaj w pełni się reali-

¹³ Ibidem, s. 272.

zował. Przy tym warto dodać, że cechowała go pewna prostota głęboko zakorzonionej wiary i dokładne wypełnianie praktyk religijnych związanych z życiem kapłańskim. Jego przyjaciel, ks. bp (potem arcybiskup) Marian Przykucki, będący często przy nim w dniach choroby, zaświadczy w przemówieniu pogrzebowym:

Mogłem się osobiście przekonać – szczególnie w okresie ostatniej choroby – jak wielki miał respekt przed Bogiem. Patrzył na Niego, jako na Najwyższego Prawodawcę i uważał, że najmniejsze odchylenie od prawa Bożego jest wielką niewdzięcznością. Ten respekt przed Bogiem sprawił, że żył w dobrze pojętej bojaźni przed Panem i nawet w ostatniej chorobie bardzo skrupulatnie wypełniał praktyki religijne. Uważał, że dzieło Pańskie musi być wykonywane w sposób najdoskonalszy, bez jakichkolwiek usterek. Stąd bardzo starannie przygotowywał się do Spowiedzi św. i z wielką pobożnością uczestniczył we Mszy św., nie mogąc już jej odprawić oraz z głęboką wiarą i najgorętszą miłością przyjmował Komunię św. Ostatni raz zawiozłem mu Chrystusa Eucharystycznego w miniony pierwszy piątek miesiąca, co wniosło ukojenie w jego słabościach i cierpieniach.

3. Miłość Ojczyzny

Charakteryzował go swoistego rodzaju patriotyzm i bardzo silne powiązanie z Polską, której – jak zaznaczyłem na początku – czuł się zagranicą reprezentantem. We wstępie do *Listów z Rzymu* stwierdza:

Pisałem je pod pierwszym wrażeniem. (...) Nieraz tęsknota za Krajem, za ojczystą ziemią Kujawską, wywiązywała w mej duszy silny przypływ natchnienia, który przyszedł nieoczekiwanie, podniósł samopoczucie, uskrzydlił myśli, budził świadomość, że jestem przedstawicielem prastarej ziemi polskiej, który wyszedł po raz pierwszy na widownię w Kurii Rzymskiej, biorąc w Trybunale Roty Rzymskiej jako jej Dziekan wielką odpowiedzialność przed Narodem i historią¹⁴.

Gdzie indziej znamienne zauważył: „Kraj rodzinny będzie zawsze oddziaływał na czynności człowieka. Im większe są możliwości człowieka, tym więcej będzie przez niego działał jego kraj rodzinny”¹⁵.

¹⁴ Ibidem, s. 5.

¹⁵ Ibidem, s. 273.

Swe sukcesy przeżywał w łączności z krajem. Toteż gdy został dziekanem Roty Rzymskiej i później gdy otrzymał kapelusze kardynalski, w swych listach i przemówieniach zawsze łączył się duchowo z Polską. Zresztą należy ogólnie powiedzieć, że swymi wrażeniami i przeżyciami zagranicą dzielił się właśnie z krajem, redagując swe *Listy z Rzymu*, w których ze szczególnym upodobaniem opisuje zdarzenia czy zabytki związane z Polską i Polakami. Nawet wydarzenia Kościoła powszechnego kierują jego myśli do Polski; tak np. kreowanie nowych kardynałów w roku 1959 było dla niego okazją do wyliczenia kardynałów polskich w historii Kościoła. Brakowało mu często Polski. Napisał:

Nam żyjącym z dala od Ojczyzny, tak często brakuje Polski (...). Mnie zetknięcie się z krajem (...) czyni dobrze (...). W kraju uczę się, że trzeba mieć wielką wiarę w życie, stanąć frontem do niego, z niezachwianą ufnością ludzi mocnych, którzy nie filozofują, ale pracują¹⁶.

Po jednej z swych podróży do Polski z wdziękiem wspomina naukę, jaką go ubogaciły polskie dzieci:

Najwięcej radości dały mi jednak dzieci polskie (...) nie stroniły, ale garnęły się do mnie, pozdrowiały, każde z nich pragnęło dobrego słowa, daru życzliwego wejścia, pochwały. Ale i one w zamian dały mi wiarę w człowieka, przypomniały uczucie największe, bo miłość do matki. Dzieci polskie nauczyły mnie rozumieć tajemnicę dziecięstwa Bożego w nas¹⁷.

Z szczególnym upodobaniem wspominał Kujawy, których wizja nie opuszczała go nigdy. Jak już wspominałem, czuł się w szczególności sposobem właśnie ich reprezentantem, a poeta kujawski, Jan Kasprzowicz, był jego autorem ulubionym. „Wiem z własnego doświadczenia – napisał w *Listach z Rzymu* – ile mi pomogły w moim trudnym zadaniu spokój i tradycja mojej ziemi rodzinnej”¹⁸; a w innym miejscu:

¹⁶ Ibidem, s. 207.

¹⁷ Ibidem, s. 209.

¹⁸ Ibidem, s. 273.

wdzięczną pamięcią wracam do ojczyznej ziemi, gdzie m czepał pełnymi garściami. Przyglądałem się kujawskiemu pejzażowi, nie tylko fascynującemu kolorystycznie, ile tchnącemu przecudnym spokojem. Patrzyłem na krajobraz, którym namiętnie karmiła się dusza moja. Jest w nim bezsprzecznie wielkość i urok potężny, nawet gdy pola są puste i nie falują na nich zboża (...). Tu, w latach młodych nauczyłem się mądrości życia, od ludzi ziemi, od tych, co nie rozcinają włosów na czworo, ale nie każą się śmiać z czegoś, co umie rzucić człowieka na kolana (...). Tu nauczyłem się, że życie jest darem, że chleb podtrzymuje to życie¹⁹.

Toteż często wracał myślą do Kujaw, a zwłaszcza w kluczowych momentach życia: gdy został dziekanem Roty, jak również w pierwszym przemówieniu wygłoszonym w Radiu Watykańskim po wyniesieniu go do godności kardynalskiej.

Godnym podkreślenia jest jego przywiązanie do Poznania, choć jego rodzinna parafia Brudnia (w której granice wchodzi Ośniszczewko) należy do archidiecezji gnieźnieńskiej, złączonej wówczas z poznańską. W Poznaniu Filipiak odbył główne lata studiów seminaryjnych i potem pracował przy boku kardynała Hlonda. Tutaj miał wiele przyjaciół. Toteż na stronie tytułowej swej pracy doktorskiej napisze: „Sac. Boleslaus Filipiak e dioecesi Posnaniensi in Polonia” (Ks. Bolesław Filipiak z diecezji Poznańskiej w Polsce). W Poznaniu spędził ostatnie lata życia, złożony ciężką chorobą i tutaj chciał być pochowany.

4. W służbie bliźniego

Kardynał Filipiak na pierwszy rzut oka wydawał się niedostępny, zaznacza jednak ks. bp Przykucki, bardzo z nim związany: „Kto go bliżej nie znał mógł sądzić, że nie należał do ludzi wylewnych i manifestujących swoje uczucia. Kto go jednak bliżej poznał, dochodził do przekonania, że hołdował zasadzie, iż bardziej trzeba podobał się Bogu, niż ludziom; ale równocześnie tym, którzy się z nim stykali – szczególnie rodzinie i bliskim współpracownikom – okazywał bardzo wiele serca i wyrozumiałości”.

W jednym z swych listów napisze:

¹⁹ Ibidem, s. 132.

Czytam najpierw korespondencję. Prawie zawsze ludzie przychodzą ze swymi trudnościami, sprawami sumienia, przed którymi nie podobna uciec. Jedne mistyczne, inne trzymające się ziemi, jedne zatracające o wielkie problemy, inne małostkowe. Zadanie moje, o ile mogę, wypełniam. Pomny wezwania, które jeden z polskich biskupów obrał sobie jako hasło pracy: *Ministrare – pełnić usługiwanie*. Tylko na tej drodze znajduje człowiek odrobinę szczęścia, tej radości nieskalanej, bo prawdziwe szczęście ludzkie leży poza nim, wyżej, w czynieniu dobrze innym²⁰.

Wymowne i najbardziej przynoszące mu chlubę jest jego wyznanie odnoszące się do jego pracy sędziowskiej w Rocie Rzymskiej:

Twarde, ale dostojne były moje obowiązki. Pracowałem z pasją, nigdy nie letnio i z musu. Urząd mój pojmowałem jako powołanie: pomóc człowiekowi przez braterskie usługi, wtedy właśnie, gdy się załamuje i wewnątrz mocuje ze sobą – to największa przysługa. Przekonałem się o tym w moim długim urzędowaniu, że się znacznie więcej widzi, gdy się wyjdzie wyżej, ponad ludzkie biedy, ponad ziemskie nędze. Badając akta sprawy sądowej, starałem się widzieć człowieka, jego odwieczne problemy i kłopoty. Widziałem, że w dziedzinie ducha istnieje nie tylko ustawiczna walka, wieczne zmaganie się Jakuba z Aniołem, bezustanne zapasy materii z duchem. W tej pracy psychologicznej zdobyłem duży bagaż doświadczenia. Jaka jest zasadnicza postawa sędziego diagnostyka? Nie być zbyt pewnym diagnozy, swego zdania. Przede wszystkim jednak zetrzeć rdzę i pleśń z serc ludzkich, wrócić człowiekowi nadzieję i wiarę w życie, stworzyć atmosferę światła i ciepła, w której rada kąpie się każda stroskana dusza. (...) Uważam, że w każdym powołaniu musi być iskra Boża, musi być Boży Dar – charyzmat dany człowiekowi na pożytek bliźniego²¹.

Toteż ks. prał. Filipiak nie tyle siłił się w swych wyrokach na wykazanie erudycji czy na opracowanie skomplikowanych kwestii prawniczych, ile raczej uważał swe zadanie w Rocie Rzymskiej za wysiłek zmierzający do tego, by pomóc bliźniemu w jego konkretnym konflikcie sumienia. Znamienna jest w tym względzie zacytowana powyżej wypowiedź z „L’Osservatore Romano”: „Jego wyroki były zawsze uważane za wzorcowe, wyrażające nieprzeciętną miłość sprawiedliwości i dusz”.

Zenon kard. Grocholewski

²⁰ Ibidem, s. 131.

²¹ Ibidem, s. 272–273.

Bibliografia

Źródła

Acta Apostolicae Sedis, z lat 1947–1978, passim.

Annuario Pontificio, z lat 1947–1978, passim.

Archiwum Kurii Metropolitalnej Gnieźnieńskiej oraz Kurii Metropolitalnej Poznańskiej.

„Duszpasterz Polski Zagranicą” z lat 1950–1978, dział „Wiadomości z Rzymu”, passim.

Filipiak B., *Listy z Rzymu*, Rzym 1968.

Opracowania

[J. Glemp], *Filipiak Bolesław*, [w:] *Polscy Kanoniści (wiek XIX–XX)*, cz. 1, pod red. J. Bara, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1981, s. 128–129.

Banaszak M., *Filipiak Bolesław (1901–1979)*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, pod red. L. Grzebień, z. 5, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983. s. 383–386.

Dopierała K., *Filipiak Bolesław*, [w:] *Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech*, pod red. K. Dopierały i H. Fokcińskiego, t. 1, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001. s. 35–36.

Filipiak Bolesław, [w:] Z.A. Judycki, „Polacy w świecie. Kwartalnik Biograficzny Polonii”, z. 1, Paris 1992.

Grocholewski Z., *Filipiak Bolesław*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, z. 5, Lublin 1989.

Grocholewski Z., *Kard. Bolesław Filipiak (1901–1978). Długoletni audytor i dziekan Roty Rzymskiej*, „Prawo Kanoniczne” 1981, R. 24, nr 3–4.

Grocholewski Z., *Wspomnienie o Kardynale B. Filipiak w piętną rocznicę śmierci*, „Kronika Rzymska” 1983, nr 16.

La scomparsa del Cardinale Boleslaw Filipiak, „L'Osservatore Romano”, 14 Ottobre 1978, s. 2.

Nitecki P., *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999. s. 85–86.

Notizie biografiche dei nuovi cardinali nominati da Paolo VI nel concistoro odierno: Il Cardinale Boleslaw Filipiak, „L'Osservatore Romano”, 24–25 Maggio 1976. s. 5.

Nowy Kardynał Polski – Ks. Arcyb. Bolesław Filipiak, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1976, R. 27.

Posadzy I., *Przedmowa*, [w:] B. Filipiak, *Listy z Rzymu*, Rzym 1968.

Prokop K.R., *Polscy Kardynałowie*, Kraków 2001.

Przykucki M., Homilia wygłoszona w czasie uroczystości pogrzebowych ś.p. Ks. Kardynała Bolesława Filipiaka, 16 X 1978 (maszynopis częściowo wykorzystany w poniżej cyt. artykule W. Raczkowskiego).

Raczkowski W., *Śp. Ks. Kardynał Bolesław Filipiak (1901–1978)*, „Przewodnik Katolicki”, 22 października 1978.

Zmarł Kard. Bolesław Filipiak, „Tygodnik Powszechny”, 22 października 1978.

prof. dr hab. Zbigniew Judycki

Fundacja Polonia Semper Fidelis

Z BRUDEK POZNAŃSKICH DO WATYKANU. KS. ZENON KARDYNAŁ GROCHOLEWSKI

Słowa kluczowe

Poznań, biskup, kardynał, Jan Paweł II, kongregacja

Streszczenie

Zenon Grocholewski urodził się w 1939 r. w Brudkach. W 1963 r., po ukończeniu Niższego Seminarium Duchownego w Wolsztynie i Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, przyjął święcenia kapłańskie. Studiował prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, które ukończył jako pierwszy Polak po wojnie, z wyjątkowym wyróżnieniem w postaci złotych medali dla najlepszych studentów. Podczas nauki podróżował do Francji i Niemiec, gdzie sprawował posługę i uczył się języków. Jego edukacja przyniosła efekt w postaci licznych funkcji sprawowanych w Rzymie, a w 1982 r. nominacji na biskupa tytularnego Agropoli. W 1991 r. papież Jan Paweł II mianował go arcybiskupem, a w kolejnych latach także prefektem Kongregacji Edukacji Katolickiej. Jeszcze za życia papieża Polaka został kardynałem. Za swoją działalność otrzymał wiele nagród i dowodów uznania, został też Obywatelem Honorowym wielu miast na świecie.

Sprawiedliwość to jeszcze nie wszystko. Jesteśmy bowiem powołani
Do czegoś więcej, do realizowania miłości: to jest pierwsze i największe przykazanie.
Należy jednak zauważyć, że nie może być mowy o realizowaniu miłości bez sprawiedliwości.

Zenon Grocholewski

Stanowisko kardynała Świętego Rzymskiego Kościoła (S.R.E.) jest po papieżu najwyższą godnością w hierarchii kościelnej wywodzącej się od pierwszych biskupów podmiejskich Rzymu, proboszczów kościołów rzymskich i pierwotnych diakonów na terenie Wiecznego Miasta. Kardynałowie tworzą Święte Kolegium, któremu przysługuje prawo obierania papieża. Kardynałów w sposób nieskrepowany ustanawia papież z zachowaniem ogólnych zasad prawa kanonicznego.

Wielki Polak, jeden z największych umysłów naukowych w dziedzinie prawa kanonicznego, wybitny hierarcha Kościoła Zenon kardynał Grocholewski urodził się 11 października 1939 roku w Brudkach (woj. poznańskie) jako syn Stanisława i Józefy z domu Stawińskiej. Po ukończeniu Niższego Seminarium Duchownego w Wolsztynie odbył studia filozoficzno-teologiczne w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu (1957–1963). Po przyjęciu święceń kapłańskich (26 maja 1963 z rąk arcybiskupa Antoniego Baraniaka) przez trzy lata pracował jako wikariusz w parafii pw. Chrystusa Odkupiciela na Osiedlu Warszawskim w Poznaniu, skąd skierowany został na studia specjalistyczne do Rzymu. W latach 1966–1972 studiował prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Pod kierunkiem wybitnego kano-nisty profesora Ignacio Gordona¹ napisał pracę licencjacką (1968), a potem doktorską (1972), za które otrzymał złote medale przyznawane dla najlepszego studenta danego wydziału². Był pierwszym polskim studentem w okresie powojennym, który osiągnął tak duży sukces naukowy.

Dwa lata później ukończył Podyplomowe Studium Rotalne³ otrzymując dyplom adwokata Roty Rzymskiej. W czasie studiów rzymskich

¹ W latach 1974–1982 Zenon Grocholewski współpracował z prof. Ignacio Gordone przy organizowaniu międzynarodowych kursów „Renovationis canonicae pro iudicibus” na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim.

² Za pracę licencjacką był nadawany złoty medal Uniwersytetu, natomiast za doktorat złoty medal od Ojca Świętego.

³ Rota Rzymska, oficjalnie Trybunał Roty Rzymskiej (łac. *Tribunal Rotae Romanae*) – obok Sygnatury Apostolskiej i Penitencjarii Apostolskiej jeden z trybunałów

odbył kursy językowe we Francji i w Niemczech oraz prowadził posługę duszpasterską w różnych parafiach na terenie Włoch i Niemiec. Od 1 października 1972 roku pracował w Najwyższym Trybunale Sygnatury Apostolskiej⁴, gdzie pełnił obowiązki notariusza (1972–1977) i obowiązki kanclerza (1977–1980), a następnie był kanclerzem (1980–1982), sekretarzem (1982–1998) i prefektem (1998–1999). Jednocześnie pełnił posługę jako kapelan domu starców „San Giuseppe” w rzymskiej dzielnicy Capenelle (1975–1984).

21 grudnia 1982 roku został mianowany biskupem tytularnym Agropoli (6 stycznia 1983 otrzymał święcenia biskupie). Z tej okazji Jan Paweł II ofiarował mu wspaniałą, wysadzany brylantami krzyż biskupi z relikwiami Krzyża Świętego, z relikwiami św. Katarzyny Sieneńskiej i innych świętych. Na odwrocie krzyża wygrawerowane zostały nazwiska jego po-

^w Kurii Rzymskiej. Zgodnie z kanonem 1443 Kodeksu Prawa Kanonicznego jest „zwyczajnym trybunałem ustanowionym przez Biskupa Rzymskiego dla przyjmowania apelacji”. Stanowi tym samym najwyższy sąd apelacyjny wobec wyroków biskupich (diecezjalnych). Publikuje roczniki procesowe „Decisiones Sententiae Romanae Rotae” i „Iusmatrimoniale”. Rota istnieje od 1331, a w obecnej formie od 1908 roku, zgodnie z konstytucją papieża Piusa X *Sapienti consilio*. W historii Roty dwukrotnie jej dziekanami byli Polacy: Bolesław Filipiak (1968–1976) i Antoni Stankiewicz (2004–2012).

⁴ Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej (Sygnatura Apostolska) to najwyższy organ sądowniczy Kościoła katolickiego, którego kompetencje i działanie regulowane są przez Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 1445). Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej rozpatruje: sprawy o nieważność, prośby o przywrócenie do stanu poprzedniego i inne rekursy przeciwko wyrokom rotalnym; rekursy dotyczące stanu osób, w sprawach których dopuszczenia do ponownego zbadania odmówiła Rota Rzymska; zarzuty stronnictwa oraz inne sprawy przeciwko audytorom Roty Rzymskiej, z powodu aktów dokonanych przy wykonywaniu ich funkcji; konflikty własności; spory powstałe na skutek działania kościelnej władzy administracyjnej przekazane mu przez Biskupa Rzymu lub dykasterie Kurii Rzymskiej, a także konflikty własności między dykasteriami. Nadzoruje także działanie sądów kościelnych niższego rzędu. Zajmuje się sprawami prawnymi dotyczącymi potwierdzenia, rewizji, zmiany itp. spraw prowadzonych przez sądy kościelne w poszczególnych diecezjach, sporami kompetencyjnymi między różnymi instytucjami Kurii Rzymskiej, troską o prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w Kościele itp. Dodatkowo zadaniem najwyższego trybunału jest czuwanie nad prawidłowym wymiarem sprawiedliwości, przedłużanie własności trybunałów oraz popieranie i zatwierdzanie erekcji trybunałów niższych instancji.

przednich właścicieli, byli nimi: Pietro kardynał Gasparri⁵ i Pericle kardynał Felici⁶. Jako hasło posługi biskupiej Zenon Grocholewski przyjął dewizę „Illumo portet crescere” („On ma wzrastać”), uważając za sens swego kapłaństwa czynienie wszystkiego tak, aby przez to Chrystus rósł.

Jako wybitny znawca prawa kanonicznego powołany został do siedmioosobowej komisji, która z Ojcem Świętym studiowała ostateczny projekt nowego Kodeksu Prawa Kościelnego, przed jego promulgacją w 1983 roku. Na znanych fotografiach ukazujących papieża podpisującego Kodeks, wśród kilku ważnych dostojników Kościoła figuruje też młody, dopiero co konsekrowany biskup Zenon Grocholewski. W kilka lat później Jan Paweł II powołał go także do komisji, która z nim studiowała ostatni projekt reformy Kurii Rzymskiej, dokonanej Konstytucją Apostolską *Pastor Bonus* z dnia 28 czerwca 1988 roku.

W dniu 7 czerwca 1998, jako specjalny wysłannik Jana Pawła II, w jego imieniu konsekrował pierwszą świątynię katolicką w Alma Acie (Kazachstan).

W latach 1988–1999 pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji ds. Adwokatów Stolicy Apostolskiej i Adwokatów przy Kurii Rzymskiej, zaś w latach 1983–1998 był członkiem Komisji Dyscyplinarnej Kurii Rzymskiej. Był także profesorem kanonicznego prawa procesowego i orzecznictwa sądowego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, wykładowcą kanonicznego prawa administracyjnego na Uniwersytecie Late-

⁵ Pietro Gasparri (ur. 5.05.1852 w Ussita, Perugia, zm. 18.11.1934 w Rzymie), kardynał. W 1904 został powołany przez Piusa X na sekretarza Komisji Kodyfikacyjnej, której zadaniem było stworzenie nowoczesnego kodeksu prawa kanonicznego. Odegrał ogromną rolę w przygotowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917. W październiku 1914 został papieskim sekretarzem stanu (z nominacji Benedykta XV). W imieniu papieża był sygnatariuszem traktatów laterańskich. Przeszedł na emeryturę w 1930.

⁶ Pericle Felici (ur. 1.08.1911 w Segni, zm. 22.03.1982 w Foggii), kardynał. W latach 1962–1965 był sekretarzem generalnym Soboru. 21 lutego 1967 mianowany proprezydentem Papieskiej Komisji Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego. Od 1967 prezydent Papieskiej Komisji Interpretacji Dekretów Soboru Watykańskiego II, od sierpnia 1977 prefekt Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Uczestniczył w sesjach Światowego Synodu Biskupów, pełniąc przy nich funkcję prezydenta (1967) oraz członka sekretariatu generalnego (1977–1980). Brał również udział w dwóch konklawe w 1978; 3 września i 22 października 1978 nakładał paliusze nowym papieżom.

rańskim oraz profesorem sprawiedliwości administracyjnej w Kościele w Podyplomowym Studium Rotalnym. Głównymi kierunkami jego badań naukowych była struktura i kompetencje trybunałów apostołskich, prawo administracyjne oraz prawo małżeńskie, a najczęściej pojawiające się tematy i zagadnienia jego opracowań dotyczą m.in. struktury i kompetencji Sygnatury Apostolskiej, zadań i funkcji Roty Rzymskiej, orzekania nieważności małżeństwa na drodze administracyjnej przez Sygnaturę Apostolską oraz aspektów teologicznych aktywności sądowej Kościoła czy reformy Kurii Rzymskiej.

Do godności arcybiskupa został wyniesiony w 1991 roku. W dniu 15 listopada 1999 roku Jan Paweł II mianował go prefektem Kongregacji Edukacji Katolickiej⁷, powierzając jego trosce formację duchowieństwa, szkoły katolickie, uniwersytety i rozwój studiów kościelnych na całym świecie. Jako prefekt tej Kongregacji był również Wielkim Kanclerzem Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego i połączonego z nim Papieskiego Instytutu Biblijnego, Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej, Papieskiego Instytutu Archeologii Chrześcijańskiej, Papieskiego Instytu-

⁷ Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej [*Congregatio de Institutione Catholica (de Studiorum Institutis)*] – jedna z dziewięciu kongregacji Kurii Rzymskiej powołana do istnienia przez Sykstusa V w 1588, na mocy konstytucji apostołskiej *Immensa Aeterni Dei*, reorganizującej Kurię Rzymską i tworzącej stałe kongregacje. Podlegał jej wówczas rzymski uniwersytet Sapienza oraz najważniejsze uniwersytety tego czasu z wyjątkiem Bolonii, Paryża i Salamanki. Leon XIII utworzył w 1824 *Congregatio studiorum*, której podlegały instytucje edukacyjne w Państwie Kościelnym. W 1870 podporządkowano jej uniwersytety katolickie. Benedykt XV utworzył w 1915 sekcję ds. seminariów duchownych i zmienił nazwę kongregacji na *Congregatio de Seminariis et Studiorum. Universitatibus*. Paweł VI przemianował ją w 1967 na *Sacra Congregatio pro institutione Catholica*. Jan Paweł II, reformując Kurię Rzymską konstytucją apostołską *Pastor Bonus* przemianował ją w 1988 na *Congregatio de Institutione Catholica (de Seminariis atque Studiorum Institutis)*. Benedykt XVI listem apostołskim w formie „Motu proprio Ministrorum institutio” – *Formacja duchownych* – z 16 stycznia 2013 postanowił przenieść kompetencje dotyczące formacji alumnów seminariów duchownych z Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej do Kongregacji ds. Duchowieństwa, zmieniając nazwę dykasterii, wyjaśniając, że zajmuje się ona jedynie „Studiorum Institutis”, czyli katolickimi instytucjami edukacyjnymi. Kongregacja odpowiada za szkoły wyższe, instytuty i wydziały uczelniane. W jej kompetencje wchodzi zarówno uczelnie kościelne, jak i wydziały teologii katolickiej uczelni świeckich. Troszczy się więc o rozwój studiów kościelnych, zatwierdza i eryguje uniwersytety katolickie i wydziały teologiczne, czuwa nad poprawnością wykładu nauki katolickiej w tych uczelniach.

tu Studiów Arabskich i Islamistyki. Sprawował także patronat nad Wydziałem Literatury Chrześcijańskiej i Klasycznej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim.

W wywiadzie udzielonym Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego nowy prefekt powiedział m.in.

Dużo serca zostawiłem w Sygnaturze Apostolskiej. Naprawdę jakoś zakochałem się w tej pracy. Nie ograniczyłem się do tego, żeby być tylko urzędnikiem, ale prowadziłem studia na tematy związane z Sygnaturą, wykladałem na uniwersytecie tę problematykę, miałem kontakty z kanonistami wielu krajów, jeździłem na różne sympozja i spotkania z pracownikami sądów kościelnych i muszę powiedzieć, że to jakoś bardzo mocno zaważyło na mojej mentalności, na moim nastawieniu. Idę do Kongregacji Edukacji Katolickiej. Przez 25 lat wykladałem na Uniwersytecie Gregoriańskim, kilka lat na Lateranie, wiele lat w Studium Rotalnym, czyli zawsze miałem jakiś kontakt z uniwersytetem, z wykładami. Uważam, że jest to problem bardzo ważny dla Kościoła. Problem studiów, poważnych, solidnych, które są jakoś zakorzenione w istocie Kościoła, w Magisterium, w miłości do Kościoła, do wiernych, do Pana Boga. To jest coś bardzo ważnego. Od tego zależy bardzo dużo w Kościele i dlatego myślę, że czeka mnie bardzo duża odpowiedzialność. Podejmuję ją ze spokojem i pewną radością, już w innej dziedzinie pracy. Robię wszystko to, co jest w mojej mocy.

W latach 1999–2013 był prezesem Papieskiego Działu Powołań Kapłańskich, prezesem Parlamentarnej Komisji Interdykasterialnej dotyczącej Formacji kandydatów do Świeceń oraz prezesem Parlamentarnej Komisji Interdykasterialnej ds. Równomiernego Rozmieszczenia Kapłanów w Świecie. Natomiast w latach 2005–2017 członkiem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Kongregacji Ewangelizacji Narodów.

Kongregacją Edukacji Katolickiej Zenon Grocholewski kierował przez 16 lat do dnia 8 czerwca 2015, kiedy przeszedł na emeryturę. Podczas pełnienia tej funkcji papież Jan Paweł II kreował go kardynałem. Jako diakon otrzymał kościół San Nicola in Carcere. W 2011 roku został podniesiony do godności kardynała-prezbitera, a kościół San Nicola in Carcere został mu przyznany „pro hac vice” (tytuł prezbiterowski). Obecnie jest członkiem Kongregacji Biskupów, Papieskiej Rady do interpretacji Tekstów Legislacyjnych, Kongregacji Doktryny Wiary oraz sędzią Sądu Kasacyjnego Państwa Watykan. Jest autorem ponad 1500 publikacji w kilkudziesięciu językach.

Są to publikacje naukowe zwłaszcza z dziedziny kanonicznego prawa procesowego i małżeńskiego, a także od 2000 roku, z dziedziny edukacji oraz publikacje popularnonaukowe i o charakterze pastoralnym.

Od 1984 roku jest postulatorem sprawy beatyfikacji i kanonizacji: Edmunda Bojanowskiego (ogłoszonego błogosławionym przez Jana Pawła II w Warszawie 13 czerwca 1999) oraz od 1985 siostry Sanacji (Janiny) Szymkowiak (ogłoszonej błogosławioną przez Jana Pawła II w Krakowie 18 sierpnia 2002).

Członek honorowy m.in.: Stowarzyszenia Kanonistów Słowacji (1992), Redakcji parysko-warszawskiej *Ilustrowanego Leksykonu Biograficznego Polonii Świata* (1992), Klubu Zbieraczy Znaczków o Tematyce Religijnej „Święty Gabriel” (1997), Stowarzyszenia Kanonistów Włoskich (1998), Stowarzyszenia Kanonistów Polskich (1999), Papieskiej Akademii św. Tomasza z Akwinu (2001), Papieskiej Akademii Teologicznej (2001), Akademii Hiszpanoamerykańskiej Nauk Humanistycznych i Ścisłych w Bogocie (2005), Stowarzyszenia „Szlachta Wielkopolska” w Poznaniu (2015), Polskiego Towarzystwa Mariologicznego w Częstochowie (2017), Komitetu Budowy Pomnika Polonii w Warszawie (2019).

Zenon kardynał Grocholewski jest obywatelem honorowym miast: Trenton (USA) 1988, Pricenton (USA) 1992, Agropoli (Włochy) 1992, Levočy (Słowacja) 1997, Poznania 2006, Ciechocinka 2006, Spezzano Albanese (Włochy) 2012, Lwówka Wielkopolskiego 2017. Doktor *honoris causa*: Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1998, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999, uniwersytetu w Passau 2001, uniwersytetu w Glasgow 2001, Uniwersytetu J.A. Komenskigo w Bratysławie 2002, Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego w Buenos Aires 2002, Uniwersytetu „Fu Jen” w Taipei 2003, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004, Uniwersytetu Bukaresztańskiego 2006, Uniwersytetu Josip Juraj Strossmayer w Osijeku (Chorwacja) 2007, Fordham University w Nowym Jorku 2008, Uniwersytetu Babeş Bolyai w Cluj-Napoca (Rumunia) 2009, Uniwersytetu Katolickiego Goiás (Brazylia) 2009, Uniwersytetu Katolickiego San Vicente Mártir w Walencji (Hiszpania) 2009, Katolickiego Uniwersytetu Wschodniej Afryki w Nairobi (Kenia) 2010, Uniwersytetu Katolickiego Péter Páznány w Budapeszcie 2010, Uniwersytetu Al. I. Cuza w Iasi (Rumunia) 2010, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 2010, Uniwersytetu Katolickiego del Táchira w San Cristóbal (Wenezuela), Katolickiego Uniwersyte-

tu w Salta (Argentyna) 2013, Uniwersytetu Katolickiego w Ružomberku (Słowacja) 2013, Papieskiego Uniwersytetu w Valparaiso (Chile) 2013, Klaus-Mörsdorf-Studium Institut für Kanonistik der Ludwig-Maximilians-Universität Munchem (Niemcy) 2017, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu 2018, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie 2019. Laureat: Międzynarodowej Nagrody Bonifacy VIII (Accademia Bonifaciana, Anagni, Włochy) 2005, IV Międzynarodowej Nagrody „Giuseppe Sciacca” (w zakresie kultury) 2005, Nagrody Fundacji „Serra International” (Chicago) 2006, Nagrody Międzynarodowej: Domenico Aliquó” (Rzym) 2007, Nagrody im. księdza Idziego Radziszewskiego Towarzystwa Naukowego KUL 2012, a także Diamentowego Feniksa 2017 przyznanego przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich. Uhonorowany: statuetką „Złotego Hipolita” (Wybitna Osobowość Pracy Organizacyjnej) przez Towarzystwo im. H. Cegielskiego w Poznaniu 2001, tytułem „Wybitnego Wielkopolanina” przez kapitułę dziennikarzy „Naszej Wielkopolski” 2001, dyplomem uznania przez The National Shrine of Our Lady of Częstochowa (Doylestown, USA) 2005, statuetką PFRON przez Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie 2005, dyplomem uznania za wspieranie Kościoła Greckokatolickiego (Rumunia) 2006, tytułem „Przyjaciel Szkół Katolickich w Polsce” 2007. Odznaczenia, m.in: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Wielki Krzyż Orderu Zasłużonych dla Chile, Wielki Krzyż Orderu Zasłużonych dla Republiki Federalnej Niemiec, Wielki Krzyż – Wybitna Osobowość Akademicka (Kolumbia), Wielki Krzyż Fundacji Uniwersyteckiej św. Marcina (Kolumbia), Wielki Medal Świętego Gorazda (słowackie Ministerstwo Edukacji), Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”, złoty medal „Labor Omnia Vincit” (Towarzystwo im. H. Cegielskiego w Poznaniu), medal „Za zasługi dla archidiecezji” (Poznań), srebrny medal „The Bratislava International Centre for Family Studies”, Medaglia d’oro al merito (Stowarzyszenie Kulturalne „Nuovo Club Roma 2000), medal „Ad Perpetuam Rei Memoriam” (województwo wielkopolski), Złoty Krzyż Zasługi Orderu Świętego Stanisława BM, Królewski Order św. Stanisława BM, medal „Zasłużony dla diecezji włocławskiej”, złota odznaka „Za zasługi dla polskiej filatelistyki”, krzyż honorowy „Za zasługi dla Muzeum Niepodległości”.

Zbigniew Judycki

Bibliografia (wybór)

Darowski R., *Kardynał Zenon Grocholewski i jego wkład w dzieło edukacji katolickiej w świecie*, „Horyzonty Wychowania” 2014, t. 27, z. 13.

Dudziak J., *Abp Zenon Grocholewski ambasadorem odnowy prawa kanonicznego na Słowacji*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 14 (1995–1996).

Góralski W., *Arcybiskup Prof. dr Zenon Grocholewski*, „Prawo Kanoniczne” 1998, t. 41.

Jędraszewski M., *Jan Paweł II w Poznaniu*, Poznań 1997.

Judycki Z., *Kardynałowie i biskupi polskiego pochodzenia w świecie*, Warszawa 2019.

Judycki Z., *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, Kielce 2008.

Zarębczan W., *Arcybiskup Zenon Grocholewski*, Materiały V Symposium Biografistyki Polonijnej, Lublin 2000.

Zenon Grocholewski doctor honoris causa Universitatis Studiorum Naturalium Posnaniensis, Poznań 2018.

ks. prof. dr hab. Waldemar Gliński

Instytut Nauk Historycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

KONRAD KARDYNAŁ KRAJEWSKI

Słowa kluczowe

biskup, Konrad Krajewski, Łódź, papież, liturgia, jałmużnik

Streszczenie

Pochodzący z Łodzi kardynał Konrad Krajewski, urodził się w 1963 r. Ukończył łódzkie Wyższe Seminarium Duchowne oraz teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Swoje dalsze studia poświęcił liturgice, którą następnie wykładał, a jako specjalista w tej dziedzinie odpowiadał za przygotowanie wszystkich stacji liturgicznych podczas pielgrzymki Jana Pawła II w 1997 r. Od tego czasu był bliskim współpracownikiem trzech kolejnych papieży, a w 2013 r. został mianowany arcybiskupem tytularnym Beneventu w Afryce Północnej. Został także głównym jałmużnikiem papieskim i ten urząd pełni do dziś. Jego praca w Watykanie polega na pozyskiwaniu środków na papieskie dzieło miłosierdzia, przekazywanie jałmużny potrzebującym oraz udzielanie papieskiego błogosławieństwa. W 2018 r. papież Franciszek mianował go kardynałem. Konrad kardynał Krajewski uczcił to wydając kolację, w której wzięło udział 280 potrzebujących, w tym także migranci.

Konrad Krajewski, kardynał. Urodził się 25 listopada 1963 roku w Łodzi. W 1982 roku wstąpił do łódzkiego Wyższego Seminarium Duchownego, w 1988 uzyskał magisterium z teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Władysława Ziółka 11 czerwca 1988 roku¹. W latach 1988–1990 pracował jako wikariusz w diecezji łódzkiej: w parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Ruścu oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Łodzi. W 1990 roku rozpoczął studia na Papieskim Uniwersytecie Liturgicznym „Anselmianum”², uzyskując 5 marca 1993 roku licencjat kanoniczny. W 1995 roku otrzymał na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu „Angelicum” stopień doktora nauk teologicznych w zakresie liturgiki. W latach 1995–1998 pracował w archidiecezji łódzkiej jako ceremoniarz abp. Władysława Ziółka, wykładowca liturgiki i dyrektor biblioteki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi³. W roku akademickim 1995/1996 rozpoczął pracę w Instytucie Teologicznym i Kolegium Teologicznym w Łodzi, prowadząc do 1998 roku naukowe seminarium magisterskie⁴. W latach 1996–1997 był redaktorem edycji łódzkiej tygodnika „Niedziela”⁵. Podczas wizyty Jana Pawła II w Polsce w 1997 roku odpowiadał za przygotowanie wszystkich stacji liturgicznych papieskiej pielgrzymki. W roku akademickim 1997/1998 był prefektem Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. 12 maja 1999 roku wyniesiony został do godności prałata honorowego Jego Świątobliwości, a 1 lipca 2002 kapelana Jego Świątobliwości. W dniu 23 września 2008 roku został nominowany kanonikiem honorowym Kapituły Archikatedralnej Łódzkiej⁶.

¹ *Archidiecezja Łódzka. Informator*, Łódź 1992, s. 359, 398.

² *Ibidem*, s. 362; *Archidiecezja Łódzka. Informator wersja skrócona*, Łódź 1992, s. 25; *Informator Archidiecezji Łódzkiej, wrzesień 1994*, Łódź 1994, s. 47; https://pl.wikipedia.org/wiki/Konrad_Krajewski [dostęp: 29.03.2019].

³ *Archidiecezja Łódzka. Informator*, Łódź 1996, s. 59, 78, 488; *Informator Archidiecezji Łódzkiej, wrzesień 1995*, Łódź 1995, s. 3, 7; *Informator Archidiecezji Łódzkiej, wrzesień 1996*, Łódź 1996, s. 3, 11.

⁴ *Archidiecezja Łódzka. Informator*, Łódź 1996, s. 85; *Informator Archidiecezji Łódzkiej, wrzesień 1995...*, op. cit., s. 9; *Informator Archidiecezji Łódzkiej, wrzesień 1996...*, op. cit., s. 14.

⁵ *Informator Archidiecezji Łódzkiej, wrzesień 1996...*, op. cit., s. 8.

⁶ *Archidiecezja Łódzka. Informator 2016*, Łódź 2016, s. 801.

1 października 1998 roku podjął pracę w Urzędzie Papieskich Celebracji Liturgicznych, w którym od 12 maja 1999 do 3 sierpnia 2013 roku był ceremoniarzem kolejnych papieży: Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz Franciszka⁷. Wielki wpływ na sposób realizacji jego misji i posługi miała osobowość papieża Polaka: „Kiedy dotykałem Jan Pawła II – napisał w jednym ze wspomnień – to wiedziałem, że dotykam osoby świętej. Myślę, że Ojciec Święty wpłynął na moje życie i je zmienił. Miał piękną definicję przyjaźni: »Kto jest moim przyjacielem? Ten, dzięki któremu staję się lepszy«. Po latach bycia przy Janie Pawle II myślę, że dzięki Niemu stałem się lepszy»⁸.

Arcybiskupem tytularnym Beneventu w Afryce Północnej oraz przewodniczącym Urzędu Dobroczynności Apostolskiej został nominowany 3 sierpnia 2013 roku. Sakrę biskupią otrzymał w Bazylice św. Piotra w Rzymie 17 września 2013 roku. Na liturgię konsekracji biskupiej przybył w sposób niezapowiedziany papież Franciszek, który udzielił nowemu jałmużnikowi swego błogosławieństwa⁹. W uroczystości uczestniczyło kilkudziesięciu kardynałów i biskupów, kilkuset prezbiterów i licznie zgromadzeni pielgrzymi z Polski. Głównym konsekratorem był kard. Giuseppe Bertello, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił homilię. Nawiązał w niej do dotychczasowej posługi nominata: jako ceremoniarz papieski bardzo często odpowiadał za uroczyste liturgie sprawowane w bazylice watykańskiej, gdzie odbywała się jego sakra biskupia; wskazał też na stojące przed nim nowe zadania – nawiązywanie relacji z ludźmi potrzebującymi pomocy i opieka nad nimi, realizowane z odwagą, w duchu miłości i zrozumienia. Współkonsekratorami nowego jałmużnika papieskiego byli: wieloletni mistrz papieskich ceremonii liturgicznych abp Piero Marini oraz abp Władysław Ziółek, emerytowany ordynariusz archidiecezji łódzkiej.

Przewodniczącą Urzędu Dobroczynności Apostolskiej, będąc członkiem Rodziny Papieskiej (*Familia Pontificia*) i Domu Papieskiego (*Domus Pontyficalis*) jest zawsze obecny obok prefekta Domu Papieskiego na uroczystościach i audiencjach Ojca Świętego. Do jego obowiązków należy przekazywanie w imieniu papieża jałmużny osobom potrzebującym oraz

⁷ „Niedziela” 2018, R. 61, nr 21, s. 4.

⁸ Ibidem, nr 41, s. 17.

⁹ „L'Osservatore Romano” 2013, R. 34, nr 11 (356), wyd. polskie, s. 63.

udzielanie papieskiego błogosławieństwa, sporządzanego na osobnym, specjalnym formularzu. Pozyskiwane przez niego środki finansowe zasilały papieskie dzieła miłosierdzia, instytucje dobroczynne podległe Stolicy Apostolskiej oraz kilka szkół funkcjonujących na terenie Rzymu i Castel Gandolfo¹⁰. Papież Franciszek informując ks. Konrada Krajewskiego o objęciu przez niego urzędu jałmużnika powiedział: „Nie będziesz biskupem siedzącym za biurkiem, nie chcę cię też widzieć u mojego boku podczas celebracji liturgicznych. Chcę cię wiedzieć wśród ludzi. Musisz być przedłużeniem mojej ręki, aby nieść serdeczność ubogim, wydziedziczonym, ostatnim”¹¹. Po uroczystości święceń biskupich, w wywiadzie udzielonym Telewizji Trwam oraz Radiu Maryja abp Konrad Krajewski zawarł program swojej działalności charytatywnej: „Należy przekroczyć samego siebie – powiedział. – Na biednych potrzebujących pomocy nie trzeba oczekiwać za drzwiami Watykanu, ale powinno się do nich wyjść: na ulice miast, na oddziały paliatywne i wszędzie tam, gdzie są obecni i oczekują na wsparcie”¹².

Realizacją tych słów było pierwsze spotkanie abp. Krajewskiego z osobami potrzebującymi na włoskiej wyspie Lampedusa, u wybrzeży której utonęło 3 października 2013 roku ponad 380 imigrantów. Podczas Mszy św., której przewodniczył po raz pierwszy w charakterze papieskiego jałmużnika w bazylice archikatedralnej w rodzinnej Łodzi 19 października 2013 roku w obecności współcelebransów – abp. Marka Jędraszewskiego, abp. Władysława Ziółka, bp. Adama Lepy, kolegów kursowych i licznie zgromadzonych wiernych z całej archidiecezji łódzkiej¹³ – abp Krajewski przywołał swoje wspomnienia z Lampedusy mówiąc:

Gdy tam przybyłem, by stać się przedłużeniem ramion Ojca Świętego, by przytulić do jego serca tych, którzy ocalili z morza, a zmarłym oddać należną cześć, mogłem tylko milczeć i modlić się. Wieczorem odprawiałem Mszę św. Przed oczami miałem każdą z wylawianych osób, wrócił obraz ciała Jana Pawła II, które przygotowywałem na pogrzeb, widziałem także ciało mojego brata zmarłego nagle na morzu. Gdy do-

¹⁰ „Niedziela” 2018, R. 61, nr 21, wkł. łódzka, s. 1.

¹¹ Cyt. za: „Niedziela” 2013, R. 56, nr 41, s. 4.

¹² L. Dudkiewicz, „Niedziela” 2013, R. 56, nr 39, s. 8–9.

¹³ H. Tomczyk, *Prymicje jałmużnika papieskiego*, „Niedziela” 2013, R. 56, nr 44, wkł. łódzka, s. I.

szedłem do ambony, stanął przede mną obraz ukazujący życie chrześcijańskie, namalowany słowami przez pochodzącą z Rosji misjonarkę. Chrześcijanin powinien mieć zawsze rozpostarte ramiona: jedno z nich to dotknięcie Boga w wierze, w sakramentach, pełne modlitwy, a drugie, podniesione – to dotknięcie bliźniego. I wtedy w przedziwny sposób staje się ukrzyżowany¹⁴.

Do godności kardynała diakona ks. abp Konrad Krajewski wyniesiony został przez papieża Franciszka na konsystorzu w wigilię uroczystości świętych Piotra i Pawła, 28 czerwca 2018 roku¹⁵. Z tej okazji, tego samego dnia w stołowce pracowników Stolicy Apostolskiej odbyła się specjalna kolacja z udziałem najbliższej rodziny kard. Krajewskiego oraz 280 ubogich, bezdomnych i migrantów, którym zaproszenia wręczono na stacjach kolejowych, gdzie przebywali oraz w punktach pomocy udzielanej przez rzymską Wspólnotę Sant'Egidio. Na uroczystości tej nieoczekiwanie pojawił się Ojciec Święty Franciszek¹⁶. 6 października 2018 roku kard. Konrad Krajewski powołany został przez papieża w skład Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka¹⁷.

ks. Waldemar Gliński

¹⁴ Cyt. za: P. Drzewiecki, *Jestem biskupem ulicy i cierpienia*, „Niedziela” 2013, R. 56, nr 43, s. 2.

¹⁵ P[aweł] K[łys], *Kardynał z Łodzi*, „Niedziela” 2018, R. 61, nr 27, wkł. łódzka, s. V; <https://www.archidiecezja.lodz.pl/2018/07/fotoreportaz-konsystorza-kardynał-konrad-krajewski/> [dostęp: 29.03.2019].

¹⁶ <https://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,34762,gdy-kard-konrad-krajewski-swietowal-z-ubogimi-odwiedzil-go-papiez-powiedzial-mu-jedno-zdanie.html> [dostęp: 29.03.2019].

¹⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Konrad_Krajewski [dostęp: 29.03.2019].

dr Janusz Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

BISKUP TUŁACZ – JÓZEF FELIKS GAWLINA

Słowa kluczowe

biskup, Józef Feliks Gawlina, biskup polowy, Wojsko Polskie, Monte Cassino, II wojna światowa

Streszczenie

Józef Feliks Gawlina urodził się w 1892 r. w zaborze pruskim w chłopskiej, patriotycznej rodzinie. W okolicach Raciborza, gdzie dorastał, większość mieszkańców mówiła po polsku i holdowała polskim tradycjom. Znaczący wpływ na jego wychowanie i poglądy miał ks. Jan Brandys, późniejszy powstaniec śląski i działacz plebiscytowy. Podczas I wojny światowej został wcielony do pruskiej armii i dwukrotnie był wysyłany na front, gdzie widział największe okrucieństwa pod Verdun i na Bliskim Wschodzie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1921 r., swoją posługę rozpoczął w śląskich parafiach. Zasłynął jako znakomity organizator przygotowując III Zjazd Śląski. Jego praca w „Gościu Niedzielnym” okazała się tak owocna, że został kierownikiem Katolickiego Biura Prasowego, czyli późniejszej Katolickiej Agencji Prasowej. Sprawował różne funkcje aż w 1933 r., pomimo intryg przeciwników, został biskupem polowym Wojska Polskiego. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się w Rumunii, skąd zbiegł i zajął się formowaniem służby duszpasterskiej w oddziałach Wojska Polskiego rozsypanych po świecie. Po wojnie został prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie, a następnie, po utracie tytułu biskupa polowego, pełnił kolejne funkcje i zadania w Watykanie. Zmarł w 1964 r., pochowany został na polskim cmentarzu wojskowym pod Monte Cassino.

Wstęp

Biskup Józef Gawlina to postać legendarna, od 1933 roku biskup połowy Wojska Polskiego, po II wojnie światowej nazywany biskupem polskiej nadziei. Ojciec Święty Jan Paweł II na spotkaniu z Wojskiem Polskim na lotnisku pod Koszalinem w lipcu 1991 roku – wspominając arcybiskupa Gawlinę – nazwał go „biskupem-tulaczem”. To właśnie określenie najlepiej oddaje losy Józefa Gawliny, syna ludu śląskiego, ideę życia i kapłańskiej służby księdza arcybiskupa, zgodnie z łacińską maksymą „*Turris fortissima – nomen Domini*” („Najmocniejszą wieżą – imię Pańskie”)¹.

Był drugim w kolejności biskupem połowym Wojska Polskiego II RP, spadkobiercą bogatych tradycji polskiego duszpasterstwa wojskowego, który w sutannie kapłańskiej nosił krzyż *Virtuti Militari* spod Monte Cassino. Po II wojnie światowej stał się opiekunem tych, co nie mogli i nie chcieli wrócić do Polski będącej pod dominacją Związku Radzieckiego.

Młodość

Józef Feliks Gawlina urodził się 18 listopada 1892 roku we wsi Strzybnik, pod Raciborzem na Śląsku Opolskim w zaborze pruskim. Był synem Franciszka i Joanny z domu Banaś. Rodzice Józefa Gawliny byli chłopską, patriotyczną rodziną. Posiadali pięciohektarowe gospodarstwo rolne i prowadzili we własnym domu gospodę. Byli aktywni zawodowo. Większa część mieszkańców powiatu raciborskiego mówiła po polsku. W samym Raciborzu ukazywała się polska prasa, istniał Dom Polski „Strzecha”, polski chór i kilka polskich zespołów amatorskich. W rodzinie J. Gawliny mówiono w języku polskim, czytano gazety i książki polskie. Powiat raciborski był ostoją polskości.

Józef Gawlina uczył się czytać z polskiego modlitewnika jeszcze przed rozpoczęciem nauki w szkole z językiem niemieckim. Kształtowała go atmosfera domu przepojonego polskimi tradycjami i obyczajami, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Po ukończeniu szkoły rozpoczął

¹ *Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Feliks Gawlina 1892–1964*, oprac. J. Odziemkowski, seria Biskupi Polowi Wojska Polskiego, b.d.w.

naukę w Królewskim Ewangelickim Raciborskim Gimnazjum o profilu humanistycznym, szybko trafił do polskiego kółka naukowego skupiającego uczniów Polaków. Młodzież zdobywała tutaj wiedzę o historii i kulturze dawnej Rzeczypospolitej. Józef Gawlina chodził na lekcje języka polskiego, prowadzone w szkole przez księdza profesora Siwca. Był wyróżniającym się uczniem. Jego religijność zwróciły na niego uwagę ks. Jana Brandysa, księdza, patrioty, późniejszego powstańca śląskiego i działacza plebiscytowego. Pod jego wpływem J. Gawlina wstąpił do związku patriotycznego. Władze szkolne działalność tę wykryły. Aby mieć dowody łamania prawa, dokonano niespodziewanej rewizji na stacji, gdzie mieszkał Gawlina. Przyznał się on do posiadania „zakazanych” książek polskich. Został niezwłocznie relegowany z gimnazjum z „wilczym biletem”, który praktycznie uniemożliwiał przyjęcie do innej szkoły państwowej². Dopiero dzięki energicznym staraniom rodziców, został przyjęty do nowo utworzonego gimnazjum w Rybniku na Górnym Śląsku, pod warunkiem zaliczenia na maturze wszystkich przedmiotów obowiązujących w tej szkole. Tutaj, mimo przykrych doświadczeń z Raciborza, nie zaniechał działalności patriotycznej, przewodnicząc polskiemu kółku gimnazjalnemu, które skupiało około dziesięciu uczniów³.

W marcu 1914 roku Józef Gawlina uzyskał świadectwo dojrzałości z oceną bardzo dobrą. Jeszcze w tym samym miesiącu, za namową ks. Jana Brandysa zapisał się na Wydział Teologii i Filozofii uniwersytetu we Wrocławiu. Studia rozpoczął w październiku. Od samego początku nauki zajął się pracą oświatową wśród młodzieży polskiej. Latem 1914 roku Gawlina został powołany do służby w armii pruskiej i wcielony do 11. Pułku Grenadierów. 3 kwietnia 1915 roku wyruszył na front zachodni. Pod Verdun doświadczył piekła wojny. Dwukrotnie ranny, wrócił do Wrocławia w listopadzie. Okres rekonwalescencji i służba w kompanii sanitarnej, którą pełnił w garnizonie, dawały mu możliwość kontynuowania studiów teologicznych, które miały zakończyć się uzyskaniem święceń kapłańskich. Ponieważ służył w wojsku wymagało to uzyskania dyspensy ze Stolicy Apostolskiej. Zanim to jednak nastąpiło już we wrześniu 1917 roku ponownie został wcielony do jednostek frontowych i od-

² A. Bindacz, *Gmina Rudnik – kraina pałaców i zieleni*, Racibórz 2005, s. 47.

³ *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy. W 50. rocznicę śmierci Biskupa Polowego*, Warszawa–Mińsk Mazowiecki 2015, s. 9, 13.

komenderowany na Bliski Wschód. Znow przeżył koszmar wojny, biedy, chorób. 1 października 1918 roku, w trakcie walk odwrotowych, dostał się do niewoli pod Damaszkim i przez ponad rok przebywał w brytyjskim obozie dla jeńców w Egipcie. Zwolniony, wrócił w styczniu 1920 roku do Wrocławia, aby zakończyć studia teologiczne.

W obozie Gawlina organizował jeńców, pozyskując najpierw bliskich współpracowników, uzgadniając z nimi działania i dzieląc się zadaniami. Wchodząc w skład grupy inicjatywnej, aktywni katolicy starali się następnie swój wpływ rozszerzyć poprzez indywidualną agitację. Jako praktykujący katolik Gawlina był w armii niemieckiej rzadkością. Z obawą przyjmowano go w kościołach. Modlił się w każdej wolnej chwili. W swoich kazaniach wygłaszanych do żołnierzy starał się dowartościować żołnierski los, porównując z dziejami Świętej Rodziny: „tak samo ubóstwo i taka sama nędza jak w stajence betlejemskiej (...). W ten sposób odmalowałem porównanie, wywodząc z niego wielką miłość, jaką żywi do nas nowo narodzony Zbawiciel (...) jesteśmy jemu najwięcej podobni, zatem też najmilsi. Dlatego nas też zaprowadził do Heliopolis, gdzie on sam przebywał”⁴. Nawiązywał też w kazaniach do pobytu w Ziemi Świętej. Dla J. Gawliny było to silne przeżycie, które znalazło szczególnie wyraz w jego kazaniach. Często zaczynał od inwokacji „O Ziemi Święta! Witaj mi kraino miła, ojczyzno Zbawiciela, świadku jego miłości”⁵. Dzięki aktywności J. Gawliny do obozu sprowadzony został przez Anglików ksiądz katolicki, który odprawiał msze święte. Później namawiał i zachęcał do spowiedzi i komunii świętej jeńców wojennych. Doświadczenia wyniesione z obozu jenieckiego Gawlina znakomicie wykorzystał w pracy duszpasterskiej.

Kapłan

Tonsurę i niższe święcenia otrzymał J. Gawlina w grudniu 1920 roku, diakonat w marcu 1921 roku. Święceń kapłańskich udzielił mu ordynariusz wrocławski Adolf Bertram w dniu 19 czerwca 1921 roku. Mszę świętą prymicyjną odprawił ks. Gawlina w kościele parafialnym w Rud-

⁴ J.F. Gawlina, *Pamiętniki 1917–1919 wielka wojna – lata niewoli*, Białystok 2006, s. 180.

⁵ *Ibidem*, s. 70.

niku, miejscowości oddalonej o dwa kilometry od rodzinnego Strzybnika. Podczas rocznego alumnatu, zwierzchnicy w seminarium ostrzegali go, że za działalność propolską może być niedopuszczony do święceń kapłańskich. Obawy te nie spełniły się. Jako obywatel niemiecki mógł prowadzić działalność duszpasterską w części Śląska należącej do Niemiec. Chcąc pełnić służbę duszpasterską w polskiej części Górnego Śląska wyjechał do Katowic⁶.

Dekretem kurii wrocławskiej z dnia 8 sierpnia 1921 roku ks. Gawlina został skierowany do parafii w Wielkim Dębieńsku w powiecie rybnickim na Górnym Śląsku. Proboszczem tej parafii był niemiecki ks. Jan Salzbürg. W pierwszej swojej placówce duszpasterskiej pracował do kwietnia 1922 roku. Następnie przeniesiono go jako wikariusza do parafii Tychy, gdzie pozostawał do lipca 1924 roku. Zanim ks. J. Gawlina objął funkcję wikarego w Tychach, biskup August Hlond zaproponował mu czasowe objęcie funkcji administratora zbuntowanej parafii Miedzna. Za radą biskupa pojechał do parafii nocą, zamieszkał w domu organisty, ponieważ na parafię nie został wpuszczony. Biskup na pożegnanie powiedział mu: „Nie mogę księdzu zabezpieczyć ani mieszkania, ani utrzymania, lecz jak powiedziano mi, że ksiądz jako jeden wytrzyma to cygańskie życie”⁷.

Zadania duszpasterskie musiał wykonywać pieszo bez pomocy wiernych. Ksiądz J. Gawlina z powierzonych mu zadań wywiązał się znakomicie. Uspakajał, jednak, wprowadził nowego proboszcza ks. Alojzego Kozielka.

W dniu 7 lipca po sielance tyskiej został powołany na stanowisko sekretarza generalnego Śląskiej Ligi Katolickiej przez ówczesnego administratora apostolskiego na Śląsku ks. Augusta Hlonda. Już w pierwszych miesiącach sprawowania nowej funkcji ujawniły się zdolności organizacyjne ks. Gawliny. Zebrał wiele pochwał za doskonale przygotowanie III Zjazdu Śląskiego, który odbył się w Katowicach w dniach od 2 do 4 września 1924 roku. Jako kierownik Komisji Prasowej Zjazdu, dzięki umiejętnie i energicznie prowadzonej akcji propagandowej, zdołał nakłonić główne gazety i czasopisma, które ukazywały się na Górnym Śląsku, do drukowania przez ponad sześć tygodni artykułów, ulotek

⁶ P. Taras, *Gawlina Józef Feliks*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. 5, s. 897–898.

⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia*, Katowice 2004, s. 34–35.

i odezwy, związanych z przygotowaniem Zjazdu. Dzięki inicjatywie ks. Gawliny zrodziła się podczas Zjazdu idea powołania Katolickiej Agencji Prasowej oraz założenia katolickiego dziennika. 25 września 1924 roku administrator apostolski powierzył ks. Gawlinie redakcję „Gościa Niedzielnego”, tygodnika Administracji Apostolskiej, a następnie diecezji katowickiej. Półtoraroczna praca na stanowisku redaktora, uwypukliła inne zalety ks. Gawliny: umiejętność postępowania z ludźmi i niewątpliwy talent pisarski, toteż Komisja Prasowa Episkopatu Polski właśnie jego upatrzyła na kierownika Katolickiego Biura Prasowego, powołanego w Warszawie z inicjatywy bp. Augusta Hlonda⁸. 24 czerwca 1926 roku ks. bp August Hlond został mianowany arcybiskupem poznańskim i gnieźnieńskim i jednocześnie prymasem Polski. Tego samego dnia prymas podziękował ks. J. Gawlinie za współpracę i wierność i powiedział, że ich drogi się rozchodzą. Odejście A. Hlonda pozbawiło ks. J. Gawlinę protektora i wpłynęło na jego dalsze losy.

31 marca 1927 roku ordynariusz diecezji katowickiej biskup Arkadiusz Lisiecki zwolnił ks. Gawlinę z obowiązków sekretarza Ligi Katolickiej i redaktora „Gościa Niedzielnego”, aby umożliwić mu objęcie nowego stanowiska, a także ukończenie rocznych studiów dziennikarskich w stolicy⁹.

Ksiądz Gawlina rozbudował Biuro Prasowe, przemianowane niebawem na Katolicką Agencję Prasową, której został dyrektorem. Agencja obsługiwała prasę całej Polski – 366 redakcji pism oraz współpracowała z kilkoma państwami.

Nie zaniedbywał kształcenia, uzyskując w czerwcu 1928 roku dyplom magisterski z teologii moralnej na Uniwersytecie Warszawskim¹⁰. Dowodem uznania dla pracy ks. Gawliny była jego nominacja na prałata w dniu 11 grudnia 1928 roku. Ksiądz J. Gawlina jako dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej uzyskał uznanie, pochwały, doceniono jego pracę, wysiłek, dyplomację. Prymas August Hlond wysoko cenil ks. J. Gaw-

⁸ Szerzej: A. Jaskuła, *Biskup Polowy Wojska Polskiego. Józef Feliks Gawlina (1892–1964)*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2007, nr 29, s. 288–292; K. Biegun, *Arcypasterz Polski Wygnańczej, Biskup Polski WP, ks. Józef Gawlina*, Warszawa 1993; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998.

⁹ J. Gawlina, *Wspomnienia*, op. cit., s. 47.

¹⁰ S. Wilk SDB, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 272–279.

linę. Omawiał z nim wiele ważnych spraw dotyczących polityki, miejsca Kościoła w ówczesnej rzeczywistości na spotkaniach w Gnieźnie, Częstochowie, Warszawie, Poznaniu. Ksiądz Gawlina przygotowywał dla prymasa sprawozdania i materiały do publikacji¹¹. Próbowano wciągnąć ks. Gawlinę do polityki, proponowano mu przyjęcie mandatu posła z ramienia chadecji śląskiej. Odmówił, ale utrzymywał dobre relacje z Wojciechem Korfantym¹².

W marcu 1929 roku ks. Gawlina został mianowany radcą i notariuszem kurii katowickiej. Na stanowisko kurialne ks. J. Gawlina polecił ks. dr. Teofila Brombosza. Wkrótce po powrocie do Katowic otrzymał kolejne nominacje na: kierownika diecezjalnego Akcji Katolickiej, członka Consilium Vigilantiae, kuratora Polskiej Prowincji Sióstr Marii oraz na promotora sprawiedliwości.

21 lipca 1931 roku biskup Stanisław Adamski mianował go proboszczem parafii pw. św. Barbary w Królewskiej Hucie – od 1934 roku w Chorzowie. Przejście ks. Gawliny z administracji diecezjalnej do duszpasterstwa wymagało zdania egzaminu proboszczowskiego. Przystąpił do niego dopiero w sierpniu. 12 września otrzymał nominację na kanonika honorowego kapituły katedralnej w Katowicach.

Kiedy otrzymał samodzielną placówkę duszpasterską, obawiał się, czy podola licznym obowiązkom. W 1932 roku, obarczony był szeregiem urzędów i godności: proboszcz parafii liczącej 30 tysięcy wiernych, tajny szambelan, kanonik honorowy, asystent diecezjalny Akcji Katolickiej, radca kurii, promotor institiae, spowiednik sióstr w czterech zakładach, kurator zakładu św. Józefa w Królewskiej Hucie, kurator szpitala w Królewskiej Hucie, doradca prasowy episkopatu, sekretarz Komisji Consilium Vigilantiae, wizytator nauki religii, moderator Sodalicji Panów w Królewskiej Hucie, prezes szeregu organizacji parafialnych¹³. Ogromna energia i umiejętności organizacyjne pozwoliły ks. Gawlinie nie tylko pogodzić wszystkie obowiązki, ale też podejmować się z powodzeniem kolejnych zadań. I tak, w maju 1932 roku, wyjechał na Zjazd Unioni-

¹¹ *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, wyd. i oprac. J. Myszor, ks. J. Konieczny, Katowice 2003, s. 68, 71, 80, 90, 91, 92, 94–96, 133–134, 143–147, 170–171, 176.

¹² *Ibidem*, s. 99, 116–117, 149–150, 153–154.

¹³ *Arceybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy...*, op. cit., s. 35.

styczny w Welehradzie na Morawach jako delegat diecezji katowickiej. W dniach od 3 do 13 października poprowadził pielgrzymkę diecezjalną do Włoch. Rozwinął szeroko tak ważną w latach głębokiego kryzysu ekonomicznego akcję pomocy biednym i bezrobotnym. Ksiądz Gawlina założył biuro „Caritas” obsługiwane przez siostry zakonne, które objęło swoją opieką setki najbardziej potrzebujących rodzin na terenie parafii. Prymas August Hlond odwiedził parafię ks. J. Gawliny. Chwalił, wspierał finansowo. Niektórzy autorzy przypuszczali, że dzięki kardynałowi Hlondowi ks. J. Gawlina został biskupem. Niewątpliwie przygotował go do nowej funkcji, ponieważ nie było tajemnicą, że między marszałkiem Józefem Piłsudskim a ks. dr. Stanisławem Gallem – biskupem polowym Wojska Polskiego nie układała się współpraca.

Gdy ks. Gawlina rozpoczynał działalność w swojej pierwszej samodzielnej placówce duszpasterskiej, w tym czasie w szybkim tempie narastał konflikt między polskimi władzami wojskowymi a biskupem polowym WP dr. Stanisławem Gallem. Zniechęcony tym biskup Gall, na początku marca 1932 roku, zwrócił się do Piusa XI z prośbą o zwolnienie go z obowiązków. Prośbę tę powtarzał kilkakrotnie zanim została uwzględniona. Przyczyną zwłoki było między innymi szukanie kandydata na stanowisko biskupa polowego, którego osoba byłaby akceptowana zarówno przez władze kościelne, jak i czynniki wojskowe w Polsce. Wybór padł na młodego ks. Gawlinę, doskonałego administratora, duszpasterza, znającego realia życia żołnierskiego, człowieka o silnym charakterze. Osobę ks. Gawliny zaakceptował marszałek Józef Piłsudski. Z tą chwilą zniknęły wszelkie przeszkody. 11 lutego 1933 roku Ojciec Święty podpisał nominację ks. Gawliny na biskupa polowego Wojska Polskiego i biskupa tytularnego Mariamme¹⁴. Józef Gawlina uchodził za mało dyspozycyjnego, niezależnego i mało pokornego. Ze strony władz państwowych i kościelnych dyskretnie i ostentacyjnie zostały podjęte próby zdyskredytowania biskupa. Intrygi nie powiodły się. Józef Gawlina miał bardzo dobre relacje z marszałkiem Józefem Piłsudskim, który polubił biskupa-żołnierza. Po śmierci marszałka nastąpiły zdecydowane próby usunięcia biskupa Gawliny z wojska. Sprawa oparła się o Watykan. Przedstawiciel Ojca Świętego oświadczył, że po przymusowym ustąpieniu bp.

¹⁴ J. Odziemkowski, ks. B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 61–62; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska...*, op. cit., s. 98–101.

Gawliny nie otrzyma już Polska kolejnego biskupa polowego. Niezależność biskupa polowego, który, pozostając w strukturach wojska, swoją postawą i słowem potrafił publicznie piętnować nieprawość, była trudna do zniesienia dla części ówczesnych elit politycznych. Biskup J. Gawlina musiał wykazać dużą odporność psychiczną, zdecydowanie, a równocześnie i umiejętności znajdowania rozwiązania w trudnych sytuacjach¹⁵.

Biskup polowy Wojska Polskiego

Uroczystość konsekracji nowego biskupa polowego wyznaczono na niedzielę 19 marca 1933 roku, miała ona królewski przebieg. 19 marca kilkadziesiąt tysięcy ludzi wypełniło kościół pw. św. Barbary, plac przykościelny i najbliższe ulice. Matka ks. J. Gawliny z rodziną pozostała w zakrystii, skąd miała dobry widok na ołtarz. Przed kościołem ustawiała się w szyku kompania honorowa 75. Pułku Piechoty. Ksiądz Gawlina przyjął sakrę biskupią z rąk prymasa Polski i po zakończeniu pontyfikalnej mszy świętej udzielił swego pierwszego błogosławieństwa tłumom wiernych. Konsekracja biskupa polowego odbiła się głośnym echem w całym kraju.

Zawołaniem biskupim Gawliny stały się słowa z Księgi Przepowiedzi (18, 10) Starego Testamentu: „Turris fortissima – nomen Domini” („Najmocniejszą wieżę – imię Pańskie”). Na pamiątkę swego pobytu w parafii św. Barbary wybrał Gawlina do herbu biskupiego wieżę – symbol św. Barbary, patronki artylerzystów i górników¹⁶.

9 kwietnia 1933 roku odbył się uroczysty ingres biskupa Gawliny do kościoła garnizonowego w Warszawie. Oddziały garnizonu warszawskiego nadały uroczystości bogatą oprawę wojskową.

Dzięki swojej bezpośredniości, ogromnej życzliwości i umiejętności postępowania z ludźmi biskup Gawlina szybko pozyskał sympatię marszałka Piłsudskiego i szacunek wielu osób z jego otoczenia¹⁷.

¹⁵ M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987, s. 159; K. Biegun, op. cit., s. 38; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska...*, op. cit., s. 104.

¹⁶ J. Gawlina, *Wspomnienia*, op. cit., s. 83; *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy...*, op. cit., s. 36.

¹⁷ M. Lepecki, op. cit., s. 159.

Biskup Józef Gawlina przejął pod swoją jurysdykcję największą diecezję Rzeczypospolitej, która obejmowała terytorium całego kraju. Organem wykonawczym przy biskupie polowym Wojsk Polskich była Polowa Kuria Biskupia. Pełniła ona równocześnie rolę łącznika między duchowieństwem wojskowym a władzami wojskowymi. Kapelani nie mogli zwracać się ze sprawami organizacyjnymi wprost do Ministerstwa Spraw Wojskowych z pominięciem Kurii.

W dziewięciu Okręgach Korpusów na czele duszpasterstwa wojskowego stali dziekani wyznaczani przez biskupa polowego. Odrębnego dziekana i podległych mu kapelanów miała Marynarka Wojenna. Stanowisko dziekana odpowiadało stopniowi pułkownika. Był on bezpośrednim wykonawcą zarządzeń biskupa polowego i kierował służbą duszpasterską w Okręgu.

W myśl konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą 10 lutego 1925 roku, biskup polowy Stanisław Gall utworzył na terenie kraju 75 parafii wojskowych. Na czele każdej parafii stał kapelan z uprawnieniami i obowiązkami proboszcza. Każda parafia wojskowa miała własną kancelarię i pieczęć z orłem państwowym. Stanowisko proboszcza odpowiadało stopniowi podpułkownika. Ponadto służbę pełnili starsi kapelani – odpowiednik stopnia majora i kapelani – odpowiednik stopnia kapitana.

Latem 1933 roku wakowało w armii 37 stanowisk kapelańskich. Biskup Gawlina zwracał się do poszczególnych biskupów diecezjalnych z prośbą o wyznaczanie odpowiednich kapłanów do służby duszpasterskiej w wojsku. Chodziło mu zwłaszcza o księży młodych, sprawnych fizycznie, którzy mogliby towarzyszyć żołnierzom w koszarach i na poligonie, w garnizonach i „w polu”, a równocześnie posiadających już doświadczenie w pracy duszpasterskiej i zamiłowanie do pracy społecznej. Wychodząc z założenia, iż najlepiej działa na wojsko osobisty przykład kapelana, oczekiwał od swoich podwładnych daleko posuniętej ofiarności na cele narodowe i społeczne.

Biskup Gawlina zainteresował się bliżej powołaną dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 września 1936 roku organizacją „Służba Pracy Młodzieży”. Jej celem było zatrudnienie bezrobotnej młodzieży, wykorzystanie jej do prac użytecznych dla wojska oraz przygotowanie młodych ludzi do służby wojskowej. Statut organizacji przewidywał obecność kapelana w oddziałach. Biskup Gawlina zwrócił się więc do Ojca

Świętego z pytaniem, czy duszpasterstwo młodzieży skupionej w „Służbie Pracy Młodzieży” podlega biskupowi polowemu Wojsk Polskich. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi w lutym 1937 roku junackie hufce pracy zostały podporządkowane pod względem duszpasterskim biskupowi polowemu i kapelanom wojskowym.

Latem 1938 roku zaostrzyła się sytuacja międzynarodowa. Rosło przekonanie, że wybuch wojny może być bliski. Dała temu wyraz w swych uchwałach Konferencja Ogólna Episkopatu Polski, która obradowała na Jasnej Górze w dniach 25–27 września 1938 roku. Konferencja uznała potrzebę szkolenia studentów teologii w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz wprowadzenia do seminariów duchownych wykładów z duszpasterstwa wojskowego¹⁸. Decyzja dotycząca wykładów szczególnie ucieszyła biskupa polowego.

Wiosna 1939 roku przyniosła dalsze pogorszenie sytuacji politycznej i militarnej Polski. Czyniono gorączkowe przygotowania dla wzmocnienia potencjału obronnego kraju. Duchowieństwo wojskowe brało udział w akcji Funduszu Obrony Narodowej, organizując zbiórki wśród żołnierzy i rodzin wojskowych, a także wpłacając na FON znaczne kwoty finansowe. Biskup polowy odstąpił od urządzania tradycyjnego przyjęcia wielkanocnego, zaoszczędzone pieniądze przeznaczył na dozbrojenie armii. Duchowieństwo polskie wpłaciło na ten cel 236 065 złotych; biskup Gawlina przeznaczył większość otrzymywanych sum na zakupienie przenośnych kaplic polowych¹⁹.

Zgodnie z zarządzeniem Episkopatu w maju 1939 roku w kościołach w całym kraju odprawiano nabożeństwa za pokój świata i pomyślność państwa polskiego. Każde nabożeństwo miało się kończyć odśpiewaniem *Boże, coś Polskę*. Biskup Gawlina ze swej strony nałożył na kapelanów wojskowych obowiązek dodawania, po cichej mszy świętej odprawianej w dni powszednie, do modlitw nakazanych przez Leona XIII, *Zdrowaś Maryjo* na intencję Ojczyzny²⁰.

31 sierpnia uczestniczył w posiedzeniu Komisji Prawnej Episkopatu Polski, na którym podjęto decyzję o zwołaniu plenarnego posiedzenia Episkopatu Polski na dzień 5 września.

¹⁸ J. Odziemkowski, ks. B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe...*, op. cit., s. 207.

¹⁹ Ibidem, s. 207–208.

²⁰ S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Warszawa 1982, s. 27.

Wybuch wojny zastał biskupa polowego w Warszawie. Niezwłocznie przygotował List Pastorski do wojska²¹.

Armia polska miała do dyspozycji w chwili wybuchu II wojny światowej 500 kapelanów rezerwy. Na punkty mobilizacyjne udało się dotrzeć 200 kapelanów, którzy obok kapelanów zawodowych służyli niemal we wszystkich jednostkach bojowych, w szpitalach polowych, ośrodkach mobilizacyjnych i jednostkach zapasowych. Ważną rolę w życiu duszpasterstwa odgrywali tzw. kapelani pomocniczy. Ich głównym zadaniem była przede wszystkim posługa w szpitalach wojskowych. Powoływani byli przez biskupa Józefa Gawlinę, stosownie do potrzeb wojska, w porozumieniu z władzami wojskowymi. Łącznie w oddziałach WP pełniło służbę duszpasterską ponad 600 kapłanów. Żołnierze walczący we wrześniu 1939 roku nigdy nie zostali opuszczeni przez swoich duszpasterzy. Wielu zginęło bohaterską śmiercią²².

Na rozkaz ministra spraw wojskowych wojsko rozpoczęło przygotowania do obrony Warszawy. 5 września o godzinie dziesiątej rano bp Gawlina wziął udział w uroczystej mszy świętej celebrowanej w katedrze św. Jana przez prymasa Polski w intencji pomyślności oręża polskiego. Na mszy obecny był premier, przedstawiciele władz wojskowych, rząd, większość korpusu dyplomatycznego. Nocą z 6 na 7 września Naczelny Wódz, marszałek Edward Rydz-Śmigły, opuścił stolicę, udając się do Brześcia nad Bugiem, gdzie plany ewakuacyjne przewidywały rozwinięcie Kwatery Głównej. Biskup Gawlina wyruszył w ślad za Naczelnym Wodzem. Siedząc już w samochodzie, ksiądz biskup pospiesznie napisał nominację i wręczył ją osobiście stojącemu obok wozu ks. mjr. Stefanowi Kowalczykowi, kapelanowi 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej, czyniąc go wikariuszem generalnym Kurii Polowej Wojska Polskiego²³.

10 września biskup polowy dotarł do Łucka i zatrzymał się u ordynariusza diecezji łuckiej ks. biskupa dr. Adolfa Szelażka. 11 września Łuck został zbombardowany przez lotnictwo niemieckie. Jedna z bomb

²¹ *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, praca zbiorowa pod red. W.J. Wysockiego, Warszawa 2001, s. 68.

²² *Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Gawlina...*, op. cit., s. 38–66; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo wojskowe w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000, s. 258.

²³ Z. Waszkiewicz, op. cit., s. 262.

wybuchła w pobliżu biskupa Gawliny. Ksiądz mjr M. Drużbacki zginął na miejscu. Biskup połowy został raniony odłamkiem bomby w nogę. Niezwłocznie przewieziono go do luckiego szpitala wojskowego, gdzie lekarze założyli opatrunki. Na szczęście rana okazała się niegroźna²⁴.

17 września wieczorem ks. biskup J. Gawlina przekroczył granicę Rumunii, na zawsze żegnając tak drogą mu Ojczyznę.

Gestapo starało się odszukać biskupa Gawlinę wśród uchodźców polskich na terenie Rumunii. Tymczasem biskup Gawlina, dzięki pomocy proboszcza – Rumuna, zdołał zmylić czujność rumuńskich konwojentów, uciekł z kolumny internowanych i przez dwa dni ukrywał się na plebanii. Czekając na wizę watykańską, z niestrudzoną energią przystąpił do organizowania służby duszpasterskiej w obozach dla internowanych. Dzięki wydatnej pomocy nuncjusza Cortesi, uzyskał wizę „kuriera dyplomatycznego Watykanu”. W towarzystwie dwóch kapelanów udał się przez Jugosławię do Włoch. 5 października 1939 roku biskup Gawlina przybył do Rzymu. Nazajutrz złożył wizytę księdzu kard. prymasowi Hlondowi. Niezwłocznie złożył stosowną prośbę i Ojciec Święty Pius XII 12 października 1939 roku odnowił jego jurysdykcję, uznając tym samym ciągłość istnienia państwa polskiego oraz jego sił zbrojnych²⁵.

Na emigracji

W październiku 1939 roku biskup Gawlina wyjechał z Rzymu do Francji, gdzie z ogromną energią przystąpił do organizowania służby duszpasterskiej w formowanych na ziemi francuskiej oddziałach Wojska Polskiego. List otrzymany od sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kardynała Luigi Maglione, potwierdzający przedłużenie jego jurysdykcji jako biskupa połowego, stanowił tym samym potwierdzenie jego misji w Wojsku Polskim i uznanie władz polskich na emigracji. Biskup Gawlina wezwał kapelanów z Rumunii i Węgier do przedostania się do Francji i zasilenia szeregów WP²⁶. Kolejno wizytował jednostki polskie. W dniach 9–10 kwietnia 1940 roku był gościem Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich oczekującej wyjazdu na front. 10 kwietnia na łąkach

²⁴ *Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Feliks Gawlina...*, op. cit., s. 18.

²⁵ K. Biegun, op. cit., s. 46.

²⁶ *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy...*, op. cit., s. 69.

pod Malestroit, po złożeniu przysięgi przez żołnierzy brygady, odprawił mszę polową. Podhalańskie otrzymał z rąk Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego sztandar ufundowany przez biskupa J. Gawlinę; biskup osobiście dokonał poświęcenia sztandaru²⁷.

Niezależnie od obowiązków duszpasterskich biskup Gawlina pełnił od 9 grudnia 1939 roku funkcję członka Rady Narodowej I kadencji i przewodniczącego Komisji Zagranicznej Rady Narodowej. 23 stycznia 1940 roku odbyło się pierwsze uroczyste otwarcie Rady Narodowej w sali ambasady polskiej w Paryżu. Na posiedzeniu tym Rada wybrała przez akklamację na przewodniczącego Ignacego Paderewskiego, pierwszym wiceprzewodniczącym Rady obrano Stanisława Mikołajczyka, wiceprezesem zostali Tadeusz Bielecki i Herman Lieberman, sekretarzem ks. Jan Brandys reprezentujący Związek Polaków w Niemczech²⁸.

Po upadku Francji w czerwcu 1940 roku biskup Gawlina przedostał się do Wielkiej Brytanii na statku „Batory”. Podróżował wspólnie ze Stanisławem Mikołajczykiem, Janem Jaworskim, Stanisławem Józwiakiem, Elżbietą Korfantową, gen. Lucjanem Żeligowskim. 30 lipca na posiedzeniu Rady zachował się odważnie. Wniósł, aby uchwalono wotum zaufania dla Stanisława Mikołajczyka. Podjęto uchwałę następującej treści „Rada Narodowa, wyrażając urzędującemu wiceprzewodniczącemu Rady zaufanie, nie przyjmuje jego rezygnacji do wiadomości i uprasza go o dalsze sprawowanie godności urzędującego wiceprzewodniczącego”²⁹. Głosowanie to kończyło konflikt o przywództwo Stanisława Mikołajczyka w Radzie Narodowej, umacniając jego pozycję na emigracji w Londynie. Stanisław Mikołajczyk godnie reprezentował I.J. Paderewskiego w Radzie Narodowej, po jego wyjeździe do Stanów Zjednoczonych. Latem 1940 roku miało miejsce krótkotrwałe nieporozumienie między biskupem polowym a Naczelnym Wodzem. General W. Sikorski sugerował, iż biskup poświęca się polityce kosztem posługi pasterskiej. Zarzuty pod adresem duszpasterstwa wojskowego były całkowicie bezpodstawne. General Sikorski przyznał to publicznie, kończąc tym samym przykry incydent³⁰.

²⁷ Ks. płk A. Warakomski, *Z Brygadą Strzelców Podhalańskich pod Narwik*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w II wojnie światowej*, Warszawa 1984, s. 170.

²⁸ R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996, s. 133–134.

²⁹ *Ibidem*, s. 198.

³⁰ Bp S. Wesoly, *Stosunki między generałem Sikorskim i biskupem J. Gawliną*,

5 października biskup polowy zorganizował w Glasgow pierwszą odprawę kapelanów, poświęconą wymianie doświadczeń z pracy duszpasterskiej. Następne odprawy zamierzano organizować co miesiąc.

Niezależnie od kierowania sprawami duszpasterstwa wojskowego biskup Gawlina, wygłaszał odczyty i pogadanki, napisał szereg artykułów oraz broszurę. Założył biuro prasowe biskupa polowego, które rozpoczęło niebawem działalność wydawniczą.

Jesienią 1941 roku biskup polowy objechał wszystkie polskie jednostki lotnicze rozmieszczone na terenie Wielkiej Brytanii – niektóre odwiedził po kilka razy. W Swinderby, gdzie stacjonowały polskie dywizjony 300. i 301., poświęcił sztandar Lotnictwa Polskiego wykonany w okupowanym kraju i przesłany na Zachód.

W końcu stycznia 1942 roku opuścił Wielką Brytanię, udając się z wizytacją duszpasterską do oddziałów i ośrodków polskich na terenie Związku Radzieckiego. 19 kwietnia 1942 roku dotarł do Moskwy. 3 maja biskup Gawlina odprawił mszę świętą w katolickim kościele św. Ludwika, która zgromadziła liczną grupę Polaków i odczytał Ewangelię po polsku. General Władysław Anders pisał w swoich wspomnieniach, że przyjazd biskupa J. Gawliny do ZSRR był niesłychanym wydarzeniem. Władze radzieckie zgodziły się na przyjazd biskupa, chcąc propagandowo pokazać aliantom, że w Rosji istnieje wolność religijna³¹.

Od 7 do 30 maja biskup Gawlina przebywał w Kujbyszewie, utrzymując stały kontakt z ambasadorem prof. Stanisławem Kotem. W gmachu ambasady odprawił mszę świętą i wygłosił kazanie. 30 maja wygłosił przemówienie radiowe do Polaków w Związku Radzieckim³². 5 czerwca przybył do Jangi Jul pod Taszkientem – miejsca postoju dowództwa formującej się armii polskiej. W porozumieniu z dowództwem przystąpił do organizowania hierarchii kościelnej. Przez następne trzy miesiące wizytował szpitale, obozy, szkoły polskie, oddziały wojska rozsiane na przestrzeni 2 200 kilometrów, od granic Turkmenii do Chin. Wielokrotnie spotykał się z ludnością cywilną. Odprawiał msze święte, wygła-

„Zeszyty Historyczne”, Paryż 1991, z. 95, s. 41; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska...*, op. cit., s. 160.

³¹ W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1992, s. 162.

³² S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 314–315.

szal kazania i pogadanki, niósł pokrzepienie i nadzieję rodakom, którzy przetrwali zsyłkę, łagry, morderczą pracę. Zyskał sobie wielkie uznanie także wśród miejscowej ludności muzułmańskiej.

10 czerwca biskup Gawlina przybył do Centrum Wyszkozenia Polskich Sił Zbrojnych w miejscowości Wrewskaja. Po mszy świętej dokonał bierzmowania kilkuset żołnierzy i osób cywilnych. Ogółem w trakcie podróży udzielił bierzmowania około 5,5 tysiącom żołnierzy, a wielu polskim dzieciom pierwszej komunii świętej. Podczas nabożeństwa polowego odprawionego w dzień św. Władysława – 27 czerwca – przyjął do Kościoła katolickiego gen. Władysława Andersa.

W dniach 13–18 czerwca biskup polowy wizytował oddziały 7. Dywizji Piechoty dowodzone przez płk. dypl. Leopolda Okulickiego, rozlokowane 150 kilometrów na północny zachód od Samarkandy. Od 19 do 21 czerwca biskup Gawlina przebywał w Ośrodku Organizacyjnym Armii, zwiedził obóz junaków, ochronkę i sierociniec znajdujące się w prymitywnych lepiankach. Podczas kolejnych dni wizytował oddziały 6. Dywizji Piechoty gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego, 5. Dywizji Piechoty gen. Rakowskiego oraz Centrum Wyszkozenia Piechoty. Z wszystkich polskich oddziałów wojskowych formowanych na terenie Związku Radzieckiego biskup Gawlina polecił ściągać dawnych kleryków seminariów duchownych w Polsce.

Dzięki jego staraniom liczba księży towarzyszących armii i ludności cywilnej wzrosła z kilkunastu w marcu do ponad stu w sierpniu 1942 roku.

W sierpniu 1942 roku wszedł w skład mieszanej polsko-radzieckiej komisji ewakuacyjnej utworzonej w związku z decyzją ewakuacji armii gen. Andersa na Bliski Wschód. 30 sierpnia odprawił ostatnie nabożeństwo w Jangi Jul, a 1 września wraz z ostatnim transportem polskim opuścił tę miejscowość. Transportem ewakuacyjnym armii gen. Andersa dotarł do Krasnowodsk, a potem statkiem do Iranu. Kilka następnych tygodni poświęcił organizacji duszpasterstwa dla ewakuowanych oddziałów polskich. Ustalał etaty i wyznaczał kapelanów do pełnienia służby w poszczególnych jednostkach³³.

Biskup J. Gawlina po opuszczeniu sowieckiej „niehumanitarnej ziemi” kilka razy otrzymywał zaproszenie do Stanów Zjednoczonych, aby odwie-

³³ J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska...*, op. cit., s. 180–191.

dział parafie polonijne i zyskać wsparcie dla powstałych ośrodków cywilnych, kobiet i dzieci. Mimo braku oficjalnej zgody Naczelnego Wodza, w pierwszym kwartale 1943 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych³⁴. Podczas pobytu w USA biskup Gawlina odwiedził wszystkie większe skupiska Polonii. Trudną sytuację emigracji polskiej przedstawił prezydentowi Rooseveltowi. Publicznie mówił o tragedii milionów Polaków wywiezionych w głąb Niemiec i Rosji. Podróż biskupa Gawliny dała oczekiwane rezultaty. Z pomocą finansową i materialną dla dzieci pospieszyła Polonia amerykańska, wsparcia finansowego i organizacyjnego udzieliły episkopat amerykański oraz amerykański Czerwony Krzyż. Około dwudziestu kapłanów polskich z USA podjęło pracę duszpasterską w obozach dla uchodźców.

Wizyta amerykańska stała się przyczyną kolejnego krótkiego nieporozumienia między biskupem polowym a Naczelnym Wodzem. „Odleciałem z dowodami wyraźnego niezadowolenia Premiera i rządu – pisał Gawlina – a sądziłem, że należało mi się trochę wdzięczności. Pracowałem rzetelnie mimo grypy, której nie odleżałem, wygłaszałem do pięciu kazań i konferencji dziennie”³⁵. Spotkanie generała i biskupa przebiegło spokojnie i wyjaśniło wiele spraw. Było to ostatnie ich spotkanie³⁶.

Od końca kwietnia do maja 1943 roku biskup Gawlina inspekcjonował oddziały polskie formowane w Egipcie i na Bliskim Wschodzie. Prowadził pracę duszpasterską, wydawał dyspozycje podległym kapelanom, spotykał się z żołnierzami. Podczas tych wizytacji przeleciał samolotami około 150 tys. kilometrów, za co otrzymał honorową odznakę pilota³⁷. Kilka miesięcy później Naczelnny Wódz zginął tragicznie w katastrofie gibraltarskiej. 16 lipca 1943 roku biskup polowy celebrował mszę świętą podczas pogrzebu gen. Sikorskiego na cmentarzu w Newark.

W 1944 roku Naczelnny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski poinformował biskupa Gawlinę o zamierzonym udziale wojsk polskich w kampanii włoskiej. 26 marca biskup polowy przybył do Italii, 1 kwietnia odwiedził oddziały 3. Dywizji Strzelców Karpackich nad rzeką Sangro.

³⁴ S. Kot, op. cit., s. 432; Bp S. Wesoły, op. cit., s. 20–54.

³⁵ Bp S. Wesoły, op. cit., s. 50.

³⁶ *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy...*, op. cit., s. 73.

³⁷ *Przemówienia – pisma – rozkazy 1939–1945*, t. 3, *Józef Feliks Gawlina. Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002, s. 411.

W dniach 19–24 kwietnia wizytował oddziały 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Służba duszpasterska funkcjonowała dobrze, była jednak nieliczna. W warunkach bojowych, przy spodziewanych dużych stratach, nawet największa ofiarność księży mogła nie wystarczyć dla zapewnienia posługi kapłańskiej wszystkim potrzebującym. W dniach 1–7 maja 1944 roku biskup Gawlina odbył krótką podróż do Egiptu. Odwiedził stojące tam jednostki polskie i wyjednał skierowanie paru kapelanów do służby we Włoszech dosłownie w przeddzień bitwy o Monte Cassino.

Po powrocie do Italii bp Gawlina w dniu 11 maja zwrócił się do ks. Włodzimierza Cieńskiego, szefa służby duszpasterstwa katolickiego 2. Korpusu, z prośbą o przydział. Otrzymał propozycję służby w 5. Sanitarnym Ośrodku Ewakuacyjnym (SOE), gdzie spodziewano się największego napływu rannych. Propozycja została przyjęta. Wieczorem 11 maja, po krótkim spotkaniu z gen. Andersem, biskup Gawlina udał się do „swojego” SOE ulokowanego w odległości dwóch kilometrów od miejscowości Venefro, gdzie mieściła się kwatera biskupa polowego³⁸.

Podczas dwóch pierwszych dni bitwy biskup polowy pomagał kapelanowi 5. SOE ks. Gąsiorkowi. W następnych dniach objeżdżał główne punkty opatrunkowe, spowiadając, udzielając absencji, niosąc pociechę rannym czekającym na ewakuację do szpitali. Po zakończeniu walk o Monte Cassino biskup Gawlina zarządził odprawę księży kapelanów, którzy brali udział w bitwie. Stwierdzono, że służba duszpasterska 2. Korpusu pracowała sprawnie w warunkach bojowych. Biskup Gawlina podziękował podwładnym za ofiarną pracę i polecił, aby spisali dokładne relacje. Wymiana doświadczeń zaowocowała wydaniem przez biskupa rozkazu wprowadzającego obowiązek noszenia koloratek przez kapelanów, okazało się bowiem, że krzyżyki na kołnierzach mundurów są z daleka mało widoczne, co w trakcie bitwy doprowadziło niejednokrotnie do nieporozumień.

Za niesienie pomocy religijnej rannym żołnierzom podczas bitwy o Monte Cassino Naczelny Wódz udekorował biskupa polowego Srebrnym Krzyżem Orderu *Virtuti Militari*³⁹.

³⁸ *Przemówienia – pisma – rozkazy 1939 – 1945*, t. 3..., op. cit., s. 410.

³⁹ *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy...*, op. cit., s. 75, S. Podlewski, op. cit., s. 249–254.

Po wyzwoleniu Rzymu biskup Gawlina zwrócił się do wszystkich polskich kapłanów przebywających w Wiecznym Mieście z wezwaniem, aby zasilili zdziesiątkowaną służbę duszpasterską 2. Korpusu.

28 lipca 1944 roku biskup J. Gawlina i gen. K. Sosnkowski wraz z delegacją Wojska Polskiego, zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Ojca Świętego. Po południu biskup Gawlina celebrował uroczystą mszę świętą dziękczynną w bazylice watykańskiej⁴⁰. Do końca wojny podróżował. Odwiedzał oddziały polskie we Włoszech, Francji, Egipcie, Palestynie i Szkocji, usprawniał służbę duszpasterską, zabiegał o to, aby walczącemu żołnierzowi nigdy nie zabrakło kapelańskiej posługi.

Biskup polskiej nadziei

W maju 1945 roku został prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie, a w czerwcu tego roku decyzją Ojca Świętego otrzymał jurysdykcję nad Polakami w Niemczech i Austrii. Biskup polowy niezwłocznie rozpoczął wizytację obozów na terenie Niemiec i Austrii, w których przebywali Polacy. Do sierpnia był w 63 obozach. W ciągu następnych paru miesięcy odwiedził w Niemczech blisko 300 obozów, w których znajdowali się Polacy wywiezieni z kraju podczas wojny. Zapoznawał się z warunkami życia dziesiątków tysięcy ludzi wyniszczonych głodem i chorobami, obmyślał sposoby zorganizowania dla nich stałej posługi kapłańskiej. 1 września 1945 roku, odprawił mszę świętą podczas uroczystości poświęcenia cmentarza żołnierzy polskich na Monte Cassino. Na cmentarz przybył marszałek Harold Aleksander, gen. Władysław Anders. W uroczystości uczestniczyły kompanie sztandarowe dywizji: Karpackiej, Kresowej i 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej. Podczas kazania, odnosząc się bezpośrednio do zwycięstwa 2. Korpusu, powiedział: „Wieść o zwycięstwie polskim leciała przez cały świat, imię Polski żyło na ustach wszystkich, a gnębiona Ojczyzna czerpała pokrzepienie i siłę z nazwy Monte Cassino”⁴¹.

⁴⁰ A. Słomka, *Na włoskiej ziemi*, [w:] *Udział kapłanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984, s. 209–234.

⁴¹ Z. Bau, *Tu zginęli Polacy z wiarą w lepszą przyszłość świata. Monte Cassino – nasz wkład do zwycięstwa*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 209. *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia*, Rzym 1952, s. 195.

W maju 1946 roku bp Gawlina otrzymał od Ojca Świętego godność asystenta tronu papieskiego. Po demobilizacji żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i utworzeniu w sierpniu–wrześniu 1946 roku Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia utracił funkcję biskupa polowego wojsk polskich. Niebawem otrzymał nowe obowiązki. W 1947 roku objął rektorat polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie, gdzie utworzył Instytut Wydawniczy „Hosianum”. W 1948 roku przebywał na III Ogólnokrajowym Zjeździe Ligi Katolickiej w Filadelfii w Stanach Zjednoczonych. Tam dotarła do biskupa wiadomość, iż 22 października 1948 roku w Warszawie zmarł ks. prymas August Hlond. Podczas mszy świętej w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku 29 października 1948 roku pożegnał ks. prymasa, nazywając go największym bojownikiem o wiarę⁴². Od 1949 roku wydawał kwartalnik „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Ogromny wysiłek fizyczny i psychiczny nadwerężyły osłabione przez wypadki wojenne zdrowie ks. biskupa. Dla poratowania zdrowia przez kilka miesięcy „przymusowo” wypoczywał.

28 stycznia 1949 roku Ojciec Święty Pius XII powierzył J. Gawlinie zaszczytne stanowisko Prorektora Polskiej Emigracji. Tej misji pozostał bp Gawlina wierny do końca życia. Nazywano go „latającym biskupem”. Jego wierni byli rozsiani po całym świecie. W sierpniu i wrześniu 1949 roku bp Gawlina przeprowadził wizytację we Francji, Holandii i Belgii. Odwiedził wszystkie większe skupiska emigracji polskiej w tych trzech krajach, odprawiając nabożeństwa, udzielając bierzmowania. Przypominał o konieczności zachowania tradycji i obyczaju polskiego. 9 listopada 1949 roku, podczas prywatnej audiencji u Piusa XII poinformował Ojca Świętego o religijno-moralnym położeniu polskich emigrantów i o problemach związanych z zapewnieniem posługi duszpasterskiej setkom tysięcy Polaków na obczyźnie.

W latach 1949–1952 bp Gawlina odwiedził skupiska Polonii w dwunastu krajach na wszystkich kontynentach. Odegrał znaczącą rolę w integracji środowisk polskich, w organizowaniu opieki religijnej. Niejednokrotnie musiał z całą stanowczością, wykorzystując przywileje udzielone mu przez Stolicę Apostolską, występować w obronie polskiego duszpasterstwa na obczyźnie⁴³.

⁴² *Z wojny i wygnania...*, op. cit., s. 268,

⁴³ *Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Feliks Gawlina...*, op. cit., s. 25.

28 listopada 1952 roku Ojciec Święty mianował J. Gawlinę arcybiskupem tytularnym Madito, a 13 kwietnia 1954 roku biskupem Światowej Federacji Kongregacji Mariańskich. Był bp Gawlina protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej za Granicą i katolickiego ośrodka wydawniczego „Veritas” w Londynie, któremu przekazał archiwum Biskupa Polowego Wojsk Polskich oraz drukarnię wykorzystywaną przez Kurie Biskupią.

W 1952 roku wydał drukiem zbiór swoich listów, orędzi pasterskich, kazań i przemówień, zatytułowany *Z lat wojny i wygnania*. Wspomnienia z pobytu w Związku Radzieckim zawarł w książeczce *Biskup Polowy na biblijnym Bliskim Wschodzie*⁴⁴.

19 marca 1958 roku abp Gawlina obchodził 25-lecie sakry biskupiej. Ojciec Święty nadesłał adresowany do niego długi, ręcznie pisany list, w którym podkreślał jego zasługi i dokonania. Z okazji 25. rocznicy otrzymania sakry biskupiej abp Gawlina przesłał do swej „rodzinnej” parafii w Rudniku drogocenny kielich.

Jesienią 1959 roku poważnie zachorował i musiał poddać się operacji. Gdy nastąpiła poprawa zdrowia wziął czynny udział w przygotowaniach do Soboru Watykańskiego II. Od 4 lipca 1960 roku pełnił funkcję sekretarza Komisji Przygotowawczej dla Spraw Biskupów i Zarządu Diecezjami, której zadaniem było przygotowanie Soboru, a od października był sekretarzem Papieskiej Komisji Przesoborowej dla Biskupów.

Arcybiskup Gawlina powołał do życia Światowy Komitet Obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce i został jego przewodniczącym. Był też członkiem Rady do spraw Duszpasterstwa Emigracyjnego, Konsultorem Kongregacji do spraw Dyscypliny Sakramentów, członkiem Cappella Pontificia⁴⁵.

W 1963 roku obchodził 30-lecie sakry biskupiej. Dla zajętego przygotowaniem soborowymi księdza arcybiskupa był to rok wspomnień i zadumy nad przeszłością.

Arcybiskup Gawlina brał udział w pierwszych sesjach Soboru Watykańskiego II. 17 września 1964 roku wygłosił przemówienie na 82. Kongregacji Generalnej Soboru. Zmarł z 20 na 21 września 1964 roku w sie-

⁴⁴ *Publikacje abp. Józefa Gawliny*, [w:] *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy...*, op. cit., s. 144–165; relacja Jana Sznalskiego, redaktora „Jutro Polski”, linotypisty w „Veritasie”, udzielona w Londynie w 1997 r.; *Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Feliks Gawlina...*, op. cit., s. 25.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 25.

dzible rzymskiego Hospicjum Polskiego. Śmierć zaskoczyła go podczas pracy nad tekstem mowy, jaką miał wygłosić na posiedzeniu ogólnym Soboru dnia następnego. Pogrzeb odbył się w Rzymie w dniu 23 września. W kondukcje pogrzebowym szło trzech kardynałów i ponad dwustu biskupów. W ostatnią drogę odprowadzał Gawlinę przybyły z Polski prymas Stefan Wyszyński oraz 25 biskupów polskich⁴⁶.

Dnia 8 kwietnia 1965 roku, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, trumnę złożono na polskim cmentarzu wojskowym pod Monte Cassino. W imieniu Śląska i Polski oraz rozsianej na całym świecie polskiej emigracji, zmarłego pożegnał ks. bp Henryk Bednorz. W rocznicę bitwy pod Monte Cassino na grobie założono tablicę z napisem: „Ks. Arcybiskup Józef Gawlina – Biskup Polowy Wojsk Polskich. Opiekun Emigracji Polskiej – 1892–1964. Mówić będzie polskiemu pielgrzymowi o tym, że Biskup, Żołnierz i Pielgrzym spoczął wśród braci, z którymi szedł razem w bój o wolną Polskę”⁴⁷.

Zakończenie

Podczas pierwszego w dziejach spotkania Ojca Świętego z Wojskiem Polskim na lotnisku pod Koszalinem w lipcu 1991 roku Jan Paweł II przypomniał zebranym abp. Józefa Gawlinę nazywając go „biskupem-tulaczem”.

Józef Gawlina, żołnierz i kapłan został wychowany w patriotycznej atmosferze rodzinnego domu. Tylko przez sześć lat dane mu było sprawować urząd biskupa polowego w niepodległej Rzeczypospolitej. Rzucony przez wypadki wojenne na obczyznę, do kraju nigdy nie powrócił. Ale te same tragiczne wypadki pozwoliły mu w całej pełni wykazać nieprzeciętne zdolności organizacyjne, zdecydowanie, niespożyta energię i ogromne umiłowanie Ojczyzny, sprawiły, że wszedł do grona postaci historycznych, których imiona stały się symbolem polskiej walki o odzyskanie utraconej niepodległości.

Był jednym z dwóch biskupów polowych II Rzeczypospolitej, spadkobiercą bogatych tradycji polskiego duszpasterstwa wojskowego, a zarazem kapłanem, który wzbogacił tę tradycję o nowe piękne przykłady

⁴⁶ K. Biegun, op. cit., s. 109.

⁴⁷ Przeniesienie zwłok śp. księdza abp. Józefa Gawliny na cmentarzu wojennym Monte Cassino „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1965, nr 16, s. 290–291.

ofiarnej posługi udzielanej w najtrudniejszych warunkach polskiemu żołnierzowi przez polskiego kapelana.

Arcybiskup był od 1933 roku biskupem połowym WP, od 1942 roku także duchowym opiekunem uchodźstwa z okupowanej Polski, a po II wojnie światowej – całej polskiej emigracji.

W 1957 roku został mianowany arcybiskupem. Podczas II Soboru Watykańskiego był sekretarzem komisji dla biskupów i diecezji. Przewodniczył Światowemu Komitetowi Obchodów Tysiąclecia Chrztu w Polsce. Zmarł z 20 na 21 września 1964 roku.

Zgodnie z jego ostatnią wolą trumnę złożono na polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino. Spoczywa wśród żołnierzy, z którymi walczył.

Janusz Gmitruk

Bibliografia

Dokumenty

Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948, wyd. i oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003.

Kot. S., *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.

Zwojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia, Rzym 1952.

Wspomnienia

Anders. W., *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1992.

Gawlina J.F., *Pamiętniki 1914–1919, wielka wojna – lata niewoli*, Białystok 2006.

Korwin-Sokołowski A.L., *Fragmenty wspomnień 1910–1945*, Editions/ Spotkania, Paryż 1986.

Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987.

Warakomski A., *Z Brygadą Strzelców Podhalańskich pod Narwik*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1984.

Relacje

Relacja Jana Szynalskiego, redaktora „Jutro Polski”, linotypisty w „Veritasie”, udzielona w Londynie w 1992 r., 1995.

Opracowania

Bau. Ż., *Tu zginęli Polscy z wiarą w lepszą przyszłość świata. Monte Cassino – nasz wkład do zwycięstwa*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 209.

Biegun K., *Arcypasterz Polski Wygnańczej, Biskup Polski WP*, ks. Józef Gawlina, Warszawa 1993.

-
- Bindacz A.W., *Gmina Rudnik – kraina pałaców i zieleni*, Racibórz 2005.
- Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996.
- Cygan W.K., Kępa Z., Wysocki W.J., *Duchowni na drogach ku Niepodległości 1914–1918*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa 2014.
- Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Feliks Gawlina 1892–1964*, oprac. J. Odziemkowski, seria Biskupi Polowi Wojska Polskiego, b.d.w.
- Jaskuła A., *Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Feliks Gawlina (1892–1964)*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2007, nr 29
- Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.
- Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, praca zbiorowa pod red. W.J. Wysockiego, Warszawa 2004.
- Kosk H.P., *Generalicja polska*, Pruszków 1998.
- Kotkowski Z., *Biskup Polowy ks. Józef Gawlina*, Bagdad–Londyn 1964.
- Mysiek W., *Między endecją a sanacją*, Warszawa 1962.
- Odziemkowski J., *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998.
- Odziemkowski J., Spychała B., *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.
- Pieńkowski J.A., *Józef Gawlina ks. dr – ostatni biskup polowy II Rzeczypospolitej*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 5–15.
- Płoski T., *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Studia prawne z uwzględnieniem praw człowieka i prawa humanistycznego*, Olsztyn 2006.
- Podlewski S., *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Warszawa 1982.
- Słomka A., *Na włoskiej ziemi*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984.
- Taras P., *Gawlina Józef Feliks*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. 5.
- Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1984.
- Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000.
- Wesołowski M., *Świętość żołnierza w nauczaniu Biskupa polowego Józefa Gawliny*, Warszawa 2003.
- Wesoły S., *Stosunki między generałem Sikorskim i biskupem J. Gawliną*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1991, nr 89.
- Wilk S., *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992.
- Wolna-Van Das H., *Biskup polowy Józef Gawlina – w 100-lecie urodzin*, „Polska Zbrojna”, listopad 1992.

ks. prof. dr hab. Robert Tyrąła

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

KARDYNAŁ STANISŁAW RYLKO. „MŁODZI, KTÓRZY SĄ ŚWIATŁEM DLA ŚWIATA, SĄ TEŻ PRZYSZŁOŚCIĄ KOŚCIOŁA”

Słowa kluczowe

Stanisław Rylko, Uniwersytet Gregoriański w Rzymie, Komisja ds. Apostolstwa Świeckich Episkopatu Polski, Światowy Dzień Młodzieży, bazylika Santa Maria Maggiore, Rada Fundacji Jana Pawła II w Rzymie

Streszczenie

Stanisław Rylko urodził się w 4 lipca 1945 r. w Andrychowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1969 r. W latach 1969–1971 pełnił funkcję wikariusza w parafii Poronin, następnie został skierowany na studia na Wydziale Nauk Społecznych na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1978 r. uzyskał doktorat z nauk społecznych. Był wicerektorem krakowskiego Seminarium Duchownego i wykładowcą teologii praktycznej oraz socjologii w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Pełnił funkcję sekretarza Komisji ds. Apostolstwa Świeckich Episkopatu Polski, przewodniczył sekcji młodzieżowej w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. W 1995 r. został mianowany biskupem i sekretarzem Papieskiej Rady ds. Świeckich. W 2003 r. został podniesiony do godności arcybiskupa i mianowany Przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Świeckich. Był głównym organizatorem Światowego Dnia Młodzieży. W 2016 r. został archiprezbiterem bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Pracuje w Kongregacjach ds. Biskupów, Świętych, Nowej Ewangelizacji, Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, Komitetu Kongresów Eucharystycznych.

Kiedy na wiosnę 1987 roku, nasz wicerektor z seminarium duchownego w Krakowie ks. Stanisław Rylko wyjeżdżał do pracy w Rzymie, nie przypuszczałem, że będę z nim bardzo blisko współpracował w latach 2004–2016, działając w strukturach ruchu kościelnego, jakim jest Międzynarodowa Federacja *Pueri Cantores*. Na stronie internetowej Papieskiej Rady ds. Świeckich, odnajdziemy całe bogactwo jego działalności, tutaj zostaną przedstawione jedynie niektóre fakty i wypowiedzi kardynała¹.

1. Życie pisane ręką Boga...

Stanisław Rylko urodził się w 4 lipca 1945 roku w Andrychowie, jako trzecie dziecko (obok Jadwigi i Władysława) Aurelii i Władysława Rylków. Ojciec prowadził własny zakład elektroinstalacyjny, matka zaś pracowała w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. W kościele św. Macieja Stanisław został ochrzczony, w nim też przystąpił do I Komunii św. i przyjął sakrament bierzmowania. W Andrychowie także rozpoczął swoją edukację. Ukończył Szkołę Podstawową nr 2 i liceum ogólnokształcące. Jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej studiował teologię na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął 30 marca 1969 roku z rąk kard. K. Wojtyły. Na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie uzyskał licencjat z teologii moralnej². Czasy seminaryjne sam wspominał:

Boże ciosanie we mnie obrazu kapłana na wzór serca Bożego zaczęło się już wcześniej, ale tutaj w seminarium nabrało szczególnego charakteru. Miałem to szczęście, że spotkałem wielkich proroków na mojej drodze seminaryjnej i później na drodze kapłańskiej: wikariusz kapitulny, później arcybiskup krakowski i kardynał Karol Wojtyła. Miałem bardzo dobrego rektora – ks. Eugeniusza Florkowskiego, którego trzeba wspomnieć. Spotkałem na swojej drodze życiowej naprawdę świętych kapłanów, którzy dodawali mi odwagi żeby nie poprzestawać na małym, żeby iść wzwyż³.

¹ Zob. <http://www.laici.va/content/laici/it/profilo/organico/superiori/presidente.html> [dostęp: 29.06.2019].

² Zob. S. Rylko, *Curriculum vitae*, Archiwum własne kard. Stanisława Rylko, Rzym.

³ J. Adamik, *Rozmowa z kard. Stanisławem Rylko z okazji 50-lecia święceń kapłańskich*, <https://diecezja.pl/aktualnosci/kard-stanislaw-rylko-spotkalem-w-swym-zyciu-wielu-swietych-kaplanow> [dostęp: 19.06.2019].

W latach 1969–1971 ks. S. Rylko pełnił funkcję wikariusza w parafii Poronin. Następnie został skierowany na studia na Wydziale Nauk Społecznych na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1978 roku uzyskał doktorat z nauk społecznych. Jeszcze w trakcie tych studiów, w 1976 roku ks. S. Rylko został poproszony przez kard. K. Wojtyłę o przetłumaczenie na język włoski tekstu jego rekolekcji wielkopostnych, które kardynał wygłosił potem w Watykanie dla papieża Pawła VI.

Po powrocie do Polski ks. S. Rylko został wicerektorem krakowskiego seminarium duchownego i wykładowcą teologii praktycznej oraz socjologii na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Przedmiot jego refleksji naukowej stanowiła rola małych wspólnot i ruchów kościelnych oraz pobożność ludowa. Przez kilka lat ks. S. Rylko pełnił funkcję sekretarza Komisji ds. Apostolstwa Świeckich Episkopatu Polski. Po studiach uzupełniających na Uniwersytecie w Waszyngtonie w 1987 roku podjął pracę u boku Ojca Świętego Jana Pawła II w Papieskiej Radzie ds. Świeckich jako przewodniczący sekcji młodzieżowej. Wówczas też nadzorował przygotowania do Światowych Dni Młodzieży w Santiago de Compostela (1989) i w Częstochowie (1991). Następnie w latach 1992–1995 pracował w Polskiej Sekcji Sekretariatu Stanu⁴.

20 grudnia 1995 roku wyniesiony został do godności biskupiej i mianowany sekretarzem Papieskiej Rady ds. Świeckich. Sakrę biskupią z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II przyjął 6 stycznia 1996 roku w Bazylice św. Piotra. Otrzymał stolicę tytularną Novica, a jako dewizę pasterskiego posługiwania wybrał słowa: „Lux mea Christus” („Chrystus moim Światłem”). Prymicje biskupie w rodzinnej parafii św. Macieja odbyły się 21 stycznia 1996 roku. Homilię podczas tej uroczystości wygłosił najstarszy kapłan diecezji bielsko-żywieckiej, a przed laty katecheta ks. S. Rylko – ks. Józef Sanak. Po latach wyznawał kard. Stanisław: „(...) dla mnie Jan Paweł II to był ojciec – ojciec mojego kapłaństwa, bo on mi udzielił święceń kapłańskich 50 lat temu, a ponad 20 lat temu w Rzymie święceń biskupich, czyli pełni kapłaństwa. To był dla mnie pod każdym względem niedościgły wzór”⁵.

⁴ Zob. S. Rylko, *Curriculum vitae*, op. cit.

⁵ J. Adamik, *Rozmowa z kard. Stanisławem Rylko z okazji 50-lecia święceń kapłańskich*, op. cit.

4 października 2003 roku bp Stanisław Ryłko został podniesiony do godności arcybiskupa i mianowany Przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Świeckich. Od tego momentu stał się głównym organizatorem Światowego Dnia Młodzieży, aż do 2016 roku w Krakowie. 17 października 2007 roku papież Benedykt XVI ogłosił, iż podczas Konsystorza w dniu 24 listopada 2007 roku abp S. Ryłko podniesiony zostanie do godności kardynała.

Papież Franciszek mianował go 28 grudnia 2016 roku archiprezbiterem bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Jedną z najważniejszych decyzji kard. Ryłki, dotyczących spraw bazyliki, było poddanie ikony Matki Bożej renowacji przeprowadzonej przez specjalistów z Muzeum Watykańskiego. O kulcie Matki Bożej i samej uroczystości pobłogosławienia na nowo ikony przez papieża Franciszka w dniu 28 stycznia 2018 roku pisał dziennik watykański⁶. Sam kardynał witając papieża powiedział: „(..) dzisiaj celebруем coroczną uroczystość przeniesienia ikony Matki Bożej opiekunki ludu rzymskiego, która odbiera cześć w tej bazylice od wieków. (..) To jest Matka Boża ludu rzymskiego, ale wiemy, że to jest także Twoja Matka, do której masz Ojczy Świąty wielki kult od początku swojego pontyfikatu”⁷.

Pracuje nadal w Kongregacjach ds. Biskupów, Świątych, Nowej Ewangelizacji, Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, Komitetu Kongresów Eucharystycznych. 11 sierpnia 2018 roku mianowany został członkiem Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego⁸.

Od 1996 roku jest członkiem, a od 2008 roku przewodniczącym Rady Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, która ma swoje wspaniałe i znaczące zadania dotyczące promocji wielkiego dzieła Jana Pawła II dla ewangelizacji świata⁹.

9 listopada 2009 roku prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go

⁶ Zob. S. Ryłko, *Festa della Madonna dei Romani*, „L'Osservatore Romano” 26 stycznia 2018, „L'Osservatore Romano”, 29–30 stycznia 2018.

⁷ Idem, *Pozdrowienie od Archiprezbitera Bazyliki Matki Bożej Większej do papieża Franciszka*, Rzym 28 stycznia 2018 r., Archiwum własne kard. S. Ryłko, Rzym.

⁸ Zob. Idem, *Curriculum vitae*, op. cit.

⁹ Zob. K. Wieliczko, *„Dziedzictwo nie oznacza przeszłości” – misja Fundacji Jana Pawła II kontynuacją nauczania wielkiego papieża*, [w:] *Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata. 40 lat od wyboru na stolicę św. Piotra kard. Karola Wojtyły metropolity krakowskiego*, red. B. Mielec, R. Tyrała, Kraków 2019.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, a w 2015 roku prezydent RP Andrzej Duda Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Jest autorem wielu wypowiedzi, przemówień, wygłoszonych referatów i publikacji¹⁰, m.in.: *Świecy w dzisiejszym Kościele. Wyznania i perspektywy* (2000 rok).

Ze swoim rodzinnym miastem – Andrychowem – kardynał czuje się bardzo związany i chętnie tam powraca, jak do swojego domu. Gdy odbierał tytuł honorowego obywatela miasta i gminy Andrychowa powiedział:

Czuję się niezmiernie zaszczycony faktem nadania mi tytułu Honorowego Obywatela Gminy Andrychów. Przyznanie mi tego wyróżnienia jest dla mnie okazją ku temu, aby raz jeszcze wyrazić wdzięczność całej społeczności andrychowskiej za to wszystko, czym mnie obdarzyła (...) to kim jesteśmy wynosi się z domu, ze środowiska, w którym się wyrosło. A Ziemia Andrychowska jest pod tym względem ziemią bardzo bogatą. Bogatą w tradycje, zarówno religijne, jak również życia społecznego, solidnej pracy zawodowej. Ilekroć przyjeżdżam do Andrychowa, raduję się, widząc zmiany¹¹.

W 2019 roku kard. Stanisław Rylko wraz ze wspólnotą parafii św. Macieja w Andrychowie świętował złoty jubileusz kapłaństwa. Właśnie podczas tej uroczystości kard. Stanisław Dziwisz, przyjaciel ks. Ryłki, powiedział:

Razem z dzisiejszym Jubilatą byliśmy przy Ojcu Świętym w chwili jego odchodzenia do Domu Ojca, 2 kwietnia 2005 roku. Razem, również przy udziale m.in. kardynała Mariana Jaworskiego, uczestniczyliśmy w ostatniej Mszy św. odprawionej przy łóżku umierającego Papieża i zaopatrzeniu go wiatykiem na drogę do wieczności. Razem w chwili śmierci odśpiewaliśmy wspólnie „Te Deum laudamus”. Dodam szczegół: to kardynał Stanisław w tej wyjątkowej chwili zatrzymał zegar w pokoju zmarłego Jana Pawła II na godz. 21.37¹².

¹⁰ Zob. <http://www.laici.va/content/laici/it/profilo/organico/superiori/presidente.html> [dostęp: 29.06.2019].

¹¹ S. Ryłko, *Przemówienie z okazji nadania tytułu honorowego obywatela miasta i gminy Andrychów*, Urząd Miasta i Gminy Andrychów, Archiwum parafii św. Macieja w Andrychowie.

¹² S. Dziwisz, *Homilia podczas złotego jubileuszu kapłaństwa kard. S. Ryłko*, „Źródło spod Pańskiej Góry” 2019, nr 14 (1323) 7 kwietnia 2019, s. 4–5.

Może to też jest znakiem owej jedności i wspólnoty oraz więzi łączącej kard. Stanisława Rylkę z świętym papieżem.

2. Służba świeckim w drodze do Boga

Doktor socjologii, można powiedzieć, to właściwie prawidłowe, że zajmuje się sprawami ludzi, a jednak w tym szczególnym wypadku możemy mówić także o pewnej pasji. Zamiłowania do duszpasterstwa z ludźmi młodymi oraz z ruchami religijnymi. To, jak już było powiedziane stało się jego życiową misją.

Niewątpliwie wielkim zadaniem, jakie postawił przed kard. Stanisławem Rylko, Ojciec Święty Jan Paweł II była organizacja Światowych Dni Młodzieży. To stało się więc wyjątkową misją dla ks. Rylki. Spotkania papieża z młodymi i dla młodych ludzi, były niezwykle ważne dla papieża młodych, a ks. Rylko mu w tym niewątpliwie pomagał. Od samego początku pontyfikatu stojąc obok Jana Pawła II można powiedzieć, że współtworzył ten fenomen życia Kościoła. Na konferencji z okazji 40-lecia wyboru Jana Pawła II na stolicę św. Piotra w Krakowie, kard. Rylko wyznał: „Święty Jan Paweł II posiadał szczególny charyzmat bycia z młodymi i komunikowania z nimi. Troska o młodzież od samego początku stała się jednym z głównych priorytetów jego pontyfikatu. Otaczał ich szczególną miłością, jak mało kto ich rozumiał, był wrażliwy na ich problemy. Nie bał się stawiać im wysokich czy wręcz radykalnych wymagań. Sam określał się jako przyjaciel młodych, ale zawsze dodawał: »przyjaciel wymagający«¹³. Przygotowując ostatnie Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, w 2014 roku, podczas wystąpienia do duszpasterzy młodych z Polski mówił – wydaje się o istocie spotkania Jana Pawła II i młodych:

Kim byli młodzi dla Jana Pawła II? Jak On ich widział w Kościele i w świecie? I dawał wyraźną odpowiedź. W dniu inauguracji swego Pontyfikatu powiedział do młodych: „Wy jesteście przyszłością świata, nadzieją Kościoła! Wy jesteście moją nadzieją!”. Tak rozpoczęła się wielka przygoda Jana Pawła II z młodymi całego świata.

¹³ S. Rylko, *Światowe Dni Młodzieży jako wkład św. Jana Pawła II w chrześcijańską formację młodych*, [w:] *Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata. 40 lat od wyboru na stolicę św. Piotra kard. Karola Wojtyły metropolity krakowskiego*, red. B. Mielec, R. Tyrała, Kraków 2019, s. 80.

Zdobył ich od pierwszego dnia. A dzisiaj wiemy, iż słowa te nie były jakąś pustą retoryką. Zawarty w nich był wielki program ewangelizacji młodego pokolenia, któremu Ojciec Święty pozostał wierny przez cały swój długi Pontyfikat. Jan Paweł II widział w młodych „podstawową i codzienną drogę Kościoła”¹⁴.

Być może właśnie w tym odnajdywało wielu młodych prawdziwy Kościół, a wówczas tworzył go Jan Paweł II, zaś kardynał Stanisław był jego w tym względzie prawą ręką. Niewątpliwie Jan Paweł II posiadał szczególny charyzmat bycia z młodymi i komunikowania z nimi, Jan Paweł II miał odwagę w swoich planach nowej ewangelizacji postawić zdecydowanie właśnie na młodych. On od nich wymagał i ich wychowywał.

Z tym dziełem wiązała się także troska o ruchy religijne na całym świecie. Dawał temu wyraz wiele razy podczas swojej pracy w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. Niezwykle w tym kontekście ważne jest jego wystąpienia na temat „nowej ewangelizacji, pomiędzy być a działać”. „Nowa ewangelizacja apeluje do bycia w nowym stylu chrześcijanami, do nowego sposobu bycia Kościele (...) a siła Ducha Świętego odnowi całą wspólnotę chrześcijańską”¹⁵. Jednym z takich właśnie wspólnot – ruchów religijnych, o jakie troszczył się kard. Ryłko była Międzynarodowa Federacja *Pueri Cantores*, skupiająca chóry dziecięce i młodzieżowe w 42 krajach świata. Z okazji Kongresu Międzynarodowego w Rzymie kard. S. Ryłko w 2010 pisał do przybywających:

Życzę Wam wszystkim, aby czas tego Kongresu w Rzymie przyczynił się do Waszego duchowego wzrostu, do umocnienia Waszej jedności jako *Pueri Cantores* i do pomnożenia Waszej młodzieńczej radości. Jeszcze raz powtarzam, że jesteście potrzebni Kościołowi i dzisiejszemu społeczeństwu jako *Pueri Cantores*, czyli ludzie śpiewający z wiarą, kochający Chrystusa i niosący Jego pokój¹⁶.

¹⁴ Idem, *Jan Paweł II Wielki Przyjaciel młodych...*, Konferencja Episkopatu Polski, Komisja Duszpasterstwa Ogólnego, Warszawa, 20 stycznia 2014; za: Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, 31 marca 1985, nr 1.

¹⁵ Idem, *La nuova evangelizzazione, tra l'essere e il fare*, „L'Osservatore Romano”, 3 sierpnia 2011 roku.

¹⁶ Idem, *Przesłanie do Pueri Cantores*, Biuletyn Międzynarodowego Kongresu *Pueri Cantores* w Rzymie 2010/2011, Archiwum FIPC Rzym.

Każdy ruch religijny w kard. Stanisławie odnajdywał ojca i przewodnika. Na III Światowym Kongresie Ruchów Religijnych, który odbywał się w dniach 20–22 listopada 2014 roku w Rzymie, podejmował temat niezwykle ważny, a mianowicie „radość Ewangelii to radość misjonarska”. Tam też dał właściwy kierunek dla rozwoju ruchów religijnych, które mają ożywiać, odnawiać i umacniać Kościół. Cała praca i działalność związana z przyszłością Kościoła to otwarcie na działanie ruchów kościelnych, na ich charyzmat. Te ruchy są wezwane do pójścia wszędzie, zwłaszcza na peryferia świata, do ubogich, jak wzywa papież Franciszek. Także i wówczas wzywał kard. Stanisław do otwarcia na dary Ducha Świętego¹⁷.

Dla zrozumienia tego, co stanowi realizację biskupiego zawołania: „Lux mea Christus” („Chrystus moim Światłem”) i jego działalności przez wszystkie dotychczasowe lata pasterskiej posługi, trzeba wydaje się sięgnąć po wywiad zamieszczony w „Gościu Niedzielnym” w 2017 roku, *Wymagające piękno Ewangelii*. To jest ewidentne podsumowanie jego dotychczasowej służby dla Kościoła. Już w samym tytule kryje się to, o czym jest mowa, a mianowicie o kryzysie Boga i odwadze duszpasterzy w stawianiu wymagań Ewangelii. Odwołując się do słów Benedykta XVI mówił, że „dziś właściwie panuje kryzys wszystkiego. Mamy kryzys ekonomiczny, społeczny, kryzys w kulturze, można wymieniać w nieskończoność. Ale u podstaw wszystkich tych kryzysów znajduje się ten jeden – kryzys Boga. Żaden z innych kryzysów nie zostanie rozwiązany, dopóki Bóg nie wróci do centrum życia człowieka. Bóg, którego przyniósł nam w sobie Chrystus”¹⁸. I właśnie w tej sytuacji pada też jasna odpowiedź, że ponowne odkrycie Boga w życiu osobistym każdego człowieka, każdego chrześcijanina jest konieczne. I dalej, że ewangelizacja, o której dzisiaj tak wiele się mówi jako nowa ewangelizacja jest powrotem do tego, co stanowi tożsamość chrześcijanina. „W »płynnej nowoczesności« ogromnego znaczenia nabiera tożsamość człowieka, czyli prawda o nim. Słowo »tożsamość« znalazło się na cenzurowanym. Dlaczego? Bo na sztandarach jest dziś słowo »różnorodność«. Jest wiele prawd i każdy ma swoją praw-

¹⁷ Zob. Idem, *III Congresso Mondiale dei movimenti ecclesiali e delle nuove comunità, La gioia del Vangelo: una gioia missionaria...*, Rzym 20–22 listopada 2014 roku, Archiwum własne ks. kard. Stanisława Ryłko, Rzym.

¹⁸ Idem, *Wymagające piękno Ewangelii*, „Gość Niedzielnym” nr 35, z 3 września 2017, s. 26.

dę, nie ma prawdy absolutnej. W takim świecie wyzwaniem dla Kościoła jest formowanie katolików, ludzi dojrzałej wiary¹⁹. Gdy zaś dotyczyła sprawa stawiania wymagań i relacji do świata ludzi wierzących kardynał wyznawał:

Na podstawie kryteriów tego świata decydujemy o tym, co z Ewangelii jest do przyjęcia, a co należy odrzucić jako niemożliwe. To jakiś rodzaj cenzurowania Ewangelii według mentalności współczesnej w myśl hasła: „to nie na nasze czasy”. Wielu duszpasterzy ulega tej pokusie. Na przykład mówienie o Ewangelii małżeństwa i rodziny, czyli głoszenie nierozzerwalności małżeństwa, wydaje się trudne. Trzeba odwagi, by pójść pod prąd. Moje doświadczenie z pracy w Papieskiej Radzie ds. Świeckich jest takie, że coraz więcej ludzi świeckich rozumie rolę radykalnych wymagań Ewangelii, które stawiają nas w świecie jako znak sprzeciwu²⁰.

Wydaje się, że raz jeszcze w tym przedstawieniu „osoby i czynu” kard. Stanisława Rylko, należy powrócić do jego słów, wypowiedzianych w Krakowie w 2018 roku na konferencji z okazji 40-lecia wyboru kard. Wojtyły na Stolicę św. Piotra. To bowiem wystąpienie wydaje się być niezwykłą syntezą całej jego działalności dla młodych i z młodymi dla Boga i Kościoła. Mówił wówczas:

Od samego początku Światowe Dni Młodzieży niosły w sobie niezmiernie ważne przesłanie dla Kościoła i dla świata. W czasach, kiedy na młodzież patrzyło się bardzo nieufnie (doświadczenia lat sześćdziesiątych!), Jan Paweł II miał odwagę w swoich planach nowej ewangelizacji postawić zdecydowanie właśnie na młodych. Zaś w kontekście współczesnej kultury, która stara się zamknąć wiarę i religię wyłącznie w kręgu prywatności, eliminując ją z życia publicznego, Ojciec Święty miał odwagę postawić na wielkie zgromadzenia młodzieży wokół Następcy świętego Piotra: niezwykle doświadczenie powszechności Kościoła i wspólnoty wiary. Naturalnie, każdy z nich poprzedzony jest solidnym przygotowaniem duszpasterskim i ma swój dalszy ciąg w formacji katechetycznej. I wreszcie, w epoce, kiedy młodym raczej się schlebia, snując złudne często mirażę łatwych sukcesów życiowych, nie mając odwagi stawiać wymagań, Jan Paweł II w centrum Światowych Dni Młodzieży postawił wielki, nagi Krzyż Roku Jubileuszowego 1984. Jest to Krzyż, który pielgrzymuje po całym świecie

¹⁹ Ibidem, s. 27.

²⁰ Ibidem, s. 28.

niesiony na ramionach młodych. Ojciec Święty nie bał się postawić ich wobec radykalnych wymagań Ewangelii: „Jeśli kto chce pójść za mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Mt 16,24). Aż do ostatniego przesłania w Niedzielę Palmową 2005 roku, gdy już nie mógł mówić i powierzył swoje słowo do odczytania ówczesnemu Substytutowi Sekretariatu Stanu: „Dziś mówię wam: idźcie dalej niestrudzenie wybraną drogą, abyście w każdym miejscu byli świadkami chwalebego krzyża Chrystusa. Nie lękajcie się! Niech radość ukrzyżowanego i zmarłego Pana będzie waszą siłą, a Przenajświętsza Maryja Panna niech zawsze wam towarzyszy”²¹. To był jego testament, jaki zostawił młodym. Oto program i metoda ewangelizacji młodych, jaką Kościołowi i światu zostawił Jan Paweł II. Jest to program, który stawia wysokie wymagania zarówno młodym, jak i wszystkim tym, którzy podejmują się trudu wychowania młodego pokolenia (rodzicom, nauczycielom i duszpasterzom). A Światowe Dni Młodzieży stały się rodzajem „katalizatora”, dając początek nowemu pokoleniu młodych, które w tamtej epoce często było nazywane „pokoleniem Jana Pawła II” – pokoleniem, które w Następcy świętego Piotra odkryło przyjaciela młodych i niezastąpionego przewodnika prowadzącego ich pewną drogą do Chrystusa – „Drogi, Prawdy i życia” (J 14,8)²².

Można wydaje się pokusić o odważną tezę, że Jan Paweł II dotarł do młodych, bo w osobie kard. Stanisława Rylko znalazł człowieka, który doskonale zrozumiał jego inspiracje, intencje i je realizował. Był w pewnym sensie papieską „młodą” ręką.

Na koniec chcę przytoczyć słowa – z jednej strony przyjaciela, a z drugiej współpracownika kard. Stanisława – a mianowicie Marcello Bedeschi’ego, z którym przez tyle lat wspólnie (kard. S. Rylko oraz M. Bedeschi) otwierali drzwi dla młodych w Kościele. Szukali tych młodych i przyprowadzali do Piotra. W rozmowie Marcello powiedział, że:

Ks. Rylko był źródłem mądrości i świadectwem miłości do Kościoła i Papieża. My, świeccy, potrzebujemy takich kapłanów jak kard. Rylko, którzy dają nam świadectwo swego kapłańskiego powołania i misyjnego zaangażowania, umacnianego ich

²¹ Jan Paweł II, *Uwierzyliście miłości Boga, 20 III 2005*, „Anioł Pański“ w *Niedzielę Palmową*, „L’Osservatore Romano” 2005, nr 5, s. 38.

²² S. Rylko, *Światowe Dni Młodzieży jako wkład św. Jana Pawła II w chrześcijańską formację młodych*, [w:] *Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata. 40 lat od wyboru na stolicę św. Piotra kard. Karola Wojtyły metropolity krakowskiego*, red. B. Mielec, R. Tyrała, Kraków 2019, s. 85–86.

stałą i gorliwą modlitwą. (...) Kapłan, Biskup, Kardynał: przygotowany, poważny i powściągliwy, lecz zawsze gotowy podzielić się swoją opinią, niezmiennie kształtowaną w świetle słowa Bożego, pism i Magisterium, a zwłaszcza nauczania św. Jana Pawła II, którego był synem duchowym i uczniem w taki sposób, w jaki nadal realizuje swe dzieło, dając świadectwo wierności Piotrowi²³.

Wydaje się, że komentarz jest już zbyteczny.

ks. Robert Tyrała

²³ Rozmowa z dr. M. Bedeschim o kard. Stanisławie Ryłko, czerwiec 2019, Archiwum własne ks. R. Tyrały, Kraków.

dr Adam Gałkowski

Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie

WŁODZIMIERZ CZACKI. POETA, KARDYNAŁ, DYPLOMATĄ I PUBLICYSTĄ

Słowa kluczowe

Włodzimierz Czacki, kardynał, Rzym, Państwo Kościelne, Pius IX, Leon XIII, Francja

Streszczenie

Włodzimierz Czacki urodził się w 1835 r. w znanej rodzinie o znakomitych tradycjach, wychowywany był w duchu polskim i patriotycznym. Ze względu na stan zdrowia, jego edukacja odbywała się w Rzymie, gdzie mieszkał u swojej ciotki. Jej dom był miejscem spotkań włoskich i polskich elit, dzięki temu już w młodym wieku miał styczność ze światłymi umysłami swojej epoki oraz ludźmi, którzy kultywowali polskie tradycje patriotyczne. Teologię studiował w Paryżu i Rzymie, a święcenia przyjął w 1868 r. Już na samym początku kariery duchownej został jednym z najbliższych współpracowników papieża Piusa IX, co stwarzało wiele sytuacji drażliwych, ze względu na niechętny stosunek do niego przedstawicieli zaborców Polski. Jego praca przypadła na okres zjednoczenia Włoch i likwidacji Państwa Kościelnego, które wzbudzało wiele kontrowersji politycznych. Po śmierci Piusa IX, nowy papież Leon XIII mianował go arcybiskupem Salaminy i wysłał do Francji, gdzie Czacki miał za zadanie bronić praw Kościoła katolickiego przed postępującą laicyzacją. Odnosił w tej pracy wiele sukcesów. W uznaniu zasług, po powrocie do Rzymu, został mianowany kardynałem. Zmarł w 1888 r.

Ten potomek znakomitego, wielce zasłużonego dla Polski rodu, pozostaje dzisiaj w cieniu innych wielkich postaci i wydarzeń swojej epoki. A niesłusznie, bowiem życie miał interesujące i barwne. Trochę zapomniany, ale jednak nie całkiem nieznan, czego świadectwa znajdujemy w literaturze i źródłach¹.

Hrabia, kardynał, jeden z najbardziej zaufanych papieskich dyplomatów XIX wieku, poeta i publicysta, urodził się 16 kwietnia 1835 roku² w rodzinnych dobrach w Porycku, nieopodal Włodzimierza Wołyńskiego. Jako syn Wiktora i Pelagii z ks. Sapiehów, a wnuk m.in. członka Komisji Edukacji Narodowej, współtwórcy Konstytucji 3 Maja, fundatora

¹ Postać Czackiego została utrwalona głównie w historiografii 2. połowy XIX i początków XX wieku. Później pozostała w kręgu zainteresowań wąskiej grupy pasjonatów historii Kościoła powszechnego, a Kościoła polskiego w szczególności. Do najważniejszych publikacji – opracowań i źródeł – należą (w porządku chronologicznym): P. Bottala, *La letter de Mgr. Czacki et le Thomisme réponse à un recent opuscule, les Constitutions de la Companie de Jésus et le Thomisme*, par..., Paris 1878; *Monseigneur Wladimir Czacki archevêque de Salamine, nonce apostolique à Paris*, Paris 1879; L. Dębicki, *Kardynał Czacki. Życiorys*, Kraków 1888; J. Négrié, *Monseigneur Vladimir Czacki, archevêque de Salamine*, Paris 1879; E. Korvin, *Il cardinale Miro – bozzetto*, Bologna 1883; E. Soderini, *Le Cardinal Vladimir Czacki*, Paris 1888; S. Tarnowski, *Kardynał Czacki*, „Przegląd Polski” 1888; [Wspomnienie pośmiertne], „Czas”, Kraków 1888, nr z 13 III, s. 3; *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1906; K. Chłapowski, *Z listów kardynała Czackiego. Z pośmiertnej teki...*, „Przegląd Powszechny” 1916, z. 8–9, s. 224–236; M. Godlewski, *bp Czacki Włodzimierz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 146–147; D. Ferrata, Cardinal, *Mémoires*, Paris 1926, www.gallica.bnf.fr – [dostęp: 10.04.2019]; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 3, wyd. 2, Kraków 1962, s. 327; W. Zahorski, *Polak we Włoszech*, Rzym 1975; B. Odeschalchi, *Polacy w Rzymie*, „Przegląd Polski” 1983, t. 110; M. Rożek, *Kardynał Włodzimierz Czacki*, „Kronika Rzymska” 1989, nr 77; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu*, Warszawa 1994, s. 188–190; W. Caban, P. Bieniek, *Kardynał Włodzimierz Czacki (1835–1888) – współpracownik Piusa IX i Leona XIII*, [w:] *Duchowieństwo Polskie w świecie*, Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Rzym 2002, s. 38–41; *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa 2002, s. 284; W. Świątkiewicz, *Kardynał Włodzimierz Czacki*, „Tygodnik Idziemy”, nr z 7 III 2010, www.adonai.pl [dostęp: 20.03.2019]; M. Jońca, *Włodzimierz Czacki – od katolickiego sentymentalizmu do katolickiej polityki*, 2015, www.edukacjaprawnicza.pl, [dostęp: 20.03.2019]; A. Pieńkos, *Rzym, nagrobek kardynała Włodzimierza Czackiego*, www.polonica.gov.pl [dostęp: 20.03.2019].

² W. Czacki urodził się w 1835, a nie, jak piszą niektórzy (W. Świątkiewicz) – w 1834.

Biblioteki Poryckiej i założyciela Liceum Krzemienieckiego Tadeusza Czackiego, z domu wyniósł znakomite jak na swój młody wiek wykształcenie i wychowanie w duchu polskim, patriotycznym.

Edukację szkolną rozpoczął w Warszawie, w prywatnej szkole Karola Wittego. Niebawem jednak (1851), ze względu na stan zdrowia wysłano go do Rzymu, gdzie znalazł troskliwą opiekę w domu swej ciotki, księżnej Zofii Odeschalchi z Branickich. Tam też wszedł w nowy etap swojego życia.

Nowym domem młodego Czackiego okazał się pałac przy Piazza dei Apostoli – miejsce zgromadzeń elit Wiecznego Miasta, gdzie bywali głównie Polacy i Włosi. Tam poznał takie indywidualności, jak zakonnicy Piotr Semeneńka, Hieronim Kajsiwicz i Zygmunt Krasiński. W pałacu zatrzymywali się ponadto przybysze z Galicji i emigracji – Jerzy Henryk Lubomirski, Stanisław Małachowski, August Cieszkowski, Władysław Zamoyski, Adam Potocki i Leon Rzewuski. Dzięki rozległym znajomościom znanej z religijności księżnej Zofii Odeschalchi, zaczął bywać w Kurii i na audiencjach u papieża Piusa IX. Szybko dostrzegł go także bardzo wówczas w Rzymie wpływowy abp Alessandro Franchi i wielu innych.

Gości pałacu przy Piazza dei Apostoli z pewnością różniło wiele, ale łączyły poglądy polityczne. Konserwatywne, z punktu widzenia świeckich działaczy politycznych, umiarkowane, a zdaniem niektórych nawet niebezpiecznie postępowe – w oczach części duchowieństwa. Bez względu jednak na terminologię, szybko stało się jasne, że właśnie te środowiska wywarły decydujący wpływ na Włodzimierza Czackiego. One ukształtowały jego osobowość, światopogląd i wrażliwość. One też ugruntowały w młodym przybyszu z dalekiego Wołynia zainteresowanie Kościołem.

Zafascynowany osobowością i twórczością swojego kuzyna Zygmunta Krasińskiego, zainteresował się poezją. Zaczął pisać wiersze i je publikować, podobnie jak Krasiński – bezimiennie. W ten sposób w Paryżu światło dzienne ujrzały trzy tomiki wierszy³. Te pierwsze próby poetyckie nie przyniosły jednak Czackiemu sławy, dlatego też zapewne umocnił w sobie przekonanie o potrzebie związania się ze stanem duchownym.

³ *Zorza wieczności*, Paryż 1860; *Ostatnia próba*, Paryż 1861; *Bądź co bądź – trzy pieśni: pokusa, przejrzenie, modlitwa*, Paryż 1862.

Będąc w Paryżu, rozpoczął studia teologiczne. Ukończył je już w Rzymie i w 1868 roku przyjął święcenia kapłańskie. Uroczystość tę w kaplicy pałacu Odeschalchich poprowadził abp Franchi. Czackiego interesowało duszpasterstwo wśród rzemieślników, Pius IX widział go jednak w dyplomacji. Wraz z obejmowaniem nowych funkcji i stanowisk, mnożyły się obowiązki.

Najpierw papież uczynił go swoim tajnym podkomorzym, szambelanem (*cameriere secreto*) i pralatem domowym (*prelato domestico*). Niebawem też, specjalnie z myślą o Czackim, powołał nowy urząd w Kurii – prywatnego sekretarza do prowadzenia korespondencji w językach obcych. Codzienne spotkania z Piusem IX weszły w zwyczaj. Czacki stał się jego najbliższym powiernikiem, doradcą, rzecznikiem w najważniejszych dla Kościoła sprawach politycznych w Europie, z sytuacją Kościoła w Rosji na czele.

Patrząc z punktu widzenia dyplomacji, pozycja Włodzimierza Czackiego w Rzymie była złożona i delikatna. Z jednej strony, jako człowiek zaufany następcy Świętego Piotra, miał wpływ na ocenę i decyzje, na bieg wydarzeń w najważniejszych dla Kościoła sprawach, z drugiej – musiał zachowywać należną dyskrecję, która uniemożliwiała jawne głoszenie własnych poglądów. Sytuację Czackiego dodatkowo komplikowało jego polskie pochodzenie, które zapewne skłaniało rządy państw zaborczych do okazywania szczególnego zainteresowania jego osobą i publicznymi wypowiedziami. Tym m.in. należy tłumaczyć fakt, że jego broszury opracowane w wydziale spraw politycznych Kurii Rzymskiej miały charakter „półoficjalny” i że zostały opublikowane anonimowo⁴. Dlatego też zapewne Czacki, pomimo wysokiego stanowiska w Rzymie podejrzewał, że jego zagraniczna korespondencja była kontrolowana przez tajne służby państw obcych. W opublikowanych po latach swoich listach do ks. J. Koźmiana z okresu 1864–1871 na przykład opisywał „prądy ścierające się w stolicy kościoła”. A nie wszystko w tej korespondencji było zrozumiałe, widać w niej bowiem pewną ostrożność, „nazwiska najwybitniejszych osobistości pozmieniane, albo chifrowane jedynie za pomocą klucza odczytać można”⁵.

⁴ *La Pologne et la catholicité*, Florence 1861; *Réponse à la brochure: Le Pape et le Congrès par un Gentilhomme polonais*, Posen 1860, www.polona.pl; *Rome et la Pologne*, Bruxelles 1864, www.polona.pl; *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, przez Autora broszury *Bądź co bądź*, Poznań 1867, www.polona.pl.

⁵ K. Chłapowski, op. cit., s. 225.

Misja rzymska Włodzimierza Czackiego przypadła na okres wyjątkowo trudny w ponadtysiącletniej historii Państwa Kościelnego. Trwający od lat proces zjednoczenia Włoch, cieszył ich mieszkańców i wszystkich bojowników o wolność i demokrację w Europie, naruszał bowiem porządek utrwalony na kongresie wiedeńskim w 1815 roku, ład strzeżony przez państwa Świętego Przymierza. Proces ten uderzał jednak w żywotne interesy Państwa Kościelnego. Wkroczenie w 1870 roku wojsk Wolnych Włoch Garibaldiego do Rzymu i ustanowienie w tym mieście stolicy odrodzonego państwa, oznaczało faktyczny kres Państwa Kościelnego w dotychczasowej jego postaci. Pius IX aneksji Rzymu jednak nie uznał, ogłaszając się „więźniem Watykanu”.

Innym źródłem trosk papieża po 1870 roku była sytuacja Kościoła w Niemczech i innych państwach Europy Zachodniej. Wreszcie, sprawa polska – wolność wyznania na ziemiach polskich, Wiosna Ludów, powstanie styczniowe i rosyjskie represje po jego upadku.

Papież rozumiał, że Kościół, by odnaleźć godne miejsce w zmieniającym się świecie zewnętrznym, nie może przyjąć postawy biernej, obronnej. Powinien natomiast szukać nowych sił, podjąć reformy wewnętrzne i prowadzić dyplomację bardziej „ofensywną”. Sam, ze względu na wiek i stan zdrowia mógł coraz mniej, ale miał obok siebie nieocenionego pomocnika, którego darzył przyjaźnią i zaufaniem. Włodzimierza Czackiego cenił za wiele rzeczy, ale na pewno za dyplomatyczne zdolności, za „wyjątkowy dar [wykrywania] w każdej najpiękniejszej sprawie lub nocie dyplomatycznej (...) ogona diabła”. Zdolność „połączenia prostoty z przebiegłością węża”, tę „sztukę chrześcijańskiej dyplomacji”⁶.

Dwie kwestie były Czackiemu szczególnie bliskie – Polska i Kościół powszechny. Obie ze sobą w jego przekonaniu nierozzerwalnie związane. Obie wprawdzie zasługują na pogłębione kwerendy archiwalne i studia, jednakże przy obecnym stanie historiografii, już dzisiaj można wiele dowiedzieć się na temat Czackiego.

Przebywając w Rzymie, z pewnością miał ograniczony dostęp do informacji z Polski. Czerpał je głównie od rodaków mieszkających nad Tybrem, przybyszów z kraju i emigracji. Wiadomo też, że podczas wakacji letnich odwiedzał rodzinne strony, a w pozostałych porach roku – otrzymywał wiadomości z domu.

⁶ L. Dębicki, *op. cit.*, s. 19, 21.

Ponieważ ważną częścią jego misji było przekazywanie informacji o wydarzeniach w kraju, kształtowanie opinii watykańskich elit oraz wpływ na stanowisko papieża w sprawach polskich – rozmawiał i publikował. Tematyka jego broszur przede wszystkim dotyczy związków pomiędzy szeroko rozumianą sytuacją na ziemiach polskich a „kwestią katolicką”⁷. Nie bez powodu związki te widoczne były w poglądach Piusa IX, który z jednej strony stanowczo sprzeciwiał się postawom buntowniczym, rewolucyjnym i głosił potrzebę lojalności wiernych wobec władzy świeckiej, z drugiej zaś usiłował, na drodze dyplomatycznej, bronić praw katolików polskich. W szczególności odnosiło się to do polityki germanizacyjnej w zaborze pruskim i zwalczania przez carat unitów. Zaslugą Czackiego było też przekonywanie papieża, zwłaszcza po powstaniu styczniowym, o współzależności pomiędzy rusyfikacją „rosyjskiej” Polski a kondycją Kościoła katolickiego w tej części Europy.

Źródłem niejednej rozterki dla Włodzimierza Czackiego musiało być powstanie styczniowe. Z jednej strony chodziło o sprawę tak ważną, jak niepodległość Polski, z drugiej jednak był przeciwnikiem jakichkolwiek działań rewolucyjnych i zbrojnych, w których skuteczność w tamtym czasie nie wierzył. Potwierdzenia tych przekonań dostarczyły mu doświadczenia rodzinne. We wrześniu 1863 roku powstańcy zorganizowali w Galicji wyprawę na Wołyń. Podczas tej wyprawy, przeprowadzonej zresztą nieudolnie i, jak się szybko okazało, z góry skazanej na niepowodzenie, 2 września doszło do bitwy pod Poryckiem. W majątku Czackich, zarządzanym wówczas przez starszego brata Włodzimierza Władysława, na nocleg zatrzymali się ochotnicy z oddziału piechoty, którzy jednak nadużyli gościnności. „Zrabowali stajnię Czackich, a nawet pobuszowali po pałacu”, czemu ich dowódca nie był w stanie zapobiec. „Takie pano-

⁷ W. Czacki, *Le bref de N. S. Père le pape au docteur Travaglini et la lettre de Mgr. Czacki*, Angers 1878; *Les Catholiques et l'église de Pologne*, Paris 1863; *Lettre à sa majesté Humbert I roi d'Italie, par un Gentilhomme polonais*, Florence 1880 (autorstwo W.Cz. niepewne); *List o Polsce i Państwie Kościelnym (napisany na obronę władzy papieskiej)*, Genewa 1860; *La Pologne et la catholicité*, Florence 1861 (anonimowo); *Réponse à la brochure: Le Pape et le Congrès par un Gentilhomme polonais*, Posen 1860, www.polona.pl (anonimowo); *Rome et la Pologne*, Bruxelles 1864, www.polona.pl.; toż, w jęz. pol., przekład: A. Tomaszewska, Kraków 2002; *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, przez Autora broszury *Bądź co bądź*, Poznań 1867, www.polskietradycje.pl; *A la veille du Concile*, Paris 1869 (anonimowo).

walo rozprzężenie”. Wprawdzie sprawcy tego występku później zostali przez władze powstańcze osądzeni, ale negatywne skojarzenie z wypadkami roku 1863 w rodzinie pozostało na dłużej⁸. Mimo wyżej wspomnianych doświadczeń rodzinnych potrafił, w razie potrzeby, usprawiedliwić udział duchowieństwa w powstaniu.

Ważnym doświadczeniem w karierze dyplomatycznej Włodzimierza Czackiego był udział w I Soborze Watykańskim (1869–1870), w jego organizacji i w pracach komisji kościelno-politycznej. W nowo utworzonym przy Kurii wydziale spraw dyplomatycznych, był on odpowiedzialny za przygotowanie materiałów o stanie Kościoła katolickiego na terenach zaboru rosyjskiego – w Królestwie Polskim i na tzw. Ziemiach Zabrzanych.

Włodzimierz Czacki, działając w warunkach w pewnym sensie komfortowych, bowiem cieszył się pełnym zaufaniem i poparciem osoby w Watykanie najważniejszej – papieża – napotykał jednak na opór części kleru. Opozycję tę skupiał wokół siebie kardynał Giacomo Antonelli, który „w ogóle nie odznaczał się sympatiami dla Polaków”. Dostojnik ten – uosobienie konserwatyizmu i niechęci do jakichkolwiek reform, zagrożenia dla Kościoła upatrywał w działaniach Czackiego. Niechęć Polakowi otoczenie Antonellego, nie powstrzymało jednak Piusa IX przed umacnianiem pozycji Czackiego w hierarchii. Dyplomata z polskim rodowodem obejmował kolejne stanowiska.

Po zajęciu Rzymu przez wojska włoskie 1870 roku, wszedł w skład Kongregacji św. Oficjum (*Santo Uffizio*), Kongregacji Studiów, a w 1875 roku – Kongregacji Spraw Nadzwyczajnych Kościoła, do której kompetencji należały sprawy zagraniczne. Jej sekretarzem był kardynał Antonelli, a po jego śmierci, w 1876 roku stanowisko to objął Włodzimierz Czacki, za którego kadencji znaczenie Kongregacji znacznie wzrosło.

Przełom w watykańskiej karierze Czackiego nastąpił 1878 roku. Najpierw, w lutym, zmarł papież, któremu jego powiernik i oddany współpracownik „zamknął oczy i złożył ręce”, zaś w lipcu odszedł abp Franchi.

⁸ Zygmunta Kaczkowski do Ignacego Plichty, Lwów 7 XI 1863, [w:] *Galicja w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1980, s. 168. Por.: *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, wstęp K. Piwarski, Wrocław 1960. Zob. też rec.: J. Demel, „Sobótka” 1961, z. 3, s. 414–416; K. Lis, *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846–1878)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, t. 8, s. 101–125, bazhum.muzhp.pl; [dostęp: 12.04.2019].

Czacki i Franchi to były „dwie osobowości o temperamencie bardzo różnym, których połączyły więzy szczerzej przyjaźni i ideowe pokrewieństwo”. „W niespełna pół roku – jak pisał Włodzimierz Czacki do bp. krakowskiego Albina Dunajewskiego w sierpniu tr. – straciłem ojca i brata”. Smutne te wydarzenia w żaden jednak sposób nie wpłynęły na osłabienie jego pozycji w Rzymie.

Na prośbę wielu kardynałów zorganizował konklawe i, zgodnie z życzeniem zmarłego papieża, odegrał istotną rolę w wyborze jego następcy. Został nim Vincenzo Pecci, który przyjął imię Leona XIII. Nowy Ojciec Święty do historii przeszedł jako „papież spraw społecznych”, kontynuator polityki swego poprzednika.

Szczególny niepokój Leona XIII w tym czasie budziła sytuacja Kościoła katolickiego w Niemczech i Francji. Była ona następstwem antyklerykalnej, laickiej polityki rządów obu krajów. Papież postanowił działać, wysłał więc do Francji swego najzdolniejszego dyplomate, Włodzimierza Czackiego, którego nominował na stanowisko nuncjusza Stolicy Apostolskiej w tym kraju. Leon XIII, wyprawiając 1 października 1879 roku Czackiego do Paryża, zdejmując z głowy swoją białą piuskę miał powiedzieć: „Wziąłeś moje serce, węźże i głowę”⁹. Jeszcze przed wyjazdem Włodzimierz Czacki został wyświęcony na arcybiskupa Salaminy.

Włodzimierz Czacki, choć Rzym opuszczał niechętnie, podczas pobytu we Francji kilka ważnych dla Kościoła problemów rozwiązał. Dzięki nawiązaniu osobistych kontaktów z politykami, zdołał wpłynąć na złagodzenie „głębokiej wrogości (...) między rządem a opinią katolicką”, co znalazło wyraz m.in. w zapisach nowego prawa szkolnego. Ponadto, uchronił przed likwidacją niektóre zakony i kongregacje – m.in. Sióstr Miłosierdzia i Dobrego Pasterza. Dokonał też nowych nominacji biskupich. Mimo to działania Czackiego w Paryżu spotykały się z krytyką niektórych dostojników Kościoła – m.in. za sposób prowadzenia dyplomacji. Wtedy odpowiadał, że jako ambasador papieża, musi pozostawać neutralny wobec wewnętrznych sporów i że nie ma prawa spiskować przeciwko rządowi kraju pobytu. „Mogę mieć swoje sympatie, swoje osobiste przekonania, mogę przyjmować u siebie ludzi ze wszystkich partii. Nikomu nie odmawiam swoich skromnych rad, lecz to wszystko”¹⁰.

⁹ D. Ferrata, *Mémoires*, op. cit., s. 12, 27, 33; W. Caban, P. Bieniek, op. cit., s. 39.

¹⁰ Cyt. za: W. Caban, P. Bieniek, op. cit., s. 40.

Włodzimierz Czacki, ze względu na zły stan zdrowia, w 1882 roku zakończył swoją misję we Francji. Misję ocenianą jako bardzo pożyteczną dla Kościoła, a którą sam nazywał „swoją Kalwarią”.

Po powrocie do Rzymu, w uznaniu zasług mianowany został kardynałem i otrzymał kościół tytularny św. Pudencjany. Zamieszkał w pałacu Balestra, w bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji Odeschalchich. Choć oficjalnie usunął się z życia politycznego, to jednak nadal podtrzymywał kontakty z ważnymi osobistościami życia publicznego w Rzymie. Przyjmował gości i chętnie dzielił się z innymi swoim dyplomatycznym doświadczeniem.

Biografowie Włodzimierza Czackiego nie wspominają o Narodowej Pielgrzymce Polaków do Rzymu w 1888 roku. Zaplanowana została na 15 kwietnia tr., z okazji 50-lecia kapłaństwa Leona XIII. Wprawdzie jej termin przypadał już na pięć tygodni po śmierci Czackiego, to jednak było to wydarzenie dla Polaków i dla Kurii rzymskiej tak głośne i wyjątkowe, że trudno wyobrazić sobie, by kard. Włodzimierz Czacki nie brał w jego przygotowaniach żadnego udziału. Ze względu na stan zdrowia – przynajmniej symbolicznego. Tym bardziej, że główny organizator pielgrzymki, ks. Wincenty Smoczyński z Krakowa, pierwsze swoje kroki w Rzymie skierował m.in. do Czackiego¹¹.

W numerze z 9 marca 1888 roku, anonimowy korespondent krakowskiego „Czasu” w Rzymie donosił: „Widziałem Kardynała w środę 7 b.m. pod wieczór. Czuł się doskonale i był dziwnie wesół i ożywiony... Przyjmował był tego dnia dużo, i jak zwykle wiele osób ze świata dyplomatycznego i politycznego”. Nazajutrz, w godzinach popołudniowych, zmarł nagle na serce. Dwa dni później, na cmentarzu Campo Verano w Rzymie odbył się uroczysty pogrzeb.

Wprawdzie kardynał Włodzimierz Czacki w dniu 8 marca 1888 roku odszedł z tego świata, ale jego duch w autorytecie Kościoła katolickiego na arenie międzynarodowej, w ustroju wewnętrznym Państwa Kościelnego, w dokumentach i publikacjach oraz wśród jego następców i przyjaciół trwał jeszcze długie lata. Potwierdza to historiografia.

O dziele Włodzimierza Czackiego można dziś powiedzieć wiele. Trudno na przykład nie podzielić ocen historyków, dla których wnuk Tadeusza

¹¹ A. Rola-Bruni, *Narodowa Pielgrzymka Polaków do Rzymu w roku 1888. W 130. rocznicę wydarzeń*; www.naszswiat.it [dostęp: 22.04.2019]; W. Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na Jubileusz Ś.P. Leona XIII Papieża*, Kraków 1889, s. 15–17.

Czackiego „należał do najbardziej zaufanych dyplomatów papieskich, a w okresie niewoli narodowej bardzo zasłużył się Polsce”, stworzył nowy styl dyplomacji Watykanu i wywarł „olbrzymi wpływ” na jego politykę w drugiej połowie XIX wieku¹². Polski kardynał z Wołynia, jak napisał jego biograf¹³, zajął „miejsce w galerii dyplomatów europejskich pierwszorzędnej miary”, ale jego „strona psychologiczna” może być zrozumiała, kiedy spojrzeć nań tylko „okiem polskim”, bo Czacki „całą naturą, siłą uczuć i przywiązań, współnictwem cierpień pozostał Polakiem”.

Jak wyliczył Wojciech Świątkiewicz, Czacki był „jednym z trzech najbliższych doradców papieża, pracował dla siedmiu rzymskich Kongregacji, był też protektorem trzech zakonów oraz Królestwa Portugalii. To jemu większość zakonów bezhabitowych założonych przez o. Honorata Koźmińskiego zawdzięcza w dużej części zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską”. Dodać do tego jeszcze wypada pomoc w powołaniu do życia Kolegium Polskiego i Hospicjum w Rzymie.

Jak już na wstępie zostało wspomniane, Czacki u progu swej kariery myślał o zaangażowaniu się w pracę duszpasterską wśród rzemieślników. Papież Pius IX zdecydował inaczej. Praktyka jednak dowiodła, że kariera dyplomatyczna nie musiała wcale przekreślić zainteresowań Czackiego społeczną misją Kościoła. Świadczą o tym m.in. jego stosunek do działalności społecznej amerykańskiego abp. Baltimore Jamesa Gibbonsa, spotkania z francuskim bojownikiem o zniesienie niewolnictwa, Victorem Schoelcherem i poglądy na znaczenie prasy w pracy ewangelizacyjnej¹⁴.

Zakres zainteresowań Włodzimierza Czackiego był, jak więc widać, rozległy. Całej jego działalności przyświecała jednak idea zasadnicza – „sprawa polska”.

Nikt bardziej ojczyzny swej pewno nie kocha ode mnie – jak pisał w jednej ze swych broszur¹⁵ – stąd nikt jej wad nie oplakuje silniej, a zaletami jej się więcej nie

¹² W. Świątkiewicz, op. cit.; M. Jońca, op. cit.

¹³ L. Dębicki, op. cit., s. 49.

¹⁴ M. Jońca, op. cit.; A. Rola-Bruni, op. cit.

¹⁵ [W. Czacki], *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, przez Autora broszury *Bądź co bądź*, Poznań 1867, www.polskietradycje.pl; [dostęp: 11.04.2020].

szczy, ale zaprawdę, my co ducha poświęcenia posiadamy w pełni, ducha miłości pod jednym względem nie pojmujemy wcale. Trzeba nam jednego rodzaju miłości jeszcze, którego dotąd nie znamy: miłość do przelożonych. Ona bowiem jedna zaszczeić w nas zdolna tę jedność, bez której daremnie się kochamy, bo kochamy się tylko w celu, a nigdy we środkach, cel nasz osiągnąć mogących. Dlatego kochamy się aż do rozpoczęcia wszech działania, a gdy czyn rozpoczęty, różność uczuć z braku kierunku rodna, czyni, że swawola górę bierze nad miłością i kończy zawsze na płaczu, pod jednym brzmieniem nieszczęścia i pokuty, kiedy owocniej byłoby działanie każde pod kierunkiem kochanej władzy rozpoczynać (...). Ale spójrzmy w siebie, a przekonamy się łatwo, że my zawsze do swawoli skłonni byli, bośmy żadnej władzy, nawet prawowitej, nie kochali nigdy. I dzisiaj również prawowitej władzy nie kochamy, a posiadamy ją jednak, tą przecież jest Kościół. Lecz my go nie kochamy jakbyśmy go kochać powinni, czyli że go nie kochamy bezwzględnie na siebie. Dlatego też ojczyzny nie uratowaliśmy i Kościoła nie ocalili, bo my o niego walczyliśmy jakby o rzecz naszą, nie zaś jakby o rzecz Bożą¹⁶.

Przywrócenie do narodowej pamięci postaci Włodzimierza Czackiego nadeszło trochę niespodzianie – w setną rocznicę jego nominacji kardynalskiej, w marcu 1982 roku, kiedy to jego prochy przeniesiono do kościoła św. Pudencjany. Z tej okazji Jan Paweł II, w specjalnej depeszy przypominał tego „wielce zasłużonego syna Kościoła i wybitnego rzecznika sprawy polskiej w latach niewoli”¹⁷.

Adam Gałkowski

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ *Korespondencja z Rzymu*, „Czas”, op. cit.; W. Świątkiewicz, op. cit.; T. Chrzanowski, M. Kornecki, op. cit., s. 188–190 [tamże całość tekstu inskrypcji]; L. Lameński, *Tomasz Oskar Sosnowski 1810–1886*, Lublin 1997, s. 57.

dr Robert Maciejczyk

Akademia Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

JAN KAZIMIERZ KARDYNAŁ DENHOFF

Słowa kluczowe

biskup Ceseny, rezydent Rzeczypospolitej w Państwie Kościelnym, królewski poseł, Rzym

Streszczenie

Jan Kazimierz Denhoff herbu Dzik urodził się 6 czerwca 1649 r. w Warszawie. W 1666 r., uzyskał w komendę opactwo cysterskie w Mogile koło Krakowa, a w roku 1675 Jan III Sobieski mianował go swym posłem w Rzymie. Papież Innocenty XI w 1686 r. nadał mu godność kardynała. Jan Kazimierz Denhoff sprawował m.in. funkcje: kanonika warszawskiego, dziekana plockiego, kanonika krakowskiego, rezydenta Rzeczypospolitej w Państwie Kościelnym w latach 1682–1686, biskupa Ceseny. Był autorem kilku dzieł teologicznych. Zmarł 20 czerwca 1697 r. w Cesenie.

Jan Kazimierz Denhoff herbu Dzik, urodził się 6 czerwca 1649 roku w Warszawie, zmarł 20 czerwca 1697 roku w Rzymie, opat komendatoryjny mogiński 1666, kanonik warszawski, dziekan plocki, kanonik krakowski 1681, kardynał 1686, biskup Ceseny 1688; autor kilku dzieł teologicznych, rezydent Rzeczypospolitej w Państwie Kościelnym w latach 1682–1686¹.

Urodził się jako syn ówczesnego dworzanina królewskiego Teodora Denhoffa i Katarzyny Franciszki von Bessen. Chrzestnym ojcem przyszłego kardynała został były kardynał, a wtedy już król polski – Jan II Kazimierz Waza². Młody Denhoff podstawy edukacji zdobył w Kolegium Jezuitów w Pultusku. W czasach Jana III Sobieskiego, Jan Kazimierz Denhoff reprezentował polskie interesy w Stolicy Apostolskiej. Po zwycięstwie pod Wiedniem (1683) w imieniu króla wręczył papieżowi Innocentemu XI zdobyty na Turkach sztandar Mahometa, który zawieszono pod sklepieniem Bazyliki św. Jana na Lateranie, a także inne trofea oraz list zaczynający się od słów: „Venimus, vidimus, Deus vicit”³.

W drugiej połowie XVII wieku w Rzymie, stolicy świata katolickiego i Państwa Kościelnego, stałe przedstawicielstwa dyplomatyczne w randze ambasad posiadały tylko dwa państwa: Hiszpania i Francja. Inne państwa miały albo przedstawicieli niższych rangą niż ambasadorowie (posłowie nadzwyczajni, rezydenci), albo wysyłały swych dyplomatów doraźnie, w związku z konkretnymi okolicznościami i zależnie od potrzeb nadawano im odpowiedni status⁴. Polska nie posiadała więc stałego reprezentanta na dworze papieskim i – jak wspomniano wyżej – wysyłała swych przedstawicieli do Kurii Rzymskiej w razie potrzeby. Jej interesy, podobnie jak innych państw, reprezentował kardynał protektor, wspomagany przez agenta królewskiego i agentów poszczególnych osobistości. Po śmierci kardynała Vidoniego Jan III Sobieski, zwrócił się

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kazimierz_Denhoff, [dostęp: 29.03.2019].

² Ibidem.

³ *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, 1572–1795, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 271.

⁴ M. Domin, *Jan Kazimierz Denhoff i Józef Karol Lubomirski – reprezentanci króla Jana III Sobieskiego w Rzymie*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu, Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, praca zbiorowa pod red. M.R. Drozdowskiego, W. Walczaka, K. Wiszowatej-Walczak, Białystok 2012.

do papieża z prośbą, by ten protektorem Rzeczypospolitej mianował kardynała Karola Barberiniego, potomka słynnego rodu. Papież uczynił zadość prośbie Jana III Sobieskiego i dnia 7 czerwca 1681 roku kardynał Barberini został protektorem Polski. Niedługo potem otrzymał od sekretarza królewskiego, Tommasa Talentiego, listę spraw, na których załatwienie oczekiwano w Polsce od dłuższego lub krótszego czasu⁵. Przed kapitułą cystersów, którą wyznaczono na 2 września 1682 roku w Jędrzejowie, król starał się uzyskać przychylność przedstawicieli poszczególnych klasztorów dla proponowanego przez siebie projektu układu w sprawie obsady opactw. Projekt przewidywał uznanie prawa króla do mianowania opatów-komendantów w niektórych opactwach. Podobny projekt ugody zwierzchnie władze cystersów odrzuciły 21 czerwca 1681 roku. Gdy nuncjusz w Warszawie, Opizio Pallavicini, dowiedział się o zwołaniu kapituły, starał się wpłynąć na władze cystersów w Polsce, by nie zawierały z królem ugody w tej sprawie⁶. Król w liście do kardynała Barberiniego z 6 października 1682 roku skarżył się na nuncjusza, że ten starał się zastraszyć kapitułę i nie dopuścić do zawarcia porozumienia. Dodawał, że mimo to porozumienie zostało zawarte i zapowiadał przyjazd do Rzymu opata-komendanta mogińskiego Jana Kazimierza Denhoffa. Opat miał przywieźć ze sobą potrzebne dokumenty, by uzyskać zatwierdzenie porozumienia przez zwierzchnie władze zakonu. Król prosił również kardynała o udzielenie Denhoffowi pomocy w uzyskaniu akceptacji porozumienia⁷.

Jan Kazimierz Denhoff, inteligentny, wykształcony (doktor obojga praw i teologii), pochodzący z rodziny senatorskiej, skoligaconej z czołowymi rodzinami magnackimi w Polsce (Jan Kazimierz był szwagrem marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i generała artylerii Marcina Kątskiego), obrawszy stan duchowny, mógł liczyć na szybką karierę kościelną. Dzięki łasce króla Jana Kazimierza już w 1666 roku, jako 17-letni młodzieniec, uzyskał w komendę opactwo cysterskie w Mogile koło Krakowa. W 1679 roku, jako kanonik warszawski, dokonał wizytacji kościoła Misjonarzy Świętego Krzyża w Warszawie, w październiku i listopadzie 1681 roku wizytował dekanat górski (stolicą dekanatu była wówczas

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ List króla do kardynała Barberiniego z Jaworowa z 6 października 1682, M. Domin, op. cit.

Góra Kalwaria, później zostało nią Piaseczno) w archidiaconacie warszawskim. Na niego właśnie padł wybór króla Jana III, gdy ten postanowił wysłać do Rzymu osobę, która miałaby tam zabiegać o uznanie jego prawa patronatu nad opactwami⁸. Denhoff posiadał wszelkie predyspozycje, by godnie i skutecznie reprezentować interesy króla. Tym bardziej, że mimo swego młodego wieku miał już i na tym polu doświadczenie, bowiem w roku 1675 Jan III Sobieski mianował go swym posłem w Rzymie. Dowiadujemy się o tym z listów króla do kardynała nepota Paluzzo Altieriego i do ówczesnego protektora Polski w Kurii Rzymskiej, kardynała Virginia Orsiniego. W listach tych Jan III Sobieski zawiadamiał, że Denhoff będzie się zajmował każdą sprawą dotyczącą tak jego osoby, jak i Rzeczypospolitej i prosił o okazanie mu zaufania i o współdziałanie z nim⁹. Być może król wykorzystał fakt, że Denhoff znajdował się już wówczas we Włoszech, dokąd wyjechał po studiach we Francji i podobnie jak w przypadku Lubomirskiego postanowił nadać mu oficjalny charakter swego reprezentanta. Jak wynika z listów króla do ówczesnego kardynała protektora Orsiniego, sprawą pierwszoplanową w napiętych wówczas stosunkach polsko-papiejskich była kwestia opactw, ale także zabiegi o pomoc podczas trwającej wojny z Turcją. Wszystkim tym miał zajmować się młody opat mogiński, ściśle współpracując z kardynałem Orsinim. Nie wiadomo, jak długo Denhoff pełnił w Rzymie funkcję królewskiego posła, w każdym razie w roku 1679 znajdował się już w Warszawie¹⁰.

Na początku listopada 1680 roku przybył do Warszawy nowy nuncjusz Opizio Pallavicini. Dyplomata papiejski i młody opat nawiązali bliższą znajomość. Nuncjusz prosił Denhoffa o załatwianie różnych trudnych spraw i opat zawsze wywiązywał się z poleconych mu zadań ku najwyższemu zadowoleniu Pallaviciniego¹¹. Jesienią 1681 roku nuncjusz postanowił osobiście zwizytować kościoły warszawskie, by skonstatować, jakich zmian należy jeszcze dokonać w duchu reformy potrydenckiej. Do dekanatów zamierzał wysłać wizytatorów, a na jednego z nich wybrał właśnie Jana Kazimierza Denhoffa. Dowodem tego jest list, w którym Denhoff infor-

⁸ M. Domin, op. cit.

⁹ List Jan III Sobieskiego z dnia 26 lutego 1675 r., M. Domin, op. cit.

¹⁰ M. Domin, op. cit.

¹¹ List Pallaviciniego do L. Casoniego z 7 kwietnia 1683 r., M. Domin, op. cit.

muje nuncjusza o przebiegu dokonywanej wizytacji¹². O tym, że Pallavicini poznał bliżej Denhoffa i miał o nim jak najlepszą opinię, świadczą listy, które nuncjusz wysłał do Rzymu, zapowiadając jego przyjazd do Wiecznego Miasta. Bardzo gorąco polecał Denhoffa sekretarzowi Kongregacji Konsystorialnej, sekretarzowi brewiów i sekretarzowi listów szyfrowanych w jednej osobie, Agostinowi Favoritiemu. Nuncjusz, zazwyczaj krytyczny i oszczędny w słowach, o Janie Kazimierzu wyrażał się w superlatywach. Wskazywał na jego wysokie pochodzenie, ogromną erudycję, inteligencję, nienaganny tryb życia, doskonałą znajomość sytuacji w Polsce i w świecie. Nazwał go kwiatem duchowieństwa w Polsce, dodając, że dysponuje on wiedzą na miarę słownika historycznego¹³. Należy dodać, że słowa te kierował do jednej z najbardziej wpływowych wówczas osobistości w Kurii, Favoriti był bowiem bardzo bliskim współpracownikiem papieża. Tak więc Denhoff nie mógł być skutecznie zarekomendowany, tym bardziej że z opiniami Pallaviciniego bardzo się tam liczone¹⁴. Wiadomość o zaszczycie, jakiego dostąpił Denhoff, podano w Rzymie do wiadomości 22 czerwca 1685 roku. W dwa dni później opat osobiście zawiadomił o tym kardynała protektora. Powiedział, że gdy papież zaproponował mu tę godność, on zwrócił się do króla z pytaniem, czy ten zezwoli mu na jej przyjęcie. Król nie tylko wyraził na to zgodę, ale potwierdził jego misję jako swego posła w Rzymie¹⁵. Trudno więc uwierzyć doniesieniom Talentiego, że opat, zawiadamiając króla o spotkaniem go honorze, postawił Jana III przed faktem dokonanym, co miało wywołać oburzenie na dworze. Po wejściu do elity rzymskiej prałatury Denhoff nadal pozostawał oficjalnym reprezentantem króla. Rzymska kariera Denhoffa nie zakończyła się osiągnięciem wspomnianej wyżej godności. W dniu 2 września 1686 roku Innocenty XI dokonał drugiej w czasie swego pontyfikatu promocji kardynałów. Wśród 27 nowych kardynałów znalazł się również Jan Kazimierz Denhoff, który miał wówczas zaledwie 37 lat. Jego wyniesienie na szczyty hierarchii kościelnej spotkało się z wielkim niezadowolaniem króla. Jak wiadomo, kapelusz kardynalski uzyskali wówczas również nuncjusz w Warszawie Pallavicini i biskup warmiński Michał Ra-

¹² M. Domin, op. cit.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

dziejowski, krewny króla, jednak żaden z nich nie był kandydatem króla do tej godności, bowiem Jan III Sobieski od czasu swej elekcji zabiegał z uporem o kapelusze kardynalski dla biskupa de Beauvais¹⁶. Nominacja Denhoffa na kardynała w czasie, gdy pełnił obowiązki polskiego posła w Rzymie, sprawiła, że w Polsce podjęto uchwałę zakazującą duchownym polskim pełnienia funkcji przedstawicieli dyplomatycznych w Rzymie¹⁷. Denhoff po otrzymaniu purpury przestał pełnić oficjalnie obowiązki polskiego posła w Kurii Rzymskiej, jednak jako członek wielu kongregacji, znający realia polskie, często wypowiadał się w sprawach dotyczących Polski i pomagał w ich załatwieniu. Należy podkreślić, że Denhoff nie był rezydentem polskim w Rzymie, jak nazywa się go powszechnie w literaturze historycznej¹⁸. Posiadał wyższą od rezydenta rangę posła nadzwyczajnego i pełnił ją przez ponad trzy lata, do chwili uzyskania godności kardynalskiej.

Jan Kazimierz Denhoff zmarł 20 czerwca 1697 w Cesenie. Pochowany został zgodnie z życzeniem w kościele trynitarzy u św. Karola Boromeusza w Rzymie. Na płycie jego grobowca widnieje napis:

IOANNES CASIMIRUS DENHOFF
POLONICAE NOBILITATIS DECUS
IOANNIS III REGIS AD INNOC XI
PRO FOEDERE IN TURCAS ABLEGATUS
OB. VIRTUTUM SPLENDOREM
S.TI SPIRITUS PRAECEPTOR
MOX S.R.E. CARD.CAENAEQ.ANTISTES
A PONTIFICE IPSO RENUNCIATUS
INTER DISCALCEATOS SS. MAE TRINITATIS
EIUS OPE AC TUTELA IN POLONIAM INDUCTOS
TUMULARI MANDAVIT
OBIIT DIE XX IUNII ANNO MDCIIC
AETATIS SUAE XXXXIX
IN PERPETUUM GRATITUDINIS SIGNUM
PP MONUMENUM POSUERE

Robert Maciejczyk

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

Bibliografia

Dachowski J., *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, Kórnik 1995.

Judycki Z., *Kardynałowie i biskupi polskiego pochodzenia w świecie*, Warszawa 2019.

Judycki Z., *Rodacy w rzymskiej purpurze* [mps – Archiwum Instytutu Biografistyki w Warszawie].

Nitecki P., *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999.

Polski Słownik Biograficzny, t. 5, Kraków 1939–1946.

Prokop K., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.

prof. dr hab. Maria Kalczyńska
Politechnika Opolska

Z RADOŚCIĄ SŁUŻYĆ KOŚCIOŁOWI. ARCYBISKUP MIECZYŚLAW JÓZEF MOKRZYCKI

Słowa kluczowe

biskup, Rzym, Jan Paweł II, Ukraina, Lwów, sekretarz, Konferencja Episkopatu Ukrainy, metropolita

Streszczenie

Mieczysław Józef Mokrzycki urodził się w 1961 r. w województwie podkarpackim. Pochodził z bardzo religijnej rodziny. Katolickie wychowanie spowodowało, że w czasach szkolnych zainteresował się służeniem do mszy oraz wstąpił do Ruchu Światło-Życie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1987 r. po studiach w seminariach w Przemyślu i Lublinie oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po trzech latach pracy w parafii w Belżcu, rozpoczął pracę u bp. Mariana Jaworskiego, z którym podróżował na Ukrainę, gdzie osiadł w 1991 r., próbując odbudować struktury Kościoła, pomimo niechęci ukraińskiej społeczności. W tym samym roku wyjechał na studia do Rzymu. Przez 9 lat był sekretarzem osobistym papieża Jana Pawła II, a po jego śmierci, przez dwa lata pełnił tę funkcję u papieża Benedykta XVI. W 2007 r. został mianowany biskupem i wyjechał do Lwowa, a rok później otrzymał tytuł arcybiskupa metropolity lwowskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy. Poświęca się w pracy sprawom rodziny oraz dba o propagowanie idei Jana Pawła II na Ukrainie. Aktywnie współpracuje z Kościołem w Polsce i organizacjami polonijnymi.

Mieczysław¹ Józef²Mokrzycki, urodził się w 29 marca 1961 roku w Majdanie Lipowieckim na wschodzie Polski, w województwie podkarpackim, niedaleko dzisiejszej granicy z Ukrainą.

Rodzina była wielodzietna, składała się z sześciorga dzieci i rodziców (Kazimiera, Teresa i Marian, Ireneusz, Janusz). Rodzice byli rolnikami, mieli gospodarstwo, matka Bronisława z domu Rydzik opiekowała się domem i dziećmi, ojciec Piotr (1927–2016) prowadził gospodarstwo i pracował na budowach. Rodzice wychowywali potomstwo w duchu katolickim, codziennie uczęszczano na msze św. do kościoła parafialnego.

Gdy Mieczysław skończył 3 lata rodzina przeprowadziła się do Łukawca, tam chodził do szkoły podstawowej, rozwijał zainteresowania, m.in. teatralne oraz angażował się do służby ołtarza jako ministrant. Kontynuował naukę w Technikum Rolniczym w Oleszycach, gdzie wstąpił do Ruchu Światło-Życie, powołanego z inicjatywy twórcy oazy, ks. Franciszka Błachnickiego. Wówczas też zaczął interesować się intensywnie życiem religijnym i historią Kościoła. Jego praca magisterska dotyczyła rozważań nad tematyką systemów religijnych, nosiła tytuł *Islam a chrześcijaństwo*. W tym czasie myślał już o wstąpieniu na drogę kapłańską lub zakonną. Fascynowała go postać św. Maksymiliana Kolbego (1894–1941), polskiego franciszkanina, zamordowanego w niemieckim obozie nazistowskim w Auschwitz, dlatego też często jeździł do Niepokalanowa – znanego Sanktuarium Maryjnego, aby przygotować się duchowo do podjęcia ważnej decyzji życiowej.

Od 1978 roku związał się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Wybór Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską zastał go w trakcie nauki szkolnej. Podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski uczestniczył w jednej ze mszy świętych. Ten fakt odcisnął swoje piętno na dalszym życiu M. Mokrzyckiego.

W latach 1981–1983 studiował filozofię w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu, gdzie w tym czasie uczyło się jednocześnie aż 425 kleryków. W związku z tym, że trudno było pomieścić wszystkich

¹ Mieczysław, czyli „sławny mieczem”.

² Józef, imię pochodzenia biblijnego. Wywodzi się od patriarchy Józefa, syna Jakuba i Racheli; oznacza ono „niech przyda Jahwe”. Jest to skrócona forma imienia Josifiasz: „(by) Jah dodał (pomnożył).

chętnych w przemyskim seminarium, skierowano niektórych studentów, w tym m.in. M. Mokrzyckiego do Lublina. Tam w latach 1983–1987 odbywał studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W trakcie nauki, w czasie wakacji pracował jako moderator na oazach młodzieżowych, z czym wiązała się pewna niesubordynacja i w konsekwencji doszło nawet do przesunięcia święceń kapłańskich o rok. Otrzymał je 17 września 1987 roku, z rąk biskupa Mariana Jaworskiego, ówczesnego arcybiskupa diecezjalnego lwowskiego z siedzibą w Lubaczowie.

Po święceniach diakonatu został skierowany na praktykę do parafii w Dachnowie k. Lubaczowa (Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego). Następnie, w latach 1987–1990 był wikarym w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Bełżcu, w diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Po trzech latach pracy w parafii, bp Maran Jaworski przyjął go do pracy w biskupstwie. W latach 1990–1991 piastował stanowisko notariusza-archiwisty oraz kapelana biskupa w Lubaczowie. Kiedy w latach 90. XX wieku zmieniła się sytuacja polityczna, można było wyjeżdżać na Wschód, razem z biskupem uczestniczył w pierwszych po pierestrojce wyprawach do Lwowa i okolicznych miejscowości. Były to, jak wspomina bardzo wzruszające przeżycie, ludzie z dużym przejęciem opowiadali, jakich szykan doznawali z rąk władzy komunistycznej, za to, że wyznawali wiarę katolicką.

W 1991 roku papież Jan Paweł II mianował biskupa M. Jaworskiego arcybiskupem metropolitą lwowskim obrządku łacińskiego. Wówczas abp M. Jaworski i M. Mokrzycki zostali przeniesieni do Lwowa na stałe. Były to trudne czasy, ze względu na trwające jeszcze prześladowania Polaków-katolików (m.in. protesty ukraińskiej Rady Miasta dot. odbudowy kościołów)³.

W 1991 roku abp Jaworski zdecydował o wysłaniu M. Mokrzyckiego do Rzymu na studia. Musiał M. Mokrzycki szybko nauczyć się języka włoskiego, przygotować do nowych wyzwań, co zaowocowało w 1993 roku uzyskaniem licencjatu, a w 1995 roku obroną doktoratu z teolo-

³ „Kościoł na Ukrainie do dnia dzisiejszego jest represjonowany i prześladowany z racji na niezwrócony majątek oraz zagarnięte kościoły. (...) Niestety, stroną, która zagarnęła większą część majątków Kościoła rzymskokatolickiego, jest Kościół greckokatolicki. Jak przypomina ks. abp Mokrzycki, ponad 126 kościołów rzymskokatolickich zostało bezprawnie zajętych przez Kościół greckokatolicki”. Por. W. Osadezy, 31 maja 2017 r., Informacje Radio Maryja.

gii na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza (Angelikom) w Rzymie, nostryfikowanym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w 1998 roku.

W latach 1995–1996 Mokrzycki pracował w Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (*Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum*), zajmującej się z ramienia Stolicy Apostolskiej dbaniem o życie liturgiczne w Kościele, zwłaszcza w odniesieniu do praktyki sakramentalnej⁴.

W latach 1996–2005 pełnił posługę sekretarza osobistego Ojca Świętego Jana Pawła II, a po jego śmierci, przez dwa lata współpracował jako sekretarz papieża Benedykta XVI.

Święcenia biskupie przyjął 29 września 2007 roku w Watykanie. Głównym konsekratorem był papież Benedykt XVI, zaś współkonsekratorami kardynałowie Tarcisio Bertone i Marian Jaworski. Po 12 lata pobytu w Watykanie, w 2007 roku wrócił do archidiecezji lwowskiej. Podkreślił wówczas, że: „Przyjechał do Lwowa z radością służyć Kościołowi”⁵. 16 lipca 2007 roku został mianowany arcybiskupem koadiutorem archidiecezji lwowskiej. 29 września 2007 roku otrzymał święcenia biskupie. W latach 2007–2008 pełnił posługę wikariusza generalnego w diecezji lwowskiej, by w 2008 roku otrzymać tytuł arcybiskupa metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego oraz przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy. W tych latach intensywnie zajmował się odbudową życia religijnego, wpływał na odrodzenie Kościoła katolickiego w archidiecezji lwowskiej.

Z jego inicjatywy odrestaurowano pałac arcybiskupów Lwowa – symbol podtrzymania tradycji Kościoła katolickiego na Ukrainie. Zaczęto budowę nowych świątyń, restaurację nowych parafii oraz zaszczepianie ducha powołań.

Szczególnie bliskie są mu sprawy dotyczące rodziny w Kościele, otoczenie niesakramentalnych związków większą opieką duszpasterską.

⁴ Kongregacja czuwa nad kształtem liturgii, wydając księgi liturgiczne, a także autoryzując ich przekłady na języki narodowe. Kongregacja udziela dyspens od zobowiązań wynikających ze święceń kapłańskich i święceń diakonatu oraz dyspens od małżeństwa ważnie zawartego a niedopełnionego. Zajmował się procesem beatyfikacyjnym arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

⁵ Katolicy w tym kraju stanowią jeden procent populacji wierzących, jest ich 1,5 mln.

Biskup M. Mokrzycki w 2015 roku był delegatem rzymskokatolickiego episkopatu Ukrainy na trwające w Watykanie XIV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów nt. powołania i misji rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Rok 2019 został ogłoszony na Ukrainie Rokiem Świętości Małżeństwa i Rodziny. Z inicjatyw bp. Mokrzyckiego w kaplicy kurii metropolitalnej we Lwowie został poświęcony obraz Świętej Rodziny, będzie on wędrować od rodziny do rodziny, od parafii do parafii archidiecezji lwowskiej.

Istotą posługi bp. Mokrzyckiego jest także propagowanie idei Jedności Chrześcijan, wyrazem tego są ogłaszane Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan (2019). W roku 2014, w ramach obchodów 400-lecia kościoła parafialnego pw. Trójcy Przenajświętszej dokonał poświęcenia i rekonstrukcji wiernej kopii wizerunku Matki Bożej Janowskiej. We wspólnej modlitwie uczestniczyli również grekokatolicy i prawosławni ze swoim duchowieństwem.

Arcybiskup Mokrzycki propaguje na Ukrainie kult św. Jana Pawła II, czego wyrazem są m.in. sprowadzane do lokalnych kościołów relikwie. W 2018 roku uroczystie wprowadzono relikwie św. Jana Pawła II do kościoła parafialnego pw. Chrystusa Króla w Iwano-Frankiwsku (b. Stanisławowie) i Czermnie (pw. Nawiedzenia NMP i św. Mikołaja, 2018). Z okazji jubileuszu 650-lecia utworzenia parafii w Sadowej Wiszni abp Mokrzycki dokonał intronizacji relikwii św. Jana Pawła II (2018).

Lwowski metropolita bierze udział we wszystkich ważniejszych wydarzeniach życia Kościoła w Polsce, na Ukrainie oraz środowisk Polonii świata. Warto wymienić: uroczystości bierzmowania, konsekracje kościołów, odpusty parafialne, Dni Papieskie, Synody Biskupie, pielgrzymki jubileuszowe, Dni Młodzieży (Brzuchowice 2018), uroczystości patriotyczne i kościelne na Ukrainie, w Polsce i zagranicą, konferencje naukowe – 21 września 2018 roku w sali konferencyjnej Kurii Metropolitalnej we Lwowie wygłosił wykład poświęcony historycznej postaci św. biskupa Józefa Bilczewskiego (jednego z największych biskupów świata) i wiele innych. Z inicjatywy arcybiskupa zostały przywrócone we Lwowie uroczyste procesje Bożego Ciała ulicami miasta (2016).

Metropolita lwowski uczestniczy sukcesywnie w wielu ważnych wydarzeniach z życia Kościoła. W 2017 roku, po 635 latach obraz Matki Boskiej w wiernej kopii poświęconej na Jasnej Górze w Częstochowie, wrócił na Ukrainę. W ramach obchodów 325. rocznicy założenia Czer-

wonogradu (d. Krystynopol) przeniesiono do nowego kościoła pw. Ducha Świętego w tym mieście.

Arcybiskup Mokrzycki jest jednym z niewielu duszpasterzy, który potrafi w sposób zdecydowany zająć stanowisko w trudnych kwestiach, z całą stanowczością przedstawia sytuację Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie, za co bywa często atakowany przez tamtejsze władze. W 2017 roku Partia Halicka domagała się wydalenia go z kraju⁶.

Otrzymał odznaczenia: Kapelana Honorowego Ojca Świętego (1997), Kanonika Gremialnego Kapituły Metropolitalnej we Lwowie (2002), Prałata Honorowego Jego Świątobliwości (2003).

Maria Kalczyńska

Bibliografia

Judyccy A. i Z., *Mokrzycki Mieczysław Józef. W służbie Bogu i światu*, Toruń 2002.

Osadczy W., 31 maja 2017 r., Informacje Radio Maryja.

Strona domowa Archidiecezji Lwowskiej Kościoła łacińskiego na Ukrainie http://www.rkc.lviv.ua/category_3.php?cat_3=143&lang=3 [dostęp: 15.02.2019].

Tadej K., *Sekretarz dwóch papieży. Rozmowa z ks. arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim*, Kraków 2017.

Zarębczan W.M., *Mokrzycki Mieczysław Józef*, [w:] *Polacy w Watykanie*, Pelplin 2004.

⁶ W. Osadczy, op. cit.

dr Edward Gigilewicz

Katolicki Uniwersytet Lubelski

CARDINALIS VARMIENSIS STANISLAUS HOSIUS POLONUS

Słowa kluczowe

kardynał, Stanisław Hozjusz, reformacja, kontrreformacja, Warmia

Streszczenie

Stanisław Hozjusz, urodził się w 1504 r. w Krakowie, wkrótce potem jego rodzina przeniosła się do Wilna, gdzie w późniejszym okresie pobierał nauki u dominikanów. Powrócił do Krakowa, by studiować na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie rozpoczął pracę w szkole biskupiej przy dworze biskupów krakowskich. Dzięki bliskiej współpracy z kuzynem biskupa krakowskiego, Piotra Tomickiego, rozpoczął karierę naukową w najważniejszych ośrodkach naukowych ówczesnej Europy. Po uzyskaniu tytułu doktora obojga praw, powrócił do Krakowa i rozpoczął pracę w kancelarii biskupiej, gdzie zajmował się m.in. opracowaniem koncepcji wychowania królewicza Zygmunta Augusta. Gdy w 1543 przyjął święcenia kapłańskie, jego kariera było już w znacznym stopniu zaplanowana i wspierana przez prominentnych przedstawicieli Kościoła i władz państwowych. Dzięki poparciu króla Zygmunta II Augusta został biskupem chełmińskim, a później warmińskim. Podróżował po Europie z misjami dyplomatycznymi. Powierzono mu zadanie przeciwstawiania się coraz popularniejszym w regionie Prus Królewskich ideom protestanckim, z którego wywiązywał się znakomicie. Jego działalność została doceniona przez papieża Pawła IV oraz jego następcę Piusa IV, którzy powierzyli mu misje związane z powstrzymaniem rozwijającej się w Europie reformacji. W nagrodę za swoją działalność został mianowany kardynałem oraz legatem papieskim na wznowionym soborze trydenckim. Po powrocie na Warmię, sprowadził do Polski jezuitów, osobiście nadzorował wprowadzanie postanowień soborowych w parafiach i był przedstawicielem króla w kontaktach z Rzymem. Zmarł w 1579 r.

Cardinalis Varmiensis Stanislaus Hosius Polonus – oficjalna tytulatura kard. Stanisława Hozjusza, uwieczniona na wielu dokumentach i pismach panegirycznych z jego epoki, najtrafniej charakteryzuje jednego z najwybitniejszych, a może i najwybitniejszego przedstawiciela polskiej hierarchii kościelnej w I Rzeczypospolitej. Jego życie upływało w wielu ośrodkach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jednak bez względu na pełnione funkcje i rodzaje aktywności niezmiennie okazywał przywiązanie do Warmii i Polski, w czym nie przeszkadzało mu pochodzenie z mieszczańskiej rodziny niemieckiej, wychowanie odebrane na Kresach Rzeczypospolitej, studia w Italii, a także używanie w kontaktach dyplomatycznych języka niemieckiego oraz często okazywane zamiłowanie do łaciny.

Stanisław Hozjusz urodził się 5 maja 1504 roku w Krakowie. Był synem mieszcżki krakowskiej Anny i Ulryka Hose przybyłego do Polski z miejscowości Pforzheim w Badenii. Wkrótce po urodzeniu Stanisław z rodzicami i dwojgiem rodzeństwa (siostrą Anną i bratem Janem) zamieszkał w Wilnie, gdzie jego ojciec otrzymał posadę w mennicy królewskiej, a następnie piastował urzędy – horodniczego (od 1524 roku) i wojskiego (od 1528 roku). Przyszły kardynał początkowe nauki pobierał u dominikanów wileńskich, a w 1519 roku podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1524 roku uzyskał stopień bakałarza sztuk wyzwolonych. Po studiach znalazł zatrudnienie w szkole biskupiej funkcjonującej przy dworze biskupów krakowskich. W 1530 roku, jako preceptor Kazimierza Bnińskiego, kuzyna bp. krakowskiego Piotra Tomickiego, udał się ze swoim podopiecznym do Bolonii, gdzie sam także zapisał się na tamtejszy uniwersytet. Przez rok studiował w Padwie słuchając wykładów Łazarza Bonamica. Po powrocie do Bolonii uwieńczył studia uzyskaniem 8 czerwca 1534 roku tytułu doktora obojga praw, a następnie powrócił do Krakowa i podjął pracę w kancelarii biskupiej. Jednym z najważniejszych zadań jakie mu wówczas powierzono było opracowanie koncepcji wychowania następcy tronu – królewicza Zygmunta Augusta, dzięki czemu uzyskał szansę zbliżenia się do dworu królewskiego i osobistego poznania przyszłego władcy. W 1538 roku podjął służbę w kancelarii wielkiego sekretarza królewskiego Samuela Maciejowskiego, a następnie został oddelegowany do służby w charakterze sekretarza królewskiego. Wśród beneficjów kościelnych stanowiących jego utrzymanie znalazła się kanonia warmińska, co zapoczątkowało jego związki z odległym z perspektywy krakowskiej dominium warmińskim. W 1543 roku

przyjął święcenia kapłańskie i uzyskał stanowisko sekretarza wielkiego koronnego, a że posiadał wspomnianą kanonię warmińską powierzono mu prowadzenie wszystkich spraw dotyczących Prus Królewskich. Po zawiązaniu biskupstwa warmińskiego, co nastąpiło już w pierwszym roku panowania nowego władcy, Zygmunt II August desygnował Hozjusza na ten urząd, wyrażając tym samym uznanie dla kompetencji kandydata w zakresie spraw pruskich. Nominacja ta została jednak oprotestowana przez kapitułę warmińską, która broniąc swoich praw do wyboru biskupa, wskazywała na nieposiadanie przez kandydata indygenatu pruskiego. Nieugięta postawa kapituły warmińskiej, popartej przez sejmik pruski, sprawiła, że król musiał odłożyć w czasie zamiar osadzenia Hozjusza na stolicy dominium warmińskiego w Lidzbarku. Król, nie rezygnując z powziętego planu, na biskupstwo warmińskie przeniósł wówczas biskupa Tiedemanna Giese, ordynariusza ościennej diecezji chełmińskiej, którą powierzył Hozjuszowi, wystawiając stosowną nominację 3 lutego 1549 roku. Papież zatwierdzając 12 lipca 1549 roku ten akt, pozwolił Hozjuszowi na zachowanie kanonii warmińskiej.

Zanim Hozjusz osobiście objął rządy w diecezji i zamieszkał w ówczesnej rezydencji biskupów chełmińskich w Lubawie, został najpierw wysłany przez króla z dwiema misjami dyplomatycznymi do monarchów europejskich – króla rzymskiego Ferdynanda I Habsburga rezydującego w Pradze, a następnie do cesarza Karola V przebywającego w Brukseli. Hozjusz, wypełniając zadanie ocieplenia stosunków jagiellońsko-habsburskich, dał się poznać jako zręczny dyplomata i wytrawny poeta.

Po śmierci bp. Tiedemanna Giese (23 października 1550 roku) król przeforsował kwestię powierzenia Hozjuszowi biskupstwa warmińskiego, na co kapituła zgodziła się dokonując 3 marca 1551 roku jego formalnej elekcji, a kanoniczne zatwierdzenie tego aktu nastąpiło na mocy brewe wydanego 11 maja 1551 roku przez papieża Juliusza III. Przyszko-
da braku indygenatu pruskiego została przezwyciężona nadaniem go Hozjuszowi na mocy nominacji królewskiej. Choć niektórzy członkowie kapituły kwestionowali taką formę uzyskania przez kandydata obywatelstwa pruskiego, to jednak ostatecznie ulegli wobec woli króla. Zygmunt II August widział w Hozjuszcu człowieka, który będzie w Prusach Królewskich realizatorem królewskiej polityki unifikacyjnej i doprowadzi do silniejszego zespolenia tych ziem z Koroną. Uśmierzy przy tym rozwijające się w tym rejonie tendencje separatystyczne, niebezpieczne złasz-

cza w kontekście nabierającej coraz wyraźniej antypolskiego charakteru polityki Prus Książęcych, a przynajmniej doprowadzi do ograniczenia autonomii pruskiej, zdaniem króla zagrażającej jedności jego władztwa. Hozjusz stając z urzędu na czele stanów pruskich starał się szanować zarówno wolę króla, jak i lokalne prawa, a licznymi przywilejami, zwłaszcza zwolnieniami i ulgami podatkowymi, potrafił zjednać sobie niedawnych przeciwników. Szczególną aktywność wykazywał w zakresie troski o ekonomiczny rozwój dominium biskupiego, dokonując na Warmii licznych lokacji i odnawiając dawne przywileje. Lokował wiele folwarków, przeprowadził rewizję praw połowowych na Zalewie Wiślanym, uregulował handel Prus Królewskich z Gdańskiem.

W sprawach religijnych skutecznie potrafił przeciwstawić się rozwojowi protestantyzmu w Prusach Królewskich. Usuwał z urzędów proboszczów podejrzanych o sprzyjanie protestantyzmowi. W działalności kontrreformacyjnej był zwolennikiem administracyjnego powstrzymywania wszelkiego nowinkarstwa, jako zagrażającego jedności państwa i w tym duchu kierował do Zygmunta II Augusta częste enuncjacje. Nowinki religijne zwalczał także za pomocą pióra. Już u samych początków rządów w diecezji zaczął przygotowywać dzieło *Confessio fidei catholice Christiana*, stanowiące pozytywny wykład katolickich prawd wiary. Wydane po raz pierwszy w 1553 roku, a w pełnej wersji w 1557 roku w Moguncji, przetłumaczone wkrótce na wiele języków stało się punktem odniesienia dla ortodoksji katolickiej, czyniąc z jego autora autorytet w sprawach katolickiej reformy Kościoła. Ogromną popularność uzyskało także jego dzieło *De expresso Dei Verbo* (Dilingae 1558; *Księgi o jasnym a szczerym Słowie Bożym*, Kraków 1562). Chętnie wznawiano i przedrukowywano liczne dziełka polemiczne Hozjusza, wydawane wprawdzie w celu prowadzenia doraźnej polemiki z lokalnymi adwersarzami (m.in. *De actis cum Toruniensibus* z 1551 roku oraz *De actis cum Elbigensibus* z 1565 roku), budzące jednak szersze zainteresowanie ze względu na jasność wykładu i uniwersalizm treści. Do końca XVI wieku jego dzieła miały już 12 wydań zbiorowych i były kolportowane w całej Europie.

Dzięki zdecydowanej postawie (usuwał z urzędów urzędników i nauczycieli podejrzanych o herezję) i bogatej twórczości polemicznej, szybko stał się katolickim liderem w walce z postępem reformacji, nie tylko w Prusach Królewskich, ale również w całej Polsce. Jego znaczenie w całym obozie antyreformacyjnym zostało zauważone przez nuncjusza

apostolskiego Alojzego Lippomano. Z jego właśnie inicjatywy w 1558 roku Hozjusz został wezwany przez papieża Pawła IV do Rzymu, gdzie otrzymał misję kreowania papieskiej polityki kontrreformacyjnej. Kompetencje Hozjusza w tym zakresie zostały jeszcze bardziej poszerzone w czasie pontyfikatu kolejnego papieża. Piusa IV powierzył mu bowiem misję pozyskania dla reformy katolickiej dworu cesarskiego w Wiedniu i nakłonienia cesarza do poparcia idei wznowienia obrad soborowych. Pomyślna realizacja tego zamysłu przyniosła Hozjuszowi wiele zaszczytów, uzyskał kardynalat (26 lutego 1561 roku) i został ustanowiony legatem papieskim na wznowiony Sobór Trydencki. Papież dodatkowo postanowił nagrodzić polskiego kardynała udostojnieniem jego gmerku mieszczańskiego z wyobrażeniem nogawicy (tzw. godło mówiące od niemieckiego Hosz, Hose) swoim herbem rodzinnym – Medyceuszy, przedstawiającym w polu złotym sześć kul czerwonych, z których w najwyższej, większej od pozostałych, znajdują się trzy lilie srebrne.

Kardynał Hozjusz jako legat papieski w latach 1562–1563 przewodnicząc obradom miał wpływ na zasadnicze uchwały soborowe, które zdecydowały o obliczu Kościoła katolickiego na kolejne cztery stulecia. Można przypisać mu autorstwo wielu prawnych i doktrynalnych orzeczeń soborowych, zwłaszcza tych wskazujących na sukcesję apostolską jako element prawdziwości Kościoła Chrystusowego. Był też współtwórcą nowej eklezjologii katolickiej zorientowanej na reformę wewnętrzną, wzmocnienie struktur instytucjonalnych i dyscypliny kościelnej. Dzięki reformie podjętej przez Sobór Kościół zdołał oprzeć się fali reformacji, a z kryzysu zapoczątkowanego wystąpieniem Marcina Lutra zdołał się nie tylko wydobyć, ale stworzył trwalsze podwaliny swojego istnienia i to zarówno w aspekcie organizacyjnym, jak i doktrynalnym. Zdobycze obrad w Trydencie przetrwały aż do Soboru Watykańskiego II (1962–1965).

Bezpośrednio po zakończeniu obrad soborowych (3 grudnia 1563 roku) Hozjusz udał się na Warmię, gdzie z zapalem zajął się wprowadzaniem decyzji soborowych w diecezji. Już w 1564 roku sprowadził do Polski jezuitów i powierzył im prowadzenie Akademii w Braniewie (zwanej następnie Hosianum). W tym samym roku przeprowadził wizytację generalną diecezji, osobiście nadzorując wprowadzanie zaleceń soborowych w każdej parafii. Współpracując z nuncjuszem apostolskim Janem Franciszkiem Commendone zabiegał u króla o powierzanie godności i urzędów państwowych jedynie katolikom, co miało istotne

znaczenie dla powstrzymania procesu protestantyzacji polskiej szlachty (sprzyjającej zwłaszcza kalwinizmowi) i ostatecznie doprowadziło do restytucji wielu parafii katolickich w dobrach szlacheckich.

W 1569 roku został wysłany przez króla z misją do Rzymu, w celu uregulowania spraw spadkowych po królowej Bonie (tzw. kwestia księstwa Bari). Opuszczając diecezję wyjednał u króla i papieża mianowanie Marcina Kromera na swojego koadiutora. Z ufnością powierzył mu rządy nad ukochaną Warmią, tak samo jak wcześniej wprowadził go na swoje miejsce w sekretariacie spraw pruskich w kancelarii królewskiej. Osoba Kromera gwarantowała Hozjuszowi kontynuowanie tej samej linii, jaką obrał w działalności kościelnej i politycznej na Warmii. Mimo dzielącej ich odległości pozostawali w stałym kontakcie, regularnie wymieniając korespondencję. Twórczość epistolarna była jednym z najważniejszych oręży w misjach realizowanych przez Hozjusza. Wysłał ponad 10 000 listów do osobistości swojej epoki, w tym licznych władców europejskich i to nie tylko katolickich. W latach 1572–1578 pracował w Kongregacji ds. Niemiec, a w jego gestii znajdowały się wszystkie kwestie dotyczące stosunków Stolicy Apostolskiej z księstwami Rzeszy. W 1573 roku otrzymał godność wielkiego penitencjarza Bazyliki Rzymskiej.

Urządząc w Rzymie troszczył się o Polaków przybywających do Wiecznego Miasta z pielgrzymką. Na ich potrzeby założył przy kościele św. Stanisława dom pielgrzyma i hospicjum. Wspierał studentów z Polski, zwłaszcza z Warmii, fundując im stypendia i troszcząc się o rozwój ich karier. Ważnym ośrodkiem polskości stał się jego kościół tytularny, czyli bazylika Najświętszej Marii Panny na Zatybrzu. Zmarł nagle 5 sierpnia 1579 roku w Capranica, dokąd udał się na letni wypoczynek. Został pochowany w swoim kościele tytularnym. W 1923 roku rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny, który wciąż trwa.

Edward Gigilewicz

Bibliografia

Chrzanowski T., *Typus Ecclesiae – Hozjańska alegoria Kościoła*, [w:] *Sztuka pobrażę Bałtyku*, Warszawa 1978.

Gigilewicz E., *Herby biskupów warmińskich*, Lublin 2001.

Kalinowska J.A., *Stanisław Hozjusz jako humanista (1504–1579). Studium z dziejów kultury renesansowej*, Olsztyn 2004.

Misiurek J., *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1257–1260.

Odyniec W., *Wstęp*, [w:] S. Hozjusz, *Poezje*, przekład A. Kamińska, wyd. 2, Olsztyn 1988.

Poczet biskupów warmińskich, red. A. Achremczyk, Olsztyn 2008.

Sucheni-Grabowska A., *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta*, Olsztyn 1981.

Szorc A., *Sługa Boży Stanisław Hozjusz*, Olsztyn 2011.

Treter T., *Theatrum virtum D. Stanislai Hosii*, Roma 1588.

Umiński J., *Kardynał Stanisław Hozjusz biskup warmiński*, wyd. 2, Opole 1948.

Wojtyska H.D., *Cardinal Hosius legate to the Council of Trent*, Rome 1967.

ks. prof. dr hab. Władysław Zarębczan

Fundacja Polonia Semper Fidelis

WŁADYSŁAW KARDYNAŁ RUBIN. WIELKI POLAK Z KRESÓW W SŁUŻBIE POLONII I STOLICY ŚWIĘTEJ

Słowa kluczowe

Władysław Rubin, Toki, VI Dywizja w Tockoje, Uniwersytet Gregoriański, Kolegium Polskie w Rzymie, Seryta

Streszczenie

Władysław Rubin urodził się 20 września 1917 r. w Tokach nad Zbruczem. Podczas II wojny światowej walczył w VI Dywizji w Tockoje, z którą przedostał się do Libanu, gdzie ukończył studia na Uniwersytecie św. Józefa, a w 1946 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Bejrucie. W 1952 uzyskał doktorat z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie pełnił m.in. funkcję rektora Kolegium Polskiego w Rzymie w latach 1959–1964 oraz delegata prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego do opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim w latach 1964–1980. W 1964 r. otrzymał godność biskupa ze stolicą tytularną Seryta, a w 1979 r. – nominację kardynalską. W latach 1980–1984 był Prefektem Kongregacji dla Kościołów Wschodnich. Zmarł w Rzymie 28 listopada 1990 r.

Kiedy na Tron Piotrowy wstępował kard. Karol Wojtyła, Polaków pracujących w Watykanie było niewielu. Jednym z nich był biskup Władysław Rubin, pełniący wówczas funkcję sekretarza generalnego Synodu Biskupów. Wkrótce potem Jan Paweł II mianował go kardynałem i uczynił jednym ze swoich bliskich współpracowników¹. Z bogatym życiorysem polskiego hierarchy zapoznają encyklopedie² i słowniki biograficzne³. Ciekawą i rzetelną książkę biograficzną o kardynale Rubinie napisał ks. Wacław Szetelnicki, jego kursowy kolega. Nosi ona tytuł *Lwowianin na drogach świata*⁴.

Kim był człowiek, który zwycięsko przeszedł przez piekło dziejów Polaków okresu II wojny światowej, który nie dał się złamać wydarzeniami klęski wrześniowej 1939 roku, który zawsze i wszędzie był z narodem w kraju i w rozproszeniu w świecie i który dotarł aż na same szczyty w służbie Kościoła Powszechnego?

Władysław Rubin urodził się 20 września 1917 roku w Tokach nad Zbruczem, w archidiecezji lwowskiej jako syn Ignacego i Tekli Saluk⁵. Ojciec był rolnikiem. Po uzyskaniu matury studiował teologię i prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. 6 czerwca 1935 roku, po zdaniu egzaminu dojrzałości, Władysław wstąpił do Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego we Lwowie. Nie był to jednak jeszcze czas właściwego rozeznania. Po opuszczeniu Seminarium poszedł do Szkoły Podchorążych w Tarnopolu, następnie studiował na Uniwersytecie Lwowskim. Nadal pragnął pójść za Chrystusem, ale na przeszkodzie stanął wybuch II wojny światowej.

Po agresji Stalina na Polskę 17 września 1939 młody Rubin próbował przedostać się do Rumunii, jednak został aresztowany i trafił do niewoli sowieckiej. Przerzucany był z więzienia do więzienia, a w końcu zesłany

¹ Por. W.M. Zarębczan, *Polacy w Watykanie*, Bernardinum, Pelplin 2004, s. 26.

² Por. J. Szymański, *Władysław Rubin*, [w:] *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 17, Lublin 2012, s. 509–510.

³ *Władysław Rubin*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978. Na uwagę zasługuje także nota biograficzna Władysława Rubina w słowniku biograficznym Salvadore Mirandy, dostępna w języku angielskim.

⁴ Ks. W. Szetelnicki, *Lwowianin na drogach świata. Władysław Kardynał Rubin*, Rzym 1986.

⁵ Por. ks. W. Szetelnicki, op. cit., s. 42.

do Archangielska i przydzielony do morderczej pracy przy karczowaniu lasu. Tam dowiedział się o układzie Sikorski–Majski, na mocy którego zesłańcy polscy byli zwalniani z obozów i mobilizowani w jednostkach tworzącego się Wojska Polskiego, którego dowódcą był gen. Władysław Anders. Młody Rubin z ochotą wstąpił w szeregi armii polskiej. Jak wspomina jeden z jego kolegów, znalazł się w VI Dywizji w Tockoje⁶. Z tymi jednostkami Władysław Rubin dostał się do Libanu, gdzie ukończył studia na Uniwersytecie św. Józefa. Opiekunem polskiej młodzieży wojskowej studiującej w Bejrucie był znany profesor w konwiktie jezuickim, ks. dr Kamil Kantak, też więzień i opiekun duchowy w obozie w Griazowcu.

30 czerwca 1946 roku Władysław Rubin otrzymał święcenia kapłańskie w Bejrucie i został duszpasterzem uchodźców polskich, a szczególnie młodzieży i studentów. W 1949 młody kapłan został skierowany do Włoch. W 1952 uzyskał doktorat z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Ukończył też Studia Rotalne. We Włoszech był opiekunem Polaków (w tym sierot i dzieci biednych) w Loreto i Rzymie. Mianowany w 1953 roku przez Kongregację Konsystorialną duszpasterzem Polaków, pozostał w Rzymie, następnie objął stanowisko rektora Kolegium Polskiego w Rzymie. Pełnił tę funkcję w latach 1959–1964. Po śmierci bp. Józefa Gawliny został delegatem prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego do opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim w latach 1964–1980. Objął stanowisko rektora Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie. Instalacji kanonicznej nowego rektora dokonał abp metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła⁷.

⁶ Ks. Z. Peszkowski, *Wspomnienie o kard. Rubinie (1917–1990)*, „Niedziela” 2005, nr 50, s. 11.

⁷ Obszerną relację z tej uroczystości zatytułowaną *Instalacja Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji* zamieścił „Duszpasterz Polski Zagranicą” (nr 1/62, styczeń–marzec 1965). Pragnę przytoczyć jej fragment: „W niedzielę, dnia 15.11. [1964] odbyła się w kościele św. Stanisława B.M. w Rzymie, uroczysta instalacja ks. Prałata Władysława Rubina jako nowego Rektora kościoła i hospicjum oraz Delegata Ks. Prymasa Polski dla opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim. W świątecznym nastroju zgromadzili się w kościele liczni Polacy z kolonii rzymskiej i goście z kraju. Przybyli gremialnie księża Biskupi polscy, obecni na trzeciej Sesji II Soboru Watykańskiego. Zasiedli w pierwszych ławkach dwaj ks. ks. Biskupi maronicy z Libanu, koledzy ze studiów ks. prałata Rubina, przedstawiciele Biskupów amerykańskich oraz ks. Biskup Sipowicz, wizytator Białorusinów

Z zapalem przystąpił do nowych obowiązków⁸. Ważnym dziełem kontynuowanym przez nowego Rektora było wydawanie pisma dla duszpasterzy polskich zagranicą pt. „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Oprócz materiałów duszpasterskich, zamieszczano w nim m.in. kronikę wydarzeń, dzięki której to nieukazujące się już od prawie 20 lat pismo jest niezwykle cennym źródłem do studiów nad dziejami Kościoła i Hospicjum św. Stanisława B.M. w Rzymie oraz Polaków żyjących poza krajem⁹.

W 1964 roku ks. Władysław Rubin otrzymał godność biskupa ze stolicą tytularną Serty¹⁰ i delegata prymasa Polski dla duszpasterstwa emigra-

na uchodźctwie. Sekretariat Stanu reprezentował ks. Prałat Luigi Poggi. Obecny był Ambasador Kazimierz Papée. Stały się licznie polskie zakony żeńskie S.S. Nazaretanek, Felicjanek, Zmartwychwstanek i Urszulanek. Instalacji kanonicznej dokonał ks. metropolita krakowski, arcybiskup Karol Wojtyła, któremu na podstawie statutu fundacji przysługuje zwierzchność nad kościołem i hospicjum. Mszę św. odprawił nowy Rektor ks. prałat Władysław Rubin. Po Ewangelii kazanie wygłosił ks. kardynał prymas Polski, Stefan Wyszyński. Ks. metropolita krakowski przypomniał w swoim przemówieniu dzieje kościoła i hospicjum św. Stanisława B.M. w Rzymie. Wielki Kardynał Stanisław Hozjusz, któremu Polska zawdzięcza należną sobie pozycję w Rzymie, uzyskał odnośny przywilej od Grzegorza XIII w 1578 roku. W 1746 roku Biskup krakowski Załuski odrestaurował kościół i hospicjum i w latach pięćdziesiątych polecił opracować i ogłosić statut fundacji, którym się ona po dziś dzień rządzi”.

⁸ Jako rektor kościoła polskiego w Rzymie, ks. bp Rubin kontynuował prace rozpoczęte przez swojego poprzednika abp. Józefa Gawlinę: odbudowę budynków Hospicjum i uregulowanie stanu prawnego Fundacji. W wyniku tych działań Fundacja uzyskała na własność kamienicę przy via dei Delfini 16 – Palazzo Delfini (obecnie ma w niej swoją siedzibę m.in. Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej). O pracach restauratorskich, które trwały 10 lat (1964–1974) i były możliwe m.in. dzięki ofiarności Polonii, informuje tablica wmurowana na półpiętrze nowej klatki schodowej w budynku po lewej stronie kościoła.

⁹ Rzymskich śladów kard. Władysława Rubina jest bardzo dużo i nie sposób ich tutaj wszystkich umieścić. Może warto przypomnieć niezwykle ważną inicjatywę podjętą przez kard. Rubina pod koniec sprawowania funkcji rektora Kościoła i Hospicjum św. Stanisława B.M. w Rzymie, a mianowicie wydanie książki autorstwa o. M. Machejka OCD pt. *400 lat Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*. Jest ona niezwykle cennym źródłem informacji dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę na temat placówki, którą w latach 1964–1980 kierował kard. Rubin.

¹⁰ „L'Osservatore Romano”, 17 XI 1964.

cji. 29 listopada 1964 roku z rąk kard. Wyszyńskiego, abp. Karola Wojtyły i bp. Stefana Barely otrzymał sakrę biskupią w Wiecznym Mieście¹¹.

Rola duszpasterza-miśjonarza, jako „Proboszcza Polaków” rozsianych po wszystkich kontynentach, których liczba wynosiła blisko 10 milionów była wyjątkowo trudna i skomplikowana z uwagi na odległość. Wspomnienia cierpień, których doznał w sowieckich łagrach dodawały „Ojcu Rubinowi” dodatkowej energii. Wiadomo, że był obecny w Ameryce Łacińskiej, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Nowej Zelandii, na Bliskim Wschodzie i niektórych krajach europejskich¹².

17 lutego 1967 papież Paweł VI powierzył ks. biskupowi Rubinowi nową delikatną i ważną misję. Został minowany Sekretarzem Generalnym Synodu Biskupów. Stało się sprawą jasną¹³, że nie będzie on mógł podolać wszystkim dotychczasowym zadaniom. Dlatego też Ojciec Święty Paweł VI, w porozumieniu z kard. prymasem Stefanem Wyszyńskim, mianował nowego sufragana gnieźnieńskiego w osobie ks. Szczepana Wesolego, który przejął obowiązki Duszpasterza dla Emigracji Polskiej w świecie.

Ksiądz biskup Rubin energicznie przystąpił do nowych wyzwań¹⁴. Pod jego kierunkiem odbyło się pięć zgromadzeń generalnych Synodu, po których pozostały ważne dla Kościoła uchwały i dokumenty¹⁵.

Po wyborze Jana Pawła II na Stolicę Piotrową liczono się z rychłym zwolaniem konsystorza i nominacjami nowych kardynałów. Przewidywania okazały się słuszne. Na konsystorzu 30 czerwca 1979 roku, bp Władysław Rubin otrzymał od papieża Jana Pawła II kapelusze kardynalski i powierzono mu pod opiekę najstarszy rzymski kościół pw. Matki

¹¹ *Konsekracja biskupa Władysława Rubina w Rzymie*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1965, nr 1, s. 95–98.

¹² Píše o tym obszernie cytowany wcześniej ks. Władysław Szetelnicki, op. cit., s. 113–128. Dokładne opisy podróży biskupa Rubina podaje też „Duszpasterz Polski Zagranicą”, roczniki 1965–1984.

¹³ *Wywiad z Sekretarzem Generalnym Synodu Biskupów*, „Tygodnik Powszechny” 1969, nr 7.

¹⁴ Na temat działalności Synodu Biskupów pod kierownictwem biskupa Rubina píše obszernie ks. Władysław Szetelnicki, op. cit., s. 130–143. Jest tam również obszerna bibliografia dotycząca tej tematyki.

¹⁵ Bp W. Rubin, *Synod biskupów*, „Przemiany” 1968, nr 2, s. 107–123. Por. też *Wywiad z Sekretarzem Generalnym Synodu Biskupów...*, op. cit.

Bożej S. Maria in Via Lata¹⁶. Parę miesięcy później, Jan Paweł II powołał kardynała Rubina na urząd Prefekta Kongregacji dla Kościołów Wschodnich¹⁷. Funkcję tę pełnił w latach 1980–1984. Na decyzji zaważyła wiedza Ojca Świętego, że kandydat urodził się i przebywał w środowiskach, w których egzystowały różne Kościoły oraz że znał obce języki. Znowu rozpoczęła się praca w biurze oraz podróże wizytacyjne, odpowiadające zadaniom wynikającym z piastowanego urzędu i potrzebom pasterskim wiernych poszczególnych Kościołów i obrządków wschodnich, żyjących w większych lub mniejszych skupiskach na całym świecie. Kardynał Rubin odwiedził m.in. Indie, Francję, Stany Zjednoczone, Kanadę, Liban i kraje Europy Zachodniej¹⁸. Stał na czele Fundacji Jana Pawła II w Rzymie.

Ostatni etap życia kard. Władysława Rubina to czas wielkiego cierpienia. Lata ciężkiej choroby znosił w sposób heroiczny, w duchu hasła jego biskupiej drogi: „Crux Domini spes et victoria” („Krzyż Pana – nadzieja i zwycięstwo”). Zmarł w Rzymie 28 listopada 1990 roku. Uroczystą Mszę św. rekwiálną przed głównym ołtarzem Bazyliki św. Piotra odprawił Jan Paweł II. Z Rzymu ciało Zmarłego przewieziono do Warszawy.

Pochowany został w krypcie katedry w Lubaczowie. Odszedł po nagrodę do Pana wielki Polak, Kresowianin, uczestnik kampanii wrześniowej w 1939 roku, zesłaniec sowieckich łagrów, żołnierz armii gen. Andersa, „Bejrutczyk”, student Uniwersytetu Gregoriańskiego (od 1949), rektor Papieskiego Kolegium Polskiego, następnie rektor Kościoła i Hospicjum św. Stanisława B.M oraz Delegat prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego do opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim, Sekretarz Generalny Synodu Biskupów, Prefekt Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, oddany i zaufany współpracownik Pawła VI i Jana Pawła II. W dniu 2 czerwca 1991 roku, podczas pielgrzymki do Ojczyzny, modlił się przy grobie kard. Władysława Rubina Ojciec Święty Jan Paweł II.

¹⁶ *Nominacje nowych kardynałów*, „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 22. Zobacz także: J. Turowicz, *Pierwszy konsystorz Jana Pawła II*, „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 28.

¹⁷ „Tygodnik Powszechny” 1980, nr 27.

¹⁸ Por. ks. W. Szetelnicki, op. cit., s. 148–167.

Kardynał Władysław Rubin cieszył się wielkim autorytetem wśród rodaków w Polsce i na świecie, więc nie dziwi fakt, iż wielokrotnie był doceniany i odznaczany, zarówno przez władze kościelne, jak i świeckie. Warto przypomnieć niektóre jego wyróżnienia. 10 października 1990 Prezydent RP na Obczyźnie, Ryszard Kaczorowski, odznaczył go Orderem Orła Białego¹⁹. W 1976 został uhonorowany francuskim Orderem Narodowym Legii Honorowej²⁰. Został też odznaczony srebrną odznaką honorową Koła Lwowian i udekorowany nią podczas swojego pobytu w Londynie 7 marca 1971²¹.

Do całokształtu bogatej działalności kard. Władysława Rubina należą również jego prace naukowe i publicystyczne. Wiele z nich można wykorzystać do badań nad problemami emigracji polskiej XX wieku. Kardynał Rubin był też ekspertem od Synodu Biskupów i od Kościołów Wschodnich. Tak bogatej spuścizny nie wolno nam zaprzepaścić²².

ks. Władysław Zarębian

¹⁹ Komunikat o nadaniu Orderu Orła Białego. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, s. 51, nr 4 z 20 grudnia 1990. K. Filipow, *Order Orła Białego*, Białystok 1995, s. 50.

²⁰ Por. „Kultura” 1976, wyd. 344–347, Instytut Literacki, s. 151.

²¹ Odznaka honorowa Koła Lwowian, „Biuletyn” nr 19–20, s. 116, lipiec 1971, Koło Lwowian w Londynie.

²² Obszerniejsze informacje o wielkim emigracyjnym Duszpasterzu są ogólnie dostępne w Internecie. Por. ks. A. Stopyra, *Życie i działalność ks. kard. Władysława Rubina 1917–1990*, <http://konkatedra.zamojskolubaczowska.pl/kardynal-wladyslaw-rubin/> [dostęp: 11.07.2019].

prof. dr hab. Jan Draus

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

SŁUGA BOŻY ARCYBISKUP JAN CIEPLAK – OBROŃCA WIARY, GODNOŚCI CZŁOWIEKA, PATRIOTA

Słowa kluczowe

biskup, Jan Cieplak, Petersburg, powstanie styczniowe, prześladowanie, Sowietci

Streszczenie

Jan Cieplak był wychowywany przez wuja, księdza zaangażowanego w działalność patriotyczną podczas powstania styczniowego. Od samego początku wykazywał się niezwykleymi zdolnościami w zakresie nauk teologicznych, w związku z tym po święceniach i ukończeniu studiów w Akademii Duchownej w Petersburgu, został wykładowcą na tej uczelni. Dzięki temu mógł kształcić umysły młodych polskich księży, którzy w czasach zaborów przybywali do Petersburga na studia. Angażował się w działalność swojej rodzimej diecezji kieleckiej. Podczas panującej w Rosji na początku XX w. odwilży politycznej, uzyskał tytuł biskupa sufragana diecezji kieleckiej. Był jednym z najbliższych współpracowników arcybiskupa Wnukowskiego, za sprawą którego odbył podróż po Syberii. Jej celem były spotkania i nawiązanie kontaktu z mieszkającymi tam Polakami. Podczas I wojny światowej objął funkcję metropolity mohylewskiego, a w 1917 r. zaangażował się politycznie, walcząc o odbudowę Polski. Przeżył okres bolszewickich represji wobec Kościoła katolickiego, był prześladowany, gnębiony i więziony przez Sowietów, stał się bohaterem Polaków.

Sługa Boży arcybiskup Jan Cieplak (1857–1926), pasterz archidiecezji mohylewskiej, pierwszy metropolita archidiecezji wileńskiej, wspaniały patriota i męczennik komunizmu należał do wielkich postaci Kościoła katolickiego i Rzeczypospolitej XX wieku. Był nie tylko niezłomnym biskupem, obrońcą praw człowieka i Kościoła, ale zarazem szczerym patriotą o bogatej duchowości, rozległej wiedzy i ofiarnej bezinteresowności. Jego życie i działalność to pasmo cierpienia, miłości, pokory i nadziei w imię wierności Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Dla współczesnych pozostawił przede wszystkim Siebie, jako wzór Polaka i biskupa.

Jan Feliks Cieplak urodził się 17 sierpnia 1857 roku w Dąbrowie Górniczej, jako syn Jacentego i Julii z Bugajskich. Jego ojciec był górnikiem. W 1859 roku, w wieku 24 lat zmarła jego matka. Ojciec, nie mogąc poddać obowiązkom wychowania Janka, po powtórny ożenku z Teodorą Oleśniewiczówną (1861), oddał 4-letniego syna na wychowanie babce Katarzynie Bugajskiej. Kiedy zbliżał się obowiązek szkolny, Jankiem opiekował się wuj ks. Jan Bugajski, proboszcz z Krasocina koło Włoszczowej. Był to czas powstania styczniowego. Ksiądz Bugajski zaangażowany w konspirację powstańczą został niebawem aresztowany. Jego rolę w wychowaniu Janka przejął wówczas ks. Walenty Khaun, proboszcz w pobliskiej Minodze. Po powrocie ks. Bugajskiego do swojej parafii (zmarł w 1873 roku) obydwaj księża wspierali Janka, który w latach 1869–1873 uczęszczał do gimnazjum w Kielcach. Im też zawdzięczał on dalsze studia w seminarium duchownym w Kielcach (1873–1878). Przygotowując się do stanu duchownego wykazywał się nie tylko pobożnością, ale także niezwykle uzdolnieniem w zakresie przedmiotów teologicznych, toteż w lipcu 1878 roku wysłany został na teologiczne studia specjalistyczne do Akademii Duchownej w Petersburgu. Talent i pracowitość alumna Jana Cieplaka sprawiły, że po trzech latach studiów uzyskał dyplom magistra św. teologii z odznaczeniem (22 czerwca 1882). Rok wcześniej na krótko powrócił do Kielc i otrzymał z rąk ówczesnego biskupa Tomasz Kulińskiego święcenia kapłańskie (24 lipca 1881). Natomiast prymicje kapłańskie odbył w kościele w Dąbrowie Górniczej (15 sierpnia 1881).

Ksiądz Jan Cieplak, wyjeżdżając na studia do Petersburga, nie zdawał sobie sprawy, że po ich ukończeniu przyjdzie mu spędzić w tym mieście 46 lat swojego życia. Jako neoprezbiter marzył o parafii w Minodze, u boku swego opiekuna ks. Khauna. Tymczasem we wrześniu 1882 roku

powierzono mu obowiązki profesora-adiunkta Akademii Duchownej w Petersburgu. Dla prześladowanego Kościoła katolickiego w zaborze rosyjskim Akademia Duchowna w Petersburgu była wówczas ważnym kościelnym ośrodkiem naukowym, a zarazem sercem wszystkich rzymskokatolickich diecezji w państwie carów. Zlokalizowano ją w tym mieście (na wyspie Wasilewskiej) w 1842 roku, wskutek przeniesienia funkcjonującej od 1833 roku w Wilnie Rzymsko-Katolickiej Akademii Duchownej, która kultywowała tradycję Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego. Tutaj kształciła się elita polskiego duchowieństwa, spośród której rekrutowali się przyszli biskupi. Dla ks. Jana Cieplaka, który wykładał kolejno: archeologię biblijną, liturgikę i teologię moralną było to niewątpliwe wyróżnienie, ale zarazem nowe wyzwanie życiowe. Musiał bowiem nie tylko sumiennie przygotowywać się do wykładów, lecz również w miarę szybko osiągnąć doktorat. Nastąpiło to w 1901 roku na podstawie dysertacji doktorskiej pt. *De memento quo transsubstantiatio in Augustissimo Missae Sacrificio peragitur*. Wówczas uzyskał pełną profesurę i podjął wykłady z teologii dogmatycznej. Jednocześnie był bibliotekarzem i ojcem duchownym kleryków w Metropolitalnym Seminarium Duchownym archidiecezji mohylewskiej.

Ksiądz Jan Cieplak, jako profesor Akademii, nie tylko oddawał się pracy naukowej, lecz w miarę swoich możliwości uczestniczył w życiu społecznym licznej kolonii polskiej w Petersburgu. Udzielał się w polskich stowarzyszeniach dobroczynnych, zwłaszcza w Towarzystwie św. Wincentego à Paulo, opiekował się Zakładem Wychowawczym dla Dziewcząt prowadzonym przez siostry ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, którego od 1905 roku był kapłanem, był gorliwym członkiem Towarzystwa Dobroczynności. Spieszył z posługą duszpasterską i kapłańską do polskich gimnazjów, ochronek i innych organizacji. Wspierał także inicjatywy duszpasterskie diecezji kieleckiej, m.in. przyspieszył pozwolenie na budowę kościoła w Pińczycach. Talent, pobożność i aktywność ks. Cieplaka dostrzegana była przez jego przełożonych i kolejnych biskupów mohylewskich. W 1892 roku, kiedy ówczesny rektor Akademii ks. Franciszek Symon został w 1897 roku biskupem plockim, arcybiskup mohylewski Wincenty Kluczyński wysunął kandydaturę ks. Cieplaka na rektora (1893). Niestety, nie uzyskała ona przychylności władz rosyjskich, które przypisały ks. Cieplakowi współudział w tzw. sprawie kieleckiej. Polegała ona na tym, że jeden z alumnów kieleckich (rosyjski

szpieg), doniósł o przechowywanych i czytanych w kieleckim seminarium duchownym „zakazanych książkach” (chodziło o dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i książki ks. Józefa Sebastiana Pelczara). Wskutek rewizji i znalezienia „dowodów przestępstwa” seminarium kieleckie czasowo zamknięto. W 1897 roku, kiedy seminarium w Kielcach ponownie otwarto, a biskup kielecki Tomasz Kuliński, zaproponował ks. Cieplaka na stanowisko rektora, władze rosyjskie ponownie się sprzeciwiły. Pozostał więc ks. Cieplak w Petersburgu, otrzymując niebawem godność kanonika kapituły kieleckiej (1907). Zbiegło się to w czasie z obchodami 25-lecia profesury ks. Cieplaka w petersburskiej Akademii Duchownej. Jubileusz ten świętowano nie tylko w gronie kadry profesorskiej, ale we wszystkich środowiskach polskich w Petersburgu. W ten sposób podziękowano Jubilatowi za dotychczasową posługę religijną, krzewienie polskości i patriotyzmu. Przy tej okazji społeczność polska dała wyraz ogromnej popularności świątobliwego kapłana.

Jubileusz ks. prof. Jana Cieplaka przypadł na okres względnej odwilży politycznej w Rosji, powstałej w wyniku przegranej wojny z Japonią i rewolucji 1905–1907 roku. Wówczas na mocy dekretu tolerancyjnego cara Mikołaja II z 17 kwietnia 1905 roku Kościół uzyskał większą niż dotychczas swobodę działania. Na nieszczęście zmarł w sierpniu 1905 roku arcybiskup mohylewski Jerzy Józef Szembek. Archidiecezją mohylewską w charakterze administratora zarządzał wtedy ks. infułat Stefan Denisewicz (w latach 1905–1908). W tej sytuacji biskup płocki Apolinary Wnukowski zwrócił się 27 grudnia 1907 roku do papieża Piusa X o wykorzystanie sytuacji politycznej w Rosji i mianowanie biskupów, wysuwając dwóch kandydatów: ks. prof. Jana Cieplaka oraz ks. prałata Antoniego Nowowiejskiego, rektora seminarium duchownego w Płocku, z wyraźną sugestią dotyczącą pierwszego z nich. Procedura watykańska nie trwała długo, bowiem władze rosyjskie zajęte odrabianiem strat politycznych po rewolucji, nie wnosząc sprzeciwu, akceptowały kandydatury biskupie przedstawione przez Piusa X. W tej sytuacji 16 czerwca 1908 roku ogłoszone zostało papieskie brewe, w którym biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego podniesiono do godności arcybiskupa metropolity mohylewskiego, zaś księży Jana Cieplaka i Stefana Denisewicza ustanowiono biskupami sufraganami. Nominacja biskupia ks. Cieplaka była dla niego niewątpliwym zaskoczeniem, gdyż od pewnego czasu marzył o powrocie do diecezji kieleckiej. Z drugiej strony spowodowała nieby-

wały wybuch radości i nadziei wśród Polaków w Rosji. Podkreślić należy, że na opróżnioną wówczas stolicę plocką nominację biskupią uzyskał ks. Antoni Nowowiejski.

Konsekracja biskupia ks. prof. Jana Cieplaka odbyła się 7 grudnia 1908 roku w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Głównym konsekratorem był abp Wnukowski przy współudziale biskupów Stefana Denisewicza i Antoniego Nowowiejskiego, z którymi biskup-nominat Cieplak, w okresie wakacji, odbył pielgrzymkę do Lourdes. Uroczystość ta odbyła się w atmosferze wielkiej manifestacji religijnej i patriotycznej Polaków w Petersburgu. Entuzjastycznie przyjęto wówczas wypowiedziane przez biskupa Cieplaka słowa: „Mnie wprawdzie na barki położono wielkie obowiązki, z których trudno się należycie wywiązać, ale honor mi nie pozwala inaczej, jak tylko dobrze postępować”. Dla Polaków-katolików w Rosji oznaczały one nie tylko troskę biskupią o umocnienie religijności, ale zarazem o podtrzymanie ducha patriotyzmu, pielęgnowania tradycji, kultury i języka. Biskup Cieplak nie zdawał sobie wówczas sprawy z tego, że na tym rosyjskim froncie religijno-patriotycznym przyjdzie mu niebawem odegrać pierwszoplanową rolę.

Biskup Cieplak w opinii schorowanego abp. Wnukowskiego uchodził za jego najbliższego współpracownika w biskupstwie. Wspólnie zarządzali archidiecezją, wspólnie planowali wizytacje duszpasterskie. To też pierwszym wielkim ich przedsięwzięciem była misja duszpasterska wśród katolików, od Petersburga po Sachalin na Dalekim Wschodzie. Przeprowadzić ją miał abp Wnukowski, zaś w tym okresie bp Cieplak miał sprawować zarząd archidiecezji. Kiedy uzyskano zgodę władz rosyjskich na realizację tego ogromnego, długotrwałego i wyczerpującego przedsięwzięcia duszpasterskiego, okazało się, że z powodu choroby serca abp. Wnukowskiego, zastąpi go bp Cieplak. To jemu przypadła ta wielka i niemająca precedensu misja spotkania się z rodakami rozsianymi na syberyjskim szlaku. Trwała ona od 17 kwietnia do 21 września 1909 roku. W tej misji biskupowi Cieplakowi towarzyszyli trzej księża: ks. prof. Zygmunt Łoziński – późniejszy biskup miński i piński, ks. Marcin Wenclaw – Litwin, kapelan szkół ryskich oraz ks. Kazimierz Skrynda – Łotysz. Zwizytowali oni 43 miejscowości m.in.: Wologdę, Wiatkę, Czelabińsk, Pietropawłowsk, Ob, Tajgę, Tomsk, Krasnojarsk, Irkuck, Czytę, Chabarowsk, Władywostok, Charbin, Tobolsk, Czelabińsk, Ufę, Samarę, Symbirsk, Riazanń, Moskwę. Zaznaczyć warto, że w tym czasie Syberia

liczyła ponad 200 tysięcy katolików, głównie Polaków, funkcjonowało 31 kościołów parafialnych, 14 kaplic filialnych i 20 domów modlitwy, obsługiwanych przez 41 kapłanów. W czasie tej historycznej, syberyjskiej wizytacji bp. Cieplaka, której towarzyszyły liczne uroczystości religijno-patriotyczne oraz spotkania z Polakami, zesłanymi przez zaborcę rosyjskiego, z ich stowarzyszeniami, a nawet bezhabitowymi siostrami zakonnymi, telegram z błogosławieństwem przesłał papież Pius X. Ojciec Święty podkreślił tym samym doniosłość tej syberyjskiej podróży bp. Cieplaka, podczas której wybierzmował on ponad 21,5 tysiąca wiernych, wygłosił tysiące kazań.

Zanim bp Cieplak powrócił z Syberii do Petersburga zastał arcybiskupstwo osierocone. W maju 1909 roku zmarł abp Wnukowski, a diecezją administrował bp Denisewicz. W oczekiwaniu na kolejnego ordynariusza bp Cieplak przygotował obszernie sprawozdanie z syberyjskich wizytacji, został mianowany członkiem Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu (18 grudnia 1909), do którego wcześniej pretendował, lecz nie uzyskał zgody władz rosyjskich. Nadto zaplanował kolejne wizytacje biskupie, tym razem na terenie diecezji mińskiej, podległej archidiecezji mohylewskiej. Kiedy zapadła decyzja o nominacji ordynariusza mohylewskiego w osobie abp. Wincentego Kluczyńskiego, którego ingres odbył 29 maja 1910 roku, na początku czerwca bp Cieplak rozpoczął wizytację diecezji mińskiej. Po odwiedzeniu 24 parafii (na 85 istniejących) jego podróż 16 sierpnia 1910 roku została przerwana. Nastąpiło to na polecenie władz rosyjskich, które zarzuciły biskupowi „szowinizm religijny”, „polską propagandę polityczną”. Gdy powrócił do Petersburga władze rosyjskie 22 października 1910 roku pozbawiły go członkostwa w Rzymsko-Katolickim Kolegium Duchownym i profesorskiej emerytury. Niezrażony tym faktem, bp Cieplak podjął plany dalszych wizytacji biskupich w Rosji Środkowej. Uzyskawszy zgodę ministra Piotra Stolypina, od 8 września 1911 roku, przez dwa miesiące, wizytował liczne parafie począwszy od Jarosławia nad Wolgą, poprzez Niżny Nowogród, Kazań, Tambów, Woroneż, Charków, Poltawę, Czernichów, Kursk, Tulę, Kalugę na Twerze skończywszy. Podobnie jak na Mińszczyźnie, wizytacje te przerwały władze carskie w Twerze, dopatrując się „propagandy katolickiej wśród prawosławnych”. W konsekwencji pozbawiły bp. Cieplaka ostatnich uposażeń, które jeszcze otrzymywał: pensji biskupiej i pensji pralata kapituły. W tym materialnym wymiarze

przywrócony został „do łask” w 1913 roku na mocy amnestii z okazji 200. rocznicy założenia Petersburga. Nie oznaczało to złagodzenia polityki rosyjskiej wobec Kościoła katolickiego. Szczególnie bowiem drażliwą kwestią dla władz rosyjskich stanowili unicy (grekokatolicy), wspierani przez bp. Cieplaka, których reżim carski siłą związał z prawosławiem. Dla nich już w 1908 roku uruchomiono w Petersburgu parafię katolicką obrządku wschodniego.

Zanim wybuchła I wojna światowa abp Kluczyński zrezygnował z funkcji metropolity mohylewskiego. Dnia 21 lipca 1914 roku, kiedy bp Cieplak przebywał w Lourdes na 25. Kongresie Eucharystycznym, schorowany papież Pius X, który niebawem zmarł (20 sierpnia 1914), przyjął jego rezygnację. Kapituła metropolitarna obowiązki administratora archidiecezji 6 sierpnia 1914 roku jednogłośnie powierzyła bp. Cieplakowi. Dane mu więc było kierować ogromną archidiecezją (ok. 300 tysięcy wiernych, 309 kościołów i kaplic, 455 kapłanów) w okresie wojny i rewolucji w Rosji. W latach ludzkich cierpień i niedostatku priorytetem w działalności bp. Cieplaka było organizowanie akcji społecznej i dobroczynnej w parafiach oraz wspieranie podobnych organizacji jak np. Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Petersburgu. W tym czasie zdynamizowały się dotychczasowe zasłużone stowarzyszenia charytatywne jak: Towarzystwo Dobroczynności czy Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo. Obydwa funkcjonowały przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Szczególną troską otaczał bp Cieplak uchodźców i jeńców wojennych, wśród których było sporo Polaków, w tym także wielu księży kapelanów i kleryków. Wymownym przykładem takiej pomocy było zaopiekowanie się personelem szpitala wojskowego z Trembowli, który po dostaniu się do niewoli rosyjskiej deportowany został do Tomsku na Syberię. Sanitariuszami tego szpitala było 26 kleryków, w tym 8 bazylianów unickich. Dla nich w 1916 roku, kiedy zezwolono im zamieszkać prywatnie, ks. prof. Stanisław Trzeciak z polecenia bp. Cieplaka zorganizował tajne wojenne seminarium duchowne. Ważnym wydarzeniem tego czasu było nabożeństwo żałobne w intencji zmarłego w Szwajcarii Henryka Sienkiewicza, odprawione przez bp. Cieplaka w kościele św. Katarzyny w Petersburgu (22 listopada 1916).

Po rewolucji lutowej 1917 roku i obaleniu caratu, kiedy Rosja pod władzą księcia Georgija Lwowa, pierwszego premiera Rządu Tymczasowego i później Aleksandra Kiereńskiego weszła na drogę demokratycznych

reform, bp Cieplak przesłał nowemu rządowi list z wyrazami uznania i nadziei na zniesienie wszelkich ograniczeń w działalności Kościoła katolickiego. Wszedł w skład Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego, ustanowionej w marcu 1917 roku pod prezesurą Aleksandra Lednickiego, członka Dumy Państwowej, celem usunięcia zależności byłej Kongresówki od Imperium Rosyjskiego i ułożenia zasad współżycia obydwu narodów. Z ramienia tej Komisji 15 kwietnia 1917 roku przemówił w Pałacu Zimowym w obecności Rządu Tymczasowego. Powiedział m.in.:

Zawsze istniał ścisły związek pomiędzy Kościołem katolickim a narodowością polską. Wyrazy Polak i katolik uważane są niemal za synonimy. Ten związek nabrał szczególnej siły w ciężkich czasach dla narodu polskiego, gdy boleść narodowa znajdowała ucieczkę w katolickim Kościele. Ze szczególną radością wita obecnie zapowiedzianą wolność polskiego narodu Kościół katolicki, gdyż związek dwojga naszych narodów jest radosnym dla obydwóch Kościołów. Nastal w rzeczy samej wielki, święty dzień. Składam podziękowanie rządowi tymczasowemu i wielkiemu narodowi rosyjskiemu, który piersią i krwią swoją zdobył wolność i jako przedstawiciel Kościoła, błogosławie przysze prace Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, które powinny służyć ku obopólnemu pożytkowi obydwóch bratnich narodów.

Wypowiadając te słowa bp Cieplak miał nadzieję na rychle przywrócenie skasowanych przez carat diecezji mińskiej (skasowana w 1869 roku, reaktywowana w 1917 roku) i kamienieckiej (skasowana w 1866 roku, reaktywowana w 1918 roku), zwrot skonfiskowanych świątyń i obiektów kościelnych (częściowo zwrócono), a także obsadzenie wakującego od 1914 roku arcybiskupstwa mohylewskiego. Nominacja arcybiskupa dokonała się pod koniec 1917 roku. Został nim dotychczasowy biskup wileński Edward Ropp. Ale zanim objął on rządy w archidiecezji, bp Cieplak, dbający o sprawy Kościoła i Polaków w Rosji, uporządkował wiele kwestii duszpasterskich. W tworzących się wówczas na terenie Rosji Korpusach Polskich, których był gorącym orędownikiem, powołał kapelanów wojskowych i ustanowił duszpasterstwo wojskowe. Wspierał akcję misyjną lwowskiego metropolity arcybiskupa Szeptyckiego, który po uwolnieniu z zesłania, znalazł się w Petersburgu. Ułatwił mu także organizację I Synodu Kościoła greckokatolickiego w Petersburgu (29–31 maja 1917). Zorganizował wielką patriotyczną uroczystość Konstytu-

cji 3 Maja w Petersburgu, po raz pierwszy obchodzoną jawnie i oficjalnie, jako polskie święto narodowe (3 maja 1917). Podobne uroczystości, pod jego przewodnictwem, miały miejsce 18 października 1917 roku dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Niestety, była to ostatnia manifestacja patriotyzmu Polaków w Petersburgu.

Kiedy 6 października 1917 roku Rząd Tymczasowy Aleksandra Kiereńskiego rozwiązał Dumę i rozpiął demokratyczne wybory do Konstytuanty, w Rosji ponownie zawrzało. Bolszewicy na czele z Leninem wiedząc, że w demokratycznych wyborach nie mają szans na zwycięstwo, drogą puczu obalili Rząd Tymczasowy i objęli władzę. Później przemocą rozpędzili demokratycznie wybraną Konstytuantę, toteż pod bolszewickimi rządami 2 grudnia 1917 roku odbył się ingres nowego arcybiskupa mohylewskiego, Edwarda Roppa. Niestety, jego rządy nie trwały długo. Kiedy stanowczo zaprotestował i nie podporządkował się postanowieniom dekretu rządu bolszewickiego z 23 stycznia 1918 roku o rozdzieleniu Kościoła od państwa i rozporządzeniom władzy sowieckiej, na mocy których mienie kościelne stało się własnością państwa (także cmentarze), a struktury kościelne pozbawiono osobowości prawnej oraz zakazano nauczania religii w szkołach, a nawet w kościołach, 29 kwietnia 1919 roku został aresztowany. Władzę w archidiecezji ponownie objął bp Cieplak, który w dniu aresztowania abp. Roppa, podniesiony został przez Benedykta XV do godności arcybiskupa. Odważny abp Cieplak, nie mogąc skutecznie doprowadzić do uwolnienia abp. Roppa, 25 maja 1919 roku odprawił uroczystą mszę św. w kościele św. Katarzyny, po której wraz z tłumem wiernych poszedł pod urząd bezpieczeństwa, upominając się o uwolnienie abp. Roppa. Doszło wówczas do starć z czerwono-gwardzistami, słychać było nawet strzały z broni palnej. Aresztowano ok. 80 osób. Arcybiskup Cieplak, manifestując w świeckim ubraniu, dzięki pomocy wiernych uniknął aresztowania. Reżim bolszewicki nie ugął się i nie uwolnił abp. Roppa. Ostatecznie ordynariusz mohylewski 17 listopada 1919 roku został deportowany do Polski w ramach wymiany więźniów.

Od momentu aresztowania abp. Roppa rozpoczęły się w Rosji sowieckiej nieustanne represje wobec Kościoła katolickiego, zmierzające do jego likwidacji. Ciężar tych prześladowań i cierpień spadł na barki abp. Cieplaka, duchowieństwa archidiecezji i wiernych, broniących religii i praw Kościoła. Wzorem carskiej ochrony, bolszewicka безпеka w pierwszej

kolejności uderzyła w arcybiskupa, ale równocześnie podjęto represje w parafiach archidiecezji. Zamknięto seminarium duchowne i wiele kościołów. Usiłowano skonfiskować archiwum konsystorza kurii metropolitarnej (ostatecznie zabezpieczono) oraz kapitały Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego (czasowo odstąpiono). Wcześniej (1918) w obawie przez konfiskatą ewakuowano do Lublina Rzymsko-Katolicką Akademię Mohylewską, na fundamencie której powołano Katolicki Uniwersytet Lubelski. W sierpniu 1919 roku podjęto próbę sprofanowania relikwii błogosławionego Andrzeja Boboli, przechowywanej w kościele jezuickim w Połocku, celem zbadania ich przez sowieckich „uczonych” (czasowo zaniechano). Natomiast w styczniu 1920 roku podjęto nieskuteczną próbę zainstalowania w gmachu kurii arcybiskupiej przedszkola i przeniesienia arcybiskupa poza Piotrogród (bolszewicy zmienili nazwę). W tym czasie rozstrzelano dwóch księży (w Mohylewie i w Homlu), a w więzieniach przebywało ponad 50 duchownych, z których tylko część uwolniono. W związku z tym, że wszystkie antykościelne i antyreligijne represje władzy bolszewickiej spotykały z natychmiastową interwencją abp. Cieplaka, wspieranego przez duchowieństwo i wiernych, podjęto decyzję o aresztowaniu arcybiskupa. Miało to miejsce w nocy z 1 na 2 kwietnia 1920 roku w Wielki Czwartek. W ciągu dwóch tygodni bezskutecznie zmuszano go do podpisania deklaracji o bezwzględnym posłuszeństwie, także w zakresie religii, władzy sowieckiej. Wskutek protestów katolików uwolniono arcybiskupa. Represje tylko nieznacznie zelżały w okresie trwania wojny polsko-bolszewickiej, do momentu zawarcia traktatu ryskiego (18 marca 1921). Kiedy w archidiecezji wzmożyły się modlitwy i pielgrzymki do błogosławionego Andrzeja Boboli w intencji ocalenia Rzeczypospolitej, uznano je za przejaw antysowieckich demonstracji. W tej sytuacji 25 czerwca 1920 roku siłą wkroczone do kościoła w Połocku, sprofanowano relikwie bł. Andrzeja Boboli i wywieziono do Moskwy. Nie pomogły interwencje i inne zabiegi abp. Cieplaka. W ostateczności jesienią 1922 roku relikwie te władze sowieckie przekazały Watykanowi. Ale apogeum represji wobec abp. Cieplaka nastąpiło po zawarciu traktatu ryskiego, kiedy władza sowiecka z jeszcze większą siłą uderzyła w struktury Kościoła katolickiego. Nie zważano na zobowiązania traktatu ryskiego, który zapewnić miał Kościołowi i związkowi religijnemu, do których przynależą Polacy, prawo samodzielnego zarządzania wewnętrznego życia kościelnego (art. 7). Nie zauważono szlachetne-

go czynu abp. Cieplaka, który wobec nastania w 1921 roku wielkiego głodu w Rosji sowieckiej, wsparł czynnie watykańską misję ratowania głodującej ludności, w szczególności dzieci, której przewodniczył o. Edmund Walsh SJ. Niebawem – odczuwając dotkliwy brak księży – z początkiem 1922 roku uruchomił tajne seminarium duchowne, przygotowując do stanu kapłańskiego ok. 60 alumnów (klerycy w ciągu dnia pracowali na swoich posiadach, a popołudniami odbywali wykłady i ćwiczenia duchowe). Jednakże dla ateistycznej władzy sowieckiej liczył się tylko jeden cel: pozbycie się abp. Cieplaka i całkowite zniszczenie Kościoła katolickiego. Toteż w czerwcu 1922 roku po raz drugi aresztowano arcybiskupa, kiedy na dworcu kolejowym w Piotrogradzie żegnał wracających do ojczyzny Polaków, uwolnionych na mocy traktatu ryskiego. Jako pretekst podano: nawoływanie do nieposłuszeństwa wobec władzy sowieckiej. Arcybiskup Cieplak, kiedy po dwóch dniach opuścił więzienie, świadomy był faktu, że nastal czas totalnej rozprawy z Kościołem. Temu celowi służyły kolejne dekryty władzy sowieckiej, poszerzające skalę represji i umożliwiające konfiskatę paramentów kościelnych (dekret z 27 grudnia 1922) i rewizje (nawet u wiernych) w ich poszukiwaniu (dekret z 23 lutego 1923). Jednocześnie zapadła w Moskwie decyzja o postawieniu arcybiskupa przed najwyższym trybunałem rewolucyjnym, o czym powiadomiony został 2 marca 1923 roku. Razem z nim zawezwano do Moskwy 14 księży i jedną osobę świecką. Po przyjeździe do Moskwy wszystkich – w oczekiwaniu na proces – osadzono w więzieniu na Butyrkach. Proces trwał od 21 do 25 marca 1923 roku. Arcybiskupa Jana Cieplaka i ks. Konstantego Budkiewicza proboszcza parafii św. Katarzyny w Petersburgu, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Księży: Stanisława Ejsmonta – proboszcza parafii św. Kazimierza w Petersburgu, Edwarda Juniewicza – proboszcza parafii św. Stanisława w Petersburgu, Lucjana Chwieckę – wikariusza przy kościele prokatedralnym w Petersburgu, Pawła Chodniewicza – profesora w tajnym seminarium duchownym i Leonida Fiodorowa – protonotariusza apostolskiego, skazano na 10 lat pozbawienia wolności. Natomiast księży: Antoniego Maleckiego – rektora konspiracyjnego seminarium duchownego, Antoniego Wasilewskiego – ojca duchownego tajnego seminarium duchownego, Piotra Janukowicza – proboszcza parafii św. Franciszka w Leśnej k/Petersburga, Teofila Matulanisa – proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Petersburgu, Jana Trojgo – redaktora „Wiadomości Archi-

diecezjalnych”, Dominika Iwanowa – profesora w tajnym seminarium duchownym, Franciszka Rutkowskiego – proboszcza parafii Kolpino k/ Petersburga, Augustyna Pronkietisa – wikariusza kościoła Wniebowzięcia Matki Bożej w Petersburgu skazano na 3 lata pozbawienia wolności. Jakub Szarnas – osoba świecka – otrzymał wyrok 6 miesięcy pozbawienia wolności. Podkreślić należy, że po aresztowaniu arcybiskupa, na wiecu 18 marca 1923 roku, grupa polskich komunistów z udziałem Marchlewskiego, Leszczyńskiego i Dąbala, w zajętej przez nich sali polskiego kościoła w Moskwie dla stowarzyszenia „Praca”, podjęła antyreliгиозną i antykościelną rezolucję, domagającą się surowego ukarania „czarnej armii kapłanów, mamiącej proletariat”. Tę rezolucję chcieli odczytać na sali sądowej, ale im nie pozwolono.

Wydane wyroki wstrząsnęły opinią publiczną wielu państw zachodnich, a w szczególności Polski oraz Stolicą Apostolską. Papież Pius XI zrazu podjął starania, aby uchronić od śmierci abp. Cieplaka i ks. Budkiewicza oraz uruchomił sfery dyplomatyczne niemal wszystkich państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Interwencja Polski była utrudniona jako, że wszyscy skazani mieli obywatelstwo sowieckie. W tej sytuacji polski MSZ 27 marca 1923 roku wystąpił z propozycją wymiany więźniów, która pozostała bez echa. Po wykonaniu wyroku śmierci na ks. Konstantym Budkiewiczu (w nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1923), starania o ocalenie abp. Cieplaka zdynamizował Watykan. Widzenie z arcybiskupem, więzionym wówczas na Łubiance, uzyskał o. Edmund Walsh SJ, kierownik papieskiej misji w Rosji (11 maja). Po wpływie licznych protestów i interwencji zamieniono abp. Cieplakowi wyrok śmierci na 10 lat więzienia. Od tego momentu, przy nasilających się protestach, trwały starania o jego uwolnienie. W marcu 1924 roku Wszechzwiązkowy Centralny Komitet Wykonawczy podjął tajną uchwałę o wydaleniu arcybiskupa z terytorium ZSRR. Funkcjonariusze CZEKA wykonując tę tajną uchwałę, 9 kwietnia 1924 roku odwieźli arcybiskupa na dworzec kolejowy w Moskwie i przetransportowali go do granicy lotewskiej, po czym kazali mu wsiąść do pociągu jadącego do Rygi, nie dając mu ani biletu, ani pieniędzy na bilet. Od chwili opuszczenia celi więziennej, arcybiskupa nie informowano o celu podróży, toteż był przeświadczony, że jedzie na egzekucję. Za bilet do Rygi zapłacił polski konduktor, który rozpoznał swojego arcybiskupa. Kiedy po długiej i męczącej podróży arcybiskup dotarł

do najbliższego kościoła w Rydze (pw. św. Franciszka) proboszcz ks. Aleksander Jodowalkis (zmarł w łagrze w 1956 roku) o fakcie tym powiadomił miejscowego bp. Rancana, u którego arcybiskup zagościł. Niebawem powiadomiono posła RP w Rydze Aleksandra Ładosia, a także polskie władze w Warszawie. Wtedy pod naciskiem polskich władz abp Cieplak zmienił swój plan dalszej podróży: zamiast bezpośrednio do Rzymu, pojechał przez Wilno do Warszawy. Przez całą trasę (Ryga–Wilno–Warszawa), na każdej stacji, gdzie zatrzymywał się pociąg, tłumy wiernych witały arcybiskupa. W Wilnie i w Warszawie powitania i podziękowania za obronę Kościoła i polskości przybrały charakter uroczystości religijno-patriotycznych. Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nadał arcybiskupowi godność profesora honorowego (15 kwietnia 1924), a Prezydent RP Stanisław Wojciechowski podczas uroczystego przyjęcia udostępnił mu – dla wypoczynku – ośrodek w Spale. Powróciwszy 1 maja do Warszawy, arcybiskup pożegnał się z władzami RP i udał się na Jasną Górę witany przez tłumy wiernych, z którymi podziękował Pani Jasnogórskiej za ocalenie życia oraz modlił się w intencji ks. Konstantego Budkiewicza i pozostałych w więzieniu kapłanów. Później odwiedził Katowice, skąd przez Wiedeń, 8 maja 1924 roku przyjechał do Rzymu. Na dworcu kolejowym Termini w imieniu Piusa XI przywitał go sekretarz stanu kardynał Pietro Gasparri oraz posłowie RP przy Watykanie i Kwirynale Władysław Skrzyński i August Zaleski. Zamieszkał w kolegium polskim księży zmartwychstańców, chociaż papież zaproponował mu Castel Gandolfo. Następnego dnia przyjęty został przez Piusa XI, z którym jeszcze kilka razy rozmawiał. Dla arcybiskupa Cieplaka pobyt we Włoszech nie był czasem wypoczynku. W oczekiwaniu na przydział nowych obowiązków (chciał powrócić do Rosji), nieustannie zapraszany był na liczne uroczystości religijne, przyjmował biskupów z całego świata (także polityków, m.in. Ignacego Paderewskiego), uczestniczył w Kongresie Eucharystycznym w Palermo, obchodach Roku Świętego (Anno Santo 1925) oraz przewodniczył ceremonii przeniesienia relikwii błogosławionego Andrzeja Boboli z kaplicy pałacowej Ojca Świętego do kościoła Il Gesu, zabiegając jednocześnie o jego kanonizację. Wygłosił dziesiątki homilii, odbył ogromną liczbę spotkań, także z Polakami. Wszędzie przyjmowany był jak bohater i męczennik. W październiku 1925 roku, za aprobatą Piusa XI wyjechał do Stanów Zjednoczonych, przyjmując zaproszenie Polonii amerykań-

skiej. Gdy 10 listopada 1925 roku przybył do Nowego Jorku przywitało go ponad 10 tysięcy Polaków i około 200 księży, na czele z miejscowymi biskupami. W Waszyngtonie przyjęty został przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Calvina Coolidge'a. Później odwiedził polskie seminarium duchowne w Orchard Lake koło Detroit, liczne polskie parafie w aglomeracji Chicago. Tutaj 14 grudnia 1925 roku powiadomiony został o mianowaniu go przez Piusa XI metropolitą wileńskim. Tego samego dnia Prezydent RP uhonorował go wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. W tej sytuacji arcybiskup Cieplak zmuszony był skrócić swój pobyt w Ameryce. Spotkał się jeszcze z Polakami w Milwaukee, Buffalo, Jersey City i w Passaic. Łącznie odwiedził 375 parafii w 25 diecezjach oraz wygłosił ponad 800 przemówień.

Zaplanowany na 25 lutego 1926 roku wyjazd arcybiskupa do Wilna przez Rzym, niestety nie został zrealizowany. Kilka dni wcześniej zapadł on na zapalenie płuc i odwieziony został do szpitala w Passaic, gdzie zmarł 17 lutego 1926 roku. Środowiska Polonii amerykańskiej, Polacy w kraju oraz świat katolicki skupiony wokół Piusa XI pogrążyły się w żalobie. Następnego dnia, po pogrzebie kardynała Dalbora w Gnieźnie, przedstawiciele Rządu RP i Episkopatu podjęli wspólną decyzję o sprowadzeniu zwłok arcybiskupa do Polski i pochowaniu go w katedrze wileńskiej. Po uroczystej ceremonii pogrzebowej w katedrze nowojorskiej (26 lutego 1926) trumna przykryta polską i amerykańską flagą umieszczona została na okręcie „Olimpic”, który odplynął do Wolnego Miasta Gdańska. Tam 9 marca w kościele św. Stanisława, po odbyciu uroczystości pogrzebowej, odprowadzono trumnę do pociągu we Wrzeszczu, który podążył w kierunku Warszawy. Kolejne uroczystości pożegnania arcybiskupa z udziałem Episkopatu, Prezydenta i Rządu RP odbyły się w Warszawie (12 marca), a następnie w Wilnie (16 marca). Wileńskim uroczystościom pogrzebowym z udziałem prezydenta Stanisława Wojciechowskiego przewodniczył abp Edward Ropp, a homilię wygłosił bp plocki Antoni Nowowiejski – przyjaciele abp. Cieplaka. Pochowano go w katedrze wileńskiej z wszystkimi honorami kościelnymi i państwowymi, przy niezliczonych tłumach wiernych. Po uroczystościach pogrzebowych w auli Uniwersytetu Stefana Batorego, z udziałem wszystkich najważniejszych dostojników państwowych i kościelnych odbyła się akademія żałobna, której przewodniczył rektor prof. Marian Zdziechowski. Warto podkreślić, że na trasie Gdańsk–

Warszawa–Wilno, na każdej stacji gdzie zatrzymywał się pociąg, gromadziły się tysiące wiernych, żegnających arcybiskupa męczennika za wiarę i obrońcę polskości. Pamięć o arcybiskupie Cieplaku w II Rzeczypospolitej była pielęgnowana zarówno w kraju, jak i w środowiskach Polonii amerykańskiej, gdzie funkcjonował Komitet Akademii ku czci śp. Arcybiskupa Jana Cieplaka. W Wilnie w 1929 roku ufundowano arcybiskupowi grobowiec-pomnik z jego popiersiem z brązu, wykonany przez prof. Bolesława Bałzukiewicza.

*

W 1952 roku, z inicjatywy ks. prof. Waleriana Meysztowicza (1893–1982) podjęty został w Rzymie proces beatyfikacyjny abp. Jana Cieplaka. Ksiądz Meysztowicz, jako postulator przeprowadził proces diecezjalny, a później w watykańskiej Kongregacji Rytów. Jak napisał w swoich wspomnieniach, „pomimo osobistej, ustnej prośby, przedstawionej na prywatnej audiencji Pawłowi VI – nie pojawiły się [animadversiones]”. Po śmierci ks. Meysztowicza w Rzymie proces beatyfikacyjny został przerwany, a akta sprawy złożono w ośrodku postulatorskim przy kościele św. Stanisława w Rzymie. Sługa Boży Arcybiskup Jan Cieplak czeka więc na beatyfikację, gdyż „czynami swymi wzniósł już za życia pomnik, na który patrzeć będą również przyszłe pokolenia i uczyć się miłości Boga i Ojczyzny”. Wydaje się, że o abp. Janie Cieplaku zapomniano.

Jan Draus

Bibliografia

- Bazyłow L., *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984.
- Dzwonkowski R. SAC, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Dzwonkowski R. SAC, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.
- Jan Cieplak*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Kościół w Rosji i na Białorusi w relacjach duszpasterzy (1892–1926)*, Wybór tekstów i opracowanie ks. M. Radwan SCJ, Kraków 1999.
- Meysztowicz X.W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983.
- Petrani A. ks., *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950.

Rutkowski F. ks., *Arcybiskup Jan Cieplak (1857–1926), Szkic biograficzny*, Warszawa 1934.

Rutkowski F. ks., *Przed czerwonym trybunałem, Proces arcybiskupa Jana Cieplaka w Moskwie*, Wydawnictwo „Krzyża Nowohuckiego” 1985.

Siwiec B.R. CFA, *Ks. abp Jan Cieplak*, Kraków 2016.

Sługa Boży ks. Jan Chrzyciel Cieplak Arcybiskup Wileński, oprac. ks. F. Domański SJ, New Britain, Connecticut 1954.

Wasilewski J. ks., *W szponach antychrysta. Wspomnienia księdza z Rosji bolszewickiej*, Kraków 1924.

mgr Janusz M. Paluch

Biblioteka Kraków

KS. JAN CIEŃSKI – TAJEMNY BISKUP

Słowa kluczowe

Jan Cieński, Seminarium Duchowne we Lwowie, archidiecezja lwowska, Huta Pieniacka, Inspektorat Złoczów AK

Streszczenie

Jan Cieński urodził się 7 stycznia 1905 r. w Pieniakach nad Seretem. W 1933 r. wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie, a w 1938 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany do parafii w Złoczowie, gdzie pracował jako wikary, a później proboszcz przy kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Po rzezi dokonanej na ludności polskiej w Hucie Pieniackiej w 1944 r. przez nacjonalistów ukraińskich, zajął się pochówkami pomordowanych, wspierał rannych i ocalałych. W Inspektoracie Złoczów AK pełnił funkcję kapelana. W 1946 r. metropolita lwowski arcybiskup Eugeniusz Baziak mianował go swoim wikariuszem generalnym na archidiecezję lwowską. W 1967 r., w tajemnicy został konsekrowany na biskupa pomocniczego diecezji lwowskiej. Zmarł 26 grudnia 1992 r. w Złoczowie.

Informacja o śmierci proboszcza zloczowskiej parafii, ks. Jana Cieńskiego, lotem błyskawicy dotarła do wiernych, którzy od wielu dni modlili się o łaskę zdrowia dla swego duszpasterza. Od 1985 roku wspomagał go w pracy duszpasterskiej ks. Ludwik Marko, a od dwóch miesięcy opiekowały się nim siostry sercanki Marcelina Zemła, Zofia Woźnica i Rozanna Słobodzian¹. Wierni Kościoła rzymskokatolickiego w Złoczowie już bez strachu w 1992 roku obchodzili Boże Narodzenie, świętując w kościele oraz w rodzinnych domach. Był drugi dzień świąt – św. Szczepana, pierwszego chrześcijańskiego męczennika. W Złoczowie umierał ks. Jan Cieński. Nie wszyscy wiedzieli, że od lat był, w pewnym sensie, biskupem *in pectore*² na teren Ukrainy. Jedną z sióstr opiekujących się księdzem Janem – s. Rozanna – bez czyjejkolwiek zgody pojechała do Przemysła, do – wówczas już emerytowanego – księdza biskupa Ignacego Tokarczuka³, by prosić go o insygnia biskupie, w które zamierzała odziać ciało ks. Cieńskiego. Gdy w Złoczowie pojawił się na pogrzebie metropolita lwowski abp Marian Jaworski⁴, nakazał insygnia biskupie usunąć. To był jedyny raz, kiedy ks. bp Jan Cieński ubrany był w szaty biskupie.

Jan Cieński urodził się 7 stycznia 1905 roku w znanej, zamożnej i patriotycznej rodzinie mieszkającej w Pieniakach⁵ nad Seretem. Jego ojciec – Tadeusz Cieński⁶, był działaczem społecznym, politykiem, posłem

¹ Wspomnienia sióstr sercerek o ks. bp. Janie Cieńskim opublikował ks. prof. Józef Wołczański w książce *Wytrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917–1991*, Kraków 2010, s.101–112.

² *In pectore* – (łac. w sercu) określenie stosowane zazwyczaj w zwrocie „kardynał *in pectore*”, odnoszące się do kardynałów mianowanych przez papieża, nazwisk których Ojciec Święty z różnych względów nie ujawnia. Dlatego też używam stwierdzenia „w pewnym sensie”, bowiem wtajemniczonych było kilka osób.

³ Ksiądz arcybiskup Ignacy Tokarczuk (1918–2012), święcenia kapłańskie odebrał we Lwowie z rąk abp. Eugeniusza Baziaka, w latach 1965–1993 biskup diecezjalny, a od 1991 arcybiskup metropolita.

⁴ Ksiądz arcybiskup kardynał Marian Jaworski ur. w 1926 r. we Lwowie, w latach 1991–2008 arcybiskup metropolita Lwowa, w latach 1992–2008 przewodniczący Episkopatu Ukrainy, obecnie na emeryturze.

⁵ Pieniaki, obecnie Ukraina, wieś w województwie tarnopolskim, pow. Brody, siedziba gminy; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1880, s. 88.

⁶ Tadeusz Celestyn Cieński herbu Pomian (1856–1925) polityk galicyjski, praw-

na Sejm Galicyjski, przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego we Lwowie w okresie listopadowej obrony Lwowa w 1918 roku. Po I wojnie światowej został senatorem RP. Jego żoną była Maria *de domo* Dzieduszycka, córka Włodzimierza Dzieduszyckiego, fundatora Muzeum Przyrodniczego we Lwowie⁷. Wśród członków rodziny ks. Jana Cieńskiego, którzy w szczególności sposób zapisali się w dziejach Polski i Kościoła, wymienić należy jego brata ks. Włodzimierza Cieńskiego⁸ – kapelana 2. Korpusu Wojska Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa oraz kuzynów, księży Jerzego Czartoryskiego⁹, Pawła Dzieduszyckiego¹⁰, a także wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II w 1999 roku męczenników: dominikanina o. Michała Czartoryskiego¹¹ i ks. Włodzimierza Szembeka¹².

nik, ziemianin, hodowca koni, przewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego we Lwowie w listopadzie 1918 r.; K. Karolczak, *Cieńskich lwowskie ślady...*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 5, *Ludzie Lwowa*, pod red. K. Karolczaka, Kraków 2005, s. 217–222; S.S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 292–294.

⁷ Włodzimierz Ksawery Tadeusz Dzieduszycki herbu Sas (1825–1899), przyrodnik, mecenas nauki, folklorysta, polityk, członek honorowy Towarzystwa Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, założyciel Muzeum Przyrodniczego im. Dzieduszyckich we Lwowie przekazanego społeczeństwu w 1880 r.

⁸ Włodzimierz Mikołaj Cieński (1897–1983), ksiądz katolicki, naczelny kapelan Armii Polskiej w ZSRR, szef Duszpasterstwa Katolickiego, dziekan 2. Korpusu Polskiego, kapelan armii Andersa; K. Karolczak, op. cit., s. 215–228.

⁹ Ksiądz Jerzy Czartoryski, wraz z bratem ks. Stanisławem Czartoryskim, byli kapłanami archidiecezji krakowskiej, I. Iwaszkiw, *Biskup Jan Cieński (1905–1992). Posługa duszpasterska na Ukrainie Zachodniej po II wojnie światowej*, [w:] *Wytrwać i przetrwać...*, op. cit., s. 12.

¹⁰ Ksiądz Paweł Dzieduszycki SJ, do zakonu wstąpił w 1918 r., w latach 20. i 30. ub. wieku był wykładowcą filozofii w studium jezuickim w Krakowie, później rektorem w Chyrowie. Po wojnie w Zakopanem; I. Iwaszkiw, op. cit., s. 12.

¹¹ Błogosławiony o. Michał Czartoryski, właściwie Jan Franciszek książę Czartoryski (1897–1944) – dominikanin, inżynier architekt; błogosławiony i męczennik Kościoła katolickiego. W czasie powstania warszawskiego był kapelanem Armii Krajowej. Rozstrzelany przez Niemców w szpitalu wraz z ciężko rannymi, którymi się opiekował.

¹² Sługa Boży o. Włodzimierz Szembek SDB (1883–1942), zamordowany przez Niemców w Auschwitz-Birkenau.

W 1928 roku Jan Cieński uzyskał tytuł inżyniera rolnictwa na Akademii Rolniczej w Dublanach. Po śmierci ojca odziedziczył dobra Okno koło Horodenki na Pokuciu, gdzie zaczął gospodarować od 1929 roku. Oddając się grom hazardowym dość szybko stracił część majątku. Odbył służbę wojskową w Pułku Ułanów w Stanisławowie, którą ukończył w stopniu podporucznika kawalerii. Rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, które przerwał. Jesień roku 1933 przyniosła zasadniczy przełom w życiu 28-letniego mężczyzny. Ziemię, którą jeszcze dysponował w Oknie, wydzierżawił swemu bratu Stanisławowi, a zbiory biblioteczne zawierające cenne ryciny i sztychy oraz galerię obrazów zdeponował w lwowskim Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Wszystko po to, by wstąpić do Seminarium Duchownego we Lwowie¹³. 26 czerwca 1938 roku, z rąk lwowskiego ks. abp. Bolesława Twardowskiego¹⁴ otrzymał święcenia kapłańskie. Miał 33 lata, gdy został skierowany do pracy duszpasterskiej w Złoczowie, gdzie jako wikary, a później proboszcz, przy kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny¹⁵ przepracował 54 lata!

W Złoczowie zastał go wybuch II wojny światowej i dramat podwójnej okupacji sowieckiej oraz niemieckiej, a także tragiczne doświadczenie ludobójstwa OUN/UPA dokonywanego na ludności polskiej.

Kiedy po napaści Hitlera na ZSRR w 1941 roku Rosjanie w popłochu opuszczali Złoczów, podobnie jak w innych miastach, dokonali zbiorowego mordu na więźniach przetrzymywanych w murach złoczowskiego zamku¹⁶. Po wkroczeniu do miasta Niemców, okupanci zapędzili miejscowych Żydów do rozkopywania mogił na dziedzińcu zamkowym. Do dokonania pochówku w zbiorowej mogile wezwany został ks. Jan Cieński. Z opowieści naocznych świadków dowiadujemy się, że „Działo się to w obecności ludności okolicznej, która poznawała swoich bliskich

¹³ K. Karolczak, op. cit., s. 215–224.

¹⁴ Ksiądz arcybiskup Bolesław Twardowski (1864–1944), święcenia kapłańskie otrzymał we Lwowie w 1886 roku z rąk arcybiskupa metropolity lwowskiego Seweryna Morawskiego, w latach 1918–1923 biskup pomocniczy lwowski, w latach 1923–1944 arcybiskup metropolita lwowski.

¹⁵ G. Rąkowski, *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej. Część III. Ziemia Lwowska*, Pruszków 2007, s. 391–392.

¹⁶ Ibidem, s. 396–397.

wśród pomordowanych. I ks. Janowi udało się rozpoznać »po butach« jego kolegę, księdza z Białego Kamienia. Skoro zostały odprawione egzekwie, a ludzie opuścili miejsce kaźni, Niemcy kazali ustawić się Żydom – grabarzom nad rozkopanymi dolami – i wszystkich wystrzelali¹⁷».

Ks. Jan był też świadkiem mordu dokonanego na ludności polskiej w Hucie Pieniackiej¹⁸ 28 lutego 1944 roku przez nacjonalistów ukraińskich. Udał się na miejsce tragedii, ludobójstwa dokonanego na cywilnej i bezbronnej ludności polskiej przez ukraińską 14. Dywizję Waffen-SS „Galizien”, co wymagało przecież w tamtych dniach nie lada odwagi. Modląc się, uczestniczył w zbiorowych pochówkach pomordowanych, wspierał duchowo tych, co cudem przeżyli, pomagał im znaleźć bezpieczne schronienie, a rannych umieszczał w szpitalach¹⁹. Ksiądz Jan Cieński był kapelanem Inspektoratu Złoczów AK, gdzie przyjął pseudonim „Skarga”²⁰.

Po zakończeniu II wojny światowej nie opuścił Złoczowa, podobnie jak o. Rafał Kiernicki²¹, ks. Adam Bukowiński²² czy o. Serafin Kaszuba²³. Został z tymi, którzy nie zdecydowali się z różnych względów na ekspatriację, na przesiedlenie w granice nowej powojennej Polski. Dlaczego władze sowieckie pozwoliły mu pozostać? Skąd tolerancja dla jego pracy duszpasterskiej, która wychodziła przecież poza granice Złoczowa? Tego pewnie już się nie dowiemy. Powszechnie opowiadana była historia, iż uratował życie wysokiej rangi oficerowi sowieckiemu NKWD, który

¹⁷ S. Wodyński, *Jan Cieński – tajny biskup herbu Pomian*, <https://ornatowski.com/genealogia/wspomnienia/jan-cienski/> [dostęp: 3.07.2019].

¹⁸ G. Rąkowski, op. cit., s. 295–296.

¹⁹ K. Karolczak, op. cit., s. 224.

²⁰ I. Iwaszkiw, op. cit., s. 24.

²¹ Sługa Boży o. Rafał Kiernicki (1912–1995), święcenia kapłańskie odebrał z rąk abp. Bolesława Twardowskiego w 1939 r., proboszcz katedry rzymskokatolickiej we Lwowie, w latach 1991–1995 biskup pomocniczy we Lwowie.

²² Święty ks. Władysław Bukowiński Apostoł Kazachstanu (1905–1974), więzień sowieckich łagrów, prowadził pracę duszpasterską na terenie Kazachstanu i Azji Środkowej.

²³ Sługa Boży o. Serafin Kaszuba OFM (1910–1977), nazywany Włóczęgą Bożym, przemierzał ZSRR docierając z posługą kapłańską do odległych zakątków rozległego imperium.

po wojnie miał go w ten sposób chronić. Ksiądz Jan Cieński był szykanowany, prześladowany w różny sposób, ale nikt go nie usuwał z parafii, nie zakazywał prowadzenia pracy duszpasterskiej²⁴. Znane są relacje o tym, jak uprzykrzano mu życie, narażając go niejednokrotnie na śmierć. Do codzienności należało wybijanie szyb w oknach ceglówkami, grożono mu śmiercią. Niejednokrotnie zdarzało się, że był ofiarą napaści. Pewnego razu został ciężko przez bandytów pobity, rozebrany do naga i przywiązany w lesie do drzewa. Gdyby nie to, że jacyś ludzie jechali nocą do lasu kraść drzewo, nie przeżyłby tej zimnej listopadowej nocy²⁵. Poddawany był też ciągłym kontrolom i szykanom ze strony władz bezpieczeństwa, ale i ze strony miejscowych przedstawicieli Kościoła prawosławnego²⁶.

Kiedy Jerzy Janicki kręcił film dokumentalny o Złoczowie, już poza kamerą miał zapytać ks. Cieńskiego, jak to było z tym oficerem NKWD, na co duchowny nie ukrywając zniecierpliwienia, odpowiedział pytaniem: „Kto Panu takich rzeczy naopowiadał?”²⁷.

26 kwietnia 1946 roku metropolita lwowski arcybiskup Eugeniusz Baziak odprawił w katedrze lwowskiej ostatnią mszę świętą i ostatnim transportem „repatriacyjnym” opuścił Lwów. Przed wyjazdem mianował ks. Jana Cieńskiego, proboszcza ze Złoczowa, swoim wikariuszem generalnym na archidiecezję lwowską. Od tego czasu na terenie Ukrainy radzieckiej nie było żadnego biskupa katolickiego²⁸. Po II wojnie światowej na terenie radzieckiej Ukrainy pracę duszpasterską prowadziło 20 księży²⁹. Próba mianowania na biskupa, w latach 50. XX wieku, w tym samym regionie ks. Wojciecha Olszowskiego zakończyła się wydaleniem go do Polski przez władze sowieckie. Prymas Polski Stefan Wyszyński już od lat 50. XX wieku zabiegał potajemnie o sakrę biskupią dla ks. Jana Cieńskiego u kolejnych papieży, Piusa XII i Jana XXIII.

²⁴ S.S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 10, Opole 2017, s. 63–64.

²⁵ Relacje s. Rozanny Słobodzian, [w:] *Wytrwać i przetrwać...*, op. cit., s. 111.

²⁶ I. Iwaszkiw, op. cit., s. 32–33.

²⁷ S.S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda...*, op. cit., s. 64.

²⁸ Ksiądz bp M. Buczek, *Biskup Jan Cieński. Tajny biskup w Złoczowie*, „Kurier Galicyjski”, 27.11.2017 r., <https://www.kuriergalicyjski.com/historia/postacie/91-c/6426-biskup-jan-cienski> [dostęp: 3.07.2019].

²⁹ I. Iwaszkiw, op. cit., s. 27–28.

Dopiero w 1967 roku, po wielu latach oczekiwania, ks. Jan Cieński dostał pozwolenie na wyjazd z ZSRR do Polski w celu załatwienia spraw rodzinnych. W Krakowie mieszkał jego brat – Stanisław. Pobyt w Krakowie został też wykorzystany do złożenia najwyższemu dostojnikowi Kościoła w Polsce informacji dotyczących sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego w ZSRR. Ksiądz Jan Cieński podczas spotkania 30 września 1967 roku z prymasem Polski, ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim, w prywatnej kaplicy Prymasów Polski został, w najgłębszej tajemnicy, konsekrowany na biskupa pomocniczego diecezji lwowskiej. Świadcami tej uroczystości byli biskupi sufragani gnieźnieńscy Lucjan Bernacki i Jan Czerniak oraz ks. prałat Władysław Padacz. Nie od razu przyjął na swe barki ciężar obowiązków biskupich, zdając sobie sprawę z faktu, co może się stać, gdy władze sowieckie dowiedzą się o jego nowej funkcji. Nie myślał o sobie, że może trafić do łagru czy zostać deportowany do Polski albo nagle ulec śmiertelnemu wypadkowi. Czuł odpowiedzialność za wiernych, za kościół złoczowski, nie chciał, by ta decyzja zaprzepaściła z takim trudem utrzymane miejsce, oazę dla wiernych nie tylko przecież rzymskokatolickich, ale i grekokatolickich, którzy po II wojnie światowej zostali pozbawieni swych świątyń i duszpasterzy, a nawet prawosławnych³⁰. Z drugiej strony, brak na tamtym terenie biskupa administracyjnie ograniczał działalność Kościoła.

Prymas Stefan Wyszyński, dopiero 10 października 1968 roku, zawiadamiał w liście do Ojca Świętego Pawła VI:

W warunkach ścisłej dyskrecji poinformowałem przybyłego z ZSRR Nominata, kapłana Jana C. o decyzji Stolicy Apostolskiej. Kandydat wysuwał wiele trudności i obaw, gdyż jest człowiekiem sumiennym, wielkiej kultury duchowej, a nad to wiele już ucierpiał „pro Nomine Jesu”. Obawiał się też, że Jego konsekracja nie da się utrzymać w tajemnicy i wtedy praca Jego duszpasterska i podróże po terenie całej ZSRR będą udaremnione. Prosiłem Go, aby zaufał Duchowi Św., by wyraził zgodę na konsekrację, co po długim namyśle uczynił, podkreślając „jeśli taka jest wola Stolicy Apostolskiej”³¹.

³⁰ Relacja pisemna Elżbiety Szeremety, [w:] *Wytrwać i przetrwać...*, op. cit., s. 118–119.

³¹ I. Iwaszkiw, op. cit., s. 42.

Prymas Polski określił też kanoniczny charakter jurysdykcji ks. bp. Jana Cieńskiego jako biskupa sufragana *Sedi datus- VacanteMetropolitana Leopoliensi ritus latini*. Nazwisko nowego biskupa papież Paweł VI miał usłyszeć potajemnie od ks. prałata Bolesława Filipiaka, audytora Roty Rzymskiej.

Ksiądz biskup Jan Cieński miał wtedy 62 lata. Wrócił z Polski do swego Złoczowa, do oczekujących go wiernych, do trudnej codziennej pracy duszpasterskiej. Ale z poczuciem wsparcia płynącego z Polski i Watykanu. Nie czuł się bezsilny. Miał świadomość, że jest pierwszym od 21 lat biskupem działającym w lwowskiej diecezji, że od jego pracy, posługi duszpasterskiej zależy przyszłość Kościoła rzymskokatolickiego w ZSRR. Wiedział, że nie jest osamotniony, że kilku księży w skrajnie trudnych warunkach pracuje wśród wiernych. Pomagał też pracującym w ukryciu księżom grekokatolickim, którzy wracali z zesłania. Teraz jednak, jako biskup, mógł grono duszpasterzy pomnożyć. W wielkiej tajemnicy wyświęcił ks. Franciszka Szczerbatego z diecezji kamieniecko-podolskiej oraz 7 czerwca 1984 roku w swoim mieszkaniu w Złoczowie, ks. Leona Małego, od 2002 roku biskupa pomocniczego we Lwowie oraz dwóch kapłanów bazylikańskich³². Zdawał sobie sprawę, że środowisko księży pracujących na terenie ZSRR jest pod nieustanną obserwacją. Władze mogły też podejrzewać, że wśród nich znajduje się utajniony biskup. Podejrzanym był proboszcz katedry we Lwowie, o. Rafał Kiernicki. To, że nie był biskupem, wyjaśniło się dopiero 2 marca 1991 roku, gdy oficjalnie przyjął sakrę biskupią.

W 1985 roku, ze względu na wiek i podupadające zdrowie ks. bp. Jana Cieńskiego, by wesprzeć jego działalność, w złoczowskiej świątyni, za zgodą władz sowieckich, pojawił się wikary ks. Ludwik Marko, który od 1991 roku był proboszczem parafii w Złoczowie³³. Ostatnie dwa lata życia biskup prawie nie wychodził z domu, a na najważniejsze uroczystości kościelne wierni przynosili go do kościoła. Ksiądz biskup Cieński nie

³² Ksiądz biskup Marian Buczek, *Biskup Jan Cieński. Tajny biskup w Złoczowie*, op. cit.

³³ Ks. Ludwik Roman Marko (ur. w 1947 roku we Lwowie, zm. w 2007 tamże), w latach 1979–1984 ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Rydze. Świecenia kapłańskie przyjął w Rydze z rąk kardynała Julijansa Waiwodsa. W latach 1984–1985 wikariusz w diecezji ryskiej, od 1985 wikariusz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Złoczowie, proboszcz złoczowski w latach 1991–1995. Od 1995 roku penitencjarz archikatedry lwowskiej.

ustawał w pracy duszpasterskiej do ostatnich chwil życia. Jeszcze kilkadziesiąt minut przed śmiercią spowiadał.

Umarł 26 grudnia 1992 roku. Pogrzeb, który odbył się 30 grudnia, stał się w Złoczowie manifestacją religijności i polskości. Żalobnej Mszy Świętej przewodniczył metropolita lwowski ks. abp Marian Jaworski, a koncelebrze asystowali biskup żytomierski Jan Purwiński, biskup kamieniecko-podolski Jan Olszański, biskup Wacław Świerżawski z Sandomierza i biskupi sufragani ze Lwowa: Rafał Kiernicki i Marian Trofimiak. W uroczystościach żalobnych uczestniczyło też kilkudziesięciu księży, którzy przybyli z całej Ukrainy, Polski, a także z Niemiec. Modlili się również kapłani grekokatolicki i prawosławni. I wierni, tysiące wiernych, którym potajemnie udzielał ślubów, chrzczył dzieci, uczył religii, bierzmował, a ich bliskim, którzy odeszli z tego świata udzielał ostatniego namaszczenia i odprowadzał na cmentarz, na którym sam spoczął.

Ksiądz biskup Jan Cieński zmarł w opinii świętości. Ludzie przez lata przyzwyczaili się powierzać mu swe troski, to samo czynią do dzisiaj odwiedzając jego grób. Jak niesie przekaz słowny, z ziemnej mogiły ubywało ziemi, którą wierni zabierali jak relikwie. O istniejącym już kulcie świadczą też opinie i wspomnienia zgromadzone przez ks. prof. Józefa Wolczańskiego w tomie *Wytrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917–1991*³⁴ oraz *Modlitwa o uproszenie łask za wstawiennictwem ks. bpa Jana Cieńskiego*:

Najwyższy i Chwalebny Boże,
Ty w swojej odwiecznej Mądrości
udzieliłeś Biskupowi Janowi Cieńskiemu
daru niezachwianej wiary
w trudnych czasach życia Kościoła.
On całym sercem ukochał Kościół
i starał się, by i inni Go też miłowali.
To on Twoją mocą
przeprowadzał swe owce ciemną doliną,
dodając im otuchy. (fragment)³⁵

³⁴ *To był święty człowiek. Biskup Jan Cieński w opiniach i wspomnieniach*, [w:] *Wytrwać i przetrwać...*, op. cit., s. 89–155.

³⁵ Strona internetowa parafii w Złoczowie http://www.zloczov.com/index.php?option=com_content&view=article&id=178&Itemid=101 [dostęp: 3.07.2019].

W 10. rocznicę śmierci, w złoczowskiej świątyni zabrzmiał odlany w Polsce dzwon „Jan”, poświęcony pamięci ks. bp. Jana Cieńskiego. Swym dźwiękiem na co dzień zwiastuje złoczowianom radość, koi ból, zmartwienia i smutek po utracie bliskich, wzywa na modlitwę – „Dzwon Jan Cieński”.

Janusz M. Paluch

s. Marcelina Zemła

Sercanka

MOJE SPOTKANIE Z BISKUPEM JANEM CIEŃSKIM

Gdy zostałam zaproszona na sympozjum, nie przypuszczałam, że kilka omawianych postaci znałam lub znam osobiście. Moje wspomnienie będzie dotyczyło ks. bp. Jana Cieńskiego, którego miałam szczęście poznać 27 lat temu. Nie spodziewałam się, że „zostanę wywołana do tablicy”, stąd obawiam się, że moje opowiadanie będzie chaotyczne.

*

Na prośbę ks. abp. Mariana Jaworskiego, ordynariusza lwowskiego, Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego – popularnie nazywane siostrami sercankami – wysłało do Złoczowa na Ukrainie trzy siostry: dziś już nieżyjącą s. Rozannę Słobodzian, s. Zofię Woźnicę i mnie, s. Marcelinę Zemłą.

Przyjechałyśmy do Złoczowa 24 września 1992 roku. Niestety, nasza znajomość z księdzem biskupem Janem Cieńskim była krótka – bo trwała tylko 3 miesiące – do jego śmierci, która nastąpiła 26 grudnia 1992 roku.

Bardzo dobrze pamiętam nasze pierwsze spotkanie. Ksiądz biskup Jan mieszkał w małym mieszkaniu niedaleko, ok. 150 m, od kościoła. Pomimo tak niewielkiej odległości musiał tę drogę pokonywać przez kilka dziesięcioleci z sutanną schowaną pod płaszczem. Ksiądz biskup, już od dłuższego czasu nie wychodził z domu i nie doświadczył wolności chodzenia w stroju duchownym. Proszę pamiętać, że był to rok 1992 – czyli rok po zakończeniu pieriestrojki w ZSRR. I tu nagle my – siostry w habitach – wchodzimy do jego mieszkania i mówimy, że zostajemy

i będziemy tak chodzić po mieście. Był naprawdę przerażony, że zaraz nas zaaresztują i nic nie będzie z naszej posługi w parafii. Musiałśmy długo tłumaczyć, że siostry już od 2 lat pracują we Lwowie i nikt nie robi im krzywdy.

Gdy przyjechaliśmy do Złoczowa, ks. bp Cieński był już bardzo chory. Mszę Świętą odprawiał siedząc na łóżku. Nie widziałam go nigdy siedzącego na krześle. Codziennie jedna z nas uczestniczyła we Mszy Świętej odprawianej przez niego, by mu usłużyć, a czasami i podpowiedzieć, co ma dalej mówić.

Ksiądz biskup Jan Cieński pochodził z rodziny hrabiowskiej, której rodzinnym majątkiem były Pieniaki. Jego dalsza rodzina – jak się okazało – była właścicielem miejscowości, z której pochodzę. Księdzu biskupowi bardzo się to spodobało – często mówił do mnie „wnuczka”.

Zanim wstąpił do seminarium ukończył studia rolnicze, a potem rozpoczął studia prawnicze, których jednak nie dokończył z powodu wstąpienia w 1933 roku do seminarium duchownego we Lwowie. W czerwcu 1938 roku przyjął święcenia kapłańskie i na pierwszą parafię został wysłany do Złoczowa, położonego 70 km od Lwowa.

W lutym 1944 roku banderowcy w bestialski sposób wymordowali ludność polską, ok. 1000 osób, we wsi Huta Pieniacka, położonej niedaleko rodzinnego majątku Cieńskich. Gdy ks. Jan dowiedział się o tym, w nocy, z narażeniem życia pojechał tam, by pochować tych ludzi, z których znaczna część została zamordowana w kościele.

Z opowiadań ludzi pamiętam również, że pewnego dnia poszedł do chorego z Najświętszym Sakramentem. W lesie spotkali go banderowcy i chcieli zabić. Ale on powiedział: „Idę do chorego z Panem Jezusem, pozwólcie mi odejść. Obiecuję, że wrócę tą samą drogą, będziecie mogli zrobić ze mną co chcecie”. Puścili go, ale na szczęście, gdy wrócił w to miejsce nie czekali na niego. Niestety, innym razem nie miał takiego szczęścia i gdy również wracał od chorego, przywiązali go do drzewa, żeby zamarzl lub żeby zjadły go wilki. Ale szła akurat tamtędy do domu parafianka i uwolniła księdza, już bardzo wyziębionego. Przypuszczam, że z powodu takich sytuacji, przez ostatnich kilka lat życia bp Cieński nie mógł już chodzić, bo nogi odmówiły mu posłuszeństwa.

Po zakończeniu II wojny światowej ks. Jan zrezygnował z możliwości wyjazdu do Polski i został z ludźmi, którzy potrzebowali jego pomocy. Niektórzy twierdzili, że w czasie wojny uratował życie rannemu

oficerowi NKWD i dlatego nie został wywieziony na Syberię. Ale on sam prawie nic nie mówił o sobie, zwłaszcza nie wspominał okresu wojennego.

Ks. Jan Cieński służył nie tylko wiernym wyznania rzymskokatolickiego, ale również grekokatolickiego. Gdy były różne grekokatolickie święta, uroczyście celebrował je w kościele. Chrzcił, udzielał ślubów i innych sakramentów. Dla prawosławnych było to nie do przyjęcia – polski ksiądz służy Ukraincom. Dzięki takiej postawie ks. Cieńskiego nikt nie czuł się zapomniany. Po wojnie na terenie diecezji lwowskiej zostało tylko kilku kapłanów. Musieli oni bardzo uważać, by swym postępowaniem nie narazić się władzom komunistycznym, które czekały, by pod najmniejszym pretekstem wywieźć ich na zesłanie. Po wojnie kościół parafialny został przekazany prawosławnej cerkwi, a ks. Jan odprawiał Msze św. w dawnym kościele ojców pijarów, gdzie do chwili obecnej znajduje się parafia. Żył w bardzo skromnych warunkach, ale pomimo hrabiowskiego pochodzenia, nigdy nie narzekał na ubóstwo, w którym przyszło mu żyć.

Opowiem teraz krótko o nominacji ks. Cieńskiego na biskupa. W 1946 roku został zmuszony do wyjazdu do Polski ostatni biskup rzymskokatolicki Lwowa abp Eugeniusz Baziak. Pomimo różnych starań Stolicy Apostolskiej, nie udało się przez 20 lat wyświęcić nowego biskupa. Władze komunistyczne skutecznie w tym przeszkadzały. W końcu udało się sprowadzić do Polski na kilkudniowy pobyt ks. Jana Cieńskiego. W wielkiej tajemnicy otrzymał w kaplicy domowej prymasa Polski w Gnieźnie sakrę biskupią. Konsekratorami byli prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński oraz dwaj biskupi sufragani z Gniezna. Było to 30 czerwca 1967 roku. Biskup Cieński z niepokojem wracał na Ukrainę, wiedział, że teraz musi działać jeszcze ostrożniej – był jedynym biskupem na Ukrainie. Po powrocie pracował nadal dla obu obrządków Kościoła katolickiego. Ale doszła jeszcze jedna posługa – wyświęcał potajemnie kapłanów, w tym grekokatolickich księży. Ksiądz biskup Jan opowiadał, że tylko w czasie konsekracji biskupiej w Gnieźnie był ubrany w szaty biskupie. Na palec nałożono mu pierścień, ale że był za duży spadł na podłogę i już go ksiądz biskup więcej nie założył. Opowiadał o tym ze swoim wielkim poczuciem humoru, ale wiedzialiśmy, że ze względów bezpieczeństwa nie przywiózł tych paramentów na Ukrainę.

Chcę jeszcze opowiedzieć krótko o pogrzebie ks. bp. Cieńskiego. Można by powiedzieć, że całe życie lubił żartować i również po śmierci o to zadbał. Był rok 1992, sytuacja ciągle jeszcze była niepewna, Kościół katolicki nadal był prześladowany. Arcybiskup lwowski nie chciał ujawnić, że przez tyle lat władze nie wiedziały o istnieniu biskupa. Nasze modlitwy w kościele były prowadzone za księdza Jana. Ale cóż?! Tłumnie przychodzili modlić się przy trumnie „swojego duszpasterza” także grekokatolicy. Oni byli u siebie i niczego się nie bali – modlili się za biskupa Jana...

Nasza s. Rozanna pochodziła z Buczacza na Ukrainie – i... też się niczego nie bała. Pojechała wcześniej do Przemyśla, do ks. bp. Tokarczuka, przedstawiła sprawę... i w tajemnicy przewiozła przez granicę do Złoczowa mitrę biskupią. Przywiozła nie po to, by schować – położyła mitrę na trumnie, by wszyscy widzieli, że w środku spoczywa biskup rzymskokatolicki. Całe lata w posłudze biskupiej nie mógł posługiwać się odpowiednimi pontyfikaliami ani odbierać czci wiernych okazywanej biskupowi – teraz po śmierci Bóg uczcił swego sługę.

s. Marcelina Zemła

prof. dr hab. Włodzimierz Osadczy
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

BISKUP RAFAŁ WŁADYSŁAW KIERNICKI OFM CONV.

Słowa kluczowe

Rafał Władysław Kiernicki, konwent oo. franciszkanów, biskup łaciński, katedra lwowska, Kościół katolicki na Ukrainie

Streszczenie

Rafał Władysław Kiernicki urodził się 3 maja 1912 r. we wsi Kulaczkowce koło Stanisławowa. W 1939 r. uzyskał magisterium z teologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i przyjął święcenia kapłańskie. Był wykładowcą w franciszkańskim seminarium, mistrzem nowicjatu franciszkanów oraz wikariuszem lwowskiego konwentu oo. franciszkanów. Od 1944 r. stał na czele oddziału łączności inspektoratu AK w okręgu Lwów. W 1945 r. został wysłany do obozu w Charkowie, a potem do obozów w Riazaniu-Diagilewie i Griazowcu. W 1952 r. rozpoczął prace restauracyjne w katedrze lwowskiej. W 1991 r. papież Jan Paweł II wznowił działalność Kościoła katolickiego na Ukrainie oraz mianował biskupów łacińskich, w tym Rafała Kiernickiego. Biskup Kiernicki zmarł 23 listopada 1995 r. we Lwowie. W roku 2012 rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Środowisko rodzinne, formacja kapłańska

Władysław (imię zakonne Rafał) Kiernicki urodził się 3 maja 1912 roku we wsi Kulaczkowce w parafii Gwoździec koło Stanisławowa, w rodzinie rzemieślniczo-chłopskiej Antoniego Kiernickiego i Michaliny Światłowskiej¹. W wieku młodzieńczym, uczęszczając do szkoły poczuł powołanie kapłańskie za sprawą lektury miesięcznika „Rycerz Niepokalanej” wydawanego przez św. o. Maksymiliana Kolbego. W 1927 roku został słuchaczem Małego Seminarium Braci Mniejszych Konwentalnych we Lwowie przy kościele Niepokalanego Poczęcia NMP. Tam też pobierał naukę w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, która została przerwana rocznym nowicjatem w klasztorze franciszkańskim w Łagiewnikach k. Łodzi (3 września 1930–4 września 1931). W czasie nowicjatu dwukrotnie spotkał się ze św. o. Maksymilianem Kolbe. W 1931 roku przyjął czasowe śluby zakonne, a w 1934 roku wieczyste. Brat Władysław Kiernicki przyjął imię zakonne Rafał².

W tym też 1934 roku uzyskał maturę. Kontynuował naukę filozofii we franciszkańskim seminarium we Lwowie, a potem przeniósł się do franciszkańskiego Wyższego Seminarium Duchownego do Krakowa. Po przyjeździe do Lwowa br. Rafał podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza, które sfinalizował magisterium z teologii 8 czerwca 1939 roku, zaś 29 czerwca tegoż roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Bolesława Twardowskiego³.

Posługa w czasie wojny i represje sowieckie

Po rozpoczęciu II wojny światowej i sowieckiej okupacji Lwowa o. Rafał był wykładowcą w franciszkańskim seminarium, pełnił funkcję mistrza nowicjatu franciszkanów oraz wikariusza lwowskiego konwentu oo. franciszkanów. Dwukrotnie był aresztowany przez Sowietów, przy czym cudownie uratował się z więzienia „Brygidki” w czasie masowych kaźni

¹ M. Buczek, L. Litwiniuk, N. Statkewycz, *Służył Bogu i ludziom. Biskup Rafał Władysław Kiernicki OFM Conv*, Lwów 2011, s. 26–27.

² J. Krętosz, *Katedra obrządku łacińskiego we Lwowie i jej proboszcz o. Rafał Kiernicki OFM Conv w latach 1948–1991*, Katowice 2003, s. 23–24.

³ M. Buczek, L. Litwiniuk, N. Statkewycz, op. cit., s. 41–42.

dokonywanych przez NKWD przed wkroczeniem armii niemieckiej⁴.

Po zajęciu Lwowa przez Niemców o. Rafał pracował w duszpasterstwie franciszkańskim, od 1942 roku przy nowo konsekrowanym kościele Chrystusa Króla w Kozielnikach k. Lwowa, sprawował też posługę kapłańską u ss. sakramentek.

W czasie okupacji sowieckiej, a potem niemieckiej o. Rafał działał w podziemiu niepodległościowym, najpierw w Związku Walki Zbrojnej, a potem w AK, posługując się pseudonimem „Dziunio”, „Ruch”, „Opel”, „Osnowa”. Od 1944 roku stał na czele oddziału łączności inspektoratu AK w okręgu Lwów. W czasie akcji „Burza” o. Rafał wraz z 20 oficerami sztabu AK udał się na rokowania z radzieckim marszałkiem Iwanem Koniewem, w czasie których został zaaresztowany. Ze Lwowa został wysłany w 1945 roku do obozu w Charkowie, a potem do obozów w Riazaniu-Diagilewie i Griazowcu. W obozach o. Rafał prowadził w ukryciu duszpasterstwo, udzielał sakramentów świętych, prowadził katechizację. W okresie Wielkiego Postu, w atmosferze konspiracji nawet prowadził rekolekcje⁵.

Po likwidacji obozu jenieckiego w Griazowcu większość oficerów WP opuściła ZSRR i wyjechała do Polski powojennej. Ojciec Rafał powrócił do Lwowa.

Posługa w katedrze lwowskiej

Klasztor oo. franciszkanów we Lwowie został zlikwidowany. Duszpasterstwo katolickie przestało niemal istnieć, z działających przed wojną ponad 30 kościołów łacińskich czynne pozostały tylko cztery: katedra, kościół św. Antoniego, kościół św. Marii Magdaleny, kościół MB Śnieżnej. Od kwietnia 1948 roku zaczął pracować jako kapłan przy katedrze, zaproszony przez tamtejszego duszpasterza ks. Stanisława Płoszyńskiego (†1949 r.). Obok podeszłego w latach ks. Karola Jastrzębskiego o. Rafał Kiernicki był jedynym kapłanem obsługującym ośmiotysięczną parafię katedralną oraz innych katolików pozostających bez opieki duszpasterkiej⁶.

⁴ Ibidem, s. 57–59.

⁵ J. Krętosz, op. cit., s. 26–29.

⁶ M. Buczek, L. Litwiniuk, N. Statkewycz, op. cit., s. 88.

Lwowska parafia katedralna stała się ośrodkiem życia katolickiego nie tylko dla Lwowa, ale i okolic, całego województwa, jak również województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i nawet Wołynia. Poza codzienną pracą duszpasterską o. Kiernicki podejmował się innych wyzwań, w tym szczególnie niebezpiecznej z uwagi na represje władz komunistycznych – katechizacji dzieci. W atmosferze ścisłej poufności były przygotowywane dzieci do Pierwszej Komunii św., kształcono chorążanki i ministrantów do służby w czasie Mszy św. Proboszcz katedry doprowadził do powstania chóru kościelnego. Na skutek represji próby podjęte w latach 50. zakończyły się niepowodzeniem. W 1971 roku powstał chór mieszany, działający niezmiennie aż do czasów wolności religijnej⁷.

Ojciec Kiernicki w 1952 roku rozpoczął prace restauracyjne w katedrze, odnowiono tynk na zewnątrz, potem polichromię i wyposażenie świątyni. Wielkie wsparcie merytoryczne okazał mu pozostający we Lwowie historyk sztuki prof. Mieczysław Gębarowicz.

Gorliwa postępa pasterska wywołała zaniepokojenie władz radzieckich. W 1958 roku, po dziesięciu latach pracy o. Kiernicki został zawieszony w funkcjach kapłańskich przez władze na osiem lat. Bezpośrednią przyczyną represji mogła być praca z młodzieżą lub nielegalna opieka duszpasterska nad ludnością greckokatolicką. Kapłan stanowczo odmówił współpracy z KGB i nie zgadzał się na składanie sprawozdań z życia parafii⁸.

Duszpasterz ziem kresowych

Zgodnie z prawem radzieckim kapłan nie mógł wykonywać posługi poza obrębem świątyni, do której został formalnie przypisany. Wykorzystując rower, motocykl, a potem też inne środki transportu o. Rafał ustawicznie odwiedzał wiernych w okolicznych miejscowościach, a nawet w bardziej oddalonych zakątkach, do których docierał samolotem. Dla usprawnienia odwiedzin chorych, a także odprawiania Mszy św. w oddalonych miejscowościach o. Rafał Kiernicki w późniejszym czasie posługiwał się samochodem osobowym⁹.

⁷ Ibidem, s. 92–93; J. Krętosz, op. cit., s. 56–60.

⁸ M. Buczek, L. Litwiniuk, N. Statkewycz, op. cit., s. 95.

⁹ Ibidem, s. 90.

Szczególną opieką o. Kiernicki otaczał wiernych na Wołyniu, którzy zostali pozbawieni własnego duszpasterstwa. Wielkim ośrodkiem życia katolickiego było miasto Równe. Sam o. Rafał wspominał, że

(...) do Równego, na przykład, jeździłem mniej więcej co półtora, co dwa miesiące. Kiedy tam przyjeżdżałem, odwiedzałem zwykle dziesięć, dwanaście domów, spowiadałem w tych domach, odprawiałem msze, komunikowałem. W tych domach ludzie już byli uprzedzeni i to były takie pewne domy. Ze Lwowa wyjeżdżałem tak, aby nikt w katedrze nie odczuł mojej nieobecności. (...) Opuszczałem Lwów koło południa i jechałem do Równego samochodem. To jest jakieś dwieście pięćdziesiąt kilometrów. Tam obchodziłem umówione domy – w każdym z nich było po kilkanaście osób; w niektórych kilkadziesiąt – i tam msze odprawiałem. Jeżeli któryś z domów był obserwowany, to ludzie, którzy mnie tam wozili od razu o tym wiedzieli i uprzedzali. Mialiśmy wtedy takie zabudowania, jakby nigdy nic i szliśmy do następnego. W jednym miejscu nigdy nie zatrzymywaliśmy się na dłużej, a do Lwowa wracałem zwykle już po północy. Dzięki temu ani władze nie zatrzymały. No, przydały się doświadczenia konspiracyjne z AK¹⁰.

Opiekun ludności greckokatolickiej

Będąc przez lata niezmiennym duszpasterzem katolickiego Lwowa o. Kiernicki otaczał swą opieką także pozbawioną swego duszpasterstwa ukraińską ludność greckokatolicką¹¹. Katedra łacińska stała się ważnym ośrodkiem duszpasterstwa greckokatolickiego.

Ojciec Rafał wspominał, iż codziennie do komunii przystępowało ok. tysiąc osób¹². Oczywiście taką frekwencję udawało się utrzymywać w systemie postępującego ateizmu, dzięki nader licznej reprezentacji wiernych grekokatolików. W czasach komunistycznych było ich większość w katedrze. Według szacunków o. Rafała wspominał:

¹⁰ K. Renik, *Podpolnicy. Rozmowy z ludźmi Kościoła na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie 1990–1991*, Warszawa 1991, s. 272.

¹¹ Na mocy zwołanego przez władzę sowiecką pseudosynodu w 1946 r. Kościół grekokatolicki został unicestwiony, wcielono go do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

¹² W. Osadczy, W. Markijan, *Wywiad-rzeka z księdzem biskupem Marcjaniem Trofimiakiem ordynariuszem diecezji łuckiej na Ukrainie*, Lublin 2009, s. 41.

Myślę, że przez te poprzednie lata, osiemdziesiąt procent wiernych, dla których pracowałem, to byli Ukraińcy. W dni powszednie, Ukraińców było zawsze więcej niż Polaków. W niedzielę to się zmieniało, bo Polacy przyjeżdżali wówczas z okolic Lwowa. Grekokatolicy mieli do mnie wielkie zaufanie. Zdarzało się, że przyjeżdżali tu, do katedry lwowskiej gdzieś z daleka, żeby zapytać się, na przykład, czy ksiądz, który pojawił się w ich okolicy jest autentyczny, czy może fałszywy¹³.

Katedra stała się miejscem duszpasterzowania dla licznych księży grekokatolickich działających w podziemiu. A było ich w latach 70. we Lwowie ok. 80¹⁴. Biskup Trofimiak wychowany przy katedrze lwowskiej tak oceniał rolę katedry w życiu religijnych unitów: „O, katedra lwowska to była oaza dla grekokatolików. Wszyscy doskonale wiedzieli, gdzie o. Smal spowiada. Nieraz głośno pytali: »A gdzie to grekokatolicka kaplica?« To było bardzo niebezpieczne i o. Rafał prosił, by nie mówili tak głośno”¹⁵. Właśnie o. Rafał stał się tym wielkim duszpasterzem ludności grekokatolickiej, który potrafił wytworzyć atmosferę wzajemnego szacunku i otwartości, katolicyzmu ponad podziałami na narodowości i obrządki. Nie licząc się z szykanami władz w czasie udzielania sakramentów małżeństwa i chrztów formuły przysięgi małżeńskiej i wyznania wiary wypowiedane były w językach ojczystych zainteresowanych: polskim, ukraińskim, rosyjskim. W warunkach konspiracji, przy zamkniętej katedrze czy w kapitulnej zakrystii i przylegającej do niej kaplicy św. Kazimierza, święcono palmy w Niedzielę Palmową wg kalendarza juliańskiego, potrawy na stół wielkonocony, wodę na święto Jordanu (uroczystość Objawienia Pańskiego w Kościele Wschodnim obchodzona 19 stycznia). W święta, jak mówiło się „ukraińskie” wierni spowiadali się w katedrze obrządku łacińskiego. Proboszcz odprawiał również oficjalne pogrzeby grekokatolików. Następnie nielegalnie unicy kapłani o zmroku „uzupełniali” obrzęd nabożeństwem żalobnym – panachidą. Ojciec Rafał zorganizował także w katedrze katechizację dzieci grekokatolickich, które stanowiły proporcjonalnie 1/3 w relacji do pozostałych dzieci obrządku łaciń-

¹³ K. Renik, op. cit., s. 278.

¹⁴ R. Dzwonkowski, *Z historii Kościoła katolickiego w ZSRS 1917–1991*, Ząbki 2005, s. 321.

¹⁵ W. Osadczy, W. Markijan, op. cit., s. 95.

skiego. Wśród nich były także dzieci działających w podziemiu księży grekokatolickich, nawet duchownych prawosławnych¹⁶. Przyjeżdżający z odległych stron do katedry lwowskiej, którzy słyszeli o posłudze o. Rafała z naiwną prostotą pytali się znajdujących się w świątyni wiernych: „A gdzie tu jest nasz grekokatolicki ksiądz?”¹⁷

Biskupstwo

16 stycznia 1991 roku papież św. Jan Paweł II wznowił działalność Kościoła katolickiego na Ukrainie oraz mianował biskupów łacińskich na czele z abp. Marianem Jaworskim. Wśród mianowanych biskupów łacińskich był o. Rafał Władysław Kiernicki. Niezmienny proboszcz katedry lwowskiej był dobrze znany papieżowi, gdyż w czasie pielgrzymki do Polski w Lubaczowie 3 czerwca 1991 roku Jan Paweł II powiedział: „Pragnę powitać najpierw seniora, któż go nie zna, ojciec Rafał! Przez tyle lat, dziesięciolecia, przez tyle cierpień i upokorzeń wierny stróż tego skarbu, tego znaku tożsamości Kościoła, jakim jest prastara lwowska katedra łacińska”¹⁸. Nominacja ta była wyrazem uznania dla tego gorliwego duszpasterza za pomoc Kościołowi w czasach prześladowań przez wojujący reżym ateistyczny. Jak sam powiedział w dniu swoich święceń biskupich 2 marca 1991 roku w katedrze „W moim wieku wszyscy biskupi w świecie są już na emeryturze, a ja dzisiaj zostałem wyświęcony na biskupa, ale Ojciec Święty Jan Paweł II sam wie co robi”¹⁹.

Po święceniach biskupich o. Rafał, jak go do końca nazywano, nie zmienił sposobu życia i duszpasterstwa. Najwięcej czasu spędzał w konfesjonale, mówiono we Lwowie „jak katedra otwarta to

¹⁶ J. Krętosz, op. cit., s. 131.

¹⁷ Relacja ks. Ludwika Kamilewskiego, wieloletniego wikarego w katedrze lwowskiej z 27 kwietnia 1999 r., Łuck, Audio nagranie w posiadaniu autora.

¹⁸ *Czwarta Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Przemówienia Dokumentacja*, Poznań 1991, s. 53.

¹⁹ Przemówienie bp. Rafała Władysława Kiernickiego OFM Conv, na podziękowanie za święcenia biskupie, Lwów 2.03.1991 r., relacja osobista bp. M. Buczka, cyt. za: M. Buczek, *Posługa biskupia o. Władysława Rafała Kiernickiego OFM Conv*, mps. Archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Kresowego (AIPDK).

o. Rafał spowiada²⁰. Jak wspomina bp Marian Buczek, po śmierci o. Rafała w jego konfesjonale został umieszczony jego portret namalowany przez malarza, który siedząc w ławce obserwował spowiadającego duchownego. Sam biskup opowiedział, że „jeden malarz przez kilka dni obserwował go z ławki w konfesjonale, a na zakończenie darował mu portret”. Sam często mówił, że „ludzie na łóżku umierają, dlatego ja nie mogę odpoczywać tylko pracuję do końca”. Jak ktoś dokładnie obserwował życie biskupa Rafała, to zauważył jego staranne celebrowanie wszystkich nabożeństw, a szczególnie Mszy św. Wygłaszał zawsze katechizmowe kazanie, problemowo wyjaśniał oraz tłumaczył ważne zagadnienia teologiczne i moralne²¹. Nie poprzestawał tylko na celebrze Eucharystii, ale na zakończenie odprawiał różne nabożeństwa paraliturgiczne do świętych czy znaną czwartkową procesję eucharystyczną i nowennę do Miłosierdzia Bożego. Te modlitwy dawały wiernym wielką pożywkę duchową, umiał dawać wiernym to, czego potrzebowali w Kościele.

Pamięć i kult

Biskup Kiernicki zmarł 23 listopada 1995 roku we Lwowie. Pogrzeb duchownego zamienił się w wielką manifestację religijną wiernych ze Lwowa, całej Ukrainy i Polski. Przy licznej asyście biskupów, duchowieństwa i wiernych obu obrządków katolickich oraz wiernych innych wyznań, ciało bp. Rafała spoczęło w krypcie katedry lwowskiej. Arcybiskup Marian Jaworski, metropolita lwowski powiedział o zmarłym: „Stał się wszystkim dla wszystkich. Stał się ojcem wielu narodów. Zrozumiałym jest, że znanym jest i kochanym nie tylko wśród nas, ale poza diecezją lwowską, poza granicami kraju”²².

W dniu pogrzebu bp. Kiernickiego telegram kondolencyjny wysłał św. Jan Paweł II, papież, Głowa Kościoła Powszechnego, pisząc:

²⁰ Relacja wielu świadków życia o. biskupa Kiernickiego, cyt. za: M. Buczek, *Posługa biskupia o. Władysława Rafała Kiernickiego OFM Conv*, mps

²¹ Ks. Bazyl Pawełko, naoczny świadek życia, cyt. za: M. Buczek, *Posługa biskupia o. Władysława Rafała Kiernickiego OFM Conv*.

²² E. Legowicz, *Nasz Ojciec, Ksiądz Proboszcz*, „Gazeta Lwowska” 1995, nr 21(116), s. 3.

Biskup Rafał miłował Kościół, któremu poświęcił całe swe życie, wszystkie siły i zdolności. Dla niego znosił przez długie lata prześladowania, cierpienia, syberyjskie łagry, więzienne cele i nieludzkie upokorzenia. Pozostanie w żywej pamięci i sercach Ludu Bożego Lwowa jako dobry ojciec, pełen franciszkańskiej prostoty i pokory sługa, który do końca był wierny, zabezpieczając ciągłość Kościoła w tych trudnych i naznaczonych męczeństwem czasach. Za to heroiczne świadectwo składam Mu dzisiaj w imieniu Kościoła z głębi serca płynące podziękowanie. Żegnamy Go słowami św. Pawła „W dobrych zawodach wystąpił, bieg ukończył, wiary ustrzegł. Na ostatek odłożono dla niego wieniec sprawiedliwości” (por. 2 Tm 4, 7-8)²³.

Po śmierci ojca biskupa zabrano stół z jego pokoju na ołtarz w małej kaplicy w seminarium duchownym, jest to znak wielkiej czci i szacunku do wieloletniego proboszcza Lwowa. Wierni mają go w pamięci i dziękują Bogu za możliwość korzystania z jego posługi. Domagali się, aby rozpocząć proces beatyfikacyjny, na co Konferencja Episkopatu Ukrainy dała jednomyślną zgodę. W roku 2012 w 100. rocznicę urodzin biskupa Rafała rozpoczął się proces beatyfikacyjny w katedrze²⁴.

Włodzimierz Osadczy

Bibliografia

Buczek M., Litwiniuk L., Statkewycz N., *Służył Bogu i ludziom. Biskup Rafał Władysław Kiernicki OFM Conv*, Lwów 2011.

Buczek M., *Posługa biskupia o. Władysława Rafała Kiernickiego OFM Conv*, mps. Archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Kresowego (AIPDK).

Czwarta Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Przemówienia Dokumentacja, Poznań 1991.

Krętosz J., *Katedra obrządku łacińskiego we Lwowie i jej proboszcz o. Rafał Kiernicki OFM Conv w latach 1948–1991*, Katowice 2003.

Legowicz E., *Nasz Ojciec, Ksiądz Proboszcz*, „Gazeta Lwowska” 1995, nr 21(116).

²³ „Gazeta Lwowska” 1995, nr 21(116), s. 3.

²⁴ List abp. M. Mokrzyckiego o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego bp. R. Kiernickiego, Lwów 2012, cyt. za: M. Buczek, *Posługa biskupia o. Władysława Rafała Kiernickiego OFM Conv*.

Osadczy W., Markijan W., *Wywiad-rzeka z księdzem biskupem Marcjanem Trofimiakiem ordynariuszem diecezji łuckiej na Ukrainie*, Lublin 2009.

Relacja ks. Ludwika Kamilewskiego, wieloletniego wikarego w katedrze lwowskiej z 27 kwietnia 1999 r., Łuck, Audio nagranie w posiadaniu autora.

Renik K., *Podpolnicy. Rozmowy z ludźmi Kościoła na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie 1990–1991*, Warszawa 1991.

płk dr Jacek Macyszyn
Muzeum Ordynariatu Polowego
Warszawa

MARIAN KARDYNAŁ JAWORSKI

Słowa kluczowe

kardynał Marian Jaworski, archidiecezja lwowska, metropolita Lwowa, Konferencja Episkopatu Ukrainy

Streszczenie

Marian Franciszek Jaworski urodził się 21 sierpnia 1926 r. we Lwowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1950 r. Uzyskał habilitację w zakresie filozofii religii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a następnie został mianowany na stopień profesora nadzwyczajnego na Wydziale Teologicznym w Krakowie. W 1971 r. papież Paweł VI nadał mu godność kapelana honorowego. Święcenia biskupie otrzymał w 1984 r., siedem lat później został przez papieża mianowany arcybiskupem metropolitą Lwowa obrządku łacińskiego, w 1998 r. – kardynałem *in pectore*, a w 2001 – kardynałem. Pełnił m.in. funkcje: sekretarza Rady Programowej Episkopatu Polski, prodziekana na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, dziekana Wydziału Teologicznego w Krakowie, rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, administratora apostolskiego polskiej części archidiecezji lwowskiej z siedzibą w Lubaczowie, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy. Jest autorem licznych monografii, studiów, rozpraw i artykułów naukowych oraz podręczników.

Na Ukrainie Kościół rzymskokatolicki tradycyjnie utożsamiany jest z polskością. Już od połowy XIX wieku, jak wynika z analizy przeprowadzonych przez władze austriackie powszechnych spisów ludności, obserwowany był stały wzrost liczby ludności wyznania rzymskokatolickiego. Przyczyną tego stanu rzeczy był postępujący proces polonizacji wśród ludności ukraińskiej, głównie wyznania grekokatolickiego.

Na Ukrainie, będącej częścią Imperium Rosyjskiego, rozpoczęty proces walki z Kościołem katolickim i związana z tym konfiskata klasztorów oraz zamykanie kościołów, zrealizowany był skutecznie przez władze komunistyczne ZSRR. W ramach tych działań już w 1931 roku aresztowano wszystkich księży rzymskokatolickich z diecezji kamienieckiej i żytomierskiej oraz rozpoczęto (w 1936 roku) akcję deportacyjną ukraińskich Polaków do Kazachstanu.

Po zakończeniu II wojny światowej i przeprowadzeniu akcji przesiedleńczej Polaków na tereny Polski, na obszarze Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej pozostało tylko około sześćdziesięciu księży i kilku zakonników.

Wskutek podjętych przez władze ukraińskie działań, wymuszających wyjazd do Polski (w 1946 roku) metropolity lwowskiego Eugeniusza Baziaka, zlikwidowano zarówno Kurię metropolitalną, jak i seminarium duchowne, szkoły, a także prasę i organizacje rzymskokatolickie.

W wyniku dalszych represji (w latach 1948–1953) na terenie Ukrainy czynnych pozostało zaledwie kilkanaście świątyń. We Lwowie zezwolono na działalność jedynie katedrze łacińskiej i kościołowi pw. św. Antoniego, a od października 1962 roku kościołowi św. Marii Magdaleny.

Dopiero za pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II rozpoczęto prace nad odbudową hierarchii duchownej na Ukrainie. Od 1991 roku, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych Ukrainy ze Stolicą Apostolską, rozpoczęli działalność duszpasterską nowo mianowani biskupi Lwowa, Kamieńca Podolskiego i Żytomierza. W kolejnych latach utworzona została administracja apostolska dla wiernych obrządku łacińskiego z Zakarpacia (1993 rok), a od 1996 roku wznowiła swoją działalność diecezja łucka.

Zadania związane z odbudową Kościoła katolickiego na Ukrainie, papież Jan Paweł II powierzył arcybiskupowi Marianowi Jaworskiemu, którego podniósł do godności kardynalskiej w 2001 roku.

Po zakończonej przez Jana Pawła II pielgrzymce apostolskiej do Kijowa i Lwowa

(23–27 czerwca 2001 roku), rozpoczęły działalność w 2002 roku nowo zorganizowane diecezje: mukaczewska, charkowsko-zaporoska i odesko-symferopolska.

*

Marian Franciszek Jaworski urodził się 21 sierpnia 1926 roku we Lwowie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, swoje dalsze życie związał z kapłaństwem. W latach 1945–1950 studiował na kierunku filozoficzno-teologicznym w Lwowskim Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym, przeniesionym w 1945 roku do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Po otrzymaniu 25 czerwca 1950 roku święceń prezbiteriatu od metropolity lwowskiego Eugeniusza Baziaka, w kaplicy obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej w kościele Matki Boskiej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej i uzyskaniu w tym samym roku stopnia magistra teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, skierowany został jako wikariusz do pracy w parafii św. Andrzeja Boboli w Baszni Dolnej. Rok później, po przeniesieniu do kościoła pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Poroninie, rozpoczął studia doktoranckie.

Po dwóch latach, na podstawie dysertacji *Rozwój poglądów Józefa Geysera na zasadę przyczynowości*, otrzymał stopień naukowy doktora teologii. W kolejnych latach pogłębiał wiedzę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie po uzyskaniu w 1953 roku magisterium z filozofii, kontynuował studia. W 1955 roku doktoryzował się na podstawie pracy *Arystotelesowska i tomistyczna teoria sprawczą na tle pojęcia bytu*.

W okresie od 1956 do 1958 roku był kapłanem i sekretarzem metropolity lwowskiego arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, a następnie administratorem archidiecezji krakowskiej.

W 1966 roku, na podstawie rozprawy *Poznanie religijne Boga według Romano Guardiniego*, uzyskał habilitację w zakresie filozofii religii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Rok później mianowany został na stopień profesora nadzwyczajnego na Wydziale Teologicznym w Krakowie oraz został członkiem Podkomisji ds. Studiów w Episkopacie Polski.

W 1967 roku, w wyniku wypadku kolejowego pod Działdowem amputowano mu część ręki. Mimo to w 1968 roku objął funkcję prodziek-

na na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i pełnił ją do 1970 roku.

W 1971 roku papież Paweł VI nadał mu godność kapelana honorowego. Powołany na funkcję sekretarza Rady Programowej Episkopatu Polski w 1973 roku, pełnił ją przez 16 lat. W tym okresie był także (od 1974 roku) dziekanem Wydziału Teologicznego w Krakowie, nieprzerwanie przez 8 lat. W międzyczasie (w 1976 roku) został pralatem honorowym Jego Świątobliwości.

Był również członkiem zarówno Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jak i Sekcji Profesorów Filozofii w Polsce, a także Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie. W nowo erygowanej Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie pełnił przez 6 lat funkcję rektora (1982–1988), a od 1983 roku był członkiem Kolegium Rektorów Wyższych Szkół na terenie Krakowa.

21 maja 1984 roku został prekonizowany administratorem apostolskim polskiej części archidiecezji lwowskiej z siedzibą w Lubaczowie. Otrzymał też godność biskupa tytularnego Lambaesis¹.

Święcenia biskupie otrzymał 23 czerwca 1984 roku w bazylice archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu. Aktu konsekracji dokonał kard. Franciszek Macharski – arcybiskup metropolita krakowski w asyście Henryka Gulbinowicza – arcybiskupa metropolity wrocławskiego i biskupa diecezjalnego tarnowskiego – Jerzego Ablewicza.

Za dewizę bp Marian Jaworski przyjął zawołanie „Dla mnie życiem jest Chrystus” („Mihi vivere Christus est”). Jego ingres do prokatedry bł. Jakuba Strzemię w Lubaczowie odbył się 29 czerwca 1984 roku. Biskup Jaworski jako administrator apostolski w Lubaczowie był pasterzem części archidiecezji lwowskiej będącej poza granicami Polski.

Mając na uwadze odnowę życia religijnego wiernych, urządził w 1987 roku Kongres Eucharystyczny, a następnie przeprowadził synod archidiecezjalny (1987–1990). Istotnym zadaniem, jakie dostrzegł biskup Jaworski było przygotowanie dobrze wykształconych i uformowanych księży. W tym celu podjął się trudu wybudowania w Lublinie gmachu

¹ Tytuł nadawany przez papieża wszystkim biskupom nieposiadającym włoskiej diecezji, czyli biskupom pomocniczym ordynariuszy oraz wyższym urzędnikom Kurii Rzymskiej, nuncjuszom, delegatom lub innym duchownym pełniącym specjalne zadania.

Wyższego Seminarium Duchownego, którego poświęcenie zbiegło się w czasie z jego wyborem w 1990 roku na przewodniczącego Rady Fundacji im. Królowej Jadwigi dla Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

16 stycznia 1991 roku został przez papieża mianowany arcybiskupem metropolitą Lwowa obrządku łacińskiego. W ten sposób arcybiskup Jaworski wpisał się w tradycję, przejmując dziedzictwo arcybiskupów lwowskich, stając naprzeciw nowym wyzwaniom odbudowy zniszczonego przez władze ZSRR Kościoła.

Z międzywojennego Lwowa tętniącego życiem, biskup Jaworski zastał jedynie dwa czynne kościoły – katedrę i kościół pod wezwaniem św. Antoniego. W przeciągu kilku lat udało mu się odtworzyć sieć parafialną i powołać instytucje i struktury kościelne, a także odbudować i wybudować od nowa wiele kościołów oraz powołać seminarium duchowne.

Jego ingres do archikatedry lwowskiej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbył się 18 maja 1991 roku, choć planowany był na 6 kwietnia. Opóźnienie związane było z zablokowaniem uroczystości przez władze ukraińskie, stojące na stanowisku, że uroczystość ta ma się odbyć po ingresie Głowy Grekokatolickiego Kościoła – Mieczysława Lubaczewskiego, który w tym czasie przebywał w Rzymie.

Paliusz metropolitalny otrzymał 29 lutego 1992 roku z rąk abp. Francesca Colasuonna – delegata apostolskiego w ZSRR. W tym samym roku abp Jaworski objął funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy, którą sprawował do 2008 roku.

21 lutego 1998 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mianował go kardynałem *in pectore* (łac. „w sercu”). Tę nominację stosowano w przypadku gdy kraj, w którym przebywa nominat, prześladowuje Kościół katolicki².

Arcybiskup Jaworski dwukrotnie przyjął na terenie archidiecezji papieża Jana Pawła II. Pierwszy raz w Lubaczowie w 1991 roku, podczas jego IV pielgrzymki do Polski i drugi raz w 2001 roku we Lwowie w czasie podróży apostolskiej na Ukrainę. Po przylocie Ojca Świętego do Kijo-

² Do czasu upublicznienia przez papieża nazwiska kardynała *in pectore*, nie może on otrzymać purpurowego kardynalskiego biretu i uczestniczyć w kolegiach kardynalskich. Praktyka mianowania kardynałów *in pectore* sięga pontyfikatu Marcina V. Jan Paweł II ujawnił nominację arcybiskupa Jaworskiego dopiero 28 stycznia 2001 roku. Niespełna miesiąc później, na konsystorzu, papież kreował go kardynałem prezbiterem kościoła św. Sykstusa w Rzymie.

wa 24 czerwca, została odprawiona msza święta na lotnisku, którą m.in. koncelebrował kard. Jaworski.

Po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II abp Jaworski uczestniczył w kwietniu 2005 roku w konklawe, które zakończyło się wyborem na papieża Benedykta XVI.

W swojej działalności duszpasterskiej konsekrował 10 biskupów oraz uczestniczył jako współkonsekrator w święceniach 11 biskupów.

Po złożeniu przez kardynała Jaworskiego rezygnacji z Urzędu Metropolity Lwowskiego i przekazaniu władzy archidiecezji koadiutorowi³ Mieczysławowi Mokrzyckiemu, kard. Jaworski został biskupem rezydentem w archidiecezji krakowskiej.

Za zasługi dla Polskiego Towarzystwa Teologicznego został uhonorowany 24 lutego 2009 roku medalem Bene Merenti – zasłużony dla Towarzystwa Teologicznego.

Wybitna działalność naukowa ks. prof. Jaworskiego – jak stwierdził ks. Jan Maciej Dyduch w omówieniu jego działalności naukowej i kościelnej z okazji wręczenia medalu, sięga swymi korzeniami naukowego środowiska zarówno Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Kardynał Jaworski zapisał się we współczesnej historii, nie tylko jako uczonej światowej klasy, ale także jako wybitny mąż Kościoła i skuteczny organizator studiów kościelnych oraz żarliwy obrońca wolności nauki kościelnej.

Realizował się w tym zakresie, w ramach Konferencji Episkopatu Polski, a także podczas prac w Podkomisji ds. Studiów czy Komisji ds. Nauki Katolickiej, a następnie działając w Radzie Naukowej Episkopatu. Troszcząc się o rozwój i poziom nauki kościelnej był najbliższym współpracownikiem (jako sekretarz tych instytucji) kardynała Karola Wojtyły, który przewodniczył tym gremiom.

Nieocenione zasługi położył ks. kardynał Jaworski dla istnienia, działania i rozwoju krakowskiej uczelni teologicznej. Jan Paweł II w liście z 21 czerwca 1984 roku, z okazji otrzymania przez niego sakry biskupiej napisał: „W szczególności dziękuję Ci, drogi Biskupie Marianie, za wy-

³ Biskupa koadiutora nominuje papież, podobnie jak biskupów pomocniczych diecezji, z tym wyjątkiem, że koadiutor posiada prawo sukcesji, a także specjalne kompetencje.

trwale, cierpliwe i odważne podejmowanie tego wyjątkowego dziedzictwa błogosławionej królowej Jadwigi, dziedzictwa wielu stuleci i pokoleń, które w naszych czasach zostało szczególnie zagrożone”.

Kardynał Jaworski jest autorem licznych monografii, studiów, rozpraw i artykułów naukowych oraz podręczników: *Metafizyka, skrypt przeznaczony dla studentów filozofii w stopniu podstawowym* (Kraków 1988); *Metafizyka* (Kraków 1988).

Uczestniczył w wielu kongresach, konferencjach i sympozjach międzynarodowych, m.in.: w Kongresie Teologów Polskich w Lublinie (1971), Sympozjum Filozofii Boga w Warszawie (1972), Sympozjum Hermeneutyki Teologicznej w Krakowie (1973), Międzynarodowym Kongresie Tomistycznym w Rzymie i Neapolu (1974), Sympozjum Nowa Teologia w Krakowie (1974), Kongresie Teologów Polskich w Lublinie (1983), sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły w Krakowie (1984), Sympozjum Filozoficznym w Kirchberg w Austrii (1985), Międzynarodowym Kongresie Tomistycznym „De Anima” w Rzymie (1986) i Międzynarodowym Kongresie Skotystycznym w Krakowie (1986).

Jego dorobek i zasługi dla nauki, docenione zostały przez nadanie mu tytułów doktora *honoris causa*: Uniwersytetu w Bochum (1985), Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2002), Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (2006) i Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu (2006).

Za swoją działalność i „w uznaniu znamienitych zasług dla odbudowy życia religijnego na Kresach Wschodnich oraz pogłębiania dialogu ekumenicznego, za osiągnięcia naukowe w dziedzinie filozofii i teologii”, postanowieniem z 19 stycznia 2017 roku odznaczony został przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Orderem Orła Białego. Wcześniej, na mocy postanowienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego z 17 września 2007 roku otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Ponadto przyznane mu zostały honorowe obywatelstwa: Lubaczowa (1996), Krakowa (2006) oraz Puszczykowa (2013). Otrzymał także odznakę honorową „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” (2017).

Jego działalność naukowa i kościelna znalazła uznanie nie tylko w Polsce, ale doceniona została też i na Ukrainie. Prezydent Leonid Kucz-

ma uhonorował kard. Jaworskiego Orderem Księcia Jarosława Mądrygo V klasy (w 2002 r.), a prezydent Wiktor Juszczenko nadał mu ten sam order IV klasy (w 2006 r.).

Jacek Macyszyn

Bibliografia

- Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Lwów 1890.
Biskupi polscy w XX roku pontyfikatu Jana Pawła II, Marki 1998.
Cracovia – Polonia – Europa, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków 1995.
Dopierała K., *Księga papieży*, Poznań 1996.
Dyduch J.M., ks., *Omówienie działalności naukowej i kościelnej kard. prof. Mariana Jaworskiego z okazji wręczenia medalu Bene-Merenti Polskiego Towarzystwa Teologicznego*, 24 lutego 2009 roku
Dzieje Kościoła w Polsce, Warszawa 2008.
Encyklopedia 100-lecia KUL, Lublin 2018.
Encyklopedia katolicka, t. 1–10, Lublin 1985–2004.
Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903.
Judycki Z.A., *Polscy duchowni w świecie*, t. 1, Kielce 2008.
Krasowski K., *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej, Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
Trajdos T.M., *Kościół Katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy*, Wrocław 1983.

Strony internetowe

- [whttps://pl.wikipedia.org/wiki/In_pectore](https://pl.wikipedia.org/wiki/In_pectore) [dostęp: 21.03.2019].
[whttps://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_kardyna%C5%82%C3%B3w_in_pectore#Bibliografia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_kardyna%C5%82%C3%B3w_in_pectore#Bibliografia) [dostęp: 21.03.2019].
https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/kronika_jp2_ukraina_2001_hm [dostęp: 21.03.2019]
http://rkc.lviv.ua/necos-view-ingres_arxiyepiskopa_maryana_yaworskogo_pl [dostęp: 21.03.2019]
[whttps://pl.wikipedia.org/wiki/Biskup_tytularny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Biskup_tytularny) [dostęp: 21.03.2019]
[whhttp://stacja7.pl/z-kraju/Kim-jest-biskup-koadiutor](http://stacja7.pl/z-kraju/Kim-jest-biskup-koadiutor) [dostęp: 21.03.2019]

dr Marek Hałaburda

Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

KAZIMIERZ KARDYNAŁ ŚWIĄTEK

Słowa kluczowe

Kazimierz Świątek, kardynał, diecezja mińsko-mohylewska, aresztowanie, lagry

Streszczenie

Kazimierz Świątek urodził się w 1914 r., jego dzieciństwo zostało naznaczone przez wojnę polsko-bolszewicką, podczas której w obronie Wilna zginął jego ojciec. Ukończył Seminarium Duchowne w Pińsku i w kwietniu 1939 r. przyjął święcenia kapłańskie. W okresie II wojny światowej działał w konspiracji, za co został aresztowany przez NKWD i skazany na śmierć. Uratował go wybuch wojny niemiecko-sowieckiej. W 1944 r. został ponownie aresztowany i skazany na 10 lat lagrów i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. W czasie pobytu na Wschodzie cały czas prowadził posługę duszpasterską dla więźniów, za co był karany. Po powrocie z Syberii był wielokrotnie aresztowany i przesłuchiwany przez KGB, usiłowano tym sposobem zmusić go do porzucenia kapłaństwa. Dopiero w 1965 r. uzyskał pozwolenie na wyjazd do Polski, gdzie mógł spotkać się z matką i podreperować zdrowie. Od 1988 r. miał okazję bliżej współpracować z kard. Józefem Glempem oraz podróżować do Rzymu. W 1991 r. papież Jan Paweł II mianował go arcybiskupem diecezji mińsko-mohylewskiej, a w 1994 podniósł go do godności kardynała. Do 2006 r. aktywnie tworzył na terenie Białorusi strukturę Kościoła katolickiego. Zmarł w 2011 r.

Kazimierz Świątek (1914–2011), kapłan diecezji pińskiej, arcybiskup metropolita mińsko-mohylewski, administrator apostolski diecezji pińskiej, kardynał. Urodził się 21 października w mieście Valga (Walga) w południowej Estonii przy granicy z Łotwą (wówczas w guberni inflanckiej imperium rosyjskiego). Ubiegając się o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego im. św. Tomasza z Akwinu w Pińsku jako miejsce urodzin wskazywał Rygę i to miasto figuruje w dokumentach seminaryjnych. Był synem Jana i Weroniki z domu Kromplewskiej. Jego ojciec służył w armii carskiej. W późniejszym czasie walczył w Legionach Polskich. Zginął w czasie obrony Wilna przed bolszewikami w 1920 roku. Został pochowany na cmentarzu wojskowym na Rossie.

W wieku trzech lat Kazimierz wraz z matką i młodszym bratem Edwardem wyjechał do Siebrekowa nad Donem, a stamtąd do BorysoGLEBSKA, gdzie przebywał do sierpnia 1917 roku. Jeszcze w tym samym roku przeniósł się do Kupieńska, skąd po dwóch latach (1919) został wraz z rodziną wywieziony na Syberię, w okolice Tomska. W czerwcu 1921 roku rodzina dotarła do Zubnicy (koło miasta Woldaj), a w 1922 roku do Petersburga (wówczas Piotrogród). W maju tego samego roku przedostali się do Polski. Po krótkim pobycie w Baranowiczach osiadł w rodzinnych stronach matki, w Duksztach Pijarskich na Wileńszczyźnie. Tutaj Kazimierz Świątek mieszkał do 1926 roku. W tym czasie ukończył pięć klas szkoły powszechnej. W lipcu 1926 roku przeprowadził się do Baranowicz, gdzie w 1928 roku rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Tadeusza Rejtana. Po złożeniu egzaminu maturalnego w 1933 roku, wniósł podanie na studia polonistyczne na Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Przed egzaminami wstępnymi wziął udział w wycieczce szkolnej do Pińska. Pobyt w katedrze pińskiej i w znajdującej się w jej podziemiach krypcie z trumną bp. Zygmunta Łozińskiego, skłonił go do obrania innej drogi życiowej. Wycofał dokumenty z Uniwersytetu i przeniósł je do seminarium duchownego w Pińsku. Naukę w pińskim alumnacie rozpoczął jesienią 1933 roku. Tonsurę przyjął 11 kwietnia 1936 roku, osteryat i lektorat 27 września tego roku, egzorcystat i akolitat 27 marca 1937 roku. Święcenia subdiakonatu przyjął 3 kwietnia 1938 roku, diakonatu 18 listopada tego roku. Wraz z zakończeniem nauki, w dniu 8 kwietnia 1939 roku otrzymał święcenia kapłańskie, podobnie jak wszystkie wcześniejsze, z rąk biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby. Mszę prymicyjną odprawił w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Baranowi-

czach. Na obrazku prymitywnym zamieścił dewizę „Przyjdź Królestwo Twoje”. Zaraz po święceniach został wikariuszem w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Prużanie (nominacja z dnia 21 kwietnia 1939 r.). W rzeczywistości, na skutek powołania tamtejszego proboszcza ks. Antoniego Rojko na kapelana Wojska Polskiego, od maja 1939 roku pełnił obowiązki dziekana i administratora parafii. Po agresji sowieckiej na Polskę zaangażował się w pracę konspiracyjną. Należał do organizacji „Biały Orzeł”, będącej formą samoobrony przed terrorem sowieckim. W dniu 21 kwietnia 1941 roku został aresztowany przez NKWD i uwięziony w Brześciu nad Bugiem. Po ciężkim śledztwie otrzymał wyrok śmierci. Na jego wykonanie oczekiwał dwa miesiące przebywając w celi śmierci. Nieoczekiwane uwolnienie z więzienia przyszło po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 roku, kiedy miejscowa ludność, po ucieczce wojsk sowieckich ocaliła 7 tys. osób przetrzymywanych w brzeskim więzieniu. Powrócił na zajmowane stanowisko. Wznowił posługę duszpasterską, którą prowadził przez cały okres okupacji niemieckiej. Wraz z wkroczeniem do Prużan Armii Czerwonej, ponownie został aresztowany 17 grudnia 1944 roku. Przewieziono go do Mińska, gdzie w tamtejszym więzieniu siedem miesięcy oczekiwał na wyrok. 25 lipca 1945 roku został skazany przez Sąd Obwodu Białorusko-Litewskiego z artykułów: 63 „a” i 78 Kodeksu Karnego BSR na 10 lat łagrów o zastrzonym rygorze i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Początkowo przebywał w więzieniu przesyłkowym w Orszy, a następnie w lipcu 1945 roku trafił do łagru w Mariińsku na Syberii. Przez dwa lata pracował przy wyrębie lasów. We wrześniu 1947 roku został przewieziony do Workuty. Stamtąd, za zorganizowanie dla grupy Polaków Wigilii, już w dzień Bożego Narodzenia przetransportowany został do tworzącego się łagru w okolicach Inty. W niezwykle trudnych warunkach pracował tam do końca dziesięcioletniego wyroku. W ukryciu otaczał opieką duchową współwięźniów, spowiadał i kiedy nadarzyła się możliwość odprawił Mszę Świętą. W dniu 16 czerwca 1954 roku, w ramach odwilży po śmierci Stalina, uzyskał zwolnienie z łagru. W lipcu 1954 roku powrócił do diecezji pińskiej i zamieszkał w Pińsku. Powrót do pracy przy kościele w Prużanie okazał się niemożliwy, ponieważ świątynia została zamieniona na klub i nie spełniała już wówczas funkcji sakralnych. W efekcie trwających blisko pół roku zabiegów i starań, wspartych pomocą wiernych, 1 grudnia 1954 roku otrzymał od obwodowego pełnomocnika

ds. religii w Brześciu rejestrację (tzw. sprawkę), umożliwiającą pełnienie funkcji kapłańskich oraz objęcie kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Pińsku. Do czasu uzyskania zgody na pracę w parafii katedralnej, próbowano nakłonić go do porzucenia kapłaństwa, proponując mu objęcie różnych stanowisk świeckich. Wielokrotnie porywany z ulicy i poddawany wielogodzinnym przesłuchaniom przez KGB bez formalnego aresztowania, nie poddał się presji. W Pińsku rozpoczął intensywną działalność duszpasterską. W mieście od 1948 roku nie było kapłana. W całej dawnej diecezji pińskiej pozostałej po stronie Białoruskiej SRR pracowało w tym czasie dwóch księży: jeden w Baranowiczach i jeden w Czernawczycach. W latach 50. XX wieku, kiedy z łagrów zaczęli powracać kolejni księża, zwiększyła się liczba obsadzonych parafii. Na nowo odżyły wówczas wspólnoty parafialne w Brześciu, Niedźwiedzicy, Baranowiczach, Połoneczce, Nieświeżu, Łohiszynie. Choć sytuacja pod względem liczby kapłanów wyglądała już nieco lepiej, daleka była od normalności. Czynna za to w dalszym ciągu pozostawała katedra pińska, którą przed zamknięciem i przerobieniem na magazyn zboża uchroniła heroiczna postawa wiernych. Pińska katedra pozostawała jedną z nielicznych działających nieprzerwanie w czasach sowieckich świątyń na Białorusi. Po wznowieniu przy niej pracy duszpasterskiej przez kilkadziesiąt lat do Pińska przybywali wierni ze wschodnich terenów Białoruskiej SRR (m.in. Mińszczyzna, Homelszczyzna), a także z innych republik ZSRR. Ksiądz Świątek, mimo nieustannej inwigilacji i represji ze strony władz sowieckich, w miarę możliwości otaczał posługą duszpasterską wszystkich wiernych, nawet tych z najodleglejszych stron. Jak wspominał po latach:

Na pogrzeby jeździłem do 250 km od Pińska. Dalej nie, bo za czym wrócę pojadę i wrócę, to tu dwóch czy trzech może umrzeć, bez spowiedzi, bez komunii świętej. Do chorego to jechałem i dalej. Dwieście, trzysta kilometrów z Panem Jezusem jechałem. Autobusem, pociągiem, furmanką, bo przecież nie miałem samochodu. A w Pińsku przyjmowałem wszystkich, którzy się zgłosili¹.

W 1961 roku rozpoczął restaurację katedry w Pińsku (dawnego kościoła pofranciszkańskiego z 1396 r.). Zajmował się tym przez dwadzieścia

¹ Cytat za S.M. Królak, *Pasterz na tle epoki. Ksiądz Kazimierz kardynał Świątek*, Kraków 2017, s. 188.

pięć lat, często sam osobiście podejmując prace fizyczne. Mimo braku funduszy, trudności ze zdobyciem materiałów budowlanych i wielu problemów stawianych przez miejscową administrację pokrył katedrę nowym dachem z blachy ocynkowanej. Następnie zrekonstruował stare tynki zewnętrzne i pokrył nową blachą helmy wież i krzyże na dachu. Kolejnym etapem prac była restauracja wnętrza katedry. Jej rozpoczęcie nastąpiło w 1981 roku. W początkowych planach prace mieli przeprowadzić konserwatorzy z Gdańska, jednak w efekcie sierpniowych strajków na Wybrzeżu oraz późniejszych wydarzeń władze sowieckie nie wyraziły zgody na przyjazd konserwatorów z Polski. Umówionych wcześniej polskich konserwatorów zastąpili radzieccy, którzy całość prac zakończyli w 1986 roku, kiedy to katedra odzyskała swój dawny blask. Na przełomie roku 1989/1990, z inicjatywy ks. Kazimierza Świątka i przy pomocy specjalistów sprowadzonych tym razem już z Polski przeprowadzono remont organów katedralnych.

Pobyt w łagrach, trudne warunki pracy duszpasterskiej i związane z nimi szykany władz wyznaniowych, administracyjnych oraz milicji odbiły się poważnie na stanie jego zdrowia. Obok wielu schorzeń, najwięcej problemów przysparzały mu kłopoty z sercem. W 1965 roku po raz pierwszy uzyskał zezwolenie na przyjazd do Polski. Pobyt w kraju wykorzystał na spotkanie z Administratorem Apostolskim Diecezji Pińskiej ks. Michałem Krzywickim, rezydującym w Drohiczynie nad Bugiem oraz odwiedziły matki mieszkającej w Opolu (tam też zmarła w wieku 90 lat). Po spotkaniu z rodziną udał się także do Poznania, gdzie w jednej z tamtejszych klinik przeszedł intensywną kurację nadwątlonego zdrowia. W późniejszym czasie wyjazdy zdrowotne połączone z odwiedzinami władz diecezji i rodziny odbywał częściej. Wyjeżdżając czasowo z parafii starał się nie pozostawiać wiernych bez opieki duszpasterskiej. W takich przypadkach najczęściej prosił o zastępstwo, o ile było to możliwe, swego przyjaciela ks. Stanisława Ryżko, proboszcza z Łahiszyna, oddalonego od Pińska około 30 kilometrów.

Bardzo trudnym okresem pod względem zdrowotnym okazał się dla niego rok 1983. Właśnie w tym roku przeszedł dwa zawały serca i stan śmierci klinicznej. Dodatkowo stan zdrowia pogarszały schorzenia kręgosłupa (dyskopatia szyjna i lędźwiowa). Odratowany, w opinii najbliższych za wstawiennictwem bp. Z. Łozińskiego, stopniowo powrócił do zdrowia, a także do dawnej aktywności duszpasterskiej i inicja-

tyw remontowo-budowlanych. W swojej posłudze nigdy nie zapominał o polskich korzeniach, dobrze pamiętając o krzywdach jakich doznali jego rodacy w Związku Sowieckim. Kiedy na fali „pierestrojki” zaczęły powstawać polskie stowarzyszenia, aktywnie włączył się w ich działalność. Wspierał powstałe w 1988 roku Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe z siedzibą w Grodnie. Początkowo jego adres domowy i numer telefonu służyły jako dane kontaktowe Stowarzyszenia. Ponadto swoje mieszkanie udostępnił na skład podręczników do nauki języka polskiego, podręczników szkolnych oraz polskich książek, które później trafiały do rodaków zamieszkujących na terytorium Białoruskiej SRR. Po powstaniu w 1990 roku Związku Polaków na Białorusi został wybrany na wiceprezesa Zarządu Głównego. Przemawiając na zjeździe założycielskim organizacji, mówił: „Polacy do wolności dochodzą przez niewolę, do szczęścia przez cierpienie. Nas, Polaków, nikt nie złamał i nie złamie. Warto było przeżyć i przetrzymać te długie lata cierpień, upokorzeń i stalinowskiego terroru, aby znowu doczekać takich pięknych i wzruszających dni jak dzisiaj”².

Wydarzeniem przelomowym w życiu odradzającego się Kościoła z ziemiach białoruskich była wizyta w Pińskiej katedrze prymasa Polski księdza kardynała Józefa Glempa (7 września 1988 r.). Jeszcze w tym samym roku ks. Świątek otrzymał godność kapelana Jego Świątobliwości. Rok później mianowany został przez bp. Władysława Jędruszuka wikariuszem generalnym diecezji pińskiej na obszarze ZSRR (11 kwietnia 1989 r.). W 1990 roku po raz pierwszy wyjechał do Rzymu. Wziął udział w konferencji „Kraj–Emigracja” odbywającej się w dniach 26–30 października 1990 roku i będącej spotkaniem Polaków ze Wschodu, Zachodu i z Polski, połączonym z audiencją u Ojca Świętego Jana Pawła II. Po 37 latach pracy w parafii katedralnej w Pińsku, w dniu 13 kwietnia 1991 roku został mianowany przez papieża Jana Pawła II arcybiskupem metropolitą archidiecezji mińsko-mohylewskiej i równocześnie administratorem apostolskim diecezji pińskiej *ad nutum Sanctae Sedis*. Święcenia biskupie otrzymał 21 maja 1991 roku w katedrze pińskiej. Głównym konsekratorem był abp Tadeusz Kondrusiewicz – administrator apostolski dla katolików obrządku łacińskiego w europejskiej części Rosji w Mo-

² Cytat za: T. Gawin, *Polskie odrodzenie na Białorusi 1988–2005*, Białystok 2010, s. 115.

skwie, zaś współkonsekratorami bp Władysław Jędruszak – administrator apostolski diecezji w Drohiczynie, bp Edward Kisiel – administrator apostolski w Białymstoku i abp Francesco Colasuonno – nuncjusz apostolski w Związku Sowieckim. Po uroczystościach nastąpił ingres do katedry w Pińsku. Natomiast ingres do archikatedry w Mińsku odbył 14 czerwca 1991 roku, a w Mohylewie 7 lipca tego roku. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa „Mater Misericordiae” („Matka Miłosierdzia”). W dniu 19 stycznia 1992 roku w Mińsku nuncjusz apostolski abp F. Colasuonno w imieniu Ojca Świętego nałożył na abp. Świątka paliusz. Nowy metropolita posługę biskupią rozpoczął w wieku 77 lat. Nadal rezydował w Pińsku, zajmując mały pokój w drewnianym domku przy ul. Szewczenki. Do najbardziej naglących potrzeb, które wymagały od niego podjęcia natychmiastowego działania należały: organizacja kurii biskupich, uzupełnienia kadry duszpasterskiej, odbudowa i przywrócenie do kultu zdewastowanych kościołów oraz zaprowadzenie nowego podziału struktur administracyjnych. Niemal natychmiast po otrzymaniu sakry biskupiej rozpoczął wizytacje pasterskie. Od 7 września do 20 listopada 1991 roku odwiedził na terenie archidiecezji mińsko-mohylewskiej 51 parafii, na terenie diecezji pińskiej – 27. W czasie wizytacji kanonicznych w diecezji pińskiej trwających od 3 września 1998 roku do 15 sierpnia 1999 roku odwiedził 63 ośrodki duszpasterskie, a w archidiecezji mińsko-mohylewskiej od 31 sierpnia 1999 roku do 26 listopada 2000 roku – 31. Podczas drugiej tury wizytacji metropolitę wspomagał biskup pomocniczy Cyryl Klimowicz, który w czasie od 15 sierpnia do 16 grudnia 2000 roku zwizytował kolejnych 35 parafii i ośrodków duszpasterskich. Ksiądz Świątek w dalszym ciągu tworzył nowe parafie i dekanaty. Organizował niezbędne do ewangelizacji struktury. Kiedy zachodziła taka potrzeba, z wielką odwagą bronił praw i swobód wiernych. W międzyczasie uczestniczył w Specjalnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów, poświęconym Europie i obradującemu w dniach 28 listopada–14 grudnia 1991 roku w Watykanie. 26 listopada 1994 roku papież Jan Paweł II mianował go kardynałem prezbiterem. Jego kreacja kardynalska odbyła się na konsystorzu tego samego dnia. Jako kościół tytularny została mu przyznana świątynia pw. św. Gerarda Majelli w Rzymie (San Gerardo Maiella). W chwili wyniesienia do godności kardynalskiej liczył już ponad 80 lat. Z tego też powodu nie miał prawa uczestniczenia w konklawe. W kolejnych latach swojej posługi kontynuował dzieło od-

budowy Kościoła katolickiego na Białorusi. W dalszym ciągu prowadził pracę nad rozwojem struktury organizacyjnej metropolii do nowych potrzeb duszpasterstwa parafialnego i ewangelizacji. Tworzył nowe parafie, prowadził negocjacje z władzami państwowymi w sprawie odzyskania kościołów zabranych po wojnie przez Sowieców. Dzięki jego wysiłkom odbudowywano i wznoszono nowe kościoły. Stale podróżował także po terenie podległej mu metropolii. Dokonywał święceń i konsekracji kościołów i kaplic. Udzielał sakramentu bierzmowania. Uświetniał swoją obecnością uroczystości odpustowe, podczas których sprawował okolicznościowe liturgie. Szczególną wagę przywiązywał do odnowy i rozwoju pobożności maryjnej. Dzięki jego staraniom na Białorusi odrodził się ruch pątniczy. W 1992 roku, po ponadpółwiecznej przerwie, w Budslawiu wznowiono uroczystości odpustowe. Od tej chwili do cudownego obrazu Matki Bożej Budslawskiej, czczonej od początków XVI wieku, zaczęli ponownie przybywać pielgrzymi. W dniu 2 lipca 1998 roku odbyły się tam uroczystości odpustowe, podczas których ukoronował obraz Matki Bożej koronami papieskimi. W tym samym dniu wydał dekret nadający Bazylice Mniejszej w Budslawiu tytuł Narodowego Sanktuarium Maryjnego dla całej Białorusi. Uroczystości w budslawskim sanktuarium poprzedziły koronacje, od wieków słynących łaskami dwóch obrazów: Matki Bożej Brzeskiej – Matki Ocalenia znajdującego się w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego Brześciu i Matki Bożej Łahiszyńskiej Królowej Polesia w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła w Łahiszynie. Pierwsza z uroczystości miała miejsce 30 czerwca 1996 roku, druga zaś 10 maja 1997 roku.

Kardynał Kazimierz Świątek zabiegał także o odradzenie na terenie metropolii życia zakonnego. Mimo początkowych trudności na Białoruś powrócili m.in. bernardyni, franciszkanie, kapucyni, marianie, pallotyńcy, orioniści, nazaretanki, urszulanki, pallotyńki oraz siostry od aniołów. Domu zakonne zaczęły zakładać także nowe żeńskie zgromadzenia zakonne, m.in. Misjonarki Świętej Rodziny, Karmelitanki od Dzieciątka Jezus, Siostry Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, Misjonarki Miłości bł. Matki Teresy z Kalkuty, Franciszkanki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, Siostry św. Dominika.

Pracując nieustraszenie nad rozwojem ewangelizacji założył w 1994 roku wydawnictwo archidiecezjalne z siedzibą redakcji w Mińsku. Od tego też roku zaczęło się ukazywać czasopismo „Ave Maria”. Rok póź-

niej na rynku wydawniczym pojawiło się kolejne czasopismo – kwartalnik „Nasza Wiara”. Nieco później zaczęto drukować „Wiadomości Katolickie” i „Małego Rycerzyka Niepokalanej”. Wszystkie wymienione tytuły ukazywały się w języku białoruskim. Obok czasopism rozpoczęto wydawanie różnego rodzaju książek o tematyce religijnej, katechizmów i modlitewników. Zarejestrowanie oficjalnego wydawnictwa archidiecezji mińsko-mohylewskiej, zgodnie z wymogami prawa państwowego nastąpiło w 2000 roku. Od tego też roku wydawnictwo to nosi nazwę „Pro Christo”.

Spośród wielu podejmowanych przez kard. Kazimierza Świątka inicjatyw do najważniejszych, mających wymiar symboliczny, należy zaliczyć restaurację katedry pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Mińsku, prowadzoną w latach 1993–1997. Po zakończeniu prac, które nadzorował osobiście kardynał, nastąpiły uroczystości jej rekonskracji. Przewodniczył im wysłannik papieski kard. Edmund Szoka. W 2001 roku, po wieloletnich staraniach, działalność po 62 latach przerwy wznowiło seminarium duchowne w Pińsku. Zakład swoją tradycją nawiązywał do alumnatu erygowanego w 1925 roku przez ordynariusza pińskiego bp. Z. Łozińskiego, którego mury ks. Świątek opuścił w grupie ostatnich jego wychowanków przed wybuchem wojny.

W lutym 1999 roku został wybrany pierwszym przewodniczącym Konferencji Biskupów Katolickich Białorusi. Urząd ten piastował przez siedem lat. Jeszcze w tym samym roku, w dniach 1–23 października wziął udział w obradach drugiego Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie. Ponadto, z dużą gorliwością tworzył program przygotowań Kościoła katolickiego na Białorusi do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Ogromną rolę w życiu i rozwoju Kościoła katolickiego na Białorusi, poprzedzając rozpoczęcie uroczystości jubileuszowych, odegrał Synod Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej, Diecezji Pińskiej i Witebskiej zwołany przez kardynała Świątka w 1996 roku. Prace synodu, trwającego cztery lata miały na celu odnowienie społeczeństwa białoruskiego na płaszczyźnie wiary i obyczajów.

W czerwcu 2006 roku papież Benedykt XVI przyjął prośbę kardynała o zwolnienie z urzędu zwierzchnika białoruskiego Kościoła. Przechodząc na emeryturę kardynał Świątek nadal pozostał do 30 czerwca 2011 roku administratorem apostolskim diecezji pińskiej. Wiosną 2010 roku, na skutek upadku doznał kontuzji stawu biodrowego. Po operacji przeprowadzonej w szpitalu uniwersyteckim w Lublinie powrócił

do dawnych obowiązków. Jednak już w marcu następnego roku niezbędna okazała się kolejna operacja. Tym razem trafił do szpitala w Pińsku, gdzie po zabiegu pojawiły się poważne komplikacje. Przykuty do łóżka, po wielu miesiącach cierpień, zmarł w pińskim szpitalu 21 lipca 2011 roku, dokładnie na trzy miesiące przed swoimi 97 urodzinami. Trumna z jego ciałem została złożona w podziemiach katedry pińskiej, w krypcie obok bp. Z. Łozińskiego.

W 2009 roku ks. prof. Roman Dzwonkowski, przypominając na łamach prasy sylwetkę księdza kardynała z okazji 95. rocznicy jego urodzin, jeden z artykułów zatytułował: *Dźwigał z ruin Kościoł na Białorusi*, wymownie określając jego zasługi i dokonania. Kardynał Kazimierz Świątek otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień, m.in. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (nadany przez prezydenta Lecha Wałęsę w 1995 r.), order Ecce Homo (2000), nagrodę „Fidei testis” (Świadek Wiary) (2004), medal „Polonia Mater Nostra Est” (2003), Komandorię Orderu Legii Honorowej (order nadany przez prezydenta Francji Jacques’a Chiraca w 2006 r.).

Marek Hałaburda

Bibliografia

- „Acta Apostolicae Sedis”, Romae 1991, 1994, 2006.
ADD, IV/Ps/1966, Ks. K. Świątek do ks. M. Krzywickiego, 1 IV 1966 r.
ADD, IV/Ps/1970, Ks. K. Świątek do bp. W. Jędruszka, 16 III 1970 r.
Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (ADD).
Borowski E., *Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn n/Bugiem 2000.
Doroszuk K., *100-lecie urodzin kardynała*, „Echa Polesia” 2014, nr 4 (44).
Dyplom ukończenia seminarium w Pińsku, 8 IV 1939 r.; PAOB, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 196.
Dzwonkowski R., *Dźwigał z ruin Kościoł na Białorusi*, „Nasz Dziennik” 2009, nr 247, z dnia 21 października. <http://stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20091021&typ=my&id=my11.txt>; [dostęp: 13.06.2019].
Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lubin 2003.
Dzwonkowski R., *Z historii Kościoła katolickiego w ZSRS 1917–1991*, Ząbki 2005.

Fideitestis – Świadek wiary, film dokumentalny, J. Goruliow (reż.), prod. Studio „Stopkadr” 2009.

Gawin T., *Polskie odrodzenie na Białorusi 1988–2005*, Białystok 2010.

Hałaburda M., *Katedra p.w. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Mińsku w opisie wizytacyjnym z 1829 roku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2018, t. 109.

Hładowski W., *Wspomnienia*, Drohiczyn 1997.

Królak S.M., *Pasterz na tle epoki. Ksiądz Kazimierz kardynał Świątek*, Kraków 2017.

Królak S.M., *Wierność powołaniu – ksiądz Kazimierz Świątek (1914–2011)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2016, t. 15, nr 1.

Lista osobista; PAOB, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 194.

Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu (PAOB), PAOB, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 193–193v,

Pasterz – Kardynał Kazimierz Świątek, film dokumentalny, S.M. Królak, P. Woldan, prod. „TVP S.A.” 2002; (reż.);

Podanie o przyjęcie do seminarium w Pińsku, Grodno, 22 VII 1933 r.; PAOB, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 197.

Prokop K.R., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.

Ryżko S., *Kronika Kościoła rzymskokatolickiego w Łahiszynie. Listy i notatki z lat 1956–1984*, Warszawa 1995.

Życiorys [*K. Świątka, Grodno, 22 VII 1933 r.*].

dr Leszek Marek Krześniak
Polska Fundacja Kościuszkowska
Warszawa

O ARCYBISKUPIE TADEUSZU KONDRUSIEWICZU

Słowa kluczowe

Tadeusz Kondrusiewicz, arcybiskup, inżynier, Moskwa, Wilno, diecezja mińsko-mohylewska

Streszczenie

Artykuł przybliży postać abp. Tadeusza Kondrusiewicza nie tylko na podstawie ogólnodostępnych informacji, lecz także własnych wspomnień autora, który miał okazję go poznać i opowiada o współpracy z arcybiskupem na różnych etapach jego życia i posługi. Tadeusz Kondrusiewicz, zanim został kapłanem, zdobył wykształcenie techniczne. Już jako inżynier, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kownie, a w 1981 r. przyjął święcenia. Aktywnie działał w parafach w Wilnie i Druskiennikach. W 1989 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem diecezji mińskiej, pierwszym od 60 lat. Biskup Kondrusiewicz z zapalem zabrał się za odbudowywanie struktur kościelnych na terenie Białorusi, sprowadził do pomocy księży z Polski oraz wydawał katechizmy w języku białoruskim. Już w 1991 r. jego praca została doceniona, mianowano go arcybiskupem oraz administratorem apostolskim dla katolików obrządku łacińskiego w europejskiej części Rosji. Od 2007 r., decyzją papieża Benedykta XVI, jest metropolitą diecezji mińsko-mohylewskiej na Białorusi.

Arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza miałem okazję spotkać po raz pierwszy, kiedy był jeszcze w Grodnie. Na początku lat 90. przyjechałem do Grodna z kolegą, panem Stefanem Wasiukiewiczem, inżynierem w Zakładach Mechanicznych „Wola” w Warszawie, który pochodził z terenów dzisiejszej Białorusi, ale po wojnie repatriował i zamieszkał w Warszawie. Kiedy nastąpiły przemiany „pierestrojki”, a następnie rozpadł się Związek Radziecki, zaczął jeździć do miejsca urodzenia w Porozowie, w obwodzie grodzieńskim, aby wspierać tamtejszą parafię oraz nowo powstałą organizację Związku Polaków na Białorusi. Ja zaś – jako prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej wędrowałem po Białorusi do miejsc urodzenia i życia Tadeusza Kościuszki, współorganizowałem pomoc dla Polaków, którzy aktywnie działali społecznie na rzecz odrodzenia polskości, nauki języka polskiego i działań kulturalnych. Staralem się także rozeznac w możliwościach włączenia Polaków do życia gospodarczego i współpracy z przedsiębiorstwami z Polski. Grodno było wtedy głównym ośrodkiem wielkiej aktywności społecznej Polaków, budzenia się świadomości narodowej i rozwoju kulturalnego. Z rozmów, jakie odbyliśmy wcześniej z Polakami zamieszkałymi w Grodnie, wiedzieliśmy, że arcybiskup cieszył się wielkim ich uznaniem, za aktywne działania na rzecz odbudowy życia religijnego na Białorusi.

Wczesnym niedzielnym rankiem wybraliśmy do miejsca zamieszkania biskupa, niewielkiego drewnianego domku w ogrodzie. Odbyliśmy krótką rozmowę z arcybiskupem, informując go o naszych planach i działaniach. Z panem Wasiukiewiczem ks. arcybiskup łatwo znalazł nić porozumienia, bo rozmawiało się im łatwiej, jak inżynier z inżynierem. Ja z kolei prosiłem o odpowiedź, z jakimi działaczami i organizacjami Polaków możliwa jest najlepsza współpraca. Zapytaliśmy także, w czym moglibyśmy pomóc nowo utworzonemu w Grodnie seminarium duchownemu. Ksiądz arcybiskup T. Kondrusiewicz zakomunikował nam, że został oddelegowany na placówkę do Moskwy, a na jego miejsce w katedrze w Grodnie będzie sprawował posługę nowy biskup Aleksander Kaszkiewicz, na którego ingres zaraz się wybiera. My również wybraliśmy na ingres biskupa A. Kaszkiewicza do wypełnionej prawie do ostatniego miejsca katedry w Grodnie i obserwowaliśmy z jakim przejęciem zebrani tam przeżywali to nabożeństwo. Byłem także świadkiem takiej sceny, kiedy podczas udzielanej

wzdłuż nawy głównej komunii, pewna kobieta odciągała drugą mówiąc głośno do księdza, który udzielał komunii, aby jej sąsiadce nie dawał, bo to „prawosławna”.

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz najpierw zdobył wykształcenie inżynierskie. Początkowo w latach 1963–1964 studiował na Wydziale Fizyki i Matematyki w Grodzieńskim Instytucie Pedagogicznym im. Janka Kupaly w Grodnie, ale z powodu przekonań religijnych został skreślony z listy studentów. Podjął pracę jako pracownik fizyczny Instytutu Projektowo-Budowlanego w Grodnie (1964). Potem w latach 1964–1970 studiował w Leningradzkim Instytucie Politechnicznym w Leningradzie na Wydziale Energetyki i Konstrukcji Maszyn, gdzie uzyskał tytuł inżyniera-mechanika. Podjął pracę jako inżynier wydziału montażowego, a następnie biura konstrukcyjnego Fabryki Szlifierek w Wilnie, był tam współautorem patentu na wysokoprecyzyjną szybkościową szlifierkę. Do Wyższego Seminarium Duchownego w Kownie wstąpił w roku 1976. 31 maja 1981 przyjął święcenia kapłańskie i był wikariuszem w latach 1981–1986 w Wilnie, a latach 1986–1987 w Druskiennikach. Potem w latach 1987–1988 pracował ponownie w Wilnie. Od 1988 roku był proboszczem w kościele pofranciszkańskim i katedrze w Grodnie. W roku 1985 uzyskał licencjat z nauk kościelnych na Wydziale Teologii w Kownie, a w roku 1988 doktorat za pracę pt. *Pogłębienie nauki o Kościele w pracach i dokumentach II Soboru Watykańskiego*. 10 maja 1989 roku papież Jan Paweł II mianował go administratorem diecezji mińskiej, podległym bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Sakrę biskupią otrzymał 20 października 1989 roku. Był pierwszym od 60 lat nowo mianowanym biskupem i rozpoczął odbudowę nieistniejącej praktycznie hierarchii kościelnej na Białorusi i tamtejszych struktur duszpasterskich. Przyczynił się m.in. do otwarcia na Białorusi 95 nowych kościołów oraz wydania w języku białoruskim 100 tys. egzemplarzy „Ordo Missae” i trzech rodzajów katechizmu w ogólnym nakładzie 95 tys. egzemplarzy. Sprowadził z Polski 50 księży, którzy pomagali mu w tym dziele.

13 kwietnia 1991 roku Tadeusz Kondrusiewicz został arcybiskupem i administratorem apostolskim dla katolików obrządku łacińskiego w europejskiej części Rosji, a 11 lutego 2002 roku – metropolitą archidiecezji Matki Bożej w Moskwie. Przez dwie kadencje był też pierwszym w historii przewodniczącym Konferencji Biskupów Katolickich Federacji Rosyjskiej (1999–2005).

Kolejnych kilka krótkich spotkań z arcybiskupem Tadeuszem Kondrusiewiczem mieliśmy w Moskwie, gdzie podziwialiśmy jego ogromną pracę najpierw przy odzyskiwaniu budynku kościoła przy Małej Gruzjińskiej, w którym mieściła się fabryka, a w niej obrabiarki. Udało mi się wejść do tej fabryki i zrobić trochę zdjęć. Potem widzieliśmy jak wyprowadzano maszyny, burzono stropy, a następnie odbudowywano ten kościół.

Dziś jest to katedra Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny – największy, jeden z dwu działających współcześnie kościołów katolickich w Moskwie. Ta neogotycka budowla powstał przede wszystkim dzięki składkom polskiej społeczności Moskwy, która na początku XX wieku liczyła około 30 tys. osób, a także dzięki darom katolików z całej Rosji. Na czele komitetu do spraw budowy kościoła stał proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła w Moskwie, ks. prał. Antoni Wasilewski. Jako prawnik budową opiekował się Aleksander Lednicki. Projektantem świątyni i nadzorcą jej budowy był polski architekt mieszkający i wykładający w Moskwie Tomasz Bohdanowicz-Dworzecki. Budowa zakończona została wyświęceniem kościoła 24 grudnia 1911, ale prace nad wykańczaniem wewnątrz trwały do 1917 roku. Kościół zamknięto w 1937, a w roku następnym przejęło go państwo. Początkowo urządzono w nim akademik. W czasie II wojny światowej kościół ucierpiał od bombardowań. W 1956 roku w budynku znalazło siedzibę przedsiębiorstwo projektowe „Mosspecpromprojekt”, które dokonało znaczącej jego przebudowy, m.in. dzieląc wewnątrz na cztery kondygnacje. 19 grudnia 1999 roku kościół został uroczystie poświęcony przez kardynała Angelo Sodano i otrzymał status katedry. W 2005 zamontowano nowe organy. Kiedy obiekt ten zaczął funkcjonować jako kościół widzieliśmy jak odrodziło się życie duchowne, widzieliśmy chrzty ludzi dorosłych i dzieci w tym kościele. Dokumentowałem fotograficznie i kamerą video kolejne fazy odbudowy tego kościoła, który dziś jest główną katedrą katolicką w Moskwie.

Pomagaliśmy również rozwiązać problemy organizacyjne w czasie wyjazdu arcybiskupa do Stanów Zjednoczonych, przekazując mu liczne kontakty naszych znajomych, którzy mieli ułatwić mu tam pobyt i wspierać jego działalność w Rosji.

Kiedy Tadeusz Kondrusiewicz przybył do Moskwy w roku 1991 – było zarejestrowanych 6 parafii i pracowało 3 księży. W okresie swojej posługi arcybiskupiej na terenie Rosji Tadeusz Kondrusiewicz przyczynił

się m.in. do zarejestrowania 116 parafii i zwiększenia liczby kapłanów do 144. Dzięki niemu zorganizowany został Caritas; utworzono Centrum Informacyjno-Wydawnicze „Prawda i Życie” oraz wydawnictwa katolickie w Petersburgu, Gatczynie, Moskwie i Kaliningradzie, gdzie wydano ok. 200 pozycji książek liturgicznych, teologicznych i religijnych. Za jego staraniem zostało założone Studium Teologii Katolickiej im. Świętego Tomasza z Akwinu w Moskwie (z filiami w Kaliningradzie, Petersburgu, Saratowie, Orenburgu i Nowosybirsku) oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Moskwie, które w roku 1995 zostało przeniesione do Petersburga. Przyczynił się do powstania katolickich programów radiowych: Radio Dar w Moskwie i Radio Maryja w Petersburgu oraz tygodnika „Światło Ewangelii”.

W Sankt Petersburgu nie spotykaliśmy się z ks. arcybiskupem, ale kiedy organizowaliśmy tam w roku 1994 obchody kościuszkowskie (tablica pamiątkowa w Pałacu Marmurowym, sesja naukowa, wystawa w Muzeum Historycznym i spektakle teatru z Polski ze sztuką o Kościuszcze *Lekcja polskiego*) wyszukiwaliśmy dokumenty archiwalne mówiące o obiektach będących w posiadaniu wspólnoty katolickiej przy Małej Fontance, które przekazaliśmy pracującemu tam księdzu proboszczowi.

Po przejściu na emeryturę w roku 2006 kard. Kazimierza Świątka, 21 września 2007 papież Benedykt XVI zwolnił Tadeusza Kondrusiewicza z dotychczasowych obowiązków i przeniósł na urząd arcybiskupa metropolity archidiecezji mińsko-mohylewskiej na Białorusi. Ingres Tadeusza Kondrusiewicza do mińskiej archikatedry pw. Najświętszej Maryi Panny odbył się 10 listopada 2007 roku. 30 czerwca 2011 został mianowany administratorem apostolskim diecezji pińskiej. Zastąpił na tym stanowisku kardynała Kazimierza Świątka. Ustąpił ze stanowiska administratora diecezji pińskiej 16 czerwca 2012, w dniu ingresu nowego biskupa Antoniego Dziemianki. Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz od 2007 roku pozostaje na stanowisku metropolity archidiecezji mińsko-mohylewskiej.

Tadeusz Kondrusiewicz został odznaczony Złotym Medalem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jest doktorem *honoris causa*: St. Mary’s Seminary and University w Baltimore (2 marca 1993), The Catholic University of America w Waszyngtonie (8 marca 1993) oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (25 września 2008).

Leszek Marek Krześniak

Bibliografia

Encyklopedia 100-lecia KUL, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018.

Judycki Z., *Kardynałowie i biskupi polskiego pochodzenia w świecie*, Warszawa 2019.

<https://kresy24.pl/zwierzchnik-katolikow-bialorusi-o-masakrze-w-stolpcach-trzy-pokolenia-ateizacji-nie-poszly-na-marne/> [dostęp: 27.03.2020].

<https://ekai.pl/tag/tadeusz-kondrusiewicz/>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Biskupi_mi%C5%84sko-mohylewscy [dostęp: 27.03.2020].

prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński

Uniwersytet w Białymstoku

PIERWSZY BISKUP IRKUCKI KS. JERZY MAZUR

Słowa kluczowe

Jerzy Stanisław Mazur, Irkuck, biskup

Streszczenie

Ksiądz Jerzy Stanisław Mazur był pierwszym biskupem irkuckim. Urodzony i wychowany na terenie diecezji przemyskiej, czerpał z dorobku bp. Józefa Sebastiana Pelczara i bp. Ignacego Tokarczuka. Jako duchowny chętnie podróżował i działał w różnych zakątkach świata. Podczas swojej posługi na terenie Białorusi okazał się znakomitym budowniczym kościołów i przewodnikiem duchowym tamtejszej ludności. Jego przełożeni dostrzegli ten talent i skierowali go do Nowosybirska, gdzie przyjął sakrę biskupią. W 1999 r. został biskupem Irkucka. Jego posługa była utrudniana z powodu niechęci lub obojętności części lokalnej społeczności oraz podejścia władz, spotkał się z wrogością i oskarżeniem o „katolicką ekspansję na ziemie rosyjskie”, co doprowadziło do jego wydalenia z terenu Federacji Rosyjskiej. Przez pewien czas na odległość zarządzał swoją diecezją, następnie objął diecezję w Elku.

23 marca 1998 roku Ojciec Święty Jan Paweł II powołał Jerzego Mazurę, werbistę, na biskupa pomocniczego przy bp. Józefie Werthanie kierującym apostolską administraturą azjatyckiej części Rosji.

Jerzy Mazur urodził się w 1953 roku w Hawłowicach koło Pruchnika w diecezji przemyskiej. Maturę uzyskał w 1972 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Jarosławiu i wstąpił do Misyjnego Seminarium Księży Werbistów (Zgromadzenie Słowa Bożego) w Pieniężnie. Domyślać się można, że strony rodzinne miały wpływ na kształtowanie osobowości dorastającego młodzieńca. Biskupstwo przemyskie powstało około 1340 roku na terenach pogranicznych (Grody Czerwieńskie), mocno wpisanych również w dzieje obrządku prawosławnego i późniejszego greckokatolickiego (unickiego). Cechą charakterystyczną wieków następnych było przeplatanie się okresów szybkiego rozwoju struktury parafialnej i domów zakonnych z okresami rozległych zniszczeń i martyrologii kapłanów oraz wiernych (reformacja, wojny od połowy XVII w., austriacki józefinizm, okupacja sowiecka i niemiecka, rządy stalinowsko-bierutowskie). W latach PRL pamiętano jeszcze o wielkim dziele bp. Józefa Sebastiana Pelczara i narastała, także poza regionem, legenda towarzysząca ofiarnej, konsekwentnej postawie biskupa (od 1992 r. arcybiskupa metropolity) Ignacego Tokarczuka¹.

Śluby zakonne Jerzy Mazur złożył w 1974 roku, a śluby wieczyste 8 września 1978 roku, półtora miesiąca przed wyborem kard. Karola Wojtyły na tron Piotrowy, natomiast święcenia kapłańskie młody werbista przyjął 22 kwietnia 1979 roku z rąk wspomnianego już ordynariusza macierzystej diecezji bp. I. Tokarczuka. Potem szybko nastąpiły wydarzenia, które uformowały młodego księdza: magisterium z teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, studia misjologii (licencjat) na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, trzyletnia praca misyjna w Ghanie. W 1986 roku ks. J. Mazur powrócił do seminarium w Pieniężnie, gdzie był prefektem i wykładowcą. W 1989 roku został radcą prowincjonalnym werbistów, mógł wówczas przekazywać współpracownikom zdobytą wiedzę i doświadczenie.

¹ Podstawowe dane i literatura: H. Borez, *Diecezja przemyska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. Maciej Abramowicz, Edward Gigilewicz, Lublin 2012, s. 654–669.

Droga na wschód

Nowe wyzwanie przyszło w 1992 roku wraz z objęciem parafii Matki Bożej Fatimskiej w Baranowiczach na Białorusi. Właśnie wówczas werbiści rozpoczęli pracę na obszarach wschodnich, w tym w byłych województwach II RP. Napotkali tam wiele przeszkód natury formalnej, musieli wykazać się umiejętnościami dyplomatycznymi wobec władz administracyjnych i społeczności im obojętnych oraz niechętnych, taktem w jednaniu sojuszników i zapobiegliwością w pozyskiwaniu środków finansowych, poprawianiu warunków materialnych. Zarazem jednak doznawali satysfakcji i radości, bo byli tu oczekiwani z utęsknieniem przez wiernych, poddanych przez dziesięciolecia represjom i upokorzeniom.

Proboszcz baranowicki (potem także parafii Wniebowzięcia NMP w Darewie) okazał się sprawnym budowniczym kościoła oraz inspiratorem życia duchowego. Budził ducha wśród parafian, założył kolegium katechetyczne i był jego dyrektorem, już w 1993 roku zorganizował pierwszą pieszą pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Budziszlawiu; został także ojcem duchowym kapłanów diecezji pińskiej. Jak na werbiście przystało, już w 1994 roku zaczął wydawać czasopismo „Dialog” w językach: białoruskim, polskim i rosyjskim. Tytuł periodyku nie był wprawdzie oryginalny, ale wyraziście zapowiadał w rzeczywistości posowieckiej wolę wspólnego przywracania utraconych wartości i kształtowania postaw chrześcijańskich.

Dostrzeżono trafność metod stosowanych przez ks. Mazura, efekty dzieła odbudowy życia religijnego na Wschodzie, zrozumienia aktualnych potrzeb Kościoła katolickiego, czego wyrazem były kolejne funkcje: przewodniczącego Komisji Katechetycznej Diecezji Pińskiej (1994), członkostwo Komisji Organizacji Synodu Archidiecezji Mińsko-Mohylewskiej i Diecezji Pińskiej (1996), a następnie sekretarzowanie Synodowi. Ksiądz J. Mazur pokierował sprawami ekumenicznymi w przygotowaniach do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jednocześnie w Zgromadzeniu Słowa Bożego (SVD) był superiorem dystryktu, a od 1997 roku przełożonym regionalnym regii Ural (na tereny: Białorusi, Rosji i Ukrainy). Nowe zadania natury misyjnej wynikały z sukcesów osiągniętych na szlaku: Baranowicze–Pińsk–Mińsk z perspektywą przez Ural ku Azji².

² Dane o pełnionych funkcjach: ks. Józef Węclawik, *Ks. Biskup Jerzy Mazur SVD*,

13 kwietnia 1991 roku – w okresie tzw. pieriestrojki dokonywanej przez Michaiła Gorbaczowa – również przy zaangażowaniu Jana Pawła II, powstała Administracja Apostolska Syberii. Wydzielono ją z diecezji władystockiej (erygowana w 1923 roku, ale przetrwała krótko z powodu prześladowań bolszewickich) i archidiecezji mohylewskiej (powołana w 1783 roku, arcybiskupi rezydowali w St. Petersburgu). Pierwszym administratorem apostolskim Syberii został wspomniany już bp Joseph Werth, Rosjanin pochodzenia niemieckiego, wyświęcony w Kownie, od 1999 roku administrator, a od 2002 roku ordynariusz Syberii Zachodniej.

Jerzy Mazur przyjął sakrę biskupią 31 maja 1998 roku w Nowosybirsku. Uroczystość wyświęcenia miała miejsce w nowo wybudowanej katedrze Przemienienia Pańskiego. Podano, że stolicą tytularną hierarchy będzie Tabunia (z czasów Cesarstwa Rzymskiego, obecnie na obszarze Algierii), on zaś przybrał jako zawołanie biskupie słowa: „Veni, Sancte Spiritus” („Przyjdź, Duchu Święty”). Charakterystyczne, że święceń udzielił werbista abp John Bukowsky (Słowak), a jednym z dwóch biskupów asystujących był też werbista, wychowanek seminarium w Pienieżnie, Julian Gbura, biskup pomocniczy Lwowa, a od 2000 roku biskup obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (greckokatolicki) Stryja. Tak odradzały się struktury Kościoła katolickiego na Syberii³.

W Irkucku

Zmiany następowały szybko, czemu sprzyjały wydarzenia polityczne i przemiany społeczne zachodzące na obszarach byłego ZSRR. 18 maja 1999 roku, z woli Jana Pawła II podzielono Administrację Apostolską Syberii na Zachodnią w Nowosybirsku i Wschodnią w Irkucku, tę drugą objął bp Jerzy Mazur. „Na rozległym terytorium Administratury Apostolskiej Wschodniej Syberii (10 mln km²) istniało wówczas 30 parafii i 40 wspólnot katolickich”⁴.

[w:] *Veni Sancte Spiritus. Księga Pamiątkowa poświęcona biskupowi Jerzemu Mazurowi*, red. ks. W. Guzewicz, ks. S. Strękowski, Ełk 2013, s. 15–16.

³ Zob. *Kościół katolicki na Syberii: historia, współczesność, przeszłość*, red. I. Grzeszczak, Wrocław 2002 (materiały z konferencji, która miała miejsce w czerwcu 2001 r.).

⁴ Ks. J. Węclawik, *Kościół katolicki w procesie religijnego odrodzenia narodów Syberii Wschodniej*, [w:] *Veni Sancte Spiritus...*, op. cit., s. 465.

W Irkucku, mieście kojarzącym się z polskimi zesłańcami, w tym także: uczonymi, architektami, malarzami i przedsiębiorcami, od 1990 roku odradzało się publiczne życie diaspory polskiej. 1 czerwca 1990 roku władze wydały zgodę na utworzenie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Ogniwo”, a 24 grudnia tego roku – w Wigilię – odprawiona została przez ks. Tadeusza Pikusa w byłym „polskim kościele” (tak jest on nadal nazywany) pierwsza w okresie powojennym msza. Z bogatej kroniki „Ogniwa” warto przypomnieć najważniejsze zdarzenia: międzynarodowe sympozjum naukowe „Polacy na Syberii” (1991), dekady kina polskiego i późniejsze premiery filmowe z udziałem reżyserów oraz aktorów, utworzenie własnego zespołu wokalnego (1992), a potem i innych grup tanecznych oraz muzycznych, rozpoczęcie w 1992 roku nauki języka polskiego. W 1993 roku zainicjowano Dni Kultury Polskiej, rozpoczęły się wizyty oficjalne gości z Polski (posłowie i senatorowie, ministrowie, w 1996 roku spotkanie z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, a w 1999 roku z premierem Jerzym Buzkiem). W 1995 roku złożono wnioski o otwarcie Konsulatu Generalnego (otwarty w 1997 roku, najpierw jako misja konsularna), podjęto działania mające na celu upamiętnianie Sybiraków polskich (m.in. Benedykta Dybrowskiego), ustawiono krzyże na cmentarzach. Również delegacje rodaków z Irkucka i obwodu przyjeżdżały do Polski, a we wrześniu 2000 roku obchodzono 10-lecie istnienia stowarzyszenia „Ogniwo”, przekształconego następnie w Polską Autonomię Kulturalną⁵.

Biskup J. Werth po raz pierwszy przybył do Irkucka 14 września 1991 roku i wieczorem odprawił mszę świętą. Na początku liturgii ktoś wyłączył prąd, więc w blasku świec biskup ogłosił dobrą nowinę: „Mocą powierzonej mi władzy odradzam parafię Wniebowzięcia NMP w Irkucku, zdelegalizowaną w 1938 roku przez ówczesną bezbożną władzę. Jednocześnie proszę parafian i miejscowe władze o pomoc w odzyskaniu odebranego przed laty kościoła parafialnego”. Następnego dnia J. Werth mianował proboszczem parafii irkuckiej ks. Ignacego Pawlusa „z obowiązkiem opieki duszpasterskiej nad katolikami, żyjącymi na terenach od Krasnojarska po Władywostok. W taki oto sposób, chociaż o tym nigdy

⁵ *Krótkie zestawienie ważniejszych wydarzeń w historii działalności PSKO/PAK „Ogniwo” w Irkucku (1990–2014)*, [w:] *A to „Ogniwo” właśnie*, red. E. Wrzaszcz, A.C. Dobroński, Irkuck 2015, s. 92–98.

nie myślałem, ja, polski salwatorianin, zostałem proboszczem największej parafii świata”⁶.

Biskup J. Mazur podjął 2 czerwca 1999 roku posługę pasterską w Irkucku, w największej wówczas pod względem obszaru diecezji świata (30 razy większej od powierzchni Polski). Latem przybył prymas Polski, kardynał Józef Glemp, poświęcił krzyż oraz plac pod budowę katedry. Władze nie wyraziły zgody na zwrot wspomnianego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, zbudowanego w 1881 roku, a wykorzystywanego nadal jako sala koncertowa. Jedynie w 1991 roku uzyskano możliwość zaadaptowania w tej świątyni małego pomieszczenia na kaplicę, a później i odprawiania porannej mszy niedzielnej w sali organowej na pietrze. Nową katedrę pw. Niepokalanego Serca Matki Bożej zaprojektował białostoczanin mgr inż. arch. Andrzej Chwalibóg. Po latach Chwalibóg to budowanie określił jako niezwykłość. Inwestycja została wykonana w ciągu roku i uznana przez Stowarzyszenie Architektów Rosyjskich za najlepszą realizację w 2000 roku. „Katedra była dziełem wielu ludzi – w tym Chińczyków, Ormian, Rosjan, Polaków, ale przede wszystkim Biskupa Jerzego, który pełnił funkcję – antycypując treść rozważań *Mecenasa Pasterza*, a także prof. Wincentego Kućmy, autora projektu wnętrza oraz realizacji wyposażenia. Należy też wspomnieć o współpracy z zespołem inżynierów rosyjskich, dla których, sądząc po ich reakcjach, budowa była wydarzeniem niezwykłym”⁷.

Konsekracja katedry miała miejsce 8 września Roku Jubileuszowego 2000. Na uroczystości do Irkucku przybyli m.in. kard. Kazimierz Świątek z Mińska i bp Aleksander Kaszkiewicz z Grodna, a ceremonii przewodniczył legat papieski kard. Jan P. Schotte, który w kazaniu powiedział: „(...) ta świątynia Pana wznosi się dzisiaj w rejonie, który przez wiele lat był miejscem zsyłki i przymusowej pracy, obozów i gulagów”. Dokładne świadectwo z tych dni radości i satysfakcji dał abp Wojciech Ziemia: „Dostojny celebrans cierpliwie przewodniczył liturgii, która trwała długo (cztery i pół godziny). Ale czy mogło być inaczej, gdy rodzi się nowa epoka? Nad wysokim brzegiem Angary

⁶ Relacja ks. I. Pawlusa z 7 V 2015 r., *Pęknięte ogniwo łańcucha*, [w:] *A to „Ogniwo” właśnie...*, op. cit., s. 221–222.

⁷ A. Chwalibóg, *Esej o spotkaniu Pasterza i o budowaniu świątyni*, [w:] *Veni Sancte Spiritus...*, op. cit., s. 84.

odtąd będzie stać z daleka widoczna, katolicka świątynia, znak Bożego miłosierdzia”⁸.

Na prośbę bp. J. Mazura prof. Kućma zaprojektował ustawienie figury Matki Boskiej Fatimskiej i koronę, którą w Dzień Matki Bożej Różańcowej poświęcił Jan Paweł II. Biskup zawiózł koronę do Rzymu w 2002 roku, ale późniejsze wydarzenia sprawiły, że koronacji dokonano w Irkucku dopiero w 2017 roku. Ta uroczystość dokonała się w obecności bp. Jerzego Mazura i jego następcy bp. ordynariusza Cyryla Klimowicza. Figura Matki Bożej jest otoczona liśćmi wielkiego drzewa, które tworzą kontur Rosji.

11 lutego 2002 roku Jan Paweł II podniósł administraturę w Irkucku do rangi diecezji i dodał jako patrona św. Józefa. Biskup Jerzy Mazur 23 lutego wyraził swe odczucia, nadzieje i zamiar nowego przedsięwzięcia:

Najdrożsi Rodacy, Bracia i Siostry.

Na Syberię byli zsyłani Polacy po wszystkich zrywach narodowych oraz w czasach komunizmu. Nie tylko zresztą Polacy, ale cała Syberia stała się ziemią męczenników za przekonania i wiarę, katolików, prawosławnych i protestantów. Jednego z nich, Józefa Kalinowskiego, który po powrocie z zesłania wstąpił do zakonu karmelitów bosych, Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował. Jest on także patronem wszystkich Sybiraków, którzy tam cierpieli i ginęli. Sanktuarium w Usolu pod jego wezwaniem będzie kolejnym miejscem naszej o nich pamięci i modlitwy za nich.

Przy katedrze irkuckiej Niepokalanego Serca Matki Bożej, konsekrowanej 8 września 2000 roku wznieśliśmy Kaplicę Pojednania i Pokoju. Znajduje się w niej 14 urn z ziemią pobraną z łagrów i cmentarzy, na których pochowani są zesłańcy, między innymi z Magadanu na Kolymie, z Norylska, Władywostoku, Jakucka, Katynia, Workuty, Tunki, Nerczynska. Nad nimi wznosi się postać Chrystusa Zmartwychwstałego, który przypomina prawdę: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem”. On, błogosławi tym, którzy cierpieli i ginęli w miejscach kaźni oraz wskazuje drogę nadziei, drogę ku niebu. Dlatego na obelisku widnieje napis w języku rosyjskim i łacińskim: „Tym, którzy pozostali w tej ziemi”. Trzeba przytoczyć tu słowa kardynała Świątka, dziesięcioletniego więźnia Workuty, który poświęcił ową kaplicę: „Nie dlatego wspominamy

⁸ Abp W. Ziemia, *Idąc po śladach...*, [w:] *Veni Sancte Spiritus...*, op. cit., s. 51. Niestety, od strony głównej arterii komunikacyjnej katedra została w następnych latach zasłonięta dużymi blokami.

męczenników, że zaznali brutalnej i okrutnej śmierci, lecz dlatego, że przeszli przez nią jako ludzie przebaczący i wolni od nienawiści. Przebaczać i kochać – takiej lekcji udziela nam Ewangelia”. Dlatego wielkim pragnieniem Kościoła we Wschodniej Syberii jest zbudowanie sanktuarium św. Rafała Kalinowskiego w Usolu Sybirskim.

Sanktuarium świętego zesłańca Rafała Kalinowskiego w Usolu Sybirskim będzie kolejnym kamieniem węgielnym wielkiego dzieła chrześcijańskiego przebaczenia na ziemi świadków wiary i męczenników. Nadszedł czas, aby katolicy w Rosji, jak również i prawosławni oraz inni chrześcijanie odczytali to, co Bóg mówi do nich. Świadectwo wierności Bogu aż do świadomego męczeństwa ma wymiar głęboko ekumeniczny. Wiele razy mówił o tym Jan Paweł II. Ci, którzy cierpieli winni nas łączyć duchowo. Znaki czasu trzeba odczytywać.

Modlitwa rozrywa wszelkie kajdany zniewolenia duchowego serc i umysłów. Sanktuarium będą się opiekować siostry karmelitanki, zarazem trwając na nieustannej modlitwie za cierpiących i zmarłych na Syberii, za ich prześladowców, za wszystkich żyjących tam teraz Sybiraków.

Najdrożsi Bracia i Siostry, Rodacy. Kościół Wschodniej Syberii żywi głęboką nadzieję, że solidarność z Polonią syberyjską w dziele budowy Sanktuarium św. Rafała Kalinowskiego w Usolu Sybirskim stanie się kolejnym świadectwem naszej narodowej solidarności i przywiązania do wartości ponadczasowych, które pomogły nam pozostać Polakami i zachować swoją godność. Kochani Rodacy, w imieniu całego Kościoła Wschodniej Syberii chciałbym z góry podziękować za każdą cegielkę, jaką dołożycie w budowę tego Sanktuarium. Niech ona będzie trwałym znakiem naszej narodowej solidarności i zadatkem Bożego błogosławieństwa za hojność oraz dobroci, jaką Polonia Amerykańska zawsze okazywała w sprawach ważnych dla naszego Kraju, Polaków i Kościoła.

Radość wiernych i plany działania biskupa ordynariusza wywołały niepokój w kręgach władzy lokalnych i z pewnością także części społeczności oburzonej rzekomą „katolicką ekspansją na ziemie rosyjskie”. Zwłaszcza hierarchów i księży z Polski oskarżano bezpodstawnie o prozelityzm, nawracanie prawosławnych na katolicyzm. Efekt był taki, że 2002 roku bp Jerzy Mazur został zatrzymany na lotnisku w Moskwie i powiadomiony o wydaleniu z Rosji. Po powrocie do Polski starał się w następnych miesiącach obserwować rozwój sytuacji w diecezji i kierować nią z domu zakonnego werbistów w podwarszawskich Michałowicach. Na dłuższą metę taki stan mógł być szkodliwy dla sytuacji Kościoła katolickiego na Syberii i dlatego Jan Paweł II 17 kwietnia 2003 roku nowym

biskupem diecezji św. Józefa w Irkucku mianował Cyryla Klimowicza. Pochodził on z rodziny wywiezionej z rejonu brasławskiego (Białoruś) do Kazachstanu. Ukończył jednak seminarium duchowne w Olsztynie (rodzina skorzystała z możliwości repatriacji po 1956 r.), od 1990 roku był proboszczem w Głębokiem (Białoruś), a od 1999 roku biskupem pomocniczym archidiecezji mińsko-mohylewskiej.

Jednocześnie 17 kwietnia 2003 roku Jerzy Mazur objął diecezję w Elku, gdzie nadal pełni posługę pasterską. W wywiadzie w grudniu 2007 roku dla Katolickiej Agencji Informacyjnej bp Mazur powiedział między innymi:

Pracując przez kilka lat w Rosji byłem świadkiem dialogu, który jest prowadzony lokalnie, pomiędzy ludźmi żyjącymi w jednej rodzinie, żyjącymi razem, świętującymi razem, modlącymi się razem. To im przede wszystkim powinniśmy pomagać. To właśnie na miejscu powinni biskupi z biskupami, kapłani z kapłanami, wierni między sobą wyjaśniać i rozwiązywać dzielące nas problemy. Na pewno wiele spraw byłoby lepiej, konkretnie sprecyzowanych i rozwiązanych. Ten dialog oddolny istnieje, ale zbyt mało się na jego temat mówi. Podczas pracy na Syberii byłem wielokrotnie świadkiem wspaniałej współpracy wiernych naszych Kościołów. Uważam, że dialog na wszystkich poziomach jest bardzo potrzebny⁹.

Trudno precyzyjnie określić liczbę wiernych w diecezji irkuckiej obejmującej niemal 10 mln km², a składającej się z około 80 parafii i pięciu dekanatów: irkuckiego, jakuckiego, krasnojarskiego, magadańskiego, władywostockiego. Jest ona szacowana na kilkadziesiąt tysięcy osób, co stanowi ułamek procenta wszystkich mieszkańców, ponadto dotkliwie brakuje księży, zmieniają się i inne uwarunkowania, wyraźnie zaznacza się dominacja języka rosyjskiego.

Adam Czesław Dobroński

⁹ Rozmowę prowadził Krzysztof Tomasik, zob.: *A to „Ogniwo” właśnie...*, op. cit., s. 262,

dr hab. Jerzy Mazurek

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Biskupi polscy i polskiego pochodzenia w Brazylii

Słowa kluczowe

księża polscy w Brazylii, misjonarze św. Wincentego à Paulo, werbiści, Zgromadzenie Słowa Bożego (SVD), wincentyni, lazaryści, „Polak w Brazylii”, „Lud”, Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców

Streszczenie

Artykuł omawia rolę polskich księży w Brazylii, którzy pełnili posługę religijną, zapewniali imigrantom poczucie wspólnej przestrzeni duchowej, ale byli także duszpasterzami wszystkich mieszkańców danego okręgu, nie tylko Polaków. Nowy etap duszpasterstwa polonijnego rozpoczął się z chwilą włączenia się do pracy zgromadzeń zakonnych: księża Zgromadzenia Słowa Bożego (od 1895), zwanych werbistami; misjonarzy św. Wincentego à Paulo (od 1903 r.), zwanych wincentynami lub lazarystami i innych przedstawicieli zgromadzeń męskich, tj. franciszkanów (od 1894 r.), salezjanów (od 1896 r.), kapucynów (od 1901 r.), pallotynów (od 1930 r.). Prowadzili oni misje ludowe, rekolekcje, redagowali czasopisma, np. „Lud”. Ważną rolę odgrywały polskie siostry zakonne, m.in. ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (od 1904 r.). Zakładały szkoły, biblioteki, sierocińce, szpitale, apteki. W 1932 r. powstało Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców, które kształciło księży dla środowisk polonijnych.

Wychodźstwo z ziem polskich do Brazylii było – jak wiemy – elementem większego procesu migracyjnego z Europy do Ameryki. Procesu, w którym uczestniczyli Polacy, choć – trzeba to jasno powiedzieć – nie byli tego procesu najważniejszym elementem. Emigranci z ziem polskich ustępują tutaj ilościowo emigracji z Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Japonii czy też Niemiec. Tym niemniej motywy emigrowania były podobne we wszystkich państwach: bieda, przeludnienie wsi, słaby rozwój przemysłu. W przypadku Polski wpływ na emigrowanie miała jeszcze dodatkowo powikłana i tragiczna historia naszego kraju. Rozbiory, które wymazały Polskę z map Europy na 123 lata, kolejne powstania, represje ze strony zaborców, wojny światowe.

Z gościnną ziemią brazylijską stykali się Polacy już w okresie kolonialnym¹. Pojedyncze jednostki przenikały do tego kraju przez cały wiek XIX i XX. Nie sposób wymienić wszystkich wojskowych, inżynierów, lekarzy czy artystów, którzy odegrali znaczącą rolę w różnych dziedzinach brazylijskiego życia. Jednakże indywidualni emigranci szybko wtapiali się w miejscowe środowiska, nie tworząc skupisk zwartych, które miałyby późniejszą kontynuację. Początek zbiorowości, która okazała się trwała, dali dopiero polscy chłopci. Przed 150 laty, w sierpniu 1869 roku, do portu Itajaí, położonego u wybrzeży prowincji Santa Catarina, przybyło pierwszych 16 rodzin z Górnego Śląska. Zapoczątkowali oni masową emigrację osadniczą z ziem polskich do Brazylii, trwającą nieprzerwanie praktycznie do wybuchu II wojny światowej. Byli to ludzie, którzy w swoim rodowodzie i pamięci przywieźli pańszczyznę, niekiedy mieli trudności z określeniem swojej tożsamości narodowej. Według wyliczeń Ruy Wachowicza w latach 1820–1955 do Brazylii przybyło 129 515 osób z ziem polskich, co stanowi 2,4% całej imigracji zagranicznej tego okresu. Sytuuje to imigrantów z ziem polskich na szóstym miejscu pod względem liczebności za imigracją włoską (29%), portugalską (28,1%), hiszpańską (11,5%), niemiecką (4,3%) i japońską (3,6%)².

¹ O Arciszewskim pisał m.in.: Stanisław Fischlowitz, *Cristóforo Arciszewski*, Ministerio da Educação e Cultura, Rio de Janeiro 1959 oraz M. Paradowska, *Krzysztof Arciszewski. Admirał wojsk holenderskich w Brazylii*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Wydawnictwo DTSK, Warszawa 2001; z literatury pięknej na życiu Arciszewskiego osnuta jest trzypięciotomowa powieść M. Rusinka, t. 1. *Wiosna admirała*, t. 2. *Muszkietier z Itamariki*, t. 3. *Królestwo pychy*, PIW, Warszawa 1965.

² R. Wachowicz, *Aspectos da imigração polonesa no Brasil*, „Projeções” 1999, t. 1, s. 16.

Nieistnienie państwa polskiego do 1918 roku powodowało, że emigranci pozbawieni byli zarówno opieki, jak i pomocy konsularnej. W pierwszych latach formowania się Polonii, zwłaszcza w okresie pierwszych „gorączek brazylijskich”, jedynymi inteligentami wśród polskich osadników byli księża. Zapewniali oni imigrantom poczucie wspólnej, bliskiej im przestrzeni duchowej, jaką znali z kraju ojczystego. Oprócz posług religijnych księża pełnili rolę doradców, opiekunów, którzy poprzez kultywowanie polskości, uświadamianie naszym rodakom ich przynależności narodowej, zmniejszali ich poczucie zagubienia w nowym, obcym otoczeniu. Nie zawsze jednak, zwłaszcza w pierwszej fazie kolonizacji, polscy księża dążyli do zintegrowania przybyszów ze społecznością lokalną, wielokrotnie nawet ich postawa wyrażała tendencje izolacjonistyczne kolonii. Dostrzegał to Stanisław Kłobukowski, który trafnie pisał:

„Nie znając sztandaru z Orlem Białym i Pogonią garną się nasi pod chorągiew Matki Boskiej. Rozszarpane państwo polskie nie dostarcza im, jak nowo zbudowane państwo włoskie kolonistom włoskim, pomocy państwowej przez swych posłów, konsulów i konsularnych wysłanników. Przeto garną się do księdza, który jest u nich wyrazicielem skupienia społecznego. Czują, że bez tego skupienia są pogardzani przez obcych, jak coś bezsilnego i bezzębego³.”

Pierwszym księdzem, który podjął pracę wśród emigrantów polskich w Brazylii, był Antoni Zieliński (1825–?), który przybył do kraju pod Krzyżem Południa z Meksyku w roku 1867 (był kapelanem wojsk austriackich, które próbowały osadzić na tronie meksykańskim arcyksięcia Maksymiliana). Wraz z Edmundem Wosiem-Saporskim (1844–1933) organizował on migrację chłopów z Santa Catariny do Parany, wykorzystując przy tym znajomości na dworze cesarskim. W latach siedemdziesiątych i następnych dziesięcioleciach XIX wieku pracę na ziemi brazylijskiej podjęli następni księża: Marian Giżyński, Ludwik Józef Przytarski (1844–1919), Franciszek Józef Soja (1842–1904), Andrzej Działkowiec (1851–1907), Jan Peters (1852–1921), Jan Adamowski, Włodzimierz Andrzejewski (?–1922), Władysław Smołucha (?–1920), Franciszek Możejewski (1830–?)⁴.

³ S. Kłobukowski, *Wspomnienia z podróży po Brazylii, Argentynie, Paragwaju, Patagonii i Ziemi Ognistej*, Lwów 1898, s. 182.

⁴ Z. Malczewski, *W trosce nie tylko o rodaków. Polscy misjonarze w Brazylii*,

Większość księży, którzy przybyli od roku 1868 do 1903, to byli ekszakonnicy. Na ziemiach polskich w tym czasie zaborcy likwidowali zgromadzenia zakonne – po 1863 roku zniesiono zakony na ziemiach zaboru rosyjskiego, a po 1875 roku uczyniono to w zaborze pruskim. Szukając środków do życia, zdecydowali się na opuszczenie ziem polskich. Należy jednak stwierdzić, że Brazylia nie cieszyła się w tym czasie wielką popularnością – księży polskich ciągle brakowało, o czym świadczą prośby kolonistów, które odnotowali w swoich relacjach Antoni Hempel (1865–1923), Adolf Dygasiński (1839–1902) czy Józef Siemiradzki (1858–1933). Wynikało to z faktu, że po obaleniu cesarstwa, co miało miejsce w listopadzie 1889 roku, w Brazylii nastąpił rozdział Kościoła od państwa. Ksiądz polski po przyjeździe do Brazylii zgłaszał się do kancelarii biskupa i otrzymywał upoważnienie do wykonywania swych zadań. Był przeważnie mile widziany, bo duchowieństwa było w ogóle niesłychanie mało. Przed otrzymaniem definitywnej jurysdykcji musiał zdawać egzamin z języka portugalskiego, a ponadto złożyć przysięgę na posłuszeństwo biskupowi.

Rzadko kiedy szedł na parafię jako proboszcz, przeważnie mianowano go „kapelanem” którejs kaplicy, należącej do istniejącej już parafii. „Parafii polskich *sensu stricto* w Brazylii nigdy nie było. Zarówno proboszcz, podobnie jak kapelan, był duszpasterzem dla wszystkich mieszkańców danego okręgu, a nie tylko dla Polaków” – pisał ks. Wojciech Sojka⁵. W przypadku braku świątyni ziemię pod kościół i kapliczkę kupowali koloniści. Oni też je budowali i dlatego czuli się ich właścicielami i gospodarzami. Biskupi nie mogli się na taki stan rzeczy zgodzić i na tym tle dochodziło do ostrych zatargów, a nawet buntów. Okazją do takich scysji były nakazy biskupów, domagających się, by ziemię pod kościół i same budynki zapisać na rzecz diecezji. Wykonawcą takich nakazów był z reguły proboszcz, a gdy ludność protestowała, proboszcz znajdował się między młotem a kowadłem. W tym początkowym okresie księży polskich w Brazylii nie było zbyt wielu – nie więcej niż dwudziestu równocześnie⁶.

Curitiba 2001, s. 35–38; J. Pitoń, *Księża polscy w Brazylii*, „Kalendarz »Ludu«” 1971, s. 89–111.

⁵ Ks. W. Sojka CM, *Początki duszpasterstwa w Brazylii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1960, cz. 1, nr 4, s. 376–394; 1961, cz. 2, nr 1, s. 31–48. W 1967 r. ks. Sojka na łamach tego samego pisma (nr 2, s. 154–177) opublikował, w oparciu o nowe materiały, uzupełnienia i poprawki do swojego wcześniejszego artykułu.

⁶ „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1961, cz. 2, nr 1, s. 45.

Nowy etap duszpasterstwa polonijnego rozpoczął się z chwilą włączenia się do pracy przedstawicieli zgromadzeń zakonnych. Ich działalność, podejmowana najczęściej na zaproszenie biskupów brazylijskich, kierowana i finansowana była przez centralne ośrodki zakonne w kraju, a prowadzona przez przygotowanych do misji księży zakonnych, dawała lepsze wyniki niż indywidualne wysiłki księży diecezjalnych. Zgromadzeniem zakonnym, które najwcześniej rozpoczęło swą działalność na terenie Brazylii u schyłku XIX wieku, byli werbiści⁷. Działalność księży Zgromadzenia Słowa Bożego (SVD), bo taką oficjalną nazwę nosiło to zgromadzenie, budziła wśród emigrantów sporo emocji i kontrowersji. Wynikało to stąd, że zakon, założony w 1875 roku w Holandii, był *de facto* zgromadzeniem niemieckim. Do Brazylii werbiści przybyli w 1895 roku, z polskimi osadnikami zaś po raz pierwszy zetknęli się pięć lat później w Murici (Parana), gdzie ks. Karol Dworaczek (1867–1919) został proboszczem miejscowej parafii⁸.

Większość werbistów, którzy pracowali wśród Polaków, w tym i Dworaczek, pochodziła z zaboru pruskiego, z mieszanych rodzin polsko-niemieckich. Wykształcenie wynosili z domu św. Gabriela w podwiedeńskim Mödling oraz w ówczesnej Neisse (Nysie). Nie zawsze znali język polski, stąd często oskarżano ich o uleganie wpływom niemieckim i o germanizowanie osadników. W tych pomówieniach celowali działacze narodowi, tacy jak np. Roman Dmowski (1864–1939) czy Kazimierz Warchałowski (1872–1943). Ten ostatni, który od 1904 roku wydawał w Kurytybie „Polaka w Brazylii”, dążył do odsunięcia werbistów nie tylko od szkolnictwa, ale także od jakichkolwiek wpływów w Towarzystwie im. Tadeusza Kościuszki, najstarszej organizacji polskiej w Brazylii. Wieloletnia wojna pomiędzy Warchałowskim a księżmi werbistami trwała praktycznie do 1919 roku – do momentu wyjazdu Warchałowskiego z Brazylii.

Ataki na werbistów – niejednokrotnie tendencyjne i upraszczające zagadnienie – nie mogą być uznane za prawdziwe i sprawiedliwe. Faktem jest, że niektórzy z werbistów, np. ks. Wilhelm Tyleczek (Thiletzek), Ślązak z Siemianowic, nie zapisał się dobrze w pamięci Polaków. Generalnie jednak, wobec krańcowo różnych opinii, trudno tu o osąd bez-

⁷ www.werbisci.pl

⁸ Z. Malczewski, *Dworaczek Karol, ks.*, [w:] *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, CESLA, Warszawa 2000, s. 69.

stronny i miarodajny. Prawdą jest, że werbiści – szczególnie pochodzący z mieszanych małżeństw – stanęli przed ogromnym dylematem: służyć państwu, które ich wykształciło i było mocarstwem, czy służyć ludowi, którego ojczyzny nie było na mapach ówczesnej Europy? Większość wśród werbistów stanowili ci, którzy utożsamiali się z polskością, ale byli także inni, dla których ważniejsza była niemieckość. Ci pierwsi nie walczyli z polskością, przeciwnie – pielęgnowali tradycje polskie, dbali o dobro narodowe swoich parafian. Jedyłą ich „przewiną” było to, że pochodzili z zaboru pruskiego, wyszli ze szkół niemieckich, archaicznego języka polskiego uczyli ich pokątnie matka bądź ojciec. Czuli jednak po polsku i służyli ludowi tak jak potrafili. Werbiści niejednokrotnie dawali dowody, że dobro społeczności polskiej leżało im na sercu. Piękne świadectwa ich pracy na drugiej półkuli można znaleźć w serii wydawniczej *Zmagania polonijne w Brazylii*⁹.

Drugim zgromadzeniem zakonnym, które odegrało ogromną rolę w dziejach Polonii brazylijskiej, byli misjonarze św. Wincentego à Paulo (potocznie zwani wincentynami lub lazarystami), którzy do Brazylii przybyli w 1903 roku z ówczesnej prowincji krakowskiej zgromadzenia. Przez lata misjonarze prowadzili misje ludowe, rekolekcje, podróżując po całym obszarze trzech południowych stanów Brazylii. Dzięki ich zaangażowaniu w roku 1921 misję w Brazylii przekształcono w wiceprowincję polską z siedzibą w Kurytybie¹⁰. Aby mieć możliwość oddziaływania na kolonistów, wincentyni od początku dążyli do założenia pisma, które byłoby przeznaczone dla osadników. Na przeszkodzie tym ambitnym planom stały jednak znaczne koszty, które były z tym związane. Wiedzano powszechnie o trudnościach finansowych z utrzymaniem istniejącego od 1892 roku tygodnika „Gazeta Polska w Brazylii”, który co chwila zmieniał zarówno swoich redaktorów, jak i właścicieli.

Okazją do założenia polskiego pisma wydawanego przez misjonarzy nadarzyła się w sierpniu 1920 roku. Wychodzące od 1904 roku w Kury-

⁹ *Zmagania polonijne w Brazylii*, red. T. Dworecki, t. 1, *Polscy werbiści 1900–1978*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980; t. 2, *Pamiętniki brazylijskie*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987; t. 3, *Z niwy duszpasterskiej*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988; t. 4, *Owocująca przeszłość*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987.

¹⁰ Ks. J. Pałka CM, *Prace polskich księży misjonarzy w Brazylii*, Kurytyba 1963, s. 388.

tybie, drugie najważniejsze pismo polonijne zatytułowane „Polak w Brazylii” przeżywało poważne kłopoty finansowe i jego ówczesny właściciel Franciszek Dergint (1858–1937) postanowił je sprzedać. Księża misjonarsze św. Wincentego à Paulo – za namową konsula Kazimierza Głuchowskiego (1885–1941) – utworzyli wtedy Spółkę Polską (wraz z 11 osobami, wywodzącymi się z Polonii kurytybskiej) i odkupili tygodnik. Na bazie „Polaka w Brazylii” utworzyli nowy tygodnik – „Lud”. Pierwszym redaktorem pisma był ks. Joachim Józef Góral (1873–1959), zecerem zaś Jan Szczepański (przeszedł z „Polaka w Brazylii”), który składał gazetę przez następne 35 lat. Pierwszy numer nowego tygodnika ukazał się 28 września, z datą wydawniczą 2 października 1920 roku. Pismo to wychodziło – z przerwą w latach 1940–1946 – do 1999 roku¹¹.

Winieta „Ludu” przedstawiała rolnika, orzącego pole przy wschodzącym słońcu. Widoczne na horyzoncie piniory miały przypominać rolnikowi polskiemu, że ziemia, którą orze, znajduje się nie w Polsce, lecz w Brazylii – nowej ojczyźnie. Również sam tytuł miał głębszą wymowę ideową – informował czytelników, że zadaniem wydawców jest „objaśnić lud polski i bronić jego wolności i swobody”¹². Pod tymi elementami krył się profil polityczny pisma, które przez cały okres swojego istnienia sympatyzowało z endecją. Zasadniczym elementem składowym tego nurtu politycznego była ideologia konserwatywno-narodowa, która zakładała zasadę solidarności społecznej w imię obrony narodowości polskiej. Jednocześnie zdecydowanie występowała przeciw wszelkim ruchom rewolucyjnym, utożsamianym z lewicą i socjalizmem, który miał rzekomo rozbijać jedność narodu.

Przed II wojną światową w Brazylii byli obecni jeszcze inni przedstawiciele zgromadzeń męskich, m.in. franciszkanie (od 1894 r.), salezjanie

¹¹ O prasie polskiej w Brazylii pisali m.in.: ks. S. Piasecki CM, *Prasa polska w Brazylii*, „Kalendarz Emigracyjny Ludu” 1948, s. 118–121; ks. J. Zając CM, *40-ta rocznica założenia (powstania) tygodnika „Ludu” w Kurytybie*, „Kalendarz »Ludu«” 1961, s. 72–74; W. Wójcik, *75 lat prasy polskiej w Brazylii (Wspomnienia i refleksje)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, z. 2, s. 261–274; ks. J. Pitoń, *Prasa polska w Brazylii*, „Kalendarz »Ludu«” 1971, s. 46–72; ks. Z. Malczewski *Ślady polskie w Brazylii/Marcas da presença polonesa no Brasil*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2008, s. 211–223.

¹² Objasnienie nagłówka „Ludu”, „Lud” nr 2, 14 X 1920, s. 1.

(od 1896 r.), kapucyni (od 1901 r.), pallotyni (od 1930 r.) oraz wiele, wiele innych¹³.

Również polskie siostry zakonne z różnych zgromadzeń odgrywały ważną rolę w koloniach i pośród społeczności brazylijskiej. Zakładały szkoły, biblioteki, sierocińce, szpitale, apteki oraz zachęcały do organizowania stowarzyszeń kulturalnych i zawodowych. Dnia 17 października 1904 roku do podkurytybskiego Abranches przybyły pierwsze siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (w Polsce zwane szarytkami)¹⁴, które następnie objęły kierownictwo szkół w Prudentopolis (1907 r.), w São Matheus (1908 r.), w Rio Claro (1912 r.), w Thomas Coelho (1911 r.), w Itayopolis (1921 r.), a ponadto prowadziły, na zlecenie rządu brazylijskiego, schronisko dla dziewcząt w Kurytybie (od 1925 r.) oraz sanatorium gruźlicze w Lapie (od 1927 r.)¹⁵. Drugim żeńskim zgromadzeniem zakonnym, niezwykle zasłużonym dla społeczności polonijnej w Brazylii, były siostry Rodziny Maryi, znane bardziej jako siostry Świętej Rodziny. Pierwsze siostry przybyły tu w 1906 roku na wezwanie konsula austriackiego w Kurytybie, Zdzisława Okęckiego oraz komitetów kościelnych kilku brazylijskich parafii. Dekretem z 10 lutego 1911 roku Stolica Apostolska erygowała samodzielną prowincję brazylijską pod wezwaniem Dzieciątka Jezus, z domem centralnym w Kurytybie. Zasadniczym polem działalności sióstr w nowym kraju była praca na niwie oświatowej, kulturalnej i narodowej. Do szkół przez nie prowadzonych od roku 1906 uczęszczały początkowo tylko polskie dzieci, a do roku 1913 nauka odbywała się wyłącznie w języku polskim. Po wybudowaniu w 1909 roku własnego domu, w którym znalazła pomieszczenie także polska szkoła, uczęszczało do niej w 1912 roku ponad dwustu, a w 1923 – 370 uczniów¹⁶.

Z upływem lat życie religijne i duchowe chłopów w Brazylii ulegało wzbogaceniu, do elementów wywodzących się z Polski doszły bowiem także wpływy miejscowe. Polscy imigranci odróżniali się od ludności tu-

¹³ Z. Małczewski, *W trosce nie tylko o rodaków...*, op. cit., s. 42 i nast.

¹⁴ www.szarytki.pl

¹⁵ [J. J. Góral], „Jubileusz 25-letniej pracy polskich Sióstr Miłosierdzia w Brazylii”, „Kalendarz »Ludu«” 1929, s. 95.

¹⁶ T.A. Frącek, *W cieniu palm i piniorów*, „Przewodnik Katolicki” nr 37, 10.08.2006, s. 38–39.

bylczej, przede wszystkim we wczesnej fazie imigracji, swoimi typowymi strojami, których używali w niedziele i święta, przyjmując jednak również elementy stroju lokalnego. Dzięki staraniom ks. Kacpra Słomińskiego, wizytatora Krakowskiej Prowincji Księża Misjonarzy, papież Pius X 24 października 1907 roku wyraził zgodę na to, aby podczas nabożeństw, odprawianych w języku łacińskim, śpiew pieśni religijnych mógł odbywać się w języku polskim¹⁷. Kościół był miejscem spotkań, gdzie dzielono się nowinami i planowano zbiorowe przedsięwzięcia. Nawet gdy potomkowie pierwszych emigrantów nie używali już języka polskiego na co dzień, często posługiwali się nim podczas uroczystości religijnych. W codziennej modlitwie, podczas spowiedzi czy uroczystości pogrzebowych język portugalski był dla nich po prostu niestosowny. W wielu miejscowościach, wskutek ogromnych odległości i złej komunikacji, księża zjawiali się sporadycznie, czekano na nich miesiącami, a nieraz latami. Wtedy udzielano ślubów i chrzczono dzieci, a bolesnym wydarzeniem dla emigrantów był pogrzeb bez księdza. Czasami między niektórymi księżmi a wiernymi dochodziło do konfliktów, część kleru nie umiała się pogodzić ze zmianą mentalności polskich osadników, zanikaniem pokory i posłuszeństwa, jakie istniało dawniej w kraju wobec osoby duchownej. Ksiądz Jan Wróbel tak mówił o inicjatorach powołania Kolegium Polsko-Brazylijskiego im. Władysława S. Reymonta w Guarani das Missões:

Kto porządny, Gąsioriewicz, który przywiózł z Polski heretyckie broszurki? Czechowicz, zatwardziały niedowiarek, którego żona na próżno usiłuje sprowadzić na dobrą drogę? Konarzewski spiskujący z narodowymi księżmi? Sekula, mason i najgorszy z heretyków?¹⁸

Takie postawy niektórych księży prowadziły do wybuchu lokalnych wojen, w których wszystkie środki były dozwolone, łącznie z kłamstwem, pomówieniem i klątwą kościelną.

Nie bez znaczenia dla polskich imigrantów w Ameryce Łacińskiej były też wizyty hierarchów Kościoła katolickiego z Polski. Z okazji Powszech-

¹⁷ *Przywilej dla Polaków w Brazylii, otrzymany od Stolicy Apostolskiej*, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń Św. Wincentego à Paulo” 1907, R. 13, nr 4, s. 277–279.

¹⁸ J. Krawczyk, *Z Polski do Brazylii (wspomnienia z lat 1916–1937)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2003, s. 315.

nego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires w 1934 roku liczne polskie osady w Brazylii, Argentynie i Urugwaju wizytował prymas Polski, kardynał August Hlond (1881–1948) wraz z biskupami Stanisławem Okoniewskim (1870–1944), Teodorem Kubiną (1880–1951) i Karolem Radońskim (1883–1951). Biskup Kubina, autor interesującej relacji z pobytu w krajach Ameryki Łacińskiej, tak podsumował swoją podróż po Brazylii:

Wspólna podróż polskiego ministra i polskiego biskupa przyczyniła się niewątpliwie w wysokim stopniu do pogłębienia wiary i miłości ojczyzny w sercach kilkudziesięczonej rzeszy dzielnego naszego wychodźstwa, które osiedliło się w tym pięknym kraju; do wzmocnienia ich łączności między sobą i ze starym krajem, do rozwinięcia przez nich energicznej akcji celem zapewnienia sobie w tym stanie takiej pozycji i takich wpływów, jakie na podstawie swej liczebności i pracy pionierskiej powinni posiadać¹⁹.

W okresie międzywojennym (w 1929 r. oraz na przełomie lat 1930 i 1931), na polecenie prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, środowiska polskie w Brazylii i Argentynie odwiedził ksiądz Ignacy Posadzy (1898–1984)²⁰. Owocem jego dwóch podróży były artykuły publikowane w prasie polskiej oraz wielokrotnie wznawiana książka pod tytułem *Drogą Pielgrzymów. Wrażenia z objazdu kolonii polskich w Południowej Ameryce*²¹. Ksiądz Posadzy kierował również Towarzystwem Chrystusowym dla Wychodźców, powstałym 8 września 1932 roku z inicjatywy prymasa, kardynała Augusta Hlonda. Do budowy tego zgromadzenia, które kształciło księży dla środowisk polonijnych, zjednano m.in. Ignacego Jana Paderewskiego (1860–1941), a także hrabinę Anielę Potulicką (1861–1932), która ofiarowała Towarzystwu pałac rodzinny wraz z dwudziestopięciohektarową działką w Potulicach koło Nakła²².

¹⁹ T. Kubina, *Wśród polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Seminarium Zagraniczne, Potulice 1938, s. 302. Zob. także: M.K. Radoński, *Dni triumfu Eucharystii. Wspomnienia z polskiej pielgrzymki na XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w roku 1934*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1936.

²⁰ M. Paradowska, *Wszystko dla Boga i Polonii. Życie i dzieło ks. Ignacego Posadzego*, „Hlondianum”, Poznań 1998.

²¹ Pierwsze wydanie tej poczytnej książki ukazało się w Poznaniu w 1932 r.

²² Z. Malczewski, *W służbie Kościoła i Polonii. Towarzystwo Chrystusowe: funkcje społeczne i duszpasterskie w środowisku polonijnym w Ameryce Łacińskiej*, CESLA, Warszawa 1998, s. 78–87.

Chrystusowcy do Brazylii przybyli jednak dopiero w 1958 roku. Pierwszym był, przybyły 2 stycznia 1958 roku, ks. Czesław Czartoryski. „Wychowani na lekturze ks. Ignacego Posadzego *Drogą Pielgrzymów*, kiedy stanęli na ziemi brazylijskiej, z pewnością przeżyli niejedno rozczarowanie – pisał znający z autopsji rzeczywistość brazylijską ks. Zdzisław Malczewski. – Ich wyobrażenie o Brazylii nierzadko rozmiękało się ze spotkaną rzeczywistością. Patrząc z punktu kościelnego na realia brazylijskie, spotkali już parafie dobrze zorganizowane, a duszpasterstwo rozwinięte. Natomiast kontakty z Polakami, uświadamiały im, że ludzie ci przystosowali się do miejscowych warunków. Nie odczuwali – tak jak to było przedstawione w książce *Drogą Pielgrzymów* – zbytniego braku polskich kapłanów²³.

W początkach działalności chrystusowców w Brazylii przełożony wspólnoty – ze względu na pełnioną funkcję proboszcza parafii Matki Bożej Częstochowskiej – rezydował w Dom Feliciano, w stanie Rio Grande do Sul. Z czasem, po wybudowaniu w 1963 roku własnego domu zakonnego, siedziba przełożonego została przeniesiona do Camaquã. Pod koniec 1971 roku zapadła decyzja o zamknięciu niższego seminarium, sprzedaży posiadłości w Camaquã i budowie nowego domu zakonnego w stolicy stanu Paraná, w Kurytybie. Uroczystego poświęcenia Domu Prowincjalnego, powstałego na terenie (897 m²) ofiarowanym przez kurię archidiecezjalną w Kurytybie, dokonał arcybiskup Pedro Fedalto 21 lutego 1974 roku. Odpowiedzialny za prowadzenie budowy z ramienia Towarzystwa był ks. Stanisław Pagacz TChr., ówczesny proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela²⁴.

Dom Prowincjalny jest nie tylko siedzibą Zarządu Prowincji, ale także centrum chrystusowców. Zatrzymują się tam nie tylko członkowie zgromadzenia będący w podróży, ale także różni goście przyjeżdżający do Kurytyby. W lutym 1984 roku w Domu Prowincjalnym zamieszkiwał przez kilka dni kard. Józef Glemp (1929–2013), prymas Polski, a także inni przedstawiciele hierarchii Kościoła: abp Jerzy Stroba, metropolita poznański (17 lipca 1986 r.), bp Szczepan Wesoly (1926–2018) z Rzymu – delegat prymasa Polski do spraw duszpasterstwa polonijnego (4 kwiet-

²³ Ibidem, s. 83.

²⁴ http://casimiro.chrystusowcy.pl/parafie/Dom-Prowincjalny-_347[dostęp: 11.04.2020].

nia 1987 r., 22 października 1991 r.; ponownie jako arcybiskup w latach 1996, 1997 i 2000), bp Zygmunt Kamiński (1933–2010) – ordynariusz plocki (25 listopada 1993 r.), abp Zenon Grocholewski (ur. 1939) – sekretarz Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z Watykanu (28 lipca 1996 r.), bp Stanisław Stefanek TChr. – z archidiecezji szczecińskiej (29 lipca 1996 r.), bp Edward Materski – ordynariusz radomski (8 stycznia 1998 r.). Księża rezydujący w Domu Prowincjalnym przez wiele lat, każdego miesiąca, odprawiali Msze św. w języku polskim dla grupy Polaków w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Józefa w dzielnicy Capão Raso w Kurytybie²⁵.

Obecnie większość polskich księży i misjonarzy prowadzi przede wszystkim działalność religijną wśród Brazylijczyków. Według danych Komisji Episkopatu Polski ds. Misji z 1 października 2018 roku, posługę w strukturach duszpasterskich Kościoła Brazylii pełni 246 polskich misjonarzy, w tym 57 księży diecezjalnych, 49 siostr zakonnych, 139 zakonników i 1 osoba świecka²⁶. Pracują zarówno w wielkomiejskich parafiach, jak i tych położonych w głębi kraju, tzw. interiorze. W szeregach polskiego duchowieństwa pracującego w Brazylii mamy obecnie 7 biskupów z Polski. Do tego trzeba doliczyć 4 biskupów, którzy przyznają się do polskiego pochodzenia.

Poniżej przedstawiany – w ujęciu historycznym – noty biograficzne wszystkich biskupów, zarówno rodowitych Polaków, jak i polskiego pochodzenia, którzy pracowali w Brazylii. O kolejności biogramów decydują daty wyświęcenia na godność biskupią. Opracowano je na podstawie dostępnych słowników biograficznych²⁷, informacji uzyskanych na stronach internetowych poszczególnych diecezji oraz w Internecie.

Ignacy KRAUSE CM (9 czerwca 1896–31 sierpnia 1984) – syn Jana i Agnieszki z domu Zablockiej. Urodził się we wsi Mielno (Wielkopolska) w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. W 1912 roku wstąpił do zgromadze-

²⁵ Z. Malczewski, *W służbie Kościoła i Polonii...*, op. cit., s. 92.

²⁶ <http://www.misje.pl/statystyka-misyjna-318/statystyka-kraje-12912> [dostęp: 5.06.2019].

²⁷ R.C. Wachowicz, Z. Malczewski, *Perfis Polônicos no Brasil*, Curitiba, 2000; Z. Malczewski, *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, Warszawa 2000; *Sylwetki polskie w Ameryce Łacińskiej w XIX i XX wieku*, pod red. E.S. Urbańskiego, t. 1–2, Stevens Point 1991.

nia księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Krakowie; na księdza został wyświęcony 22 czerwca 1919 roku. Pod koniec 1920 roku przybył do Brazylii, gdzie prowadził pracę duszpasterską w Prudentópolis, w stanie Paraná. Na początku 1929 roku powrócił do Polski, by po kilku miesiącach wyjechać do Chin, gdzie został superiorem misji w Xingtai. W 1933 roku mianowany prefektem apostolskim okręgu Xingtai. 11 listopada 1937 roku został odznaczony przez władze polskie Złotym Krzyżem Zasługi. W styczniu 1944 roku mianowany przez papieża Piusa XII wikariuszem apostolskim Xingtai, a 23 kwietnia 1944 roku biskupem tytularnym Binda. 11 kwietnia 1946 roku został ordynariuszem diecezji Xingtai (Shunde). Po opanowaniu Chin przez komunistów biskup Ignacy Krause był więziony i sądzony, a następnie wraz z kilkoma misjonarzami został wydalony z tego kraju. W latach 1949–1953 przebywał w Stanach Zjednoczonych. W lipcu 1952 roku na prośbę przełożonego generalnego misjonarzy św. Wincentego bp Krause przybył do Brazylii. Jeszcze tego samego roku został mianowany administratorem apostolskim w Joinville, w stanie Santa Catarina. Równocześnie zajmował się organizacją nowej diecezji w Campo Mourao, w stanie Paraná. W latach 1958–1959 był administratorem apostolskim w Foz do Iguaçu (Paraná), a następnie organizatorem i administratorem diecezji w Toledo (Paraná). W latach 1960–1965 pełnił funkcję biskupa pomocniczego w Kurytybie. Od 1969 roku pracował w Niższym Seminarium Duchownym księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Araucária. Był poliglotą, który biegle władał 6 językami: polskim, portugalskim, chińskim, angielskim, łacińskim i niemieckim.

José Romão MARTENETZ OSBM (7 lutego 1903–23 lutego 1989) – syn Józefa i Adelii z domu Doskoch. Urodził się we Lwowie w rodzinie ukraińskiej, wyznania greckokatolickiego. W 1912 roku wyemigrował wraz z rodzicami do Brazylii i osiedlił się w miejscowości Prudentopolis, licznie zamieszkiwanej przez społeczność ukraińską. W 1922 roku przybył na Ruś Zakarpacką, gdzie wstąpił do nowicjatu Zakonu św. Bazylego Wielkiego (OSBM) w Mukaczewie i przyjął imię Józef. W 1925 roku podjął studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie uzyskał doktorat z teologii dogmatycznej. W 1927 roku w Rzymie złożył ostatnie śluby zakonne i otrzymał święcenia kapłańskie. Po powrocie na Zakarpacie został prefektem Małego Seminarium Bazylianów w Uzhorodzie.

W 1935 roku wrócił do Brazylii i przyjął obywatelstwo brazylijskie. Był członkiem zarządu Prowincji Ojców Bazylianów w Brazylii. W 1953 roku powrócił do Rzymu, gdzie pełnił funkcję protoarchimandryty Zakonu Bazylianów i był rektorem Papieskiego Kolegium Ukraińskiego św. Józefa na Janiculum. Należał do Komisji Biblijnej, która przetłumaczyła całą Biblię na język ukraiński. 10 maja 1958 roku został mianowany biskupem pomocniczym ordynariatu dla katolików wschodnich w Brazylii i tytularnym biskupem Soldaia. 30 maja 1962 roku został ustanowiony egzarchat apostolski w Brazylii dla Ukraińców, a José Romão Martenez został pierwszym egzarchą. Kiedy egzarchat został podniesiony do diecezji, został mianowany pierwszym biskupem. Od 10 marca 1978 roku na emeryturze.

Reinhard Jan (Anzelm) PIETRULLA (12 września 1906–25 maja 1992) – syn Roberta i Anny z domu Mańka. Urodził się w Knurowie na Górnym Śląsku w rodzinie robotniczej (ojciec był sztygarem knurowskiej kopalni). Trzy z jego sześciu siostr wybrały życie zakonne. W Knurowie ukończył szkołę podstawową, a następnie gimnazjum. W 1926 roku, po dwóch latach pracy w kopalni, wstąpił do zgromadzenia franciszkanów i otrzymał imię zakonne Anzelm. Rok później, za zgodą przełożonych, wyjechał do Brazylii. Z krajem tym pozostał związany do końca życia, jako członek tamtejszej prowincji franciszkańskiej św. Antoniego z Padwy w miejscowości Recife. W seminarium w São Salvador ukończył studia filozoficzno-teologiczne, a w 1932 roku został wyświęcony na kapłana. W latach 1941–1948 był administratorem apostolskim w Santarem. W 1947 roku otrzymał obywatelstwo brazylijskie, a 13 grudnia tego samego roku papież Pius XII mianował go biskupem tytularnym Conany. Od 1949 roku ordynariusz diecezji Campina Grande, sześć lat później został przeniesiony na szefa nowo utworzonego biskupstwa Tubarão, w stanie Santa Catarina. Na terenie diecezji utworzył seminarium duchowne, a także zorganizował diecezjalną rozgłośnię radiową. Erygował 24 nowe parafie, osobiście wyświęcił 52 kapłanów diecezjalnych i 31 zakonnych. W 1981 roku, gdy osiągnął wiek 75 lat, papież Jan Paweł II przyjął rezygnację biskupa Anzelma z dalszego kierowania diecezją. Jako emerytowany biskup był spowiednikiem w sanktuarium św. Franciszka z Asyżu w Caninde, a ostatni okres życia spędził w Tubarão, gdzie

zmarł w wieku 84 lat, w 65. roku życia zakonnego, po 60 latach kapłaństwa i 44 latach biskupstwa.

João Batista PRZYKLENK MSF (30 grudnia 1916–3 maja 1984) – niemiecki duchowny katolicki o polskich korzeniach. Urodził się w Brandewalde-Wiesengrund. Kształcił się w Holandii i Rzymie oraz w Brazylii, do której przybył w 1938 roku. Wstąpił do zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, a 8 grudnia 1940 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie pracował w różnych placówkach tego zakonu na terenie Brazylii. W 1962 roku został wyświęcony na biskupa Januárii (stan Minas Gerais). Czternaście lat później przeniesiono go na urząd wikariusza apostolskiego Wikariatu Apostolskiego Północnej Norwegii. Funkcję tę sprawował niespełna rok (1 marca 1976–19 lutego 1977), po czym ponownie został ordynariuszem Januárii. W 1983 roku zrezygnował z urzędu po osiągnięciu wieku emerytalnego.

Pedro FILIPAK (26 grudnia 1920–10 sierpnia 1991) – syn Łukasza i Zofii z domu Skraba. Urodził się w miasteczku Araucária w rodzinie polskich emigrantów rolnych. W 1925 roku wraz z rodzicami przeprowadził się do miejscowości Irati położonej w stanie Santa Catarina. W 1935 roku wstąpił do seminarium duchownego w Brusque, gdzie studiował filozofię i teologię. Święcenia kapłańskie przyjął 22 grudnia 1945 roku. W latach 1962–1991 był biskupem diecezji Jacarezinho w stanie Paraná.

Walmor BATTÚ WICHROWSKI (27 października 1920–31 października 2001) – syn Jana i Odolontiny Ferreira Battú. Urodził się w Ijuí, w stanie Rio Grande do Sul. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej w Ijuí i Santa Maria rozpoczął w 1938 roku studia filozoficzne i teologiczne w São Leopoldo. Święcenia kapłańskie przyjął 23 grudnia 1945 roku. Pełnił różne funkcje w ramach misji kapłańskiej. W latach 1958–1960 był biskupem pomocniczym w Santos (stan São Paulo), później, w latach 1960–1961, pierwszym biskupem diecezjalnym w Nova Iguaçu (stan Rio de Janeiro). Od 1961 do 1971 roku był biskupem pomocniczym w Santa Maria (stan Rio Grande do Sul) i tytularnym biskupem Phelbes. 5 czerwca 1971 roku został mianowany pierwszym biskupem ordynariuszem diecezji Cruz Alta (stan Rio Grande do Sul), ale urząd sprawował krótko, gdyż zrezygnował z tej funkcji. Brał udział w Soborze Watykańskim II

(1962–1965). Był członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Geograficznego w USA i Stowarzyszenia Dziennikarzy Rio Grande do Sul.

Gabriel Domingos WISNIEWSKI CM (2 marca 1928–21 lipca 2010) – syn Józefa i Stanisławy. Urodził się Guarani das Missões (w stanie Rio Grande do Sul) w rodzinie polskich emigrantów rolnych. Kształcił się w Guarani das Missões, a następnie kontynuował naukę w Kurytybie. W latach 1949–1955 studiował filozofię i teologię w seminarium misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Paryżu. Tam też przyjął 29 czerwca 1955 roku święcenia kapłańskie. Przez wiele lat był rektorem i profesorem w Niższym Seminarium Duchownym księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Araucária. W latach 1969–1975 pełnił funkcję prowincjała tego zgromadzenia. 28 sierpnia 1975 roku przyjął święcenia biskupie w Kurytybie. Przez 5 lat był biskupem pomocniczym arcybiskupa Kurytyby. Następnie w latach 1979–1983 był biskupem ordynariuszem w Cornélio Procópio, a w latach 1983–2005 biskupem ordynariuszem w Apucarana (obie diecezje w stanie Paraná).

Ladislau BIERNASKI CM (24 października 1937–13 lutego 2012) – syn Franciszka i Karoliny, urodził się w Almirante Tamandaré (w stanie Paraná) w rodzinie polskich emigrantów rolnych. Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej wstąpił do Mniejszego Seminarium Duchownego księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Araucária. Studiował także filozofię i teologię w seminarium franciszkańskim i u ojców klaretynów. Święcenia kapłańskie przyjął 6 lipca 1963 roku w Kurytybie. Następnie studiował w Instytucie Katolickim w Paryżu (1963–1965), gdzie uzyskał stopień magistra filozofii. Po powrocie do Brazylii pełnił różne funkcje wychowawcze w swoim zgromadzeniu zakonnym. Pracował w seminarium zgromadzenia w Araucária, którego w latach 1968–1975 był przełożonym. W latach 1975–1979 piastował urząd prowincjała misjonarzy św. Wincentego. 27 maja 1979 roku przyjął święcenia biskupie w Rzymie i został biskupem pomocniczym arcybiskupa Kurytyby. W 2006 roku został mianowany biskupem nowo utworzonej diecezji São José dos Pinhais (stan Parana), którą to funkcję pełnił do śmierci.

Stefan Augustyn JANUSZEWICZ OFM Conv. (29 listopada 1930–20 marca 2011) – syn Piotra i Anny z domu Sejnowskiej. Urodził się we wsi

Podwojponie (pow. Suwałki) w rodzinie chłopskiej. Edukację rozpoczętą przed 1939 roku kontynuował po II wojnie światowej. Wychowany na lekturze „Rycerza Niepokalanej” i zafascynowany postacią o. Maksymiliana Kolbego wstąpił w 1948 roku do małego seminarium ojców franciszkanów w Niepokalanowie, gdzie ukończył szkołę średnią. W latach 1950–1951 odbył nowicjat zakonny w kompleksie klasztorno-kościelnym oo. franciszkanów w Łagiewnikach (w obrębie administracyjnym Łodzi). Tam też otrzymał imię zakonne Augustyn. W latach 1952–1955 odbywał studia filozoficzne w seminarium prymasowskim w Gnieźnie. Studiował teologię w seminarium ojców franciszkanów (1955–1956) i seminarium prymasowskim w Warszawie (1956–1958). 3 sierpnia 1958 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego. Po krótkim pobycie w Niepokalanowie kontynuował studia na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w 1966 roku obronił doktorat pod kierunkiem ks. prof. E. Kopia. Był mistrzem nowicjatu zakonnego najpierw w Gnieźnie, później w Łagiewnikach. Po beatyfikacji Ojca Maksymiliana Kolbego (1971 r.), prowincja warszawska ojców franciszkanów – jako wotum wdzięczności – podjęła decyzję otwarcia misji w Brazylii. Ksiądz Stefan Augustyn Januszewicz jako pierwszy w 1974 roku wyjechał do tego kraju, gdzie zorganizował bazę, w miejscowości Uruaçu (stan Goiás), dla pierwszej grupy franciszkanów. Przez 12 lat był przełożonym tej placówki misyjnej, często określanej jako brazylijski Niepokalanów (Jardim da Imaculada). Przez 10 lat był także redaktorem i dyrektorem wydawanego w języku portugalskim miesięcznika „Cavaleiro da Imaculada” (Rycerz Niepokalanej). W 1989 roku został powołany przez papieża Jana Pawła II na biskupa ordynariusza nowo powstałej diecezji Luziânia, którą tak naprawdę stworzył w latach następnych (budowa kurii, rezydencji biskupiej oraz katedry). W 1996 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. We wrześniu 2004 roku zrezygnował z kierowania diecezją i powrócił do pracy misyjnej. Prowadził działalność duszpasterską w amazońskiej miejscowości Juruá, która znajduje się nad rzeką o tej samej nazwie.

Izidoro Kosinski CM (1 kwietnia 1932–15 września 2017) – syn Jana i Antoniny. Urodził się w Tomás Coelho, koło Araucária, w rodzinie polskich emigrantów rolnych. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Ku-

rytybie. W latach 1951–1957 studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Kurytybie. Na księdza wyświęcony 21 grudnia 1957 roku. Naukę kontynuował na Uniwersytecie Papieskim w Kurytybie, gdzie uzyskał tytuł magistra historii i geografii w 1965 roku. Pracował w wielu parafiach księży wincentynów. Był także wykładowcą w seminarium misjonarzy wincentynów w Araucării i w Kurytybie. 24 lipca 1981 roku został wyświęcony na biskupa diecezji Três Lagoas (w stanie Mato Grosso do Sul), utworzonej przez papieża Pawła VI 3 stycznia 1978 roku. Prowadził diecezję przez 27 lat. W okresie sprawowania tej funkcji zawsze stał po stronie słabszych i pokrzywdzonych, popierał prawa ludzi bezrolnych w ich walce o ziemię, prawa robotników oraz ludów miejscowych. Po osiągnięciu 77 roku życia biskup Izidoro Kosinski zrezygnował z pełnionej funkcji. Ostatnie lata życia spędził w Domu Zgromadzenia w Araucária, gdzie mieszkał od 2009 roku.

Czesław STANULA CSsR (ur. 27 marca 1940) – syn Stanisława i Bronisławy Furman, urodził się w miejscowości Szerzyny koło Biecza. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Tuchowie, ale maturę zdał w Toruniu. W 1956 roku wstąpił do zgromadzenia ojców redemptorystów. Studia seminaryjne odbył w Tuchowie koło Tarnowa, gdzie 19 lipca 1964 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Bezpośrednio po ich przyjęciu został skierowany przez przełożonych zakonnych do pracy misyjnej do Argentyny. Oczekując na paszport, przez dwa lata pracował jako katecheta przy kościele św. Krzyża w Gliwicach. W Argentynie był misjonarzem w prowincji Chaco (miasta: Charata i Villa Angela). Następnie pełnił posługę duszpasterską w Quilmes koło Buenos Aires. Po blisko sześciu latach pracy w Argentynie został skierowany do Brazylii z poleceniem założenia misji polskich redemptorystów w Bahia. Pracował w Bom Jesus da Lapa w stanie Bahia jako przełożony misji, proboszcz parafii i rektor seminarium. Przez 8 lat pełnił funkcję wikariusza generalnego diecezji Bom Jesus da Lapa. W późniejszym czasie został przeniesiony do Salvadoru, gdzie pełnił posługę duszpasterską w charakterze wikariusza w parafii Zmartwychwstania Chrystusa, położonej w dzielnicy Ondina. Równocześnie pracował jako profesor teologii moralnej i mariologii w Wyższej Szkole Wiary i Katechezy „Lumen Christi”. 23 sierpnia 1989 roku został mianowany biskupem ordynariuszem diecezji Floresta, w sta-

nie Pernambuco. Wydawał miesięcznik dla wiernych zatytułowany „Voz que clama no deserto”. 7 maja 1996 roku w Ambasadzie RP w Brasílii otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. 26 października 1997 roku został biskupem ordynariuszem w diecezji Itabuna (w stanie Bahia), którą to funkcję pełnił do 2017 roku. W międzyczasie, 22 sierpnia 2014 roku obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Za swoje zaangażowanie duszpasterskie i społeczne otrzymał 21 sierpnia 2013 roku tytuł Obywatela Honorowego stanu Bahia.

Jan Kazimierz WILK OFM Conv. (ur. 18 września 1951) – syn Józefa i Reginy z domu Piwko, urodził się w Seroczynie (siedleckie). W 1965 roku wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Niepokalanowie. Następnie odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Krakowie. Następnie studiował w Rzymie, gdzie na Wydziale Teologicznym św. Bonawentury uzyskał magisterium z teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1976 roku w Asyżu. Do Brazylii przybył 4 października 1978 roku; był proboszczem w parafiach św. Marka i św. Łukasza w Ceilândia. Pełnił także różne funkcje w swoim zgromadzeniu zakonnym, m.in. przełożonego ojców franciszkanów oraz dyrektora wydawnictwa w brazylijskim Niepokalanowie, redagował „Rycerza Niepokalanej”, czasopismo wydawane w języku portugalskim oraz wiele innych. Wykładał filozofię i teologię w wyższym seminarium oraz na kursie teologicznym dla osób świeckich w Brasílii. W latach 1998–2004 był biskupem diecezji Formosa (stan Goiás), a od 2004 roku jest biskupem Anápolis.

José Carlos CHACOROWSKI CM (ur. 26 grudnia 1956) – syn Feliksa i Elzy z d. Silva. Urodził się w Kurytybie w mieszanej, polsko-brazylijskiej rodzinie. Uczył się (od 28 lipca 1968 r.) w Mniejszym, a następnie (od 25 stycznia 1977 r.) Wyższym Seminarium Duchownego św. Wincentego à Paulo w Araucária i Kurytybie. Studiował także teologię u ojców klaretynów w Kurytybie. 25 stycznia 1980 roku został wyświęcony na księdza. W latach 1982–1987 przebywał na misjach w Zairze (dziś: Demokratyczna Republika Konga), skąd musiał wrócić ze względu na malarię, której się nabawił. W latach 1988–1996 pracował w duszpasterstwie ludzi w podróży. Następnie był dyrektorem prowincjalnym

Sióstr Miłosierdzia Prowincji Kurytyby (od 1996 do 2005 r.), proboszczem w Guaraqueçaba, diecezji Paranaguá (od 2005 do 2009 r.). 7 czerwca 2009 roku został mianowany dyrektorem Sióstr Miłosierdzia w Prowincji Amazonii. 22 grudnia 2010 roku papież Benedykt XVI powołał go na biskupa pomocniczego São Luis da Maranhão. Od 19 czerwca 2013 roku biskup diecezji Caraguatatuba, w stanie São Paulo.

Rafael BIERNASKI (ur. 1 listopada 1955) – syn Ignacego i Bernardyny. Urodził się w Kurytybie w rodzinie emigrantów polskich. 13 grudnia 1981 roku wyświęcony na księdza. W latach 2010–2015 biskup tytularny Ruspae i biskup pomocniczy archidiecezji w Kurytybie. 24 czerwca 2015 roku papież Franciszek mianował go biskupem ordynariuszem diecezji Blumenau.

Sérgio KRZYWY (ur. 30 czerwca 1952) – syn Barnarda i Teresy z d. Schamne. Urodził się w miejscowości Palmeira w mieszanej polsko-brazylijskiej rodzinie. Świecenia kapłańskie przyjął w 18 grudnia 1983 roku. Od maja 2004 roku biskup ordynariusz diecezji Aracatuba w stanie São Paulo.

Jan KOT OMI (ur. 10 maja 1962) – urodził się w Makowie Podhalańskim. Absolwent Technikum Budowlanego w Rybniku. W 1985 roku wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kodniu n. Bugiem, gdzie 8 września 1986 roku złożył pierwsze śluby zakonne. Studia seminaryjne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze, gdzie 20 czerwca 1992 roku został wyświęcony na księdza. Po dwuletniej wikariuszowskiej praktyce duszpasterskiej w Siedlcach w 1994 roku wyjechał na misję do Brazylii. W latach 1995–2000 pracował w Jussarval, a następnie w Vitória Santo Antão (obie parafie w stanie Pernambuco), a od 2005 roku był proboszczem parafii Najświętszego Serca Maryi w Campo Alegre do Fidalgo (stan Piauí). Zaangażowany w pracę z młodzieżą oraz w posługę na rzecz ubogich w słynnych dzielnicach nędzy, tzw. fawelach. 23 lipca 2014 roku papież Franciszek mianował go biskupem ordynariuszem diecezji Zé Doca, która wchodzi w skład metropolii São Luis do Maranhão. Diecezja zajmuje powierzchnię nieco ponad 35,1 tys. km² i jest zamieszкана przez przeszło 330 tys. osób, z których ponad 300 tys. stanowią katolicy. Na jej terenie działa

21 parafii, obsługiwanych przez 25 księży diecezjalnych i zakonnych oraz ponad 20 siostr zakonnych.

Janusz DANECKI OFM Conv. (ur. 8 listopada 1951) – urodził się w Sochaczewie. Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Niepokalanowie, następnie odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Krakowie. Po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1975 roku, pracował w Łodzi, Kaliszu, Skarżysku Kamiennej i Niepokalanowie. W 1985 roku wyjechał na misję do Brazylii. 25 lutego 2015 roku papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji Campo Grande, ze stolicą tytularną Regiae.

Romuald Maciej KUJAWSKI (ur. 24 stycznia 1947) – syn Edmunda i Marii. Urodził się w Poznaniu w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu, gdzie 24 maja 1973 roku przyjął święcenia kapłańskie. Następnie studiował teologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie obronił doktorat. Od 1988 roku przebywa w Brazylii, gdzie przez wiele lat był profesorem i rektorem seminarium duchownego w mieście Diamantina. 2 lipca 2008 roku papież Benedykt XVI mianował go biskupem koadiutorem diecezji Porto Nacional. Kilka miesięcy później, 4 listopada 2009 roku, przejął rządy w diecezji, które sprawuje do dnia dzisiejszego.

Marian PIĄTEK CSsR (ur. 10 października 1954) – polski redemptorysta (Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela), urodził się w Tuchowie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w seminarium zakonnym w Tuchowie przyjął święcenia kapłańskie 13 czerwca 1980 roku. Obronił także doktorat z teologii moralnej na Akademii Alfonsiana w Rzymie. Przez 11 lat był proboszczem w Salwadorze, stolicy stanu Bahia, a także profesorem na miejscowym uniwersytecie katolickim i w Instytucie Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. 15 czerwca 2011 roku papież Benedykt XVI mianował go biskupem-pralatem Coari w Amazonii. Po podniesieniu pralatury do rangi diecezji 9 października 2013 roku bp Piątek został jej pierwszym ordynariuszem.

Edward ZIELIŃSKI (ur. 12 lutego 1947) – urodził się w Brodnicy na Pomorzu. Kształcił się w Seminarium Duchownym w Chełmnie – 21 maja 1972 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po kilku latach pracy w różnych parafiach na Pomorzu wyjechał w 1980 roku do Brazylii. Posługiwał w Blumenau (Santa Catarina), był proboszczem katedry w Ircê (stan Bahia) oraz Ibimirim (stan Pernambuco). 2 lutego 2000 roku Jan Paweł II mianował go biskupem diecezji Campo Maior (metropolia Teresina), a 2 marca 2016 roku papież Franciszek biskupem diecezji São Raimundo Nonato (położonej także na terenie metropolii Teresina).

Jerzy Mazurek

o. prof. dr hab. Zdzisław Gogola OFMConv

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

BISKUP O. AUGUSTYN JANUSZEWICZ OFMConv

Słowa kluczowe

Augustyn Januszewicz, biskup, Maksymilian Kolbe, zakon franciszkanów, misja, Brazylia

Streszczenie

Artykuł przybliży postać Augustyna Januszewicza, biskupa z zakonu franciszkanów. Do Seminarium Franciszkanów w Niepokalanowie został przyjęty w 1948 r. w drodze wyjątku, gdyż nie ukończył szkoły z powodu wojny. Od początku planował udział w misjach, wzorem był dla niego o. Maksymilian Kolbe. Po latach nauki i pracy uniwersyteckiej spełnił swoje marzenia i w 1974 r. wyjechał do Brazylii. Podczas pobytu w Ameryce Południowej aktywnie działał w parafii, do której został skierowany, uczył się języka portugalskiego, a także pracował nad utworzeniem katolickiej radiostacji, wydawnictwa i fundacji. Dzięki współpracy z fundacjami i misjami z całego świata, zyskał fundusze na prowadzenie swojej działalności, co zostało docenione przez papieża w 1989 r., gdy mianował go biskupem diecezji w centralnej Brazylii i powierzył mu misję budowy katedry. Przez 15 lat działał bardzo aktywnie budując swoją diecezję, a następnie na emeryturze powrócił do pracy misyjnej w Amazonii. Zmarł po ciężkiej chorobie w 2011 r.

Urodził się 29 listopada 1930 roku w miejscowości Podwojponie, w diecezji łomżyńskiej tuż przy granicy litewskiej. Rodzicami byli prości ludzie pracujący na roli, Piotr i Anna z d. Sejnowska. 1 września 1937 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej, ale przerwały ją, aż do 1944 roku, działania wojenne. W kwietniu 1944 roku został wywieziony na przymusowe roboty do Prus Wschodnich, gdzie pracował do października tegoż roku. W latach 1945–1948 kontynuował, do ukończenia klasy siódmej, przerwana naukę w szkole powszechnej w Kaletniku. Augustyn nawiązał kontakt z Niepokalanowem i po szóstej klasie szkoły podstawowej złożył prośbę o przyjęcie do Niższego Seminarium Franciszkanów w Niepokalanowie. Odpowiedź przysłała odmowną z powodu braku jednego roku szkoły podstawowej, podobnie było w latach następnych. Ostatecznie został przyjęty w drodze wyjątku w 1948 roku mając 18 lat. Ojciec zmarł niespodziewanie w 1948 roku i matka borykała się sama z wychowaniem czwórki młodszego rodzeństwa. Augustyn nie miał większych trudności z nauką. 30 sierpnia 1950 roku rozpoczął roczny nowicjat w Łodzi-Łagiewnikach pod kierunkiem o. Augusta Rosińskiego. W latach 1951–1955 ukończył szkołę humanistyczną w Niepokalanowie, a następnie studiował filozofię w Seminarium Prymasowskim w Gnieźnie. W 1954 roku został dopuszczony do ślubów wieczystych, które złożył na ręce prowincjała o. Augusta Rosińskiego. Kurs teologiczny rozpoczął w Seminarium oo. Franciszkanów w Krakowie, ale ukończył w Seminarium Arcybiskupim w Warszawie.

Zgłaszając się do seminarium franciszkańskiego zaznaczył, iż w przyszłości chce udać się na misje, podobnie jak św. Maksymilian Kolbe. Po studiach seminaryjnych filozoficzno-teologicznych w Gnieźnie, Krakowie i Warszawie, 3 sierpnia 1958 roku przyjął święcenia kapłańskie w katedrze warszawskiej z rąk ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski. Od tego czasu oddawał się wieloletniej posłudze kapłańskiej jako prezbiter. Najpierw został mianowany magistrem nowicjatu braci zakonnych w Niepokalanowie, a po roku skierowany na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Mianowany został przełożonym i gospodarzem nowo nabytego domu zakonnego w Lublinie przy ul. Pszennej 9. Od 1 października 1959 do 26 czerwca 1962 roku studiował teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i uzyskał stopień magistra

na podstawie pracy pod tytułem *Wiarygodność chrześcijaństwa w apologetycznych pismach Emila Bougand*. W 1963 roku uzyskał stopień licencjata teologii, natomiast w czerwcu 1966 roku stopień naukowy doktora teologii na podstawie pracy *Struktura najwyższej władzy w Kościele w koncyliarystyczno-bazylijskich traktatach mistrzów Uniwersytetu Krakowskiego*. Następnie przez siedem lat pełnił obowiązki mistrza nowicjatu braci kleryków, w latach 1966–1969 w Gnieźnie, potem w latach 1969–1973 w Łodzi-Łagiewnikach. W Łagiewnikach franciszkanie opieką duszpasterską otaczali sanktuarium św. Antoniego z Padwy, co było dobrym kontekstem wychowawczym. W dzieleniu życia z kandydatami do Zakonu weryfikuje się autentyczność osobistego powołania samego wychowawcy, o. Augustyn był dobrym wychowawcą, autor referatu był nowicjuszem i dobrze ten okres wspomina. Ojciec Augustyn wykonywał bardzo solidnie swoje obowiązki, ale równocześnie oczekiwał na stosowną chwilę, aby niejako uzupełnić powołanie zakonno-kapłańskie poprzez odpowiedź na powołanie misyjne. W 1972 roku, w piśmie skierowanym do Kurii Prowincjalnej zgłosił się na misję do Rwandy lub innego kraju.

Okolicznością sprzyjającą, która ożywiła marzenia misyjne nie tylko o. Augustyna Januszewicza, ale także wielu zakonników w Prowincji zakonnej, była beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego 17 października 1971 roku, celebrowana osobiście przez papieża Pawła VI. Prowincja Matki Bożej Niepokalanej pod kierunkiem prowincjała o. Mariusza Paczóskego, pragnęła złożyć Bogu votum wdzięczności za dar wyniesienia na ołtarze bł. Współbrata. Tym votum miało być otwarcie nowej misji. W zasięgu zainteresowań znalazła się Rwanda w Afryce. Nowa misja miała być votum dziękczynnym za beatyfikację. I tak też się stało.

Po wyborze kraju przyszłej misji, czyli Brazylii, po odpowiednich przygotowaniach grupy pięciu braci, nastąpił czas wyjazdu. Uroczystego pożegnania misjonarzy w Poznaniu dokonał 1 września 1974 roku prowincjał o. Mariusz Paczóske. Ojciec Augustyn jako pionier udał się „po drodze” najpierw do Italii, gdzie odwiedził sanktuarium św. Franciszka w Asyżu i św. Antoniego w Padwie. Z błogosławieństwem Ojca Świętego Pawła VI dnia 5 października 1974 roku okrętem „Christoforo Colombo” z Genui wyruszył do Rio de Janeiro via Barcelona i Teneryfa. 16 października statek zacumował w docelowym porcie gościnnej Bra-

zylii. Wieczorem tego dnia, w towarzystwie braci franciszkanów z Rio stanął na górze Corcovado pod wielką statuą Chrystusa. Przystosowywał się do nowej pracy, w nowych warunkach, czekając na przybycie pozostałych misjonarzy. 18 stycznia 1975 roku w porcie Rio ze statku „Norwid” odebrał czterech misjonarzy przybyłych z Polski, natomiast w lutym wraz z przybyłą czwórką uczył na kurs języka portugalskiego w wymiarze pięciu godzin dziennie w Annapolis. Mieszkali w klasztorze braci mniejszych. W maju 1975 roku o. Augustyn przyjął propozycję biskupa Jose da Silva Chaves i po podpisaniu umowy podjął pracę w stolicy diecezji Uruaçu w stanie Goiás, w parafii pw. św. Sebastiana z zamiarem uruchomienia radiostacji i wydawnictwa, co było zagwarantowane w umowie z biskupem. Na przełożonego tej placówki wyznaczył o. Marka Ignaszewskiego. Dla właściwego funkcjonowania 17 lipca 1976 roku w urzędzie ministerialnym zarejestrował misję jako osobę prawną, co pozwoliło na założenie w Brazylii konta bankowego, na które wpływały przede wszystkim sumy z Niemiec: od fundacji Adveniat, od franciszkanów, z Kurii Generalnej w Rzymie, Godziny Różańcowej o. Justyna z USA, od misjonarzy z Japonii i innych. W listopadzie 1976 roku przybyli trzej nowi misjonarze: o. Mieczysław Tłaga, o. Stefan Tokarski, o. Jan Wajgert. Po pewnym okrzepnięciu w duszpasterskiej posłudze podjęli inicjatywę zrealizowania własnej fundacji. Z tego miejsca, z tej pierwszej bazy o. Augustyn szybko „wyszukał” teren pod przyszły Niepokalanów (Jardim da Imaculada) w pobliżu stolicy kraju i zaczął go tworzyć od 1977 roku. Chciał naśladować, wręcz niemal kopiować styl św. Maksymiliana Kolbego; jego gorliwość misyjną, jego zawierzenie Niepokalanej, ale i sposób organizacji misji. W roku 1977 bp Anapolisdon Epaminondas Jose de Aranjó wyraził zgodę na założenie konwentu franciszkańskiego na zakupionych działkach i obiecał utworzyć parafię. W kontekście wytyczonych planów wydawniczych wysłał o. Mieczysława i o. Jana na kurs poligraficzny do Sao Paulo. W listopadzie 1977 roku ukończono budowę pierwszego obiektu na terenie Jardim da Imaculada, a 8 grudnia, zwyczajem o. Kolbego o. Augustyn poświęcił figurę Matki Bożej Niepokalanej u bram nowego klasztoru. Był to także symboliczny moment założenia Niepokalanowa Brazylijskiego. W styczniu 1979 roku wydano w języku portugalskim pierwszy numer miesięcznika pt. „Cavaleiro da Imaculada – boletim de apostolado” – brazylijskiego „Rycerza Niepokalanej” pod redakcją

o. Augustyna, o objętości 32 stron, w nakładzie 4500 egzemplarzy. Nie ustalono żadnej ceny za prenumeratę, ale dobrowolną ofiarę. Biuletyn zawierał niektóre rubryki o stałej tematyce np. zarysy katechezy elementarnej, cykle artykułów związanych z życiem i działalnością bł. Maksymiliana. Istniała także rubryka dla osób proszących o łaski i podziękowania. W każdym numerze podawane były aktualności z życia Kościoła w świecie. Nakład wydany w systemie powielaczowym został przyjęty pozytywnie przez episkopat brazylijski i grono czytelników. Po dziesięciu latach nakład wzrósł do 60 tys. egzemplarzy. W międzyczasie Prowincja warszawska posyłała kolejnych współbraci misjonarzy. Ciągłe wzrastała liczba tworzonych i obsługiwanych parafii. W 1981 roku uzyskali miejsce w stolicy kraju Brazylii, gdzie oprócz parafii św. Franciszka powstał Instytut Filozofii i Teologii pod wezwaniem św. Bonawentury. Z okazji kanonizacji o. Maksymiliana o. Augustyn, w porozumieniu ze wspólnotą wydał życiorys autorstwa Marii Winowskiej i wraz z innymi materiałami wysłał do diecezji, radiostacji i redakcji czasopism z propozycją ich wykorzystania. W sierpniu 1983 roku Zwyczajna Kapituła Prowincjalna w Łodzi-Łagiewnikach uznała, że misja rozwija się dobrze i podjęła decyzję utworzenia w Brazylii kustodii prowincjalnej pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego. Ojciec Augustyn został mianowany pierwszym jej kustoszem. Urząd ten sprawował przez trzy lata. W tym samym czasie pełnił obowiązki gwardiana klasztoru i mistrza formacji kandydatów do zakonu. Wśród wielu gości w lutym 1984 roku podejmował w Jardim da Imaculada ks. kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski. Ponieważ kustodia rozwijała się coraz lepiej, podjęto decyzję wybudowania seminarium „Nadziei Kustodii”, kamień węgielny poświęcił nuncjusz apostolski bp Carlo Furno. Gorliwa praca, a szczególnie wydawnictwo „Rycerza” spowodowały rychły napływ powołań miejscowych do zakonu franciszkanów. Dzieło wzrastało, generał zakonu Lanfranco Serrini w listopadzie 1985 roku poświęcił część domu formacji, w którym było już 12 studentów na różnych stopniach formacji i 32 kandydatów. W 14. roku istnienia misji ważnym wydarzeniem dla kustodii były święcenia kapłańskie, które przyjął o. James Fernandez, pierwszy kapłan Brazylijczyk.

Potwierdzeniem ze strony Kościoła tej owocnej działalności misyjnej pod kierunkiem ojca Augustyna Januszewicza było powierzenie mu przez Jana Pawła II zorganizowania duszpasterstwa w nowej diecezji

Luziânia. Augustyn Januszewicz był pierwszym biskupem położonej w centralnej Brazylii diecezji. 10 czerwca 1989 roku o. Augustyn otrzymał sakrę biskupią z rąk kard. Józefa Freire Falcao, metropolity Brazylii. Uroczystość odbyła się na placu przeznaczonym pod budowę katedry. Jako ordynariusz nowo powstałej diecezji, Luziânia, na terenie której wcześniej utworzył centrum misji franciszkańskiej Niepokalanów (Jardim da Imaculada), prace rozpoczął od zera. W styczniu 1990 roku rozpoczął budowę katedry pod wezwaniem Matki Bożej od Ewangelizacji, w tymże roku sprowadził do diecezji siostry sercanki z Nowego Miasta i zlecił im opiekę nad dziećmi pozbawionymi rodzin i domów. Liczył na współpracę z biskupem pomocniczym, ale ten pół roku później, w 2002 roku zmarł nagle.

30 listopada 1997 roku z radością wyświęcił pierwszego alumna swojej diecezji. Podjął próbę założenia żeńskiego zgromadzenia Sług Ewangelizacji. Przez ponad 15 lat posługi zrobił dużo dla nowej diecezji. Przynależenie do episkopatu Brazylii i uczestnictwo w dorocznych konferencjach i innych spotkaniach pozwoliły mu poznać cały szereg ważnych postaci i problemów Kościoła brazylijskiego. Będąc biskupem nie przestał czuć się bratem mniejszym, organizował życie duszpasterskie i administracyjne nowej diecezji. Również jako biskup żył cały czas charyzmatem franciszkańskim i czuł się związany z rodziną franciszkańską. Przynaglany apelami, jakie często słyszał podczas konferencji episkopatu brazylijskiego, że w Amazonii odczuwa się dotkliwy brak kapłanów poprosił o pozwolenie na pracę jako kapłan w Amazonii, tam gdzie wymagałoby tego potrzeba. W dniu 31 maja 2003 roku, niemal 30 laty od przybycia o. Augustyna została oficjalnie utworzona Prowincja zakonna pod patronatem św. Maksymiliana Kolbego w Brazylii, licząca 80 zakonników.

We wrześniu 2004 za zgodą Ojca Świętego zrezygnował z kierowania diecezją, powracając do pracy misyjnej. Urząd gospodarza diecezji złożył na ręce prawnego następcy biskupa Alfonsa Fioreze, redemptorysty. Biskup Sergiusz wyznaczył mu parafię, jedną z najdalej wysuniętych w głąb Amazonii w pralaturze Tefé. Jak często powtarzał, w ten sposób zrealizował swoje marzenie, aby być misjonarzem w Amazonii. Ojciec Augustyn dotarł do Juruá po 36 godzinach podróży łodzią, odpływając z Tefe. W ten sposób biskup diecezji Luziânia o. Augustyn Januszewicz został na stałe duszpasterzem

w amazońskiej miejscowości Juruá, która znajduje się nad rzeką Juruá. 11 listopada 2005 roku przybył do parafii w Juruá, położonej w sercu Amazonii. Jako emerytowany biskup rozpoczął duszpasterstwo po czternastu latach nieobecności tam księdza. Parafia liczyła około 8 tys. wiernych. Życie duchowe ludności było bardzo zaniedbane, a sekty protestanckie zrobiły swoje. Przez dwa miesiące gościł o. Deusdeta z Gojarii z Zakonu Braci Mniejszych, z którym przez dwa tygodnie parafialną barką opłynęli z posługą duszpasterską najdalej wysunięte nadbrzeża parafii. Biskup Augustyn w samotności, misyjną barką pokonywał setki kilometrów w służbie zagubionym „jak owce bez pasterza” duszom ludzkim. W razie nagłego wypadku lub potrzeby do miasta można dotrzeć było małym samolotem. Na miejscu znajdował się szpitalik, w którym najczęściej nie było lekarza. Przez kilka lat posługę duszpasterską w Juruá sprawowały siostry zakonne, które jednak opuściły parafię. Ojciec Augustyn był pierwszym kapłanem przebywającym w Juruá na stałe po ponad 14 latach. W liście do generała zakonu o. Joachima Giermka napisał: „Mam dużo czasu na modlitwę. Nie wiem jak dużo będę w stanie osiągnąć, pragnę ofiarować moją franciszkańską obecność w sposób najbardziej owocny, jaki tylko jest możliwy. Jestem tutaj z duszpasterską posługą dla mieszkańców Juruá”. W pierwotnym zamierzeniu miała to być jego osobista usługa dla tej części Kościoła borykającego się z wieloma problemami, zwłaszcza z niedoborem kapłanów. Z czasem Prowincja franciszkańska brazylijska podjęła decyzję przyjęcia Misji w Amazonii. Sytuacja o. Augustyna uległa zmianie, znalazł się we wspólnocie franciszkańskiej.

W ostatnich latach dotknęła go ciężka choroba – rak złośliwy, tak iż po ciężkiej operacji aż 66 dni nie odzyskał przytomności, jednak po przesileniu, sytuacja zdawała się poprawić, świętował jubileusz 50-lecia kapłaństwa (również w Polsce), potem powrócił „do swoich” na Amazonkę i tam po kilku miesiącach 20 marca 2011 roku w godzinach porannych zmarł. Biskup diecezji Luziânia Stefan Augustyn Januszewicz miał 80 lat gdy przeszedł jako dobry pasterz do Domu Ojca. Pogrzeb odbył się 21 marca, w Juruá o godz. 11.00 czasu miejscowego (16.00 czasu polskiego). Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył ordynariusz diecezji Luziânia bp Afonso Fioreze. O godz. 10.00 czasu brazylijskiego została odprawiona Msza św. a następnie bp Januszewicz został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Ojciec Augustyn Januszewicz był człowiekiem mocnym, cierpliwym, głęboko uduchowionym, rozmodlonym (potrafił całą noc przekłęzczyć w kaplicy). To opinia wyrażana nie w oparciu o legendę, lecz o znajomość jego życia i jego osobowości. W swoich wspomnieniach przywołuje sylwetki współbraci, pod których był urokiem i brał z ich postawy przykład. Sam był przykładem dla innych. Wiele lat poświęcił Brazylii, traktując ją jak swoją ojczyznę. Dał jasne świadectwo życia franciszkańskiego, misjonarskiego i biskupiego.

o. Zdzisław Gogola OFMConv

Bibliografia

Katalog Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu oo. Franciszkanów w Polsce, Warszawa 1989.

Soczewka R., *Śp. o. bp Augustyn Stefan Januszewicz 1930–2011*, „Wiadomości z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię” 2011, nr 1.

Zbiory prywatne o. Zdzisława Gogoli.

Złoty jubileusz kapłaństwa o. biskupa Augustyna Stefana Januszewicza OFMConv 1958–2008, red. S. Napiórkowski, „Lignum Vitae” 2008, nr 9.

prof. dr hab. Bogdan Piotrowski
Universidad de La Sabana (Kolumbia)

ARCYBISKUP BOGOTY EMILIO DE BRIGARD ORTIZ ZAWSZE PODKREŚLAŁ SWOJE POLSKIE POCHODZENIE

Słowa kluczowe

Emilio de Brigez Ortiz, Papieski Uniwersytet Gregoriański, Bogota, Bogotańskie Seminarium Wyższe, Papieski Uniwersytet św. Ksawerego, Pius XII, Jan XXIII

Streszczenie

Emilio de Brigez Ortiz, Kolumbijczyk polskiego pochodzenia, urodził się 15 maja 1888 r. w Chía, koło Bogoty. 28 października 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Odbił studia w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i uzyskał tam dwa dyplomy: doktora teologii w 1915 i doktorat prawa kanonicznego w 1917 r. W roku 1918 wrócił do Bogoty i podjął wiele różnych obowiązków w archidiecezji, był kapelanem w Domu Opieki Świętego Antoniego i dyrektorem Domu dla Dzieci Bezdomnych w Bogocie, pełnił obowiązki kapelana znanych szkół średnich, prowadził wykłady w Bogotańskim Seminarium Wyższym i w Papieskim Uniwersytecie św. Ksawerego. W archidiecezji pełnił obowiązki Kanclerza, Kanonika Katedry, Wikariusza Kapitulnego i Wikariusza Generalnego. 29 lipca 1944 r. papież Pius XII mianował go biskupem pomocniczym Bogoty i biskupem tytularnym Coracesium. Ojciec Święty Jan XXIII wyniósł go do godności arcybiskupa Dysti. Emilio de Brigez Ortiz brał udział w II Soborze Watykańskim. Zmarł 6 marca 1986 r. w Bogocie.

Chociaż Kolumbia jest krajem odległym, historyczna obecność Polski jest tu widoczna na wielu polach. Jest zrozumiale, że i w tradycji katolickiej tego latynoskiego kraju można dostrzec obecność Polaków. W XX wieku wielu księży polskich zajmowało się duszpasterstwem wśród Kolumbijczyków. Możemy jednak wskazać dwie ważne osobistości Kościoła katolickiego, które działały na tych ziemiach, jednego Polaka i jednego Kolumbijczyka polskiego pochodzenia, Mieczysława Ledóchowskiego i Emilio de Brigard Ortiza.

Postacią z XIX wieku wspominaną ciągle ze szczególnym podziwem jest Mieczysław Ledóchowski, słynny prymas Polski z czasów rozbiorowych, który wcześniej, zajmując się służbą dyplomatyczną dla Watykanu, między innymi pełnił obowiązki delegata apostolskiego w Bogocie w latach 1856–1861. Jego władza obejmowała nie tylko Nową Grenadę, ale rozciągała się także na Wenezuelę, Ekwador, Peru i Boliwię. Mieczysław Ledóchowski był trzecim reprezentantem papieża w historii stosunków tego kraju z Kościołem¹. Okres pobytu Polaka w Kolumbii charakteryzował się ciągłymi atakami liberałów na religię katolicką i ostatecznie delegat papieża został zmuszony przez generała Tomasza Cypriana Mosquera do opuszczenia kraju.

Jest prawdopodobne, że Mieczysław Ledóchowski znał osobiście przodka arcybiskupa Emilio de Brigard Ortiza, Jana de Brigard y Dombrowski, mając na uwadze, że w tym czasie żyło bardzo mało Polaków na terenie obecnej Kolumbii. Niestety, nie są znane dokumenty, które by to poświadczyły.

Jan Brigard y Dombrowski urodził się w Warszawie około 1792 roku i, według tradycji rodzinnej, był krewnym twórcy Legionów Polskich, generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Mając niecałe 20 lat, wstąpił do wojska Księstwa Warszawskiego. Z armią napoleońską dotarł pod Moskwę i tam został mianowany podporucznikiem. Brał także udział w krwawej bitwie pod Lipskiem. Później dostał awans na porucznika. Po Waterloo udało mu się uciec z niewoli i zaciągnął się do Le-

¹ Wkrótce po uzyskaniu niepodległości w 1819, Kolumbia podjęła starania o uznanie swej suwerenności na arenie międzynarodowej i w roku 1835 zdołała nawiązać stosunki dyplomatyczne z Watykanem. Jest niezwykle znaczące, że papież Grzegorz VI mianował biskupa Gaetano Baluffi jako swego delegata w Bogocie i jednocześnie jako pierwszego reprezentanta na wszystkie kraje Ameryki Południowej, oprócz Brazylii.

gionu Brytyjskiego. W roku 1818 popłynął na angielskim statku Sarah do Ameryki Łacińskiej. Walczył na początku jako porucznik w batalionie Barcelona pod rozkazami generała José Francisco Bermudeza, między innymi uczestniczył w zdobyciu portu Güiria, a od 1819 służył w wojsku generała Rafaela Urdaneta Farías, na wschodzie Wenezueli. Długi był szlak walk Polaka o niepodległość w Ameryce. Między innymi, walczył na wyspie Margarita, w Caracas, Carabobo, Cumaná, Palmas Quemadas, Limoncito. W Casanare zorganizował szwadron kawalerii. We wrześniu 1823 roku, dowodząc jako kapitan 3. Kompanii Batalionu Armii Rezerwowej departamentu Boyacá, dotarł do miasta Cúcuta². W następnym roku, w San Juan de Girón, Jan Brigard zawarł związek małżeński z bogotanką Marią Józefą Sordo García, z którą miał siedmioro dzieci. Po śmierci żony w 1837 roku, ożenił się ponownie z Rozalią Camacho Galindo, w 1844 roku. Jan Brigard y Dombrowski zmarł w mieście Tunja, 11 listopada 1860 roku.

Arcybiskup Pomocniczy Bogoty był jego prawnukiem z pierwszego małżeństwa. Wyjaśnijmy linie genealogiczna tego pochodzenia. Jego dziadek Tomás de Brigard Sordo urodził się w Girón 30 listopada 1826 roku i zmarł w Bogocie 12 czerwca 1888. W roku 1853, 7 grudnia, ożenił się z Celestyną (Petrona) Saíz Nariño, która była wnuczką Antonio Nariño, Prekursora Niepodległości Nowej Grenady, wpływowego męża stanu, który po raz pierwszy w Ameryce przetłumaczył i wydrukował *Deklarację praw człowieka i obywatela* (1793/1794). Małżeństwo de Brigard Saíz miało sześćoro dzieci.

Ojciec arcybiskupa, Luis, urodził się 22 grudnia 1860 roku i był czwartym dzieckiem tej rodziny. Luis de Brigard Saíz poślubił w 1885 roku Marię Józefę Ortiz Álvarez i mieli siedmioro dzieci. Emilio de Brigard Ortiz był ich trzecim dzieckiem. Urodził się 15 maja 1888 w rodzinnej posiadłości wiejskiej w Chía, miasteczku blisko Bogoty. Jak łatwo się zorientować należał do rodziny z dużymi tradycjami i uznanej od wielu pokoleń³. W domu rodzinnym panowały zasady szczerzej wiary katolickiej.

² T. Sońta-Jaroszewicz i Z. Jaroszewicz, *Polscy żołnierze walczący o niepodległość Ameryki Południowej u boku Mirandy i Boliwara*, [w:] T. Sońta-Jaroszewicz, *Relacje Polska – Kolumbia. Historia i współczesność*, Centrum Studiów Latinoamerykańskich, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006, s. 101, 102.

³ Conf. Restrepo Uribe, *Fernando Juan de Brigard y Dombrowski y su época*, El Greco, Bogotá 1978.

Emilio de Brigard został przyjęty jako młody chłopak do Seminarium Bogotańskiego i otrzymał święcenia kapłańskie 28 października 1911 roku od arcybiskupa Bogoty Bernarda Herrera Restrepo. Na początku następnego roku został przydzielony jako kapelan do Azylu Świętego Antoniego. Następnie podjął studia w Papieskim Kolegium Latinoamerykańskim w Rzymie. Kontynuował studia w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i uzyskał tam dwa dyplomy: doktora teologii w 1915 i doktorat prawa kanonicznego w 1917 roku.

W roku 1918 Emilio de Brigard wrócił do Bogoty i podjął wiele różnych obowiązków w archidiecezji. Swoje wysiłki skierował szczególnie na pomoc dzieciom osieroconym lub porzuconym. Był kapelanem w Domu Opieki Świętego Antoniego i dyrektorem Domu dla Dzieci Bezdomnych.

Wiele zasług miał też ksiądz de Brigard w zakresie szkolnictwa. Między innymi pełnił obowiązki kapelana znanych szkół średnich: Gimnazjum Moderno, Gimnazjum Nuevo, Gimnazjum Femenino. Zawsze dostępny, młody kapłan szybko nawiązywał szczerze kontakty. To właśnie postawa służebnego oddania i miłosierdzia, którą starał się przekazywać swoim przykładem sprawiła, że nazywano go ciepło i czule, ale jednocześnie z szacunkiem „doktorkiem”.

Przez wiele lat prowadził też, między innymi, wykłady w Bogotańskim Seminarium Wyższym i w Papieskim Uniwersytecie św. Ksawerego. I tam także, jednocześnie, w archidiecezji pełnił obowiązki Kanclerza, Kanonika Katedry, Wikariusza Kapitulnego i Wikariusza Generalnego.

29 lipca 1944 roku papież Pius XII mianował Emilio de Brigard biskupem pomocniczym Bogoty i biskupem tytularnym Coracesium (aktualnie miasto Alanya w Turcji). Konsekracja nowego biskupa odbyła się w Katedrze Bogotańskiej, a przewodniczył tej uroczystości arcybiskup Bogoty Ismael Perdomo Borrero. Towarzyszyli mu biskup Antioquii, Luis Andrade Valderrama oraz biskup Manizales, Luis Concha Córdoba, późniejszy kardynał.

Niezwykłe znamienna jest opinia pralata Guillermo Agudelo Giraldo, przewodniczącego Akademii Historii Kościoła w Bogocie, który napisał o arcybiskupie polskiego pochodzenia:

Jednym z wydarzeń, które najbardziej ucieszyły serce Pralata Perdomo, po bólach spowodowanych tyłoma różnymi zdarzeniami politycznymi i religijnymi, była konse-

kracja biskupia, której udzielił (...) swemu Wikariuszowi Generalnemu i kanonikowi Katedry, Pralutowi Emilio de Brigard Ortiz, który został przydzielony przez Ojca Świętego jako nowy biskup pomocniczy. Przykładne życie, pełne zasług Pralata de Brigard – zwanego z czułością „Doktorkiem”, przedłużyło się aż do 17 marca 1986: był kolejno niezastąpionym „Arcybiskupem Pomocniczym nie tylko Arcybiskupa Perdomo”, ale także Kardynała Luque, Kardynała Concha, Kardynała Muñoz Duque i, przez kilka miesięcy, Arcybiskupa Revollo Bravo. Jak wielce słuszna była ta nominacja, potwierdziła to historia osobista tego kolejnego „syna Bożego”, który wypełnił swoją dobroczynnością, zapalem, wiernością, pobożnością i swą posługą biskupią, atmosferę religijną Bogoty podczas tych czterdziestu lat, przeobrażając się w jej symbol i anioła stróża⁴.

Gdy arcybiskup Ismael Perdomo znajdował się na łożu śmierci, arcybiskup de Brigard przekazał mu odpust zupełny udzielony mu przez Piusa XII i papieskie błogosławieństwo⁵.

Ze względu na podeszły wiek arcybiskupa Perdomo i jego trudności ze zdrowiem, arcybiskup de Brigard, oprócz swych obowiązków w archidiecezji, reprezentował Kościół kolumbijski podczas wydarzeń międzynarodowych, na przykład, na II Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Ekwadorze w 1949 czy w następnym roku, podczas wizyty *ad limina* w Watykanie. Były to lata wielkich konfliktów społecznych w Kolumbii, ale też szczególnych trudności dla Kościoła katolickiego⁶. Wystarczy wspomnieć, że w tym okresie został spalony pałac arcybiskupi i Nuncjatura.

Jako biskup, Emilio de Brigard wyświęcił wielu księży, między innymi, ojca José Miguela López Hurtado (późniejszego prefekta apostolskiego Guapi, 1946), a także Héctora Luis Gutiérrez Pabón (1962) i Fabio Suescún Mutis (1966), którzy później zostali biskupami. Był także konsekratorem i współkonskratorem biskupów: Vicente Roig y Villalba (1945), Luisa Pérez Hernández (1946), Camilo Plácido Crous y Salichs (1947), Baltasara Álvarez Restrepo (1949), Antonio Torasso (1952), Pedro Grau y Arola (1953) y Pablo Correa León (1957).

⁴ G. Monseñor Agudelo Giraldo, *Los arzobispos de Bogotá que han marcado nuestra historia 1564–2010, Su presencia, influencia e interrelación en la historia de Colombia, con ocasión del Bicentenario de la Independencia*, Verdad y Vida, Bogotá 2010, s. 546, 547

⁵ *Ibidem*, s. 520.

⁶ A. F. Manosalva Correa, *La jerarquía eclesial y las elecciones del 5 de junio de 1949 en Colombia en ACHSC*, vol 41, No 1, enero-junio 2014, s. 157–177.

11 października 1961 roku Bogota obchodziła szczególnie uroczyste jubileusz 50-lecia kapłaństwa swego arcybiskupa pomocniczego. Był pasterzem ludu i tłumy składały mu należne hołdy. Właśnie z tej okazji, ówczesny prezydent Kolumbii znany ze swych poglądów liberalnych, Alberto Lleras Camargo, tak określił arcybiskupa de Brigard: „Ludzie nazywają go świętym, a to znaczy nieskończenie dobry, ja się do nich dołączam”. W tym też czasie, dwa dni przed 50-leciem kapłaństwa, 26 października, Ojciec Święty Jan XXIII wyniósł Emilio de Brigard do godności arcybiskupa Dysti.

Niewątpliwie bardzo ważnym wydarzeniem w życiu arcybiskupa de Brigard, ale także Kościoła kolumbijskiego, był fakt, że brał on udział w II Soborze Watykańskim. Pomimo podeszłego wieku kolumbijski pralat uczestniczył w inauguracji Soboru 11 października 1962 roku, jak i w obradach wszystkich czterech sesji, aż do zakończenia Soboru 8 grudnia 1965 roku.

Arcybiskup Emilio de Brigard zmarł 6 marca 1986 roku w Bogocie. W momencie śmierci był najstarszym biskupem katolickim. Niestety, nie mógł uczestniczyć w wizycie Świętego Jana Pawła Wielkiego, który dotarł do Kolumbii 1 lipca tego samego roku. Nie odbyło się tak oczekiwane spotkanie arcybiskupa polskiego pochodzenia z papieżem Polakiem. Ojciec Święty modlił się za jego duszę w Katedrze Prymasowskiej, gdzie został pochowany ten czcigodny pralat. Za życia, arcybiskup Emilio de Brigard Ortiz zawsze podkreślał z dumą swoje polskie pochodzenie i wyrażał podziw dla Polski, jej historii i kultury.

Prawdą jest, że arcybiskup de Brigard zajmował ważne i odpowiedzialne stanowiska w hierarchii Kościoła, ale jeszcze ważniejsze jest, jak pełnił swą służbę kapłańską. Przez całe życie siał ziarna miłości i dobroczynności, dlatego też trwa pamięć o nim jako o symbolu apostołskiego oddania. Wspomnijmy też, że jeszcze za jego życia, z okazji 90-lecia jego urodzin, w roku 1978, została założona fundacja charytatywna, która nosi jego imię i ciągle działa, wspomagając potrzebujących. W uznaniu jego zasług zostały założone dwie szkoły, obie na poziomie podstawowym i średnim, w różnych dzielnicach; noszą nazwy: Emilio de Brigard i otra Monseñor Emilio de Brigard.

Bogdan Piotrowski

Bibliografía

Agudelo Giraldo G. Monseñor, *Los arzobispos de Bogotá que han marcado nuestra historia 1564–2010, Su presencia, influencia e interrelación en la historia de Colombia, con ocasión del Bicentenario de la Independencia*, Verdad y Vida, Bogotá 2010.

Luque Alcalde E. , *Libertad eclesial y separación Iglesia Estado en Colombia. Opción del delegado apostólico Monseñor Mieczyslaw Ledóchowski w Boletín de Historia y Antigüedades*, No. 828, Bogotá 2005.

Manosalva Correa A. F., *La jerarquía eclesiástica y las elecciones del 5 de junio de 1949 en Colombia w ACHSC*, vol 41, No 1, Bogotá, enero–junio 2014.

Mantilla L. C., *Historia de la arquidiócesis de Bogotá. Su itinerario evangelizador 1564-1993*, Arquidiócesis de Bogotá, Bogotá 1994.

Marín Tamayo J.J., *La convocatoria del primer Concilio neogranadino (1868); un esfuerzo de la jerarquía católica para restablecer la disciplina eclesiástica en Historia crítica*, No. 36, Bogotá, julio–diciembre 2008.

Restrepo Uribe F., *Juan de Brigard y Dombrowski y su época*, El Greco, Bogotá 1978.

Sońta-Jaroszewicz T., Jaroszewicz Z., *Polscy żołnierze walczący o niepodległość Ameryki Południowej u boku Mirandy i Boliwara*, [w:] T. Sońta-Jaroszewicz, *Relacje Polska – Kolumbia. Historia i współczesność*, Centrum Studiów Latinoamerykańskich, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006.

Urbański, E.S., *Sylwetki polskie w Ameryce Południowej w XIX i XX wieku*, The Polish Institute of Arts and Sciences of America, New York 1991.

prof. dr hab. Izabella Rusinowa

Uniwersytet Warszawski

BISKUP PAUL PETER RHODE

Słowa kluczowe

Paul Peter Rhode, tytularny biskup Barca, biskup-Kaszub, Zjednoczenie Polsko-Rzymsko-Katolickie w Ameryce, diecezja Green Bay, archidiecezja chicagowska

Streszczenie

Paul Peter Rhode urodził się 10 sierpnia 1871 r. w Wejherowie. W 1880 r. wraz z matką przybył do Ameryki i zamieszkał w Chicago. Święcenia kapłańskie otrzymał 16 czerwca 1894 r. Został biskupem pomocniczym w archidiecezji chicagowskiej. Był pierwszym biskupem katolickim pochodzącym z grupy polskich imigrantów, którzy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych w XIX w. W 1908 r. otrzymał sakrę biskupią w katedrze metropolitarnej w Chicago, mianowany też został tytularnym biskupem Barca. Był honorowym kapłanem Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego w Ameryce. Współpracował z miesięcznikiem „Przegląd Kościelny”. W 1915 r. wyznaczono go na biskupa pomocniczego w diecezji Green Bay. Zmarł 2 marca 1945 r.

19 czerwca 1908 roku bullą papieską do godności biskupiej został podniesiony proboszcz kościoła św. Michała Archanioła w South Side, dzielnicy miasta Chicago, Piotr Paweł Rhode. Stał się pierwszym biskupem katolickim pochodzącym z grupy polskich imigrantów, którzy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych w XIX wieku.

Ze statystyk amerykańskich prowadzonych od 1820 roku wynika, iż do I wojny światowej z Europy przybyło 33,6 mln osób¹. W tym okresie zmieniły się wzorce adoptowania się nowych przybyszy do nowego dla nich amerykańskiego sposobu życia. Imigranci budowali własne kościoły, doświadczali dyskryminacji w znalezieniu pracy, uczyli się, z wyjątkiem Irlandczyków, języka angielskiego, zazwyczaj bywali biedni, ale ich potomkowie w różny sposób stawali się obywatelami amerykańskimi, powoli włączając się do klasy średniej. Osiedlenie się w XIX wieku milionów katolików pochodzących z różnych grup etnicznych uprzytomniało wielu hierarchom Kościoła katolickiego powstającego w Ameryce Północnej ich obowiązki w stosunku do napływających grup wiernych, ale i ich wiernym potrzebę identyfikowania się w wierze. To dzięki ich przyjazdowi do Stanów Zjednoczonych nastąpił wzrost liczby katolików, którzy szukali w powstających parafiach, u kierujących nimi duchownych, pomocy nie tylko religijnej, ale i materialnej oraz psychicznej, by przystosować się do warunków życia w nowym kraju. Szacuje się, że między 1871 roku a wybuchem I wojny światowej liczba katolików wzrosła z 6,1 mln do 14, 3 mln (liczba mieszkańców USA w tym samym czasie powiększyła się z 38,5 mln do 92,2 mln)². Duże grupy migrantów osiedlały się w stanach północno-środkowych, wschodnich i nad Wielkimi Jeziorami, gdzie tworzył się przemysł. Wśród szybko rozwijających się miast wyróżniało się Chicago, gdzie zamieszkała spora grupa przybyszy z ziem polskich.

Chicago zyskało formalnie status miasta w 1837 roku. W połowie XIX wieku miasto liczyło już około 30 tys. mieszkańców, a do budowy kanałów, dróg i linii kolejowych potrzebna była praca imigrantów, dzięki temu umacniała się pozycja tego miejsca jako głównego ośrodka gospodarczego ówczesnych środkowo-północnych obszarów USA.

¹ I. Rusinowa, *Emigracja oraz kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych w XIX wieku*, Pułtusk 2018.

² *Ibidem*, s. 98.

Osiedlała się tu ludność zarówno z południa kraju, wschodniego wybrzeża, jak i emigranci z Europy, a wojna secesyjna przyspieszyła jego rozwój gospodarczy i terytorialny. W 1871 roku doszło do wielkiego pożaru drewnianej w swej większości zabudowy miejskiej. Miasto szybko się odbudowało, stając się znanym centrum handlowym (bydło, zboże, inne produkty) i osiedleńczym, już w 1880 roku liczyło około pół miliona mieszkańców. Połączone liniami kolejowymi przesyłało mięso do innych regionów Stanów Zjednoczonych. W 1890 roku Chicago stało się drugim co do wielkości miastem w Stanach Zjednoczonych i liczyło ponad milion mieszkańców. W 1893 roku zorganizowano w nim Wielką Wystawę Światową, a miasto zyskało na popularności. Przybywali do niego liczni emigranci: z ziem polskich, Irlandczycy, Niemcy, Czesi, Węgrzy, Żydzi, ludność z krajów skandynawskich szukając pracy i swej „ziemi obiecanej”. Imigranci napływali do Chicago falami aż do wybuchu I wojny światowej, a ich struktura narodowościowa zmieniała się, pisano, że jest największym w świecie miastem litewskim, drugim w świecie pod względem wielkości miastem czeskim i trzecim w kolejności miastem irlandzkim, szwedzkim, polskim i żydowskim³. W 1920 roku mieszkało w nim 137 tys. Polaków.

Nielatwe początkowo było życie imigrantów, z wyjątkiem Irlandczyków. Większość z przybyszy nie znała języka angielskiego, miała trudności adaptacyjne w pracy. Mieszkańcy, w większości chłopskiego pochodzenia nie nawykli do pracy w przemyśle. Do tego dochodziła niezajomość przepisów prawnych, co utrudniało im szybkie zaadoptowanie się do nowej rzeczywistości. Z biegiem czasu ulegało to zmianie. Spora grupa imigrantów po kilku latach pracy w Ameryce wracała z zaoszczędzonymi funduszami do kraju, pozostali zamieszkiwali tu na stałe, włączając się lepiej czy gorzej w nurt nowego dla nich miejsca osiedlenia, zapisując się do parafii i różnych towarzystw kościelnych i świeckich. Każda grupa etniczna starała się także zbudować swoje miejsce kultu religijnego, które łączyło przybyszy, a także pozwalało na zachowanie swej tożsamości i odrębności.

Parafie katolickie stanowiły podstawową organizację polonijną. Parafia na wychodźstwie, podobnie jak w kraju ojczystym była pewnego rodzaju

³ L. Pastusiak, *Chicago*, Warszawa 1997, s. 379.

wielką rodzinę, której członków, wedle badań J. Chałasińskiego⁴ łączyła wspólnota moralnych interesów. Ksiądz miał w parafii określone funkcje przywódcze jako ekonomiczny przedstawiciel interesów parafii oraz osoba wyznaczona przez Boga. Imigranci starali się, by kościół, do którego uczęszczali spełniał swe funkcje religijne i społeczne, co zaspakajało ich tęsknotę za krajem ojczystym. Świadczyło też o ich kompleksie niższości, a wystrój ich świątyni miał to rekompensować. Od kapłana wymagano dużego autorytetu moralnego i religijnej perfekcji, a także przywództwa w sprawach społecznych i gospodarczych, doradztwa wiernym w ich różnorodnych bieżących kłopotach.

Szacuje się, że z ziem polskich od drugiej połowy XIX wieku do I wojny światowej wyjechało do Stanów Zjednoczonych około 2 mln Polaków, zarówno na stałe, jak i na krótki pobyt. Wybuch I wojny zahamował na 4 lata wszelkie migracje transoceaniczne, a po 1924 roku poprawka Johnsona ustaliła kwoty emigracyjne z poszczególnych państw europejskich do USA. W swej większości Polacy kierowali się do ośrodków miejskich i w miarę możliwości zamieszkiwali w dzielnicach uboższych, często w pobliżu miejsca swego zatrudnienia, gdzie pracowali jako robotnicy fabryczni w przemyśle, przy budowie linii kolejowych, jako służba domowa. Przybysze starali się zasiedlać ulice, gdzie zamieszkali już ich znajomi, tym samym dochodziło do powstawania jednorodnych skupisk, gett etnicznych, ułatwiających im przystosowanie się do nowych warunków życia, co pozwalało na odtwarzanie więzi grupowych tak nieformalnych, jak i sformalizowanych, w stowarzyszeniach świeckich i religijnych, a później gimnastycznych.

Polacy, podobnie jak czynili to wcześniejsi przybysze do Ameryki, budowali kościoły, by móc modlić się w języku, który znali z kraju ojczystego i tworzyli związane z nimi stowarzyszenia kościelne, jak i świeckie. Każda większa zbiorowość dążyła do zbudowania własnego kościoła i zorganizowania wokół niego parafii. Drogą dobrowolnych składek z niewielkich zarobków imigrantów zakładano i wyposażano ośrodki modlitewne, cmentarze, szukano księdza polskiego, tworzone kasy najpierw pogrzebowe, a potem ubezpieczeniowe, stowarzyszenia śpiewacze, teatralne i inne. Budowano własne szkoły katolickie, by dzieci pozna-

⁴ J. Chałasiński, *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej. Studium. Parafia polska na przykładzie South Chicago*, Warszawa 1935.

waly język ojców, zasady religijne, historię, nauczyły się czytać i pisać po polsku, a z biegiem czasu i po angielsku. Pierwszym polskim kościołem w Chicago był kościół parafii św. Stanisława Kostki zbudowany z inicjatywy ks. Wincentego Barzyńskiego (1838–1899). Często dzielnicę wokół niego nazywano Stanisławowem.

Szybko też napływała do miasta ludność, w roku 1920 – wedle statystyk – mieszkało w tym mieście 137 611 osób urodzonych poza USA, a pochodzących z ziem polskich, które w miejscach swego osiedlenia budowały z własnych składek swoje miejsca kultu i tworzyły parafie. Szacuje się, że do końca XX wieku w Chicago zbudowano ponad 500 kościołów katolickich, co świadczyło zarówno o potrzebach duchowych, społecznych ich budowniczych, jak i ich o przedsiębiorczości oraz aktywności duchownych i świeckich. W liczbie tych kościołów znajduje się kościół św. Michała Archanioła, którego jednym z budowniczych był ks. Piotr Paweł Rohde (1870–1945).

W 1888 roku bowiem członkowie chicagowskiej parafii Niepokalanej Poczęcia Maryi Panny w South Chicago, dzielnicy przemysłowej miasta, gdzie mężczyźni pracowali przede wszystkim w stalowniach, zorganizowali się i za zgodą proboszcza i jego władz wyższych dokonali podziału dużej parafii i około 300 rodzin stworzyło Towarzystwo św. Michała. Zakupili z własnych składek ziemię pod budowę nowego kościoła, przy ul. 83 i Bond (obecnie South Shore Driver). Mając fundusz około 14 tys. 700 dol. z własnych składek zbudowali najpierw drewnianą kaplicę, za zgodą ówczesnego arcybiskupa Feehana, a gdy 31 października 1897 roku przybył do nich młody, energiczny nowy proboszcz ks. Paweł Rohde, kontynuował on pracę swego poprzednika, spłacił zaciągnięte przez parafię długi, do czego przyczynili się zarówno nowi polscy imigranci, jak i starsi osadnicy mieszkający w jego parafii. Doszła do tego dobra koniunktura gospodarcza rozwijających się na tym terenie zakładów przemysłowych, gdzie rodziny polskie znajdowały miejsce zatrudnienia. Proboszczem parafii ks. Paweł Rohde był do września 1915 roku i w tym czasie dokończył budowę dużej neogotyckiej świątyni za sumę 240 tys. dol. Poświęcenie nowego kościoła odbyło się 23 maja 1909 roku.

Paweł Piotr Rohde – jak donosiły swym czytelnikom wychodzące w Milwaukee, Wisc. „Nowiny Polskie” urodził się 10 sierpnia 1871 roku, był synem Augustyna i Krystyny (niektórzy badacze twierdzą, iż matka miała na imię Katarzyna, a on urodził się w 1870 r.) w Wejhero-

wie koło Gdańska. Ojciec zmarł, gdy chłopiec miał 10 lat. Paweł Piotr Rohde uczęszczał przez kilka lat do niemieckiej szkoły rządowej. Wraz z matką w 1880 roku przybył do Ameryki i zamieszkał w Chicago. Przez następne pięć lat był uczniem szkoły parafialnej św. Stanisława Kostki (zorganizowanej przez ks. Wincentego Barzyńskiego), potem uczył się w kolegium Najświętszej Maryi w hrabstwie Marion, w stanie Kentucky, następnie studiował w Kolegium oo. Jezuitów św. Ignacego w Chicago. Tam ukończył kurs klasyczny i filozofię, zaś teologię w seminarium św. Franciszka. Święcenia kapłańskie otrzymał 16 czerwca, a pierwszą mszę św. odprawił 24 czerwca 1894 roku. Biskup P.A. Feehan (1829–1902) skierował go do pracy jako asystenta proboszcza przy parafii św. Wojciecha. Po dwóch latach stał się proboszczem parafii św. św. Piotra i Pawła w Chicago, a 31 października 1896 roku został mianowany przez bp. Patricka A. Feehana proboszczem nowej i wielce zadłużonej parafii św. Michała Archaniola w Chicago, znajdującej się na północny zachód od zagłębia mięsnego Union Stock Yards. Szybko na tym terenie powstawały zakłady produkcyjne, w których znajdowali zajęcie nowo przybywający imigranci, w tym również Polacy. Dzięki imigrantom z ziem polskich znajdującym pracę w rzeźniach Chicago i należącym do jego parafii udało się zebrać fundusze na kontynuowanie budowy kościoła. Aktywność ks. Rohde to nie tylko sprawy religijne, budowa domu parafialnego, ale także szkoły parafialnej, organizowanie kólek parafialnych, czytanie gazet, nie tylko polonijnych i dyskusowanie o bieżących sprawach zarówno miejskich, jak i polonijnych. Na początku XX wieku dyskutowano o potrzebie zaistnienia w polskiej grupie etnicznej własnego biskupa, który podniósłby prestiż Polaków w wieloetnicznym amerykańskim Kościele katolickim zdominowanym przez hierarchię pochodzenia irlandzkiego i niemieckiego.

Osobą wielce zaangażowaną w sprawy równouprawnienia grupy polskiej w amerykańskim Kościele katolickim stał się ks. Wacław Kruszką (1868–1937) proboszcz od 1896 roku parafii w Ripon Wisc., którego brat Michał, osiadły w Milwaukee, był wydawcą kilku pism i gazet polonijnych.

Ksiądz Wacław Kruszką, człowiek wielce energiczny, a pochodzący z Poznańskiego, jako pierwszy starał się zebrać dane nie tylko o parafiach polskich, ale i o ich historii w Stanach Zjednoczonych, co miało posłużyć do starań działaczy świeckich i duchownych polskich, by ich przedstawi-

ciel znalazł się wśród członków episkopatu katolickiego Stanów Zjednoczonych. Wedle szacunkowych obliczeń ks. Kruszki w 1900 roku w USA osiedliło się 1 903 000 Polaków, osad polskich było 810, kościołów polskich 517, księży polskich 546. Dane podawane przez W. Kruszkę, zarówno na łamach prasy wydawanej przez jego brata, jak i w 13 tomikach napisanej przez niego *Historji osad polskich w Ameryce* (publikowano je od 1901 r.), różniły się od statystyk amerykańskich, gdyż spis powszechny z roku 1900 nie uwzględniał drugiego pokolenia Polaków, i nie tylko ich. Imigranci używali w domu języka ojczystego, zachowywali tradycję, a tych przybyłych z ziem polskich, z braku państwowości polskiej, zapisywano w statystykach jako Niemców, Austriaków czy Rosjan. Wedle W. Kruszki w Stanach Zjednoczonych przebywało 11 milionów katolików, 11 987 księży świeckich i zakonnych, aż 50 tys. zakonnic oraz było 86 diecezji. Katolicy amerykańscy mieli 8 uniwersytetów, 866 szkół średnich oraz 3 812 szkół podstawowych.

W. Kruszka, w przeciwieństwie do swoich zapracowanych i wystraszonych nieco kolegów – księży świeckich, zaczął publicznie podkreślać prawa Polaków do posiadania swego przedstawiciela w hierarchii Kościoła katolickiego i odprawiania nabożeństw w języku polskim. Widział bowiem narastający proces wynaradawiania imigrantów polskich, którzy uczęszczając do kościołów prowadzonych przez duchownych irlandzkich czy niemieckich, zmuszani do modlitw w języku angielskim tracili swą przynależność narodową. Wydawało mu się, że posiadanie polskiego biskupa z pełną jurysdykcją w sprawach kościelnych być może zahamowałoby ten proces wynaradowienia. Stąd też starał się ze swej małej parafii w Ripon Wisc zebrać informacje od proboszczów parafii polskich o liczbie ich wiernych, a jego brat wydawca gazety w Milwaukee od 1901 roku zamieszczał na łamach „Kuryera Polskiego” artykuły dotyczące polskich osad w USA⁵.

Kiedy w 1901 roku zwołano do Buffalo drugi Polsko-Amerykański Kongres staraniem ks. Jana Pitassa postanowiono, po raz kolejny (po raz pierwszy uczyniono to w 1896 r.) zaapelować do Rzymu w sprawie nominowania biskupa dla imigrantów polskich mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Wybrano też pełnomocną delegację, która w Rzy-

⁵ I. Rusinowa, *Ks. Wacław Kruszka – historyk Polonii amerykańskiej*, „Przegląd Tomistyczny”, Warszawa 1986, t. 2, s. 302–316.

mie miała prosić o tego typu nominację. 18 maja 1903 roku, mimo zatar-
gów z abp. Katzerem z Milwaukee, który był wrogo nastawiony do żądań
Polaków, ks. W. Kruszka dostał pozwolenie, fundusze, pełnomocnictwa
do rozmów z władzami watykańskimi. Wraz z nim, w imieniu oficjal-
nych kół amerykańskich, pojechał Rowland Mahany, ex-polityk z Buf-
falo. Ze sobą zabrali statystyki ludności pochodzenia polskiego, potwier-
dzone przez burmistrzów miast: Chicago, Detroit, Toledo, Cleveland,
Pittsburgh, Buffalo, Milwaukee. Pobyt delegacji w Rzymie trwał prawie
rok. Delegatów amerykańskich popierali wszyscy biskupi polscy z ziem
polskich, a W. Kruszka spotkał się też ze znanym pisarzem H. Sienkiewi-
czem. Ten ostatni wystosował list publiczny do papieża w sprawie rów-
noupewnienia grupy polskiej w Kościele katolickim w Stanach Zjedno-
czonych.

15 kwietnia 1904 roku papież Pius X, w trakcie prywatnej audiencji
powiedział: „Powiedz Polakom w Ameryce: decyzja będzie czym prędzej
i to podług waszych życzeń wydana”⁶.

Jednakże Rzym nie spieszył się z wykonaniem swych zobowiązań.
Sam ks. W. Kruszka natomiast był ostro zwalczany przez duchowień-
stwo katolickie irlandzkiego i niemieckiego pochodzenia, szczególnie
w diecezjach znajdujących się nad Wielkimi Jeziorami.

Dopiero rozłam wśród polskich duchownych, który doprowadził
do odłączenia się ks. Franciszka Hodura (1866–1953) od Kościoła
rzymskiego i powstania Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego,
w którym od końca grudnia 1900 roku w Scranton, w Pensylwanii, na-
bożeństwa odprawiano po polsku, zmusił do reakcji katolicki episkopat
amerykański. Konsekracja na biskupstwo w Scranton Franciszka Ho-
dura odbyła się w Utrechcie (Holandia), przez biskupa starokatolickiego
we wrześniu 1907⁷. Rozłam wśród polskich katolików zmusił niejako
episkopat amerykański Kościoła katolickiego do wyznaczenia polskiego
biskupa. Zwolennikiem powołania biskupa dla grupy polskiej miesza-
jącej w Chicago był arcybiskup James F. Quigley, w latach 1903–1915
biskup Chicago, wyczulony na sprawy imigrantów i robotników fabrycz-
nych. Stąd też w trakcie pobytu w mieście wysłannika papieskiego abp.
F.A. Symona (1841–1919) uznano, że należy spełnić dawne postano-

⁶ W. Kruszka, *Siedm siedmioleci*, Poznań–Milwaukee 1924, s. 805.

⁷ T. Majewski, *Biskup Franciszek Hodur i jego dzieło*, Warszawa 1987.

wienie Watykanu powołania polskiego biskupa w Stanach Zjednoczonych. 16 sierpnia 1907 roku, na spotkaniu 32 duchownych polskich parafii w katedrze katolickiej w Chicago doszło, na wniosek arcybiskupa do przedstawienia zebranych na to stanowisko do wyboru jednego spośród trzech kandydatów. Większością głosów 26 z 32 obecnych proboszczy polskich w mieście to ks. Pawła Rhode z parafii św. Michała Archanioła chciano uczynić biskupem pomocniczym w tej archidiecezji.

Gazeta wydawana w Poznaniu – „Postęp” – 11 lipca 1908 roku donosiła swym czytelnikom: „Nowy biskup jest przy tym bardzo roztropny... kiedy nadeszła do niego wiadomość, że będzie pierwszym polskim biskupem rozplakał się i rzekł do swego przyjaciela księdza – »Jasiu wiesz, że chętnie bym zrezygnował. Pierwszy polski biskup będzie męczennikiem«. Później jednak do redaktora „Nowin Polskich” mówił – „Jeżeli taka jest wola Boża – to się z nią zgadzam” i dalej czytano w gazecie poznańskiej – „Delegat Apostolski jest zdania, że ta schizma polska w Ameryce upadnie. Wyraził on także radość z wyboru właśnie ks. Rhodego, który jak się sam wyraził, jest wzorowym zawiadowcą organizatorem, czego dał dowód w dotychczasowej swej parafii”. Gazeta „Postęp” informowała, niezależnie od przedstawienia życiorysu nowego polskiego biskupa w South Chicago, iż oplaca on naukę kilku chłopców w szkołach wyższych, zorganizował klub młodzieży w szkole parafialnej, gdzie dwa razy w tygodniu odbywają się wykłady z literatury i historii polskiej.

Wydawany w Krakowie przez jezuitów „Przegląd Powszechny” w numerze z października 1908 roku na s. 461 pisał: „Mianowanie tak zacnego i prawego kapłana, jakim jest ks. Rhode biskupem sufraganiem polskim każe przypuszczać, że sprawy polskie pójdą lepiej... Dziś już dochodzą stamtąd wieści o radości z polskiego biskupa, o entuzjazmie, jaki jego wizyty pasterskie wywołują, o powrocie zbłąkanych dusz do jednego kościoła”.

Polacy cieszyli się z wywyższenia swego rodaka. W dzielnicach, gdzie mieszkali i nie tylko w Chicago, wywieszali flagi, organizowali parady i festyny, zaś w parafii św. Stanisława Kostki nowy biskup przemówił do dziesięciu tysięcy wiernych zgromadzonych na dziedzińcu szkoły parafialnej.

Powołanie Pawła Rhode na biskupa pomocniczego wywołało protesty ze strony działaczy powstałego w 1880 roku ZNP (Zjednoczenia Narodowego Polskiego) oraz organu prasowego ks. Franciszka Hodura

pt. „Straż” – natomiast cieszyli się tą nominacją polscy wychodźcy w Chicago i w innych miastach północnego wschodu oraz stanów środkowych, organizując różnorakie pochody, marsze z flagami narodowymi. Polonia była zadowolona z wyboru polskiego biskupa, chociaż niektórzy uważali, że nominacja ta w żaden sposób nie zaspakaja potrzeb i ambicji katolików polskich⁸.

Diecezja chicagowska powstała w 1843 roku, zaś archidiecezją stała się w 1880 roku, biskupem był James E. Qugley (ur. w 1854 r. w Kanadzie), zaś jego biskupem pomocniczym został ks. P. Rohde.

Biskup P. Rohde, po obrządkach nominacji wrócił swoich poprzednich prac parafialnych, w tym dokończenia budowy kościoła św. Michała Archaniola. Kościół ten został wyświęcony w 1909 roku. Wrócił także do wizytacji parafii katolickich w rozrastającym się Chicago. 29 lipca 1908 otrzymał sakrę biskupią w katedrze metropolitarnej w Chicago, głównym konsekratorem był abp J.E. Quiley, a towarzyszyli mu biskupi P. Mulodoon (1863–1927) z Chicago i J. Koudelka (1852–1921) z Cleveland. Po tej uroczystości na obiedzie abp J.E. Quiley miał zebrany powiedzieć: „Nie mnie dziękujcie, ale Ojcu św., a przede wszystkim samym sobie. Wyście sami, księża wasi, obrali największą liczbą głosów ks. bp Rohdego na kandydata do godności biskupiej, a ja tylko szczerze się cieszę, że mogłem trochę wam w tym dopomóc”⁹. Mianowany też został Paweł Rhode tytularnym biskupem Barca i biskupem pomocniczym archidiecezji chicagowskiej. Wracającego do swej parafii w South Chicago na ulicach witaly tłumy wiernych, grały orkiestry, dzwoniły dzwony kościelne, a domy zostały przystrojone. Podobno wivaty i radość Polaków trwały do późnej nocy.

Na terenie diecezji chicagowskiej biskup brał udział w świeceniu kościołów, odwiedzał szkoły, udzielał sakramentów kapłaństwa i bierzmowania, wspomagał sierociniec św. Jadwigi w Niles, Ill., Kolegium św. Stanisława, wygłaszał kazania patriotyczne. Zapraszano go do udziału w wielu uroczystościach polonijnych, w tym w 1910 roku był obecny w Washington D. C. na odsłonięciu pomników Kazimierza Pułaskiego

⁸ <http://dziennikzwiazkowy.com/polskie-chicago-cykl/odcinek-26-biskup-paul-rhode-i-rownouprawnienie/> [dostęp: 10.07.2019].

⁹ A. Syski, *Wódz duchowy wychodźstwa polskiego w Ameryce J. E. Biskup Rohde*, Wydanie piątkowe, s. 32.

i Tadeusza Kościuszki. Ten drugi pomnik powstał ze składek zebranych wśród imigrantów polskich. Wtedy to odbył się zjazd przedstawicieli wychodźstwa polskiego w Washington D. C. Powstały Kongres Narodowy Polski w swojej rezolucji stwierdzał: „My, Polacy, mamy prawo do bytu samodzielnego, narodowego i uważamy za swój święty obowiązek dążyć do osiągnięcia niepodległości politycznej naszej Ojczyzny”¹⁰.

Nowy biskup wspomagał swymi pismami i kazaniami spotkania Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego w Ameryce (powstałe w 1874 r.), którego był honorowym kapelanem do końca życia. Często zwracano się do niego o porady i zajęcie stanowiska w określonych, często kłopotliwych sprawach nie tylko polonijnych, jednak pomimo własnych starań niewiele mógł uczynić dla likwidowania różnic poglądów i podziałów politycznych istniejących wśród grup imigranckich.

Wielu przybyszy z podzielonych ziem polskich dopiero na terenie USA uprzytamniało sobie, pod wpływem duchownych katolickich pochodzenie z jednego narodu i to, co w trakcie zarówno kazań, jak i spotkań z wiernymi bp Rhode mówił im o historii kraju, z którego przybyli. Zalecał, by byli dumni z ziemi swego urodzenia i jej historii. Jak wynika z prasy polonijnej, wierni często powoływali się na biskupa i jego słowa w różnorodnych dysputach prowadzonych między sobą.

Biskup Rhode docierał do wielu parafii polskich położonych w różnych stanach amerykańskich, a w trakcie sejmiku ZPR-K w Cleveland, Ohio, w 1909 roku, mówił o potrzebie utworzenia związku jedności, co liczni wtedy słuchacze przyjęli dosyć obojętnie. W 1910 roku zaproponował stworzenie Zjednoczenia Kapłanów Polskich w USA, co stało się w 1912 roku rzeczywistością. Jednak na organizowane spotkania nie przybywało dużo duchownych, co jak się wydaje, wynikało z prowadzonych przez nich prac w parafiach. Współpracował z miesięcznikiem „Przegląd Kościelny”, a także z wydawanym w Poznaniu pismem o tym samym tytule, gdzie zamieszczał liczne artykuły. Honorowym prezesem tej organizacji jednoczącym teoretycznie duchowieństwo polskie w Stanach Zjednoczonych stał się jej założyciel, a w początkowym okresie większość duchowieństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych (około 400 osób) do niego należała. Kapłanów zachęcał nie tylko do dobrej pra-

¹⁰ *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki (1910–1918). Wybór dokumentów*, opr. M.M. Drozdowski, E. Kisielewicz, Warszawa 1982, s. 11–32.

cy w katolickich parafiach polskich, ale do działania na rzecz polonijnej społeczności. Zalecał tworzenie chórów parafialnych, wystawianie sztuk teatralnych z aktorami wywodzącymi się z danej parafii, a także organizowanie wieczorowych szkół dla młodzieży i dorosłych imigrantów, w trakcie pobytu w tego typu szkole poznawaliby nie tylko język angielski, tak przydatny w wykonywanych przez nich zawodach, ale również uczyliby się języka polskiego, historii kraju, z którego przybyli oraz dziejów obecnego ich miejsca osiedlenia się, niezależnie od zasad religijnych.

Podobnie jak w innych grupach etnicznych, tak i w polskiej powstawały pod wpływem duchowieństwa katolickiego i rozwijającego się nacjonalizmu amerykańskiego dwie orientacje: proamerykańska i separatystyczna. Narastający od połowy XIX wieku nacjonalizm amerykański znalazł również swe odzwierciedlenie w polskim Kościele katolickim. Stąd też doszło do zawieszenia dotychczasowych dobrych stosunków między ks. W. Kruszką a biskupem P. Rhode.

Episkopat amerykański (irlandzko-niemiecki) zaczął bowiem upowszechniać wśród wiernych potrzebę jedności wieloetnicznego społeczeństwa amerykańskiego, czyli pełnej amerykanizacji w szkolnictwie i Kościele, w tym katolickim. Czyniła to często i wieloetniczna prasa wychodząca w wielu stanach, szermująca hasłem „jeden język, jedna religia, jedna szkoła”. Biskup P. Rhode, jako organizator i patron grupy polskich duchownych katolickich, angażując się w sprawy polonijne, kilkakrotnie przestrzegał słuchających go wiernych, by uważali na czytane przez nich gazety i ich opinie. I tak 3 września 1911 roku w Chicago, jak podają „Nowiny”, w czasie konsekracji nowego domu parafialnego w parafii Pięciu Polaków Męczenników bp Rhode nie omieszkiał przybyłych na to wydarzenie ostrzec „o niebezpieczeństwie jakie grozi wiernym ze strony złych i przewrotnych gazet, nie chodzi im (gazeciarzom), by oderwać od kościoła i podkopać zaufanie do kapłana, człowieka grzesznego, jak każdy z was. Czynią to iście z szatańską przebiegłością”.

Na wiecu duchownych polskich kierowanym przez Rhodego w 1912 roku w Detroit, na który przybyło ponad 300 duchownych, doszło do wykluczenia z niego ks. W. Kruszki za sympatie do masonerii (pod tym słowem rozumiano osoby świeckie i duchowne domagające się polskich duchownych, czemu sprzeciwiali się, z przyczyn narodowych i ekonomicznych biskupi pochodzenia irlandzkiego i niemieckiego). Biskupi ci dążyli do pełnej integracji imigrantów w anglosaską społeczność. Ponad-

to ks. W. Kruszka był bratem wydawcy gazet w Milwaukee, który głosił potrzebę zachowania polskości wśród imigrantów. Sytuacja ks. Kruszki stała się nie najlepsza, bowiem za jego poglądy w sprawie szybkiej amerykanizacji polskich imigrantów atakowano go z kilku stron.

Jezuita Karol Jankowski wspominając misje, jakie prowadził w skupiskach polonijnych w stanie Wisconsin odnotował swoje wrażenia z kontaktów z imigrantami i stwierdził (w 1913 r.), iż dzielą się w swych poglądach na amerykanizację na trzy grupy. Pierwsi to optymiści „Sądzą oni, że nasi kapłani i polskie siostry nauczycielki, jak i polskie szkoły parafialne nie dopuszczają do amerykanizacji... Sami jednak cichaczem przebakują, że jest źle, że gdyby nie ustawiczny napływ jeszcze świeżej imigracji z kraju, nie moglibyśmy się z tym pokazać, co jeszcze mamy polskie”. Druga grupa to pesymiści, wskazujący na szybki proces asymilacji i amerykanizacji innych grup etnicznych „twierdzą bez ogródek, żeśmy zginęli, że jakiegokolwiek wysiłki i obrona na nic się nie przydadzą”. Trzeci to entuzjaści. „Ci utrzymują, że należy płynąć przeciw fali. Skoro jest źle trzeba robić co można i póki można, by naród zachować od wynarodowienia, a może ta praca i te ofiary wydadzą swój owoc. Otóż ci entuzjaści celem ratowania naszej młodzieży, która z polskiej szkoły elementarnej wynosi jakąś znajomość mowy ojczystej, tworzą dla niej szkoły, coś w rodzaju europejskich gimnazjów. W tych szkołach językiem wykładowym bywa najczęściej angielski. Uwzględnia się wszakże wykład języka polskiego, historii i literatury”¹¹. Takich polskich kolegów w przededniu I wojny światowej było już pięć.

W konsekwencji podziału postaw występujących wśród katolickiego duchowieństwa polskiego w stosunku do amerykanizacji w kościołach, biskupi irlandzcy zakazali pod klątwą czytanie dwóch pism polonijnych „Kuryera Polskiego” i „Dziennika Narodowego”, a abp. Messmer (1847–1930), pochodzenia niemiecko-szwajcarskiego stawiał liczne przeszkody w pochówkach czytelników tych pism. W. Kruszka w swym pamiętniku¹² pisze, że: „bp. Rohde zarzucał Kruszce, iż trzymał z tzw. »żółtą prasą«, chciano by powiedział, że błędził”, i dalej cytując „Detroit Journal” bp Rohde podał gazetom: „Nie wierzę, że [jest] w całym

¹¹ *Burzliwe lata Polonii Amerykańskiej. Wspomnienia i listy misjonarzy jezuickich 1864–1913*, opr. L. Grzebień, Kraków 1983, s. 283.

¹² W. Kruszka, op. cit., s. 724.

polskim klerze, który by podzielał poglądy, jakie ma ks. Kruszka. Co do kwestii biskupa polskiego lub narodowej hierarchii polskiej w Ameryce, to sprawa spoczywa w ręku władz kościelnych, które my wiemy, czynią najlepsze dla wszystkich narodowości dotyczących”. Sytuacja ks. W. Kruszki stała się trudna i uderzała równocześnie w jego parafian, których władze kościelne niejako zmuszały do opowiedzenia się po stronie niezależnego kościoła F. Hodura. On nie zabraniał swoim wiernym czytania niektórych gazet polonijnych i modlitwy w kościele po polsku. Dopiero mianowanie w 1913 roku bp. Edwarda Kozłowskiego (1860–1915) na sufragana archidiecezji w Milwaukee (konsekrowany w 1914 r.), osoby posiadającej duży talent dyplomatyczny uspokoiło nastroje duchowieństwa polskiego i ich wiernych w stanach Wisconsin i Illinois.

Zbliżającej się I wojnie światowej towarzyszyły dysputy wśród organizacji polonijnych o potrzebie odbudowy państwa polskiego. Wedle M.M. Drozdowskiego¹³ w Chicago inspiratorem dyskusji o potrzebie walki o niepodległość był Jan Smulski bankowiec, prawnik, wydawca, w którego domu w latach 1912–1914 odbywały się narady przywódców organizacji polonijnych¹⁴. Bywał tam bp Rohde, bp E. Kozłowski, duchowni świeccy i zakonni, polonijni działacze świeccy, którzy popierali myśl zbierania funduszy na Polski Skarb Narodowy¹⁵. Przywódcy Sokolstwa Polskiego w październiku 1912 roku powołali Komitet Obrony Narodowej (KON) i korzystając z poparcia Stanisława Osady¹⁶, dzia-

¹³ M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski, Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, s. 60.

¹⁴ Jan Franciszek Smulski (1867–1928), prawnik, bankier, polityk amerykański i polonijny. Był jednym z założycieli Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, był w składzie delegatów Polonii w 1916 r. do rozmów z prezydentem Wilsonem i wręczył mu memoriał o potrzebie pomocy Polakom, działał w wielu komitetach wspomagających starania o przywrócenie niepodległego bytu państwowego Polsce, a potem propagował potrzebę wsparcia Polaków wojnie 1920 r.

¹⁵ Pomysł stworzenia Skarbu Narodowego po powstaniu styczniowym na emigracji wysunął Agaton Giller. Podstawą miał być dar przebywającego w Szwajcarii Ludwika Michalskiego. W 1887 r. Zygmunt Miłkowski wydał książkę: *Rzecz o obronie czynnej i Skarbie Narodowym*. Miał to być fundusz składkowy dla popierania sprawy polskiej i narodowego ruchu niepodległościowego.

¹⁶ Stanisław Osada (1869–1934) działacz polonijny, jeden z założycieli Sokolstwa Polskiego.

łącza polonijnego, który głosił: „wybiła godzina czynu i trzeba będzie dla przyszłości Polski wykorzystać walkę między zaborcami”, zachęcali do wspólnego działania duchowieństwo polonijne, w tym biskupów, z patriotami polskimi.

Tego typu hasła od sierpnia 1914 roku tj. od rozpoczęcia wojny między Francją, Anglią, Rosją a Niemcami i Austrią szerzyła prasa polonijna, wśród której prym wodził „Kuryer Polski” wydawany przez M. Kruszkę, a także tygodnik „Ameryka Echo”, którego właścicielem był A.A. Paryski. Oni to zamieszczali na łamach swych gazet informacje o powstaniu w 1915 roku w Szwajcarii Komitetu Pomocy Ofiarom Wojennym i jego działalności, niejako sugerując czytelnikom, iż powinni wspierać ten fundusz. W wielu kościołach chicagowskich modlono się o wojnę powszechną, głoszono, że Polska odrodzi się w wyniku wojny prowadzonej o wolność wszystkich ludzi, że naród Polski to nowy Chrystus narodów, który będzie uczył innych jak żyć w harmonii. Pisano i mówiono, iż Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych stanowią „czwartą dzielnicę” tego nieistniejącego na mapach świata kraju¹⁷.

Po śmierci abp. Quileya w 1915 roku biskup Rohde został przeniesiony z arcybiskupstwa Chicago do stanu Wisconsin, do diecezji Green Bay, a 5 lipca 1915 roku wyznaczono go na biskupa pomocniczego w tej diecezji, natomiast parafię św. Michała Archaniola przejął dotychczasowy jego wikariusz Jan M. Lange. Skończył się okres dobrych stosunków między arcybiskupem Chicago i grupami polskimi w wielonarodowościowym Chicago. Również w tym samym roku zmarł bp E. Kozłowski i bp P. Rohde znowu został jedynym w episkopacie katolickim w USA przedstawicielem grup polskich zamieszkałych w tym państwie.

Biskup Rohde znalazł się w diecezji powstałej w 1868 roku, na czele której, w chwili jego przybycia, stał abp Sebastian G. Messmer, urodzony w Szwajcarii w 1847 roku, niechętnie dosyć nastawiony do grupy polskiej, zwolennik amerykanizacji Kościoła katolickiego. Biskup P. Rohde do końca swego życia będzie posługiwał w tej diecezji.

Stan Wisconsin położony jest między jeziorami: Górnym (Upper) i Michigan. Stolica stanu od 1848 roku znajduje się w mieście Madison. Stan ten jest znany z rolnictwa (upraw kukurydzy, buraków, owsa, ka-

¹⁷ J.J. Parot, *Polish Catholics In Chicago, 1850–1920*, Northern Illinois University Press, Dekalb Ill. 1981, s. 162–163.

pusty), a przede wszystkim z hodowli kur, bydła mlecznego i produkcji serów. Tutaj osiedlali się przybysze z Irlandii, Niemiec, ziem polskich, Norwegii, członkowie kościołów protestanckich, luterzańskich, katolickich. Pierwszy kościół katolicki zbudowano w 1866 roku. Osadnicy z ziem polskich postawili tu 18 kościołów do I wojny światowej. Siedziba arcybiskupstwa Green Bay znajduje się w mieście o tej samej nazwie, w północno-wschodniej części hrabstwa Brown, przy ujściu rzeki Fox. O 170 km Green Bay odległe jest od największego w tym stanie wieloetnicznego miasta – Milwaukee.

Biskup Rohde w diecezji Green Bay pełnił posługę kapłańską jako biskup pomocniczy do marca 1945 roku. Przez lata był jedynym kapłanem polskim na tym stanowisku w Stanach Zjednoczonych, stąd też niezależnie od wypełniania obowiązków duszpasterskich zapraszany był na spotkania różnych grup katolickich, w tym przede wszystkim polskich.

Jako duszpasterz odwiedzał często parafie katolickie, których liczba się zwiększała, bowiem na tereny Wisconsin do 1924 roku przybywali nowi imigranci nie tylko z Europy, ale i z południa Stanów Zjednoczonych. W 1923 roku w stanie tym było 90 parafii polskich, w których pracowało 112 duchownych¹⁸. Niezależnie od wizytacji w parafiach polskich bp Rohde bywał i w nowo powstających katolickich parafiach, szczególnie irlandzkich i niemieckich, a duszpasterstwo prowadziło w 1934 roku w diecezji Green Bay około 302 kapłanów, zaś 1945 roku 340¹⁹. Biskup P. Rohde stykając się z rodzinami pochodzącymi w wielu grup etnicznych i o różnej zamożności starał się poprzez założone Stowarzyszenia Imienia Jezus wysyłać chłopców z uboższych rodzin na modne już wtedy obozy letnie, zarówno dla podniesienia ich stanu fizycznego, jak i moralnego. Nad jeziorem Moon zorganizował podobny obóz dla dziewcząt kierowany przez Krajową Katolicką Radę Dobroczyńności. Wyjazdy letnie grup młodzieży katolickiej wspomagane przez fundusze parafialne

¹⁸ „Przegląd Powszechny” 1923, nr 471, na stronie 299 podaje statystykę rozmieszczenia parafii polskich – Pensylwania – 154 parafie i 196 księży, New York – 88 parafii i 133 księży, Illinois – 70 parafii i 154 księży, Michigan – 57 parafii i 92 księży, Massachusetts – 48 parafii i 66 księży, Minnesota – 42 parafie i 46 księży. Dodano też informację, iż hodurownicy mieli 45 parafii, 20 145 parafian i 49 duchownych.

¹⁹ W. Szulist, *Kaszuba Paweł Piotr Rohde – biskup i działacz polonijny w Stanach Zjednoczonych (1870–1945)*, „Studia Polonijne”, t. 8, Lublin 1984, s. 183.

i diecezjalne trwały do Wielkiego Kryzysu (1929 r.). Powrócono do nich po 1938 roku.

Biskup Rohde angażował się wielce w sprawy polonijne, szczególnie, gdy w sierpniu 1914 roku rozpoczęła się wojna w Europie, a prasa stanowa, wzorem gazet brytyjskich, zamieszczała opisy, często drastyczne zachowań żołnierzy niemieckich w Belgii, a następstwem stawało się powolne powstawanie wśród Amerykanów niechęci do mieszkańców wywodzących się z grupy niemieckiej. Prezydent Woodrow T. Wilson ogłosił niejako zwyczajową deklarację neutralności, zdając sobie sprawę, że ludność kraju liczącego w 1910 roku około 92 mln obywateli stanowili Amerykanie pierwszego albo drugiego pokolenia, którzy zazwyczaj posiadali silne więzy uczuciowe z krajem swego pochodzenia, a około 13 mln Amerykanów pochodziło z krajów biorących udział w wojnie w Europie, w tym w większości z Niemiec, zaś 4 mln Amerykanów pochodzenia irlandzkiego nie sprzyjało Anglii. Amerykanie pochodzenia w większości anglosaskiego popierali Anglię i Francję. Patriotyczna indoktrynacja i wzrastająca gorączka wojenna niejako wymusiła, by w 15 stanach, gdzie znajdowały się duże osady niemieckie, zwłaszcza na północnych – środkowo-wschodnich obszarach kraju, nakazano naukę w szkołach wyłącznie w j. angielskim i jednolitej historii. W nie najlepszej sytuacji znalazło się kilkunastu biskupów katolickich pochodzących z grupy niemieckiej.

Podobne kłopoty miewał również bp Rohde w zróżnicowanej etnicznie Green Bay, gdzie podziałom religijnym towarzyszyły podziały narodowościowe: na zwolenników opcji niemieckiej, rosyjskiej czy alianckiej. Głosy polityków i prasy amerykańsko-niemieckiej za ewentualnym eksportem broni do krajów europejskich odbierano coraz częściej jako inspirację niemiecką do zniszczenia amerykańskiej neutralności.

Działacze organizacji polonijnych, podobnie jak i innych organizacji etnicznych, byli także podzieleni w swych opiniach i nie udawało się, nawet cieszącemu się wśród nich szacunkiem biskupowi, doprowadzić do wypracowania wśród nich w miarę jednolitego stanowiska, szczególnie, że próby nawiązania kontaktów między grupami prorosyjskimi i proniemieckimi nie udawały się. 12 września 1914 roku, w wydanej rezolucji Związku Polek czytamy: „uchwalamy i polecamy skupić nasze siły, narodowe, korzystać z każdej sposobnej okazji, aby sprawę polską przed

forum świata przedstawić, a przede wszystkim zebrać się do energicznego i stałego zbierania ofiar”²⁰.

We wrześniu 1914 roku powstał Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Rannym, na czele którego stanął działacz J.F. Smulski²¹ ze strony polonijnej, a z polskiej J.J. Sosnowski. Komitet ten uzyskał poparcie biskupa P. Rohdego.

Przybycie Ignacego J. Paderewskiego w kwietniu 1915 roku do USA miało duże znaczenie dla sprawy polskiej w tym kraju. Powszechnie szanowany znany pianista 30 kwietnia 1915 roku na olbrzymim spotkaniu z Polakami u stóp pomnika Kościuszki w Chicago, przemawiając do zebranych tam tłumów imigrantów polskich powiedział: „Nie przyjechałem tutaj koncertować. Przyjechałem przemówić do serc narodu amerykańskiego”²². Zorganizował on w trakcie 3-letniego pobytu na terenie USA ponad 300 spotkań i wieców politycznych połączonych z koncertami, apelując o pomoc dla Polski, w tym gospodarczą. „Gazeta Toruńska” z 1915 roku w nr 163 przedrukowała apel Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce, którego prezesem honorowym był bp Rohde, podpisali się również abp Józef Weber²³, Kozłowski oraz działacze polonijni. Oni to na spotkaniu w Chicago pod pomnikiem Kościuszki propagowali swoimi nazwiskami apel Paderewskiego wystosowany do „Ludu Polskiego w Ameryce” o przeznaczenie pieniędzy zarobionych w ciągu jednego dnia na pomoc rodakom w zrujnowanym przez armie niemieckie i rosyjskie kraju, bowiem to „ratuje ziemie przodków i brać własną”. Proponowano, by w niedzielę 11 listopada odbyły się Obchody Grunwaldzkie, a we czwartek dnia 15 lipca – Dzień pracy dla Polski! „Pamiętajmy! Tyle Polski ilu Polaków od głodowej śmierci uratować – ile ziemi polskiej zachować – ile miast i wsi odbudować zdołamy”.

Propozycja ta została przyjęta. Sejm ZNP (Związek Narodowy Polski) powołał komisję dla tzw. Podatku Narodowego, a I.J. Paderewski 2 października 1915 roku poinformował prasę polonijną, iż Dzień Pracy

²⁰ A. Brożek, *Polonia Amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 135.

²¹ Ibidem, s. 136.

²² Ibidem, s. 137.

²³ Józef Weber (1846–1918) biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, po 1906 zrezygnował ze swej funkcji, wstąpił do zakonu zmartwychwstańców, zmarł w USA.

dla Polski przyniósł około 80 tys. dol., co stanowiło spory wkład do zbiórki funduszy dla wspomagania ludności polskiej zamieszkałej na terenach objętych wojną. Duchowni w parafiach polskich propagowali tego typu pomoc ekonomiczną.

Dzięki zabiegom Paderewskiego i doradcy prezydenta Wilsona plk. E.M. House'a prezydent USA zalecił, by dzień 1 stycznia 1916 roku jako dzień zbiórki funduszy na pomoc polskim ofiarom wojny toczonej w Europie był ustalony w całym kraju. Tę akcję w środowisku polskim poparł bp Rohde, który też przyłączył się do propagowania kolejnej prowadzonej przez Jana F. Smulskiego akcji pt. „Wychodźstwo Ojczyźnie”, polegającej na zbieraniu darów jednorazowych, a nazwiska darczyńców miano zapisywać w złotej księdze pamiątkowej.

22 stycznia 1917 roku prezydent Wilson, w swym orędziu do Senatu stwierdził między innymi: „Uważam to za rzecz pewną, że mężowie stanu wszędzie są zgodni co do tego, iż powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska”, co Polonia amerykańska przyjęła z entuzjazmem. Widoczne jest to w prasie, licznych wiecach, wypowiedziach duchownych. Niektórzy badacze twierdzą, że wielu kościołach modlono się o wojnę wszystkich ludzi, w której winny wziąć udział i Stany Zjednoczone, a Polska to nowy Chrystusów Narodów, który po wojnie będzie uczył i inne narody jak żyć w harmonii. Artykuły o takiej treści zamieszczał „Kuryer Polski” wydawany w Milwaukee w styczniu/ lutym 1917 roku, włączając się tym samym do debaty trwającej się w USA: czy należy się włączyć do wojny europejskiej czy nie?

6 kwietnia 1917 roku prezydent Wilson rozstrzygnął problem neutralności Stanów Zjednoczonych, przystępując do wojny z Niemcami, a później z innymi państwami bloku centralnego.

18 kwietnia 1917 roku arcybiskupi Kościoła katolickiego zebrani na corocznym posiedzeniu na Uniwersytecie Katolickim w Washington D. C wyrazili swą lojalność wobec rządu amerykańskiego, głosząc: „wszyscy jesteśmy prawdziwymi Amerykanami (...). Niech Bóg kieruje i zachowuje naszego prezydenta i nasz rząd (...) by doszło do większej jedności między wszystkimi obywatelami Amerykańskimi”²⁴. Episkopat amerykański wydał także list do wiernych odczytywany w kościołach ka-

²⁴ I. Rusinowa, *Emigracja oraz Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych w XIX w.*, op. cit., s. 323.

tolickich. Apelowano w nim o okazanie patriotyzmu oraz wsparcie dla sprawy amerykańskiej wolności, w tym do wstępowania młodych katolików do armii amerykańskiej. W gazetach katolickich, zarówno stanowych, jak i krajowych, propagowano nową instytucję National Catholic War Council, która miała koordynować działania katolików w czasie wojny. Na czele jej stanął kard. George Mundelein z Chicago. W kraju było wtedy około 17 mln katolików pochodzących z 28 narodowości na 105 mln ludności USA. Katolicy mieli 93 biskupów, 13 arcybiskupów, 7 tys. seminarzystów oraz 20 tys. duchownych.

Pod wpływem wojny z Niemcami i ich sojusznikami następowała agresywna promocja amerykańskości poprzez szkoły, kościoły, stowarzyszenia patriotyczne. Wzywano do zapisywania się do wojska. Na apel biskupów zgłosiło się 1 025 duchownych, by zostać kapelanami wojskowymi. Szacuje się, że 1/3 żołnierzy amerykańskich, którzy zaciągnęli się do wojska federalnego stanowili katolicy. Wojna wymagała nie tylko mobilizacji ludzi, środków finansowych, ale i koordynacji działań. Dlatego Kongres już 24 kwietnia 1917 roku wydał ustawę o pożyczce na rzecz wolności (Liberty Loan), proboszczowie nawoływali w swych kazaniach do kupowania papierów pożyczkowych, a panie z komitetów kościelnych agitowały mieszkańców do ich kupowania.

Biskup P. Rohde starał się z tych obowiązujących go zaleceń w miarę swych możliwości wywiązywać, stawiając przed sobą zadanie: zachowania tradycji Polski katolickiej oraz aktywnego uczestnictwa w życiu amerykańskim. Odwiedzał proboszczy, wygłaszał kazania wplatając w nie wątki historyczne, by rozbudzać lub podtrzymywać uczucia narodowe, organizował zbiórki funduszy na pomoc biednym zarówno w swej diecezji, jak i na zniszczonych ziemiach polskich. Spotykał się i dyskutował z różnymi działaczami polonijnymi, począwszy od Smulskiego, Paderewskiego, Dmowskiego, przedstawicieli Sokolstwa, Związku Polek w Ameryce, Unii Polskiej, Macierzy Szkolnej i z dwoma najważniejszymi ugrupowaniami polskimi w Stanach Zjednoczonych, pisał wystąpienia i artykuły do gazet polonijnych, namawiał młodych duchownych, by pracowali w wojsku jako kapelani. Nie zaniedbywał swych obowiązków w diecezji, wspomagając i pocieszając w razie potrzeby członków innych katolickich grup etnicznych. W czasie sejmu wychodźstwa polskiego w Detroit, myśląc o potrzebie odbudowy polskiego państwa w sierpniu 1918 roku mówił zebrany: „Jedno pytanie jakie nam się nasuwa

i na jakie odpowiedzieć musimy rzetelnie, jest, jak braciom w kraju dopomóc możemy?”²⁵.

Rozmawiał z młodymi ludźmi, ochotnikami do Polskiej Armii organizowanej za zgodą władz amerykańskich przez przybyłego z Francji gen. Hallera (1873–1960), a szkolonej między innymi w obozie Niagara-on-the-Lake w Kanadzie, w pobliżu granicy amerykańskiej. O tej armii polskiej liczącej około 22–24 tys. ludzi, która wyjechała za zgodą USA do Francji i brała udział w walkach pod koniec 1918 roku w Wogezach, „Dziennik Związkowy” w 1918 roku informował czytelników, że Polacy, „którzy są na polach bitew we Francji dają Niemcom baty”²⁶.

Stany Zjednoczone uznały 1 listopada 1918 roku Armię Polską Hallera jako samodzielną siłę i jedną ze stron walczących, co miało wpływ na status Polski w trakcie konferencji pokojowej w Wersalu. Biskup Rohde odwiedził w tym czasie szkolących się ochotników polskich i był wśród nich w dniu grudnia 1917 roku, zaś dwa dni wcześniej przebywał z nimi I.J. Paderewski. Obaj wygłosili do młodych szkolących się wojskowo ludzi patriotyczne przemówienia, a biskup błogosławił im i modlił się za pomyślność Ojczyzny²⁷. Ci wyszkoleni żołnierze wyjechali do Francji i wzięli udział w walkach na froncie francusko-niemieckim wraz z żołnierzami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi.

Wojna skończyła się 11 listopada 1918 roku. Żołnierze wracali do domu, a w Wersalu trwały pertraktacje, mające na celu ustanowienie nowego ładu międzynarodowego.

Imigranci polscy zamieszkali poprzednio w Stanach Zjednoczonych, ci którzy służyli w wojsku przez rok, nieposiadający obywatelstwa amerykańskiego i związanego z tym przywileju udziału w wyborach lokalnych i federalnych, składali stosowne wnioski, by zostać Amerykanami. Szacuje się, że przed I wojną światową tylko 1/3, czyli 33% dorosłych Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych miało naturalizację, kobiety 35%. Polacy w swej przeważającej większości wstępowali do Partii

²⁵ A. Małyśiak, *Z duszpasterskiej teki. Refleksje pastoralne*, Kraków 1979, s. 233.

²⁶ J.J. Parot, op. cit., s. 167.

²⁷ Polacy służyący w armii amerykańskiej wrócili po I wojnie w większości do Stanów Zjednoczonych (około 100 tys.), zaś Amerykańscy żołnierze Armii Hallera w kwietniu 1919 r. do Polski. Zostali zdemobilizowani w marcu 1920 r., do lutego 1921 r. około 19 tysięcy wyjechało do USA. W Polsce pozostało około 5 tys.

Demokratycznej i chyba nie wiedzieli, iż prezydent Wilson był przeciwny zarówno imigrantom, jak i katolikom. To jednak nie przeszkadzało im głosować na niego w wyborach prezydenckich 1920 roku. Z doświadczenia imigranci natomiast wiedzieli, że w trakcie kryzysów gospodarczych w kraju najpierw zwalnia się z pracy imigrantów, a chroni się obywatele amerykańskich.

Biskup P. Rohde zdawał sobie sprawę, iż po wojnie będzie szybko następował proces amerykańzacji wiernych pochodzenia nie tylko polskiego, także nastąpi to w Kościele katolickim, chociaż w odległej swej diecezji Green Bay założył Stowarzyszenie dla Chłopców im. Jezusa. Stawiał na działalność dobroczynną, powołując specjalne biuro diecezjalne szczególnie, iż zarówno w okresie kryzysu gospodarczego po I wojnie światowej, jak potem w latach 30. XX wieku była ona niezbędna dla wielu jego parafian. Założył dwie nowe parafie polskie, chociaż dopływ emigrantów z Europy został znacznie zmniejszony przez ustawodawstwo kongresowe z 1924 roku. Pomógł w powstaniu w swej diecezji męskiego katolickiego stowarzyszenia Rycerzy Kolumba (the Knights of Columbus), powstałego w 1882 roku, z zdaniem edukacyjno-wychowawczym. Na terenie stanu Wisconsin prowadzili go ojcowie z kolegium św. Norberta w de Pere.

Zaangażował się w sprawę plemienia Oneida mieszkającego na północy stanu Wisconsin. Oneida Tribe of Indian of Wisconsin w 1836 roku podpisali traktat z rządem USA, który zabezpieczał ich ziemie plemienne tworząc rezerwat. Ale część ich ziem zajęli biali osadnicy. Po uchwaleniu w 1934 roku nowego prawa kongresowego w sprawie ziem tubylczych pragnęli odzyskać chociaż części swych ziem. Stąd też bp Rohde czynił spore wysiłki, by zagwarantować im pewną niezależność terytorialną. Być może dlatego rząd amerykański odkupił 1 270 akrów ziemi dla Oneida Tribe, gdzie biskup utworzył szkołę z bursą dla dzieci z tego plemienia. Do pracy w tej szkole zatrudniono Siostry Miłosierdzia św. Franciszka z Asyżu. Do szkoły tej uczęszczały też dzieci z pobliskich farm osadników. Doprowadził do powstania domu dla osób starszych oraz kolejnego dla emerytowanych duchownych. Popierał budowę nowych kościołów i szkół, dzięki niemu zbudowano szpital dla osób upośledzonych. Powołał dobrze działające w latach 40. diecezjalne biuro charytatywne.

W 1919 roku, z okazji swego jubileuszu kapłaństwa (25 lat) wyjechał do Rzymu, gdzie miał audiencję u Benedykta XV, odwiedził też ojczyznę.

Pojechał do Wejherowa. Tam spotkał się z swą dalszą rodziną. Podobno przekazał na pomoc odbudowującemu się krajowi pieniądze zebrane na ten cel od stowarzyszeń polonijnych.

W 1921 roku na zaproszenie biskupa łuckiego Ignacego Dub-Dubowskiego przybył znowu do kraju, odwiedził siostry benedyktyнки w Kowlu i zaprosił je na kwestę za ocean, by zebrały pieniądze na odbudowę swych domów zakonnych i szkół dla chłopców w Łucku i Kowlu. Kwesta sióstr benedyktynek została powtórzona w 1938 roku, dwie z nich pozostały w Huntington, na Long Island (New York), przyłączając się w rok później do prac szkolnych tam prowadzonych.

Biskup P. Rohde witał pierwszego ambasadora polskiego w USA, K. Lubomirskiego w 1919 roku słowami: „Nareszcie i my mamy kraj swój i wolną ojczyznę swoją, nareszcie i my jesteśmy obywatelami wolnego państwa polskiego”²⁸.

Odnosiła to prasa polska i polonijna.

Rząd polski przyznał mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta. Dekoracji dokonał konsul Rzeczypospolitej w Chicago dr Waydenthal w pałacu biskupim w Green Bay, Wisc., 28 lipca 1923 roku biskup P. Rhode²⁹ powiedział wtedy między innymi: „Przyjmuję order ten z wdzięcznością najgłębszą. Uważam go atoli za dowód uznania nie tyle prac moich skromnych około sprawy ojczyściej, jak raczej dowód uznania dla prac i zasług całego duchowieństwa polskiego w Ameryce”. Ciesząc się z istnienia niezależnego państwa polskiego, myślał też o Amerykanach polskiego pochodzenia, obawiając się ich pełnej amerykanizacji.

Popierał kolejne starania ks. W. Kruszki w Watykanie w 1923 roku o posiadanie przez Polonię w Ameryce nowego biskupa. W. Kruszka odnotował stanowisko w tej sprawie abp. Messmera, który w liście do niego pisał: „Jestem święcie przekonany, że biskupów polskich żądają tylko księża, a nie lud polski”³⁰. Jego biskup pomocniczy bp P. Rohde nie tylko zezwolił na wyjazd ks. Kruszce do Rzymu, ale wspomógł go swoim listem. Jak pisze ks. Kruszka: „Przedłożyłem list bp. Rohdego: »jeżeli ks. Proboszcz sądzi, że ponownym wyjazdem mógłby przyspieszyć szczęśliwe załatwienie tej sprawy, to z mej strony mogę dodać

²⁸ W. Szulist, op. cit., s. 191.

²⁹ Ibidem, s. 191.

³⁰ W. Kruszka, *Siedem siedmioleci*, op. cit., s. 754.

z całego serca – daj Boże! Ks. Proboszcz zechce przyjąć zapewnienie, że najmniejszej obiekcji nie mam przeciw proponowanej jeździe do Rzymu» – te szczęśliwe słowa bp. Rohdego zdaniem mons. Antonucciego, mają bardzo wielką wagę i znaczenie w Rzymie»³¹.

Efektom tej wizyty stało się powołanie dwóch nowych polskich biskupów ordynariuszy: Stanisława Bony (1888–1967, biskup od 1931) i Józefa Plagensa (1880–1943, biskup od 1924). To niejako nie najwyższe w hierarchii Kościoła katolickiego stanowiska duchownych polskich tłumaczono ich niskim wykształceniem, nie zaś możliwością ewentualnej działalności narodowej.

„Gazeta Pomorska” 8 lutego 1933 roku donosiła czytelnikom o jubileuszu biskupa-Pomorzanina, między innymi pisano:

Położył ogromne zasługi dla kościoła i dla Polonii amerykańskiej. Jest honorowym prezesem zjednoczenia kapłanów polskich. Podczas wojny światowej ks. biskup Rohde stał na czele akcji pomocy dla Polski. W uznaniu tych zasług rząd Polski odznaczył go Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski („Polonia Restituta”). W uroczystościach jubileuszowych tego przewodnika duchowego wzięła udział cała Polonia amerykańska. Od księży biskupów z Polski nadeszły liczne depesze z życzeniami.

W uznaniu jego pracy dla diecezji Green Bay i z okazji 25-lecia sakry biskupiej 12 września 1933 roku bp Rhode otrzymał dokument z Watykanu mianujący go asystentem tronu papieskiego. Wręczył mu to abp Stritch z Milwaukee.

Przeżywał wielce bp P. Rhode napad wojsk niemieckich na Polskę we wrześniu 1939 roku, a także zajęcie przez wojska rosyjskie wschodnich terenów kraju. Wygłosił kilka kazań potępiając te ataki agresji na Polskę. Chyba liczył na włączenie się znowu Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej. Kolejny raz wygłaszał kazania patriotyczne w kościołach polskich. Odwiedzali go delegaci Związku Polsko-Rzymsko-Katolickiego. Czynili to zazwyczaj dwa razy w roku. Ostatni raz rozmawiali z biskupem w grudniu 1944 roku³². Wtedy też miał im powiedzieć, iż ważne jest, by młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia „choć mówią w większości po angielsku, to w sercach winni zostać Polakami

³¹ Idem, *Listy z Polski, z Rzymu i z Ameryki*, Milwaukee 1926, s. 117.

³² M. Haiman, *Historia Związku Narodowego Polsko Katolickiego*, Chicago 1948.

i katolikami”. Musiał się godzić z amerykańską katolików mieszkających w USA w dzielnicach i w kościołach poprzednio polskich. Wiedział, że liczba księży w 1937 roku była oceniana na około 1,5 tysiąca, ale w parafiach polskich coraz częściej bywali duchowni częściowo lub całkowicie zamerykanizowani. Jednak parafianie domagali się usług religijnych w języku polskim i nauczania języka polskiego w szkołach parafialnych, a odmowa spełnienia tych postulatów prowadziła do występowania Polaków z kościołów katolickich i zapisywania dzieci do bezpłatnych szkół stanowych, co groziło osłabieniem Kościoła katolickiego w USA. Jednak w okresie kryzysu ekonomicznego lat 1929–1933, polskie parafie obroniły swój stan posiadania, chociaż w latach 30. XX wieku wiele polskich dotychczas parafii zmieniało swój skład etniczny na mieszany. Oceniano, że do polskich parafii należało 1,6–1,8 mln osób pochodzenia polskiego³³.

Ostatnie miesiące życia bp R. Rhode spędził w szpitalu w Marcy Hospital w Oshkosh. Podobno często go odwiedzali parafianie. Zmarł 2 marca 1945 roku. Nabożeństwo żałobne odprawił abp Moses E. Kiley z Milwaukee. Pochowano go w pobliżu wejścia na cmentarz Allouez w Green Bay³⁴.

Informacji o jego śmierci nie znalazłam nawet w „Przeglądzie Powszechnym” w pierwszym okresie powojennym. Tylko w kościele w Wejherowie znajduje się tablica upamiętniająca, iż stąd pochodził biskup-Kaszub działający przez lata w Stanach Zjednoczonych.

Izabella Rusinowa

³³ E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 214.

³⁴ J.B. Code, *Dictionary of American Hierarchy*, New York, Toronto, s. 299.

red. Agata Kalinowska-Bouvy

Archiwum i Biblioteczka „Vox Pelegrina” w Mareil-sur-Mauldre, Francja

„MOJE POWOŁANIE ZRODZIŁO SIĘ W RODZINIE“. ARCYBISKUP ADAM JOSEPH MAIDA

Słowa kluczowe

Adam Joseph Maida, biskup, kardynał, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Pensylwania

Streszczenie

Adam Joseph Maida urodził się w 1930 r. w rodzinie polskich emigrantów w stanie Pensylwania. Świecenia kapłańskie przyjął w 1956 r. w katedrze św. Pawła w Pittsburghu. Kontynuował naukę w Rzymie, a po powrocie do USA w Katolickim Kolegium Ducha Świętego. Jego wieloletnia edukacja przyniosła efekt w postaci przyjęcia do zawodu prawnika przy radzie stanu Pensylwanii i w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych. W 1984 r. przyjął sakrę biskupa diecezji Green Bay w stanie Wisconsin. W 1994 r. został wyniesiony do godności kardynalskiej. W imieniu papieża Jana Pawła II brał udział w wielu krajowych i międzynarodowych spotkaniach, podróżował także do Polski i był inicjatorem powstania Centrum Kultury Papieża Jana Pawła II w Waszyngtonie. Na emeryturę przeszedł w 2009 r. W czasie swojej pracy był członkiem wielu komitetów, współpracował z licznymi organizacjami i był czynnym prawnikiem.

Adam Joseph Maida, amerykański kardynał i dziś już emerytowany arcybiskup Detroit, w stanie Michigan, ma polskie pochodzenie.

Urodził się we wtorek 18 marca 1930 roku w miejscowości East Vandergrift w stanie Pensylwania, w rodzinie polskich emigrantów Adama Maidy i Sophii z domu Cieślak i był pierwszym z ich trzech synów. Sam o sobie mówi, że jest Amerykaninem pierwszej generacji polskich emigrantów, ale tak po prawdzie, to jest to pół na pół. O ile jego ojciec Adam, urodził się w Polsce (w miejscowości Barłogi niedaleko Włocławka, gdzie do dziś znajdują się groby dziadków kardynała), o tyle jego matka Zofia urodziła się już na ziemi amerykańskiej, co również tłumaczy fakt, iż bardzo często podaje się jej imię w wersji angielskojęzycznej.

„Moje powołanie w sposób naturalny zrodziło się w rodzinie, za co jestem wdzięczny Rodzicom. Z natury jestem wielkim optymistą, wynika to z obecności Jezusa w moim życiu” – tak o sobie powiedział kardynał Adam Józef Maida na kartach publikacji *Cardinali del terzo Millennio*.

East Vandergrift, gdzie mieszkała rodzina Maidów, jest dzielnicą leżącą w hrabstwie Westmoreland, którego siedzibą jest miasto Greensburg we wspomnianym wyżej stanie Pensylwania. W tym polskim domu na amerykańskiej ziemi Adam i Zofia mówili po polsku. Mały Adaś, dopiero później w szkole zetknął się z językiem angielskim na co dzień, ale jak sam przyznał, z czasem częściej mówił po angielsku, tak iż zapominał języka dzieciństwa. To dzięki świętemu Janowi Pawłowi II kardynał Maida wrócił do ojczystego języka. Kiedy raz usłyszał od papieża: „mów po polsku” odnowił naukę i przy kolejnych spotkaniach obydwaj rozmawiali już po polsku.

A zatem jako małe dziecko Adam Joseph uczęszczał do amerykańskich szkół publicznych w rodzimej miejscowości East Vandergrift, a także w Scott Township. Do szkoły średniej i kolegium pojechał do Orchard Lake, które leży w hrabstwie Oakland, tym razem już w stanie Michigan i należy do ekskluzywnej dzielnicy Detroit. To właśnie tam w roku 1948 ukończył szkołę średnią i wstąpił do Kolegium św. Marii (St. Mary's College).

Dwa lata później, w 1950 roku, powrócił do stanu Pensylwania, gdzie przeniósł się do Kolegium św. Wincentego (St. Vincent's College) w Latrobe i tym samym powrócił do rodzinnego hrabstwa Westmoreland. Kolegium to ukończył w 1952 roku. Następnie studiował na Uniwersytecie św. Marii w Baltimore w stanie Maryland, które to studia zakończył w 1956 roku licencjatem z teologii sakralnej (S.T.L.).

W tym samym roku 26 maja przyjął święcenia kapłańskie w katedrze św. Pawła w Pittsburghu z rąk, przyszłego kardynała, Johna Deardena (dziś nieżyjącego już), biskupa tego miasta.

Kontynuował kolejne studia na Wydziale Prawa Kanonicznego, tym razem na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie (Pontificia Università Lateranense), gdzie w 1960 roku obronił licencjaty z teologii i prawa kanonicznego (J.C.L.).

Adam Maida nadal uzupełniał wiedzę po powrocie do USA, w 1964 roku, w Pittsburghu, obronił doktorat z prawa cywilnego (J.D), na prywatnym katolickim Uniwersytecie Duquesne, który założony został przez członków zboru Spiritans i w chwili otwarcia nosił nazwę Katolickie Kolegium Ducha Świętego. Został później przyjęty do zawodu prawnika przy radzie stanu Pensylwania i przy Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych.

Po święceniach, ksiądz Adam Maida pełnił w diecezji Pittsburghu funkcję proboszcza i ogólnie można powiedzieć, iż od roku 1960 był z tamtejszą diecezją silnie związany, wykonując swoje obowiązki duszpasterskie. Ponadto w późniejszych latach aż do 1983 roku był członkiem Wydziału Teologii Uniwersytetu Duquesne, gdzie wykładał i pełnił funkcję asystenta profesora teologii, a także związany był z Kolegium La Roche.

Pozostając przy mieście Pittsburgh warto przytoczyć informację, że jego brat Tadeusz jest również księdzem w tamtejszej diecezji.

W roku 1983, w dniu 7 listopada, papież Jan Paweł II mianował księdza Adama Józefa Maidę biskupem diecezji Green Bay znajdującej się nad jeziorem Michigan w stanie Wisconsin. Maida stał się dziewiątym biskupem ordynariuszem tej diecezji, przyjmując sakrę biskupią dnia 25 stycznia 1984 z rąk włoskiego arcybiskupa Pio Laghi'ego, który wówczas był jedynie delegatem apostolskim, a dopiero dwa miesiące później, po ustanowieniu pełnych stosunków dyplomatycznych między USA i Watykanem, został 26 marca 1984 pronuncjuszem w Stanach Zjednoczonych.

Biskup Adam Joseph Maida począwszy od chwili nominacji pracował w swojej rodzinnej diecezji. Pełnił także w kurii biskupiej funkcję asystenta kanclerza, wicekanclerza i radcy generalnego w Trybunale Diecezjalnym, a równocześnie był kapelanem akademickim Towarzystwa Tomasz Morusa.

W 1988 roku na spotkaniu z papieżem Janem Pawłem II Maida zainicjował pomysł utworzenia papieskiego centrum dokumentacji w USA.

Budowę centrum, które przyjęło nazwę Pope John Paul II Cultural Center, czyli Centrum Kultury Papieża Jana Pawła II, rozpoczęto w Waszyngtonie dopiero po dziewięciu latach, a na uroczyste jego otwarcie należało poczekać jeszcze do marca 2001 roku. Powstałe na terenie o obszarze blisko pięciu hektarów, przylegającym do Uniwersytetu Katolickiego Ameryki (the Catholic University of America) oraz Bazyliki Niepokalanego Poczęcia (Basilica of the National Shrine of the Immaculate Conception) Centrum pełni dziś liczne funkcje. Mieści się w nim muzealna galeria, która wystawia m.in. dzieła sztuki pochodzące z Muzeum Watykańskiego. Prezentuje też nowoczesne, interaktywne wystawy dotyczące religii, wiary i duchowości. Centrum ma także wyodrębnioną część jako instytut badawczy, który zajmuje się dokumentacją i umożliwia prowadzenie prac naukowych na miejscu.

W 1990 roku ważnym momentem dla ówczesnego biskupa Maida był dzień 28 kwietnia, kiedy to papież Jan Paweł II przeniósł go na stolicę metropolitalną w Detroit, gdzie dopiero po siedmiu tygodniach, 12 czerwca, został oficjalnie zainstalowany jako arcybiskup.

Cztery lata później, na konsystorzu 26 listopada 1994 roku został wyniesiony do godności kardynalskiej. Otrzymał wtedy tytuł prezbitera Świętych Wita, Waleriana, Gerwazego i Protazego (Ss. Vitale, Valeria, Gervasio e Protasio).

Kardynał Maida miał wielokrotnie okazję reprezentowania Ojca Świętego podczas licznych wydarzeń i spotkań kościelnych nie tylko o charakterze krajowym, ale także i międzynarodowym. I tak w Polsce w dniach 24–26 sierpnia 1996 roku był legatem papieskim na XIX Międzynarodowy Kongres Maryjny w Częstochowie.

Do Polski przyjechał kilka razy. Szczególnie wizyta w 2004 roku warta jest podkreślenia, gdyż wtedy przypadały obchody Roku św. Stanisława. W maju tegoż roku kardynał Maida przybył do Krakowa. Następnie odwiedził Częstochowę, gdzie przed Cudownym Obrazem na Jasnej Górze odprawił Mszę św. w języku polskim w intencji Ojca Świętego, kapłanów i wiernych Detroit oraz „za Polskę, żeby była wierna Bogu”. Kolejnego dnia wziął również udział w Apelu Jasnogórskim. Następnym miejscem, tym razem już wizyty prywatnej księdza kardynała była diecezja włocławska, w której miał okazję udać się do sanktuarium urodzin i chrztu św. Faustyny w Świniarach Warckich, a także odwiedził dom, w którym urodziła się w 1905 roku Helena Kowalska, późniejsza Apostolka Bożego Miłosierdzia.

To właśnie, jak wspomniałam na wstępie, w diecezji wrocławskiej są korzenie rodzinne kardynała Adama Maidy, który odwiedził miasto Przedecz, gdzie w tamtejszym kościele, w kaplicy Matki Bożej, dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci swego ojca, wyrażając tym wdzięczność za dobre wychowanie w wierze i otrzymane wykształcenie.

Powracając do przerwanoego polskim akcentem chronologicznego biegu wydarzeń w życiu kardynała Maidy, pragnę zasygnalizować, iż naturalnie uczestniczył w pracach przy Stolicy Apostolskiej. Między innymi w 1997 roku, od 16 listopada do 12 grudnia brał udział w specjalnej sesji Światowego Synodu Biskupów w Watykanie, która poświęcona była Kościołowi w Ameryce, a w 1999 roku wystąpił na II Specjalnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów w Watykanie, które miało miejsce w dniach od 1 do 23 października.

W roku 2000, w dniu 14 lipca, papież Jan Paweł II utworzył misję „sui iuris”¹ na Kajmanach będących kolonią brytyjską na Morzu Karaibskim. Kardynał Maida otrzymał wtedy do Ojca Świętego nominację na stanowisko superiora, pierwszej misji „sui iuris” na Kajmanach.

W 2005 roku kardynał Maida wziął udział w konklawe, które wybrało papieża Benedykta XVI. To właśnie ten papież, w cztery lata później, z dniem 5 stycznia 2009, zgodnie z kanonem 401 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego², przyjął rezygnację kardynała Adama Josepha Maidy, pragnącego w wieku niemal 79 lat odejść na emeryturę, ze stanowiska metropolity Detroit w USA. W tym momencie kardynał Maida, ustępując z dotychczasowych funkcji zajmowanych z racji stanowiska w archidiecezji Detroit, zakończył okres sprawowania swojej czynnej posługi duszpasterskiej, którą rozpoczął w 1990 roku.

¹ Misja „sui iuris” jest najbardziej pierwotną i samodzielną jednostką terytorialną Kościoła katolickiego. „Sui iuris” stanowi wstępny etap istnienia lokalnej instytucji kościelnej na terenach, gdzie jest mało katolików bądź status polityczny terenu jest niepewny. Misja „sui iuris” nie jest określona w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Na jej czele stoi najczęściej prezbiter, którego stanowisko określa się jako superiora lub przełożonego misji.

² Kodeks Prawa Kanonicznego, Kan. 401, §1. Biskup diecezjalny, który ukończył siedemdziesiąty piąty rok życia, jest proszony o złożenie na ręce papieża rezygnacji z zajmowanego urzędu. Po rozważeniu wszystkich okoliczności, papież podejmie decyzję. Od 2005 roku Kardynał Maida składał zgodnie z tym kanonem wcześniejsze rezygnacje, które jednak nie były przyjmowane przez Ojca Świętego. Poruszając kwestię swojej emerytury Maida wyrażał nadzieję spędzenia jej czynnie, ale jako zwykły proboszcz lub kapelan szpitalny, aby przez bezpośrednią pracę z wiernymi powrócić do początków swojej posługi kapłańskiej.

W archidiecezji Detroit, decyzją Ojca Świętego Benedykta XVI, został zastąpiony przez biskupa Allena Henry'ego Vigneron, dotychczasowego biskupa diecezji Oakland, który nie tylko zastąpił kardynała Adama Maidę w dniu swojej oficjalnej instalacji 28 stycznia 2009 roku, jako arcybiskup Detroit, ale też i jako superior misji „sui iuris” Kajmanów.

W dniu swoich osiemdziesiątych urodzin, czyli 18 marca 2010 roku, amerykański kardynał polskiego pochodzenia utracił czynne prawo wyboru papieża w przyszłych konklawe.

Kardynał Adam J. Maida – działalność, ważniejsze funkcje i stanowiska

Adam Joseph Maida dzielił swoją posługę między duszpasterskimi parafiami i służbami diecezjalnymi. Był członkiem palestry w Pensylwanii i Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. W Kurii Rzymskiej był członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa, Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migranców i Ludzi w Ruchu oraz Papieskiej Rady ds. Aktów Legislacyjnych, a dokładniej był: doradcą komitetu doradczego Funduszy Emerytalnych Ave Maria Mutual Funds i członkiem zarządu Katolickiego Uniwersytetu Ameryki. Był Przewodniczącym Komitetu ds. Kanonicznych Konferencji Krajowych Biskupów Katolickich (NCCB) (1992); członkiem Komitetu Biskupów NCCB i Przewodniczącym; członkiem NCCB ds. Migracji i Usług dla Uchodźców; członkiem Naczelnej Konferencji Oficerów NCCB; członkiem Komitetu Proaktywnego NCCB; członkiem Komitetu NCCB Polskiego Apostolatu; członkiem Kongresów Katolickich Stanów Zjednoczonych (USCC) Ex Corde Ecclesiae Committee; członkiem Rady Powierniczej Katolickiego Uniwersytetu Ameryki; członkiem Rady Powierniczej Bazyliki Narodowego Sanktuarium Niepokalanego Poczęcia, Washington, D.C.; członkiem rady dyrektorów papieża Jana XXIII Centrum Badań Medyczno-Moralnych, Braintree, Massachusetts; Przewodniczącym Rady Powierniczej Konferencji Katolickiej Michigan (MCC); członkiem Fundacji Kulturalnej Jana Pawła II w Rzymie; moderatorem biskupów i Prezydentem Fundacji Kulturalnej Jana Pawła II w Stanach Zjednoczonych³.

³ Wypis bibliograficzny, Redaktor: Tribunal Reporter – A Casebook and Commentary of the Grounds for Annulment in the Catholic Church, t. 1 (1970); Issues in the Labor-Management Dialogue: Church Perspectives (1982), Autor: Ownership,

Kardynał Adam Joseph Maida w okresie swojej czynnej pracy jako arcybiskup wypowiedział się wiele razy w kluczowych kwestiach moralno-etycznych. Nie omieszkiał poruszać problemów, takich jak unieważnienie małżeństwa, migracja czy też konflikty międzywyznaniowe. W 1994 został odznaczony Wielkim Orderem Świętego Zygmunta⁴.

Agata Kalinowska-Bouvy

Bibliografia

- materiały własne archiwum „Vox Pelegrina” oraz w j. polskim:
<http://www.zaufaj.com/prawo-kanoniczne/49.html>
<http://www.niedziela.pl/arttykul/28710/nd/Na-pielgrzymim-szlaku-kardynala-Adama>
<https://info.wiara.pl/doc/143545.Kardynal-prosi-muzulmanow-o-wybaczenie>
<http://www.jasnagora.com/>
<https://www.ekumenizm.pl/koscioly/katolickie/kardynal-adam-maida-zwyklym-ksiedzem/>
<https://ekai.pl/usa-kard-a-maida-ustapil-z-urzedu-metropolity-detroit/>
w j. angielskim:
https://press.vatican.va/content/salastampa/en/documentation/cardinali_biografie/cardinali_bio_maida_aj.html
<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmaida.html>
w j. włoskim:
Cardinali del terzo Millennio, Libreria Editrice Vaticana 1996

Control and Sponsorship of Catholic Institutions (1975); Church Property, Church Finances and Church-Related Corporations, a Canon Law Handbook (1983).

⁴ Wielki Order św. Zygmunta to odznaczenie diecezji płockiej ustanowione 20 kwietnia 1994 przez biskupa Zygmunta Kamińskiego. Jest to najwyższe odznaczenie diecezjalne, przyznawane osobom szczególnie zasłużonym dla miejscowego kościoła, wykazującym się przywiązaniem do wartości ewangelicznych.

ks. prof. dr hab. Jan Machniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

FIDEI DONUM – BISKUP JAN OZGA

Słowa kluczowe

biskup Jan Ozga, apel Jana Pawła II, misja w Kamerunie, parafia w Nguelemendouka, sanktuarium maryjne, struktury pastoralne, szkolnictwo katolickie

Streszczenie

Ks. Jan Ozga, kapłan diecezji przemyskiej (ur. 1956 r. w Woli Raniżowskiej w powiecie kolbuszowskim) wyjechał na misję do Kamerunu, w odpowiedzi na apel Jana Pawła II. Był to dar stu kapłanów Kościoła polskiego dla Kościoła powszechnego. Po dziewięciu latach pracy w parafii w Nguelemendouka, przy której stworzył znane dziś sanktuarium maryjne, Jan Paweł II ustanowił go biskupem – ordynariuszem diecezji Doumé Abong-Mbang. Wysiłki bp. Jana Ozgi przyniosły znaczące efekty w samej diecezji (zorganizował struktury pastoralne, zainicjował szerokie zaangażowanie świeckich w życie Kościoła, diecezja osiągnęła wzrost powołań kapłańskich i zakonnych, zdołał uratować podupadające szkolnictwo katolickie), ale także w życiu publicznym i inicjowaniu wydarzeń kulturalnych. W 2019 r., w uznaniu tych dokonań, otrzymał z rąk prezydenta kraju Order Kawalera Zasługi dla Kamerunu – najważniejsze odznaczenie państwowe.

Był rok 1987. W Polsce odbywał się II Krajowy Kongres Eucharystyczny. Jego hasło przewodnie: „Do końca ich umiłował” (J,13,1) znalazło niezwykle wyraz, którym był żywy dar Kościoła polskiego dla Kościoła powszechnego: na prośbę Jana Pawła II stu polskich misjonarzy zgłosiło się do pracy misyjnej. Jednym z nich był młody, 31-letni kapłan z diecezji przemyskiej, ks. Jan Ozga.

*

Biskup Jan Ozga urodził się 17 kwietnia 1956 w Woli Ranizowskiej w powiecie kolbuszowskim, jako drugie dziecko, z czworga potomstwa Zofii i Antoniego. Został ochrzczony 22 kwietnia 1956 roku w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Woli Ranizowskiej przez ówczesnego proboszcza ks. Bolesława Puzia. W latach 1963–1971 uczęszczał do szkoły podstawowej w Woli Ranizowskiej, w tym czasie był ministrantem, lektorem i kantorem w kościele parafialnym w rodzinnej miejscowości. Pierwszą Komunię św. przyjął w 1965 roku, a Sakrament Bierzmowania 7 maja 1971 roku, z rąk bp. Bolesława Taborskiego, biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej.

Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Sokolowie Małopolskim w latach 1971–1975, religii uczył go ks. Mieczysław Wajda. Po zdaniu matury wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, w którym odbył studia filozoficzno-teologiczne (1975–1981), a następnie uzyskał magisterium z teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Świecenia diakonatu przyjął 4 kwietnia 1981 roku w katedrze przemyskiej, a 7 czerwca tego samego roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. abp. Ignacego Tokarczuka. 14 czerwca odprawił Mszę św. prymicyjną w kościele parafialnym w Woli Ranizowskiej. Na obrazku prymicyjnym napisał słowa pieśni religijnej: „Mój Mistrzu, przede mną droga, którą przebyć muszę tak jak Ty”.

Po święceniach został skierowany jako wikariusz do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzeszowie na Drabiniance (lata 1981–1985), gdzie dał się poznać jako gorliwy duszpasterz grup parafialnych: ministrantów, scholi oraz oazy Ruchu Światło-Życie. Był przekonany, że w parafii miejskiej duszpasterstwo wymaga istnienia różnych grup apostoelskich. Nabożeństwa odprawiał w tymczasowej drewnianej kaplicy, ponieważ parafia budowała nowy kościół, który dziś jest katedrą diecezji rzeszowskiej. W latach 1985–1987 ks. Jan Ozga pracował jako wikariusz w kościele farnym w Łańcucie.

Myśl wyjazdu na misje zrodziła się w sercu ks. Jana Ozgi po przeczytaniu fragmentu listu Episkopatu Polski, zawierającego prośbę Jana Pawła II o wyjazd kapłanów do pracy misyjnej. We wrześniu 1987 roku zgłosił się do Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie i tam przygotowywał się do wyjazdu na misje do Kamerunu. Od 1988 roku pracował w tym kraju jako kapłan diecezjalny (*fidei donum* – dar wiary), który został wysłany jako dar Kościoła w Polsce dla misji.

W Kamerunie ks. Jan Ozga najpierw był proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Nguélémendouka, gdzie zainicjował powstanie sanktuarium maryjnego, do którego od 20 lat zmierzają rzesze pielgrzymów. Potem został mianowany wikariuszem generalnym diecezji, a od 1997 roku jest ordynariuszem diecezji Doumé Abong-Mbang. Sakrę biskupią otrzymał 20 kwietnia 1997 roku. Jego dewizą są słowa „Ut unum sint” – „Aby byli jedno”. Sakrę nowy hierarcha przyjął z rąk kardynała Christiana Wiyghana Tumi, arcybiskupa Duali, w obecności 20 biskupów. W czasie święceń biskupich, przy pięknej pogodzie i bezchmurnym niebie, w momencie kulminacyjnym, gdy kard. Tumi odmawiał modlitwę konsekracyjną, a następnie inni biskupi kładli ręce na głowę nowo wyświęconego biskupa, spadł deszcz. Afrykanie odczytali to zjawisko jako znak, że z nieba spływają dary na nowego biskupa i cały Kościół kameruński. Po ceremonii święceń deszcz ustał, a chmury odsłoniły błękitne niebo.

Obszar diecezji Doumé Abong-Mbang wynosi 37 tys. km², zamieszkiwany jest przez ponad 200 tysięcy ludzi, z których przeszło połowę stanowią dziś katolicy. Jest tam 21 misji, 40 kapłanów, 40 siostr zakonnych, 600 katechistów. Ludność tamtejsza posługuje się 12 dialektami, ale zasadniczym językiem jest francuski. Powierzona biskupowi Polakowi diecezja Doumé Abong-Mbang znajduje się w południowo-wschodniej części kraju. Istnieje w swym obecnym kształcie od 17 marca 1983 roku. Od 3 marca 1949 roku był to wikariat apostolski Doumé, który 14 września 1955 roku podniesiony został do rangi diecezji.

Ksiądz biskup Jan Ozga od czasu wyjazdu z Polski nieprzerwanie pracuje na misjach w Kamerunie. Poświęcił się, by nieść pomoc materialną i duchową innym. Swoim dobrym sercem otworzył serca czarnych braci, którzy pokochali go jak swojego brata. Biskup Jan Ozga także bardzo ukochał ludzi, z którymi pracuje na co dzień, ale sercem na pewno jest również ze swoją polską Ojczyzną.

Na terenach objętych posługą kapłańską wierni mogą uczestniczyć we Mszy Świętej średnio zaledwie 2–3 razy w roku, głównie w okresie Wielkiego Postu i Adwentu, ze względu na stan trudnych do przebycia dróg.

Biskup Jan Ozga zorganizował struktury pastoralne diecezji, wykorzystując jubileusz jej 50-lecia. Przeprowadził I Synod Diecezjalny (2000–2005), który skupił się na rozważaniu tajemnicy Boga objawiającego się w Słowie i w sakramentach świętych, w rodzinie, na misji i Eucharystii. Te wysiłki pozwoliły ożywić życie religijne, co zaowocowało większą liczbę wspólnot chrześcijańskich (parafii) i powołań kapłańskich – obecnie do stanu kapłańskiego przygotowuje się 25 kleryków. Stworzył w diecezji struktury do formacji katechistów, kapłanów oraz formacji po święceniach. W ciągu pierwszych 12 lat wyświęcił 20 kameruńskich kapłanów, z których 13 odbyło studia wyższe, m.in. w Rzymie i we Francji.

Biskup Jan Ozga dba również o sprawy ekonomiczne. Gdy obejmował diecezję, była ona znacznie zadłużona. Dzięki intensywnym zabiegom hierarchy i pomocy katolików z innych krajów, m.in. z Polski, zdołał spłacić długi i wzmocnić sieć szkół oraz warunki pracy ponad dwudziestu tamtejszych szkół katolickich, do których uczęszcza łącznie ok. 4 000 dzieci i młodzieży.

Biskup Jan Ozga podkreśla, że w centrum jego pracy duszpasterskiej jest rodzina. Rodzina afrykańska może zaproponować rodzinom współczesnym na innych kontynentach przede wszystkim szacunek do życia. Afrykańczyk żyje w swoich dzieciach, dlatego rodziny są wielodzietne. Jest to kultura życia, kultura życia poczętego, do naturalnej śmierci. W Kamerunie nie ma żłobków i nie ma hospicjów czy domów pogodnej starości, ponieważ rodzina pełni funkcję opiekuńczą od poczęcia, od narodzin aż do śmierci.

W styczniu 2019 roku bp Jan Ozga został odznaczony przez prezydenta kraju, Paula Biye Orderem Kawalera Zasług dla Kamerunu, najważniejszym odznaczeniem państwowym, przyznawanym w dowód zasług dla państwa kameruńskiego i jego mieszkańców.

ks. Jan Machniak

Bibliografia

Judycki Z.A., *Polacy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, t. 1, Kielce 2008.

„Potrzebuje jednego człowieka”. Z bp. Janem Ozgą rozmawia ks. inf. Ireneusz Skubiś, „Niedziela” 2009, nr 32.

mgr Mirosław Jacek Kucharski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wydział Nauk Historycznych, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

LEON (LEO) SCHARMACH – BISKUP SULKÓW I TOLAISÓW

Słowa kluczowe

Leon Scharmach, Sulkowie, Tolaisowie, Seminarium Duchowne w Pelplinie, Seminarium Misjonarzy Serca Jezusowego w ośrodku misyjnym w Hiltrup, Mope, Vunapope

Streszczenie

Izydor Leon Scharmach urodził się 4 kwietnia 1896 r. w Starogardzie. Uczęszczał do Seminarium Duchownego w Pelplinie, a następnie do Seminarium Misjonarzy Serca Jezusowego w ośrodku misyjnym w Hiltrup w Westfalii. Podczas I wojny światowej był sanitariuszem w armii niemieckiej. W 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie i wyjechał na misję do Rabaul na Nowej Brytanii. Pełnił posługę wśród plemienia Sulków i Tolaisów w Mope. Kierował ośrodkiem misyjnym w Vunapope niedaleko Rabaulu. W 1939 r. dostał nominację na biskupa. Opracował, wydany w 1949 r., podręcznik dla misjonarzy pod tytułem *Manuale missionariorum* oraz katechizm w melanezyjskim pidginie, wydrukowany w 1948 r. W 1960 r. papież Jan XXIII mianował go wikariuszem apostolskim na Nową Brytanię, Nową Irlandię, Nowy Hanower i Wyspy Admralicji, a 4 lata później nadał mu godność asystenta Tronu Papieskiego i pralata domowego papieża. Biskup Scharmach zmarł 27 listopada 1964 r. w Melbourne w Australii.

Izydor Leon Scharmach urodził się 4 kwietnia 1896 roku w Starogardzie, zmarł 27 listopada 1964 roku w Melbourne w Australii. Polski duchowny, misjonarz, biskup Rabaulu na Nowej Brytanii. Pochodził z Pomorza, z ziemi kociewskiej¹. Jego ojcem był Wincenty zajmujący się kolodziejstwem, matką Franciszka z domu Goluńska. Leon był najmłodszym, siódmym dzieckiem Scharmachów, miał czterech starszych braci i dwie siostry. Na chrzcie nadano mu imiona Izydor Leon, ale w późniejszym życiu używał tylko imienia Leon (Leo). Bardzo szybko stracił rodziców. Jego ojciec zmarł w 1901 roku, a kilka lat później w 1906 roku matka. Opiekę nad nim przejął starszy brat Franciszek, który był w Starogardzie kierownikiem Banku Ludowego. Jak podaje Lech Paszkowski, rolą banku była obrona przed germanizacją poprzez wspieranie finansowe gospodarstw i placówek polskich oraz utrudnianie wykupu własności ziemskich przez Niemców². W wieku 14 lat Izydor postanowił, że zostanie duchownym. Wstąpił do oddalonego od Starogardu o niespełna 15 km Seminarium Duchownego w Pelplinie. W krótkim czasie został wysłany na naukę do innego Seminarium Misjonarzy Serca Jezusowego niedaleko Oeventrup w ośrodku misyjnym w Hilstrup położonym w Westfalii. Po wybuchu I wojny światowej został wcielony w 1915 roku do armii niemieckiej, gdzie jako sanitariusz pełnił służbę do końca wojny (1918). Był świadkiem okrucieństwa wojny, niosąc pomoc rannym pod Verdun, nad brzegami Sommy i na wzgórzach Chemin des Dames. Po wojnie powrócił do seminarium, aby kontynuować naukę. Do zgromadzenia misyjnego Misjonarzy Serca Jezusowego został przyjęty w 1924 roku i w tym samym roku, 27 lipca otrzymał święcenia kapłańskie. Swoją mszę prymicyjną planował odprawić w Starogardzie, jednak śmierć najstarszego brata Franciszka zmieniła jego plany. Ostatecznie msza została odprawiona w Lipsku, gdzie mieszkał jego drugi brat Jan. W niedługim czasie otrzymał od przełożonych polecenie wyjazdu na misję do Rabaul na Nowej Brytanii, która w tamtym czasie była pod administracyjnym zarządem Australii.

¹ Kociewie to etnicznie i kulturowo zwarty region na Pomorzu w dorzeczu dolnej Wisły. Silnym wyznacznikiem etnicznym jest gwara kociewska.

² L. Paszkowski, *Biskup mórz południowych*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej*, red. A. i Z. Judyccy, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2002, s. 260.

Przed wyjazdem na misję, w 1925 roku pojechał do Starogardu, aby pożegnać się z rodziną. Ale nie tylko to było powodem przybycia do Starogardu. Ksiądz Scharmach jako Polak i Kociewiak oficjalnie zrzekł się obywatelstwa niemieckiego. Na misję wyjechał z polskim paszportem. W listopadzie 1925 roku, po długiej morskiej podróży dotarł do portu Rabaul na Nowej Brytanii, największej wyspie Archipelagu Bismarcka. Wkrótce objął placówkę misyjną w Mope na wschodzie wyspy, gdzie pełnił posługę wśród plemienia Sulków, częściowo już nawróconych na wiarę katolicką. Poznał ich obrzędy, nauczył się obyczajów i kultury. Mając zdolności lingwistyczne (znał kilka języków europejskich) szybko nauczył się ich języka³. Potem nawracał z powodzeniem inne plemię, kanibali Tolaisów, którzy polowali na Sulków. W końcu objął kierownictwo nad ośrodkiem misyjnym w Vunapope niedaleko Rabaulu. Ośrodek liczył 57 stacji. Część z nich znajdowała się na Nowej Brytanii, inne na sąsiednich wyspach Nowej Irlandii i Maus.

W 1932 roku brat Harold Thomson, odpowiedzialny za misję „Anglican Mission” i nawrócony lud tubylczy na Nowej Brytanii powitał Leona Szarmacha. Wiele lat później przyjaciel, już biskupa Leo Scharmacha, biskup Melanezji Alfred Hill w rozmowie miał powiedzieć: „Najpierw my zbudowaliśmy kościół, a oni go spalili, potem oni zbudowali kościół, a my go zburzyliśmy”⁴. Miała to być smutna refleksja na temat losów misji.

13 czerwca 1939 roku ksiądz Scharmach dostał nominację na biskupa, natomiast sakrę biskupią otrzymał 3 października 1939 roku⁵. Rozpoczęła się II wojna światowa. Po ataku na Pearl Harbor Japończycy szybko zajmowali kolejne pozycje. Nowa Brytania została przez nich opanowana w 1942 roku. Ówczesny ambasador III Rzeszy w Tokio niejaki E. Ott, zaproponował biskupowi paszport niemiecki, jednak ten stanowczo odmówił. Nie przyjął również propozycji ewakuacji do Australii. W styczniu 1942 roku po przybyciu Japończy-

³ Lech Paszkowski podaje, że ks. Scharmach znał j. polski, niemiecki, francuski, holenderski, słowacki i języki plemion Sulka i Arawe oraz władał 150 pochodnymi dialektami. L. Paszkowski, *Biskup mórz południowych*, op. cit., s. 261.

⁴ (B.a), *Between the Two World Wars*, „Melanesian Journal of Theology” 7–1& 2 (1991), s. 43.

⁵ Źródło: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bscha.html> [dostęp:24.03.2019].

ków dzielnie przeciwstawiał się przemocy, okrucieństwu i grabieżom ze strony najeźdźcy. Wkrótce cały 350-osobowy personel centrum misyjnego został internowany w obozie w Ramale. Biskup Scharmach zyskał sobie w oczach Japończyków (mimo iż często wykazywali się okrucieństwem wobec Europejczyków) szacunek i przydomek „Captain Christo”, być może dzięki zacieklej postawie wojownika. W obozie starał się podtrzymywać morale więźniów. Zajął się również pisaniem. Opracował podręcznik dla misjonarzy ze swoimi spostrzeżeniami, analizą psychologiczną tubylców, opisem i wyjaśnieniem ich wierzeń i obrzędowości. Podręcznik został wydany w 1949 roku pod tytułem *Manuale missionariorum*. Opracował również obszerny katechizm w melanezyjskim pidginie⁶ wydrukowany po wojnie w 1948 roku. Przeżycia wojenne spisał na początku lat 60., drukowane były w odcinkach w „Catholic Weekly” i „Sydney Morning Herald” i wydane drukiem w Sydney. Książka nosiła tytuł *This Crowd Beat Us All* (Ten lud nas pokonał) zaczerpnięty z wypowiedzi japońskiego oficera. Polskie wydanie najpierw ukazało się w odcinkach w Londynie, w polonijnej katolickiej „Gazecie Niedzielnej”, a następnie drukiem, w 1965 roku, w tłumaczeniu Tadeusza Borowicza pod tytułem *Za twarde orzechy*, nakładem Katolickiego Wydawnictwa „Veritas” w Londynie.

Uwolniony z obozu w październiku 1945 roku wrócił do swojego ośrodka misyjnego. Zastawszy go w kompletnej ruinie, niezwłocznie przystąpił do odbudowy. Po 10 latach ciężkiej pracy całej misji, ośrodek w Vunapope liczył 128 zadbanych budynków, 58 pojazdów motorowych, 23 statki i łodzie motorowe. Powstał również szpital na 600 łóżek porodowych i 400 dla chorych na gruźlicę. Liczba wiernych, nawróconych, wzrosła z 54 000 do 81 000⁷. Był to ogromny misyjny sukces biskupa.

18 kwietnia 1953 roku Polacy z Sydney zgromadzili się w kościele w Ashfield. Powodem był Kongres Eucharystyczny, podczas którego biskup Leo Scharmach miał odprawić uroczystą mszę. Podczas kazania

⁶ Pidgin – sztuczny język powstały z dwóch lub więcej języków (w tym wypadku z j. angielskiego i melanezyjskiego) w celu uproszczonej komunikacji. Jest to język pomocniczy o prostej składni i ograniczonym, niezbędnym zakresie słownictwa.

⁷ Źródło: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/izydor-leon-scharmach> [dostęp: 24.03.2019].

zwrócił się do zgromadzonych Polaków po polsku, a raczej w zapamiętanej przez niego gwarze kociewskiej. Po kongresie biskup Scharmach udał się jako obywatel australijski po raz pierwszy w podróż do Europy i USA. W 1960 roku ponownie był w Europie i w Rzymie, gdzie został przyjęty przez papieża Jana XXIII, który mianował go wikariuszem apostolskim na Nową Brytanię, Nową Irlandię, Nowy Hanower i Wyspy Admiralicji. Papież powołał go również do składu komisji II Soboru Watykańskiego. Jednak ze względów zdrowotnych (paraliż oka) biskup wycofał się z prac w komisji. Złożył również rezygnację z funkcji biskupa. Z powodu kłopotów zdrowotnych, w czerwcu 1963 roku osiadł w Melbourne. W lutym 1964 roku papież Paweł VI obdarzył go godnością asystenta Tronu Papieskiego i pralata domowego papieża. W tym samym roku przypadły również dwie ważne rocznice biskupa: jubileusz 40-lecia kapłaństwa i 25-lecie sakry biskupiej. Jeszcze 8 marca 1964 roku wziął udział w uroczystej mszy polskiej w kościele pod wezwaniem św. Ignacego w Richmond i procesji z okazji pobytu kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Biskup Leo Scharmach zmarł 27 listopada tegoż roku. Msza żałobna odbyła się w klasztorze Serca Jezusowego w Croydon. Ciało, zgodnie z wolą zmarłego, przetransportowano samolotem na Nową Brytanię do Rabaul. Pogrzeb odbył się w Vunapope w obecności 60 białych mieszkańców. W pogrzebie uczestniczyli również dwaj kapłani wyznania Kościoła Metodystów, chcąc w ten sposób wyrazić swój szacunek dla wielkiego misjonarza. Na pogrzeb przybyło również ok. 4 000 rdzennych mieszkańców, głównie z plemienia Tolaisów, którzy przez cały dzień schodzili się w milczeniu ze wszystkich stron.

Mirosław Jacek Kucharski

Bibliografia

(B.a), *Between the Two World Wars*, „Melanesian Journal of Theology” 7–1& 2 (1991).

Paszkowski L., *Biskup mórz południowych*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Symposium Biografistyki Polonijnej*, red. A. i Z. Judyccy, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2002.

Paszkowski L., *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń–Melbourne 2008.

Paszkowski L., *Scharmach Izidor Leon*, [w:] *Encyklopedia polskiej Emigracji i Polonii*, t. 4, red. K. Dopierała, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2005.

Źródła internetowe

Internetowy Polski Słownik Biograficzny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/izydor-leon-scharmach> [dostęp: 24.03.2019].

<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bscha.html> [dostęp: 21.03.2019].

prof. dr hab. Eugeniusz S. Kruszewski
Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

POTOMEK POLSKICH IMIGRANTÓW – KATOLICKIM BISKUPEM DANII

Słowa kluczowe

Dania, emigranci, Czesław Kozon, Kopenhaga, Unia Europejska

Streszczenie

Artykuł przybliży postać Czesława Kozona, biskupa polskiego pochodzenia, który urodził się i wychował w Danii, kraju z małym odsetkiem katolików. Urodził się w 1951 r. na wyspie Falster. Jego ojciec, który przeżył II wojnę światową, za sprawą historycznych zawirowań trafił do Danii i tam pozostał. Czesław Kozon w młodości uczęszczał do szkoły prowadzonej przez siostry zakonne, a w wieku 15 lat uczestniczył w polskiej pielgrzymce milenijnej do Rzymu. Religijne wychowanie i kontakt z duchowieństwem nakierowały go na służbę Bogu. Po maturze wyjechał na studia do Rzymu, a w 1979 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Wrócił do Danii, gdzie pełnił posługę w Kopenhadze, Ordrup i Hellerup. 1995 r. został konsekrowany na biskupa ordynariusza. Jest bardzo aktywnym przedstawicielem skandynawskiego Kościoła katolickiego na arenie międzynarodowej, członkiem Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej. Jako biskup jednego z państw skandynawskich zmagają się z problemami organizacyjnymi i małą liczbą powołań.

W krajach położonych na geograficznych peryferiach Europy katolicy stanowią około 1% ogólnej populacji i tak w Finlandii 15 tys. wiernych, Danii 50 tys. i Szwecji 150 tys. oraz około 3% w Norwegii 150 tys. Największa procentowo grupa mniejszości katolickiej znajduje się na Islandii – 4% populacji, a w liczbach bezwzględnych jest to 13,5 tys. wiernych.

Łącznie w Skandynawii jest więc 378 tys. katolików rozproszonych na terytorium ponad 928 tys. km², z większymi skupiskami w metropoliach. W Szwecji i Norwegii znaczne odległości między poszczególnymi miejscowościami odgrywają dużą rolę dla praktyk religijnych. W duńskiej diecezji także ze względu na małą ilość duchownych w ogóle, a duńskich w szczególności, jak i z powodu odległości od Kopenhagi, nie jest łatwo wysłać duchownego na Wyspy Owcze (1500 km), na Grenlandię (3000 km) czy chociażby na wyspę Bornholm (147 km). Z reguły są to małe społeczności katolickie, jak na Bornholmie – 135, na Wyspach Owczych około 150 i na Grenlandii około 100 osób w dwóch skupiskach – w stolicy Nuuk i w bazie lotniczej Thule. Należą do nich zarówno tubylcy, jak i imigranci.

*

Czesław Kozon urodził się 17 listopada 1951 roku w Sønder Taastrup koło Idestrup na duńskiej wyspie Falster z ojca Ignacego (4 grudnia 1909, Dąbrowy, pow. Ostrołęka–31 października 1994, Grønge, Dania) i matki Teresy Ludwiki (27 marca 1928, Musse, Lolland) z domu Stamblewskiej.

Matka naszego bohatera była drugim pokoleniem polskich imigrantów w Danii, jej rodzice jako małżeństwo przybyli do tego kraju w 1911 roku z powiatu konińskiego w Wielkopolsce. Dla uściślenia – mąż pochodził z Goliny, a jego żona z Kawnic, obie miejscowości w gminie Golina. W Danii byli zatrudnieni w rolnictwie, a około 1930 roku, podobnie, jak część ówczesnych przybyłych przed I wojną światową imigrantów-Polaków dorobili się własnego gospodarstwa rolnego na wyspie Lolland.

Ojciec księdza biskupa natomiast miał barwniejszą przeszłość przed przybyciem do Danii. W 1939 roku został zmobilizowany, brał udział w kampanii wrześniowej i jako ułan dostał się do niemieckiej niewoli. Uciekł z obozu jenieckiego i przez przeszło trzy lata się ukrywał w rodzinnym domu i okolicy. W marcu 1943 roku został jednak rozpoznany przez władze okupacyjne i ponownie skierowany do obozu jenieckiego (Stamlager 1A) mieszczącego się na terenie Prus Wschodnich. Po przybyciu do obozu nie przyjął niemieckiej propozycji przejścia do cywila,

ale podobnie jak inni jeńcy został skierowany do niemieckiego gospodarstwa rolnego, gdzie mężczyźni zmobilizowano do armii III Rzeszy.

Ignacy Kozon pracował w gospodarstwie położonym 80 km na północ od Królewca. Wówczas jednak teren walk niemiecko-sowieckich przesunął się już ze wschodu na zachód i Niemcy ewakuowali niemiecką ludność cywilną na teren Rzeszy. W ten sposób I. Kozon w styczniu 1945 roku, wraz ze swoimi niemieckimi gospodarzami został ewakuowany z Mierzei Kurońskiej barkami na półwysep Hel. Potem z kolei statkiem transportowym w konwoju okrętów niemieckiej marynarki wojennej płynęli na zachód. W niedzielę 29 kwietnia 1945 roku statek wpłynął do okupowanego przez Niemców portu w Kopenhadze. Niemieccy uchodźcy, w tym I. Kozon, zostali z Kopenhagi przetransportowani samochodami do m. Nykøbing F. oraz Marienlyst na wyspie Falster. W ten sposób I. Kozon, starszy ułan 4. Pułku Ułanów w Wilnie (1930–1932), a później w walce obronnej 1939 roku i po przejściach niemieckiej okupacji w Polsce wylądował niespodziewanie pod koniec wojny w Danii. Tu zastała go kapitulacja III Rzeszy, ogłoszona wieczorem 4 maja 1945 roku. Wówczas duńscy gospodarze gromadzili wszystkich obcokrajowców w kilkudziesięciu przejściowych obozach na terenie kraju. W pierwszej kolejności wysiedlali Niemców na teren Niemiec, a pozostałym, w tym Polakom pozostawiali wolny wybór – powrót do kraju lub ubieganie się o możliwość wyjazdu do innych krajów na Zachodzie. Dania natomiast podjęła się leczenia chorych obcokrajowców z niemieckich obozów koncentracyjnych, którym następnie umożliwiono osiedlenie się w tym kraju.

I. Kozon pozostał w Danii i podjął pracę w rolnictwie, na czym się znał, a poza tym zaangażował się w pracę społeczną m.in. w ramach Związku Wolnych Polaków. Doświadczenie w pracy społecznej zdobył jeszcze przed wojną w ramach Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej (1928–1939) na terenie powiatu ostrołęckiego, diecezji łomżyńskiej. Po pięciu latach pobytu, założył z wcześniej poznaną w Związku młodą Polką rodzinę. Później wraz z żoną włączył się do pracy w Związku, któremu jako prezes przewodził przez wiele lat.

Związek małżeński zawarł 7 maja 1950 roku w kościele pw. św. Krzyża w Nykøbing Falster. Sakramentu małżeństwa udzielił proboszcz, austriacki redemptorysta Franz Stefan Jaworski (1888 Drezdno–1958 Næstved). Z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów – Czesław (1951) i Jan (2 marca 1955), którzy zostali ochrzczeni w tej samej parafii –

Czesław przez ówczesnego proboszcza, Duńczyka Nielsa Oppermanna (1905–1997), a Jan przez proboszcza Wilhelma Vicka. Młodszy brat Jan jest dziennikarzem i malarzem.

Małżeństwo Kozonów pracowało w okolicznych majątkach ziemskich lub folwarkach. Po kilku latach dorobili się na tyle, że mogli w 1955 roku kupić skromny dom rodzinny we wsi Graenge (wyspa Lolland) oddalonej 9 kilometrów od Nykøbing F. Dom ten jest w posiadaniu rodziny do chwili obecnej.

Przyszły duchowny Czesław Kozon na początku uczęszczał do siedmioklasowej szkoły prowadzonej przez siostry ze zgromadzenia św. Józefa w Nykøbing F., a następnie przez dwa lata do szkoły realnej oddalonej o 2 km w miejscowości Toreby.

W 1966 roku był jednym z uczestników polskiej pielgrzymki milenijnej do Rzymu, którą zorganizował rektor Polskiej Misji Katolickiej w Danii o. Jan Szymaszek CSsR (1901–1989), były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau. Sfinansowanie wyjazdu do Rzymu było darem rodziców dla Czesława z okazji bierzmowania. Młody gimnazjalista już wówczas wykazywał zainteresowanie m.in. historią Kościoła. Wspólnie z bibliotekarką Inger Unmack Larsen wydał zarys dziejów kościoła parafialnego w Nykøbing F. W 1971 roku złożył egzamin maturalny w tamtejszym Gimnazjum (Katedralskole).

Pod wpływem religijnych rodziców, wychowawców oraz duchowieństwa powoli dojrzewiała w nim myśl poświęcenia się służbie Bogu i ludziom. Dania dopiero od stu lat była monarchią konstytucyjną (Konstytucja z 5 czerwca 1849), w której wprowadzono wolność religijną. Katolicy stanowili ułamek procenta ogółu ludności, a duchowieństwo to byli w przeważającej większości obcokrajowcy. W domu panował duch religijny i polski tak że Czesław od dzieciństwa władał językiem polskim. Rektor Szymaszek i jego młodszy konfrater Andrzej Grzelak bywali w domu rodziców zwykle po Mszy św. dla Polaków, wówczas odprawianej po łacinie, z homilią i pieśniami po polsku.

W rodzinnej miejscowości – Graenge, urodził się trzy lata młodszy od matki Czesława Leon Drzał (1931–2017), który został księdzem w 1961 roku, ale największy wpływ na podjęcie decyzji miał Duńczyk ks. Wilhelm Vick (1907–1977 Kopenhaga), który w latach 1954–1971 był proboszczem parafii św. Krzyża w Nykøbing F.

Ksiądz W. Vick urodzony w Kopenhadze studiował teologię i filozofię w Urbanianum w Rzymie i tam przyjął w marcu 1940 roku sakrament

kapłaństwa. Po powrocie do Danii został wikarym w parafii NMP w Haderslew (południowa Jutlandia), a już 9 kwietnia III Rzesza okupowała cały kraj. Młody duchowny dołączył do miejscowego ruchu oporu i pomógł m.in. w uratowaniu życia dwóm polskim uciekinierom (Tadeusz Głowacki, Adam Jaworski) z obozu jenieckiego w Niemczech. Obaj przedostali się przy pomocy polskiej organizacji „Felicja” przez Danię do Szwecji. Ksiądz Vick był charyzmatycznym duchownym o wyjątkowym formacie i nie należy się dziwić, że natchnął młodego człowieka do pójścia w jego ślady.

Czesław Kozon po maturze dalej rozwijał swoje talenty. W latach 1971–1977 studiował filozofię i teologię na papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie, a zarazem uczył się języków obcych. Sakrament kapłaństwa otrzymał 6 stycznia 1979 roku z rąk biskupa Hansa Ludwika Martensena, ordynariusza diecezji kopenhaskiej w katedrze św. Ansgara.

Ksiądz C. Kozon w latach 1979–1984 był wikariuszem w kopenhaskiej katedrze św. Ansgara, a następnie w parafii NMP w Aalborgu. Po pięciu latach, w 1984 roku został proboszczem parafii św. Andrzeja w Ordrup, a od 1989 był również odpowiedzialny za parafię św. Teresy w Hellerup k. Kopenhagi. W 1994 roku został mianowany wikariuszem generalnym diecezji, zatrzymując jednocześnie probostwo w Ordrup.

Rok później biskup ordynariusz Hans L. Martensen TJ ustąpił ze względów zdrowotnych. Jego następcą został mianowany przez Stolicę Apostolską 22 marca 1995 roku ks. C. Kozon. Obrzęd konsekracji miał miejsce w kopenhaskiej katedrze 7 maja 1995 roku. Głównym konsekratorem był bp L.H. Martensen, a współkonsekratorami: bp ordynariusz Michael Paul Verschuren SCI (Helsinki) i bp pomocniczy Edward Eugeniusz Samsel (Elk), który pochodzi z tych samych okolic co ojciec ks. C. Kozona. Dzisiaj już wszyscy trzej biskupi-konsekratorzy nie żyją.

Dewizą biskupa jest „Veritatem in caritate” (Ef 4,15). Herb biskupi został wykonany przez nadwornego artystę malarza Ronny Andersena i zawieszony w katedrze po Mszy św. 28 stycznia 2007 roku. Wówczas też na temat swego herbu i dewizy biskup Kozon powiedział:

Mój herb jest odzwierciedleniem mej dewizy, która w oderwaniu jest gramatycznie błędna, gdyż została wyjęta z wiersza, który brzmi: Veritatem autem fascientes in caritate crescimus in illo per omnia, qui est caput Christus.

Złociste słońce na niebieskim tle jest symbolem prawdy. Serce z krzyżem i na zło-

cystym tle ma podwójne znaczenie – częściowo jest ilustracją drugiej części dewizy miłość, której znanym symbolem jest serce, a poza tym częściowo przypomina Błogosławionego Nielsa Steensena (1638 Kopenhaga–1686 Schwerin), który miał ten motyw w swoim herbie. Prócz uczczenia Błogosławionego, który był wielkim pasterzem i którego życie rzeczywiście było zgodne ze słowami św. Pawła z Listu do Efezjan, jest także pamięcią o herbie mego poprzednika biskupa Martensena.

Wspomniany błogosławiony Nicolaus Steno, jak z łacińskiego nazywano Duńczyka, był z zawodu lekarzem medycyny, ale i pionierem w zakresie anatomii i geologii. W czasie studiów we Florencji konwertował i zamiast dalszej kariery naukowej zdecydował, że będzie służył Bogu i bliźnim. W 1675 roku przyjął sakrament kapłaństwa, a rok później został biskupem i wikariuszem apostolskim na północne Niemcy i kraje nordyckie. Został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1988 roku w Rzymie. Jego sarkofag znajduje się we Florencji, w kościele San Lorenzo,

Od 2007 roku bp Kozon był wiceprzewodniczącym nordyckiej konferencji episkopatu, a od 2015 jest jej przewodniczącym. Od 2007 roku przez parę lat był także skandynawskim reprezentantem w Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE), jak również jednym z czterech jej wiceprzewodniczących. Dodajmy, że Komisja prowadzi otwarty, przejrzysty i regularny dialog z instytucjami Unii Europejskiej.

Biskup Kozon jest honorowym kapłanem Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana, z Jerozolimy, Rodos i Malty oraz Wielkim Przeorem Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego na Szwecję i Danię.

Po swoim poprzedniku otrzymał Kościół, który przechodził przez wprowadzane w życie postanowienia Soboru Watykańskiego II, czyli wewnętrzną odnowę całego Kościoła. Na tę odnowę złożyły się postanowienia w zakresie biblijnym, liturgicznym i ekumenicznym, w tym wprowadzenie języków narodowych do liturgii, koncelebra, Komunia św. pod dwoma postaciami dla wszystkich i diakonat stały.

Obecne wyzwania, przed jakimi stoi lokalny Kościół są równie wymagające pod względem administracyjnym i organizacyjnym. Brak lub znikoma ilość miejscowych powołań tak wśród mężczyzn, jak i kobiet do poświęcenia się służbie Bożej, wymieranie duchownych i zakonnic, w przeważającej ilości obcokrajowców oraz obecna znikoma możliwość zastąpienia ich młodszymi z macierzystych kościołów – stanowi wielki problem dla skandynawskiego Kościoła.

Kolejnym, nie mniejszym problemem jest położenie ekonomicznie Kościoła katolickiego. Kościół w Skandynawii przez wiele lat był wspomagany głównie przez niemiecki Kościół katolicki. Natomiast ilość wiernych samoopodatkujących się w krajach skandynawskich znacznie odbiega od potencjalnych możliwości wiernych w Danii. Państwo, jak dotąd nie zgadza się na włączenie duńskich katolików do systemu podatkowego, jaki ma narodowy kościół protestancki. Problemy ekonomiczne w Danii oznaczają, prócz utrzymania kurii, brak możliwości finansowania diecezjalnego archiwum i biblioteki im. św. Andrzeja (Skt. Andreas Bibliotek, założ. 1648) oraz wydawania miesięcznika „Wiadomości Katolickie” („Katolsk Orientering”) i realizacji innych przedsięwzięć w ramach rozległej terytorialnie diecezji.

W otaczającym nas świecie sekularyzacja jest zjawiskiem powszechnym w krajach nordyckich i stanowi wspólne wyzwanie Kościoła na Zachodzie. Najbardziej widoczną cechą pod tym względem jest mniejsza obecność religijna w sferze publicznej, gdyż wielu przywódców politycznych uważa religię za problem i / lub źródło problemów.

Parlament duński, aby uniknąć postrzegania religii jako problemu, przyjął ustawę przewidującą obowiązkowe kursy w zakresie kultury i wartości duńskich dla „zagranicznych kaszodziejów”. Biskup Kozon stwierdził, że ta inicjatywa jest niepotrzebnym obciążeniem dla Kościoła. Kursy wymyślono dla duchownych muzułmańskich, w których nie biorą oni udziału, gdyż nie są zainteresowani uznaniem ich przez państwo. Kościół katolicki natomiast chce uznania w kategoriach prawnych i w związku z tym duchowni katolicy (obcokrajowcy) są zmuszeni do udziału w tych kursach.

Także ekumenizm w krajach nordyckich jest nieodłączną częścią życia codziennego. Ogólnie jest to przyjmowane pozytywnie, ale różnice dzielące Kościoły rozszerzają się. Protestanci bowiem kwestie moralne rozwiązują z liberalnego punktu widzenia, które powiększają już wcześniej istniejące różnice. Dialog trwa, wsparty wizytą Ojca Świętego w Lund w październiku 2016 roku.

Aktualna sytuacja jest więc taka, że młodzi, oddani, wierni, to są luteranie, którzy przyszli do Kościoła, gdyż m.in. znajdują większą klarowność i wierność tradycji w Kościele katolickim. Z drugiej strony wielu młodych ludzi po bierzmowaniu przestaje praktykować, a pozostają ci z głęboką wiarą i silnym zaangażowaniem we wspólnotę.

Skandynawscy biskupi są świadomi trudności napotykanych przez migrantów i uchodźców w wielu krajach europejskich, gdyż sami znają je z autopsji. Jednocześnie dzięki imigrantom Kościół katolicki w krajach nordyckich zdołał odzyskać witalność i dynamikę. Jest to proroczy świadek w czasie, gdy ruchy nacjonalistyczne zyskują coraz większe poparcie w Europie.

Obecny biskup ordynariusz Kopenhagi od początku swej biskupiej posługi musiał zmierzyć się z wymienionymi problemami, które na bieżąco próbuje rozwiązywać.

Dodajmy, że biskup ordynariusz jest piątym z kolei biskupem rezydującym na terenie Danii od czasu wprowadzenia wolności religijnej w 1849 roku, mianowicie po Niemcu ks. Johannesie von Euchu (1892–1922), Belgu Josefie Bremsie OPrem. (1922–1938) oraz Duńczykach – Theodorze Suhrze OSB (1938–1964) i Hansie L. Martensenie TJ (1965–1995).

Eugeniusz S. Kruszewski

Bibliografia (wybór)

Clausen H., *393 danske katolikker og katolikker i Danmark. Katolsk biografisk leksikon 1536–2018*, København, Katolsk Forlag, 2018, 435 s.

Inger Unmack Larsen, Cz. Kozon, Hellig Kors Kirke: Nykøbing Falster 1916–1966, Nykøbing. F. 1966.

Jeg vil løfte frelsens bæger. Festskrift til biskop Czesław Kozon. Helge Clausen, Bertil A. Frosell, Kate Toft Madsen, red. København, Skt. Andreas Bibliotek, 2011, 313 s., port., il.

Katolsk håndbog for Danmark 1983. København, Ansgarstiftelsens Forlag, 1983, 285 s., il.

Kruszewski E.S., *Państwa nordyckie w czasie wizyty apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II czerwiec 1989*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1990, t. 4.

Kruszewski E.S., *Polacy w duńskim kościele katolickim w latach 1893–1989*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1990, t. 4.

Kruszewski E.S., *Położenie katolików w krajach skandynawskich od pierwszej połowy XVI do połowy XIX wieku*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1989, t. 3.

Kruszewski E.S., *Położenie Kościoła w Danii w latach 1849–1953*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1990, t. 4.

Kruszewski E.S., *Prawdziwa wiara w miłości*, „Gazeta Niedzielną” nr 37, Londyn, 10.09.1995.

Maksymilian Judycki

Paryż

JAN KARDYNAŁ KRÓL – NIESTRUDZONY BOJOWNIK O GODNOŚĆ I PRAWA CZŁOWIEKA

Słowa kluczowe

Jan Król, emigrant, Cleveland, Ohio, biskup, kardynał

Streszczenie

Artykuł przybliży postać amerykańskiego kardynała polskiego pochodzenia. Ubóstwo rodziny oraz ciężka praca łączona z edukacją już od czasów szkolnych kształtowały jego osobowość. Od początku posługi kapłańskiej był związany z rodzinnym Cleveland w Ohio. W 1938 r. wyjechał na studia do Rzymu, ale wybuch II wojny światowej zmusił go do powrotu do USA, gdzie kontynuował naukę w Waszyngtonie. Następnie jako wykładowca wrócił do Cleveland i rozpoczął karierę w Kurii Biskupiej. Od tego czasu jego kariera rozwijała się szybko, został przewodniczącym Amerykańskiego Towarzystwa Prawa Kanonicznego, szambelanem papieskim, pralatem domowym papieża i kanclerzem Kurii Diecezjalnej w Cleveland, a już w 1953 r. biskupem. Aktywnie działał w czasie II Soboru Watykańskiego i nie opuścił ani jednej sesji. W 1967 r. został kardynałem. Cieszył się zaufaniem kolejnych papieży od Piusa XII do Jana Pawła II. Przez cały czas pamiętał o swoim pochodzeniu i dbał o to, by Kościół katolicki w USA tworzył parafie nie tylko terytorialne, ale też dostosowane do pochodzenia etnicznego i języka wiernych.

Jan Józef Król (John Joseph Krol) urodził się 26 października 1910 roku w Cleveland w stanie Ohio jako syn polskich emigrantów Jana i Anny z Pietruszków, pochodzących z Siekierczyny (diecezja tarnowska) koło Limanowej. Nauki początkowe pobierał w Cleveland w szkole przy parafii pw. św. Hiacynta, pracując jednocześnie jako posłaniec w sklepie. Ciężka sytuacja materialna rodziców wychowujących ośmioro dzieci nie zniechęciła przyszłego księcia Kościoła do kontynuowania nauki. Pracując fizycznie w fabryce opakowań, studiował jednocześnie w Wyższej Szkole Łacińskiej. „Był to bardzo ciężki etap mojego życia – wspomina w jednym ze swoich listów – etap, który ukształtował w pewnym sensie moją osobowość i pozwolił trzeźwo spoglądać na otaczającą mnie rzeczywistość”. Po ukończeniu szkoły objął stanowisko kierownika działu mięsnego w sieci sklepów „Kroger Chain Store”. Pracował tam przez trzy lata, aż do chwili podjęcia nauki w polonijnym St. Mary’s College w Orchard Lake w stanie Michigan (1929–1931), a następnie w St. Mary’s Seminary w Cleveland (1931–1937). W tamtejszej katedrze pw. św. Jana przyjął święcenia kapłańskie 20 lutego 1937 roku z rąk biskupa Josepha Schrembsa, a miesiąc później został wikariuszem w parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny (Immaculate Heart of Mary).

W 1938 skierowany został na studia specjalistyczne na Uniwersytet Gregoriański w Rzymie, gdzie po dwóch latach uzyskał licencjat z prawa kanonicznego. Wybuch II wojny światowej zmusił go do opuszczenia Włoch. Wrócił do Stanów Zjednoczonych i kontynuował studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Ameryki (The Catholic University of America) w Waszyngtonie (1940–1942). Po uzyskaniu doktoratu z prawa kanonicznego podjął wykłady z tego przedmiotu w St. Mary’s Seminary w Cleveland (1942–1943), łącząc swe obowiązki z funkcją kapelana w miejscowym domu starców (Jennings House for Aged). W 1943 został mianowany obrońcą węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim oraz wicekanclerzem Kurii Biskupiej w Cleveland (1943–1951).

W 1948 roku Amerykańskie Towarzystwo Prawa Kanonicznego (Canon Law Society of America) wybrało go na swojego przewodniczącego. Papież Pius XII nadał mu w 1945 tytuł szambelana papieskiego, a w 1951 mianował pralatem domowym Jego Świątobliwości. W tym samym roku został kanclerzem Kurii Diecezjalnej Cleveland, a w trzy lata później otrzymał nominację na biskupa tytularnego Cadi oraz biskupa pomocniczego Cleveland. W dniu 2 września 1953 przyjął sakrę z rąk biskupa

Amleto Giovanni Cicagnanego, a 11 lutego 1961 został prekonizowany arcybiskupem Filadelfii.

W 1960 papież Jan XXIII powołał go do przedsoborowej Komisji Przygotowawczej do Spraw Biskupów i Zarządu Diecezjalnego, a w 1962 mianował podsekretarzem Soboru oraz członkiem Komisji Koordynacyjnej Soboru Watykańskiego II. Przez dwa dni abp Jan Król był generalnym sekretarzem Soboru. Podczas czteroletniego okresu trwania Vaticanum II nie opuścił ani jednej sesji. Był najbardziej aktywnym Amerykaninem na Soborze i przyczynił się do opracowania streszczenia jego historii, osiągnięć i rezultatów.

W latach 1961–1966 jako członek Rady Amerykańskiej Narodowej Konferencji Społeczności Katolickiej przewodniczył Departamentowi Młodzieży, Departamentowi Nauki oraz Komitetowi ds. Filmu, Radia i Telewizji. Od 1966 sprawował funkcję wiceprzewodniczącego Narodowej Konferencji Biskupów Katolickich oraz Katolickiej Konferencji Stanów Zjednoczonych.

W dniu 26 czerwca 1967 roku papież Paweł VI kreował go kardynałem-prezbiterem¹ (na tym samym konsystorzu kardynałem został również Karol Wojtyła) i powołał na członka Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich i Papieskiej Komisji ds. Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, a w 1973 Kongregacji Nauczania Katolickiego.

W latach 1971–1975 przewodniczył Konferencji Biskupów USA. Jako metropolita filadelfijski zorganizował 41. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Filadelfii.

¹ Herb kardynalski Jana Króla był herbem złożonym. W polu prawym herb Archidiecezji Filadelfii wywodzący się z herbu Wiliama Penna, pierwszego właściciela Filadelfii, z tą różnicą, iż w herbie archidiecezji wprowadzono błękitny klin jako tło dla srebrnej gwiazdy, a trzy srebrne medaliony z herbu Penna zostały chrystianizowane przez dodanie trzech czerwonych krzyży symbolizujących Świętą Trójcę. W głowicy pola lewego błękitny kolor oddaje cześć Błogosławionej Dziewicy jako patronce USA, a patroni imienni reprezentowani są poprzez kątownik stolarski (św. Józef) oraz chrzcielniczą muszlę, z której sączą się trynitarskie krople krwi (św. Jan). W polu dolnym lewym krzyż biskupi wywodzi się z herbu diecezji Cleveland. Korona wyraża „króla”, znaczenie nazwiska kardynała i upamiętnia konsekrację biskupią w dniu święta św. Stefana, króla Węgier (znany w sztuce sakralnej ze swej słynnej korony), a jednocześnie oddaje cześć arcybiskupowi Cleveland Edwardowi Hobanowi (podobnie nosił koronę w swym herbie), któremu J. Król służył jako biskup pomocniczy.

Pod koniec lat 70. XX wieku opublikowano w Rzymie alarmujący raport o znacznym deficycie finansowym Stolicy Apostolskiej. Jan Paweł II powołał wówczas kard. Jana Króla na członka 15-osobowej komisji kardynalskiej, której zadaniem było przeanalizowanie organizacyjnych i ekonomicznych problemów Watykanu. Niedługo później kardynał Król objął stanowisko prezydenta Prefektury ds. Ekonomicznych. W 1985 został mianowany członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa i rozpoczął pracę w komisji Nadzorczej ds. Odpowiedzialności Duchowieństwa i Programów Katechetycznych. Był autorem apelu skierowanego do wszystkich rządów świata o zaprzestanie zbrojeń nuklearnych.

Po osiągnięciu wieku emerytalnego (ukończony 75 rok życia) złożył na ręce papieża prośbę o zwolnienie z obowiązków arcybiskupa Filadelfii. Na emeryturę, zaakceptowaną przez Jana Pawła II, przeszedł jednak dwa lata później.

Rozumiejąc specyfikę Kościoła rzymskokatolickiego w Stanach Zjednoczonych, który tworzą parafie terytorialne, jak i parafie etniczne, a więc narodowe lub językowe, kardynał Król przez całe życie walczył o prawo do zachowania rozwoju i egzystencji tych ostatnich. Zgodnie ze swoją filozofią życiową, która stawiała przede wszystkim na Człowieka (przez duże C) i kładła nacisk na pluralizm etniczno-kulturowy, zawsze przeciwstawiał się tendencjom uniformizującym i asymilacyjnym.

Kardynał Jan Król, pomimo wielu obowiązków, znajdował zawsze czas na częste kontakty z amerykańską Polonią. Przez 10 lat był honorowym przewodniczącym obchodów Dnia Pułaskiego. W 1966 roku, w obecności prezydenta Lyndona Johnsona poświęcił sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej oraz cmentarz w Doylestown. W latach 80. zdecydowanie poparł ruchy społeczne w Polsce zapoczątkowane przez „Solidarność”. Wielokrotnie odwiedzał Polskę, wyrażając tym samym swoje przywiązanie do kraju, kultury i języka swoich przodków. Oto jak wspomina jedną z jego wizyt w Polsce Karol kardynał Wojtyła:

Jednym z najważniejszych etapów naszych odwiedzin było nawiedzenie katedry na Wawelu. Pamiętam bardzo dobrze wygląd twarzy kardynała Króla. Siedziałem naprzeciw kardynała w kaplicy koronacyjnej królów polskich i obserwowałem przez długi czas jego twarz, na której widziałem ogromną głębię i intensywność przeżycia. Wychodząc z kaplicy koronacyjnej, podszedłem do kardynała i przepraszając za śmiałość, zapytałem czy mógłby podzielić się swoimi myślami jakie miał siedząc na tronie kró-

łów polskich – „Owszem. To nie jest nic poufnego. Siedząc tak myślałem: Otóż jestem tu na tym historycznym tronie syn ubogiego Polaka, imigranta, z malej i ubogiej wsi o nazwisku Król i zasiadam na królewskim tronie, gdzie siedzieli polscy królowie, ja, kardynał Kościół. I to się wydarzyło w czasie jednej generacji. I myślę... i to wszystko dzięki Ameryce!”.

Jego protest przeciwko dyskryminacji rasowej, językowej, kulturowej i religijnej znalazł odzwierciedlenie w otrzymanych, bardzo licznych zaszczytnych tytułach, m.in.: Człowieka Naszego Ćwierćwiecza nadany przez Amerykańską Radę Polskich Klubów Kulturalnych (1973), Obywatela Roku 1973, Amerykańskiego Hierarchy Roku 1974, Ohajńczyka Wszech Czasów (1976) oraz Kapłana Roku podczas Zjazdu Religijnej Spuścizny Ameryki w Waszyngtonie (1984). Uehonorowany został między innymi nagrodami: Amerykańskiego Komitetu do Spraw Migracji (1962), Związku Narodowego Adwokatów (1965), Związku Lekarzy i Dentystów Amerykańskich (1965), Braterstwa (1966), Katolickiego Instytutu Miłośników Ojczyzny – jako pierwszy w historii duchowny (1967), Pierwszej Unii Katolików Słowackich (1967), Relacji Społecznych przyznana przez Narodową Konferencję Chrześcijan i Żydów (1968), Złotym Pucharem Akademii Osiągnięć w San Diego. Laureat dwóch nagród protestanckich: im. Johna Wesleya (1967) i Legionu Korneliusza (1968), a także żydowskiej nagrody Temple Adath Israel. Był doktorem *honoris causa*: John Carroll University w Cleveland (1955), La Salle College w Filadelfii (1961), St. Joseph's College w Filadelfii (1961), Villanova University (1961), Temple University w Filadelfii (1964), St. John's University w Nowym Jorku (1964), Lycoming College w Williamsport (1966), College of Stenbenville (1967), Alliance College w Cambridge (1967), Bellarmine-Ursuline College w Louisville (1968), Susquehanna University w Selinsgrove (1970), Chestnut Hill College w Filadelfii (1975), Holy Family College w Filadelfii (1977), Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1977), Thomas More College w Fort Mitchell (1978), Gannon College w Erie (1978). Posiadał liczne order i medale, m.in. Order Republiki Czadu, Order Cedrów Libańskich, Medal Wolności, Order za Zasługi dla Republiki Włoskiej.

Ostatnie lata życia kardynał Jan Król spędził w Filadelfii, gdzie zmarł 3 marca 1996 roku.

Maksymilian Judycki

Bibliografia (wybór)

Dobrowolski A., *Zmarł kardynał John Król*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 11.

Jasiński W., *Polish-American Man of the Year*, „Sodalis” 1965, nr 11.

Kardynał Jan Król doktorem honoris causa KUL, „Za i Przeciw” 1978, nr 2.

Nitecki P., *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999.

Prokop K.R., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.

Tyrasiński L., *Zmarł wielki opiekun Polonii Amerykańskiej*, „Niedziela” 1996, nr 11.

Wojtyska H.D., *Kardynał John Król i jego zasługi dla Polonii amerykańskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1977, nr 51–52.

red. Andrzej Gędłek

Radio na Góralską Nutę w Chicago

KSIĄDZ BISKUP ALFRED LEO ABRAMOWICZ – NIEZWYKŁA POLONIJNA POSTAĆ

Słowa kluczowe

biskup, Alfred Leo Abramowicz, Polonia, Chicago, Liga Katolicka Pomocy Religijnej Polsce i Polonii

Streszczenie

Alfred Leo Abramowicz urodził się w 1919 r. w Chicago w rodzinie polskich emigrantów. Wyświęcony na księdza został jeszcze w czasie II wojny światowej – w 1943 r. Po trzyletnich studiach w Rzymie, wrócił do swojego rodzinnego miasta, gdzie zaangażował się w pomoc Polakom, którzy uciekli do Stanów Zjednoczonych przed komunistycznym reżimem. W 1960 r. objął stanowisko Dyrektora Wykonawczego Ligi Katolickiej Pomocy Religijnej Polsce i Polonii, z którą był związany przez kolejne lata, także jako jej prezes. W 1968 r. został biskupem pomocniczym diecezji Chicago. Pomimo nowych obowiązków, cały czas ściśle współpracował z organizacjami polonijnymi, utrzymywał kontakt z Kościołem w Polsce oraz blisko współpracował z kard. Karolem Wojtyłą, a później papieżem Janem Pawłem II. Organizował pomoc materialną dla Polaków w latach 80. Za swoją działalność dostał wiele nagród. Zmarł w 1999 r., pozostawiając po sobie dziedzictwo, które do dziś jest doceniane, jak na przykład polskie Seminarium Duchowne im. Biskupa Alfreda Abramowicza w Chicago. 13 lutego 2012 r. w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie odsłonięto tablicę poświęconą ks. bp. Alfredowi Leo Abramowiczowi.

Chicago to trzecie pod względem wielkości miasto w Stanach Zjednoczonych, które jest perłą współczesnego modernizmu. To potężne centrum ekonomiczne i przemysłowe, miasto jazzu, bluesa oraz wielu doskonałych restauracji i największych polonijnych organizacji. Chicago to miasto współlistnienia i mieszanina wielu kultur. Ludzi z wielu stron świata, w tym Polaków.

W tym mieście 27 stycznia 1919 roku, w rodzinie polskich emigrantów Adolfa i Wiktorii, z domu Fukaczewskiej, przyszedł na świat Alfred Leo Abramowicz, późniejszy amerykański biskup i niekwestionowany lider polonijny.

Alfred Abramowicz wyświęcony został na kapłana katolickiego 1 maja 1943 roku. Był to bardzo burzliwy okres w dziejach świata, bo wciąż trwał tragiczny okres II wojny światowej. Po święceniach kapłańskich, ksiądz Alfred Abramowicz początkowo został skierowany do pracy w parafii Niepokalanego Poczęcia, a następnie do parafii św. Heleny w Chicago, gdzie większość parafian stanowili Polacy. W 1949 roku został skierowany na studia do Rzymu, które kontynuował przez trzy następne lata. Po ich ukończeniu i powrocie do Chicago pełen energii młody ksiądz Alfred Abramowicz włącza się aktywnie w pomoc na rzecz Polaków, którzy uciekli do USA. Emigranci z Polski przybywali do Chicago z Europy po pochodze wojennej oraz uciekając przed prześladowaniami komunistycznych władz, coraz bardziej dających się we znaki w Polsce rodakom i nie tylko.

W 1960 został Dyrektorem Wykonawczym Ligi Katolickiej Pomocy Religijnej Polsce i Polonii, organizacji, której zadaniem było niesienie pomocy materialnej i duchowej katolikom w Polsce oraz Polonii. Tę funkcję pełnił do 1968 roku. W tym czasie stał się jednym z głównych organizatorów obchodów 1000-lecia Chrztu Polski w Chicago, przypadającego na rok 1966. Wówczas dał się poznać jego zmysł organizacyjny i kapłański.

8 maja 1968 roku ks. Alfred Abramowicz otrzymał nominację na funkcję biskupa pomocniczego diecezji Chicago, a miesiąc później, 13 czerwca, otrzymał sakrę biskupią, przyjmując za dewizę słowa: „Miłość Chrystusa przygnała mnie i staram się ją do końca wypełniać”. Słowa tej dewizy będzie starał się wypełniać do końca swojego życia. Polonia amerykańska zyskała przywódcę i niekwestionowanego lidera.

W latach 1968–1990 Alfred Abramowicz, oprócz biskupiego urzędu, pełnił funkcję proboszcza polskiej parafii Pięciu Braci Polskich Męczenn-

ników w dzielnicy Brighthon Park w Chicago. Pracując w tej parafii był jednym ze współzałożycieli Polskiej Szkoły im. Marii Konopnickiej, jednej z największych polonijnych szkół na południu Chicago w tamtym czasie. Wraz z Radą Parafialną udostępnił pomieszczenia parafialne na potrzeby szkoły. Podczas jego probostwa szkoła rozwinęła swoją działalność edukacyjną, skupiając w swoich szeregach ponad 550 dzieci z całej południowej części Chicago.

W tym czasie Jego Eksceleńcja, jako prezes Ligi Katolickiej Pomocy Religijnej Polsce i Polonii, utrzymywał częste kontakty z duchowieństwem polskim i Jego Świątobliwością papieżem Janem Pawłem II. Był również opiekunem duchowym i doradcą wielu polonijnych organizacji. Podczas jego administracji parafia Pięciu Braci Polskich Męczenników przeżyła dwie wizyty Jego Eminencji Karola kardynała Wojtyły, a później najważniejszą wizytę – Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II. Był to niewątpliwie wielki osobisty sukces, którym żaden kościół w Chicago i okolicy nie może się pochwalić do dzisiaj – tak wielkim zaszczytem. Po raz pierwszy kardynał Karol Wojtyła gościł w parafii bp. Abramowicza w 1969 roku, w dniach 26–27 września. Była to prywatna wizyta kardynała, której celem było poznanie Polonii.

Wtedy to kard. Karol Wojtyła powiedział do Polonii między innymi: „Pragnę przekazać przede wszystkim serdeczne pozdrowienia dla miasta, które dało w swoich murach miejsce pracy, życia i rozwoju tyłu moim rodakom. Przybywam tutaj z Polski całej, chociaż przybywam tutaj z określonego miejsca Polski. Myślę, że można by na mapie Polski całej odbić na mapie Stanów Zjednoczonych, a szczególnym punktem koncentracji tego odbioru będzie Chicago”.

Drugą wizytę, już jako arcybiskup Krakowa, Jego Eminencja złożył 22 sierpnia 1976 roku w towarzystwie 15 polskich biskupów po Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii. Wtedy też złożył podziękowanie księdzu bp. Alfredowi Abramowiczowi za pomoc Kościołowi w Polsce okazaną przez Ligę Katolicką Religijnej Pomocy Polsce i Polonii. Kulminacyjnym zaś punktem współpracy tych dwóch charyzmatycznych dostojników Kościoła katolickiego o ogromnym duchu polskim była trzecia wizyta w Chicago Jego Świątobliwości papieża Jana Pawła II jako głowy Państwa Watykańskiego i pierwszego Polaka papieża, w parafii Pięciu Braci Polskich Męczenników. To bezprecedensowe wydarzenie w życiu chicagowskiej Polonii zgromadziło tysiące Polaków w dniu 5 październi-

ka 1979 roku. Znaczenie tej wizyty zarówno wówczas, jak i dzisiaj, z perspektywy czasu, trudno przecenić. To bp Abramowicz, jako przyjaciel Karola Wojtyły, przyczynił się do tego, że właśnie w tym małym kościele, na parkingu, papież Jan Paweł II odprawił mszę świętą dla Polaków, gromadząc 50-tysięczną rzeszę wiernych. Dzień ten zapisał się złotymi zgłoskami zarówno w parafii, jak i w sercach uczestników tego wyjątkowego wydarzenia.

Biskup Alfred Abramowicz aktywnie współpracował z Kongresem Polonii Amerykańskiej (KPA), z Zarządem Krajowym oraz z Wydziałem na Stanu Illinois oraz Fundacją KPA. Różne były formy tej współpracy: poprzez wysyłkę przedmiotów pierwszej potrzeby, żywności, pomocy medycznej i finansowej. Pomoc ta była organizowana we współpracy z Episkopatem Polski, Ligą Katolicką i Kongresem Polonii Amerykańskiej. Najbardziej widoczna była ta współpraca w latach 80. ubiegłego wieku, zwłaszcza w okresie „Solidarności” i podczas pielgrzymek ukończonego papieża Jana Pawła II.

Ksiądz biskup Alfred Abramowicz, pomimo swojej biskupiej godności zawsze pozostawał niezwykle skromnym człowiekiem. Działal cicho i bez rozgłosu, ale za to bardzo skutecznie. W okresie komunistycznego zniewolenia wysyłał do Polski lekarstwa, ubrania, żywność i pieniądze. Choć urodził się w USA jako syn polskich emigrantów, zawsze czuł się Polakiem, doskonale posługiwał się językiem polskim. W swojej działalności nie ograniczał się wyłącznie do rodaków w kraju, ale również Polonusi mogli liczyć na jego pomoc materialną i duchową. W metropolii chicagowskiej wspierał także inne grupy etniczne – chorwacką, litewską, włoską i żydowską. Z tą ostatnią nawiązał współpracę poprzez udział w Komisji do Spraw Dialogu z Żydami. Był człowiekiem, duchownym-przewodnikiem i aktywnym działaczem wielu organizacji polonijnych oraz sędzią w procesach beatyfikacyjnych. Za swoje zasługi otrzymał wiele nagród, m.in. Nagrodę Zasługi tygodnika „Polonia”, nagrodę Ducha Polskości, nagrodę Fundacji Kopernikowskiej oraz Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Za troskę, jaką zawsze otaczał kapłanów posługujących Polonii postanowiono w 1999 roku powołać do życia polskie Seminarium Duchowne im. Biskupa Alfreda Abramowicza w Chicago, które przygotowuje duchownych do pracy wśród polonijnej społeczności. Seminarium to powołał swoim dekretem ówczesny metropolita Chicago kard. Francis George.

Obecnie seminarium ma siedzibę przy katedrze Najświętszego Imienia Jezus w centrum Chicago.

13 lutego 2012 roku w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie odsłonięto tablicę poświęconą ks. bp. Alfredowi Leo Abramowiczowi. Uroczystości tej przewodniczył ks. bp Andrzej Wypych, biskup pomocniczy archidiecezji Chicago, wieloletni współpracownik śp. ks. bp. Alfreda Abramowicza. Podczas mszy św. i odsłonięcia, a także poświęcenia tablicy, bp Wypych powiedział, że „jest naszym obowiązkiem podziękować bp. Abramowiczowi, ale też i tysiącom ludzi, bez których datków i życzliwości nie istniałaby Liga Katolicka ani dzieła, które dzięki niej trwają m.in. Papieskie Kolegium Polskie i Papieski Instytut w Rzymie oraz Polskie Wyższe Seminarium Duchowne w Paryżu”.

Biskup Alfred Leo Abramowicz władał biegle trzema językami: angielskim, polskim i włoskim. Był pasjonatem boksu. Kolekcjonował wiele pamiątek z tym sportem związanych, znaczki pocztowe oraz pamiątki po św. Janie Pawle II.

Zmarł 12 września w 1999 roku w Chicago w wieku 90 lat. Trumna z ciałem zmarłego została złożona w grobowcu na Resurrektion Cemetery.

Andrzej Gędek

ks. dr Marcin Wrzos OMI

„Misyjne Drogi”

APOSTOŁ PIGMEJÓW – OJCIEC BISKUP EUGENIUSZ JURETZKO OMI

Słowa kluczowe

Eugeniusz Juretzko, Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, misjonarze, polska delegatura w Kamerunie, Boula-Ibib

Streszczenie

Eugeniusz Juretzko urodził się w Radzionkowie 25 grudnia 1939 r. W 1955 rozpoczął nowicjat u Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, po roku złożył śluby zakonne, zaś w 1961 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze śluby wieczyste. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1964 r. Pięć lat później wyjechał z Polski z pierwszą powojenną grupą oblackich misjonarzy. W 1979 r. powierzono mu urząd przełożonego polskiej delegatury w Kamerunie, w 1982 r. został wikariuszem biskupim i wikariuszem generalnym archidiecezji i od tego roku był odpowiedzialny za sektor misyjny Boula-Ibib. Zmarł 16 stycznia 2018 r. w Lublińcu.

Radzionkowskie dzieciństwo

Ojciec biskup Eugeniusz Juretzko urodził się w Radzionkowie 25 grudnia 1939 roku jako drugie z czworga dzieci Teodora i Marii z domu Skop. Stanowili typową śląską, katolicką rodzinę: Teodor był górnikiem pracującym w kopalni Radzionków, natomiast Maria dbała o dom. Ojciec Eugeniusza był miłośnikiem muzyki i należał do górniczej i parafialnej orkiestry dętej. Talent i miłość do muzyki młody Eugeniusz odziedziczył po ojcu. Uczęszczał do Szkoły Muzycznej w Tarnowskich Górach, w Niższym i Wyższym Seminarium Duchownym doskonalił swoje umiejętności muzyczne.

By być oblatem

Po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Diecezji Katowickiej w Tarnowskich Górach. Po dwóch latach odkrył powołanie do życia zakonnego. 7 września 1955 roku rozpoczął nowicjat u Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu. Po roku złożył śluby zakonne i udał się do Markowic, gdzie w Niższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów MN, w 1958 roku zdał maturę. Kolejnych sześć lat to studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. Tam też 8 września 1961 roku złożył śluby wieczyste. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. abp. Antoniego Baraniaka w Poznaniu 17 maja 1964 roku. Po święceniach został skierowany do Lublińca, gdzie odbył roczny staż pastoralny. Następne lata to praca duszpasterska w prowadzonych przez oblatów parafiach: najpierw był to Kędzierzyn-Koźle, a od 1966 roku Obra.

W drodze na misję

W Obrze o. Eugeniusz odkrył powołanie misyjne. W tym samym czasie biskup-oblat Yves Plumey OMI, pasterz diecezji Garoua z północnego Kamerunu, zwrócił się z nagłą prośbą do polskich oblatów o pomoc w posłudze duszpasterskiej. Ojciec Eugeniusz Juretzko z grupą czterech oblatów wyjechał z Polski 1 maja 1969 roku. Była to pierwsza powojenna grupa oblatów misjonarzy. Po ukończeniu kursu języka francuskiego w Paryżu i załatwieniu spraw wizowych 2 stycznia 1970 roku misjonarze

wyłynęli z Marsylii i 23 stycznia dopłynęli do portu Douala w Kamerunie. Ojciec Eugeniusz rozpoczął afrykański okres życia.

Zawsze z ubogimi

Biskup Y. Plumey OMI wydzielił specjalny sektor swojej diecezji i powierzył go polskim oblatom. Na tym terenie o. Eugeniusz pracował przez 21 lat. Po krótkim pobycie w zorganizowanej już misji Guider został oddelegowany do utworzenia nowej misji w miejscowości Figuil. Z czasem Figuil stała się centralną misją polskich oblatów i największym sanktuarium maryjnym w diecezji. Lata pobytu w tym miejscu nauczyły o. Eugeniusza zakładania nowych punktów misyjnych, kształcenia katechistów, budowania kościołów i kaplic, organizowania szkolnictwa i opieki sanitarnej, solidarności z biednymi i dialogu z wrogo nastawionymi szefami muzułmańskimi. Gdy w 1976 roku przenosił się do misji Lam, był już wszechstronnie uformowanym misjonarzem.

W Lam o. Eugeniusz pozostał tylko trzy lata, gdyż w 1979 roku powierzono mu urząd przełożonego polskiej delegatury w Kamerunie. W 1982 roku arcybiskup Y. Plumey OMI mianował go wikariuszem biskupim, a nowy arcybiskup Garoua, kard. Christian Tumi, uczynił go wikariuszem generalnym archidiecezji. Pełniąc ten urząd, o. Juretzko nie zaprzestał pracy misyjnej: od 1982 roku był odpowiedzialny za sektor misyjny Boula-Ibib. Zawsze miał szczególną wrażliwość na najuboższych i wykluczonych.

Pierwszy biskup

12 czerwca 1991 roku Stolica Apostolska podała do publicznej wiadomości informację, że na prośbę biskupów Kamerunu Ojciec Święty Jan Paweł II podzielił diecezję Bertoua i erygował nową diecezję Yokadouma, mianując pierwszym biskupem nowej diecezji o. Eugeniusza Juretzko OMI. Był pierwszym biskupem-oblatem pochodzącym z Polski. Po otrzymaniu święceń biskupich, 8 września 1991 roku w stolicy nowej diecezji Yokadouma, ojciec Juretzko znalazł się w sytuacji podobnej do tej sprzed 21 lat, kiedy stawiał pierwsze misyjne kroki w Figuil. Wszystko było nowe. Diecezja była usytuowana na przeciwnym krańcu Kamerunu. Na tym terenie żyło wtedy 90 tys. ludzi, w tym 25 tys. pogar-

dzanych, wykluczonych przez wszystkich Pigmejów. Nawet Kameruńczycy uważali, że jest to lud „póldzikich”, którzy nie nadają się do szkoły i nie zasługują na pomoc medyczną. Były zaledwie 3 parafie, 5 kapłanów, 8 braci i sióstr zakonnych, nie było kleryków, a miejscowych katolików około 9 tysięcy.

Wśród Pigmejów

Przed biskupem stały nowe zadania. Przede wszystkim trzeba było otoczyć duszpasterską troską ludzi już ochrzczonych i równocześnie iść z Ewangelią do pogan. Pilną sprawą okazała się formacja katechistów i animatorów nowych powstających wspólnot. Równolegle z rozwojem misji rosły też wydatki pieniężne. Do prawidłowego funkcjonowania diecezji potrzebna jest administracja. Biskup Eugeniusz tworzył od zera całe zaplecze administracyjne. Praca wśród Pigmejów jest właściwie pracą od podstaw: głoszenie Ewangelii i katechizacja, zabieganie o ich równouprawnienie, wykształcenie, zdrowie. Stąd wzięło się zakładanie przychodni, organizowanie tzw. leśnych szkół, w których Pigmeje mają pierwszy kontakt z nauczaniem, i obrona przed wszelką niesprawiedliwością. Diecezja Yokadouma liczy sobie już 26 lat. Aby ocenić ogrom pracy o. Juretzko, warto przedstawić aktualne liczby: 14 parafii, 21 księży, 38 braci i sióstr, 8 kleryków, około 30 tys. katolików. Biskup wybudował około 60 szkół podstawowych (w większości są to jedyne szkoły dla Pigmejów) i jedną średnią, 16 przychodni i szpitali, pomimo tego że od dłuższego czasu sam zmagal się z problemami zdrowotnymi. 25 kwietnia 2017 roku Ojciec Święty Franciszek przyjął rezygnację 77-letniego o. Eugeniusza Juretzko, który w niespełna dziesięć miesięcy później zmarł – 16 stycznia 2018 roku w szpitalu powiatowym w Lublińcu.

ks. Marcin Wrzos OMI

dr Jan Znajdek

Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

mgr Magdalena Przybyszewska

Fundacja Polonia Semper Fidelis

BISKUP STANISŁAW PADEWSKI – MISJONARZ KRESÓW WSCHODNICH

Słowa kluczowe

Stanisław Padewski, gwardian, delegat prowincjała prowincji krakowskiej, Tigia, diecezja charkowsko-zaporoska

Streszczenie

Stanisław Padewski urodził się 18 września 1932 r. w Hucie Nowej, powiat Buczac. W 1953 r. złożył profesję wieczystą, a w 1957 przyjął święcenia kapłańskie na prezbitera i został skierowany do pracy w kapucyńskiej parafii w Bytomiu, następnie katechizował młodzież w Krakowie, we Wrocławiu i w Krośnie. W latach 1970–1973 był gwardianem klasztoru krakowskiego. Po zakończeniu kadencji gwardiańskiej trafił do Rozwadowa, gdzie pełnił funkcję wikarego domu i katechety, a od 1976 r. przez 9 lat sprawował urząd gwardiana i proboszcza tamtejszego klasztoru i parafii. W 1988 r. wyjechał do posługi wśród katolików na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W 1991 r. został delegatem prowincjała prowincji krakowskiej na Ukrainie i w Związku Radzieckim. Cztery lata później został mianowany biskupem tytularnym diecezji Tigia i biskupem pomocniczym diecezji kamieniecko-podolskiej, a w 2002 ordynariuszem diecezji charkowsko-zaporoskiej. Zmarł 29 stycznia 2017 r. w Sędziszowie Małopolskim.

Biskup Stanisław Padewski urodził się 18 września 1932 roku na terenie ówczesnej diecezji lwowskiej, w Hucie Nowej, pow. Buczacz (dawnie województwo tarnopolskie, obecnie część Ukrainy). Swoją edukację rozpoczął jeszcze w rodzinnej miejscowości, jednak ze względu na tzw. „repatriację” i przymus osiedlenia się na „ziemiach odzyskanych”, szkołę podstawową ukończył w Nowym Miasteczku.

Tło historyczne prowadzonych ówczesnie repatriacji/przesiedleń stanowiło utworzenie 28 czerwca 1945 roku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i uznanie go przez mocarstwa zachodnie. Ludność polska przyjęła to jednoznacznie jako utratę ziem wschodnich na rzecz Sowieców. W wielu wypadkach czekano jedynie na wyniki konferencji poczdamskiej. Rozgoryczenie pogłębiała dodatkowo świadomość, że zbrodnie dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej nie zostaną ukarane. Analiza materiałów wytworzonych przez Obwodową Delegaturę Rządu RP na Kraj w Czortkowie wskazuje wyraźnie, jak bardzo zdeterminowana była ludność polska, aby ochronić polskość tych ziem. Bardzo długo działania polskiego podziemia niepodległościowego były w stanie zahamować tempo przesiedleń na Ziemi Zachodnie, jednakże w drugiej połowie 1945 roku większość społeczeństwa zrozumiała, że wyjazd na zachód jest jedynym ratunkiem zarówno przed sowietyzacją, jak i terrorem ukraińskim. W takiej to atmosferze Stanisław Padewski 1 grudnia 1945 roku został wraz z rodziną przesiedlony z terenów Rzeczypospolitej włączonych do ZSRR, do Nowego Miasteczka k. Nowej Soli.

Od 1947 uczęszczał do Liceum Pedagogicznego, a w latach 1948–1949 do Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Soli. 27 sierpnia 1949 roku rozpoczął nowicjat w klasztorze kapucynów w Sędziszowie Małopolskim, pod kierunkiem magistra o. Apolinarego Borkowskiego. W Zakonie przyjął imię Wenanty¹. 28 sierpnia 1950 roku złożył pierwszą profesję zakonną. Dwa lata później rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie. Dnia 19 września 1953 roku złożył profesję wieczystą, a 24 lutego 1957 roku przyjął z rąk biskupa pomocniczego krakowskiego Stanisława Rosponda święcenia kapłańskie na prezbitera. W tym samym roku eksternistycznie złożył państwowy egzamin dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

¹ Imię to nosił Wenanty Katarzyniec – polski duchowny, prezbiter, franciszkanin konwentualny, mistrz nowicjatu klasztoru franciszkanów we Lwowie oraz Czcigodny Sługa Boży Kościoła katolickiego

W 1961 podjął studia na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które od 1964 kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Egzamin magisterski zdał 22 czerwca 1966 roku w oparciu o pracę: *Sprawy słowiańskie w piśmiennictwie polskim i łacińskim czasów Zygmunta Starego*.

Po otrzymaniu święceń został skierowany do pracy w kapucyńskiej parafii w Bytomiu, gdzie pełnił obowiązki wikarego oraz katechety. Dwa lata później wrócił do Krakowa, by od kwietnia 1959 roku katechizować w szkołach oraz uczyć śpiewu młodych braci z kapucyńskiego seminarium. Od 1964 przez rok był duszpasterzem akademickim we Wrocławiu. Następnie katechizował młodzież szkół średnich w Krośnie. W latach 1970–1973 pełnił funkcję gwardiana klasztoru krakowskiego oraz spowiednika Sióstr Bernardynek i Sióstr Służebniczek. Po zakończeniu kadencji gwardiańskiej trafił do Rozwadowa, gdzie pełnił funkcję wikarego domu i katechety, a od 1976 roku przez 9 lat sprawował urząd gwardiana i proboszcza tamtejszego klasztoru i parafii. W międzyczasie objął funkcję wikariusza prowincjalnego. Następnie pracował jako duszpasterz w Pile i Sędziszowie Małopolskim.

W 1988 roku wyjechał do posługi katolikom w zachodniej części ZSRR, na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Był duszpasterzem w parafiach w Barze, Polonnem, Kijowie, Starokonstantynowie i Szepetówce. Po rocznej tułaczce, w 1989 roku zamieszkał w Starokonstantynowie i rozpoczął starania o odzyskanie klasztoru i kościoła. W 1990 roku został proboszczem w tym mieście, a rok później delegatem prowincjale prowincji krakowskiej na Ukrainie i w Związku Radzieckim. Zajmował się m.in. przyjmowaniem kandydatów do postulatu i nowicjatu, reprezentowaniem prowincjale i prowincji w kontaktach z władzami kościelnymi i państwowymi, koordynowaniem apostołstwa i życia zakonnego braci. W 1992 roku trafił do Winnicy, gdzie został mianowany gwardianem domu oraz proboszczem. Jako proboszcz starał się odbudować zniszczoną świątynię i stworzyć kościół w ludzkich sercach.

Przed dziesięcioma laty – wspominał jeden z braci kapucynów o. Mirosław – zostałem poproszony o wygłoszenie rekolekcji w Winnicy. Pamiętam, jak ten kościół wyglądał wówczas i wiem jak wygląda on dzisiaj. Na trwale wrył się w mojej pamięci pierwszy moment spotkania z ludźmi, pierwsze wrażenie. Oto po płytach piłśniowych

podszedłem do ołtarza i ujrzałem rzeszę wiernych, którą uzdolniony muzycznie Ojciec Stanisław – ich proboszcz – uczył wielkopostnej pieśni. Tekst pieśni wypisany był tuszem na arkuszu brystolu i wywieszony na narożniku nieotynkowanej ściany. On dyrygował, a oni śpiewali, śpiewali pięknie po polsku.

Z czasem na Ukrainę przyjeżdżało coraz więcej zakonników. Obecnie została tam utworzona samodzielna kustodia Zakonu Kapucynów podlegająca krakowskiej prowincji, a należą do niej placówki w Kijowie, Winnicy, Krasilowie, Starym Konstantynowie, Dniepropietrowsku i Dnieprodzierżyńsku.

Stanisław Padewski w tym samym czasie pełnił posługę duszpastorza w okolicznych miejscowościach: Teplik, Graczków, Kuna i Samczyńce. W 1994 roku otrzymał obywatelstwo ukraińskie. 13 kwietnia 1995 roku, z nominacji papieża Jana Pawła II, został mianowany biskupem tytularnym diecezji Tigia i biskupem pomocniczym diecezji kamieniecko-podolskiej. Święcenia biskupie otrzymał 10 czerwca 1995 roku w katedrze w Kamieńcu Podolskim. Konsekrował go abp Antonio Franco, nuncjusz apostolski na Ukrainie, w asyście arcybiskupa metropolity Lwowa Mariana Jaworskiego i biskupa diecezjalnego Kamieńca Podolskiego Jana Olszańskiego. Jako dewizę biskupią przyjął słowa „Agnus Vincet” („Baranek zwyciężył, złożony zaś w ofierze żyje ze znamionami męki w blasku zmartwychwstania”).

10 października 1998 roku Stanisław Padewski został sufraganem w archidiecezji lwowskiej przy metropolicie Marianie Jaworskim. 4 maja 2002 roku został mianowany ordynariuszem nowo utworzonej diecezji charkowsko-zaporoskiej. Ingres do katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie odbył 10 lipca 2002 roku.

Swoją funkcję ordynariusza diecezji charkowsko-zaporoskiej pełnił do 19 kwietnia 2009 roku, kiedy to papież Benedykt XVI przyjął jego rezygnację z piastowanego urzędu. Po zakończeniu posługi ordynariusza diecezji wyraził wolę powrotu do Polski oraz posługiwania w kapucyńskiej wspólnocie prowincjalnej. Na jego prośbę Zarząd Prowincji skierował go do wspólnoty braterskiej. Tak więc emerytowany biskup charkowsko-zaporoski po 21 latach pracy duszpasterskiej na Ukrainie powrócił do kraju i zamieszkał w Kielcach jako biskup-senior. Jednak w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną 76-letni hierarcha wyznał, że widzi dużą przyszłość dla Kościoła katolickiego na Ukrainie, dodając, że Kościół prawo-

slawny jest tam rozbity. Prawdopodobnie kierując się tymi przesłankami po kilku miesiącach wrócił do duszpasterskiej posługi na Ukrainie. Pytany bowiem o najważniejsze wyzwanie dla Kościoła na Ukrainie, bp Padewski podkreślał, że „żyje tam cała wielomilionowa rzesza ludzi bez świadomości religijnej. Choć dbają o to, by być ochrzczonym, to jednak ceremonie religijne traktują w sposób pogański i magiczny, nie mający nic wspólnego ani z naszym Kościołem, ani z prawosławnym”.

Podczas pracy duszpasterskiej na Ukrainie systematycznie publikował swoje artykuły w miejscowych gazetach. Wydał cztery książki o tematyce socjologiczno-religijnej. Najbardziej poczytna z nich to wydana w języku ukraińskim i rosyjskim pt. *Świeczniki przeszłości*. Zawiera ona 40 esejów ukazujących ludzi ważnych w historii świata, od św. Augustyna do Aleksandra Solżenicyna.

Jak wspominał bratanek biskupa Stanisława „(...) przyjeżdżając czasem w odwiedziny, opowiadał nam dużo o ludziach i życiu na Ukrainie. Mówił, że wiele osób starszych zna język polski, natomiast młodzież i dzieci są katechizowane w języku ukraińskim. Ludzie są jednak szczerzy i życzliwi. Jednak, od kiedy stryjek został ordynariuszem diecezji, nie znajdował już czasu, aby przyjeżdżać w odwiedziny”.

W 2012 Stanisław Padewski osiadł w klasztorze w Sędziszowie Małopolskim, gdzie zmarł 29 stycznia 2017 roku w swojej celi zakonnej w klasztorze sędziszowskim.

Zawsze myślał o innych, nie o sobie. Zmarły ojciec biskup Stanisław Padewski, emerytowany ordynariusz diecezji charkowsko-zaporoskiej na Ukrainie był osobą niezwyklego formatu.

„Jasiu, jest już późno, nie będziemy budzić braci, bo oni tu są zapracowani, niech odpoczywają! My dziś pójdziemy spać do wielogwiazdkowego hotelu” – takie słowa śp. bp. Stanisława Padewskiego przytoczył bp Jan Sobilo z Zaporozża w czasie homilii podczas uroczystości pogrzebowych biskupa Stanisława. Biskup Sobilo opowiadał o ich wspólnej podróży z Rzymu na Ukrainę, w czasie której bardzo późno w nocy przyjechali na nocleg do pewnego klasztoru kapucynów w Austrii. Mówiąc o „wielogwiazdkowym hotelu” biskup Padewski miał na myśli rozgwieżdżone niebo i nocleg w zaparkowanym na przydrożnym parkingu samochodzie...

To jedno wydarzenie pokazuje, jakiego formatu osobą był śp. bp Stanisław Padewski, którego w wigilię Dnia Życia Konsekrowanego że-

gnało w sędziszowskim klasztorze kapucynów dziewięciu biskupów, nieprzeliczona rzesza kapłanów, zakonników i siostr zakonnych oraz rodzina i wierni. Zawsze myślał nie o sobie, lecz o innych. Skromny, try-skający humorem i optymizmem. Jego codzienność stanowiły modlitwa, praca i... muzyka. Kto wie, być może był najlepszym organistą wśród biskupów!

1 lutego 2017 został tymczasowo pochowany w grobowcu kapucynów na miejscowym cmentarzu, zaś 8 kwietnia 2017 jego ciało zostało złożone w krypcie konkatedry w Zaporozu.

Jan Znajdek
Magdalena Przybyszewska

Bibliografia

Czawaga K., *Ponowny pochówek bpa Stanisława Padewskiego*, „Kurier Galicyjski” z 11 kwietnia 2017, <https://kuriergalicyjski.com/spolechenstwo/religia-kg/5839-ponowny-pochowek-bpa-stanislaw-padewskiego> [dostęp: 12.07.2019].

Jankowski J., *Złoty jubileusz kapłaństwa bp Padewskiego*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 2007, nr 21, Edycja zielonogórsko-gorzowska, <https://www.niedziela.pl/numer/2007/21> [dostęp: 12.07.2019].

Judyccy A. i Z., *W służbie Bogu i światu*, Toruń 2002.

Owczarek M., *Misjonarz Kresów*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 2003, nr 3, Edycja zielonogórsko-gorzowska, <https://www.niedziela.pl/artukul/12318/nd/Misjonarz-kresow> [dostęp: 12.07.2019].

Z optymizmem o historii kościoła na Ukrainie, Katolicka Agencja Informacyjna, publ. 10.07.2009.

red. Iwona Janczy

Kraków

BISKUP ALEKSANDER KASZKIEWICZ

Słowa kluczowe

biskup, Aleksander Kaszkiewicz, Wilno, Białoruś, diecezja grodzieńska

Streszczenie

Aleksander Kaszkiewicz urodził się w 1949 r. na terenie mocno spolonizowanej Wileńszczyzny. W 1976 r. przyjął święcenia kapłańskie i przez 5 lat pełnił posługę w Poniewieżu, gdzie litewscy kapłani niechętnie podchodzili do księdza polskiego pochodzenia. W 1981 r. przeniesiono go do Wilna, gdzie został proboszczem parafii św. Ducha. W nowym miejscu mógł bez przeszkód odprawiać nabożeństwa w języku polskim, organizować działalność na rzecz dzieci i młodzieży oraz współpracować z księżmi z Polski. W 1991 r. został mianowany na biskupa grodzieńskiego, a jego rolą było zbudowanie struktur nowo powstałej diecezji. Następnie trafił na Białoruś, gdzie dał się poznać jako znakomity organizator, sprawny działacz, co zostało docenione przez lokalną społeczność, która nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Solecznickiego. Jest doceniany na Białorusi za umiejętność współpracy z władzami oraz integrowania Polaków z Białorusinami.

Aleksander Kaszkiewicz, syn Józefa i Marii z domu Marcinkiewicz, urodził się we wsi Podgajdzie nieopodal Ejszyszek 23 września 1949 roku. Uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej w Dojlidach i Ejszyskach. Jest to mocno spolonizowany teren Wileńszczyzny, na którym praktykowana jest zarówno wiara katolicka, jak i język polski na co dzień.

Studia teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Kownie, a 30 maja 1976 roku przyjął święcenia diakonatu oraz kapłańskie w katedrze w Poniewieżu. Tam też został skierowany do pracy duszpasterskiej na najbliższe pięć lat posługi. Poniewież to piąte co do wielkości miasto litewskie, największa miejscowość północno-wschodniej Litwy, historyczna stolica Ziemi Upickiej. Zamieszkiwane jest praktycznie wyłącznie przez ludność litewską. Litewskie władze kościelne nie wyraziły zgody na prowadzenie nabożeństw w języku polskim dla znikomego procenta wiernych o polskich korzeniach, jednak ks. Aleksander Kaszkiewicz gorliwością i pokorną kapłańską pracą w Poniewieżu ujął przełożonych, którzy w roku 1981 przenieśli go do parafii św. Ducha w Wilnie, stanowiącym zawsze największy macezownik polskości na Litwie.

W wywiadzie dla Wilnoteki.pl biskup Aleksander Kaszkiewicz wspomina tamte chwile następująco: „Dla mnie było to wielkim przeżyciem, bo przez pięć lat w Poniewieżu odprawiałem nabożeństwa wyłącznie po litewsku. Kiedy wróciłem do Wilna, serce ścisnęło z radości, kiedy słyszałem nowoczesne pieśni religijne. Musiałem nadrabiać i uczyć się”. Kościół św. Ducha stał się dla kapłana domem na kolejne 10 lat. Jako proboszcz wileńskiej parafii miał możliwość nie tylko odprawiać nabożeństwa w języku polskim, ale zajął się energicznie współpracą z laikatem, zorganizował prężnie działające duszpasterstwo dla ministrantów, nauczanie religii dzieci i młodzieży w parafialnych salach i kursy dla katechetów, przywrócił w świątyni kult Jezusa Miłosiernego, sprowadzając z Nowej Rudy na Białorusi oryginał obrazu Jezusa Miłosiernego, autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego. Organizował rekolekcje i misje święte, na które zapraszał kapłanów z Polski, zajął się także konserwacją samego budynku świątyni.

Kiedy 13 kwietnia 1991 roku Ojciec Święty Jan Paweł II zdecydował o mianowaniu ks. Kaszkiewicza na stanowisko biskupa diecezjalnego nowo powstałej diecezji grodzieńskiej, jego dotychczasowi wileńscy pa-

rafianie przyjęli tę nowinę z wielką radością. Na pożegnanie, już jako biskup, Aleksander Kaszkiewicz udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży w parafii, w której był dotychczas proboszczem. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjęło wówczas około pół tysiąca młodzieży i dorosłych.

Sakrę biskupią przyjął 23 maja 1991 roku z rąk abp. Tadeusza Kondrusiewicza. W nowej, odpowiedzialnej roli pokazał się jako znakomity organizator, szybko zbudował struktury nowej diecezji.

Udało mu się pogodzić jej polski charakter z faktem przynależności do państwa białoruskiego. Dzięki temu Kościół rzymskokatolicki jest wciąż główną ostoją polskości na Grodzieńszczyźnie. Potrafił ułożyć stosunki z władzami, które dobrze go postrzegają, szanując jego wysiłki na rzecz dobrego współżycia Polaków, będących głównymi wyznawcami Kościoła rzymskokatolickiego a Białorusiami, należącymi do Cerkwi prawosławnej¹

26 maja 2016 roku – dokładnie w 40-lecie posługi kapłańskiej oraz 25-lecie biskupstwa ks. bp. Kaszkiewiczza, Rada Rejonu Solecznickiego przyznała mu tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Solecznickiego. Ten zaszczytny tytuł przypadł ks. biskupowi dopiero jako trzeciej z kolei osobie. W uzasadnieniu mer rejonu solecznickiego, Zdzisław Palewicz, wręczając ks. biskupowi pamiątkowy medal i prezent – obraz namalowany przez śp. Annę Krepsztul, która również była Honorową Obywatelką Rejonu Solecznickiego, powiedział m.in.:

Jesteśmy świadkami radosnego święta, które wejdzie do historii naszej społeczności. Każdy mieszkaniec Wileńszczyzny wie, że ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz jest autorytetem moralnym, synem Kościoła i naszej ojcowizny, zwanej ziemią solecznicką. To kapłan, który w ciągu swojej 40-letniej posługi kapłańskiej żył i żyje wiarą, który tą wiarą się dzieli i jej broni. Mamy wielką dumę i zaszczyt dziś księdza biskupa gościć i przyznać, że ksiądz biskup jest Obywatelom Rejonu Solecznickiego².

¹ <https://kresy.pl/publicystyka/bp-aleksander-kaszkiwicz/> [dostęp: 27.03.2020].

² <http://www.wilnoteka.lt/artukul/biskupie-witamy-w-domu-ks-biskup-aleksander-kaszkiwicz-honorowym-obywatelem-rejonu-soleczni> [dostęp: 27.03.2020].

*

W herbie Jego Eksceleencji ks. biskupa Aleksandra Kaszkiewicza są umieszczone: kapelusz zielonego koloru (znak nadziei), ułożony w sploty sznur z sześcioma frędzlami, co wskazuje na godność biskupią, podłożony pod tarczę krzyż łaciński; tarczę herbową Biskupa Grodzieńskiego ozdabia korona – symbol zwycięstwa; litera „M” – wszystkie sprawy ks. biskup oddaje w ręce Matki Bożej oraz Serce Jezusowe, z którego wychodzą dwa promienie: ks. biskup ukazuje najszlachetniejszą prawdę o mocy Promieni Bożego Miłosierdzia oraz o tym, czego one w naszych duszach mogą dokonać. U dołu tarczy został umieszczony półksiężyc, który nawiązuje do Matki Bożej Ostrobramskiej – obraz Matki Bożej Ostrobramskiej u dołu zakończona jest półksiężycem, co od wczesnochrześcijańskich czasów jest symbolem Bogurodzicy jako Królowej Niebios. U dołu herb wieńczy wypisana na wstędze dewiza biskupiego posługiwania: „Jesu in Te confido” („Jezu ufam Tobie”), która jest jednocześnie kluczem do interpretacji samego godła herbowego oraz zawartych w nim swoistych priorytetów pasterskiej posługi ks. biskupa.

Iwona Janczy

red. Stanisław Małecki

Fundacja Polonia Semper Fidelis

BISKUP ANTONI MALECKI (1861–1935)

Słowa kluczowe

Antoni Małecki, Prywatna Szkoła Rzymskokatolicka dla Dzieci Polskiej Narodowości, „Władysławówka”, Kapituła Mohylewska

Streszczenie

Antoni Małecki urodził się 29 kwietnia 1861 r. w Petersburgu. 17 maja 1884 otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w parafii św. Antoniego w Witebsku. W 1889 otworzył katolicką ochronkę dla chłopców-sierot, która przekształciła się w Prywatną Szkołę Rzymskokatolicką dla Dzieci Polskiej Narodowości. W 1902 r. założył ośrodek sanatoryjny „Władysławówka” w Łudze. W 1906 r. był współzałożycielem Koła Pogadarek Pedagogicznych, a w dwa lata później utworzył Konferencję św. Antoniego, w ramach Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, której celem było niesienie pomocy materialnej ubogiej ludności dzielnicy Piaski. W 1902 r. otrzymał honorowy tytuł kanonika, a w 1916 – prałata Kapituły Mohylewskiej. W kwietniu 1920 r. został wikariuszem generalnym archidiecezji mohylewskiej, a pod koniec listopada 1921 – rektorem tajnego seminarium duchownego. W listopadzie 1930 r. został skazany na trzyletnie zesłanie na Syberię. Zmarł 17 stycznia 1935 r. W dniu 31 maja 2003 r. w Sankt Petersburgu wszczęto jego proces beatyfikacyjny.

Zacznij od robienia tego, co konieczne,
a potem rób to, co możliwe,
i nagle zaczniesz robić to, co niemożliwe

Antoni Malecki urodził się 29 kwietnia 1861 roku (według kalendarza juliańskiego – 17 kwietnia 1861 roku) w Petersburgu w rodzinie szlacheckiej. Nauki początkowe pobierał w szkole Annen-Schule w Petersburgu. W 1876 kontynuował roczną naukę w prywatnej szkole, która przygotowywała kandydatów do wojskowej uczelni. W 1877 wstąpił do Mikołajewskiej Akademii Inżynieryjnej w Petersburgu. Przerwał jednak naukę, aby w październiku 1879 wstąpić do Mohylewskiego Seminarium Duchownego. 17 maja 1884 otrzymał święcenia kapłańskie i został wikariuszem w parafii św. Antoniego w Witebsku. Na początku grudnia tegoż roku przeniesiono go do kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny w Mińsku (dawna katedra). Po śmierci proboszcza (ks. Sipajllo) w maju 1886 ks. Malecki, jako „nieposłuszny wobec władz i zdeprawowany ksiądz” odmówił oddania kluczy od kościoła nowemu proboszczowi ks. Wojewódzkiemu, lojalnemu względem administracji carskiej. Za nieposłuszeństwo został 14 maja aresztowany przez policję i skazany w trybie administracyjnym na 6 miesięcy odosobnienia w dawnym agłońskim klasztorze dominikańskim na Lotwie. Po zakończeniu kary i opuszczeniu klasztoru w grudniu 1886 przybył do Petersburga. 23 stycznia 1887 roku, po interwencji arcybiskupa mohylewskiego Szymona Marcina Kozłowskiego został wikariuszem przy kościele św. Stanisława w Petersburgu. W 1888 odbył podróż do Turynu we Włoszech, gdzie mógł z bliska zapoznać się z dziełem dobroczynnym ks. Jana Bosko. Po wrocie do Petersburga 23 marca 1889 roku z własnych środków otworzył przy kościele św. Stanisława katolicką ochronkę dla 6 chłopców-sierot, która szybko przekształciła się w zakłady rzemieślniczo-wychowawcze i katolickie gimnazjum. Zadaniem placówki było nie tylko wychowanie religijne biednych dzieci, ale też zapewnienie im nauki rzemiosła, by w przyszłości mogły podjąć się pracy zarobkowej.

W maju 1895 ks. Malecki został wikariuszem w parafii św. Katarzyny w Petersburgu, ze stałym miejscem zamieszkania przy swoich zakładach, które ciągle się rozrastały. W sierpniu 1895 roku przyjął pod swoją opiekę przytułek dla małych dzieci, które założył bp Franciszek Albin Symon. W 1896 w Zakładach przebywało 70 chłopców. Dla nich w tym samym

roku utworzył miejscową szkołę polską. Obok przeniesionego warsztatu stolarskiego i introligatorskiego, zostały otwarte warsztaty: ślusarsko-mechaniczny, kowalski i odlewnia, a także cech kulinarny.

W 1900 roku zakłady rozdzielono na dwa oddziały: szkolny i rzemieślniczy. W szkolnym uczyło się 13 chłopców, którzy chodzili do gimnazjum przy kościele św. Katarzyny. Pozostali uczniowie (dziewczeta i chłopcy) uczyli się w zakładowej szkole, która miała swój program odpowiadający 4 klasom gimnazjum i 2 klasom podstawowym. Do tej szkoły przychodziło 104 uczniów, a 27 mieszkało na stałe w internacie. W szkole rzemieślniczej uczyła się młodzież od 14 roku do 18 roku życia (cechy: stolarski, ślusarski, kowalski, kulinarny, mechaniczny i hutniczy). W czasie wolnym, dzieci uczyły się katechizmu, języka rosyjskiego i polskiego, matematyki, rysunku, kreślarstwa, muzyki i śpiewu. W grudniu tegoż roku warsztaty rzemieślnicze przeniesiono do nowego budynku. Rok później wybudowano dwa murowane budynki z przeznaczeniem na pralnię, kuźnię i pomieszczenia dla służby.

Ksiądz Malecki aktywnie zajmował się dobroczynnością, wspierał biedne dzieci w mieście oraz wiele sił i uwagi poświęcał kształceniu i wychowywaniu młodzieży. Dzięki ofiarności Władysława Bilskiego w 1902 utworzył ośrodek sanatoryjny „Władysławówka” w Łudze. Było to letnisko dla młodszych dzieci do 14 roku życia.

W 1907 zarejestrowano oficjalnie istniejącą od 1905 roku szkołę polską w Petersburgu o profilu gimnazjum pod nazwą Prywatna Szkoła Rzymskokatolicka dla Dzieci Polskiej Narodowości bez praw publicznych. W szkole uczyły się dzieci z przytulku, jak i dochodzące z miasta. Szkoła prawa publiczne uzyskała dopiero w 1917 (w czasie I wojny światowej przy kaplicy przytulku zorganizowano wydawanie odzieży dla uciekinierów i ofiar wojny).

W grudniu 1906 roku ks. Malecki był współzałożycielem Koła Pogadanek Pedagogicznych, a w dwa lata później, utworzył Konferencję św. Antoniego w ramach Towarzystwa św. Wincentego à Paulo do niesienia pomocy materialnej ubogiej ludności dzielnicy Piaski. Od kwietnia 1913 pod opieką ks. Antoniego Maleckiego był Oddział Sanatoryjny w Łudze dla dzieci od 2 do 10 lat i wyjątkowo od 10 do 14 roku (52 chłopców)

W 1902 metropolita Jerzy Szembek nadał ks. Maleckiemu honorowy tytuł kanonika, a w 1916 metropolita Edward Ropp mianował go pralatem Kapituły Mohylewskiej. Rok wcześniej uhonorowany został Or-

derem Świętej Anny 3 stopnia w uznaniu dla jego działalności charytatywnej.

W latach 1918–1923 ks. Malecki odbywał częste podróże po petersburskiej i pskowskiej guberni, troszcząc się duszpastersko o miejscowych katolików. W kwietniu 1920 roku został wikariuszem generalnym archidiecezji mohylewskiej, a pod koniec listopada 1921 rektorem tajnego seminarium duchownego. Pełnił obowiązki rektora do 1923 roku.

10 marca 1923 roku, wraz z abp. Janem Cieplakiem i 14 księżmi z Petersburga, został aresztowany i w ramach zbiorowego procesu moskiewskiego (21–25 marca 1923) skazany za kontrrewolucyjną działalność na trzy lata więzienia. Na podstawie jednej z amnestii na początku stycznia 1925 odzyskał wolność i powrócił do Petersburga, gdzie m.in. z powodu braku księży posługiwał w kilku kościołach na terenie miasta. Często w godzinach rannych odprawiał Mszę Świętą w jednym z petersburskich kościołów, głosił kazanie, spowiadał, po południu udawał się do następnej świątyni, gdzie odprawiał Nieszpory i krzepił zebranych Słowem Bożym, zaś późnym wieczorem przewodniczył w nabożeństwie jeszcze w innej parafii. Tak wyężona praca trwała aż do zesłania na Syberię.

13 sierpnia 1926 roku został potajemnie konsekrowany w kościele Matki Boskiej z Lourdes przez prezesa Papieskiego Instytutu Orientalnego w Rzymie i przewodniczącego papieskiej komisji „Pro Russia” bp. Michaela d’Herbigny na biskupa tytularnego Dionizjany. Jednocześnie ustanowiony został administratorem Okręgu Petersburskiego Archidiecezji Mohylewskiej.

W październiku 1926 roku bp Antoni Malecki podjął drugą próbę zorganizowania tajnego seminarium duchownego, które zlikwidowało GRU (policja polityczna) w styczniu 1927. W 1928 roku kolejny raz zorganizował tajne seminarium duchowne dla 2 kandydatów, które zostało wykryte w maju 1930 roku, a seminarzyści aresztowani i skazani.

W dniu 3 grudnia 1928 bp Antoni Malecki wyświęcił na kapłanów dwóch seminarzystów z Ukrainy, którzy jednak po pół roku zostali aresztowani i zesłani do północnych gułagów. 9 lutego 1929, po decyzji Watykanu, wyświęcił na biskupa ks. Teofila Matulanisa naznaczając go swoim następcą.

W listopadzie 1930 roku został oskarżony o utrzymywanie potajemnych kontaktów z przebywającymi zagranicą wyższymi hierarchami duchownymi, kolportaż antyradzieckiej literatury, organizowanie nielegal-

nego katolickiego seminarium oraz antysowiecką agitację w trakcie kazań i ponownie aresztowany. W trybie administracyjnym został skazany na trzyletnie zesłanie na Syberię, które spędził w obwodzie irkuckim w bardzo trudnych warunkach. Pisał stamtąd: „Mieszkając w chacie wśród gór wysokich porośniętych krzewami, gdzie niedźwiedzie są mieszkańcami, nad wspaniałym brzegiem rzeki Angory, mam możliwość w zupełnej samotności z Bogiem obcować. Pragnąłem przy schyłku życia zamieszkać gdzieś w klasztornym zaciszu. Znalazłem ten zakątek, ale jak daleko, daleko od wszystkich i od tej pracy parafialnej, tak miłej dla mnie”¹.

Po trzech latach zesłania, 27 lutego 1934 roku został zwolniony i powrócił do Petersburga, którego opuszczenia odmawiał z powodu obowiązków duszpasterskich. Tylko dzięki podstępowi Zbigniewa Beliny-Prażmowskiego-Kryńskiego ówczesnego konsula RP w tym mieście, który poinformował go o wezwaniu papieża w celu wygłoszenia wykładu o położeniu katolików w ZSRR oraz interwencji polskiego rządu opuścił Związek Radziecki i przybył do Warszawy.

Z powodu wycieńczenia organizmu bp Antoni Malecki przebywał na leczeniu w szpitalu Sióstr Elżbietanek przy ul. Goszczyńskiego 1, gdzie umarł 17 stycznia 1935 roku. W przeddzień śmierci odwiedził go prymas August Hlond i nuncjusz Marmaggi. Biskup Antoni Malecki został pochowany w katedrze warszawskiej św. Jana. W 1961 jego prochy zostały przeniesione na Cmentarz Powązkowski, a 1998 zostały umieszczone w grobowcu pomocniczych biskupów warszawskich.

Od 1998 roku imię bp. Antoniego Maleckiego nosi Petersburski Związek Polaków. Powstały też o nim filmy dokumentalne: *Дон Боско из С.-Петербурга* [Don Bosko z Sankt Petersburga] (2005, reż. M. Guriejew); *Дело епископа Малецкого* [Dzielo biskupa Maleckiego] (studio »KanaTV«); *150-летие епископа Антония Малецкого* [150-lecie biskupa Antoniego Maleckiego] (2011, autor M. Fatiejew)].

W dniu 31 maja 2003 roku w Sankt Petersburgu wszczęto proces beatyfikacyjny bp. Antoniego Maleckiego.

Profesor Ossendowski, który długie lata mieszkał w Petersburgu i osobiście go znał, pisał „(...) Odszedł od nas na zawsze ks. A. Malecki, dobroczyńca, opiekun dzieci, ostoja ubogich, uciskanych, bezradnych wobec trudów życia, pogrążonych w rozpacz... Jednak dla tych wszystkich,

¹ Cyt. za: K. Pożarski, *Niezłomny Pasterz w Rosji*, Warszawa 2010, s. 98.

którzy znali ks. Małeckiego i jego codzienną cichą służbę, jego odejście nie oznacza końca jego życia... Istnieją bowiem ludzie, których nigdy nie uznamy za zmarłych, gdyż codziennie czujemy ich obecność (...)

Stanisław Małecki

Bibliografia

Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin, 1998.

Kawalerczyk G., *Biskup Antoni Małecki – Apostoł Rosji (1861–1935)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1998, nr 7 (921).

Kijas A., *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Poznań 2000, (bibliografia).

ks. Błażej Michalewski

Lipe, diecezja kaliska

WSPOMINA KSIĄDZ ARCYBISKUP JAN PAWEŁ LENGA

Słowa kluczowe

Jan Paweł Lenga, Zgromadzenie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Kazachstan, synod biskupów Azji w Rzymie, Kongregacja Międzyreligijnego Dialogu, arcybiskup *ad personam*

Streszczenie

Jan Paweł Lenga urodził się 28 marca 1950 r. w Gródku. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1980 r., a nominację biskupią w 1991 r. Za działalność duszpasterską został wypędzony przez KGB do Tadżykistanu w 1980 r., a rok później do Kazachstanu, gdzie był proboszczem (1981–1995), biskupem administratorem apostolskim Kazachstanu i Azji Średniej (1995–1997), administratorem apostolskim Kazachstanu (1997–1999), biskupem ordynariuszem karagandyjskim (1999–2011). Uczestniczył w synodzie biskupów Azji w Rzymie, postsynodalnej komisji do wypracowania dokumentu końcowego (1998), Kongregacji Międzyreligijnego Dialogu (1995–1999). Jako pierwszy biskup Kazachstanu decyzją papieża uzyskał tytuł arcybiskupa *ad personam*.

Pamiętam, że znaleziono mnie po wypędzeniu z Tadżykistanu. Kiedy skończyłem podziemne seminarium, zostałem wysłany do Tadżykistanu. Byli tam sami Niemcy, jedna Polka i po pół roku KGB mnie stąd wypędza – i co robić? Jadę do ojca duchownego marianina, on był ojcem duchownym seminarium w Rydze i mówię, że mnie wypędzili, on mówi – to odpocznij. Myślę, jak to odpoczywać, przecież już odpocząłem, po pracy trzeba odpoczywać, ale posiedziałem dwa tygodnie. Jakies kobiety pojechały z Krasnoarmiejska, Taincza teraz się nazywa. Pojechali do księdza w Tadżykistanie, tam był ks. Józef Świdnicki, on też przeszedł swoje podziemne seminarium, żeby szukać księdza. On Polak i one też Polki, te kobiety, i on mówi, że jest tak, że właśnie wypędzili stamtąd księdza i on się zwrócił do rektora seminarium, czy ja gdzieś tam jestem, bo przyjechali ludzie i mają potrzebę księdza. Takie pół świata, taka kombinacja. I ten ksiądz wzywa mnie po dwóch tygodniach odpoczynku tam na Łotwie, czy może ja bym pojechał do Kazachstanu, bo przyjechali ludzie i szukają księdza, może ja bym pojechał, a w tym czasie jeden ksiądz, który też uczył się w podziemnym seminarium jakoś udało się jemu publicznie otrzymać święcenia i te święcenia miały być za kilka dni w niedzielę. A to może był czwartek. Mówię: dobrze pojedę, zobaczę tylko święcenia mojego współbrata, nigdy nie widziałem, jak to się robi. Ja też miałem święcenia w nocy, no to wiem, jak to jest, ale jak to wygląda przy ludziach nigdy nie widziałem. On mówi święcenia święceniami (on je widział co roku, bo był ojcem duchownym seminarium), tam ludzie czekają. Tak mi na sumienie nacisnął, mówię: dobrze jadę, gdzie pokaże. Rozłożył mapę Związku Radzieckiego i to było od Rygi do Kazachstanu pół świata. On mówi do kogo jechać, gdzie się zatrzymać. Podaje mi adres, ja nie wiem, gdzie i co tam jest ani gdzie lecieć, jakim samolotem tam lecieć. Do Omska tak leciałem nie wiedząc, gdzie i co. Przyleciałem w nocy do Omska, potem znowu samolot do Kokczetawu. Bo to województwo kokczetawskie było. Przyleciałem nad ranem do Kokczetawu, potem autobusem do Tainczy. A to ciekawe, kiedy w Rydze było już 25 stopni ciepła ja przyjechałem „nie krytyj” [lekko ubrany], a jak przyjechałem do Kazachstanu to było 22 maja 1981 roku i tam śnieg jeszcze padał i błoto, i strasznie zimno. Przyleciałem z małą teczką, miałem tam kilka książek, brewiarz, było może coś jeszcze, nic nadzwyczajnego. Ani znajomych, ani kolegów, ani księży, ani biskupa tam – nikogo. Po prostu przyjechałem do tej Tainczy i do ludzi, czy żyje tam tak

kobiecina, a oni mówią, żyje jeszcze, trzeba w taki miejscowy autobusik wsiąść. Przyszedłem do niej i tak się zaczęło. Widziałem, że była ona troszeczkę wystraszona. Była sama w domu, nie wiedziała, co za jeden ten człowiek, ja pokazałem jej zdjęcie, że jestem księdzem. Stało się jej troszkę lżej, taka była babcia Rudnicka, bardzo uczciwa, nawet jej ksiądz pozwałal mówić kazania, kiedy ludzie zbierali się na nabożeństwa. Ona dobrze знаła naukę Kościoła. To rzadko się zdarzało, aby ktoś miał tak szeroką wiedzę. I obie akurat te kobiety pojechały właśnie do Tadżykistanu, mają wrócić i prawda, wieczorem one wracają, a ja już jestem na miejscu. A kobiety dopiero wracają. Jak to prędko Pan Bóg załatwił im księdza. Od tego momentu wszystko się zaczęło. Oni mówili po ukraińsku, ta babcinka mówiła po polsku, ta Anna Rudnicka. A oni po ukraińsku. Myślę, co tu robią ukraiński, skąd wy tu jesteście? Oni mówią – z Ukrainy. My się po polsku modlimy, ale rozmawiamy po ukraińsku po naszemu. Mlekiem mnie napoili prawdziwym od krowy. I potem, gdzie mnie dać do życia. Mnie był wszystko jedno, gdzie będę nocować, ale kobiety między sobą porozmawiały i jedna z nich, która jechała z tą drugą kobietą, miała córkę, która źle się prowadziła, było wiadomo, że się źle prowadzi. A ta była Jasińska Wiktoria niezamężna, miała dwa pokoje i mówiła innym kobietom, gdzie mnie dać, że jak damy do tamtej i przyjdzie jej córka to kto wie, jak to może się skończyć. Niech ona weźmie mnie do siebie w jednym pokoju była ona, w jednym ja. W jednym pokoju był tam piecyk, że można było jedzenie ugotować, ogrzać się trochę. I tak się zaczęło, 22 maja 1981 roku. Nigdy do tego czasu tam nie byłem, nigdy nie znałem historii tamtego miejsca. Słyszałem, że z bardzo daleka księża nieraz jeżdżą do Rosji, do Kazachstanu, ale nic mi to nie mówiło, jak to wygląda. Że tam służą ludziom i potem, kiedy tam wylądowałem i po pierwszej nocy, myślę pokazują mi kościół, a oni przebudowali go z domu. Był ładny zadbane, tam takiej wieży nie było, wewnątrz było poddasze zlikwidowane, zaokrąglone, na ile ludzie mogli zrobili remonty. Od razu dali ludziom wiadomość, że jest ksiądz, że będzie Msza św., przyjeżdżajcie, to było blisko niedzieli i ludzie, kto mógł to przyjechał. Potem mi powiedzieli, że dwa lata przed moim przyjazdem w czasie Mszy św. zmarł im ksiądz. Była uroczystość Bożego Ciała, była taka spiekota, że świece już się nie paliły, a on tam biedny nie wytrzymał. Przy ołtarzu zmarł – czy zawał był, czy udar. Był to Łotysz, kapucyn. Tam został pogrzebany w Krasnoarmiejsku. Mówią, że jest dom, kupili

dla niego, by mógł sobie żyć. Bo początkowo żył u ludzi, ale to nie było dobre, lepiej, żeby miał swój dom, ale on nie zdążył nic zrobić i dom stoi niezamieszkanym. Ja nie wiem, czy mnie władzę przyjmą. Przyjechałem po prostu tak, ale mówię do ludzi dawajcie, będziemy robić coś z tym domem. I tak myślę, przyjmą to będzie dla mnie, nie przyjmą to będzie komuś innemu. Oczywiście było więcej szans, że mogą nie przyjąć, tym bardziej po wypędzeniu z Tadżykistanu, to było już u mnie nie dobry powód, aby nie przyjęli. Ale ze względu na to, że tam w Tadżykistanie była młodzież i też Niemcy byli tam. Przychodzili do kościoła i mieliśmy tam budować coś nowego, większego. Tłumy przychodziły i nikt nie wiedział, że za kilka lat oni wszyscy wyjadą. A tu tylko Polacy, ale byli wszyscy starzy, młodzieży praktycznie nie było. Niekiedy jakieś dzieci przychodziły. Nie wiedziałem za co się wziąć, bo nigdy oprócz tego, że pół roku byłem w Tadżykistanie nie miał żadnej praktyki jakieś takiej normalnej duszpasterskiej, by komuś się przegłądać, jak coś robi, jak robić, co robić. Ale nieraz przychodzę i ludzie, którzy pracowali przy kościele mówią, że władza mówi, że za chrzest trzeba brać 3 ruble, a 5 za ślub. A ja mówię: nie będziemy brać ani 5, ani 3, wszystko będzie darmo. Tak Chrystus powiedział: darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. A oni mówią, że mogą zamknąć kościół. A ja mówię, że wy i tak już jesteście zamknięci, prawie tylko starzy ludzie. A trzeba płacić fundusz pokoju. Z każdego kościoła trzeba było płacić wielkie pieniądze. Taincza płaciła 1000 rubli na rok – to wielkie pieniądze były. Po kilku latach płaciliśmy tylko 50 rubli. Mnie też oskarżali, że jestem przeciwko pokojowi. A ten pokój polegał na tym, że za te pieniądze podtrzymywano komunistyczne ruchy na całym świecie. Poznawalem troszkę ludzi, a pytałem się, czy są jakieś wioski, bo sam nie wiedziałem. A są tam katolicy? Zbierają [się] po wioskach, a tu było takie miejsce centralne dla nich, tu się zjeżdżało jak ksiądz był. Mówię: dawajcie, może do jakiś wiosek pojedę, zobaczę co tam jest. Jak zacząłem jeździć, to było 81 wiosek tak, żeby odwiedzić, wypowiadać. Od 1 tys. do 5 tys. mieszkańców, było oczywiste, że nie wszyscy byli katolikami, ale jednak. I zacząłem odwiedzać ich, spowiedź od rana do wieczora, masa ludzi niespowiadana po 60 lat, a był wcześniej taki ks. Kuczyński, Józef Kuczyński, który kilka lat tam przepracował i był tam aresztowany. Tam także Jasińska Wiktoria była uwięziona razem z nim, która mu pomagała. To było za czasów Chruszczowa [w] 1956 roku, wtedy jechali na koniach, na bryczkach, a teraz już samochody

z każdej wioski przyjeżdżały po mnie, żeby mnie zawieść. Ja samochodu nie miałem, jeździć też nie umiałem, prawa jazdy nie miałem. Myślałem sobie, po co mi to mieć, jak tyle tego wszystkiego jest. I zacząłem się interesować tym domem i remontować go. Mówię do tych mężczyzn, co będzie to będzie, dawajcie coś zrobimy. Po jakimś czasie wołają na KGB mówią, że ja tutaj jestem, ale ja muszę dać im dokument, kto mnie święcił. Nie chodziło im kto mnie święcił, ale jak zdradzę biskupa, to tego biskupa, który mnie święcił będą potem karać, że wyświęcił. Ja mówię, co napisałem w liście to napisałem, więcej nie chcę mieć z wami do czytania, chociaż pojechali ludzie z parafii, pojechali do Rygi do kard. Wajwodsza, żeby u niego poprosić, żeby dał jakiś papierek [dokument], że tam jest taki ksiądz. On też mnie znał, ale się bał, oficjalnie mógł powiedzieć tak dam, ale oficjalnie skąd ty wiesz, jakim prawem. I on powiedział młodą rzecz tym władzom, że jeżeli oni pozwolą mu napisać, że ja jestem księdzem, to napisze. I to mówił przy świadkach, przy tych kobietach, które tam pojechały. I to był taki mały punkt zaczepienia. Z tego można było zaczynać. Oczywiście po pół roku wołali na KGB i chcieli żebym współpracował z nimi. Ja mówię, że do tego się nie nadaję, sumienie mi nie pozwala tego robić, a to co robię jak mi się wydaje, też pomaga wam jako władzy, żeby ludzie byli dobrzy, nie pijacy itd. Po jakimś czasie uspokoił się, choć od czasu do czasu też sugerowali czy czegoś nie zapomniałem. Myślę, że innym, którzy nie byli tak stanowczy nie było łatwo. Nieraz ludziom nie powiesz nic, a w sobie nosisz komu co powiedzieć, a oni umieją rozmawiać po swojemu i może ze względu na to, że nie było tam młodzieży, a pracy było dużo, a młodzieży było mało, to oni pozwalali mi tam pracować. Nieraz mówili, że kazania mówisz takie, że trzeba by inaczej. Ja mówię: może dobrze, że mnie wołacie, może jakieś korekty [trzeba], nie staram się nic przeciwko wam mówić. To co napisane w Biblii mówię. Przychodzili szpiegzy różni, tam wśród ministrantów byli starsi ludzie było 5 ministrantów, których oni wywoływali i chcieli wiedzieć, co ja mówię, co ja robię, jaki jest mój tryb życia, gdzie chodzę. Telefonu u mnie nie było nie komórkowego ni jakiego i było ciężko im i nawet proponowali, żeby telefon podłączyć. Wiecie, ja nigdzie nie chodzę mnie nigdzie nie ciągnie, naprawdę 10 lat pracowałem to nawet w sklepie nie byłem tylko na początku jak tam przyjechałem, kupiłem jakiś perfum, żeby po goleniu był. I wszystko, nic mi więcej nie było potrzebne, ludzie wszystko przynosili. A to nie było jakieś wielkie, atrakcyj-

ne miasto, że można było coś zobaczyć. Były tam zwykle budynki jak wszędzie, sowieckie. Nic nadzwyczajnego. Chorować jakoś się nie chorowało, tak było jak było. Takie początki to były. Powoli poznawalem ludzi. Do każdej wioski przyjeżdżam, ludzie pokazują. Wioski większe to było nawet po kilka domów, a tam, gdzie byli Niemcy czy Polacy to były narodowe rozgraniczenia. Niemcy się modlili oddzielnie, Polacy oddzielnie modlili się. Były jakies zwykle domu, gdzie wdowa, która w swoim domu dawała największy pokój, aby mogli się tam ludzie na modlitwy zbierać i zbierali się tam. Były tam długie modlitwy po trzy różańce koronki, wszystko co umieli tak się modlili. Im jakoś już nie zabraniała władza. Oni kontrolowali, żeby nie było młodzieży. A tak było wszystko jedno, im starsi ludzie nie zagrażali. I można było jeździć, chociaż postawili warunek, że za każdym razem, gdy chciałem gdzieś pojechać, żebym zwracał się do nich, do władzy, że mogę tam pojechać albo nie mogę. Nigdy nie zwracałem się do władzy i dobrze robiłem. Przyjechali ludzie i pojechałem. Ja jak pogotowie, nie musi się pytać, musi jechać, bo jest chory, tak samo i ksiądz. A bo ty jesteś jeden, żebyś się nie zamęczył. Takie argumenty żebym się nie zamęczył, bo trzeba służyć wielu ludziom. Tak jakby chcieli mnie pożałować jak wilk kozę. Powoli się przyglądałem, byli tam też Niemcy. W Krasnoarmiejsku byli Niemcy i Polacy, chciałem i tym, i tym służyć. Po polsku i po niemiecku była msza. A potem dwie po polsku były i jedna po niemiecku. Po jakimś tak czasie zdaje się 1986 roku w Kielerówce pozwalają na budowę kościoła. No i widzą, że się to wszystko rozwija, bo oni kontrolują te wszystkie sprawy. Po wioskach to się wszystko rozwija troszkę. Jakiś jeden ksiądz, który uciekł z domu starców w Polsce, 76 lat w swojej nadgorliwości pojechał do Kazachstanu, żeby tam pomagać. Ktoś jemu, jakaś Polaczka, jakaś dobra Polaczka wyplakała się i on tak rozczulił się i chciał pomóc. On nie wiedział, że ci ludzie byli przez KGB prowadzeni jak to robić. Jemu było 76 lat, a mi było 30, jakby jego przyjęli, to mnie by wyrzucili – po co dwóch księży. Oczywiście uczciwego starego poczciwego przyjmą, a młodego, który nic nie rozumie niech jedzie dalej. I byliby zadowoleni tamci ludzie, a nie ci. On chciał dalej pracować, ale był strajk w Polsce, kolejarze strajkowali i on nie mógł dojechać do Kazachstanu. I na tym się ten zamiar skończył. Bo też nie miałem prawa do tej parafii czy to tej wioski. Kto przyjechał, ten pracował. Ale kiedy przyjeżdża ktoś inny pracuje inaczej, kiedy ksiądz jest pod bokiem i pracuje kilka lat normalnie to chociażby się spytał,

co ty robisz, jak to robisz, a jakbym chciał, czy ja mogę, przecież jest twój biskup, niech te sprawy rozsądzi. Widziałem, że on tego nie rozumie, a w emocjach mu się wydawało, że ja nikogo nie dopuszczam. On tu chce, a ja jemu zabraniam. I kiedy wyjeżdżał to mówił, że wróci, ale przez strajk nie mógł wrócić chyba. I mówił, tak tu będzie, Niemcy wyjadą, Polacy wymrą i wszystko będzie skończone z Kościołem katolickim w Kazachstanie. Po 30 lat od tego czasu wybudowano 30 kościołów, są biskupstwa, są biskupi, Papież był tam i wszystkim inne rzeczy, kardynałowie przyjeżdżają tam na poświęcenia, na różne modlitwy. Na szczęście nie sprawdziły się jego pomysły. On myślał, że Kościół jest tylko polski czy niemiecki. A jak Kościół jest katolicki, to Pan Bóg sobie znajdzie ludzi, nawet kamienie będą Go chwalić, nawet jak będą zamknięte usta [mieli] ludzie. Tak jest na dzisiejszy dzień. Że ten kościół nie jest tak napełniony, ale jest tam żywy, jest obecny. Przychodzą ludzie tak jak w pierwszych wiekach, do których to słowo docierało. Są chrzty, są śluby, może nie jest ich tak wiele, ale nikt nie wie jak wartość tego wszystkiego wyliczyć. Pamiętam, że jak pracowałem w Krasnoarmiejsku to corocznie chrzcilem prawie do 1000 dzieci, dorosłych. Do 1000. Potem w całym Kazachstanie tyle w ogóle nie chrzczono, nawet blisko tego nie było. A ja jeden, na tym terenie chrzcilem. Ale też zmieniła się sytuacja, ktoś wyjechał, okazał się w innym miejscu i jest tak jak jest. Jakby nie były wybudowane kościoły, jakby nie przyszła komuś taka myśl, że tak trzeba robić, to byłoby ciężko. Na wioskach wszystkie te domki trzeba by pozamykać, a tak gdzie nie jedziesz wojewódzkie miasto, a widać, że jest kościół. Jak widać to jest kościół i ktoś się pyta, co to za kościół, czyj to kościół, co z nim robić i to jest zupełnie inna sytuacja. Świeccy, szczególnie w Krasnoarmiejsku jak budowaliśmy kościół to oni pomagali jak mrówki. Władza zabraniała budować, ludzie mówiliśmy, że trzeba dobudować do tego kościoła coś. Oni mówili tylko dwie ścianki można dobudować. Podkłady kolejowe były podłożone, ale to wszystko mogło się zawalić. Kiedy władza powiedziała, że z dwóch stron, to myśmy obkopali i zrobili fundament z czterech stron. W ciągu jednego dnia przyszło 300 ludzi, był dzień konstytucji wszyscy byli wolni, przyszło 300 ludzi i wykopali fundament 2 m głębokości, 80 cm szerokości i 60 m długości, a u nich akurat zbierali zboże, wszyscy ci partyjni byli zajęci, a my wykorzystaliśmy moment i zamiast tych dwóch ścianek zrobiliśmy beton i jeszcze metr wyżej dwa metry w ziemię metr wysokości i to było zrobio-

ne równe dwa tygodnie rękoma. Oni wyłączali światło, cementu nie było. Przyszli ludzie pracować, a tu cementu nie było, chodzili po ludziach szukali cementu, nie można było iść tak i kupić w imieniu Kościoła, trzeba było chodzić po ludziach, zbierać w inny sposób. I kiedy oni ze zbożem się uporali, przychodzą, a fundament już gotowy, co wy zrobiliście? My wam tylko dwie ściany pozwoliliśmy, a pozostałe dwie do czego przyczepić? My zrobiliśmy ten kościółek, który tam stał, pozostał, a wokół niego zrobiliśmy nowy, oczywiście poszerzyliśmy go i potem w końcu w Moskwie dali pozwolenie na budowę. Bo do Moskwy trzeba było jeździć. Oni się tam umawiali z miejscowymi władzami. Ale może ze względu na atmosferę, że były nastroje u Niemców, że będą może wyjeżdżać, to oni pozwolili, tym bardziej że widzieli, że to starzy ludzie i im nic nie grozi ze strony tych ludzi, a było to [w] 1990 roku, kiedy to zrobiliśmy, w ciągu miesiąca ludzie wybudowali ściany. Wszystko ręcznie, bloczkami wiadra były podnoszone. Ludzie przynosili wszystko, materiały. I kościół już stanął jesienią, ten stary był wewnątrz. Ściany były wybudowane 7 m 80 cm. Wybudowane, a kościół z dachem miał 5, 80. Ludzie, którzy przychodzili raz w miesiącu, którzy przyjechali na pierwsze piątki to mówili, że kościoła nie ma. Trzeba było postawić jakiś krzyż, żeby było widać. I potem w listopadzie wszystko było gotowe. Ogrzewanie było podłączone. I całą zimę rozbieraliśmy stary kościół i już powoli odprawialiśmy Msze w nowym kościele. Ja nie byłem specjalnie prześladowany, żeby mnie tam wywoływali, że do wioski przyjechał, że ktoś przechodził, chodził, nic podobnego. Oni ogólnie taki nadzór mieli, a to już był koniec Związku Radzieckiego i nie wiedzieli, co robić. Wszystko było w ich rękach, im się wydawało, że wszystko jest w ich rękach. Jak tam jakiś jeden kościół wybudowali w Kazachstanie, to dla nich była to kropla w morzu, to dla nich było to nic, nie przejmowali się i ludzie za bardzo z tego powodu nie cierpieli. A tu byli starsi ludzie, naprawdę przychodzili, pomagali. Trochę młodzieży przychodziło z tych pobożniejszych rodzin. Byli też ministranci, u mnie było 15 ministrantów, którzy mieli od 10 do 15 lat. I w ogóle mnie mogli posadzić, że tacy ministranci są, gdyż po 18 latach można było dopiero. Oni przychodzili, my im dawaliśmy takie czerwone kardynalskie ubrania, oni służyli i wszystkim było dobrze. Dzieci też nie cierpiały, mocno się trzymały. Byli starsi ministranci, trochę się ich poduczyciło, nie mieli pracy niektórzy i po prostu przychodzili częściej na mszę św., żeby pomóc. Ale żeby ludzie cierpieli, żeby

kogoś posadzili do więzienia, to nie pamiętam. Oni byli tak pewni siebie, że męczenników już z nas nie robili. Tym bardziej, że jakimiś wielkimi sprawami nie mogliśmy się pochwalić, byli starzy ludzie. Naliczyłem w kościele 30 kobiet w wieku od 65 do 70 lat. Sytuacja była taka, że były same kobiety był jeden mężczyzna, ale tak „młody”, że wszyscy na niego dmuchali, żeby nie umarł. To było tragiczne, mężczyzn prawie w ogóle nie było. Ale kobiety były gorliwe. W tych miejscach, gdzie były zelatorki one zbierały ludzi, przyjeżdżali do kościoła, do księdza wołali, chodźcie tam w tych domach będzie spowiadać ludzi. Pięknie organizowali. Dzięki nim i ich aktywności można było dotrzeć do różnych wiosek. Była jakaś taka współpraca z księdzem, nie było obojętności. Była jedna wioska, w której babcia wodę święciła, ktoś kiedyś jej pozwolił. Kiedy ksiądz był, to ona nadal to kontynuowała, bo ona się czuła wielką babcią. Kiedy mówiło się, że to się już nie godzi, to ona mówiła, że ksiądz chce jej zabrać kawałek chleba. Rzadko byli tacy uparci ludzie, którzy nie rozumie-
li, o co chodzi, niż sprzeciwiali się specjalnie. A pomagają pomagali.

*

Jan Paweł LENGA, arcybiskup, kapłan Zgromadzenia Księżąt Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (marianin); ur. 28 marca 1950 w Gródku (obwód chmielnicki), syn Emila i Teofili Kińczyk. Szkoła średnia w Gródku 1957–1967. Pracownik przemysłu maszynowego (z dwuletnią przerwą na odbycie służby wojskowej) 1968–1975. Po nieudanej próbie (brak zezwolenia władz cywilnych) dostania się do Seminarium Duchownego w Rydze, wstąpił potajemnie w 1975 do Zgromadzenia Księżąt Marianów. W okresie formacji zmieniał czterokrotnie miejsce zamieszkania i pracę (ślusarz w zakładach remontowych w Aurce i Wilanie, zwrotnicowy na stacji w miejscowości Madona, pracownik Muzeum Czurlionisa w Kownie) 1975–1980. Przygotowania do święceń kapłańskich odbył w ścisłej tajemnicy. Święcenia kapłańskie: w nocy 28 maja 1980 w wiosce Paľuobij (Litwa); nominacja biskupia: 13 kwietnia 1991 (biskup tytularny Arba; zawołanie biskupie: „Bądź wola Twoja”); sakra biskupia: 28 maja 1991. Za działalność duszpasterską wypędzony przez KGB do Tadżykistanu 1980, a następnie do Kazachstanu 1981. Proboszcz w Kazachstanie 1981–1995; biskup administrator apostolski Kazachstanu i Azji Środkowej 1995–1997; administrator apostolski

Kazachstanu 1997–1999; biskup ordynariusz karagandyjski 1999–2011. Uczestnik synodu biskupów Azji w Rzymie i członek postsynodalnej komisji do wypracowania dokumentu końcowego 1998. Członek Kongregacji Międzyreligijnego Dialogu 1995–1999. Po reorganizacji struktur Kościoła katolickiego w Kazachstanie w 2003, diecezja karagandyjska podporządkowana została metropolii w Astanie, jednak jako pierwszy biskup Kazachstanu decyzją papieża uzyskał tytuł arcybiskup *ad personam*. Odznaczenia: Order Zasługi RP (III). Miejsce zamieszkania: Polska.

[Archiwum Instytutu Badań Polonijnych w Warszawie]

ks. Błażej Michalewski

red. Przemysław Słowiński

Katowice

TRADYCYJNY KATOLIK. BISKUP JAN OLSZAŃSKI (1919–2003)

Słowa kluczowe

Jan Olszański, Lwowskie Seminarium Duchowne, Manikowice, diecezja kamieniecko-podolska

Streszczenie

Jan Olszański urodził się 14 stycznia 1919 r. w Hucisku Brodzkim. W 1942 r. ukończył Lwowskie Seminarium Duchowne i przyjął święcenia kapłańskie. Dwa lata później został skierowany do Gródka Podolskiego, gdzie objął jako proboszcz tamtejszą parafię. Rozpoczął budowę kościoła w Manikowicach i pracował tam do 1991 r., kiedy to został przełożonym Zakonu Księży Marianów na Ukrainie. W 1991 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem odnowionej diecezji kamieniecko-podolskiej. Biskup Jan Olszański zmarł 3 lutego 2003 r. w Kamieńcu Podolskim.

Ojciec Jan był tradycyjnym katolikiem, starej polskiej szkoły.
Do nowych ruchów odnosił się z lekkim sceptycyzmem.

Zoja Skubij ze wspólnoty „Misja Świętego Ducha” (Kitajgród)

Każdego księdza, który po zawarciu przez Polskę i Związek Sowiecki 18 marca 1921 roku pokoju w Rydze „ośmielił się” krzewić wiarę rzymskokatolicką na wschód od granicznej rzeki Zbrucz, należy uważać za bohatera. Za swoje przekonania i posługę duszpasterską, za wierność Bogu i ojczyźnie, wielu z nich zapłaciło życiem. Od samego początku władza sowiecka głęboko nienawidziła Kościoła, widząc w nim największego rywala komunizmu do władania sercami i umysłami ludzi. Lenin był nie tylko twórcą klasycznej taktyki w zwalczaniu wiary w Boga. Włodzimierz Iljicz osobiście cierpiał na swoisty uraz, on po prostu nienawidził Boga. W listach do Gorkiego nazywał go „rozkładającym się trupem, który smrodem rozkładu zaraża powietrze świata”. Heroicznej zaiste odwagi i ogromnej wiary wymagało głoszenie Słowa Bożego w warunkach, w których być dosłyszczanym przez bliźniego, doświadczyć przyjaźni, lojalności, solidarności w duchowym, a i często fizycznym zniewoleniu i upodleniu, oznaczało szansę przetrwania.

Po wybuchu II wojny światowej było jeszcze gorzej. Co piąty ksiądz diecezjalny został zamordowany w okupowanej przez Niemców i Rosjan Polsce. W obozach zginęło czterech polskich biskupów, księży, zakonnicy i siostry zakonne byli rozstrzeliwani, wysyłani do obozów, więzieni i torturowani. Rekwirowano dobra kościelne, zamykano kościoły. W czasie pierwszej okupacji sowieckiej, która na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej trwała od 17 września 1939 do końca czerwca 1941 roku, funkcjonariusze NKWD zamordowali dziesiątki księży, kleryków i osób konsekrowanych. Licznych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego wywieźli bydłęcymi wagonami na Sybir, skąd żywi wrócili tylko nieliczni. Niektórzy kapłani – kapelani wojskowi, trafili do Kozielska, gdzie wraz z innymi oficerami Wojska Polskiego zostali zamordowani strzałem w tył głowy. Z powodu zamknięcia rosyjskich archiwów przed historykami, do dziś badacze dziejów nie są w stanie podać dokładnej liczby zabitych w tym okrutnym czasie księży-męczenników. Kościół katolicki „cieszył się” szczególną niechęcią *sowietckoj władzi*. Tylko konkurencyjna religia, która żywiła niewypowiedziany strach wobec ducha, który zbu-

dował domy Boże na terenie Rosji, mogła zemścić się, niszcząc je tak złośliwie.

Mimo to wiara przetrwała ten mroczny okres terroru, który trwał aż do rozpadu bezbożnej bestii, zwanej Związkiem Sowieckim, działającej w myśl zasady: uderz w pasterza, rozproszą się owce.

*

Permisywizm to nic innego jak tolerancja dla odbiegających od normy zachowań społecznych, zakładająca bezużyteczność lub nawet szkodliwość większości zakazów obyczajowych. Jest to styl życia, w którym wolność utożsamia się z przyzwalaniem na jakikolwiek wybór. Mówiąc krótko, permisywizm to po prostu tolerancja wobec łamania norm moralnych. W dzisiejszej kulturze nie jest bynajmniej czymś zupełnie nowym. Swe korzenie intelektualne ma już w oświeceniowych i XIX-wiecznych prądach subiektywistycznych. Trzeba dużo, bardzo dużo wysiłku, aby z ogromnego gąszczu dzisiejszej kultury wyluskać to, co jest prawdziwe, dobre i piękne, ponieważ w sieci tej znajdziemy bardzo wiele zła, powikłań egzystencjalnych i sporów. Znajdziemy wiele opisów poczucia rozpaczy i beznadziejności. Te ostatnie objawy nie są niczym innym właśnie, jak skutkami zachowań permisywnych ludzi w początkach XXI wieku. Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic nie jest święte, szybko ulegają moralnej dekadencji.

Permisywizm jest praktyczną konsekwencją relatywizmu moralnego. Według jego wyznawców i apologetów, w różnych okresach historycznych, środowiskach czy kręgach kulturowych istnieją odmienne kodeksy moralne. Czyn uznany w pewnych kręgach za niemoralny w innych jest już obojętny lub wręcz godzien pochwały. Jestem przekonany o słuszności mojego kodeksu moralnego – twierdzą relatywiści – widzę jednak, że są ludzie równie przekonani o słuszności kodeksów o odmiennej treści, nie mam więc podstaw, by ich potępiać ani narzucać im swoje normy. W imię suwerenności każdej jednostki, apróbuję inne kodeksy moralne.

Postawę nihilizmu moralnego reprezentują ci, którzy świadomie uznają, że normy moralne nie powinny być regulatorami życia osobistego i społecznego, czyli zamiast wartości, jaką jest moralność, eksponują inne wartości, takie jak: spontaniczność, siła, moc, estetyka, skuteczność czy

korzyści. Te właśnie wartości mają sterować życiem i być kryterium oceny świata.

Współczesny zlaicyzowany świat, jak zarazą dotknięty wyżej wspomnianymi – oraz kilkoma innymi, niemniej groźnymi „izmami”, jak nigdy dotąd potrzebuje świętości. Potrzebuje jej jak powietrza, jak wody i jak słońca, chociaż często sam nie zdaje sobie z tego sprawy. Lecz zarazem mniej niż kiedykolwiek świat ten potrzebuje hagiografii, a przynajmniej tej tradycyjnej – sterylnej świata gipsu, woskowych lilii, podniesłego komunalu, dramatu przetłumaczonego na naiwne jasełka, odgrywanego na tle infantylnej makiety nieba...

Jak stwierdził kiedyś Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński: „Nie wystarczy urodzić się człowiekiem – należy jeszcze nim być”. Ksiądz biskup Jan Olszański stał się wzorem do naśladowania właśnie dlatego, że w świecie miliona wież i prawie żadnego dzwonu, w świecie miliona cerkwi i prawie żadnej modlitwy, prowadził strapionych i zagubionych wprost do Boga. Wlewał w serca nadzieję tym, którzy tej nadziei już nie mieli. Szczęśliwie ominęły go te najgorsze represje, będące udziałem innych księży. Jak jednak powiedział podczas swej pielgrzymki na Ukrainę w czerwcu 2001 roku Jan Paweł II: „Męczennicy (...) poszli za Dobrym Pasterzem aż do końca. Ich świadectwo nie może pozostawać dla was jedynie powodem do dumy: winno raczej stać się zaproszeniem do naśladowania ich, bo wraz z Chrztmem każdy chrześcijanin jest powołany do świętości. Nie od wszystkich żąda się, tak jak od tych błogosławionych męczenników, jak wyższej próby przelania krwi. Każdemu został powierzony obowiązek naśladowania Chrystusa z codzienną i wierną hojnością”.

Ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej Jan Olszański należy do takich właśnie męczenników, którzy chociaż nie umarli śmiercią męczeńską, jednak w warunkach totalitarnego reżymu „z codzienną i wierną hojnością” naśladowali Chrystusa w Jego Kościele. Większość sześćdziesięcioletniej (ponad) posługi kapłańskiej biskupa przypadła na okres prześladowań i represji komunistycznych. W pamięci wiernych i rodaków pozostanie jako niestrudzony obrońca kultury polskiej i wiary Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. Należał do obejmującej milionowe rzesze Polaków grupy szczególnego rodzaju „emigrantów”, którzy nigdy z kraju nie wyjechali. Tych bowiem, których wysadzano z sań czy kibitek w tajgach Syberii bądź z bydłocych wagonów gdzieś wśród suchych

stepów Kazachstanu – trudno nazwać emigrantami. Trudno określić tą nazwą również tych, którzy pewnego pięknego dnia obudzili się we własnym łóżku, we własnym domu i z przerażeniem dowiedzieli się, że to łóżko i ten dom nie znajdują się już w Polsce, lecz w kraju nazywanym Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich... Sam zresztą w jednym z wywiadów przeprowadzonych już po 1989 roku, na pytanie dziennikarza: – „Kiedy ksiądz biskup opuścił Polskę?”, odpowiedział stanowczo: – „Nigdy. Polska opuściła mnie, ja nigdzie nie wyjeżdżałem”.

„Pamiętam go dokładnie: niewielkiego wzrostu, barczysty, duża głowa, lekko przechylona na bok, srebrzyste włosy ostrzyżone na jeża, sutanna, krzyż biskupi, piuska – wspominał ksiądz Adam Boniecki. – Oczywiście, ale gotowe do uśmiechu. Najmniejszej pompacyjności, majestatu urzędu. Bywało, że musiałem się z nim spierać...”

Był człowiekiem ogromnej wiary i miłości – pisze z kolei o Janie Olszańskim ks. Władysław Rudy, autor biografii biskupa zatytułowanej *Krzyż wśród Krzyży*. – Prześladowany przez NKWD nigdy się nie poddał i nie załamał. Słowem i życiem nauczał i nawoływał do wierności krzyżowi Chrystusa. A przecież, jak sam mówił: „tutaj wielu ludzi przez lata żyło w oczekiwaniu na wywózkę. Mieli oni świadomość, że niemal w każdej chwili mogą się spodziewać, że trzeba będzie zostawić wszystko i pojechać w nieznaną” (...). Kim był ów człowiek, o którym pamięć ciągle żyje w sercach ukraińskich katolików, nieustannie zwracających się w modlitwach o jego wstawiennictwo i wyprzedzając w ten sposób rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego?

*

Przyszły biskup urodził się 14 stycznia 1919 roku w Hucisku Brodzkim niedaleko miejscowości Brody na Tarnopolszczyźnie (wówczas w Małopolsce Wschodniej), w rodzinie rolnika Jana Olszańskiego i Marii z domu Bojko. Maturę zdał w 1938 roku w Brodach i jako dziewiętnastolatek wstąpił do Lwowskiego Seminarium Duchownego, które ukończył w 1942 roku. 8 listopada tegoż roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk metropolity lwowskiego, abp. Bolesława Twardowskiego.

Działalność sowieckiego NKWD we wschodniej części Polski stała się w tym okresie pod wieloma względami bardziej destruktywna od działalności gestapo. Sowieci, którzy mieli za sobą dłuższy niż Niemcy okres doświadczeń w dziedzinie terroru politycznego, nie musieli tra-

cić czasu i energii na eksperymenty. Ich doświadczenie rozwinęło się, personel zaś rozrósł i nabrał większych kwalifikacji w okresie niedawnych czystek; szybko zatem wkroczyli do akcji.

Zaczynało się prześladowanie duchowieństwa, coraz więcej aresztowań i przygotowania do deportacji. Dzieje prowadzonych przez Sowieców deportacji z terenów okupowanych zaciemniły namiętności towarzyszące późniejszym wydarzeniom. Pierwsza odbyła się już 10 lutego 1940 roku i objęła urzędników i pracowników państwowych, sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy policji, służbę leśną oraz osadników wraz z rodzinami. Związane z tym okropności były znane i opisywane o wiele wcześniej, zanim Aleksander Solżenicyn napisał swój *Archipelag GULag*, ale nieprzygotowana na te relacje opinia publiczna Zachodu w znacznej mierze po prostu nie przyjmowała ich do wiadomości.

Pierwszą parafią, do której jako wikary trafił Jan Olszański, była Kaczanówka, znajdująca się na starym pograniczu II RP i sowieckiej Ukrainy. W sierpniu 1944 roku biskup łucki Adolf Szelażek wystosował do kurii metropolitalnej we Lwowie apel o wysyłanie księży na pozbawione duszpasterzy tereny nad Zbruczem. W rezultacie ks. Olszański został skierowany do Gródka Podolskiego, obejmując jako proboszcz tamtejszą parafię. Pod koniec grudnia tegoż roku, po aresztowaniu przez Sowieców ks. Adolfa Kukuruzińskiego, administratora diecezji kamieniecko-podolskiej oraz innych kapłanów z Podola, Jan Olszański został jedynym legalnie pracującym księdzem na obszarze kilkuset kilometrów kwadratowych. Pod opieką młodego marianina znalazły się także parafie w Felsztynie, Kutkowcach, Kupinie, Satanowie oraz Jarmolińcach.

Po dwóch latach pracy w Gródku (i wcieleniu Ukrainy do Związku Sowieckiego), wskutek szantażu władz komunistycznych, ks. Olszański musiał wyjechać do Lwowa, gdzie pracował jako wikariusz w parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej. Po kilku miesiącach władze skierowały go do Chmielnickiego, miasta w zachodniej części Ukrainy, a właściwie do Proskurowa, gdyż nazwę Chmielnicki miasto otrzymało dopiero w 1954 roku w 300. rocznicę zawarcia traktatu w Perejasławiu między Kozakami pod przywództwem Bohdana Chmielnickiego a Moskwą. W czasach I Rzeczypospolitej miasto nosiło nazwę Płoskirów. W Proskurowie ks. Olszański został napadnięty i ciężko pobity przez „niezna-

nych sprawców”. Otrzymał jednak pozwolenie na powrót do „małego Watykanu”, jak miejscowi nazywali Gródek Podolski.

Tamtejsza parafia, mieszcząca się w małej kaplicy na cmentarzu, działała bardzo prężnie. Zdecydowaną większość mieszkańców miasta stanowili Polacy, którzy – mimo prześladowań – zachowywali żywą wiarę. Ksiądz Olszański pracował tam do 1959 roku, przyczyniając się do znacznego ożywienia życia religijnego na Podolu. Z tego właśnie jednak powodu, szczególnie ze względu na zakazaną wówczas katechizację dzieci, komunistyczne władze zabroniły mu kontynuowania posługi duszpasterskiej. „Wezwali mnie do Kijowa i powiedzieli: »Więcej wam Gródka nie widzieć« – wspominał przyszły biskup. – A potem wszystko, co powiedzieli, było już wymyślone”.

Po wielu protestach i odwołaniach od decyzji został „zesłany” do Manikowiec, niewielkiej wioski oddalonej o 100 kilometrów od Gródka, skąd – jak sam napisał – „było wszędzie daleko. (...) No, chcieli mnie zamknąć w takiej dziurze, żeby nikt tu do mnie nie trafił”. Również tam ks. Olszański prowadził nielegalną katechizację najmłodszych, za co wielokrotnie musiał płacić kary pieniężne. Z Manikowiec dojeżdżał także do pomocy w parafiach w Chmielnickim i Latyczowie, w których nie było kapłanów. Spowiadał tam całymi nocami, a w ciągu dnia udzielał chrztów i ślubów. Nieustannie ścigano go, aresztowano i przesłuchiowano.

Moje pierwsze wrażenie po przybyciu do parafii w Manikowcach było szokujące – wspominał ks. Ryszard Borkowski. – Rezydencja proboszcza w niczym nie przypominała nawet najbardziej skromnej plebanii w zwykłym rozumieniu tego słowa. Nie było mowy o jakimkolwiek biurze parafialnym z normalną kancelarią do przyjmowania interesantów i przechowywania dokumentacji. Nie było pokoju gościnnego ani podstawowych urządzeń sanitarnych; nie istniała kuchnia ani refektarz. Cała ta „kurna chatka” (...) to była jedna, jedyna izba o charakterze wielofunkcyjnym z wydzielonym kącikiem, gdzie za kotarą można było wykonać poranną i wieczorną toaletę.

Ksiądz Olszański zawsze nosił w kieszeni cukierki, które rozdawał dzieciom – opowiadała siostra Janina Granowska (Honoratka). On opiekował się biednymi i pomagał im czym mógł. Kiedy księdzu Janowi zabroniono jeździć do chorych, to kobiety w Manikowcach zbierali dla niego kobiece ubranie. Tylko przebrany za kobietę i nie rozpoznawany przez NKWD Olszański mógł jeździć i spowiadać.

O księdzu Janie Olszańskim dowiedziałem się od ojca, który specjalnie jechał 45 kilometrów na Mszę do Strugi z Baru, by posłuchać kazanie tego duchownego – to z kolei świadectwo organisty z Manikowiec. – Tata po powrocie długo opowiadał nam o ojcu Janie. Pamiętam czasy, jak na początku lat siedemdziesiątych XX wieku ateści próbowali zniszczyć Kościół i księży. Duchowni często byli wzywani przez tak zwanych „czerwonych biskupów”, strasznych ludzi z aparatu, którzy psychologicznie próbowali zniszczyć wszystkich chrześcijan. Księża stawiali się w radach obwodowych, gdzie im mówiono, co powinni zrobić by kościół nie funkcjonował i żeby ilość parafian się zmniejszała. Ksiądz Olszański miał mocną psychikę i nie poddawał się na prowokacje (...). Olszański lubił długie kazania, które zresztą nikomu nie przeszkadzały. Były w większości po polsku, dużo parafian pamięta niektóre z tych kazań do dziś.

„Były takie chwile, że zastanawiałem się, czy bycie księdzem na tych terenach ma jakikolwiek sens – opowiadał ksiądz Olszański. – Kiedyś pewien starszy ode mnie ksiądz, którego na 17 lat władza wyrzuciła z parafii, powiedział mi, że nie ma co tu siedzieć. – »Jedź do Polski, tam chociaż będziesz spowiadał, bo tu nawet tego nie możesz«”.

W latach 60. ksiądz Olszański napisał list do ojca Pio, dostarczony mistykowi przez zaufanych kolejarzy. W liście zapytał go o sens dalszego trwania na sowieckiej Ukrainie. Odpowiedź składała się tylko z jednego słowa: „Trwajcie”. Postanowił więc trwać. Najcięższe było spowiadanie, czasem przez całą dobę. Chrzcił setki ludzi, błogosławił śluby, katechizował i jechał dalej. Odwiedzał skupiska Polaków, którzy od lat nie widzieli księdza.

W Manikowicach rozpoczął budowę kościoła i pracował tam aż do 1991 roku, w wielkiej tajemnicy powierzono mu tam funkcję przelożonego Zakonu Księży Marianów na Ukrainie. Pełnił ją bardzo krótko, gdyż kiedy po upadku Związku Sowieckiego na mapie Europy pojawiła się niepodległa Ukraina i zaczęły się odradzać struktury kościoła rzymskokatolickiego na Podolu, papież Jan Paweł II mianował ks. Jana Olszańskiego biskupem odnowionej diecezji kamieniecko-podolskiej. Był 16 stycznia 1991 roku. Dlaczego właśnie jego? W 1990 roku papieski wysłannik abp Francesco Colasuono objechał Ukrainę, poznał pracujących tam kapłanów i przedstawił papieżowi kandydatów na biskupów reaktywowanych diecezji. Ksiądz Olszański miał wtedy 71 lat i cieszył się niekwestionowanym autorytetem zarówno wśród duchownych, jak i wiernych.

Sakrę biskupią przyjął 2 marca w bazylice metropolitalnej we Lwowie, z rąk arcybiskupa Mariana Jaworskiego. Ingres do katedry pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim odbył się 8 kwietnia 1991 roku. Za czasów sowieckich w katedrze znajdowało się muzeum ateizmu. Dzięki temu ocalał prawie cały jej wystrój. Autentyczny jest główny ołtarz, ambona, jeden konfesjonał i biskupi tron. „Jestem za to bolszewikom bardzo wdzięczny” – twierdził nowy biskup.

Tym samym Jan Olszański został ordynariuszem największej diecezji w Europie, jednostki administracyjnej o powierzchni 277,7 tys. km², czyli terytorium równego niemalże całej powierzchni Polski. Obok tradycyjnych ziem wchodzących w skład diecezji kamieniecko-podolskiej, pod jego opiekę trafiło osiem jednostek administracyjnych południowej części Ukrainy, z Krymem i Odessą oraz całe Zagłębie Donieckie. Na tych ziemiach nie było wówczas żadnego kapłana, nie funkcjonowały więc kościoły ani żadne kościelne struktury. Ordynariusza nie było od ponad 70 lat, poprzednik Jana Olszańskiego uciekł 14 listopada 1920 roku do Polski. Warto przypomnieć w tym miejscu, że Kamieniec Podolski był najbardziej na wschód wysuniętym miastem – i zarazem twierdzą – należącym niegdyś do Rzeczypospolitej.

Został biskupem, ale pozostał sobą – wspominał ksiądz Boniecki. – Pobożnym, dobrym księdzem, upartym i twardym, jeśli chodzi o sprawy Boże, a wyrozumiałym i dobrym dla ludzi. Zamieszkał w Kamieńcu w ceglany baraku na zapleczu dawnej rezydencji biskupiej. Zagracony pokoik. W sąsiednich pomieszczeniach inni księża. Z okna pyszny widok na zachodni brzeg Smotrycza i ruiny kamienieckiej twierdzy. Parterowy domek kusił złodziei. W 2001 roku napastnicy chcieli go zabić, ale mieszkający obok diakon usłyszał krzyk i przybiegł z pomocą. Starym zwyczajem biskup Jan od świtu zasiadał w konfesjonale katedry. Także późno wieczorem zawsze można było go znaleźć w katedrze, gdzie długo pozostawał na modlitwie.

W 1991 roku bp Olszański po raz pierwszy odwiedził Polskę. Przyjechał do Przemyśla w trakcie pielgrzymki Jana Pawła II. „Wcześniej komuniści nie pozwoliliby mi pojechać, a jeśli już, to z biletem w jedną stronę – opowiadał”.

W 1995 roku diecezja otrzymała biskupa pomocniczego w osobie o. Stanisława Padewskiego z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, którego trzy lata później zastąpił inny kapucyn, o. Leon Dubrawski, obecny

(2019) ordynariusz. Po roku działalności bp. Olszańskiego w całej diecezji pracowało kilkunastu kapłanów. W roku 2001 było ich już 147, w tym 73 zakonników oraz 129 siostr zakonnych. W okresie posługi Jana Olszańskiego na Podolu powstało Seminarium Duchowne w Gródku Podolskim i odrodziło się do życia ponad 200 parafii rzymskokatolickich. Uparcie walczył o odzyskanie budynku seminarium w Kamieńcu – bezskutecznie.

W 1993 roku bp Jan Olszański został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. W roku 1997 otrzymał Nagrodę Katolickiego Stowarzyszenie „Civitas Christiana” za „wielokrotne heroiczne trwanie w służbie Bogu, Kościołowi i ludziom oraz umacnianie wiary katolickiej i kultury chrześcijańskiej na Podolu”.

4 maja 2002 roku papież Jan Paweł II odpowiedział na prośbę ordynariusza Olszańskiego i zwolnił go ze stanowiska. Po operacji serca, przeprowadzonej w Wilnie, biskup zachorował na zapalenie wątroby i w szybkim tempie zaczął podupadać na zdrowiu. Zmarł 3 lutego 2003 roku w Kamieńcu Podolskim, po 61 latach kapłaństwa i 11 biskupstwa, po 84 latach życia, które spędził na początku w II Rzeczypospolitej, a później na Podolu, gdzie mimo ogromnych wysiłków nie udało się komunistom zgasić ogniska polskości i wiary rzymskokatolickiej. Był przykładem prawdziwego Polaka i katolika, godząc się na wieloletnią poniewierkę i prześladowania, by móc nieść Dobrą Nowinę potrzebującym.

Przemysław Słowiński

mgr Stanisław Pilarz

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

NUNCJUSZ KOŚCIOŁA, ARCYBISKUP JULIUSZ JANUSZ

Słowa kluczowe

Juliusz Janusz, nuncjusz apostolski, Caprulae

Streszczenie

Juliusz Janusz urodził się 17 marca 1944 r. w Łyczanej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1967 r. i posługiwał w parafii w Łodygowicach koło Żywca. W 1995 r. papież Jan Paweł II mianował go tytularnym arcybiskupem Caprulae i nuncjuszem apostolskim w Rwandzie. Arcybiskup, oprócz wcześniejszych prac w nuncjaturach apostolskich, był nuncjuszem kolejno w: Rwandzie (od 1995), Mozambiku (od 1998), na Węgrzech (od 2003), w Słowenii i Kosowie (od 2011), kończąc tę posługę w 2018 r. Przez ponad czterdzieści lat pozostawał w służbie Stolicy Apostolskiej.

Kiedy 20 marca 2017 roku abp Marek Jędraszewski odprowadził w Katedrze Wawelskiej Mszę Świętą z okazji Jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich księży archidiecezji krakowskiej z rocznika 1967, jeden z ośmiu uczestniczących w tej uroczystości Jubilatów, abp Juliusz Janusz zwrócił się do Gospodarza: „Twoja obecność jest dla nas bardzo ważna, bo jesteś na stolicy św. Stanisława następcą św. Jana Pawła II, który 50 lat temu udzielił nam święceń kapłańskich. Jest więc obecny w naszym kapłaństwie”. Tu dodać trzeba, że 19 marca 1967 roku abp Karol Wojtyła udzielił święceń kapłańskich 15 alumnom z jego rocznika. „Św. Jan Paweł II był człowiekiem, który nas ukształtował, wskazał nam w trudnych czasach komunistycznych jak trzeba być odważnym. Wskazał, że na pierwszym miejscu jest Chrystus. Staraliśmy się te jego wskazania realizować w naszym życiu kapłańskim. A każdy z nas osiągnął wiele” – mówił nuncjusz o św. Janie Pawle II. Pod jego wezwaniem drugi jubilat i jego kolega z ławy seminaryjnej, ks. Andrzej Tylka wznosił ogromny i wspinały kościół w Sopotni Małej, w końcówce swej duszpasterskiej, trzydziestoletniej posługi pełniąc funkcję proboszcza tejże parafii.

Zjazdy rocznika

Byli na tej uroczystości w wawelskiej katedrze również księża: Andrzej Kuliga, Władysław Nowobilski, Eugeniusz Nycz, Czesław Puto, Bronisław Saluga i Władysław Zązel. Nie mogli przyjechać: Władysław Janczy i Jan Nalepa; nie żyli zaś: Zbigniew Waliczek (†1988), Tadeusz Ratajewski (†2007), Antoni Szuta (†2012), Jan Kachel (†1980) i Stanisław Kolarski (†2015).

Kapłani ci regularnie organizowali zjazdy koleżeńskie w różnych parafiach Polski, takich jak np. Budzów czy Sopotnia Mała, gdzie byli proboszczami bądź też w miastach Europy, jak np. Rzym czy Londyn, wymieniając się doświadczeniami ze swej pracy duszpasterskiej i snując plany na przyszłość. Wszyscy oni zawsze traktowali bardzo poważnie swoją posługę kapłana – *alter Christi*. Wystarczy nadmienić, że jeden z nich, ks. Nowobilski, zasłynął z wybudowania w Ciścu kościoła w ciągu jednej nocy. A były to czasy komunistyczne, zatem kościoły budowano nielegalnie. I stąd ten pośpiech.

Ostatni taki zjazd koledzy rocznikowi odbyli w białym tygodniu oktawy Wielkiej Nocy AD 2018, pomiędzy datą 2 kwietnia a wigilią Mi-

łosierdzia Bożego, w czasie tak bardzo związanym z Janem Pawłem II – w Ludźmierzu, a inicjatorem spotkania był ks. Andrzej Tylka z Rogoźnika i budowniczy wspomnianego kościoła pod jego wezwaniem. Eucharystię koncelebrowało siedmiu kapłanów. Przewodniczył nuncjusz Słowenii, ks. abp Juliusz Janusz.

Nuncjusz papieski

Janusz, po święceniach kapłańskich udał się do Rzymu z zamiarem zdobycia dyplomu z prawa kanonicznego, ale na prośbę Karola Wojtyły wstąpił do Papieskiej Akademii Kościelnej. Ponieważ z Polski przyjechał bez żadnych tytułów naukowych, w ciągu trzech lat musiał zdobyć licencjat, doktorat i dyplom Akademii Dyplomatycznej. Do południa uczęszczał na wykłady na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, a po południu brał udział w zajęciach Akademii. W wolnych chwilach szukał w bibliotekach materiałów potrzebnych do opracowania licencjatu i doktoratu.

Po zakończeniu nauki w 1973 roku kapłan został posłany przez papieża Pawła VI do Nuncjatury Apostolskiej w Tajlandii, odpowiedzialnej także za Laos, Malezję, Singapur oraz uciekinierów z Kambodży i Wietnamu. Cztery lata później został przeniesiony do Kopenhagi. Tamtejszej nuncjaturze podlegały: Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Islandia i Grenlandia.

Ze Skandynawii poszedł na placówkę do Niemiec, potem do Brazylii, następnie do Holandii. Później posłano go na Węgry, żeby otworzyć placówkę dyplomatyczną. Były to akurat lata 1989–1990, kiedy kraje postkomunistyczne na nowo nawiązywały relacje dyplomatyczne z Watykanem.

Potem posłano go do Chin, do Tajwanu, gdzie przez trzy lata był *chargé d'affaires*. Placówka na Tajwanie to jedna z tych, które najmilej wspomina. Znalazł wielu przyjaciół wśród biskupów, księży, sióstr zakonnych, jezuitów, polskich studentów teologii oraz świeckich. Duchowny z Łyczanej oprócz języka mandaryńskiego posługiwał się tajwańskimi przysłowiami.

25 marca 1995 roku papież Jan Paweł II mianował go tytularnym arcybiskupem Caprulae i nuncjuszem apostolskim w Rwandzie. Po strasznym ludobójstwie przez jakiś czas nie było tam przedstawiciela Watykanu, a on miał wypełnić tę lukę. Zamordowano tam pięciu biskupów, około 150 księży i 200 sióstr. W sumie zginęło 800 tysięcy ludzi w ciągu trzech

miesiący. Gdy wyjeżdżał do Afryki, kard. Angelo Sodano przypomniał powiedzenie, że nuncjusz to oczy i uszy papieża, natomiast życzył, aby w Rwandzie ks. abp był sercem papieża. Nuncjusz wziął sobie do serca usłyszane życzenia i budując miasteczko dla dzieci rwandyjskich, zbudował 25 domów dla nich tworzących literę M – jak Maryja, szkoły, centrum zdrowia prawie dla 300 dzieci i kaplicę-kościół w kształcie Serca. 60 proc. mieszkańców Rwandy to katolicy.

Do Mozambiku przyszedł, kiedy zakończyła się trwająca szesnaście lat wojna domowa. Jan Paweł II mianował go tam nuncjuszem 26 września 1998 roku. Watykan dzięki takiej organizacji był pośrednikiem między stronami i podpisano pokój.

Następnie – 9 kwietnia 2003 roku – został nuncjuszem na Węgrzech.

10 lutego 2011 roku papież Benedykt XVI mianował go nuncjuszem apostolskim w Słowenii i delegatem apostolskim w Kosowie. Posługę nuncjusza abp Janusz sprawował aż do roku 2018.

Dyplomacja watykańska to solidna praca duszpasterska i odpowiedzialne zadanie. Nuncjusz apostolski (łac. *nuntius* „zwiastun”, „poseł”; wł. *nunzio apostolico*) – legat papieski pełniący stałą misję dyplomatyczną. Ranga nuncjusza odpowiada randze ambasadora. Od nuncjusza zależy na przykład, kto zostanie w danym kraju wybrany na biskupa. Są to rzeczy delikatne, bo wszystko objęte jest tajemnicą papieską. Nuncjusz konsultuje, pyta o opinie o danym kandydacie, ale wszystko zachowuje dla siebie. Propozycje trzech kandydatów przesyła do Rzymu i papież wybiera tego, którego uważa za najlepszego.

Arcybiskup Janusz bardzo dobrze radził sobie z nauką języków. Podczas nauki w Polsce przyswoił łacinę. Później przyszła praca w różnych stronach świata. Bardzo pomagało mu to, że szybko uczył się obcych słów. W sumie nauczył się około dziesięciu języków, niektórych tylko pobieżnie, żeby się po prostu umieć dogadać, a gruntownie poznał włoski, niemiecki, angielski, francuski, hiszpański, portugalski i holenderski. Kiedy był Chinach, mszę świętą odprawiał po chińsku. Głosił też krótkie kazania. Drugi trudny język, który w pewnym stopniu opanował, to węgierski. W pracy dyplomaty polska mowa była prawdziwą rzadkością.

Podsumowując, nasz arcybiskup, oprócz wcześniejszych prac w nuncjaturach apostolskich, był nuncjuszem kolejno w: Rwandzie (od 1995), Mozambiku (od 1998), na Węgrzech (od 2003), w Słowenii i Kosowie (od 2011), kończąc tę posługę w 2018 roku. Przez ponad czterdzieści lat pozostawał

w służbie Stolicy Apostolskiej, będąc nie tylko oczami i uszami papieża, ale i jego sercem. Był dyplomatą w dwudziestu pięciu krajach świata.

Rodzinne strony

Łyczana, skąd pochodzi nasz arcybiskup, to mała miejscowość w gminie Korzenna. Jest tu mały sklepik, dom weselny i stuletnia drewniana szkoła. Tu wyrósł człowiek, który zmierzył się z łagodzeniem sytuacji w Rwandzie po wielkim ludobójstwie, nauczył się porozumiewać w wielu językach, pracował w dwudziestu pięciu krajach, wybudował wioskę dla afrykańskich sierot i jeździł na nartach z Janem Pawłem II.

Juliusz Janusz urodził się 17 marca 1944 roku w Łyczanej w domu zwanym „Półrolkiem”. Miał pięciu braci i dwie siostry. Rodzice, Ludwika i Franciszek, ciężko pracowali na roli i w gospodarstwie, by wyżywić sporą gromadkę. Żyli oszczędnie i skromnie, jednak nigdy nie żalowali pieniędzy na edukację swoich dzieci. Dom rodzinny Januszków stoi w centrum Łyczanej, tuż przy szkole. Przed rokiem, w 2001 roku, w sędziwym wieku 90 lat zmarła matka. Ojciec, który był soltysem w Łyczanej przez... 43 lata, zmarł w 1995 roku.

Po latach Juliusz Janusz, już jako ksiądz arcybiskup na emeryturze powrócił na stałe do ponad 150-letniego, drewnianego domostwa, w którym mieszka jego brat z rodziną. Po remoncie wygospodarował dla siebie pokój na poddaszu, a nawet salon, w którym stworzył kaplicę. W codziennych spacerach po okolicy towarzyszy mu owczarek węgierski Taipan, którego chińskie imię oznacza „zastępcę ambasadora”. Duchownego często spotkać można w parafialnym kościele w Korzennej.

Kapłan z sentymentem wspomina czasy dzieciństwa, kiedy to prostą radością była jazda konna, kąpiele w potoku, łowienie ryb, zbieranie grzybów, śpiewy, tańce, majówki przy dworskiej kapliczce, chodzenie po kołędzie czy przyjeżdżające do wsi kilka razy w roku kino objazdowe. Szkoła była dosłownie za stodołą, więc kiedy dzieci państwa Januszków zgłodniały, mogły w czasie przerwy przybiec do domu.

Jego stryj, również Juliusz¹, był proboszczem w Łucku na Wołyniu. Całą wojnę spędził w obozach koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Da-

¹ Ks. Juliusz Stanisław Janusz – urodził się 4 maja 1906 r. we wsi Łyczana, pow. Nowy Sącz. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1933 r. w Łucku (Wołyń). W kwietniu 1939 r. został kapelanem rezerwy Wojska Polskiego z nominacji

chau. Przeżył i został w Niemczech, jak wiele innych Polaków, a zwłaszcza Kresowiaków, którzy nie mieli gdzie wracać. Organizował duszpasterstwo, a nawet udało mu się zdobyć dla ludzi pracę przy armii amerykańskiej.

Bratanek poznał Juliusza seniora dopiero po święceniach kapłańskich w 1968 roku. Gdy studiował w Rzymie, stryj postarał się dla niego o stypendium na kursy języka niemieckiego w Instytucie Goethego, co bardzo mu pomogło w późniejszej pracy w krajach skandynawskich i w nuncjaturze w Bonn. Juliusz Janusz senior zmarł nagle w 1978 roku, na miesiąc przed wyborem polskiego papieża.

Imię, które otrzymał po krewnym, zobowiązywało. Stryj w 1944 był w obozie w Dachau. Pod koniec wojny bardziej pozwalano więźniom na wymianę korespondencji z rodziną. Ojciec przyszłego arcybiskupa napisał, że jego żona oczekuje potomka, a brat odpisał: „Jeżeli będzie chłopak, to dajcie mu imię Juliusz, bo ja chyba z tego piekła nie wyjdę”. Dali mu to imię i z tym zapewne przyszło też powołanie czy chęć naśladowania stryja.

Rodzina Januszów była bardzo religijna. Rodzice uczyli swoje dzieci modlitw i regularnie prowadzili je do odległego o trzy kilometry kościoła w Korzennej. Mały Julek został ministrantem już w wieku sześciu lat i nie zważając na pogodę czy kamienistą w tamtych czasach drogę, chętnie chodził wczesnym rankiem, by służyć do Mszy Świętej.

Proboszcz parafii Korzennej, ks. Michał Nowak, zachęcał wiernych do modlitwy. Był przykładnym kapłanem i to robiło wrażenie na naszym bohaterze. Pralat po każdej Mszy modlił się z wiernymi o powołania kapłańskie. Jak się okazuje, całkiem skutecznie, bo od 1960 roku z parafii

bp. polowego Józefa Gawliny. W sierpniu tegoż roku powołano go do wojska. Brał udział w kampanii wrześniowej. Od 11 września 1939 r. przebywał w kilku obozach jenieckich. Był więźniem obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dachau (do 29.04.1945). Po oswobodzeniu przebywał krótko w Dachau i Murnau, a następnie 16 czerwca 1945 r. przybył do Mannheim i został z nominacji bp. Gawliny naczelnym kapłanem Polskich Kompanii Wartowniczych i Technicznych (40 tys. osób) przy armii amerykańskiej. W latach 1945–1978 był dziekanem i proboszczem polskiej parafii w Mannheim. Zajmował się pomocą charytatywną. Wybudował dom dziecka „Marianum” w Carlsbergu. W 1975 r. powołany został przez Konferencję Episkopatu Polski na członka komisji do Spraw Duszpasterstwa Polonii Zagranicznej. Zmarł 7 września 1978 r., wieku 72 lat, w Mannheim i tam jest pochowany.

w Korzennej wyrosło jedenastu duchownych i dwadzieścia sześć siostr zakonnych. W tym roku, 2019, wyświęcony został kolejny kapłan.

W liceum Juliusz też miał wspaniałych katechetów i tak mu kapłaństwo cały czas chodziło po głowie.

Choć parafia Korzenna należy do diecezji tarnowskiej, to mieszkańiec Łyczanej trafił do seminarium w Krakowie. Był to przypadek, bo seminarium w Tarnowie było akurat przepelnione, ale zaważył na całym życiu przyszłego arcybiskupa. Prawdopodobnie po seminarium w Tarnowie nie poszedłby na studia do Rzymu i nie zakosztował dyplomacji.

Pobył w seminarium nie był łatwym czasem. Komunistyczny reżim na wszelkie możliwe sposoby utrudniał życie klerykom. Jednak seminarzyści nie zrażali się i we wspomnianym 1967 roku sądeczanin przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Karola Wojtyły. Świadkiem święceń był wówczas ks. Stanisław Dziwisz. Ksiądz z Łyczanej odprawił swoją mszę świętą prymicyjną w korzeńskiej parafii w Poniedziałek Wielkanocny, 27 marca.

Poszedł do siedmioklasowej szkoły, kiedy miał sześć lat. Miał więc tylko siedemnaście, kiedy zdał maturę. Został wyświęcony na księdza gdy miał dwadzieścia trzy lata. Arcybiskup Wojtyła musiał prosić w Rzymie o dispensę, bo jest reguła, że trzeba mieć co najmniej dwadzieścia cztery lata (O dispensę wnosił też wobec Andrzeja Tylki, który również nie ukończył 24 lat).

Prałat Marszałek

Po seminarium ks. Janusz trafił na parafię w Łodygowicach koło Żywca. Miał tam okazję pracować z prałatem Janem Marszałkiem², Sługą Bożym. Jego przykład życia i kapłaństwa pociągał innych. Arcybiskup odwiedził łodygowicką parafię 16 maja 2019 roku, w 30. rocznicę śmierci prałata. Jako neoprezbiter spotkał się z nim tutaj osobiście. W kazaniu

² Jan Marszałek urodził się 8 czerwca 1907 r. w Krzczowie. Po maturze wstąpił w 1927 r. do krakowskiego seminarium. Święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1932 r. W 1951 roku został administratorem parafii pw. św. św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach. 2 lata później, na skutek donosu niektórych parafian, którym nie podobało się, że kapłan walczy z plagą pijaństwa, musiał opuścić wioskę. Objął parafię Biały Kościół. W 1957 r. powrócił do Łodygowic, a w 1966 r. został tam proboszczem. Z proboszczowskich obowiązków został zwolniony dopiero w 1984 r. Z powodu choroby otrzymał zezwolenie na odprawianie Mszy św. we własnym pokoju na plebanii. Tam także zmarł 16 maja 1989 r., w wieku 82 lat.

przyznał, że dwa lata spędzone w tym miejscu, utrwaliło w nim na zawsze konkretny model kapłaństwa i do dziś uważa, że praca, często bardzo żmudna i wyczerpująca, była w tej wspólnocie przyjemnością. „Cały czas miałem przed oczami te dwa lata tutaj i przykład ks. prałata, który z takim oddaniem i godnością swoje kapłaństwo przeżywał i realizował” – dodał.

Zdaniem abp. Janusza, jest bardzo ważne, by kapłani podążali taką drogą, jak dziekan żywiecki ks. Marszałek. „To droga jednoznaczna, bardzo zdecydowana, bez albo-albo” – zaznaczył i podkreślił, że prawdziwy Kościół ma służyć ludziom i ich zbawieniu. „To nie jest stowarzyszenie ludzi, którzy sobie wymyślają nowe reguły życia społecznego, w rodzinie, że mężczyzna z mężczyzną mają prawo się żenić. Niestety, akceptuje się to w kręgach katolickich w niektórych krajach. My nie możemy się dać ogłupić. Musimy iść drogą, którą wyznaczył nam Chrystus” – zaapelował. „Kapłan ma być na tej drodze odpowiedzialnym przewodnikiem” – zwrócił uwagę i przywołał myśl kard. Josepha Ratzingera o tym, że duchowny powinien składać ofiarę, błogosławić, nauczać i chrzczyć.

Arcybiskup zachęcił, by dziękować Bogu za ks. Marszałka, którego kapłaństwo, jak zaznaczył, było także indywidualną ofiarą, wyrażającą się w cierpieniu fizycznym. „Był bardzo wymagający, czasami nawet surowy, ale był też pobłażliwy i miał poczucie humoru. Rozumiał innych. Tutaj zawsze przysyłali mu neoprezbiterów, by przeszli prawdziwą drogę kapłaństwa. Przykład życia i kapłaństwa ks. prałata pociągał innych. Wiedzieliśmy jak prawdziwy kapłan ma żyć”.

Przed Mszą Świętą odbyło się modlitewne czuwanie, na które złożyły się odczytane przez parafian świadectwa świadków życia ks. Marszałka, wiersze dzieci oraz relacja z wizyty kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Łodygowicach w 1968 roku z udziałem m.in. kard. Karola Wojtyły. Za dekoracje i wystrój kościoła odpowiadał wówczas parafianin Michał Kliś – dziś profesor ASP w Katowicach. Arcybiskup Janusz odwiedził także mieszczącą się w budynku dawnej plebanii izbę pamięci z pamiątkami po długoletnim proboszczu łodygowickim.

Stanisław Pilarz

mgr Janusz M. Paluch

Biblioteka Kraków

Bibliografia¹

Archiwa

Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie.

Archiwum Kurii Metropolitalnej Gnieźnieńskiej oraz Kurii Metropolitalnej Poznańskiej.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu

ADD, IV/Ps/1966, Ks. K. Świątek do ks. M. Krzywickiego, 1 IV 1966 r.

ADD, IV/Ps/1970, Ks. K. Świątek do bp. W. Jędruszka, 16 III 1970 r.

Lista osobista; Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 194.

Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 193–193v,

Podanie o przyjęcie do seminarium w Pińsku, Grodno, 22 VII 1933 r.; Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 197.

Słowniki, encyklopedie, informatory

Achremczyk A. (red.), *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn 2008.

Archidiecezja Łódzka. Informator, Łódź 1992.

Biskupi polscy w XX roku pontyfikatu Jana Pawła II, Marki 1998.

Cardinali del terzo Millennio, Libreria Editrice Vaticana, 1996.

Dachowski J., *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, Kórnik 1995.

Dopierała K. (red.), *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2005.

¹ Bibliografia nie została uwzględniona w indeksie.

-
- Dopierała K., *Księga papieży*, Pallotinum, Poznań 1996.
- Wienczek A. (red.), *Dzieje Kościoła w Polsce*, PWN Wydawnictwo Szkolne, Warszawa 2008.
- Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin, 1998.
- Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lubin 2003.
- Encyklopedia 100-lecia KUL*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2018.
- Encyklopedia Katolicka*, Wydawnictwo KUL, t. 1–20, Lublin 1973–2014.
- Judyccy A. i Z., *Polonia. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.
- Judycki Z., *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, Kielce 2008.
- Karczewski S., *Jan Paweł II. Encyklopedia pontyfikatu 1978–2005*, POLWEN. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2005.
- Katalog Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu oo. Franciszkanów w Polsce*, Warszawa 1989.
- Kijas A., *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Poznań 2000.
- Krasowski K., *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
- Malczewski Z., *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, Warszawa 2000.
- Martyrologium*, Lublin 1998.
- Nitecki P., *Kardynałowie Kościoła w Polsce*, Częstochowa 1999.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa.
- Paszkowski L., *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń–Melbourne 2008.
- Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1906.
- Polak G., *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999.
- Polski Słownik Biograficzny*, Kraków.
- Prokop K., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.
- Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, CESLA, Warszawa 2000.
- Urbański E.S. (red.), *Sylwetki polskie w Ameryce Łacińskiej w XIX i XX wieku*, t. 1–2, Stevens Point 1991.
- Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa.

Wydawnictwa książkowe

- A la veille du Concile*, Paris 1869.
- Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Lwów 1890.
- Agudelo Giraldo G. Monseñor, *Los arzobispos de Bogotá que han marcado nuestra*

historia 1564–2010, Su presencia, influencia e interrelación en la historia de Colombia, con ocasión del Bicentenario de la Independencia, Verdad y Vida, Bogotá 2010.

Anders. W., *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1992.

Aubert R. i in., *Historia Kościoła*, t. 5, *Od 1848 do czasów współczesnych*, Warszawa 1985.

Baczkowski K., Bukowski W. (red.), *Cracovia–Polonia–Europa: studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii, Wydawnictwo Secesja, Kraków 1995.

Bazyłow L., *Polacy w Petersburgu*, Wrocław 1984.

Bądź co bądź – trzy pieśni: pokusa, przejrzenie, modlitwa, Paryż 1862.

Bednarczyk P., Białobok J., *Carolina Kózka – il coraggio dell'innocenza*, Citta Nuova Editrice, Roma 1987.

Beiersdorf O. (oprac.), *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, Wrocław 1960.

Benedykt XVI, *Boża rewolucja*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006.

Biegun K., *Arcypasterz Polski Wygnańczej, Biskup Polski WP*, ks. Józef Gawlina, Warszawa 1993.

Bindacz A.W., *Gmina Rudnik – kraina pałaców i zieleni*, Racibórz 2005.

Boniecki A. ks. (oprac.), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000.

Borowski E., *Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Pińskiej 1925–1939*, Drohiczyn 2000.

Bottala P., *La letter de Mgr. Czacki et le Thomisme réponse à un recent opuscule, les Constitutions de la Companie de Jésus et le Thomisme, par...*, Paris 1878.

Brejze B., bp., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000.

Brożek A., *Polonia Amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977.

Buczek M., Litwiniuk L., Statkewycz N., *Służył Bogu i ludziom. Biskup Rafał Władysław Kiernicki OFM Conv*, Lwów 2011.

Buczek R., *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, 2, Toronto 1996.

Bujak A., *Dziwisz*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2005.

Chałasiński J., *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej. Studium. Parafia polska na przykładzie South Chicago*, Warszawa 1935.

Chociszewski J., *X. Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. Jego życie i czyny*. Poznań 1874.

Chrzanowski T., Kornecki M., *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu*, Warszawa 1994.

Clausen H., *393 danske katolikker og katolikker i Danmark. Katolsk biografisk leksikon 1536–2018*, København, Katolsk Forlag, 2018.

-
- Code J.B., *Dictionary of American Hierarchy*, New York 1940.
- Cygan W.K., Kępa Z., Wysocki W.J., *Duchowni na drogach ku Niepodległości 1914–1918*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa 2014.
- Czacki W., *Le bref de N. S. Père le pape au docteur Travaglini et la letter de Mgr. Czacki*, Angers 1878.
- Czwarta Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Przemówienia, Dokumentacja*, Poznań 1991.
- Deskur A.M., *Moje święcenia biskupie, Sonety Rzymskie*, Izabelin–Warszawa 2005.
- Dębicki L., *Kardynał Czacki. Życiorys*, Kraków 1888.
- Domański. F. SJ (oprac.), *Śługa Boży ks. Jan Chrzyciel Cieplak Arcybiskup Wileński*, New Britain, Connecticut 1954.
- Drozdowski M.M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979.
- Drozdowski M.M., Kisielewicz E., *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki (1910–1918). Wybór dokumentów*, opr., Warszawa 1982.
- Dworecki T. (red.) *Zmagania polonijne w Brazylii*, t. 1, *Polscy werbiści 1900–1978*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1980; t. 2, *Pamiętniki brazylijskie*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987; t. 3, *Z niwy duszpasterkiej*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988; t. 4, *Owocująca przeszłość*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987.
- Dziwisz S. bp, *Tajemnica zamachu, walki o życie i ocalenia Ojca Świętego Jana Pawła II*, Hamburg 2001.
- Dziwisz S. kard., *Świadectwo w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007.
- Dzwonkowski R. SAC, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Dzwonkowski R. SAC, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998
- Dzwonkowski R. SAC, *Z historii Kościoła katolickiego w ZSRS 1917–1991*, Apostolicum, Ząbki 2005.
- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1962.
- Ferrata D., Cardinal, *Mémoires*, Paris 1926.
- Filipiak B., *Listy z Rzymu*, Rzym 1968.
- Filipow K., *Order Orła Białego*, Białystok 1995.
- Fischlowitz Stanisław, *Cristóforo Arciszewski*, Ministerio da Educação e Cultura, Rio de Janeiro 1959.
- Gawin T., *Polskie odrodzenie na Białorusi 1988–2005*, Białystok 2010.
- Gawlina J.F., *Pamiętniki 1914–1919, wielka wojna – lata niewoli*, Białystok 2006.

Gawlina J., *Z wojny i z wygnania: listy i orędzia pasterskie, kazania, przemówienia / Józef Gawlina*, Rzym 1952.

Gigilewicz E., *Herby biskupów warmińskich*, Lublin 2001.

Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903.

Grzebień L. SJ (oprac.), *Burzliwe lata Polonii Amerykańskiej. Wspomnienia i listy misjonarzy jezuickich 1864–1913*, Kraków 1983.

Grzeszczak I. (red.), *Kościół katolicki na Syberii: historia, współczesność, przeszłość*, Wrocław 2002 (materiały z konferencji, czerwiec 2001 r.).

Guzewicz W. ks., Strękowski S. ks. (red.), *Veni Sancte Spiritus. Księga Pamiątkowa poświęcona biskupowi Jerzemu Mazurowi*, Elk 2013.

Haiman M., *Historia Związku Narodowego Polsko Katolickiego*, Chicago 1948.

Hładowski W., *Wspomnienia*, Drohiczyn 1997.

Humeński J. (red.), *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1984.

Jeg vil løfte frelsens bæger. Festskrift til biskop Czeslaw Kozon. Helge Clausen, Bertil A.Frosell, Kate Toft Madsen, red. København, Skt.Andreas Bibliotek, 2011, 313 s., port., il.

Jędraszewski M., *Jan Paweł II w Poznaniu*, Poznań 1997.

Judyccy A. i Z. (red.), *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej*, Rzym–Toruń 2002.

Judyccy A. i Z., *W służbie Bogu i światu*, Toruń 2002.

Judycki Z., *Kardynałowie i biskupi polskiego pochodzenia w świecie*, Warszawa 2019.

Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.

Kalinowska J.A., *Stanisław Hozjusz jako humanista (1504–1579). Studium z dziejów kultury renesansowej*, Olsztyn 2004.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum, Poznań 1994, 2002, 2009, 2012, 2018.

Larsen I.U., *Cz. Kozon, Hellig Kors Kirke: Nykøbing Falster 1916–1966*, Nykøbing F. 1966.

Jarco J., Muszyński H., Życiński J. (oprac.), *Katechizm Kościoła Katolickiego. Komentarz*, Katolicka Agencja Informacyjna, Warszawa 1995.

Katolsk håndbog for Danmark 1983, Ansgarstiftelsens Forlag, København 1983, s. 285.

Klich A., *Biskup na walizkach, z arcybiskupem Szczepanem Wesołym, opiekunem polskiej emigracji, rozmawia Aleksandra Klich*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2001.

Klimkiewicz W. ks., *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, t. 1–3, Poznań 1939 (reprint Poznań 1987–1988).

-
- Kłobukowski S., *Wspomnienia z podróży po Brazylii, Argentynie, Paragwaju, Patagonii i Ziemi Ognistej*, Lwów 1898.
- Kołodziej E., *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991.
- Korvin E., *Il cardinale Miro – bozzetto*, Bologna 1883.
- Korwin-Sokołowski A.L., *Fragmenty wspomnień 1910–1945*, Editions/ Spotkania, Paryż 1986.
- Kosk H.P., *Generalicja polska*, Pruszków 1998.
- Kot. S., *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.
- Kotkowski Z., *Biskup połowy ks. Józef Gawlina: Bagdad–Londyn*, Londyn 1964.
- Krawczyk J., *Z Polski do Brazylii (wspomnienia z lat 1916–1937)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2003.
- Krętosz J., *Katedra obrządku łacińskiego we Lwowie i jej proboszcz o. Rafał Kiernicki OFM Conv w latach 1948–1991*, Katowice 2003.
- Królak S.M., *Pasterz na tle epoki. Ksiądz Kazimierz kardynał Świątek*, Kraków 2017.
- Kruszka W., *Siedm siedmioleci*, Poznań–Milwaukee 1924.
- Kubina T., *Wśród polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Seminarium Zagraniczne, Potulice 1938.
- Kucharski W., Misiejuk D. (wstęp, wybór i oprac.), *Sobór oczami polskich komunistów: Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2017.
- La Pologne et la catholicité*, Florence 1861.
- Lameński L., *Tomasz Oskar Sosnowski 1810–1886*, Lublin 1997.
- Lepecki M., *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1987.
- List o Polsce i Państwie Kościelnym (napisany na obronę władzy papieskiej)*, Genewa 1860.
- Luque Alcalde E., *Libertad eclesial y separación Iglesia Estado en Colombia. Opción del delegado apostólico Monseñor Mieczysław Ledóchowski w Boletín de Historia y Antigüedades*, No. 828, Bogotá 2005.
- Machejek M. OCD, *400 lat Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, Rzym 1978.
- Majewski T., *Biskup Franciszek Hodur i jego dzieło*, Warszawa 1987.
- Malczewski Z. ks., *Ślady polskie w Brazylii/Marcas da presença polonesa no Brasil*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2008.
- Malczewski Z., *W służbie Kościoła i Polonii. Towarzystwo Chrystusowe: funkcje społeczne i duszpasterskie w środowisku polonijnym w Ameryce Łacińskiej*, CESLA, Warszawa 1998.

-
- Małyśiak A., *Z duszpasterskiej teki. Refleksje pastoralne*, Kraków 1979.
- Manosalva Correa A. F., *La jerarquía eclesiástica y las elecciones del 5 de junio de 1949 en Colombia* w *ACHSC*, vol 41, No 1, Bogotá, enero–junio 2014.
- Mantilla L.C., *Historia de la arquidiócesis de Bogotá. Su itinerario evangelizador 1564–1993*, Arquidiócesis de Bogotá, Bogotá 1994.
- Marín Tamayo J.J., *La convocatoria del primer Concilio neogranadino (1868); un esfuerzo de la jerarquía católica para restablecer la disciplina eclesiástica en Historia crítica*, No. 36, Bogotá, julio–diciembre 2008.
- Meysztowicz X.W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1983.
- Monseigneur Wladimir Czacki archevêque de Salamine, *nonce apostolique à Paris*, Paris 1879.
- Mysiek W., *Między endecją a sanacją*, Warszawa 1962.
- Myszor J., Konieczny J., (oprac. wyd. I), *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, Katowice 2003.
- Négré J., *Monseigneur Wladimir Czacki, archevêque de Salamine*, Paris 1879.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 10, Opole 2017.
- Nowobilski J.A. ks., *Ksiądz Kapelan – biskup Sekretarz – Kardynał Metropolita Stanisław Dziwisz*, Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie, Kraków b.r.
- Odziemkowski J. (oprac.), *Dla Boga i Ojczyzny. Arcybiskup Józef Feliks Gawlina 1892–1964*, seria Biskupi Polowi Wojska Polskiego, (b.d.w.).
- Odziemkowski J., *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998.
- Odziemkowski J., Spychała B., *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.
- Osadczy W., Markijan W., *Wywiad-rzeka z księdzem biskupem Marcejanem Trofimiakiem ordynariuszem diecezji łuckiej na Ukrainie*, Lublin 2009.
- Ostatnia próba*, Paryż 1861.
- Pałka J. CM, *Prace polskich księży misjonarzy w Brazylii*, Kurytyba 1963.
- Paradowska M., *Krzysztof Arciszewski. Admirał wojsk holenderskich w Brazylii*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Wydawnictwo DTSK, Warszawa 2001.
- Paradowska M., *Wszystko dla Boga i Polonii. Życie i dzieło ks. Ignacego Posadzego*, „Hlondianum”, Poznań 1998.
- Pastusiak L., *Chicago*, Warszawa 1997.
- Paszkowski L., *Biskup mórz południowych*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej*, red. A. i Z. Judyccy, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2002.

Paszkowski L., *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń–Melbourne 2008.

Paszkowski L., *Scharmach Izydor Leon*, [w:] *Encyklopedia polskiej Emigracji i Polonii*, t. 4, red. K. Dopierała, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2005.

Petrani A. ks., *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950.

Pindera S., *Po śladach Przedwiecznego*, Wydawnictwo św. Jacka, Katowice 2009.

Pius XII, *Encyklika Ojca Św., Miranda Prorsus. O kinematografii, Radiu i Telewizji*, 8 IX 1957 r., Warszawa 2002.

Płoski T., *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Studia prawne z uwzględnieniem praw człowieka i prawa humanistycznego*, Olsztyn 2006.

Podlewski S., *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, Warszawa 1982.

Polak G., *Jan Paweł II. Historie męskich przyjaźni*, Warszawa 2011.

Polscy kawalerowie maltańscy od XVI wieku do 1992 r., [w:] J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska, *Zakon Maltański w Polsce*, red. S. Kuczyński, Warszawa 2000.

Radoński M.K., *Dni triumfu Eucharystii. Wspomnienia z polskiej pielgrzymki na XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires w roku 1934*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1936.

Radwan M. SCJ (oprac.), *Kościół w Rosji i na Białorusi w relacjach duszpasterskiej (1892–1926)*, Kraków 1999.

Rąkowski G., *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej*, cz. 3, *Ziemia Lwowska*, Pruszków 2007.

Renik K., *Podpolnicy. Rozmowy z ludźmi Kościoła na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie 1990–1991*, Warszawa 1991.

Restrepo Uribe F., *Juan de Brigard y Dombrowski y su época*, El Greco, Bogotá 1978.

Rusecki M., Pudelko E. (red), *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995;

Rusinka M., t. 1. *Wiosna admirala*, t. 2. *Muszkietier z Itamariki*, t. 3. *Królestwo pychy*, PIW, Warszawa 1965.

Rusinowa I., *Emigracja oraz kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych w XIX wieku*, Pułtusk 2018.

Rutkowski F. ks., *Arcybiskup Jan Cieplak (1857–1926), Szkic biograficzny*, Warszawa 1934.

Rutkowski F. ks., *Przed czerwonym trybunałem. Proces arcybiskupa Jana Cieplaka w Moskwie*, Wydawnictwo „Krzyża Nowohuckiego” 1985.

Ryżko S., *Kronika Kościoła rzymskokatolickiego w Łahiszynie. Listy i notatki z lat 1956–1984*, Warszawa 1995.

Rzepecki L., *Żywot Mieczysława hrab. Halki Ledóchowskiego prefekta Kongregacji De Propaganda Fide*, Poznań 1895.

Siwiec B.R. CFA, *Ks. abp Jan Cieplak*, Kraków 2016.

Smoczyński W., *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na Jubileusz Ś.P. Leona XIII Papieża*, Kraków 1889.

Soderini E., *Le Cardinal Vladimir Czacki*, Paris 1888.

Sońta-Jaroszewicz T., Jaroszewicz Z., *Polscy żołnierze walczący o niepodległość Ameryki Południowej u boku Mirandy i Boliwara*, [w:] T. Sońta-Jaroszewicz, *Relacje Polska – Kolumbia. Historia i współczesność*, Centrum Studiów Latinoamerykańskich, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006.

Sucheni-Grabowska A., *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta*, Olsztyn 1981.

Syski A., *Wódz duchowy wychodźstwa polskiego w Ameryce JE Biskup Rohde*, Wydanie pamiątkowe, Washington 1934.

Szetelnicki W. ks., *Lwowianin na drogach świata. Władysław Kardynał Rubin*, Rzym 1986.

Szorc A., *Sługa Boży Stanisław Hozjusz*, Olsztyn 2011.

Szulc T., *Pope John Paul II, The Biography*, New York 1995.

Tadej K., *Świadkowie świętości. Jan Paweł II znany i nieznanym w opowieściach swych przyjaciół i najbliższych współpracowników*, Warszawa 2006.

Trajdos T.M., *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy*, Wrocław 1983.

Treter T., *Theatrum virtum D. Stanislai Hosii*, Roma 1588.

Umiński J., *Kardynał Stanisław Hozjusz biskup warmiński*, wyd. II, Opole 1948.

Urban J. ks., *Karola Wojtyły – Jana Pawła II katedra na Wawelu*, Wydawnictwo M, Kraków 2009.

Urbański E.S., *Sylwetki polskie w Ameryce Południowej w XIX i XX wieku*, The Polish Institute of Arts and Sciences of America, New York 1991.

Wachowicz R.C., Malczewski Z., *Perfis Polônicos no Brasil*, Curitiba, 2000

Warakomski A., *Z Brygadą Strzelców Podhalańskich pod Narwik*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984.

Wasilewski J. ks., *W szponach antychrysta. Wspomnienia księdza z Rosji bolszewickiej*, Kraków 1924.

Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000.

Wenzel K., *Mała historia Soboru Watykańskiego II*, Kraków 2007.

Wesołowski M., *Świętość żołnierza w nauczaniu biskupa polowego Józefa Gawliny*, Warszawa 2003.

Wilk S., *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992.

Wojtyśka H.D., *Cardinal Hosius legate to the Council of Trent*, Rome 1967.

Wołczański J. ks., *Wytrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917–1991*, Kraków 2010.

Wysocki W.J. (red.), *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, Warszawa 2004.

Zahorski W., *Polak we Włoszech*, Rzym 1975.

Zarębczan W.M., *Arcybiskup Zenon Grocholewski*, Materiały V Symposium Biografistyki Polonijnej, Kraków, 22–23 września 2000, red. A. Judycka i B. Klimaszewski, Wydawnictwo Czelej, Lublin 2000.

Zarębczan W.M., *Polacy w Watykanie*, Bernardinum, Pelplin 2004.

Zenon Grocholewski doctor honoris causa Universitatis Studiorum Naturalium Posnaniensis, Poznań 2018.

Zimowski Z., Królikowski J., *Powstanie i znaczenie Katechizmu Kościoła Katolickiego w wypowiedziach papieża Jana Pawła II i kardynała Josepha Ratzingera / Ecclesia Catholica. Congregatio de Doctrina Fidei*, Pallotinum, Poznań 1997.

Zimowski Z., Królikowski J., *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Biblos, Tarnów 1995.

Zimowski Z., Królikowski J., *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary*, Biblos, Tarnów 2002.

Zimowski Z., *Modlitwa drogą nawrócenia i służby w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Biblos, Tarnów 1998.

Zimowski Z., *Na drodze człowieka cierpiącego. Bóg nawiedził swój lud*, przekład P. Kosowskiego z wydania włoskiego *Dio ha visitato il suo popolo. Sulla via dell'uomo che soffre*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

Zimowski Z., *Pod opieką Matki i Królowej. Historia parafii Mędrzechów*, wydanie uzupełnione listami pasterskimi. Wydano własnym sumptem w 1992.

Zorza wieczności, Paryż 1860.

Czasopisma

„Acta Apostolicae Sedis”, Romae 1947–1978, 1991, 1994, 2006.

„Annuario Pontificio” 1947–1978.

„Duszpasterz Polski Zagranicą” 1950–1978, dział „Wiadomości z Rzymu”.

Artykuły

(B.a), *Between the Two World Wars*, „Melanesian Journal of Theology” 7–1& 2 (1991).

[Glemp J.], *Filipiak Bolesław*, [w:] *Polscy Kanoniści (wiek XIX–XX)*, cz. 1, pod red. J. Bara, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1981.

[Góral], *Jubileusz 25-letniej pracy polskich Sióstr Miłosierdzia w Brazylii*, „Kalendarz »Ludu«” 1929, s. 95.

25 V – *Audienca dla polskich pielgrzymów przybyłych na konsystorz*, „L'Osservatore Romano” 1985, nr 4–5.

Banaszak M., *Filipiak Bolesław (1901–1979)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, pod red. L. Grzebień, z. 5, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983.

Bardecki A. ks., *Wywiad z Sekretarzem Generalnym Synodu Biskupów*, „Tygodnik Powszechny” 1969, nr 7.

Bau. Ż., *Tu zginęli Polscy z wiarą w lepszą przyszłość świata. Monte Cassino – nasz wkład do zwycięstwa*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1945, nr 209.

Borez H., *Przemyska diecezja*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, Lublin 2012.

Caban W., Bieniek P., *Kardynał Włodzimierz Czacki (1835–1888) – współpracownik Piusa IX i Leona XIII*, [w:] *Duchowieństwo Polskie w świecie*, Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej, Rzym 2002.

Chłapowski K., *Z listów kardynała Czackiego. Z pośmiertnej teki...*, „Przegląd Powszechny” 1916, z. 8–9.

Chrzanowski T., *Typus Ecclesiae – Hozjańska alegoria Kościoła*, [w:] *Sztuka pobrzeża Bałtyku. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Gdańsk, listopad 1976*, Furba H. (red.), Warszawa 1978.

Chwalibóg A., *Esej o spotkaniu Pasterza i o budowaniu świątyni*, [w:] *Veni Sancte Spiritus. Księga pamiątkowa poświęcona biskupowi Jerzemu Mazurowi*, red. ks. W. Guzewicz, ks. S. Strękowski, Ełk 2013.

Darowski R., *Kardynał Zenon Grocholewski i jego wkład w dzieło edukacji katolickiej w świecie*, „Horyzonty Wychowania” 2014, t. 27.

Deskur A.M., kard., *Wspomnienie o Papieżu*, „Kronika. Polskie Czasopismo w Norwegii” 1989, nr 6, s. 7.

Deskur A.M., *Papieska Komisja do spraw Społecznego Przekazu i Realizacji Soborowego Dekretu Inter mirifica*, [w:] *W nurcie zagadnień soborowych*, Warszawa 1972.

Dobrowolski A., *Zmarł kardynał John Król*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 11.

Dopierała K., *Filipiak Bolesław*, [w:] *Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech*, pod red. K. Dopierały i H. Fokcińskiego, t. 1, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001.

Doroszuk K., *100-lecie urodzin kardynała*, „Echa Polesia” 2014, nr 4 (44).

Drzewiecki P., *Jestem biskupem ulicy i cierpienia*, „Niedziela” 2013, R. 56, nr 43.

-
- Dudkiewicz L. (bt), „Niedziela” 2013, R. 56, nr 39.
- Dudziak J., *Abp Zenon Grocholewski ambasadorem odnowy prawa kanonicznego na Słowacji*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 14 (1995–1996).
- Dziwisz S. kard., *Homilia podczas złotego jubileuszu kapłaństwa kard. S. Ryłko*, „Źródło spod Pańskiej Góry” 2019, nr 14 (1323), 7 kwietnia 2019.
- Dzwonkowski R., *Dźwigal z ruin Kościoł na Białorusi*, „Nasz Dziennik” 2009, nr 247.
- Filipiak Bolesław, „Polacy w Świecie. Kwartalnik Biograficzny Polonii”, z. 1, Paris 1992.
- Frącek T.A., *W cieniu palm i piniorów*, „Przewodnik Katolicki” 2006, nr 37.
- Gajownik M., *Biskupi polscy na Soborze Watykańskim I (1869–1870)*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1998, nr 7.
- Galos A., Zieliński Z., *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Mieczysław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Gąsowski T., *Mieczysław Ledóchowski (1822–1902). Dyplomata papieski, arcybiskup Poznański i Gnieźnieński, kardynał, prefekt Kongregacji Propagandy Wiary, „Prymas Wýgnaniec”*, [w:] *Wýbitni Polacy XIX wieku*, Leksykon biograficzny pod red. T. Gąsowskiego, Kraków 1998.
- Godlewski M., *bp Czacki Włodzimierz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Góralski W., *Arcybiskup prof. dr Zenon Grocholewski*, „Prawo Kanoniczne” 1998, t. 41.
- Grocholewski Z., *Filipiak Bolesław*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, z. 5, Lublin 1989.
- Grocholewski Z., *Kard. Bolesław Filipiak (1901–1978). Długoletni audytor i dziekan Roty Rzymskiej*, „Prawo Kanoniczne” 1981, R. 24, nr 3–4.
- Grocholewski Z., *Wspomnienie o Kardynale B. Filipiak w piątą rocznicę śmierci*, „Kronika Rzymska” 1983, nr 16.
- Hałaburda M., *Katedra p.w. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Mińsku w opisie wizytacyjnym z 1829 roku*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2018, t. 109.
- Hejmo K.S. ks., *Biskup Stanisław Dziwisz, Prefekt Domu Papieskiego*, [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie*, red. A. i Z. Judyccy, Rzym–Toruń 2002.
- Instalacja Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, nr 1/62, styczeń–marzec 1965.
- Iwaszkiw I., *Biskup Jan Cieński (1905–1992). Posługa duszpasterska na Ukrainie Zachodniej po II wojnie światowej*, [w:] *Wýtrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917–1991*, J. Wołęzański (red.) Kraków 2010.
- Jan Cieplak*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.

Jan Paweł II, *Uwierzyciście miłości Boga*, 20 III 2005, „Anioł Pański” w *Niedzielę Palmową*, „L'Osservatore Romano” 2005, nr 5.

Jankowski J., *Złoty jubileusz kapłaństwa bp. Padewskiego*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 2007, nr 21, Edycja zielonogórsko-gorzowska.

Jasiński W., *Polish-American Man of the Year*, „Sodalis” 1965, nr 11.

Jaskuła A., *Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Feliks Gawlina (1892–1964)*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2007, nr 29.

K[łys] P[aweł], *Kardynał z Łodzi*, „Niedziela” 2018, R. 61, nr 27, wkł. łódzka.

Kardynał Jan Król doktorem honoris causa KUL, „Za i Przeciw” 1978, nr 2.

Karolczak K., *Cieńskich lwowskie ślady...*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, t. 5, *Ludzie Lwowa*, pod red. K. Karolczaka, Kraków 2005.

Kawalerczyk G., *Biskup Antoni Malecki – Apostoł Rosji (1861–1935)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1998, nr 7 (921).

Konsekracja biskupa Władysława Rubina w Rzymie, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1965, nr 1.

Królak S. M., *Wierność powołaniu – ksiądz Kazimierz Świątek (1914–2011)*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2016, t. 15, nr 1.

Krótkie zestawienie ważniejszych wydarzeń w historii działalności PSKO/PAK „Ogniwo” w Irkucku (1990–2014), [w:] *A to „Ogniwo” właśnie*, red. E. Wrzaszcz, A.C. Dobroński, Irkuck 2015.

Kruszewski E.S., *Państwa nordyckie w czasie wizyty apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II czerwiec 1989*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1990, t. 4.

Kruszewski E.S., *Polacy w duńskim kościele katolickim w latach 1893–1989*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1990, t. 4.

Kruszewski E.S., *Położenie katolików w krajach skandynawskich od pierwszej połowy XVI do połowy XIX wieku*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1989, t. 3.

Kruszewski E.S., *Położenie Kościoła w Danii w latach 1849–1953*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 1990, t. 4.

Kruszewski E.S., *Prawdziwa wiara w miłości*, „Gazeta Niedzielną” nr 37, Londyn, 10 IX 1995.

Kultura, Paryż 1976, wyd. 344–347, Instytut Literacki.

La scomparsa del Cardinale Boleslaw Filipiak, „L'Osservatore Romano”, 14 Ottobre 1978.

Legowicz E., *Nasz Ojciec, Ksiądz Proboszcz*, „Gazeta Lwowska” 1995, nr 21(116).

Malczewski Z., *Dworaczek Karol, ks.*, [w:] *Słownik biograficzny Polonii brazylijskiej*, CESLA, Warszawa 2000.

Malczewski Z., *W trosce nie tylko o rodaków. Polscy misjonarze w Brazylii*, Curitiba 2001.

Napiórkowski S. (red.), *Złoty jubileusz kapłaństwa o. biskupa Augustyna Stefana Januszewicza OFMConv 1958–2008*, „Lignum Vitae” 2008.

Nominacje nowych kardynałów, „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 22.

Notizie biografiche dei nuovi cardinali nominati da Paolo VI nel concistoro odierno: Il Cardinale Bolesław Filipiak, „L'Osservatore Romano”, 24–25 Maggio 1976.

Nowy Kardynał Polski – Ks. arcyb. Bolesław Filipiak, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1976, R. 27.

Odeschalchi B., *Polacy w Rzymie*, „Przegląd Polski” 1983, t. 110.

Odyniec W., *Wstęp*, [w:] S. Hozjusz, *Poezje*, przekład A. Kamińska, wyd. 2, Olsztyn 1988.

Owczarek M., *Misjonarz Kresów*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” 2003, nr 3, Edycja zielonogórsko-gorzowska.

Parot J.J., *Polish Catholics In Chicago, 1850–1920*, “Northen Illinois University Press”, Dekalb Ill. 1981.

Pawlus I. ks. (relacja z 7 V 2015 r.), *Pęknięte ogniwo łańcucha*, „Ogniwo” właśnie w Irkucku (1990–2014), [w:] *A to „Ogniwo” właśnie*, red. E. Wrzaszcz, A.C. Dobroński, Irkuck 2015.

Peszkowski Z. ks., *Wspomnienie o kard. Rubinie (1917–1990)*, „Niedziela” 2005, nr 50.

Piasecki S. CM, *Prasa polska w Brazylii*, „Kalendarz Emigracyjny Ludu” 1948.

Pieńkowski J.A., *Ks. dr Józef Gawlina – ostatni biskup polowy II Rzeczypospolitej*, „Polska Zbrojna” 1991.

Pitoń J. ks., *Prasa polska w Brazylii*, „Kalendarz »Ludu«” 1971.

Polak, który wprowadził Kościół w świat mediów. Z Angelo Scelzo – wicedyrektorem Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej – rozmawia Włodzimierz Rędzioch, „Niedziela” 2015, nr 9.

Posadzy I., *Przedmowa*, [w:] B. Filipiak, *Listy z Rzymu*, Rzym 1968.

Przywilej dla Polaków w Brazylii, otrzymany od Stolicy Apostolskiej, „Roczniki Obydwóch Zgromadzeń Św. Wincentego à Paulo” 1907, R. 13, nr 4.

Raczkowski W., *Śp. Ks. Kardynał Bolesław Filipiak (1901–1978)*, „Przewodnik Katolicki”, 22 października 1978.

Rędzioch W., *Mija rok od śmierci kard. Andrzeja Marii Deskura*, „Niedziela” 2012, nr 37.

Rożek M., *Kardynał Włodzimierz Czacki*, „Kronika Rzymska” 1989, nr 77.

Rubin W. bp, *Synod biskupów*, „Przemiany” 1968, nr 2.

Rusinowa I., *Ks. Wacław Kruszka – historyk Polonii amerykańskiej*, „Przegląd Tomistyczny”, Warszawa 1986, t. 2.

Ryłko S., *Festa della Madonna dei Romani*, „L'Osservatore Romano”, 26 stycznia 2018, „L'Osservatore Romano”, 29–30 stycznia 2018.

Ryłko S., *Jan Paweł II Wielki Przyjaciel młodych...*, Konferencja Episkopatu Polski, Komisja Duszpasterstwa Ogólnego, Warszawa, 20 stycznia 2014; za: Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, 31 marca 1985, nr 1.

Ryłko S., *La nuova evangelizzazione, tra l'essere e il fare*, „L'Osservatore Romano”, 3 sierpnia 2011.

Ryłko S., *Przesłanie do Pueri Cantores*, „Biuletyn Międzynarodowego Kongresu Pueri Cantores w Rzymie” 2010/2011, Archiwum FIPC Rzym.

Ryłko S., *Światowe Dni Młodzieży jako wkład św. Jana Pawła II w chrześcijańską formację młodych*, [w:] *Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata. 40 lat od wyboru na stolicę św. Piotra kard. Karola Wojtyły metropolity krakowskiego*, red. B. Mielec, R. Tyrała, Kraków 2019.

Ryłko S., *Wymagające piękno Ewangelii*, „Gość Niedzielny” nr 35, 3 września 2017.

Słomka A., *Na włoskiej ziemi*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, pod red. J. Humańskiego, Warszawa 1984.

Soczewka R., *Śp. o. bp Augustyn Stefan Januszewicz 1930–2011*, „Wiadomości z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię” 2011, nr 1.

Sojka W. CM, *Początki duszpasterstwa w Brazylii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1960, cz. 1, nr 4; 1961, cz. 2, nr 1; 1967, nr 2.

Sosnowska J., *Don Stanislao. Od kapelana do metropolity*, [w:] A. Bujak, *Dziwisz*, red. L. Sosnowski, Kraków 2005.

Szulist W., *Kaszuba Paweł Piotr Rohde – biskup i działacz polonijny w Stanach Zjednoczonych (1870–1945)*, „Studia Polonijne”, t. 8, Lublin 1984.

Szymański J., *Władysław Rubin*, [w:] *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 17, Lublin 2012.

Taras P., *Gawlina Józef Feliks*, [w:] *Encyklopedia Katolicka KUL*, t. 5, Lublin 1989.

Tarnowski S., *Kardynał Czacki [Wspomnienie pośmiertne]*, „Czas”, Kraków 1888, nr z 13 marca.

Tarnowski S., *Kardynał Czacki*, „Przegląd Polski” 1888;

Tomczyk H., *Prymicje jałmużnika papieskiego*, „Niedziela” 2013, R. 56, nr 44, wkł. łódzka.

Turowicz J., *Pierwszy konsystorz Jana Pawła II*, „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 28.

-
- Tyrasiński L., *Zmarł wielki opiekun Polonii Amerykańskiej*, „Niedziela” 1996, nr 11.
- Wachowicz R., *Aspectos da imigração polonesa no Brasil*, „Projecões” 1999, t. 1.
- Węclawik J. ks., *Kościół katolicki w procesie religijnego odrodzenia narodów Syberii Wschodniej*, [w:] *Veni Sancte Spiritus. Księga Pamiątkowa poświęcona biskupowi Jerzemu Mazurowi*, red. ks. W. Guzewicz, ks. S. Strękowski, Ełk 2013.
- Węclawik J. ks., *Ks. biskup Jerzy Mazur SVD*, [w:] *Veni Sancte Spiritus. Księga Pamiątkowa poświęcona biskupowi Jerzemu Mazurowi*, red. ks. W. Guzewicz, ks. S. Strękowski, Ełk 2013.
- Wesoły S., *Stosunki między generałem Sikorskim i biskupem J. Gawliną*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1991, nr 89.
- Wieliczko K., „Dziedzictwo nie oznacza przeszłości”, [w:] *Misja Fundacji Jana Pawła II kontynuacją nauczania wielkiego papieża, Jan Paweł II, który zmienił oblicze świata. 40 lat od wyboru na stolicę św. Piotra kard. Karola Wojtyły metropolity krakowskiego*, red. B. Mielec, R. Tyrała, Kraków 2019.
- Władysław Rubin, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978.
- Wójcik W., *75 lat prasy polskiej w Brazylii (Wspomnienia i refleksje)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, z. 2.
- Wojtyska H.D., *Kardynał John Król i jego zasługi dla Polonii amerykańskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1977.
- Wolna-Van Das H., *Biskup polowy Józef Gawlina – w 100-lecie urodzin*, „Polska Zbrojna” 1992.
- Zajac J. CM, *40-ta rocznica założenia (powstania) tygodnika „Ludu” w Kurytybie*, „Kalendarz »Ludu«” 1961.
- Ziamba W. abp, *Idąc po śladach...*, [w:] *Veni Sancte Spiritus. Księga Pamiątkowa poświęcona biskupowi Jerzemu Mazurowi*, red. ks. W. Guzewicz, ks. S. Strękowski, Ełk 2013.
- Zmarł Kard. Bolesław Filipiak*, „Tygodnik Powszechny”, 22 października 1978.
- Zygmunt Kaczkowski do Ignacego Plichty, Lwów 7 XI 1863*, [w:] S. Kieniewicz, I. Miller (red.), *Galicja w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1980.

Strony internetowe

- http://casimiro.chrystusowcy.pl/parafie/Dom-Prowincjalny-_347 [dostęp: 11.04.2020].
- <http://dziennikzwiazkowy.com/polskie-chicago-cykl/odcinek-26-biskup-paul-rhode-i-rownouprawnienie/> [dostęp: 10.07.2019].
- <http://ekai.pl/wydarzenia/x3517/bp-zimowski-na-czele-komisji-nauki-wiary/>; <https://archive.is/mDQgu> [dostęp: 11.07.2019].
- <http://konkatedra.zamojskolubaczowska.pl/kardynal-wladyslaw-rubin/>; Stopyra A ks., *Życie i działalność ks. kard. Władysława Rubina 1917-1990*, [dostęp: 11.07.2019].

http://rkc.lviv.ua/necos-view-ingres_arxiyepiskopa_maryana_yaworskiego_pl [dostęp: 21.03.2019]

<http://stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20091021&typ=my&id=my11.txt>; [dostęp: 13.06.2019].

<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bmaida.html>; *Adam Joseph Cardinal Maida* [dostęp: 11.04.2020]

<http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bscha.html> [dostęp: 21.03.2019].

http://www.deskur.org/ks_kard_deskur_2.htm; *Rozmowa z księdzem kardynałem Andrzejem Marią Deskurem. Pytania przygotował Edward Deskur, rozmowę przeprowadził i opracował ksiądz Paweł Deskur*, Zwiastun Rodziny Deskurów 1999 r., Historia Deskurów, *SRD – Stowarzyszenie Rodziny Deskurów*.

<http://www.jasnagora.com/>

<http://www.laici.va/content/laici/it/profilo/organico/superiori/presidente.html> [dostęp: 29.06.2019].

<http://www.misje.pl/statystyka-misyjna-318/statystyka-kraje-12912> [dostęp: 5.06.2019].

<http://www.niedziela.pl/artykul/28710/nd/Na-pielgrzymim-szlaku-kardynala-Adama>; *Na pielgrzymim szlaku kardynała Adama Maida* [dostęp: 11.04.2020].

<http://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/560> [W. Czacki], *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, przez Autora broszury *Bądź co bądź*, Poznań 1867 [dostęp: 11.04.2020]

<http://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/560>; *Stanowisko duchowieństwa polskiego w dzisiejszym położeniu*, przez Autora broszury *Bądź co bądź*, Poznań 1867, [dostęp: 11.04.2020].

<http://www.zaufaj.com/prawo-kanoniczne/49.html>; [dostęp: 11.04.2020].

http://www.zloczov.com/index.php?option=com_content&view=article&id=178&Itemid=101[dostęp: 3.07.2019].

<https://adonai.pl/swieci/?id=286>; W. Świątkiewicz, *Kardynał Włodzimierz Czacki*, „Tygodnik Idziemy”, nr z 7 III 2010, [dostęp: 11.04.2020].

<https://archive.is/7j3Z1> [dostęp: 11.07.2019].

<https://diecezja.pl/aktualnosci/kard-stanislaw-rylko-spotkalem-w-swym-zyciu-wielu-swiatych-kaplanow>; J. Adamik, *Rozmowa z kard. Stanisławem Ryłko z okazji 50-lecia święceń kapłańskich*, [dostęp: 19.06.2019].

<https://diecezja.radom.pl/biogram/sp-abp-zygmunt-zimowski-biogram> [dostęp: 11.07.2019].

<https://duszpasterstwopolakowwrzymie.com>; [dostęp: 11.04.2020].

<https://ekai.pl/tag/tadeusz-kondrusiewicz/>; [dostęp: 11.04.2020].

<https://ekai.pl/usa-kard-a-maida-ustapil-z-urzedu-metropolity-detroit/>; [dostęp: 11.04.2020].

<https://info.wiara.pl/doc/143545>. Kardynał-prosi-muzułmanów-o-wybaczenie; [dostęp: 11.04.2020].

<https://kresy24.pl/zwierzchnik-katolików-białorusi-o-masakrze-w-stolpcach-trzy-pokolenia-ateizacji-nie-poszły-na-marne/>; [dostęp: 11.04.2020].

<https://kurierygalicyjski.com/spoleczenstwo/religia-kg/5839-ponowny-pochówek-bpa-stanisława-padewskiego>; K. Czawaga, *Ponowny pochówek bpa Stanisława Padewskiego*, „Kurier Galicyjski”, 11 kwietnia 2017, [dostęp: 12.07.2019].

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/kronika_jp2_ukraina_2001_hm [dostęp: 21.03.2019].

<https://ornatowski.com/genealogia/wspomnienia/jan-cieński/>; Wodyński S., *Jan Cieński – tajny biskup herbu Pomian*, [dostęp: 3.07.2019].

<https://pl.wikipedia.org>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Biskupi_mi%C5%84sko-mohylewscy; [dostęp: 11.04.2020].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Konrad_Krajewski [dostęp: 29.03.2019].

https://polona.pl/search/?query=Rome_et_la_Pologne&filters=public:1; *Rome et la Pologne*, Bruxelles 1864 [dostęp: 11.04.2020].

https://press.vatican.va/content/salastampa/en/documentation/cardinali_biografie/cardinali_bio_maida_aj.html; [dostęp: 11.04.2020].

<https://www.archidiecezja.lodz.pl/2018/07/fotoreportaz-konsystorza-kardynał-konrad-krajewski/> [dostęp: 29.03.2019].

<https://www.bazhum.muzhp.pl>; K. Lis, *Sprawy polskie w pontyfikacie Piusa IX (1846–1878)*, „Saeculum Christianum. Pismo historyczno-społeczne” 2001, t. 8 [dostęp: 12.04.2019].

<https://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,34762,gdy-kard-konrad-krajewski-swietowal-z-ubogimi-odwiedzil-go-papiez-powiedzial-mu-jedno-zdanie.html> [dostęp: 29.03.2019]

<https://www.edukacjaprawnicza.pl/>, M. Jońca, *Włodzimierz Czacki – od katolickiego sentymentalizmu do katolickiej polityki*, 2015, [dostęp: 20.03.2019];

<https://www.ekumenizm.pl/koscioly/katolickie/kardynał-adam-maida-zwykłym-ksędzem/>; [dostęp: 11.04.2020].

<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/izydor-leon-scharmach>; *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, [dostęp: 24.03.2019].

<https://www.kurierygalicyjski.com/historia/postacie/91-c/6426-biskup-jan-cieński> Buczek M. bp, *Biskup Jan Cieński. Tajny biskup w Złoczowie*, „Kurier Galicyjski”, 27.11.2017, [dostęp: 3.07.2019].

<https://www.niedziela.pl/artykul/12318/nd/Misjonarz-kresow> [dostęp: 12.07.2019].

<https://www.niedziela.pl/numer/2007/21> [dostęp: 12.07.2019].

<https://www.pcmew.org/artykuly>

https://www.researchgate.net/publication/319088967_Omowienie_dzialalnosci_naukowej_i_koscielnej_kard_prof_Mariana_Jaworskiego_z_okazji_wreczenia_medalu_Bene_Merenti_Polskiego_Towarzystwa_Teologicznego_24_lutego_2009 ks. J.M. Dyduch, *Omówienie działalności naukowej i kościelnej kard. prof. Mariana Jaworskiego z okazji wręczenia medalu Bene-Merenti Polskiego Towarzystwa Teologicznego*, 24 lutego 2009 r. [dostęp: 27.03.2020].

<http://stacja7.pl/z-kraju/Kim-jest-biskup-koadiutor> [dostęp: 21.03.2019].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Biskup_tytularny [dostęp: 21.03.2019].

https://pl.wikipedia.org/wiki/In_pectore; [dostęp: 21.03.2019].

https://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_kardynala%C5%83%C3%B3w_in_pectore#Bibliografia [dostęp: 21.03.2019].

www.szarytki.pl

www.naszswiat.it. Rola-Bruni, *Narodowa Pielgrzymka Polaków do Rzymu w roku 1888. W 130. rocznicę wydarzeń*; [dostęp: 22.04.2019];

www.polona.pl;

www.polona.pl; Réponse à la brochure: Le Pape et le Congrès par un Gentilhomme polonais, Posen 1860, (anonimowo).

www.polonica.gov.pl A. Pieńkos, *Rzym, nagrobek kardynała Włodzimierza Czackiego*, [dostęp: 20.03.2019].

www.werbisci.pl

Materiały niepublikowane

Buczek M., *Postługa biskupia o. Władysława Rafała Kiernickiego OFM Conv*, mps, Archiwum Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Kresowego (AIPDK).

Dyplom ukończenia seminarium w Pińsku, 8 IV 1939 r.; Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu (PAOB), f. 2060, o. 1, dz. 78, k. 196.

Judycki Z., *Rodacy w rzymskiej purpurze*, mps, Archiwum Instytutu Biografistyki w Warszawie.

Nagy S. ks., *Laudacja Doktoratu Honoris Causa KUL dla J.E. Ks. Biskupa, Prefekta Domu Papieskiego Ks. dr. Stanisław Dziwisza*, mps, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

Przykucki M., Homilia wygłoszona w czasie uroczystości pogrzebowych śp. Ks. Kardynała Bolesława Filipiaka, 16 X 1978, mps.

Relacja Jana Sznalskiego, redaktora „Jutro Polski”, linotypisty w „Veritasie”, udzielona w Londynie w 1992 r.

Relacja ks. Ludwika Kamilewskiego, wieloletniego wikarego w katedrze lwowskiej z 27 kwietnia 1999 r., Łuck, Audio nagranie w posiadaniu autora.

Rozmowa z dr. M. Bedeschim o kard. Stanisławie Ryłko, czerwiec 2019, Archiwum własne ks. R. Tyrały, Kraków.

Ryłko S., *III Congresso Mondiale dei movimenti ecclesiali e delle nuove comunità, La gioia del Vangelo: una gioia missionaria...*, Rzym 20–22 listopada 2014 roku, Archiwum własne ks. kard. S. Ryłko, Rzym.

Ryłko S., *Curriculum vitae*, Archiwum własne kard. Stanisława Ryłko, Rzym.

Ryłko S., *Pozdrowienie od Archiprezbitera Bazyliki Matki Bożej Większej do papieża Franciszka*, Rzym 28 stycznia 2018 roku, Archiwum własne kard. S. Ryłko, Rzym.

Ryłko S., *Przemówienie z okazji nadania tytułu honorowego obywatela miasta i gminy Andrychów*, Urząd Miasta i Gminy Andrychów, Archiwum parafii św. Macieja w Andrychowie.

Filmy dokumentalne

Fidei testis – Świadek wiary, film dokumentalny, J. Goruliov (reż.), prod. Studio „Stopkadr” 2009.

Pasterz – Kardynał Kazimierz Świątek, film dokumentalny, S.M. Królak, P. Woldan, prod. „TVP S.A.” 2002.

Janusz M. Paluch

Indeks

A

- Ablewicz Jerzy 222
Abraham Władysław 226, 406
Abraham prorok 14
Abramowicz Alfred, Leon 351–355
Abramowicz Adolf 352
Abramowicz z d. Fukaczewska Wikto-
ria 352
Adamik Joanna 126–127
Adamski Stanisław 38
Agca Ali 9
Agudelo Giraldo, G. 291
Anders Władysław 115–116, 118–119,
123, 173, 197
Andersen Rony 341
Andrzej apostoł 14, 17
Andrzejewski Włodzimierz 257
Antonelli Giacomo 143
Arnanjo de Jose 280
Aubert Roger 52, 407
Augustyn święty 365
- ### B
- Baluffi Gaetano 286
Bałzukiewicz Bolesław 193
Banaszak Marian 83
Baraniak Antoni 78, 86, 358
Baranowski Jerzy 67
Barberini Karol 150, 151
Bareła Stefan 175
Barzyński Wincenty 297–298
Battu Odolontina, Ferreira 269
Battu-Wichrowski Walmor 269
Bau Zdzisław 119, 123
Baziak Eugeniusz 195, 196, 200, 207,
220, 221
Bazyłow Ludwik 193
Bedeschi Marcelo 134
Bednarczyk Piotr 58, 407
Bednorz Henryk 39, 122
Beiersdorf Otto 143
Benedykt XV papież 88, 187, 314
Benedykt XVI papież 32, 33, 53,
56–60, 63, 97, 128, 132, 224, 235, 239,
234, 274, 275, 323, 324, 400
Bermudez Jose, Francisco 287
Bertello Giuseppe 97
Bertone Tarcisio 160
Bertram Adolf 103
Biegun Kazimierz 106, 108, 113,
122–123
Bielecki Tadeusz 114
Bielina-Prażmowski-Kryński Zbigniew
375
Bieniek P. 138, 144
Biernacki Lucjan 201
Biernaski Karolina 270
Biernaski Ladislaw 270
Biernaski Franciszek 270
Biernaski Rafael 274
Bilczewski Józef 160–161
Bilski Władysław 373
Bindacz Anna 103, 124
Bniński Kazimierz 164
Bobola Andrzej 188, 191
Bohdanowicz-Dworzecki Tomasz 242
Bojanowski Edmund 91
Bona królowa 168
Bonamic Łazarz 164
Boniecki Adam 11, 40, 391, 395
Bony Stanisław 316
Borez H. 246
Borkowski Apolinary 362
Borkowski Ryszard 393
Borowicz Tadeusz 334

-
- Borowski Eugeniusz 236
Borrero Ismael, Perdomo 288
Bosko Jan 372
Bottala P. 138
Brandys Jan 101, 103, 114
Bravo Revollo 289
Brejze Bohdan 65
Brennan Franciszek 73
Brombosz Teofil 107
Brożek Andrzej 310
Buczek Roman 114, 124, 407
Buczek Marian 200, 202, 210, 212, 215, 217
Budkiewicz Konstanty 189–191
Budzik Stanisław 54
Bugajska Julia 180
Bugajska Katarzyna 180
Bugajski Jan 180
Bujak Adam 22
Bukowiński Adam 199
Bukowiński Władysław 199
Bukowsky John 248
Bukraba Kazimierz 228
Burghardt Marta 7, 35, 44
Buzek Jerzy 249
Buzzonetti Renato 29
Bykowska Magdalena 8
- C**
- Caban Wiesław 138, 144
Camacho-Galindo Rozalia 287
Camargo Alberto, Lleras 290
Casaroli Agostino 63
Casoni L. 152
Chacorowski Jose, Carlos 273
Chacorowski Feliks 273
Chałasiński Józef 296
Chaves Jose a Silva 280
Chłapowski Karol 138, 140
Chmielowski Adam (brat Albert) 10, 13
Chociszewski Józef 52
Chodniewicz Paweł 189
Chrapek Jan 56
Chrzanowski Tadeusz 138, 147
- Chwalibóg Andrzej 250, 415
Chwiećko Lucjan 189
Cicagnani Amleto, Giovanni 347
Cieński Jan 7, 195–204, 205–208
Cieński Tadeusz, Celestyn 196
Cieński Stanisław 201
Cieński Włodzimierz 117, 197
Cieplak Jan 7, 179–194, 374
Cieszkowski August 139
Code J.B. 317
Colasuono Francesco 223, 233, 394
Córdoba Luis, Concha 288
Cygan Wiktor, Krzysztof 124
Czacka Pelagia 138
Czacki Włodzimierz 7, 137–147
Czacki Włodzimierz, Władysław 142
Czacki Wiktor 138
Czacki Tadeusz 139
Czartoryski August 74
Czartoryski Jerzy 197
Czartoryski Michał 197
Czartoryski Jan, Franciszek 197
Czawaga Konstanty 366
- D**
- D' Herbign Michael 374
Dalbor Eugeniusz 192
Danecki Janusz 275
Darowski Roman 93
Dąbal Tomasz, Jan 190
Dąbrowski Jan, Henryk 286
De Mosguera Tomas, Cypriano 48
Dearden Johan 321
Demel Juliusz 143
Denhoff Jan, Kazimierz 149–152
Denhoff Teodor 150
Denhoff Katarzyna, Franciszka 150
Denisewicz Stefan 182–184
Dergint Franciszek 261
Descours Joachim, Jean, Pierre 60
Deskur Andrzej, Maria 7, 59–68, 78
Deskur Andrzej 60
Deskur Paweł 61, 68
Deskur Edward 61, 68

Deskur z d. Kosecka Stanisława 60
Dębicki Ludwik 138, 140, 146
Di Pietro Kamil 46
Dmowski Roman 259, 312
Dobroński Adam, Czesław 7, 245, 249,
253
Dobrowolski A. 350
Domański F. 194
Dombrowski Jan de Brigard 286–287
Domin Maria 150, 152
Dopierała Kazimierz 83, 226, 336
Doroszuk K. 236
Doskoch Adela 267
Draus Jan 7, 179, 193
Drozdowski Mariusz R. 150
Drozdowski Marian, Marek 303, 306
Drożdż Alojzy 54
Drużbacki Mikołaj 113
Drzewiecki Piotr 99
Dub-Dubowski Ignacy 315
Dubrawski Leon 395
Duda Andrzej 42
Dudkiewicz Lidia 98
Dudziak Jan 93
Dworaczek Karol 259
Dworecki Tadeusz 260
Dybowski Benedykt 249
Dyduch Jan, Maciej 224, 226
Dygasiński Adolf 257
Dziadkowiec Andrzej 257
Dzieduszycka Maria 197
Dzieduszycki Włodzimierz 197
Dzieduszycki Paweł 197
Dziedzic Stanisław 7, 8, 12, 21, 33
Dziemianka Antoni 243
Dziwisz Stanisław 5, 7, 9, 20–33, 129,
403
Dziwisz Stanisław (ojciec) 22
Dziwisz z d. Bielarczyk Zofia 22
Dzwonkowski Roman 193, 214, 236,
376
Dźwigoński Franciszek 23

E

Ejsmont Stanisław 189
Eliasz prorok 13
Estreicher Karol 138

F

Falaco Józef, Freire 283
Farias Rafael, Urdaneta 287
Faustyna (Helena Kowalska) 31, 321
Fedalto Pedro 265
Feehan Patrik A. 298
Felici Pericle 78, 88
Ferdynand I Habsburg 164
Fernandez James 281
Ferrata Domenico 138, 144
Filip apostoł 14
Filipiak Bolesław 6, 69–78, 81–83, 87,
202
Filipiak Hilary 70
Filipiak Weronika 70
Filipiak Pedro 269
Filipiak Łukasz 269
Filipow Krzysztof 177
Fiodorow Leonid 189
Fioreze Alfons 282–283
Florkowski Eugeniusz 126
Franchi Alessandro 139–140, 143
Franciszek papież 95, 97, 99, 128, 132,
274, 276
Franko Antonio 364
Frącek Teresa, Antonietta 262
Furman Bronisława 272
Furno Carlo 281

G

Gadowski Walenty 54
Gajownik Michał 52
Gall Stanisław 108, 110
Galos Adam 52
Gałkowski Adam 137, 147
Gasparri Pietro 88, 191
Gawin Tadeusz 232, 237
Gawlina Józef, Feliks 38, 101–123, 173,
402

Gawlina Franciszek 102
Gawlina Joanna 102
Gąsiorek ksiądz 118
Gąsowski Tomasz 52
Gbura Julian 248
Gelier Pierre 61
George Francis 354
Gębarowicz Mieczysław 212
Gędłek Andrzej 351, 355
Gibbons James 145
Giedroyć Jerzy 40
Giermek Joachim 283
Gigilewicz Edward 163, 168
Giller Agaton 306
Giraldo Guillermo, Agudelo 288
Giraldo Audelo 289
Giżyński Marian 257
Glemp Józef 56, 83, 227, 232, 250, 265, 281
Gliński Waldemar 95, 99
Gloger Zygmunt 226
Głowacki Tadeusz 341
Głuchowski Kazimierz 261
Gmitruk Janusz 7, 8, 101, 123
Godlewski M. 138
Gogola Zdzisław 7, 277, 284
Gorbaczow Michał 248
Gordon Ignacio 86
Goruliow Jurij 237
Góral Joachim, Józef 261–262
Góralski Wojciech 93
Granowska Janina 393
Grocholewska Józefa 86
Grocholewski Zenon 5–7, 69, 82–83, 86, 88, 90–91, 266
Grocholewski Stanisław 86
Grzebień Ludwik 305
Grzegorz VI papież 286
Grzegorz XIII papież 174
Grzelak Andrzej 340
Grzeszczak Irena 248
Gucwa Mirosław 55
Gulbinowicz Henryk 222
Guzewicz Wojciech 248

H

Haiman Mieczysław 316
Haller Józef 312
Hałaburda Marek 227, 237
Harold Aleksander 119
Harvey James, Michael 30
Hejmo Konrad 29
Heller Michał 54
Hempel Antoni 257
Heston Edward 65
Hill Alfred 333
Hlond August 69, 71–72, 76–78, 81, 101, 106, 108, 113, 120, 264, 375
Hładkewicz Wiesław 8
Hoban Edward 347
Hodura Franciszek 300–301, 306
Hose Anna 164
Hose Ulryk 164
House E. M. 311
Hozjusz Stanisław 163–168, 174
Humeński Julian 119, 124
Hurtado Jose, Miguel, Lopez 289

I

Innocenty XI papież 150
Iwanow Dominik 190
Iwaskiw I. 197, 199, 201
Izajasz prorok 13, 15

J

Jadwiga królowa 30
Jakub prorok 13
Jan apostoł 14, 16
Jan Paweł I papież 76
Jan Paweł II papież 5,9–10, 12–21, 27–33, 40–41, 53–56, 59, 60, 63, 64, 74, 85, 87–91, 95–98, 102, 122, 127–128, 130–131, 133–134, 172, 175–176, 209, 215–216, 223–224, 227, 232, 233, 239, 241, 251, 252, 268, 271, 276, 281, 320–323, 327, 328, 342, 345, 348, 351, 353, 355, 359, 364, 368, 387, 390, 395–396, 394–401
Jan XXIII papież 200, 285, 290, 335

-
- Janasik Stanisław 71, 72, 78
Janczy Iwona 367, 370
Janczy Władysław 398
Janicki Jerzy 200
Jankowski Karol 305
Jankowski Jerzy 366
Janukowicz Piotr 189
Janusz Juliusz 397, 399, 401
Januszewicz Stefan, Augustyn
270–271, 277–284
Januszewicz Piotr 270, 278
Jarco Jan 55
Jaroszewicz Zbigniew 287, 291
Jasińska Wiktoria 379, 380
Jasiński W. 350
Jaskuła Agnieszka 106, 124
Jastrzębski Karol 211
Jaworski Marian 7, 28, 129, 196, 203,
205, 215, 216, 219–226, 364, 395
Jaworski Jan 114
Jaworski Franz, Stefan 339
Jaworski Adam 341
Jeremiasz prorok 13, 15
Jeż Andrzej 55
Jędraszewski Marek 93, 98, 398
Jędruszek Władysław 232–233
Jodowalkis Aleksander 191
Jońca Maciej 139, 146
Jóźwiak Stanisław 114
Judycka Agata 29, 226, 330, 332, 366, 406
Judycki Maksymilian 345, 349
Judycki Zbigniew 5–8, 29, 85, 92, 93,
226, 244, 330, 332, 366, 406
Juliusz III papież 165
Juniewicz Edward 189
Juretzko (Jureczko) Eugeniusz 7,
357–360
Jurga Tadeusz 124
- K**
Kaczorowski Ryszard 41, 177
Kaczyński Lech 42, 128, 225
Kajsiewicz Hieronim 139
Kalczyńska Maria 157, 162
Kaleta Janusz, Wiesław 55
Kalinowska-Bouvy Agata 319–325
Kalinowski Józef 251
Kalinowski Rafał 252
Kamilewski Ludwik 215, 218
Kamiński Zygmunt 266, 325
Kantak Kamil 173
Karaszewicz-Tokarzewski Michał 116
Karczewski Sebastian 58
Karol V cesarz 165
Karolczak Kazimierz 197, 198–199
Kasprowicz Jan 75, 80
Kaszkiewicz Aleksander 241, 250,
367–370
Kaszuba Serafin 199
Katarzyna święta 87
Katarzyniec Wenanty 362
Katzner arcybiskup 300
Kazimirowski Eugeniusz 368
Kątski Marcin 150
Kępa Zbigniew 124
Khaun Walenty 180
Kiereński Aleksander 185, 187
Kiernicki Antoni 210
Kiernicki Rafał 7, 199, 202, 203,
209–217
Kijas A. 376, 406
Kiley Moses, E. 317
Kisiel Edward 233
Kisielewicz Eugeniusz 303
Klich Aleksandra 36
Klimkiewicz Witold 52
Klimowicz Cyryl 233, 251, 253
Kliś Michał 404
Kloch Józef 54
Kluczyński Wincenty 181, 184–185
Kłobukowski Stanisław 257
Kłys Paweł 99
Kolbe Maksymilian 74, 210, 271,
277–282
Kołodziej Edward 317
Komar Edward 54
Kondrusiewicz Tadeusz 232, 239–243,
369

-
- Konieczny Jan 107, 123
Koniew Iwan 211
Kopeć Edward 271
Korfanty Elżbieta 114
Korfanty Wojciech 107
Kornecki Michał 138, 147
Korwin-Sokołowski Adam, Ludwik 123
Kosk Henryk, Piotr 124
Kosinski Izydoro 270, 272
Kosinski Antonina 271
Kosiński Jan 271
Kościuszko Tadeusz 187, 240, 243, 303
Kośmider Bogusław 6
Kot Stanisław 115, 117, 123
Kot Jan 274
Kotkowski Zygmunt 124
Koudelka Joseph, Maria 302
Kowalczyk Józef 56
Kowalczyk Stefan 112
Koziełko Alojzy 105
Kozłowski Edward 306–307, 310
Kozłowski Szymon, Marcin 372
Kozon Czesław 337–343
Kozon Ignacy 338
Kozon z d. Stamblewska Teresa, Ludwika 338
Kózmian Jan 140
Kózkówna Karolina 56
Krajewski Konrad 95–96, 99
Kraśniński Zygmunt 139, 182
Krasowski Krzysztof 226
Krause Ignacy 266, 267
Krause Jan 266
Krawczyk Jan 263
Krepsztul Anna 369
Krętosz Józef 210–212, 215, 217
Kromer Marcin 168
Kromplewska Weronika 228
Król Michał 54
Król Jan, Józef 7, 345–346, 349
Królak S.M. 230, 237
Królikowski Janusz 56
Kruszewski Eugeniusz 7, 337, 344
Kruszka Waclaw 298–300, 304–305, 315
Krześniak Leszek, Marek 239
Krzywicki Michał 231
Krzywy Sergio 274
Krzywy Bernard 274
Kubina Teodor 264
Kucharski Mirosław, Jacek 331, 335
Kuczyński Stefan 67
Kuczyński Józef 380
Kućma Wincenty 250
Kujawski Romuald, Maciej 275
Kukuruziński Adam 392
Kuliga Andrzej 398
Kuliński Tomasz 180
Kunert Andrzej 117
Kurek Tadeusz 7, 8
Kwaśniewski Aleksander 249, 271, 273
- L**
Laghi Pio 321
Lameński Lechosław 147
Lange Jan, M. 307
Laubitz Antoni 71
Lednicki Aleksander 186, 242
Ledóchowski Mieczysław, Halka 45, 46–52, 286
Ledóchowski Antoni 46
Legowicz E. 216, 217
Lenga Jan, Paweł 377, 385
Lenga Emil 385
Lenga z d. Kińczyk Teofila 385
Lenin Włodzimierz, Iljicz 388
Leon XIII papież 50–51, 89, 111, 137, 144
Leopold I król 45, 48
Lepa Adam 98
Lepecki Mieczysław 109, 123
Leszczyńska Krystyna 59, 67
Leszczyński Julian 190
Libicki Marcin 67
Lieberman Herman 114
Lippomano Alojzy 165
Lis Krzysztof 143

Litwiniuk Larisa 210, 212, 217
Lubaczewski Mieczysław 223
Lubomirski Jerzy, Henryk 139
Lubomirski Stanisław, Herakliusz 150
Lubomirski K. 315
Lugue Alcalde E. 291
Luter Marcin 165
Lwow Grigorij 185
Lyndon Johnson 348

Ł

Łoziński Zygmunt 183, 228, 231, 235,
236

M

Macharski Franciszek 22, 30, 32, 61,
222
Machejek Michał 174
Machniak Jan 327, 330
Maciejczyk Robert 149
Maciejowski Samuel 164
Macyszyn Jacek 7, 219, 226
Maglione Luigi 113
Mahany Rowaland 300
Maida Adam, Joseph 319–325
Maida Adam 320, 323–324
Maida Tadeusz 321
Maida z d. Cieślak Sophia 320
Majchrowski Jacek 5, 8
Majewski Tadeusz R. 300
Maksymilian arcyksiążę 257
Malczewski Zdzisław 257, 259, 262,
264, 265, 266
Malecki Antoni 371–376
Małachowski Stanisław 139
Małecki Stanisław 8
Małecki Antoni 189
Małecki Stanisław 371, 376
Mały Leon 202
Małyśiak Albin 313
Manosalwa Correa A. 291
Mantilla L.C. 291
Mańka Anna 268
Marchlewski Julian 190

Marcin V papież 223
Marini Piero 30, 97
Marko Ludwik 196, 202
Marszałek Jan 403–404
Martenetz Jose, Romalo 267
Martenetz Józef 267
Martensen Hans, Ludwik 341
Materski Edward 56, 266
Mateusz apostoł 14
Matulanis Teofil 189, 374
Mazur Jerzy, Stanisław 245–248, 253
Mazurek Jerzy 255, 276
Mesmer Nikolaus 315
Messmer Sebastian, G. 305, 307
Meysztowicz Walerian 193
Michalewski Błażej 377, 386
Michalski Ludwik 306
Mickiewicz Adam 182
Mielec Bogusław 128, 130, 133–134
Mikołaj II car 182
Mikołajczyk Stanisław 114,
Miłkowski Zygmunt 306
Miranda Salvadore 172
Misiurek Jan 168
Mojżesz prorok 13
Mokrzycka Bronisława 158
Mokrzycki Mieczysław, Józef 157–162,
217, 224
Mokrzycki Piotr 158
Morawski Seweryn 198
Mosguere Tomasz, Cyprian 286
Możejewski Franciszek 257
Mulodooon P. 302
Mundelein George 312
Muszyński Henryk 55
Mysłek Wiesław 124
Myszor Jerzy 107, 123

N

Nagy Stanisław 21, 26
Nalepa Jan 398
Napiórkowski Stanisław, Celestyn 284
Narino Antonio 287
Narino Saiz 287

-
- Nicieja Stanisław 197, 200
Nitecki Piotr 83, 350
Nowacki Henryk 55
Nowak Michał 402
Nowobilski Józef, Andrzej 24, 25, 27, 31
Nowobilski Władysław 398
Nowowiejski Antoni 182–183, 192
Nycz Kazimierz 5, 33
Nycz Eugeniusz 398
- O**
- Odeschalchi B. 138
Odeschalchi Zofia 399
Odyniec Waław 169
Odziemkowski Janusz 102, 108, 111, 116, 124
Okęcki Zdzisław 262
Okoniewski Stanisław 264
Okulicki Leopold 116
Olszańska z d. Bojko Maria 391
Olszański Jan 7, 203, 364, 387, 390, 391, 392, 395–396
Olszowski Wojciech 200
Oppermann Niels 340
Orsini Virgini 152
Ortiz Emilio de Brigard 285–290
Ortiz Maria, Józefa, Alvarez 287
Osadczy Włodzimierz 7, 209, 213, 214, 218
Ozga Jan 327–330
Ozga Antoni 328
Ozga Zofia 328
- P**
- Pabon Hector, Luis, Gutierrez 289
Paczóski Mariusz 279
Paderewski Ignacy 114, 191, 264, 310–313
Padewski Stanisław 361–362, 364–365, 395
Pagacz Stanisław 265
Palewicz Zdzisław 369
Pallavicini Opizio 152
Paluch Janusz 195, 204
Paluzzo 152
Pałka J. 260
Papée Kazimierz 174
Paradowska Maria 256
Parot J. J. 307, 313
Paryski A. A. 307
Pastusiak Longin 295
Paszkowski Lech 332–333, 335–336
Paweł apostoł 15, 99
Paweł IV papież 163
Paweł VI papież 28, 32, 38, 62–63, 75, 89, 126, 175, 201–202, 219–220, 222, 279, 335, 347, 399
Pawełko Bazyli 215
Pawlus Ignacy 249–250
Pecci Vincento 144
Pelczar Józef, Sebastian 182, 246
Penna Wiliam 347
Pertini Sandro 29
Peszkowski Zdzisław 173
Peters Jan 257
Petrani Aleksy 193
Piasecki Stanisław 261
Piech Stanisław 54
Pieńkos Andrzej 138
Pieńkowski J.A. 124
Pietrulla Reinhard, Jan (Anzelm) 268
Pietrulla Robert 268
Pikus Tadeusz 249
Pilarz Stanisław 7, 397, 404
Piłsudski Józef 108, 109
Pindera Stanisław 58
Pio ojciec 394
Piotr apostoł 14, 17, 99
Piotrowski Bogdan 285, 290
Pitass Jan 299
Pitoń J. 261
Pius IV papież 164
Pius IX papież 46, 50, 137, 139, 142–143
Pius X papież 182, 185, 263
Pius XI papież 65, 108, 190–192
Pius XII papież 28, 59, 63–65, 68, 72, 113, 120, 200, 267–268, 285, 288–289, 345–346

Plagens Józef 316
Plumey Yves 358
Płoski Tadeusz 124
Płoszyński Stanisław 211
Podlewski Stanisław 111, 118, 124
Poggi Luigi 174
Polak Grzegorz 42, 61, 64, 68, 72
Posadzy Ignacy 75, 84, 265
Potocki Adam 139
Potulicka Aniela 264
Pożarski K. 375
Predomo Ismael 289
Prokop Krzysztof 68, 84, 237, 350, 404
Pronkietis Augustyn 190
Przybyszewska Magdalena 366
Przyklenk Batista 269
Przykucki Marian 79, 84
Przytarski Ludwik, Józef 257
Ptasznik Paweł 42
Pudełko Edward 55,
Puławski Kazimierz 302
Purwiński Jan 203
Puto Czesław 398
Puzia Bolesław 328

Q

Quigley James F. 300, 302

R

Raczkowski Wojciech 84
Radoński Karol 264
Radwan Marian 193
Rakowski Bronisław 116
Rancan Józef 191
Ratzinger Joseph 56, 404
Rąkowski Grzegorz 198, 199
Renik Krzysztof 213, 214, 218
Restrepo Uribe 287, 291
Restrepo Bernard, Herrera 288
Rędzioch Włodzimierz 68
Rhode Paul, Peter 293, 294, 297, 298,
300, 303–305, 308–310, 312–317
Rhode Augustyn 297
Rhode Krystyna 297

Ritz Maria, Julita 56
Roberti Franciszek 71
Rojko Antoni 229
Rola-Bruni Agata 145
Roosevelt Franklin. D. 117
Ropp Edward 186–187, 192, 373
Rosiński August 276
Rottermund Andrzej 67
Rożek Michał 138
Różycki Ignacy 11
Rubin Władysław 39, 171–177
Rubin Ignacy 172
Rudnicka Anna 379
Rudy Władysław 391
Ruini Camilio 58
Rusecki Marian 55
Rusinek Michał 256, 264
Rusinowa Izabela 293, 294, 299, 311,
317
Rutkowski Franciszek 194
Rydz-Śmigły Edward 112
Ryłko Stanisław 7, 125–135
Ryłko Aurelia 126
Ryłko Władysław 126
Ryżko Stanisław 231, 237
Rzepecki Ludwik 52
Rzewuski Leon 139

S

Saiz Luis de Brigard 287
Saluk Tekla 172
Saługa Bronisław 398
Samsel Edward, Eugeniusz 341
Sanak Józef 127
Sapieha Adam, Stefan 11, 32, 61
Schamne Teresa 274
Scharmach Leon (Leo) 331–335
Scharmach Wincenty 321
Scharmach z d. Gołuńska Franciszka
331
Schenk Wacław 23, 28
Schoelcher Victor 145
Schotte Jan, P. 250
Schwager Raymund 58

-
- Sejnowska Anna 270, 278
Semeneńka Piotr 139
Serrini Lanfranko 281
Siemiradzki Józef 257
Sienkiewicz Henryk 185, 300
Sikorski Władysław 114
Silva Eliza 273
Sipowicz Czesław 173
Sitko Roman 54, 56
Siwiec Bogdan 194
Skoczek Tadeusz 7, 8, 53, 58
Skraba Zofia 269
Skrynda Kazimierz 183
Skrzyński Władysław 191
Skubij Zoja 388
Słobodzian Rozanna 196, 200, 205
Słomiński Kacper 263
Słomka A. 119, 124
Słowacki Juliusz 182
Słowiński Przemysław 387, 396
Smal ojciec 214
Smoczyński Wincenty 145
Smulski Jan, Franciszek 306, 310, 312
Sobieski Jan III 149–152
Sobiło Jan 365
Soczewka R. 284
Sodano Angelo 30, 242, 399–400
Soderini E. 138
Soja Franciszek, Józef 257
Sojka Wojciech 257
Sołżenicyn Aleksander 365, 392
Sołta-Jaroszewicz Teresa 287, 291
Sordo de Brigard Tomas 287
Sordo Garcia Maria, Józefa 287
Sosnkowski Kazimierz 117, 119
Sosnowska Jolanta 22, 25
Sosnowski L. 22
Sosnowski J. J. 310
Spychała Bolesław 111
Stalin Józef 229
Stankiewicz Antoni 87
Stanula Czesław 272
Stanula Stanisław 272
Statkewycz Natalia 210, 212, 217, 407
Stefanek Stanisław 266
Steno Nicolas 342
Stołypin Piotr 184
Stopyra Andrzej 177
Strękowski Stanisław 248
Stritch Samuel 316
Stroba Jerzy 76
Struzik Adam 5
Strzemię Jakub 222
Sucheni-Grabowska Anna 169
Svidercoschi Gian, Francesco 22
Sykstus V papież 89
Symon Franciszek Albin 300, 372
Syski A. 302
Szarnas Jakub 190
Szczepański Jan 261
Szczerbaty Franciszek 202
Szelążek Adolf 112, 392
Szembek Jerzy, Józef 182
Szembek Włodzimierz 197
Szembek Jerzy 373
Szeptycki Andrzej 186
Szeremeta Elżbieta 201
Szetelnicki Waław 172, 175, 176
Szoka Edmund 235
Szorc Alojzy 169
Szulc Ted 64
Szulist Władysław 308, 315
Szymański Józef 172
Szymaszek Jan 340
Szymkowiak Janina 91
Szymon apostoł 16
Szymon Franciszek 181
Szynalski Jan 120, 123
- Ś
- Światłowska Michalina 210
Świątek Kazimierz 7, 227, 228,
231–235, 243, 251
Świątek Jan 228
Świątkiewicz Wojciech 139, 145–147
Świder Władysław 54
Świdnicki Józef 378
Świerzawski Waław 203

T

Taborski Bolesław 328
Tadej Krzysztof 64
Talenti Tomasz 151, 153
Taras Piotr 105, 124
Tarnowski Stanisław 138
Thomson Harold 333
Tiedemann Giese 165
Tlaga Mieczysław 280
Tokarczuk Ignacy 196, 208, 245, 246, 328
Tokarski Stefan 280
Tomasik Krzysztof 253
Tomaszewska A. 142
Tomczyk Henryk 98
Tomicki Piotr 163, 164
Trajdos Tadeusz, Mikołaj 226
Treter T. 169
Trofimiak Markijan (Marcjan) 213, 214, 218
Trojgo Jan 189
Trzeciak Stanisław 185
Tumi Christian, Wiyghan 329
Tumi Christian 359
Turowicz Jerzy 176
Twardowski Bolesław 198, 199, 210, 391
Tyleczek (Thiletzek) Wilhelm 259
Tylka Andrzej 398, 399, 403
Tyrała Robert 7, 125, 128, 130, 134–135
Tyrasiński L. 350

U

Umiński J. 169
Urban Jacek 32
Urbański Edmund Stefan 266, 291, 406

V

Valderrama Luis, Andrade 288
Valeri Valerio 38
Verschuren Michel, Paul 341
Vick Wilhelm 340
Vigneron Allen, Henry 324

W

Wachowicz R. 256, 266
Waiwods Julijans 202, 381
Wajda Mieczysław 328
Wajgert Jan 280
Walczak Wojciech 150
Walsh Edmund 189–190
Warakomski Antoni 114, 123
Warchałowski Kazimierz 259
Wasilewski Antoni 189, 242
Wasilewski Jan 194
Wasiukiewicz Stefan 240
Waszkiewicz Z. 112
Waydenthal konsul 315
Waza Jan, Kazimierz 150–151
Weber Józef 310
Wenclaw Marcin 183
Wenzel Knut 67–68
Werth Józef 246, 248–249
Wesoła Ksawera 36
Wesołowski Marek 124
Wesoły Szczepan 7, 35–43, 114, 117, 124, 175, 265
Wesoły z d. Kuś Elżbieta 36
Węclawik Józef 247–248
Wieliczko K. 128
Wilk Stanisław 106, 124
Wilk Jan, Kazimierz 273
Wilson Thomas, Woodrow 309, 311
Wincenty à Paulo 255
Winowska Maria 281
Wisniewski Józef 270
Wisniewski Stanisława 270
Wisniewski Gabriel, Domingos 270
Wiszowata-Walczak Krystyna 150
Witte Karol 139
Wnukowski Apolinary 179, 182–184
Wodyński Stanisław 199
Wojciechowski Stanisław 191–192
Wojtyła Karol 10–13, 21–26, 32, 39, 41, 61, 63–64, 74, 76, 126–127, 133, 158, 172–175, 224–225, 246, 347–348, 351, 353–354, 398–399, 403–404
Wojtyska H. D 169, 350

Woldan Paweł 237
Wolna-Van Das H. 124
Wółczański Józef 196, 203
Woś-Saporski Edmund 257
Woźnica Zofia 196, 205
Wójcik Zbigniew 150
Wójcik Władysław 261
Wróbel Jan 263
Wrzaszcz E. 249
Wrzos Marcin 357, 360
Wypych Andrzej 355
Wysocki Wiesław, Jan 112
Wyszyński Stefan 28, 39, 74, 122, 171,
173–175, 200–201, 207, 271, 278, 390

Z

Zabłocka Agnieszka 266
Zahorski Władysław 138
Zajac Jan 261
Zalewski Władysław, Michał 51

Zalewski August 191
Zamoyski Władysław 139
Zarębczan Władysław 7, 40, 93, 162,
171, 172, 177
Zązel Władysław 398
Zdziechowski Marian 192
Zemła Marcelina 7, 196, 208, 205, 208
Zieliński Zygmunt 52
Zieliński Antoni 257
Zieliński Edward 276
Ziemba Wojciech 250, 251
Zimowski Zygmunt 53–58
Ziółek Władysław 96–97
Znajdek Jan 361, 366
Zygmunt August król 163–166

Ż

Żaliński Henryk 7, 8, 45, 52
Żeligowski Lucjan 114
Życiński Józef 55

Spis treści

Stanisław Dziedzic, Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, <i>Z pastorałem przez kontynenty</i> ...	5
Stanisław kard. Dziwisz, <i>Łaska powołania w nauczaniu Jana Pawła II</i>	9
Stanisław Dziedzic, <i>Don Stanislao. Ks. Stanisław Dziwisz</i>	21
Marta Burghardt, <i>Ksiądz arcybiskup Szczepan Wesoly</i>	35
Henryk W. Żaliński, <i>Mieczysław kardynał Halka Ledóchowski, dyplomata watykański, prefekt Kongregacji Rozszerzenia Wiary</i>	45
Tadeusz Skoczek, <i>Arcybiskup Zygmunt Zimowski: Non ministrari sed ministrare</i>	53
Krystyna Leszczyńska, <i>Andrzej Maria Deskur. Ksiądz kardynał, który wprowadził Kościół katolicki w świat mediów</i>	59
Zenon kard. Grocholewski, <i>Reprezentant Polski w Kurii Rzymskiej (Kardynał Bolesław Jan Filipiak, 1901–1978)</i>	69
Zbigniew Judycki, <i>Z Brudek poznańskich do Watykanu. Ks. Zenon kardynał Grocholewski</i>	85
ks. Waldemar Gliński, <i>Konrad kardynał Krajewski</i>	95
Janusz Gmitruk, <i>Biskup tulacz – Józef Feliks Gawlina</i>	101
ks. Robert Tyrała, <i>Kardynał Stanisław Rytko. „Młodzie, którzy są światłem dla świata, są też przyszłością Kościoła”</i>	125
Adam Gałkowski, <i>Włodzimierz Czacki. Poeta, kardynał, dyplomata i publicysta</i>	137
Robert Maciejczyk, <i>Jan Kazimierz kardynał Denhoff</i>	149
Maria Kalczyńska, <i>Z radością służyć kościołowi. Arcybiskup Mieczysław Józef Mokrzycki</i>	157
Edward Gigilewicz, <i>Cardinalis varmiensis Stanislaus Hosius Polonus</i>	163
ks. Władysław Zarębczan, <i>Władysław kardynał Rubin. Wielki Polak z Kresów w służbie Polonii i Stolicy Świętej</i>	171
Jan Draus, <i>Sługa Boży arcybiskup Jan Cieplak – obrońca wiary, godności człowieka, patriota</i> ...	179
Janusz M. Paluch, <i>Ks. Jan Cieński – tajemny biskup</i>	195
s. Marcelina Zemła, <i>Moje spotkanie z biskupem Janem Cieńskim</i>	204
Włodzimierz Osadczy, <i>Biskup Rafał Władysław Kiernicki OFM CONV.</i>	209
Jacek Macyszyn, <i>Marian kardynał Jaworski</i>	219
Marek Hałaburda, <i>Kazimierz kardynał Świątek</i>	227
Leszek Marek Krześniak, <i>O arcybiskupie Tadeuszu Kondrusiewicz</i>	239

Adam Czesław Dobroński , <i>Pierwszy biskup irkucki ks. Jerzy Mazur</i>	245
Jerzy Mazurek , <i>Biskupi polscy i polskiego pochodzenia w Brazylii</i>	255
o. Zdzisław Gogola OFMConv , <i>Biskup o. Augustyn Januszewicz OFMConv</i>	277
Bogdan Piotrowski , <i>Arcybiskup Bogoty Emilio de Brigard Ortiz zawsze podkreślał swoje polskie pochodzenie</i>	285
Izabella Rusinowa , <i>Biskup Paul Peter Rhode</i>	293
Agata Kalinowska-Bouvy , „Moje powołanie zrodziło się w rodzinie“. <i>Arcybiskup Adam Joseph Maida</i>	319
ks. Jan Machniak , <i>Fidei Donum – biskup Jan Ozga</i>	327
Mirosław Jacek Kucharski , <i>Leon (Leo) Scharmach – biskup Sulców i Tolaisów</i>	331
Eugeniusz S. Kruszewski , <i>Potomek polskich imigrantów – katolickim biskupem Danii</i> .	337
Maksymilian Judycki , <i>Jan kardynał Król – niestrudzony bojownik o godność i prawa człowieka</i>	345
Andrzej Gędłek , <i>Ksiądz biskup Alfred Leo Abramowicz – niezwykła polonijna postać ...</i>	351
ks. Marcin Wrzos OMI , <i>Apostoł Pigmejów – ojciec biskup Eugeniusz Juretzko Omi</i>	357
Jan Znajdek, Magdalena Przybyszewska , <i>Biskup Stanisław Padeński – misjonarz Kresów Wschodnich</i>	361
Iwona Jancy , <i>Biskup Aleksander Kaszkiewicz</i>	367
Stanisław Małecki , <i>Biskup Antoni Małecki (1861–1935)</i>	371
ks. Błażej Michalewski , <i>Wspomina ksiądz arcybiskup Jan Paweł Lenga</i>	377
Przemysław Słowiński , <i>Tradycyjny katolik. Biskup Jan Olszański (1919–2003)</i>	387
Stanisław Pilarz , <i>Nuncjusz Kościoła, arcybiskup Juliusz Janusz</i>	397
Janusz M. Paluch , <i>Bibliografia</i>	405
Indeks	425

DTP
Krzysztof Woźniak

Korekta
Małgorzata Izdebska-Młot

Redakcja techniczna
Marzena Milewska

Promocja
Bartłomiej Kłusek

ISBN 978-83-65439-96-3

Realizacja poligraficzna
WPK Piotr Walewski
biuro.wpk@gmail.com
Nakład 200 egz.

Galeria prezentowanych w publikacji duchownych jest bardzo bogata i niezwykle różnorodna. Wszystkich, niezależnie od czasu i miejsca, gdzie przyszło im żyć, łączy jedna wspólna cecha – reprezentowali Polskę i byli prawdziwymi patriotami. Bo – parafrazując Wieszcza – Polak gotów jest opuścić kraj rodzinny, z dala od Ojczyzny przeżyć długie lata, mając nadzieję, że zawsze i wszędzie służy Ojczyźnie.

Byli wybitnymi przedstawicielami swoich czasów, pełnili posługę w różnych regionach świata. Niezależnie od okresu, w którym przyszło im żyć, działali aktywnie na rzecz wspólnoty religijnej i narodowej. Byli wśród nich dyplomaci, literaci, wojskowi. Podróżując – przypominali innym o Polsce i Polakach, stawali się duchowymi przywódcami Polonii. Wszędzie głosili słowo Boże, stawali się dosłownie budowniczymi Kościoła.

Nie wszystkie przywołane tu nazwiska – co zrozumiałe – są dziś powszechnie znane. Tym większa wartość tej publikacji, bo przypomina i przybliża sylwetki duchownych działających poza krajem, uświadamia ich rolę nie tylko w wymiarze religijnym, ale znacznie szerszym – narodowym, polskim. Sylwetki duchownych wpisane zostały w historię narodu polskiego, ale też w historię społeczności, w której przyszło im żyć, w sekwencji wydarzeń historycznych, ukazano je na tle zdarzeń politycznych epoki, dając dowód ich zaangażowania i służby.

Przypominaniem postaci zajęli się badacze reprezentujący różne środowiska, stąd różnorodne podejście, odmienne spojrzenie na działalność opisywanego duchownego. To zróżnicowanie jest niewątpliwie walorem publikacji, w nim kryje się wartość dodana – wydobywanie z biografii elementów tak różnorodnych i ciekawych, że postaci te zyskują dodatkowy wymiar. W świecie, w którym tak bardzo potrzebne są autorytety, każda próba przywołania nazwisk ludzi, których działalność może być wzorem nabiera szczególnego znaczenia.

dr hab. Jolanta Załęczny, prof. AFiB



**Biblioteka
Kraków**



**MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI**



*Fundacja
Polskiej
i Europejskiej
Biblioteki*

Mazowsze.
serce Polski

ISBN 978-83-65439-96-3